VISIT…

LANZAROTE

Caliente.COM

INTERNATIONAL GRAFFITI & ART MAGAZINE

brain damage

1/2001

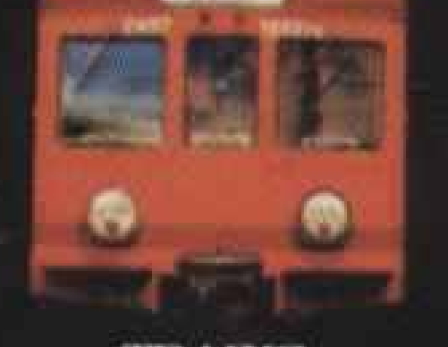

TRAINS
TRAINS
TRAINS

#4

GALERIA: CYBE / VHS-AX

BATTLE OF THE YEAR 2000

Roger/KHC-DSF

ISSN 1509-2135

montana
PINTURA
PAINT
SPRAY

www.montana-cans.com

montana distribution:
L&G Vertriebs GmbH, P.O.box 10 25 47, D-69015 Heidelberg,
phone +49.6221.36 333 30, fax +49.6221.36 333 33,sales@montana-cans.com

style by Roger

#4

gdzie drzemią pociągi	6	*where the trains sleep*
polskie kolejki	12	*polish t-rainbows*
batlle of the year 2000	22	*battle of the year 2000*
train damage	30	*train damage*
galeria: cybe / vhs - ax	38	*gallery: cybe / vhs - ax*
ściany	46	*wallride*
wywiad: roger / khc - dsf	58	*interview: roger / khc - dsf*
sztuka	66	*art*
raport: brazylia	72	*report: brasil*
graffiti uzależnia	77	*graffiti addicts*
słowo od dj vadima	78	*dj vadim's word*
tytus o polskim hip hopie	80	*tytus about polish hip hop*

Przysyłajcie rysunki, zdjęcia wrzutów (10x15 cm lub zeskanowane w rozdz. 300 dpi w formacie *.tif lub najwyższej jakości *.jpg na CD), bejów i czego chcecie, szkice, komentarze, teksty, propozycje, filmy, informacje i inne rzeczy na adres:

BRAIN DAMAGE
skr. poczt. nr 5
02–799 Warszawa 31
Poland

e–mail: bd@bd.pl

Send pictures, flix, drawings, words, texts, comments, informations and other stuff! Most useful flix are 10x15 cm (4x6 in.) or scanned in 300 dpi in *.tif or maximum quality *.jpg format on CD. Our address:

BRAIN DAMAGE
skr. poczt. nr 5
02–799 Warszawa 31
Poland

e–mail: bd@bd.pl

Overdose

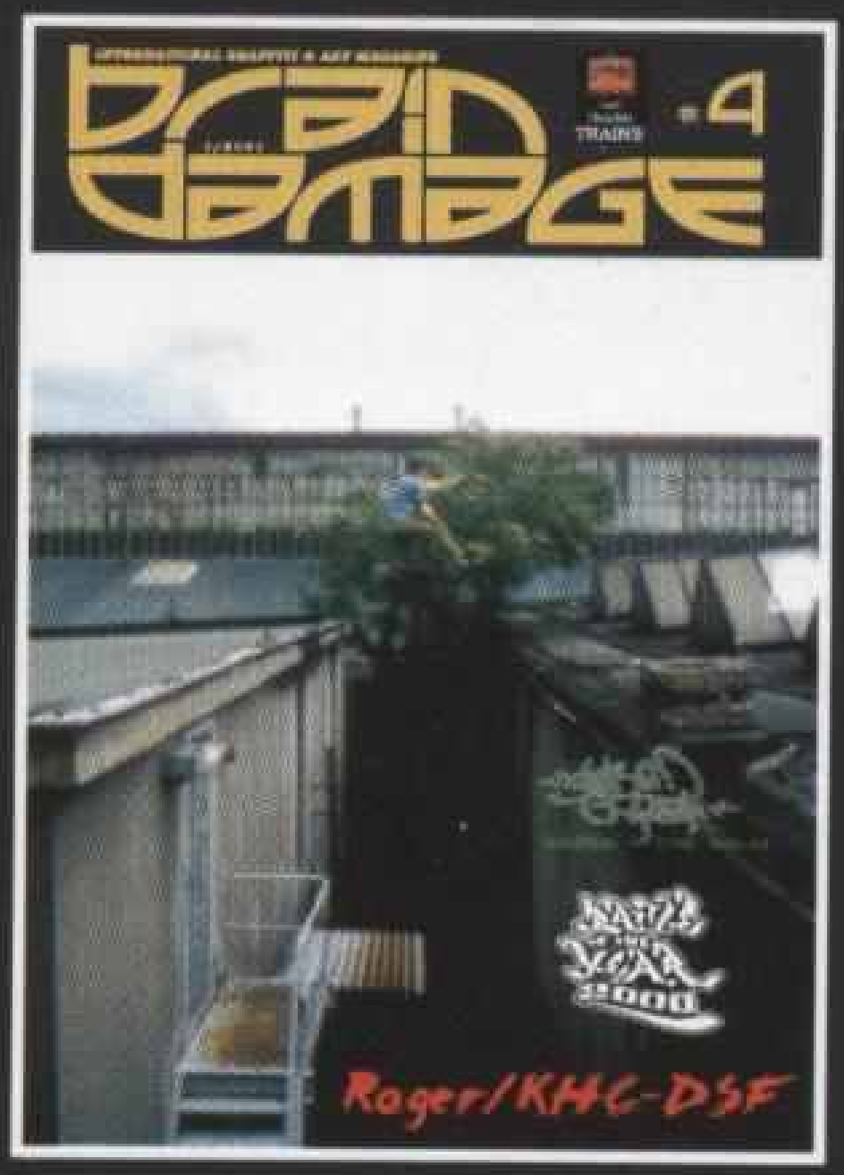

Na okładce: LAKE / CAF testuje nowe sandały
On the cover: LAKE / CAF testing new sandals.

Brain Damage #4
international graffiti & art magazine

Redakcja:
skr. poczt. nr 5
Warszawa 31
ul. Ekologiczna 14
02-799 Warszawa
e-mail: bd@bd.pl

Redaktor naczelny: Igor Dzierżanowski
Sekretarz redakcji: Łukasz Wawrzeńczyk

Grafika: Michał Suszek

Skład: GRACO

Reklama i dystrybucja w Polsce:
Hubert Czejarek tel.: 0 501 019 244

Advertisement and distribution in Europe:
GRACO tel.: +49 (0) 221 160 51 - 0
fax: +49 (0) 221 160 51 - 11

Stała współpraca:
Tytus, Dj Vadim, MakeOne, Steak, Kobolt, Karol Szufladowicz, Jurek Dydkiewicz, Miki

Zdjęcia:
Michał Niwicz, Arp One, Jarosz, Mika

Z naszego na obce i z obcego na nasze tłumaczyli:
Ania Zakrzewska, Max Filipowicz

Przekładała z naszego na polski i teksty redagowała:
Ola Kowalczyk

Pomagali:
Sire, Sit1, Ems, Hools, Sanczo

Wydawca:
Eclipse
skr. poczt. nr 5
Warszawa 31
ul. Ekologiczna 14
02-799 Warszawa
e-mail: editor@bd.pl

Druk: Twoja Drukarnia Sobótka

Nakład: 6000 egzemplarzy

Nie zwracamy niezamówionych materiałów.
Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam.
Zawartość tego magazynu ma na celu dokumentowanie
i prezentowanie twórczości alternatywnej na całym świecie.
Nie popieramy działań niezgodnych z prawem.
Zdjęcia i materiały są dostarczane anonimowo.

chyba żeby nie...

www.bd.pl

> Graffiti is not something that`s going to go away by painting over it or having the right chemicals, I guarantee you that.
>
> TWIST

Coś się zaczęło, coś się skończyło. Graffiti i hip hop, licząc według kalendarza gregoriańskiego, weszły w XXI wiek, w trzecie tysiąclecie. Zwykle w pierwszym dniu nowego roku czynimy postanowienia, co zmienić w naszym życiu w nadchodzącym czasie. Jak wynika z obserwacji, rzadko udaje się tych obietnic potem dotrzymać. Tym razem jest okazja postanowić coś sobie na cały wiek albo całe tysiąclecie. Z naszej strony chcemy wydawać „Brain Damage" na jeszcze wyższym poziomie, pozostać wciąż niezależni finansowo, prezentować coraz ciekawsze materiały i pozostać wierni swoim zasadom.

Ten numer jest pierwszym, który dystrybuowany jest przez EMPiK. Mamy nadzieję, że w ten sposób dotrzemy do większej liczby osób, które malują, chcą malować lub po prostu lubią graffiti i ciekawe formy sztuki. Niestety, nowa ustawa powoduje, że musimy do ceny doliczyć 7% podatku VAT. Będziemy walczyć, by uznano nas za czasopismo specjalistyczne związane z graffiti, co wiąże się ze stawką 0% VAT i, co za tym idzie niższą ceną.

Graffiti coraz dalej odchodzi od amerykańskich wzorców i zdąża w zupełnie nowe rejony. Granica między malarstwem „oficjalnym" a zwykłym malowaniem ścian w niektórych przypadkach staje się trudna do zauważenia, tym bardziej, że często writerzy bywają równie utalentowani jak absolwenci rozmaitych akademii sztuk pięknych. Różnią się za to od nich nieskrępowanym i niepokornym myśleniem, które będzie szczególnie ważne dla Człowieka w ułożonym, uregulowanym i ogłupiającym dla mas XXI wieku. A oto, co dla Was przygotowaliśmy tym razem. W zeszłym roku wpadliśmy do Niemiec na Battle of the Year 2000. Bitwa imponowała rozmiarem i mimo dość kontrowersyjnej decyzji jurorów zdecydowanie warta była tego, by ją zobaczyć.

Dla zakochanych w swoich lokalnych zajezdniach i dla tych, którzy chcą dodać do swojej kolekcji nowe panele – krótki przegląd sytuacji w yardach w kilku europejskich stolicach. Poza tym kilkanaście stron z blaszanym bombingiem, spora garść produkcji z różnych stron świata i nowy dział „sztuka" - dla szukających czegoś więcej. Poza tym w swój świat wprowadził nas wszechstronny berliński writer ROGER/KHC-DSF, a do galerii ciekawych prac CYBE / VHS - AX dołożył rozkładówkę własnej produkcji. Prócz tego refleksja DJ Vadima na temat hip hopu na świecie, krótko o brazylijskim pixação i Tytus piszący o polskim hip hopie pod koniec XX wieku. A to jeszcze nie wszystko, więc sami zobaczcie co przed Wami w tym numerze „Brain Damage".

BD crew

BD crew Berlin 2000

BD #3 goes to the BOTY.

Something has started and now it has been finished. Graffiti and hip hop in accordance to the Gregorian calendar have entered the 21st century, into the next millenium. Normally on the first day of the New Year we make our resolutions - what shall we change in our lives in the coming moment of time and as it can be observed, we rarely get to keep those resolution any way. However, this time we can make a resolution for our whole lives and maybe the millenium. On our side we want to publish Brain Damage on an even better standard than ever before to be able to truly represent, to remain independent financially, to present even more interesting material and to be able to stay real to our rules.

Graffiti is constantly expanding further and further away from the American model, straying into uncharted territory and representing on a constantly increasing level. The boundary between the 'official' meaning of painting and actually painting walls is becoming harder and harder to distinguish, especially since many writers are also talented as students of many good art academies. They differ from many other students as they have an untainted and free way of thinking which will probably become a necessity for those that will live a balanced, healthy life in the time of the tainted masses of the 21st century.

What we`ve got ready in this issue for all you aerosol freaks out there, ought to blow you away. Last year we visited Germany for the Battle of the Year 2000. The battle not only impressed with its size but with many other things too. Despite the controversial decision of the jury, it was definitely worth to go see the skills represented and for the general atmosphere. For those unfathomably and romantically involved with their local lay-up or yard and for those who want to add new panels to their collection – we have a quick look at the yards in several European capitals. Other than that a couple of sides of rolling steel bombed to the max, a good collection of fresh productions from around the globe and a new section for those who want more out of their Graff - the Art section. Apart from all that, we have a deep look into the world of ROGER/KHC-DSF of Berlin fame. And to the new skillz represented by CYBE/VHS-AX, we have thrown a playboy centerfold of his own production. A text by DJ Vadim about the situation of the world hip hop scene, short report about Brasilian pixação and we also have a piece by one of the few owners of a polish independent record label Tytus, about the state of polish hip hop at the end of the 20th century. We also got plenty more, so check it out now!!!

BD Crew

Travels make our conciousness wider. Many writers know that, so they travel around doing their thing. For those who can`t afford going abroad, and for those that are interested in foreign transit system, we prepared 8 reviews of indifferent cities trainyards. The most information was provided by active bombing writers from each city, so we can ensure that it`s first hand stuff. Now check what`s going on.

where the trains sleep

photo: Michał Niwicz

SZTOKHOLM

STOCKHOLM

Masz tu dużą różnorodność: aż sześć rodzajów pociągów. Oprócz tego jest sześć yardów metra (w tym jeden duży) i dziesięć lay-upów kolejek podmiejskich. Ale writerom nie jest lekko w Sztokholmie.

Regularnie maluje blisko 25 osób. Znacznie więcej jest writerów malujących rzadziej niż raz w tygodniu. W metrze robi się szybkie backjumpy na końcowych stacjach (akcja trwa ok. 3 min). Jeśli zna się drogę, można pokusić się o zbombienie składów stojących w nocy na stacjach. Są tu jednak bardzo interesujące zabezpieczenia: siatki, które po dotknięciu włączają alarm, czy też czujniki uruchamiające głośne fanfary. Kamer podobno brak.

Vandal Squad liczy ok. 70 osób, spośród których blisko połowa pracuje w terenie. Mają 20-25 lat, ubierają się jak writerzy, noszą puszki, mają brudne od farb ręce, chowają się WSZĘDZIE – nad i pod pociągami, wewnątrz wagonów, w yardach i w okolicy – w samochodach, krzakach, pustostanach. Nie są to zwykli najemni pracownicy, ale fanatycy, dla których złapanie writera jest tej miary wyczynem, co dla bombera pomalowanie całego wagonu. Członkowie Vandal Squad łamią też czasem zasady prawa, przez co mają kłopoty u swoich szefów, ale... i tak zrobią wszystko, żeby cię złapać.

Podsumowując: nie jest tu tak łatwo, jak się na pozór wydaje. Jeśli myślisz, że rozpoznałeś jakiś lay-up i jest miło i spokojnie, to masz 90% szans na to, że kiedy skończysz panel, będziesz miał nieprzyjemne towarzystwo. W dodatku w ostatnich czasach stosunki na linii writerzy-Vandal Squad stają się coraz bardziej brutalne.

W Sztokholmie nadchodzi czas wojny.

You have six types of trains, here. Other than that there are about subway 5 yards, one big yard and 10 lay-ups sprinkled all over the suburban system. It ain't easy for writers though. There are about 25 active headz and a good many more who paint less frequently than a once a week. If its subway action your after, then you paint quick backjumps on the last stations on the line (around 3 mins.) or 'sleepers' left on the stations (that is if you know the way). The security systems are interesting: fences which upon being touched light the yard up like a christmas tree with the alarms wailing, motion detectors which set the alarm off for the whole yard. There are no cameras visible.

The Vandal Squad is about 70 dedicated people, about half of which work in the field. They are between the ages of 20-25, dress like writers, carry paint, have ink and paint stained hands and they hide everywhere: in, under and on top of the trains, inside the cars, in the yards and the surrounding areas - in cars, bushes and view points. They aren't regular mercenaries but fanatics, for whom catching a writer is like painting a wholecar for a bomber. They also break the law pretty often for which they get chilled for by their bosses, but they will do everything to catch you.

In one sentence: it ain't as easy as it looks! If you think you've just checked a lay-up well and it's nice and quiet, you have 90% chance of having company rather shortly. And to add to that the Writers/Vandal Squad conflicts are starting to get violent.

Its time for war in Stockholm. ■

MOSKWA

MOSCOW

Pociągi odjeżdżają stąd w dziewięciu kierunkach (np. pociąg do Finlandii odchodzi z Dworca Białoruskiego), a każdy kierunek obsługiwany jest przez duży yard (międzynarodowy, intercity lub podmiejski) leżący w odległości 30-40 minut drogi od Moskwy.

Subway: działa 11 linii (pełny opis na stronie www.metro.ru), pociągi stoją w jednym lub dwóch dużych yardach na każdej z linii i kilku podziemnych lay-upach. W przeciwieństwie do pociągów międzynarodowych i krajowych metro jest zdecydowanie trudne do zbombienia. Większość ścian i składów jest natychmiast czyszczonych: 60 proc. pomalowanych wagonów w ogóle nie wyjeżdża w trasę, 30 proc. jeździ pół dnia, a tylko ok. 10 proc. kursuje przez kilka dni. Tak jest w metrze, gdzie jak wiadomo – panują najostrzejsze zasady.

W Moskwie nie ma specjalnie stworzonego do graffiti Vandal Squadu. Wszystko zależy od szczęścia, sytuacji itp. Ponieważ w Rosji brak przepisów określających, jak należy postępować z writerami, milicjanci często myślą, że to chuligani, wandale lub artyści (!). W sytuacji kryzysowej niekiedy wystarczy dać mundurowym 10-20 dol. lub kilka butelek wódki, żeby puścili cię wolno. Czasem jednak można wylądować gorzej, np. płacąc 15 tys. rubli (500 dol.) za zbombienie trolejbusu.

A oto kilka rad dla turystów-writerów. Nie używaj maski, bo ludzie wezmą cię za terrorystę: Rosjanie o writerach myślą jak o artystach, natomiast nienawidzą terrorystów (słyszeliście na pewno o eksplozjach bomb w Moskwie w ostatnich latach) i każdy milicjant marzy o złapaniu lub zastrzeleniu któregoś z nich. Wyglądaj jak turysta lub malarz... i zawsze najpierw proponuj pieniądze – czas to pieniądz. Jeśli złapie cię dwóch milicjantów, wówczas płacisz, powiedzmy, 20 dol. Jeżeli zabiorą cię do radiowozu, gdzie siedzi jeszcze dwóch – kwota się podwaja. Na komisariacie cena robi się już dziesięciokrotnie wyższa od tej, którą zaoferowałeś na początku...

Moskwa to niezłe miejsce dla writerów. Jeśli tu trafisz, nie możesz ominąć Kutuzovsky hall of fame (w dużym yardzie na stacji metra Kutuzovskaya). I baw się dobrze...

There`s 9 train directions (i.e. international trains to Finland goes from Belarussky Station) and every direction has a big yard (international, intercity or commuter trains) in 30-40 minutes from Moscow – that`s cool bombing in forest, dark, among villages.

Subway: there are 11 lines (www.metro.ru) and there are 1-2 big yards on the line and few underground lay-ups. Subway is definitely harder. Trains (international and other) are very easy for bombing. Most of trains (and walls too) are immediately buffed. I.e. 60 % of painted subway trains are not going, 30 % are going to midday, and sometimes few days (10%). But subway`s the hardest variant.

There`s no any special Vandal Squads. It depends on situation, fortune and so on... because we haven't any special laws versus writers and sometimes cops think that writers are hooligans or vandals or painters. Sometimes (in trouble) you can give $10-20 or few bottles of vodka and they let you go. But sometimes you can find much more problems, like paying 15000 rubley ($500), for bombing on trolleybuses.Good advices for tourist-bombers: you shoudn't use mask because people will think that you are a terrorist.

People think that writers are artists-painters (not vandals) but every people hate terrorists (I think you know about explosions last years) and every cop dreams about catching or maybe shooting one. Well, you shoudn`t looks like terrorist, but like tourist or painter... and always give money first: time is money. when you are caught by 2 cops its $X, when they get you to police car with other 2 cops its $2X, and when they get you to police station it`s $10X...

Check Kutuzovsky hall of fame (metro Kutuzovskaya - there is also big train yard) and try to have some fun of Moscow trip... ■

stąd w
np. pociąg
z Dworca
kierunek
duży yard
ercity lub
odległości
oskwy.
inii (pełny
metro.ru),
ub dwóch
lej z linii i
upach. W
pociągów
krajowych
ie trudne
ść ścian
alowanych
ół dnia, a
, gdzie jak

iti Vandal
aż w Rosji
writerami,
ści (!). W
10-20 dol.
ak można
ombienie

bo ludzie
artystach,
ksplozjach
rzy o zła-
rysta lub
iądz. Jeśli
y, 20 dol.
kwota się
ie wyższa

e możesz
cji metra

goes from
rnational,
hat `s cool

big yards
ly harder.
bombing.
of painted
times few

n, fortune
iters and
painters.
odka and
ems, like
d advices
hink that

but every
ears) and
Vell, you
ways give
X, when
y get you

also big

■

BERLIN

BERLIN

System pociągów, w tym metra, w Berlinie zawsze był ogromny, a odkąd zniesiono mur berliński, zbudowano wiele nowych linii, stacji, yardów i lay-upów. Jest 10-20 zajezdni metra i blisko 10 yardów S-bahnu. Istnieje tu dziewięć linii metra i 12 S-bahnu. Oba te systemy mają wiele wspólnych tras. W Berlinie znajdziesz sporo lay-upów, miejscówek na backjumps i parę miejsc, gdzie czasem stoją pociągi. W metrze, pod ziemią, istnieje ponad 60 takich miejsc. Są tu cztery rodzaje wagonów metra, cztery-pięć rodzajów S-bahnu, a ponadto jeździ trochę pociągów z reklamami. W metrze istnieje prywatna ochrona pociągów, a ponadto specjalny oddział policji zwany GiB (Graffiti in Berlin), składający się z 30 osób.

Ochroniarze noszą pomarańczowe, odblaskowe kurtki, więc łatwo ich zauważyć. Podobno czasami zastawiają pułapki na writerów. Wiele miejsc ma 24-godzinną ochronę, ale system jest tak ogromny, że nie da się sprawdzić wszystkiego. Najgorsze jest zarządzenie nakazujące wyczyszczenie pomalowanego pociągu w 24 godziny od zbombienia. Nie można więc zobaczyć, jaką pracę wykonali writerzy w nocy. W yardach S-bahnu można też mieć kłopoty z BGS (Bundes Grenz Schutz) – kolejną formacją w mundurach.

W Berlinie jest kilka hard-core`owych grup regularnie bombiących stal i bardzo wielu writerów, którzy robią to od czasu do czasu.

The trainsystem in Berlin was always huge, and since the Berlin Wall has gone, they built a lot of new lines, stations, yards and lay-ups. There is between 10 and 20 yards of subway and about 10 big yards of S-bahn. There is 9 Subway lines and 12 S-Bahn lines, but many tracks are common for particular lines. There are many lay-ups, backjumps places and some places where you can find a train just sometimes. In subway there are over 60 places with sleeping trains at night. 4 types of subway and 4-5 types of different S-train types as well, but also some trains with commercials are riding around.

There is private security for the trains in Berlin and also special Police squad called GiB (Graffiti in Berlin) with 30 persons. The guards for the trains wear orange reflector jackets, so it`s easy to see them. People say that sometimes they build traps for writers. There are a lot of places with 24 hours guards but system is so big they can`t check everything. But the worst thing is, that there is some fools which says - painted trains have to go out for traffic immediately, and have to be clean in 24 hours, so you can`t see what every night happens on the trains. In S-bahn yards you can also have troubles with BGS (Bundes Grenz Schutz).

Anyway Berlin has some really hardcore trainpainters crews, and a lot of people which go from time to time. It`s pretty big train scene. ■

WARSZAWA

WARSAW

W stolicy Polski kuszą przede wszystkim nowe, sprowadzone z Hiszpanii wagony metra. Sam system, niezbyt imponujący zresztą, to jedna linia z 12 (wkrótce 13, a nawet 14) stacjami łączącymi południową część miasta z centrum. Wagony stoją w jednym yardzie przyjemnie położonym tuż przy lesie. W tunelach (cały system prócz yardu znajduje się pod ziemią) znaleźć można cztery monitorowane bocznice. Nieproszonym gościom zdarza się konfrontacja z ochroną metra lub policją, której niektóre jednostki są ściśle przypisane do obsługi metra. Oznacza to, że jeśli ktoś będzie próbował pozbawić cię majątku lub życia poza magiczną granicą ich terenu - nie licz na pomoc stróżów prawa.

Dla ekspertów - pomarańcze, czyli kolejki podmiejskie i ich dwa duże yardy: Warszawa Zachodnia i Olszynka Grochowska. Ostatnio z większym niż dotąd zacięciem obserwowane są przez Służbę Ochrony Kolei i przechodzących czasem nieopodal chłopców w błękicie, którzy ładnie komponują się z ostrą, pomarańczową barwą pociągów. Dociekliwi mogą znaleźć też dwa lay-upy.

Pociągi dalekobieżne sypiają w dwóch dużych zajezdniach: Warszawa Wschodnia i Szczęśliwice. Z uwagi na częste kradzieże elementów kolejowych okolica pilnowana jest przez ochronę i SOK.

Vandal Squad nie straszy, póki co. Podobno tworzone są archiwa zdjęć, ale jak do tej pory nie przypomina to zachodnioeuropejskich metod. I chociaż kary za malowanie stają się coraz wyższe, scena warszawska należy do najprężniejszych w Europie.

In the polish capital the trains to paint are the brand new subway cars from Spain. The not very impressive subway system is one line with only 12 stations, (soon to be 13-14 stations) connects the south part of the city with the center. The trains are kept in a nice yard right by a forest. In the tunnels (the whole of the system is underground apart from the yard) you can find 4 monitored lay-ups. Invited and uninvited guests can often expect a confrontation with subway security and sometimes with the boys in blue, who are also quite tightly connected with defending the Subways. This means that if anyone should want to rob you or kill you, you are shit out of luck if you expect help from them just outside of the subway boundaries.

For the experts amongst you, there are the oranges - the Warsaw suburban train lines with 2 big yards: Warszawa Zachodnia and Warszawa Olszynka Grochowska. Lately the Traffic Police and Police, who pass by quite often, are starting to take a little more interest in guarding the yards. The more adventurous of you can try and find the two known lay ups.

The intercities sleep in two large yards - Warszawa Wschodnia and Szczęśliwice. Because of frequent looting of the trains they are well guarded by both Security and Transport police.

We have a Vandal Squad! If you can call it that. There hasn't been any action so far but, apparently archives and a database exist and there is someone analyzing them. However, there is no resemblance to the western VS methods, though the fines are getting higher slowly for graffiti related offences. Warsaw still remains Europes freshest, fastest growing and relatively easy scene. ■

PARYŻ

PARIS

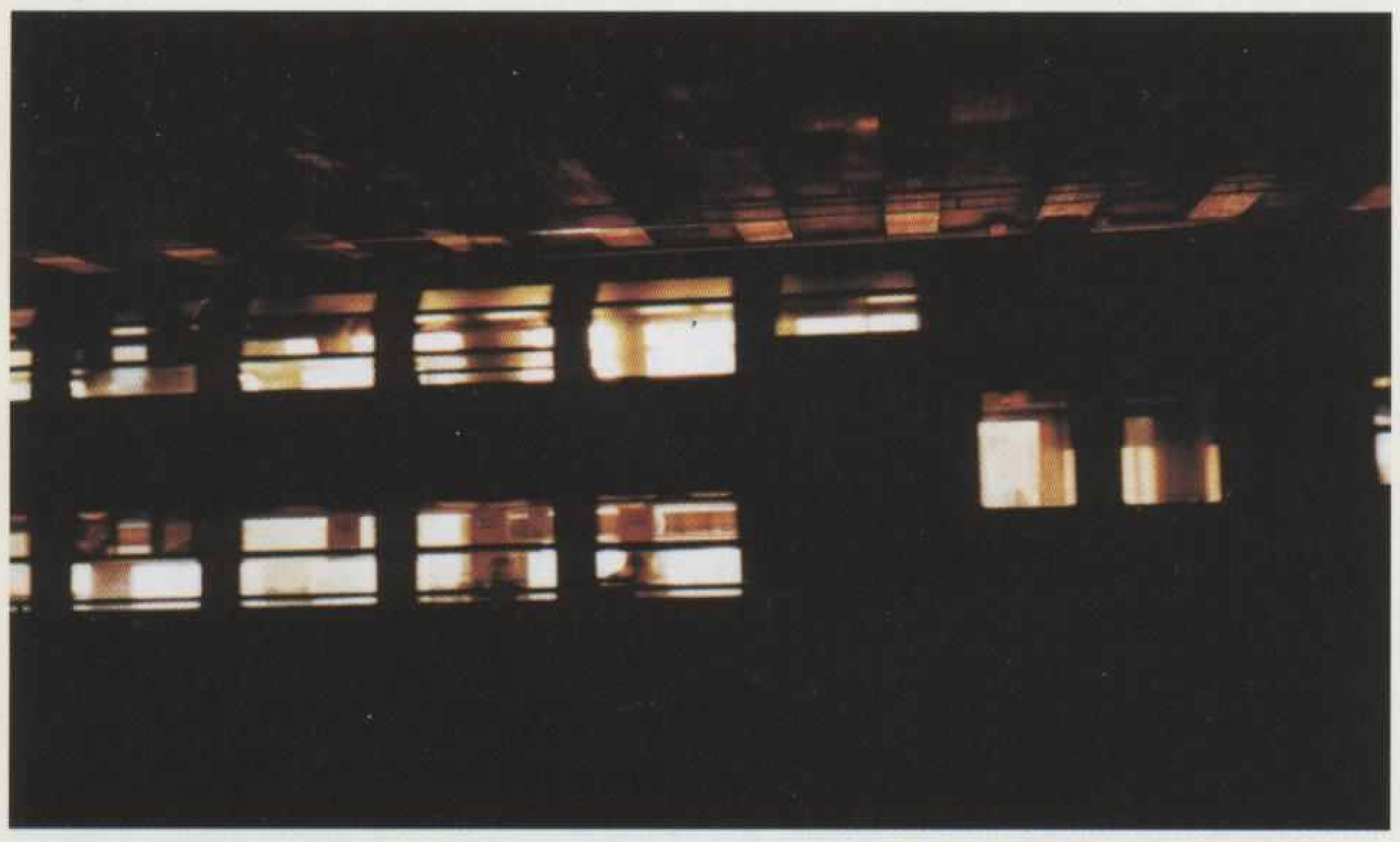

W Paryżu writerzy i turyści mają do wyboru kilka rodzajów pociągów. Od zwykłego metra, przez kolejkę R.E.R, pociągi podmiejskie, piętrowe, dalekobieżne, aż do najatrakcyjniejszego TGV. Metro to 15 linii, których składy stoją w pięciu dużych yardach. W tunelach i na powierzchni znajduje się ponadto ok. 20 lay-upów. Wszystkie yardy zaopatrzone są w kamery i fotokomórki, a dodatkowo są patrolowane przez strażników z psami. Natomiast w zajezdniach R.E.R. nie znajdziecie fotokomórek. Za to Was mogą znaleźć psy.

Ostatnio złapano grupę writerów i próbowano udowodnić im wszystkie panele, jakie dotychczas zrobili. Ale generalnie nie słyszy się, żeby łapali zbyt wielu writerów.

Jeśli będziecie w Paryżu, pamiętajcie, że warto pójść na stację Paris Saint-Lazare. Można tam zobaczyć wiele paneli, które nie są jeszcze wyczyszczone. To dobra stacja do robienia zdjęć. Zwłaszcza linia C kolejki R.E.R obfituje w panele. Jest to bardzo długa linia i prace jeżdżą na niej w stanie nienaruszonym przez dzień, tydzień, a nawet trzy miesiące. Na tej linii maluje więc zarówno wielu writerów francuskich, jak i przyjezdnych.

In Paris writers and tourists have a choice of several types of train. From the metro, to the R.E.R. trains, the suburban transport trains, double deckers, long haul inter-cities to the most attractive TGV. The metro consists of 15 lines, and 5 big yards. In the tunnels and on the surface there are over 20 lay-ups. All of the yards are equipped with cameras and motion detectors, aswell as guards with dogs. In the R.E.R yards there are no motion detectors but there are dogs.

Lately a group of writers were caught and the police tried to prove that all of the panels were theirs that they had done to that time. But generally it isn't a frequent occurence for writers to be caught.

If your going to be in Paris, remember, that its worth to go to the Paris Saint-Lazare station. You can see many panels there which haven't been buffed yet. Its a good station to take photographs. Especially the R.E.R C line is rich with panels. It is a very long line and pieces run there for a day, a week and even three months. A lot of french writers and international ones paint there often.

WIEDEŃ

VIENNA

W Wiedniu można znaleźć wszystko: trzy typy metra, dwa rodzaje kolejek podmiejskich i sześć rodzajów pociągów dalekobieżnych (w tym smakowity piętrowiec).
Metro wiedeńskie ma aż siedem yardów. Do czterech można się dość łatwo dostać, pozostałe są ukryte pod ziemią. W ciągu dwóch-trzech lat tzw. „srebrne metro" ma być wymienione na nowy typ wagonów. W yardach nie możesz czuć się bezpiecznie: jeśli nie wpadniesz na ogrodzenie pod napięciem, to pewnie i tak na drodze stanie ci ochrona bądź policja.

Kolejki podmiejskie zgrupowane są w dwóch yardach: głównym i mniejszym, pobocznym. Do tej pory pociągi ochraniane były przez pracowników kolei, ale po ostatnich wakacjach prawdopodobnie pojawili się tam zawodowi ochroniarze.

Pociągi dalekobieżne stoją w aż sześciu dużych yardach, nie mają za to lay-upów. Nie są pilnowane ani przez służby kolejowe, ani przez żadną ochronę.

Vandal Squad działa w sposób bardzo systematyczny, ale także nieco bierny. Ma dość dobre rozeznanie w środowisku writerów, ale nie podejmuje takich akcji, jak np. VS w Sztokholmie. Trzeba jednak pamiętać, że bomberzy w Wiedniu sporo ryzykują. Jeśli ktoś zostanie już przyłapany na gorącym uczynku, stróże prawa wykorzystują KAŻDĄ możliwość, aby go pogrążyć. A wszystko zgodnie z przepisami: wysokie grzywny (w końcu to najdroższe miasto w Europie), przeszukania, kary więzienia. Machina prawa w Austrii jest skuteczna i bezlitosna.

In Vienna you can find it all: 3 types of subway, 2 types of suburban and 6 types of intercity trains (including a tasty Double Decker). The Subway is 7 yards, of which only four are accessible-as the rest are underground. Within 2-3 years a new type of car shall replace the present silver cars. In the yards you can stumble across electrified fences, on security and even the Police.

The suburban trains are all kept in one main yard and in a small one. The train drivers themselves used to be the only security there was, but after the holidays it is most probable security shall be installed there.

The inter-cities are kept in six large yards, there are no lay ups. These trains don't have security nor any one watching them.
The Vandal Squad works in a very organized and systematic way. It is well informed in the writing society, but it doesn't make actions like that of the Stockholm Vandal Squad. However, you shouldn't underestimate them. Because once you get caught, the cops will do EVERYTHING to finish you off. And it's all legal too. Extremely high fines (Vienna isn't called "Europe's most expensive city" for nothing), random searches and prison sentences. The machine of the law in Austria works hard and is merciless.

AMSTERDAM

Amsterdam. Cztery yardy metra: Gaasperplas, Gein, Spaklerweg i Isolatorweg (nowa linia), dwa yardy pociągów (Zaanstraat, Diemen) i jeden mały yard niedaleko stacji głównej. Zajezdnie są patrolowane przez ochronę, często z psami, przez prawie 24 h na dobę. Naturalnie, zawsze da się coś pomalować, bo dopilnowanie całego yardu przez jednego strażnika to niełatwe zadanie. Da się tu zrobić 10-15-minutowe panele, a jeśli masz trochę szczęścia, możesz mieć nawet więcej czasu. Jednak jeśli zaczną cię ścigać, będziesz w poważnych tarapatach – w okolicy zawsze znajdzie się jakiś komisariat policji. Zajezdnie pociągowe są dużo łatwiejsze do pomalowania, bo są większe.

Jest kilku ludzi, którzy ciągle próbują coś robić: KEL/MH - KDV, SAD/SMD i inni writerzy z SMD.

Pomalowane metro jeździ przez kilka godzin, czasem dni, natomiast pociągi mogą kursować bez czyszczenia nawet ponad tydzień.

W Holandii blisko 12 osób zajmuje się pociągowym graffiti, tworząc Vandal Squad. Jeśli masz pecha i zostaniesz schwytany, za pomalowanie metra musisz zapłacić 300 guldenów (1 gulden = 2zł) za każdy metr kwadratowy. Pociągi są "tańsze" – 100 guldenów za metr kwadratowy. Jeżeli wyjątkowo rozwścieczysz władze, mogą wsadzić cię do aresztu, lecz nie zdarza się to zbyt często. Zwykle po prostu dostajesz wysoki rachunek do zapłacenia. Są tacy, którzy muszą zapłacić 30-50 tys. guldenów.

Myślę, że graffiti w Amsterdamie umiera. Może brzmi to dziwnie, ale tak jest, jeśli porównasz je z ruchem w innych miastach – Rotterdamie, Utrechcie, Hadze. Tam codziennie coś się dzieje.

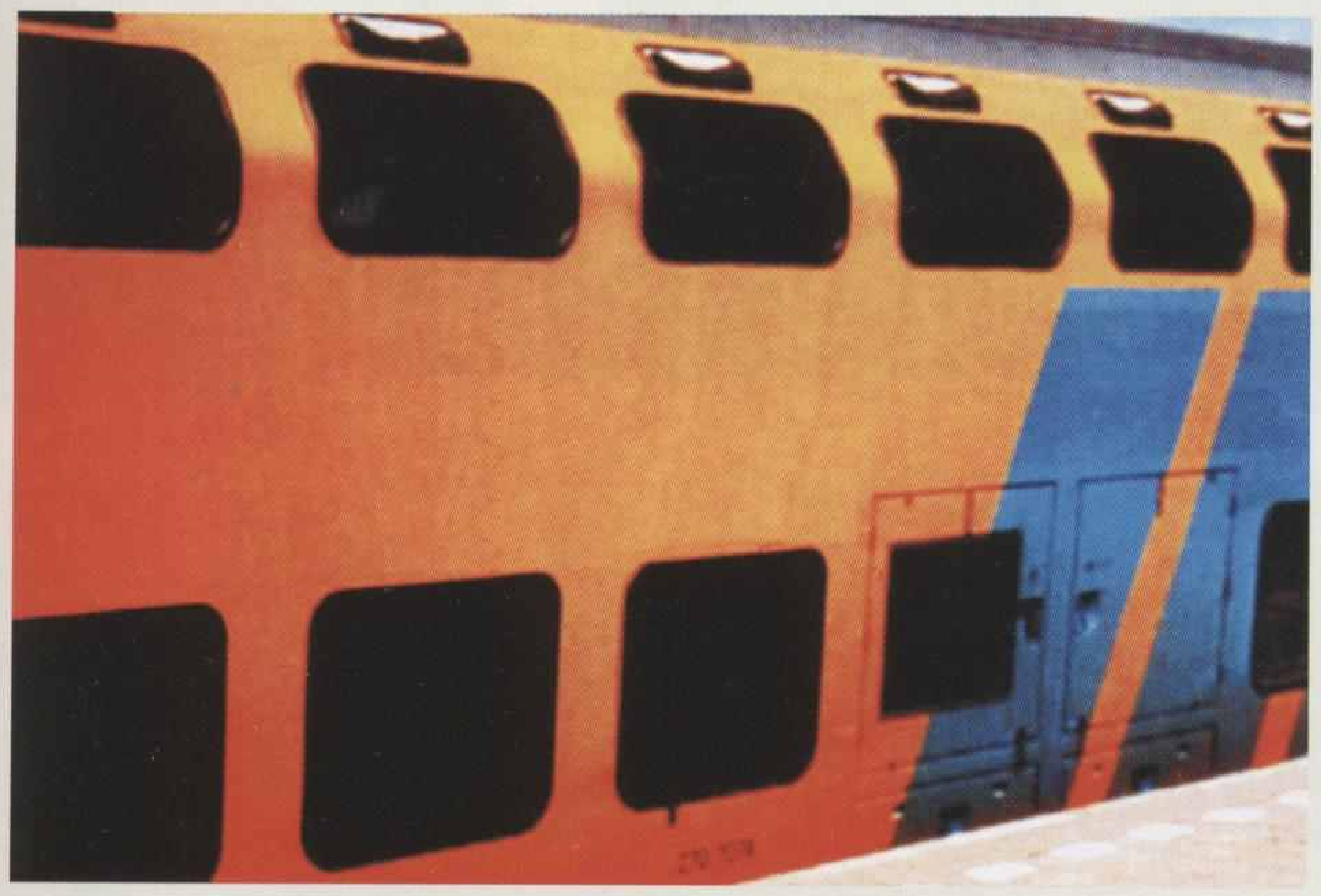

Amsterdam has 4 subway yards: Gaasperplas, Gein, Spaklerweg, and Isolatorweg (new subway line), 2 train yards (Zaanstraat, Diemen) and one small yard near the central station. They have security walking around, almost 24 hours a day, and sometimes they also have dogs with them... But of course there always exists a possibility to hit some shit. It's kinda hard for one security guy to protect the whole SUBWAY yard on his own... It's possible to do 10-15 minute pieces, and if you're lucky something longer. But if they chase you, you will have a serious problem... police stations are nearby. The train yards are easier to hit, because the yards are bigger. There are some guys always trying to hit some shit: KEL / MH - KDV, SAD / SMD, and some other SMD writers...

Subways roll some hours (maybe days) and trains run longer, sometimes more than a week.

There is a Vandal Squad, about 12 guys for the whole of Holland are working on graff for the train system. For the subways you have to pay 300 guilders (1 guilder is about 1/2 $) for every painted square meter, if you get caught, and for the trains nowadays 100 guilders. If they are really pissed, they can put you in jail for some time, but that doesn't happen too often. Normally it's just a big bill that you have to pay (some people have to pay bills from 30.000 to 50.000 guilders.)

I think graffiti in Amsterdam is kinda dead know. It sounds strange but it's the truth, if you compare it to other places like Rotterdam, Utrecht, Den Haag. Lots of pieces get painted there, almost every day something. ■

ZAGREB

Stolica Chorwacji to niezbyt znane wśród writerów miasto. A szkoda, bo prócz znakomitej pogody (idealne miejsce na letni relaks) wyróżnia się dużą liczbą ślicznych dziewczyn. A co oferuje głodnym paneli turystom? Nie jest tego dużo, ale na wakacyjny czas lenistwa akurat wystarczy.

Brak tu metra, jest za to jeden rodzaj pociągów krótkiego zasięgu (commuter trains), kilka rodzajów pociągów dalekobieżnych. Jeden ogólny yard przy stacji głównej nie jest zbyt rozległy, więc choć warunki do malowania są sprzyjające, łatwo wpaść na pracowników kolei. Wielu writerów musiało uciekać w trakcie malowania, o czym łatwo się przekonać, obserwując pociągi - wiele paneli jest niedokończonych. Generalnie Zagrzeb jest miejscem, w którym miło jest spędzić kawałek wakacji.

policija
"Dok ljudi jedu,
ne misle na kriminal!"
Konzum Super ponuda!
Iz Perutnine Ptuj
Ludi za poli

The capital city of Croatia isn't a well known city among writers. It's a shame because apart from brilliant weather (ideal for relaxation in the summer) there are a lot of very attractive chicks. 'What does it offer panel hungry tourists?' You ask. Well, there isn't much to offer, however, it's enough to satisfy those who come here for abit of rest and relaxation.

No Metro, one type of short range train (commuter trains), a fw types of long distance trains and freights. One general yard right by the central station, not very big but quite adequate for some decent action, however, the size does make it very easy to bump into some train yard workers. Many tourists while painting had to put in some moves pretty often, which is quite visible for many of the panels aren't finished. Zagreb is a place, here its nice to spend some time on vacation. ■

ona je
POLZELA

POLISH T-RAINBOWS

Wieść niesie, że pociągi w Polsce są coraz trudniejsze do zbombienia. Na przekór plotkom przybywa paneli – tych dobrych i bardzo dobrych. I chociaż jak zawsze najlepiej pomalowane panele zawdzięczamy starym wyjadaczom, pojawiają się też nowe imiona.

Dla smakoszy - porcja świeżego blaszanego bombingu, jeszcze z 2000 roku.

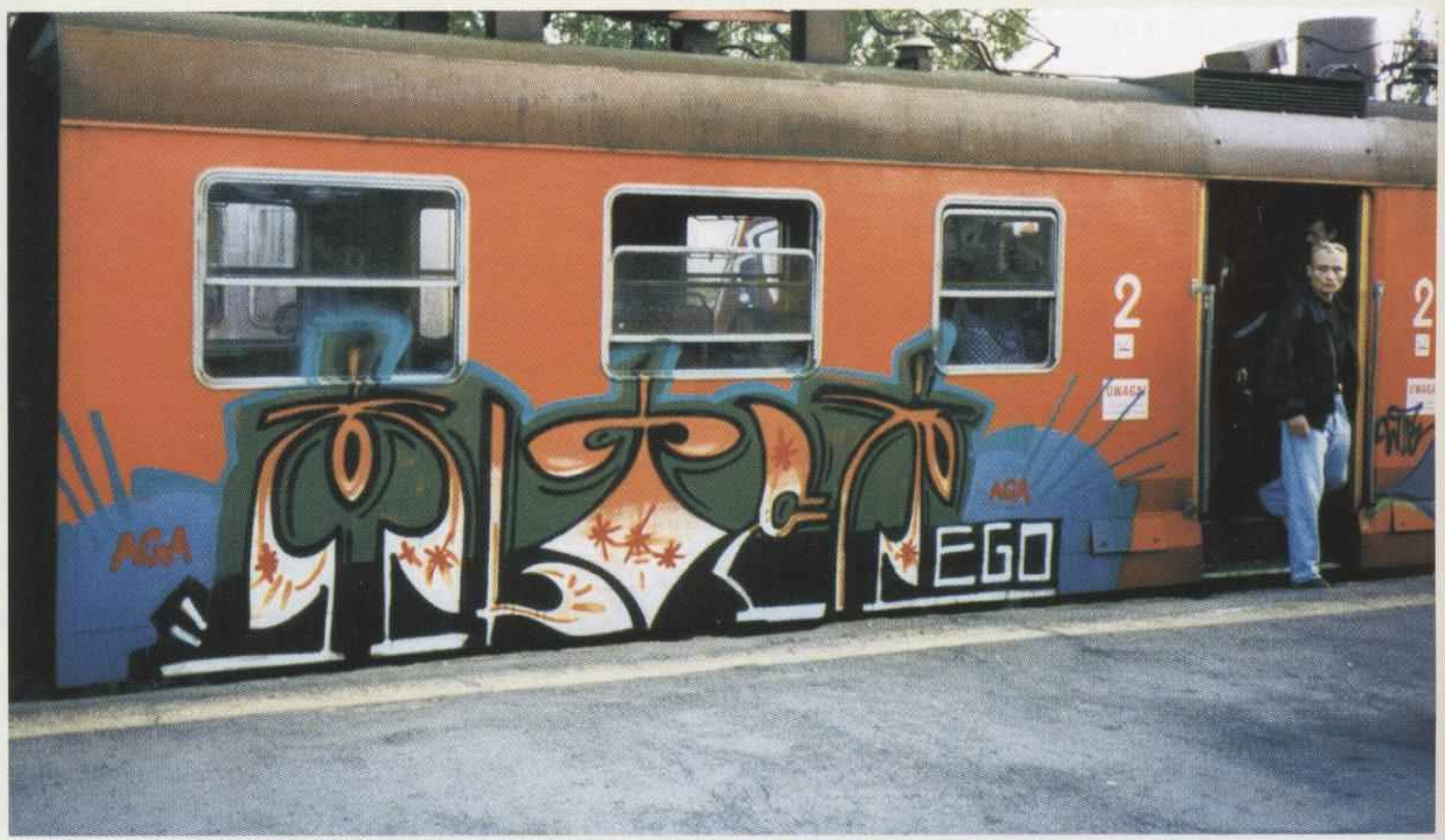

ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

The word goes that the train scene in Poland is getting harder to bomb. In the contrary, panels appear in increasing numbers - the good ones and plenty of the burners. As always we can owe the best panels to the best writers amongst us, new name also provide the quality wanted.

For the bombing connoeiseur in you, fresh panel bombing from 2000, for your enjoyment only.

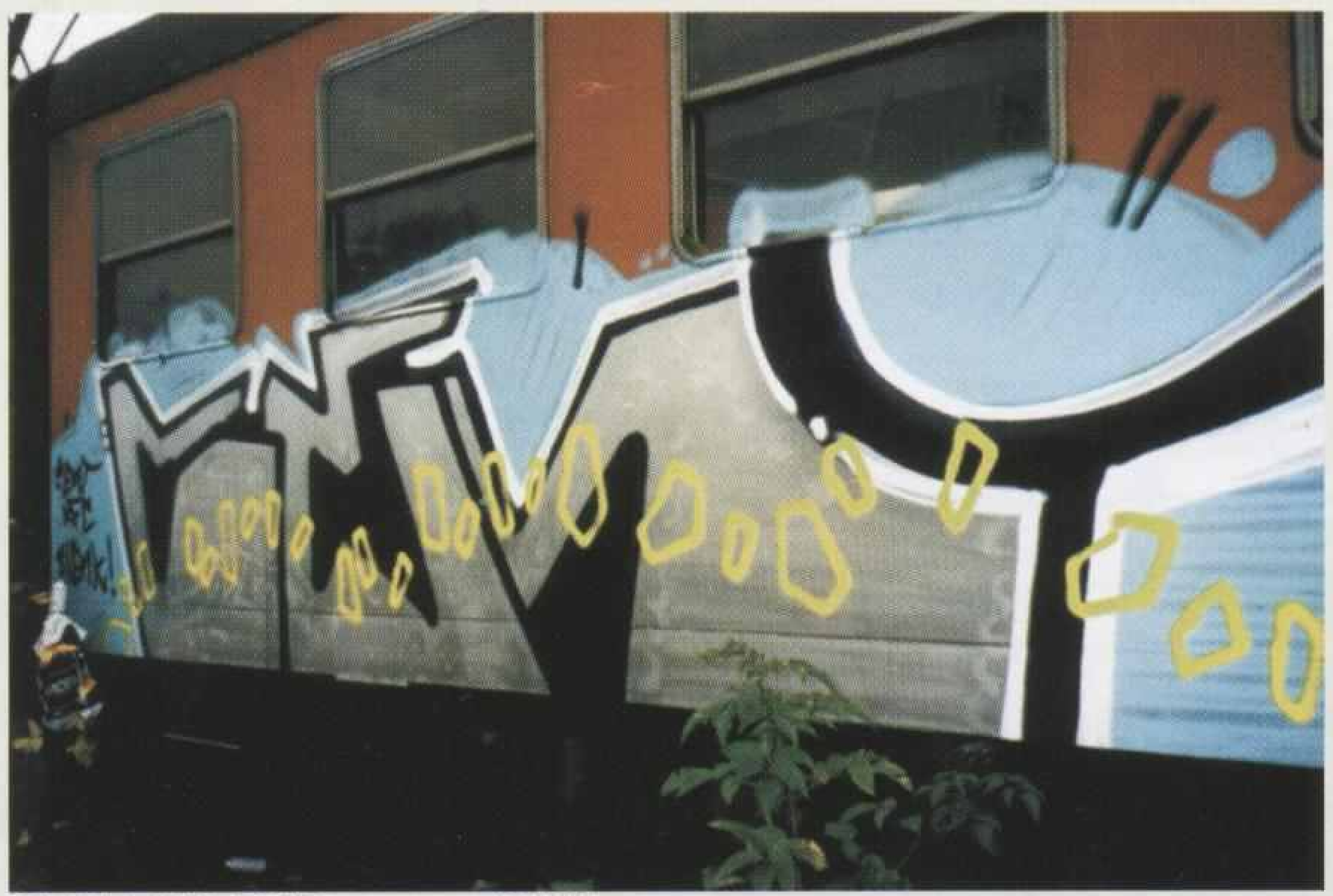

CENT / KFC Warszawa 2000

FOOL / FC Warszawa 2000

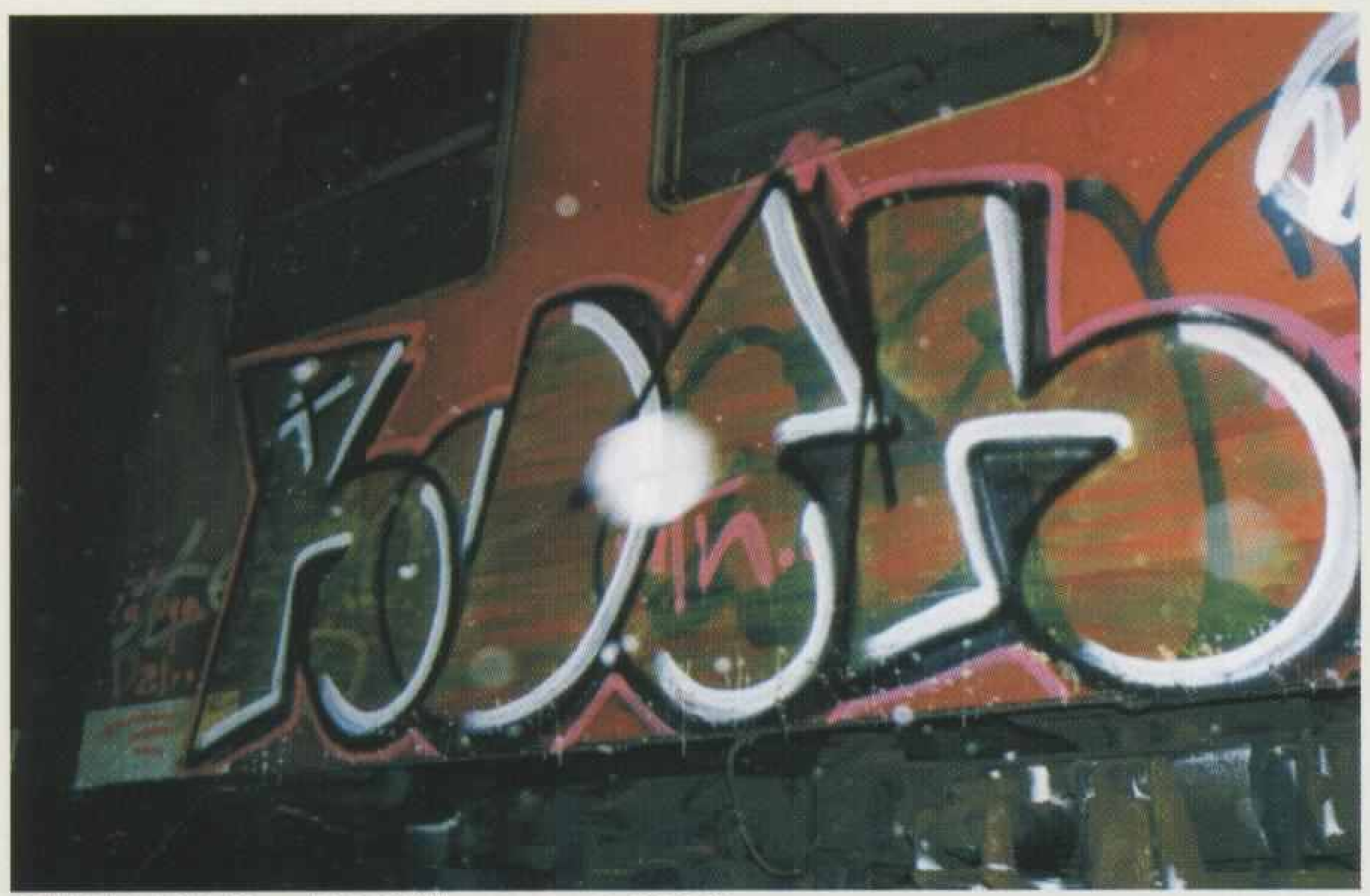

RUTH / 12G – B3S Warszawa 2000

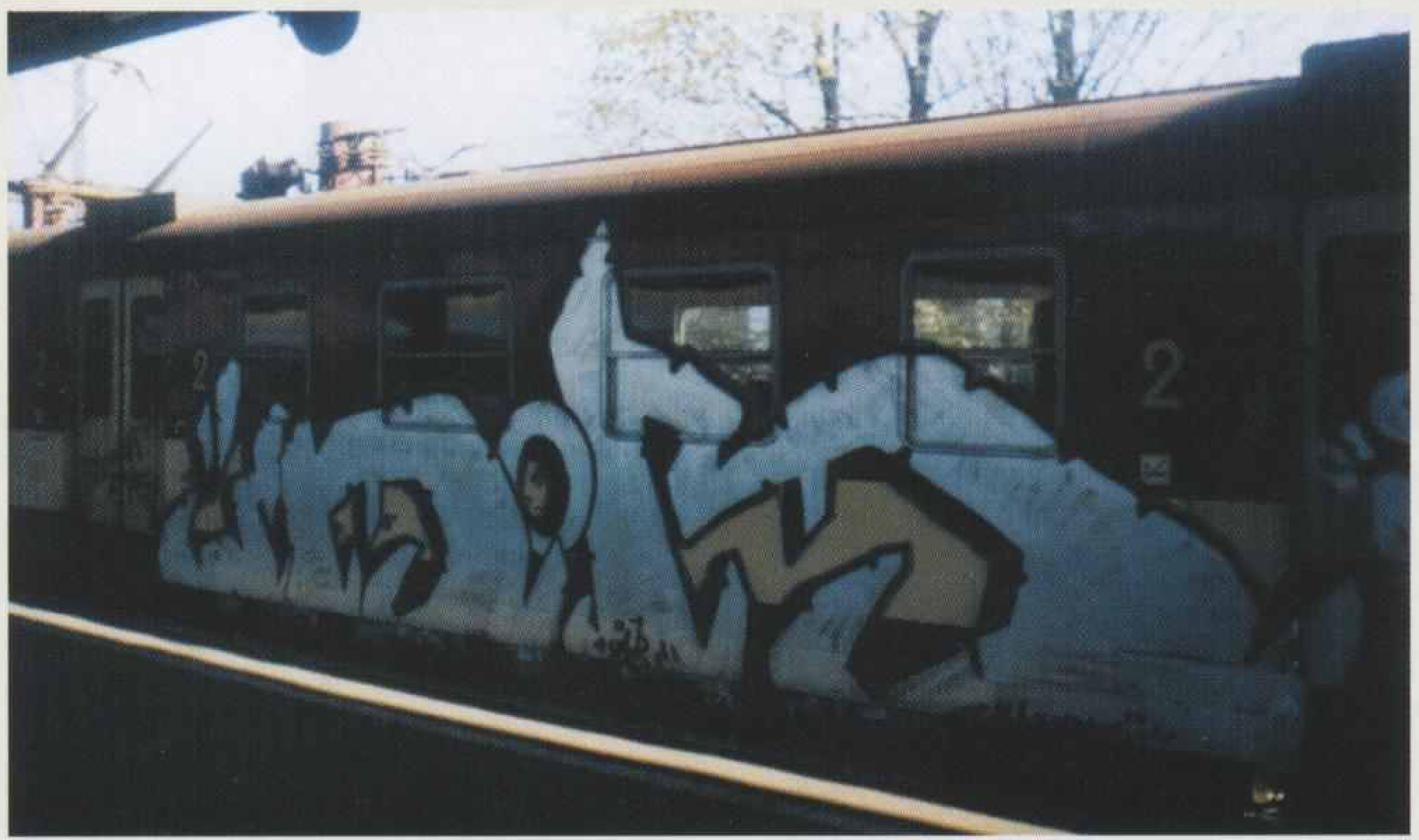

SNOR / BK Koszalin 2000

JAYA Warszawa

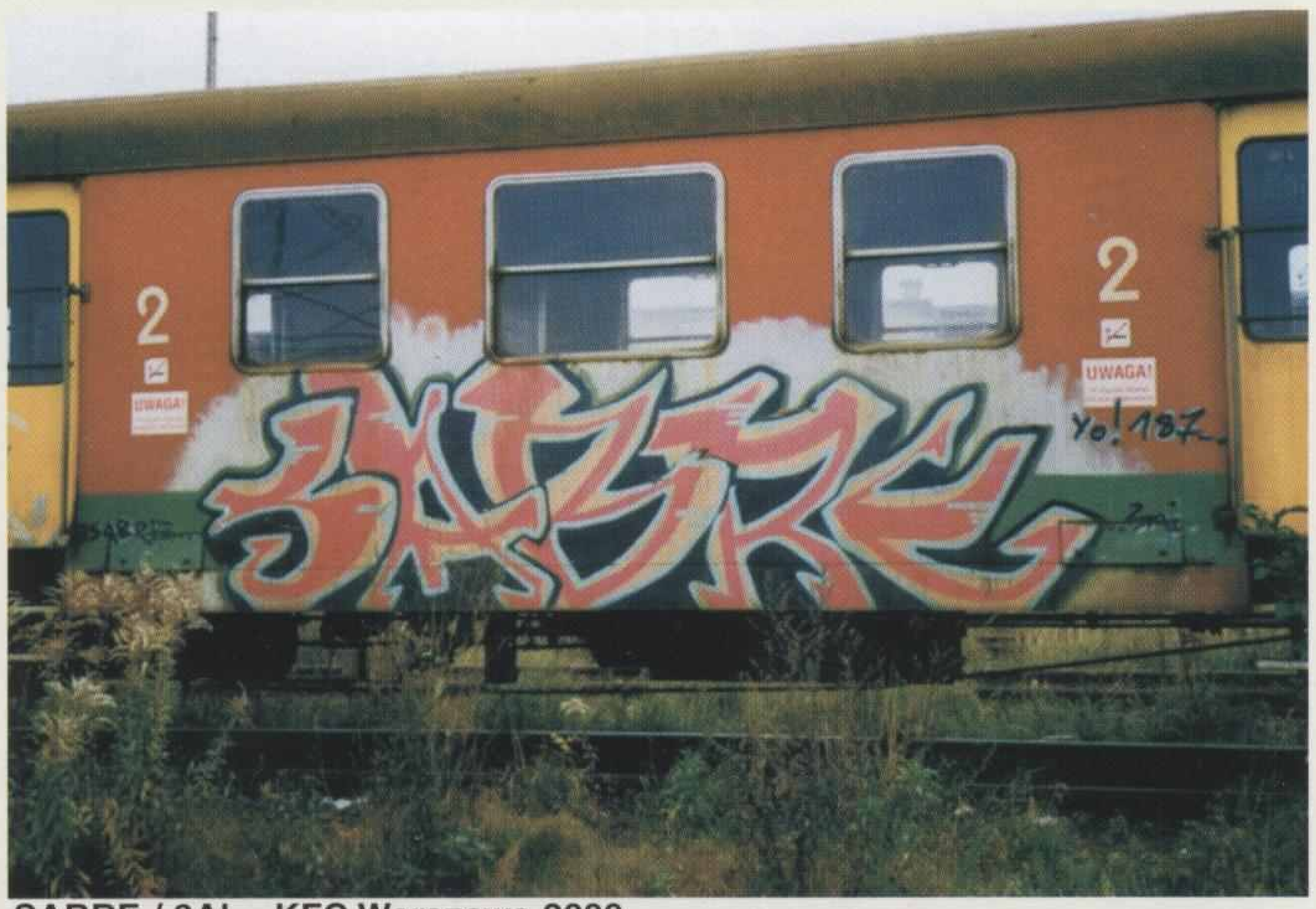

SABRE / 3AI – KFC Warszawa 2000

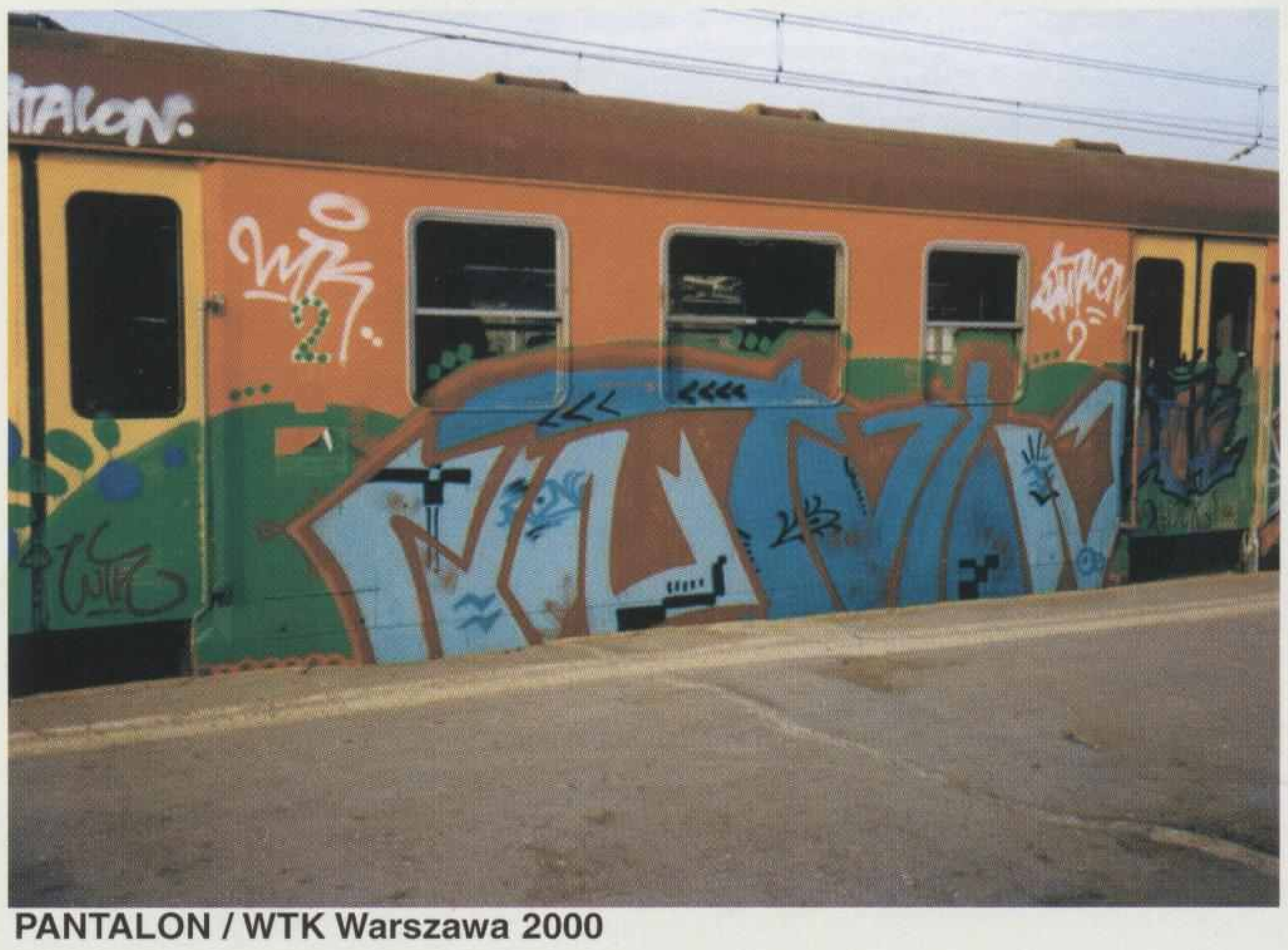

PANTALON / WTK Warszawa 2000

> If graff becomes an addiction you will have to fight it because an addiction can take away everything.
>
> RENO/7DC

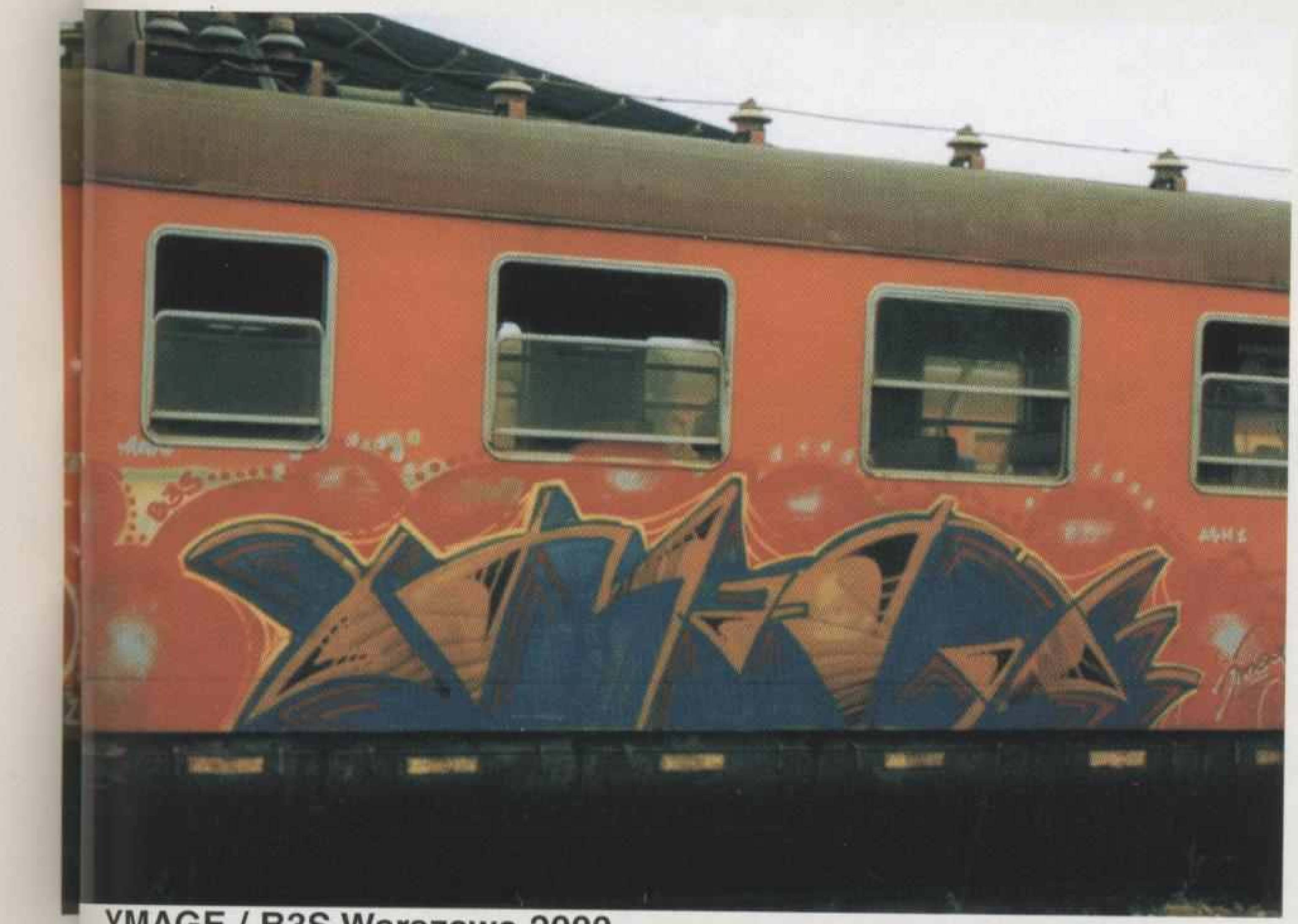

YMAGE / B3S Warszawa 2000

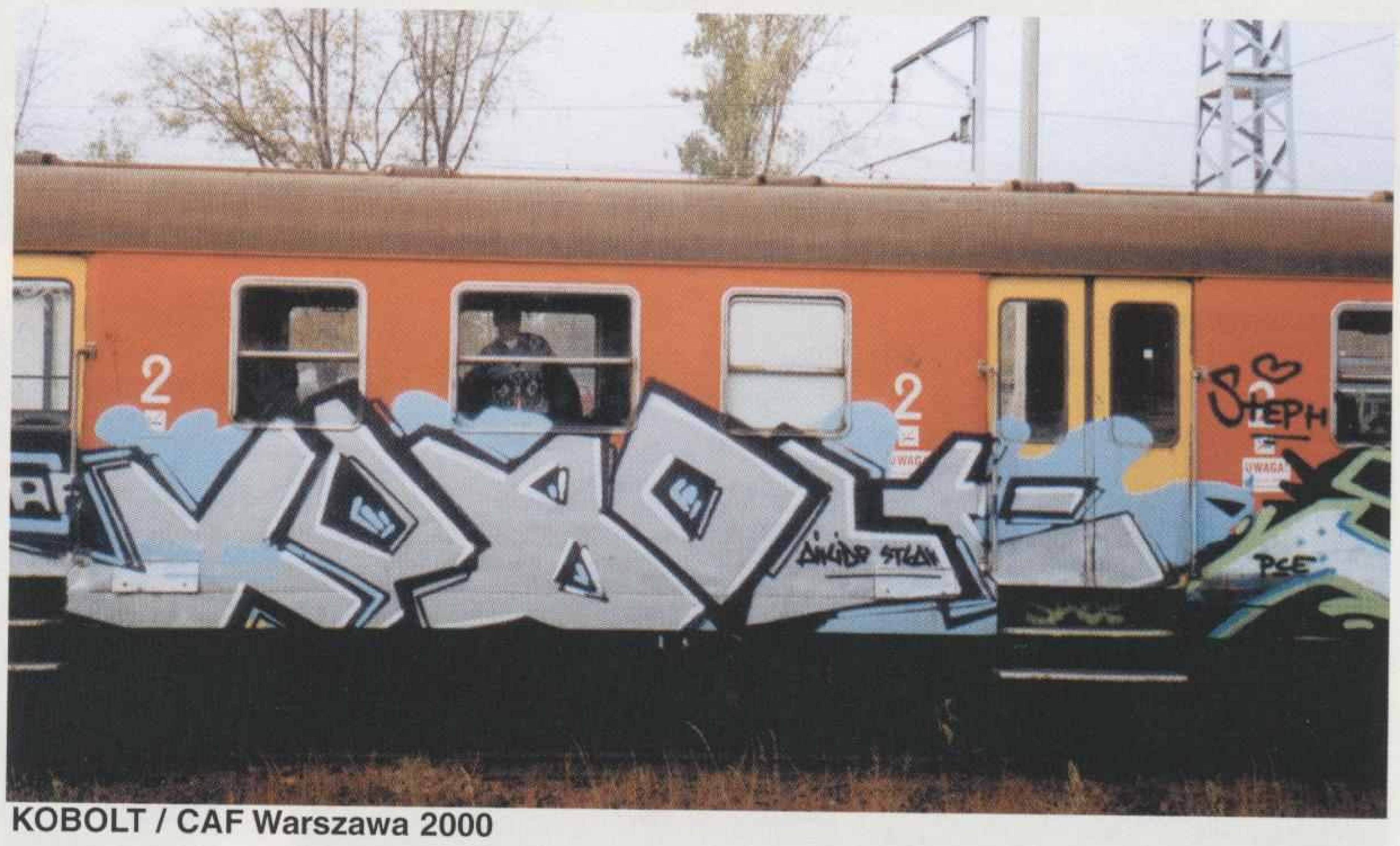

KOBOLT / CAF Warszawa 2000

Warszawa 200

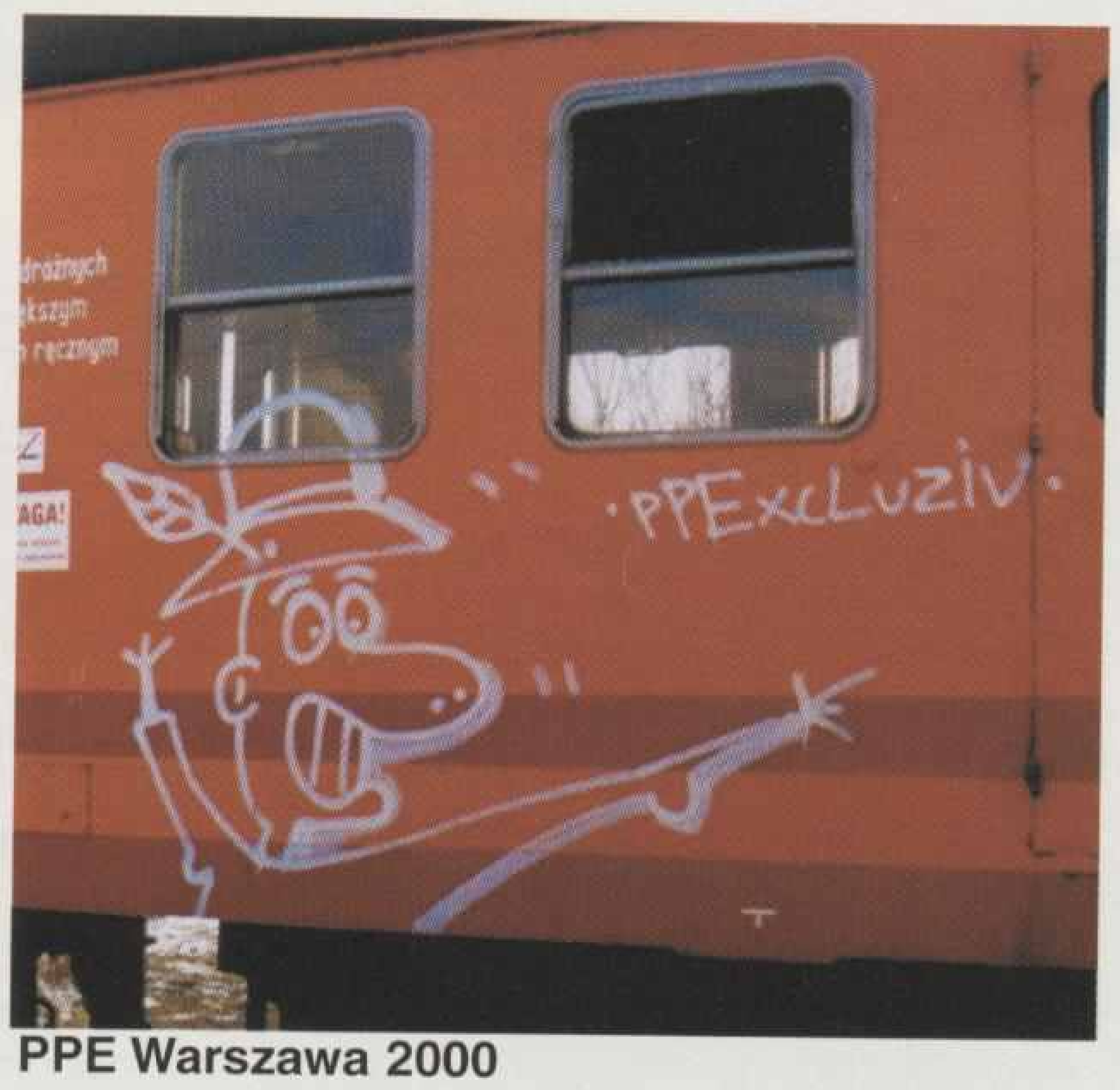

PPE Warszawa 2000

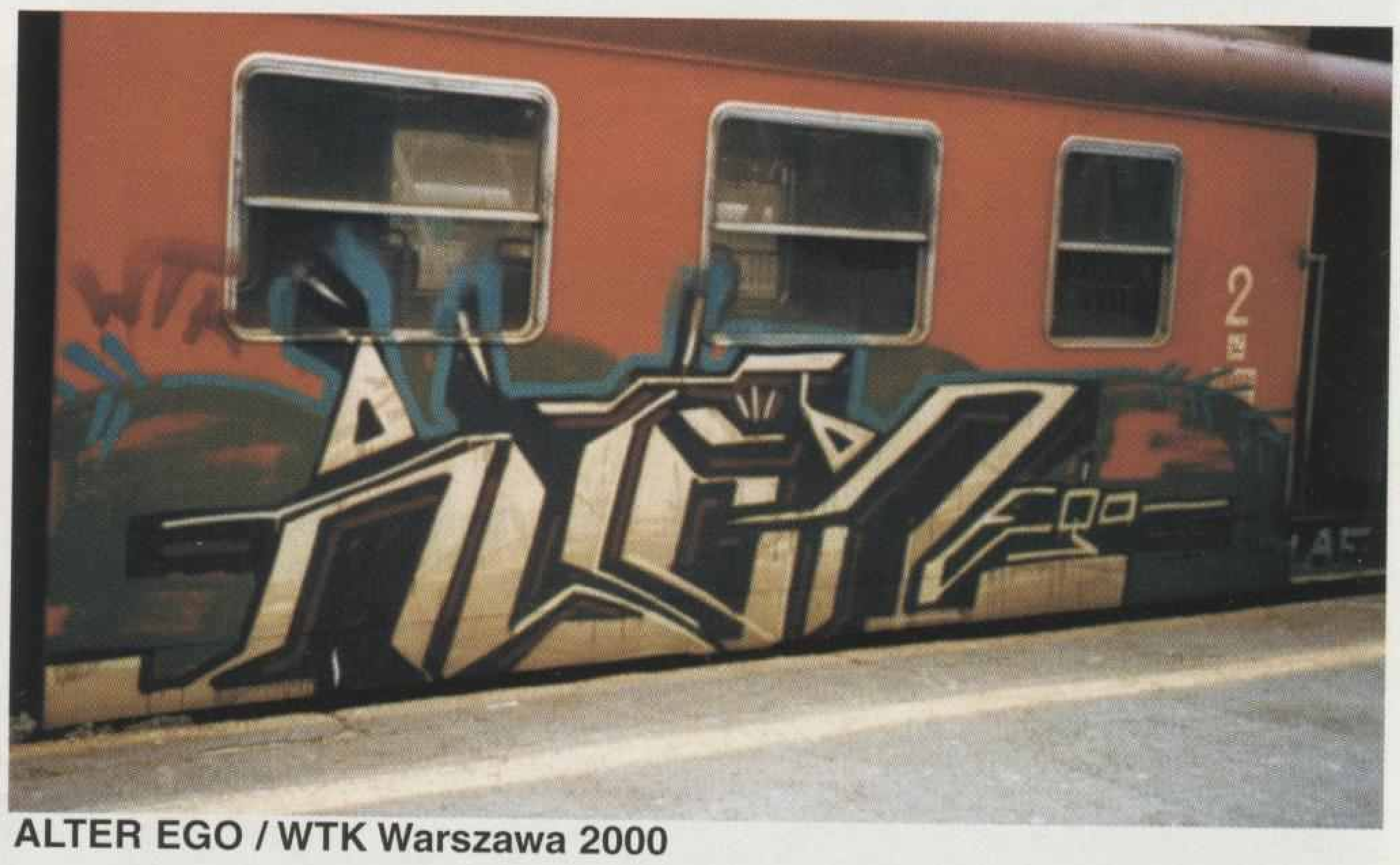

ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

AYA Warszawa

2000

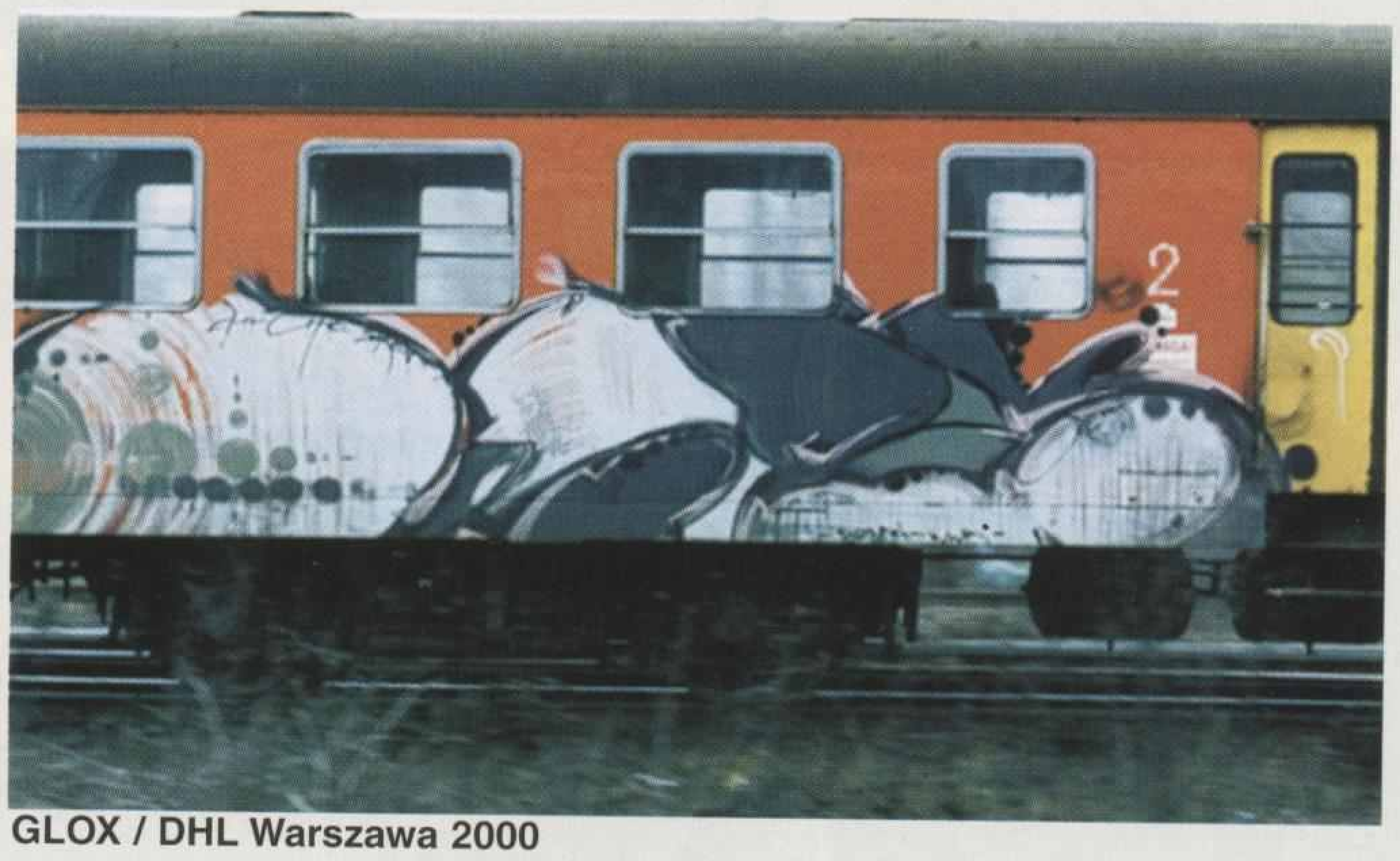

GLOX / DHL Warszawa 2000

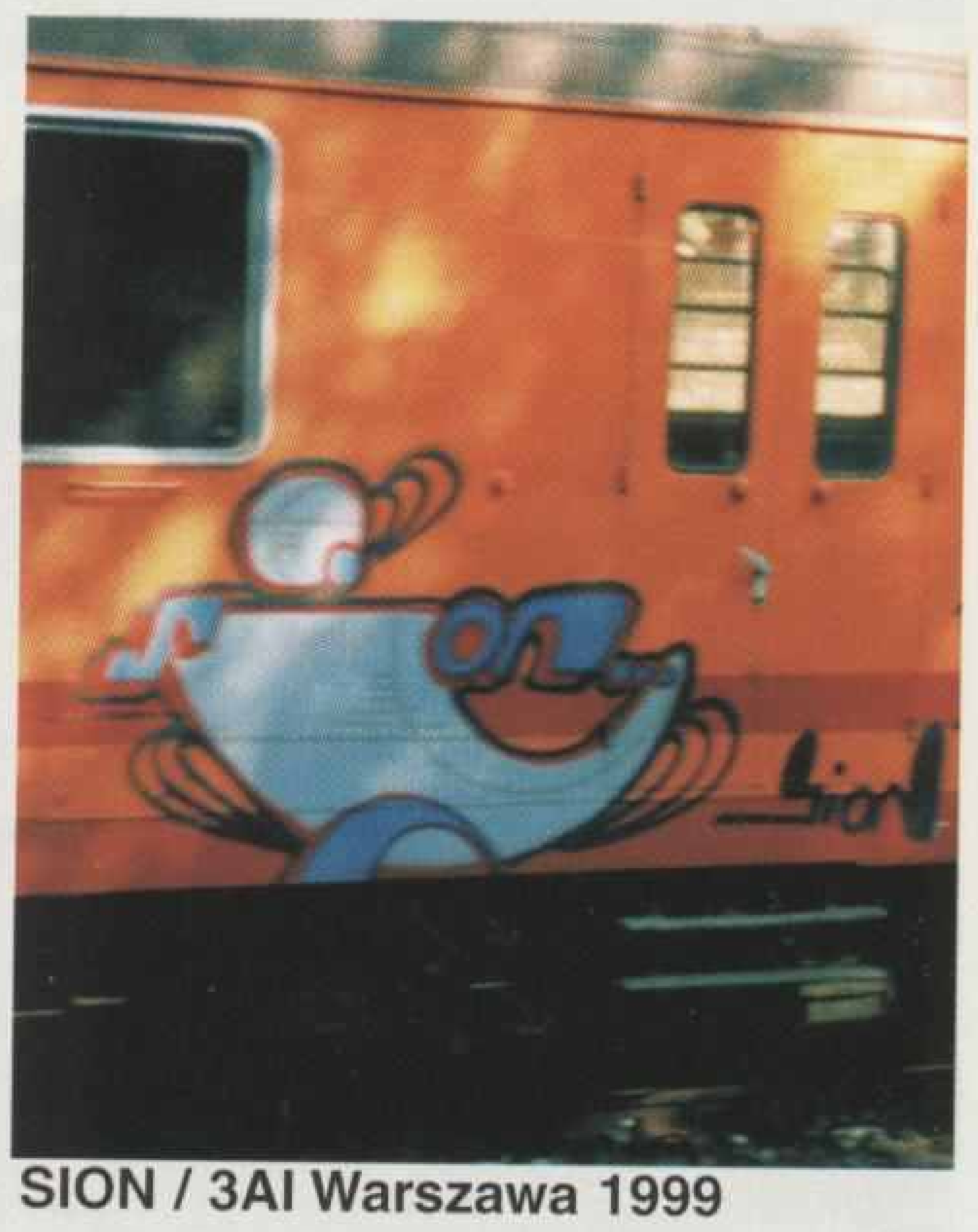

SION / 3AI Warszawa 1999

ALTE

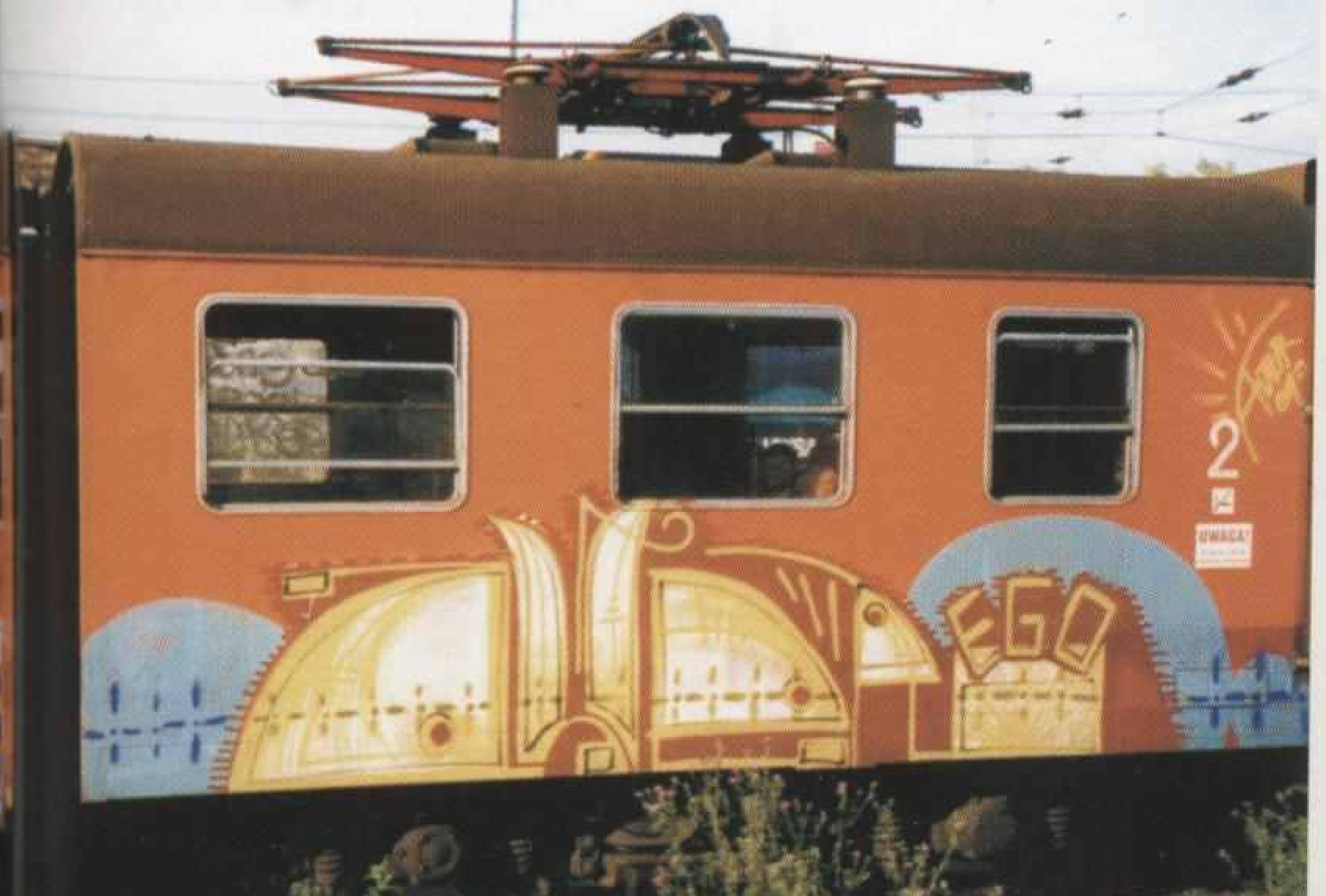

EGO / WTK Warszawa 2000

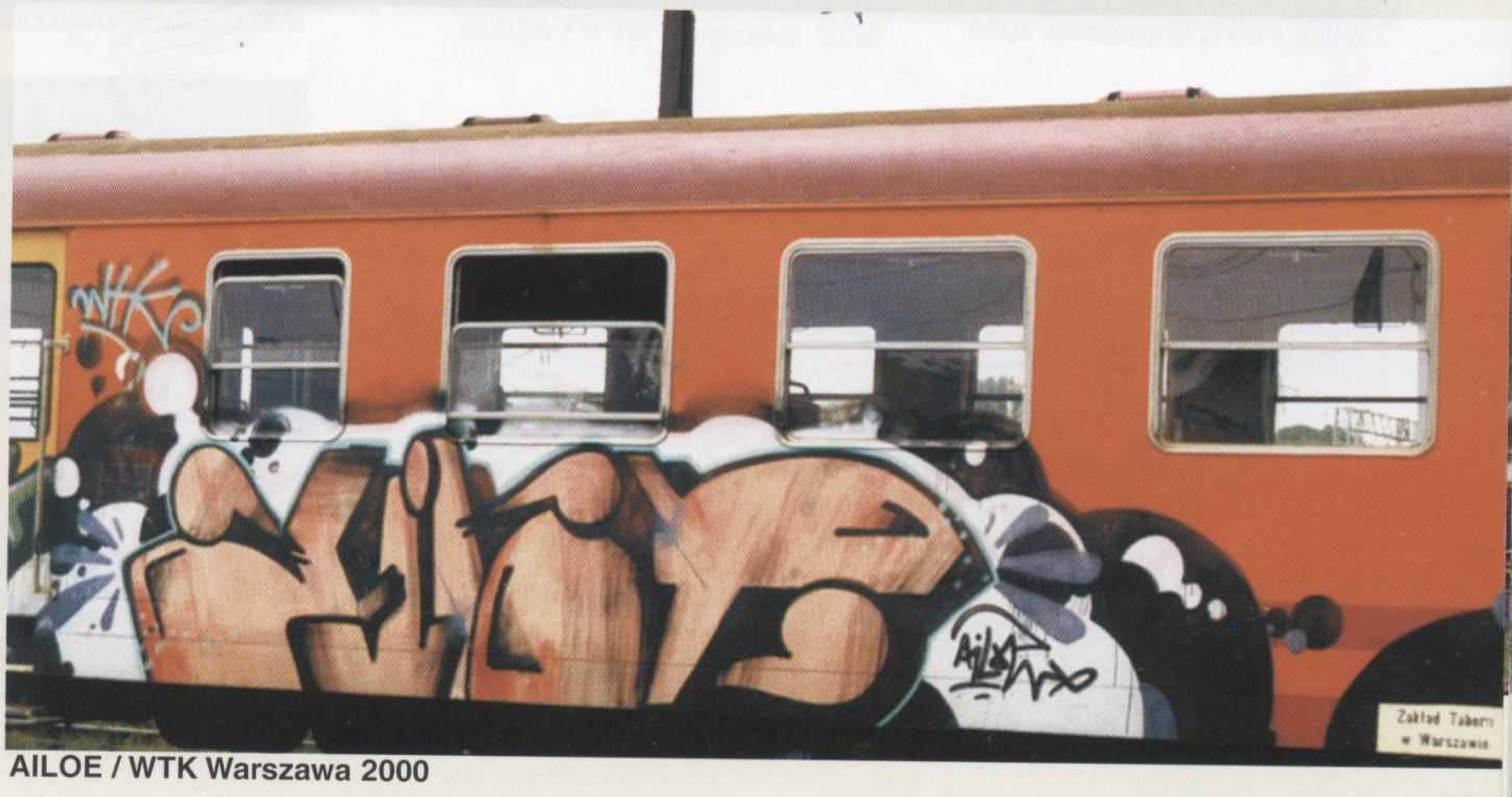

AILOE / WTK Warszawa 2000

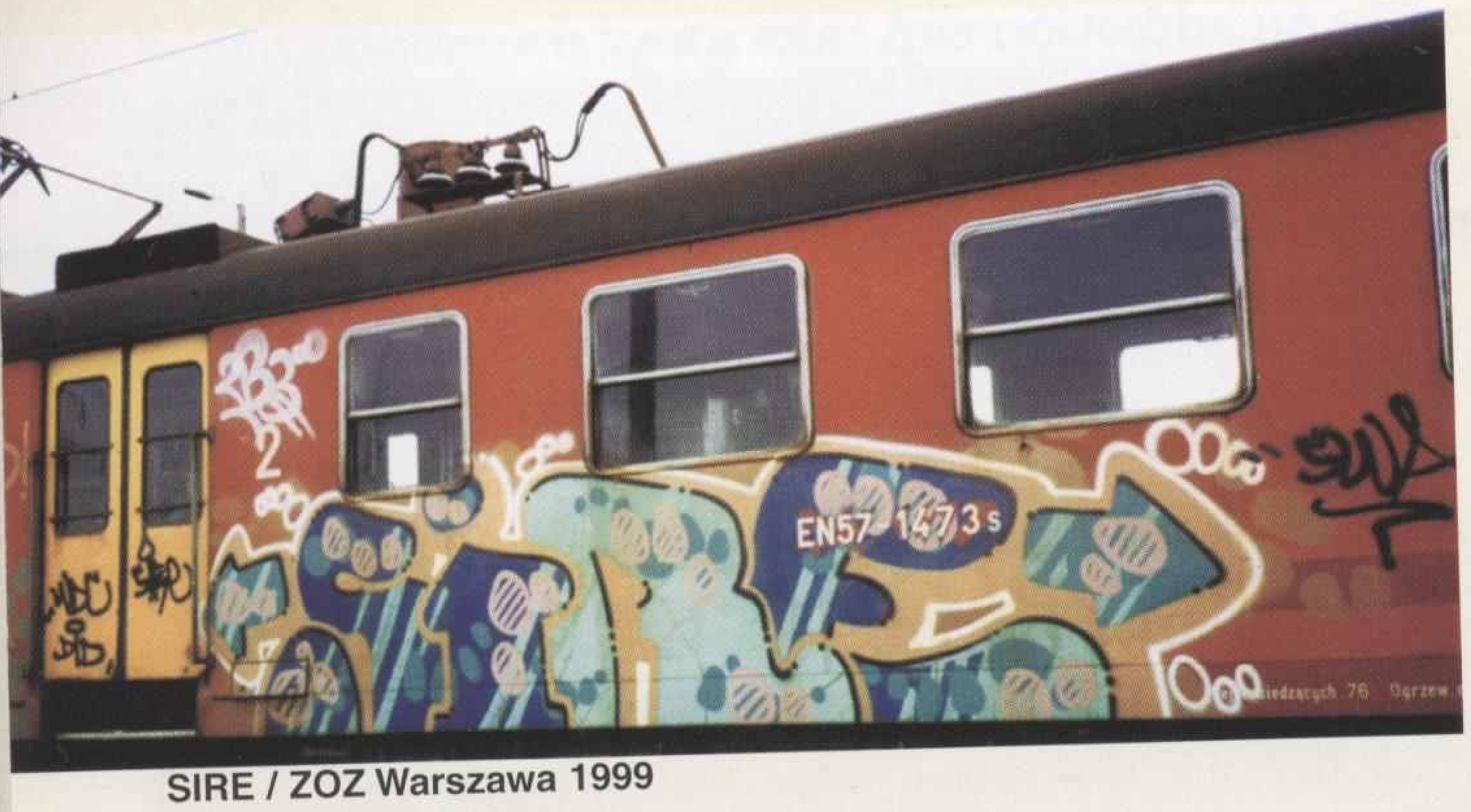
SIRE / ZOZ Warszawa 1999

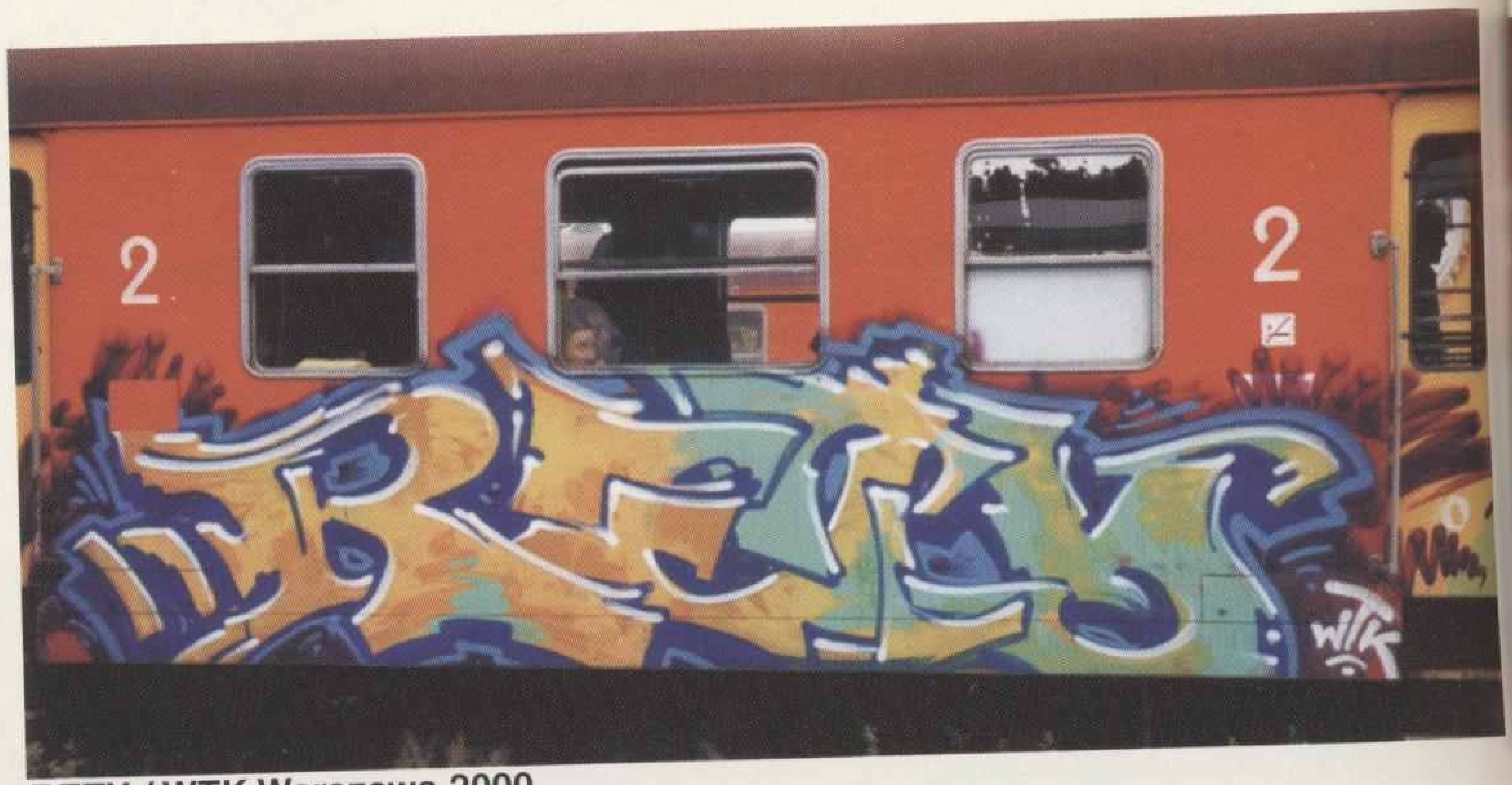
RETY / WTK Warszawa 2000

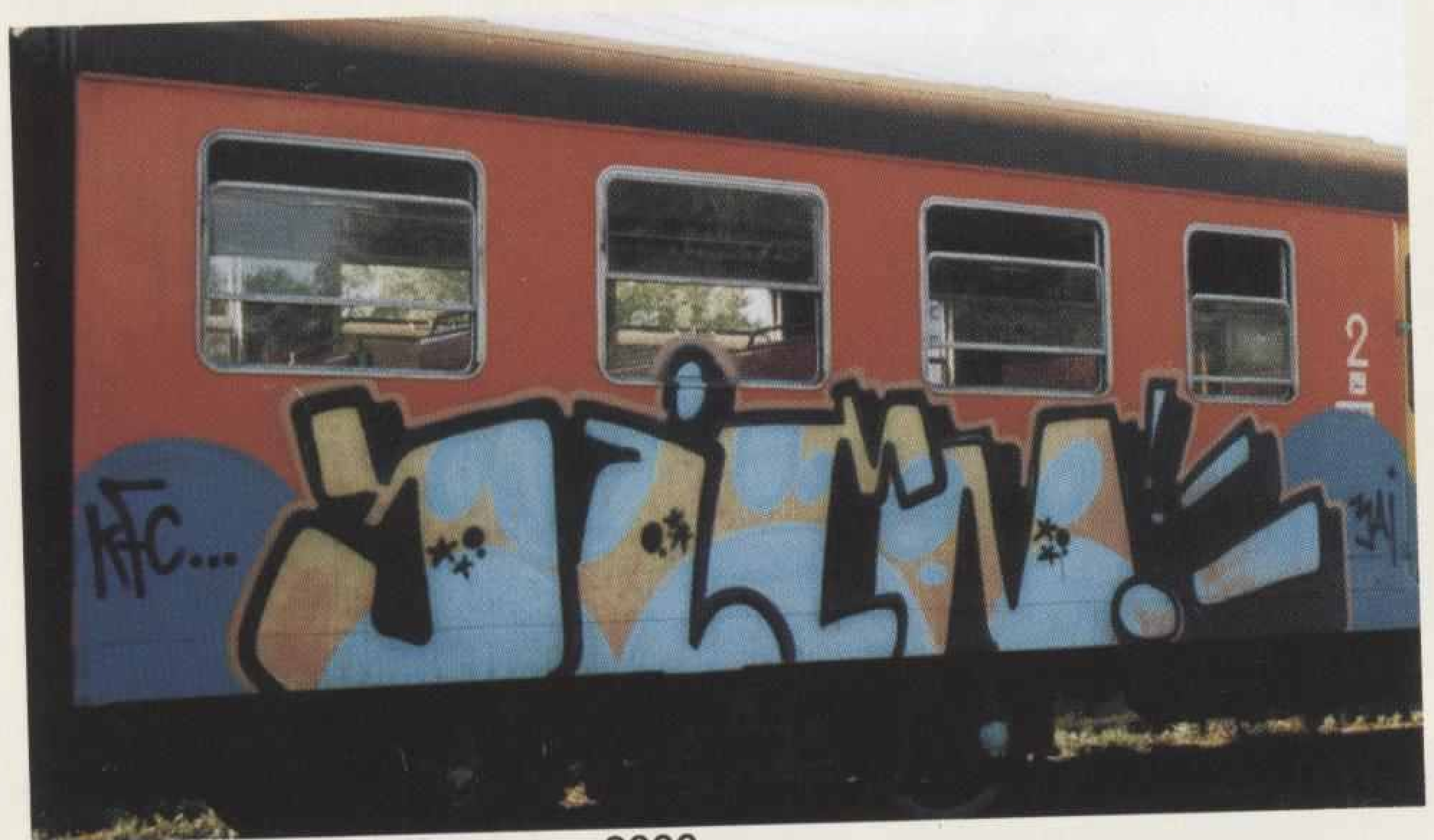
SIEN / KFC – 3AI Warszawa 2000

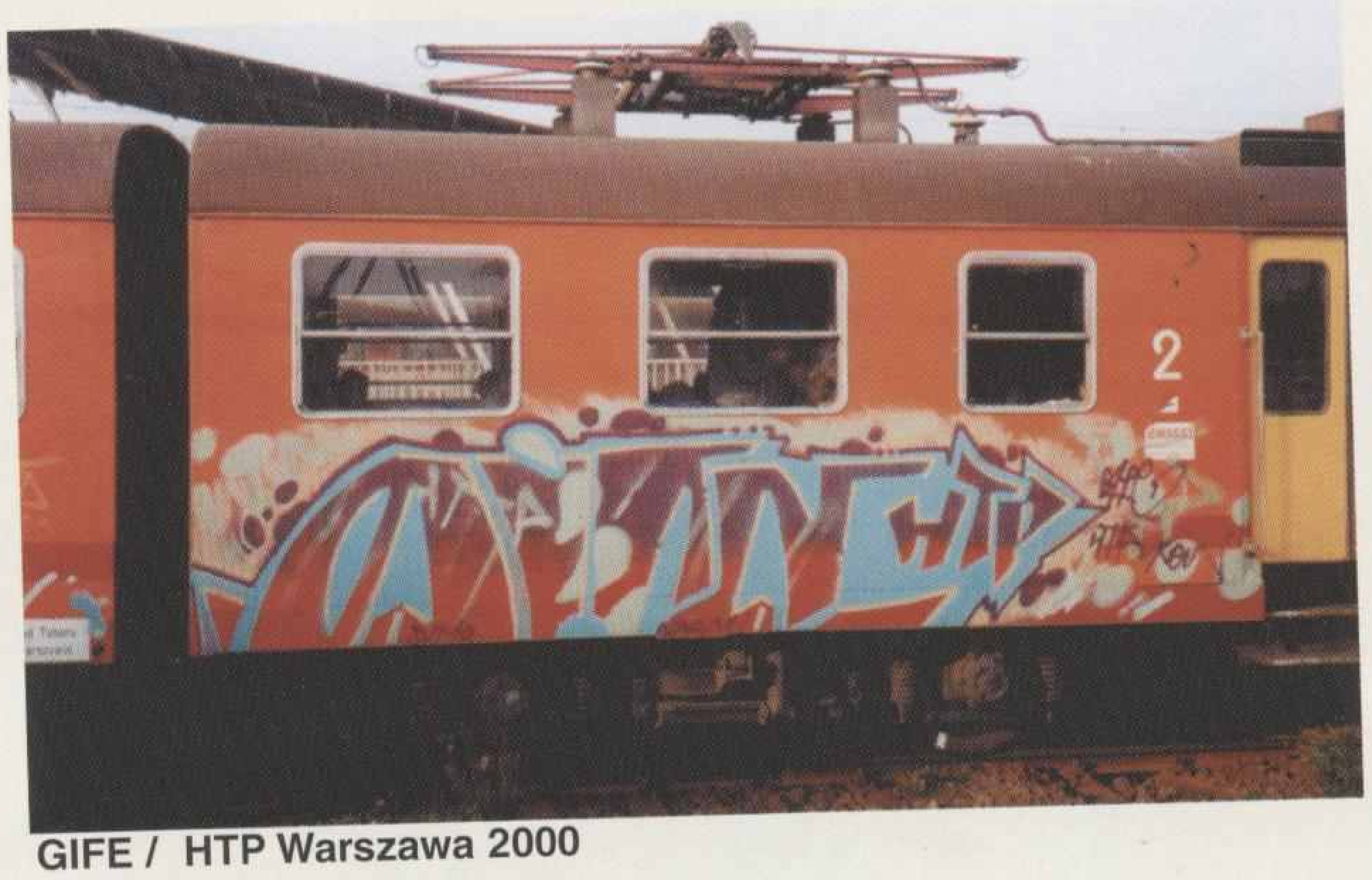
GIFE / HTP Warszawa 2000

SUMO / HTP

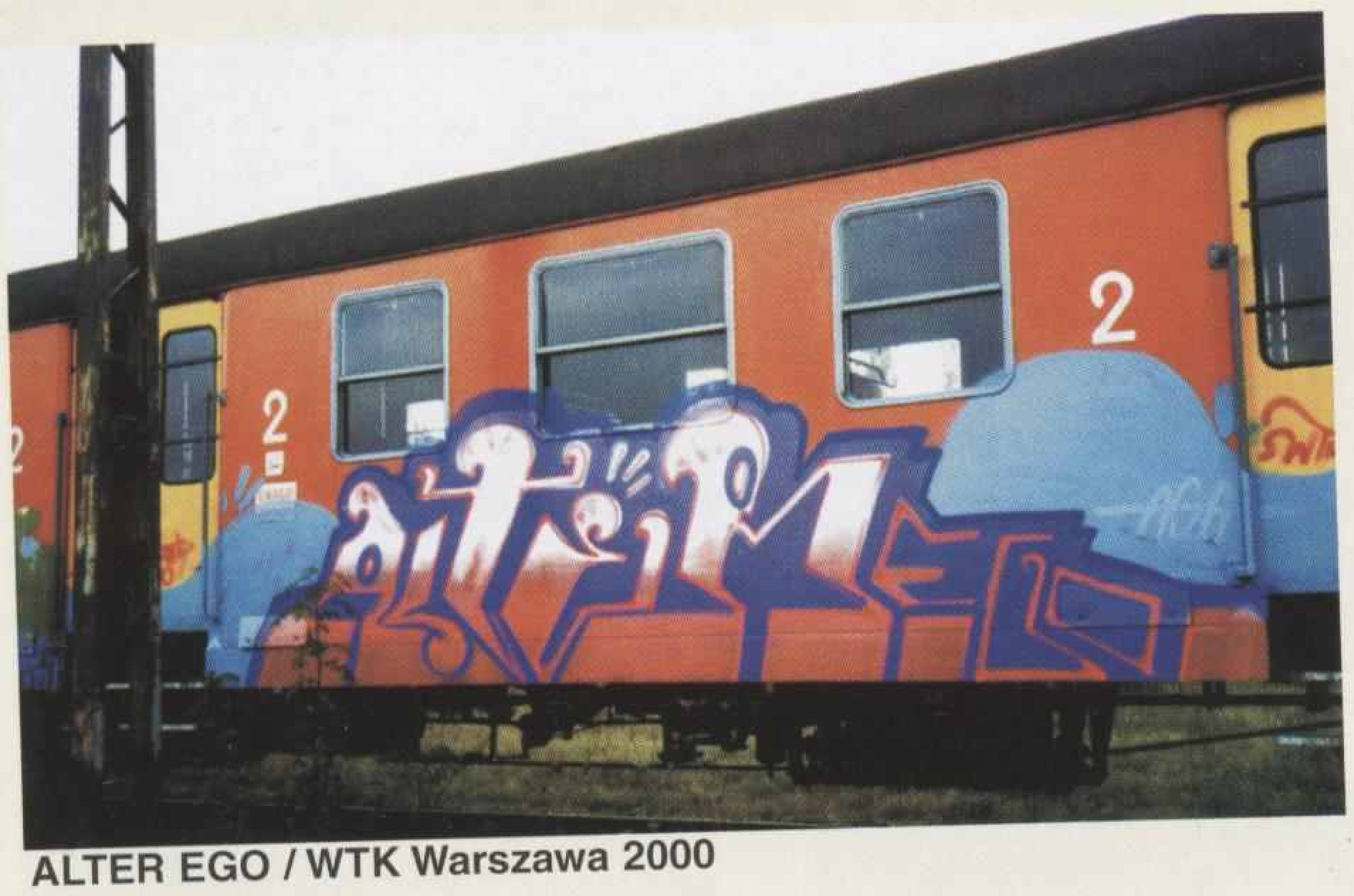
ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

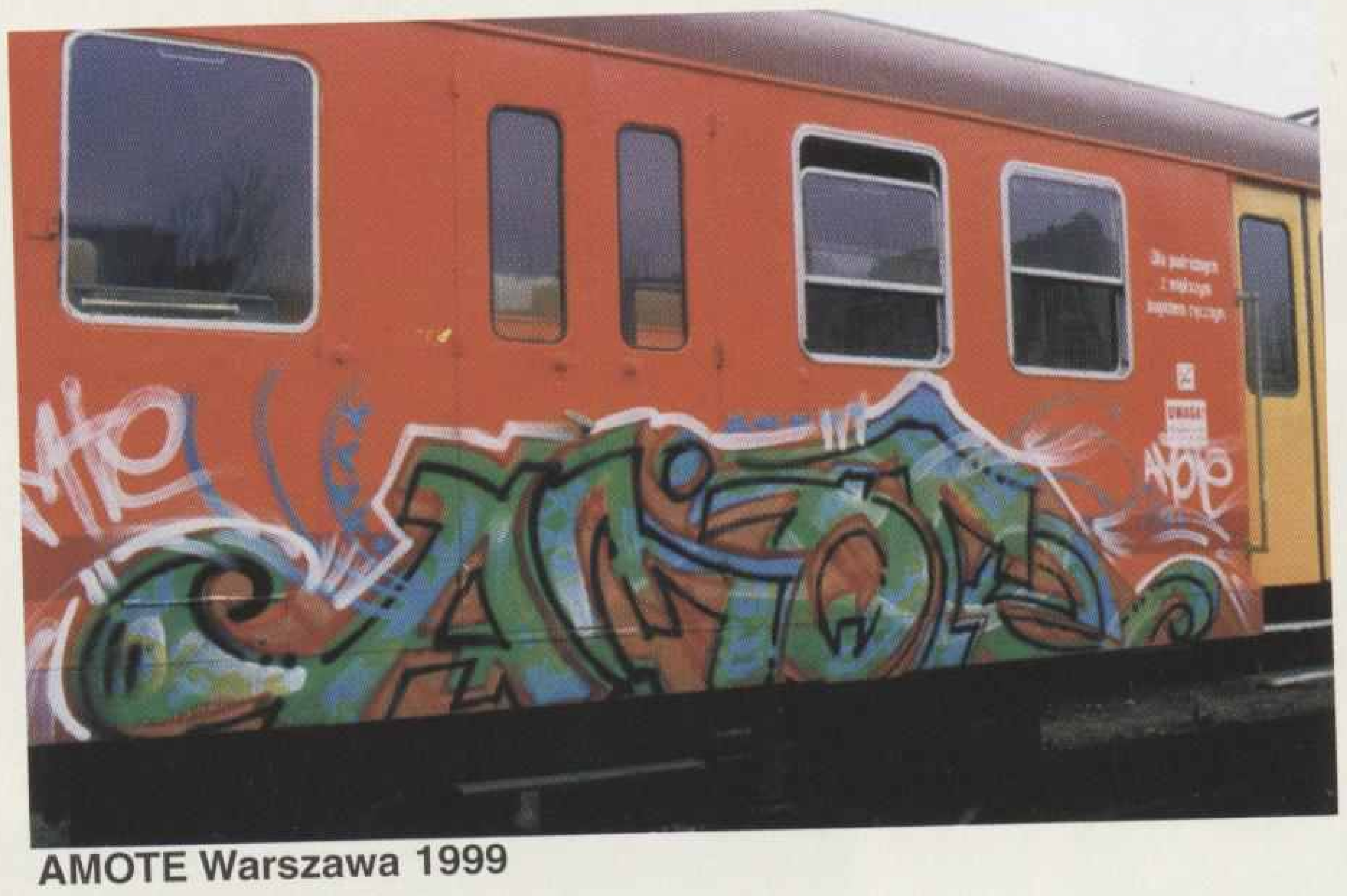
AMOTE Warszawa 1999

DOKTOR / WTK

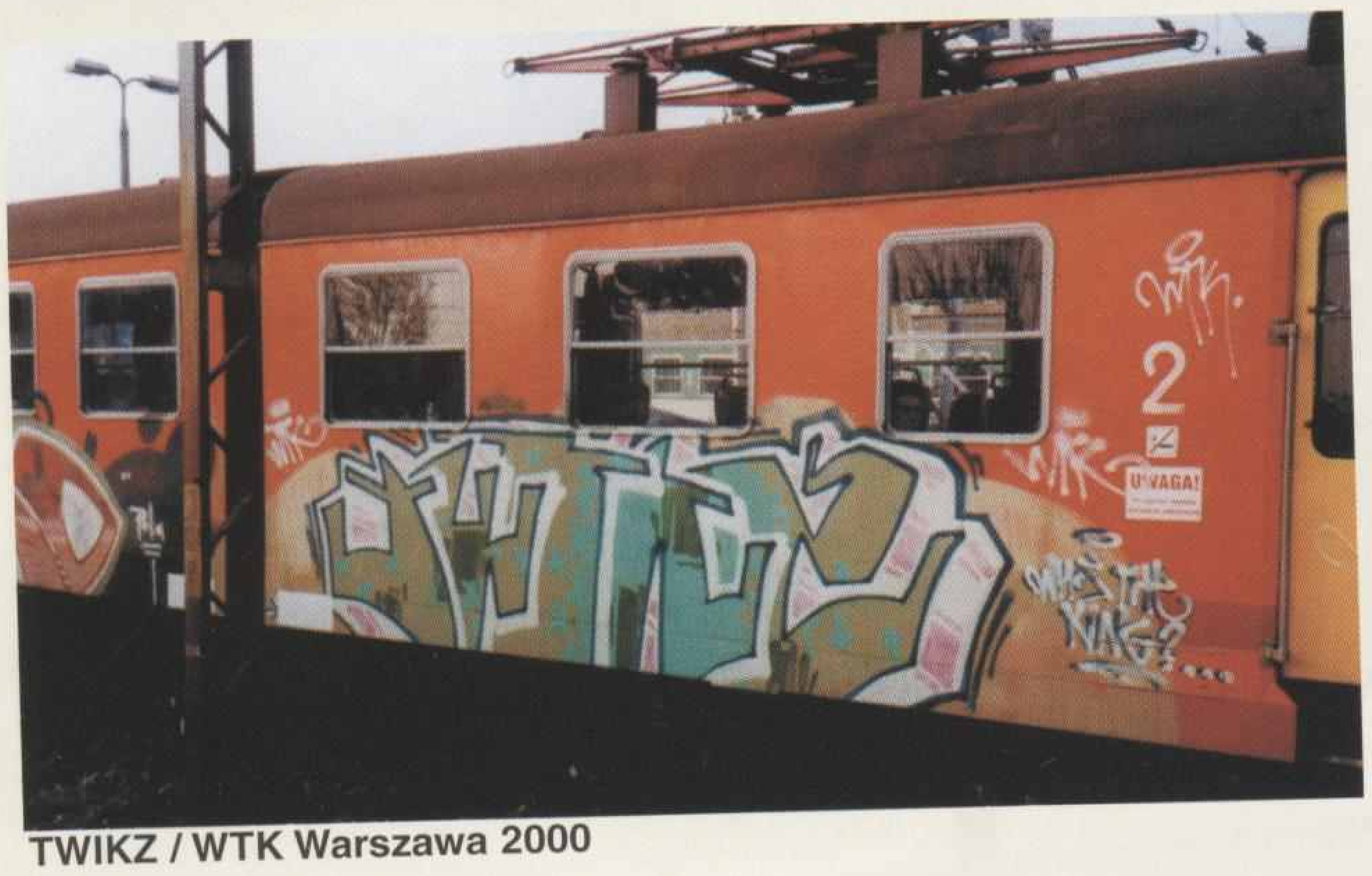
TWIKZ / WTK Warszawa 2000

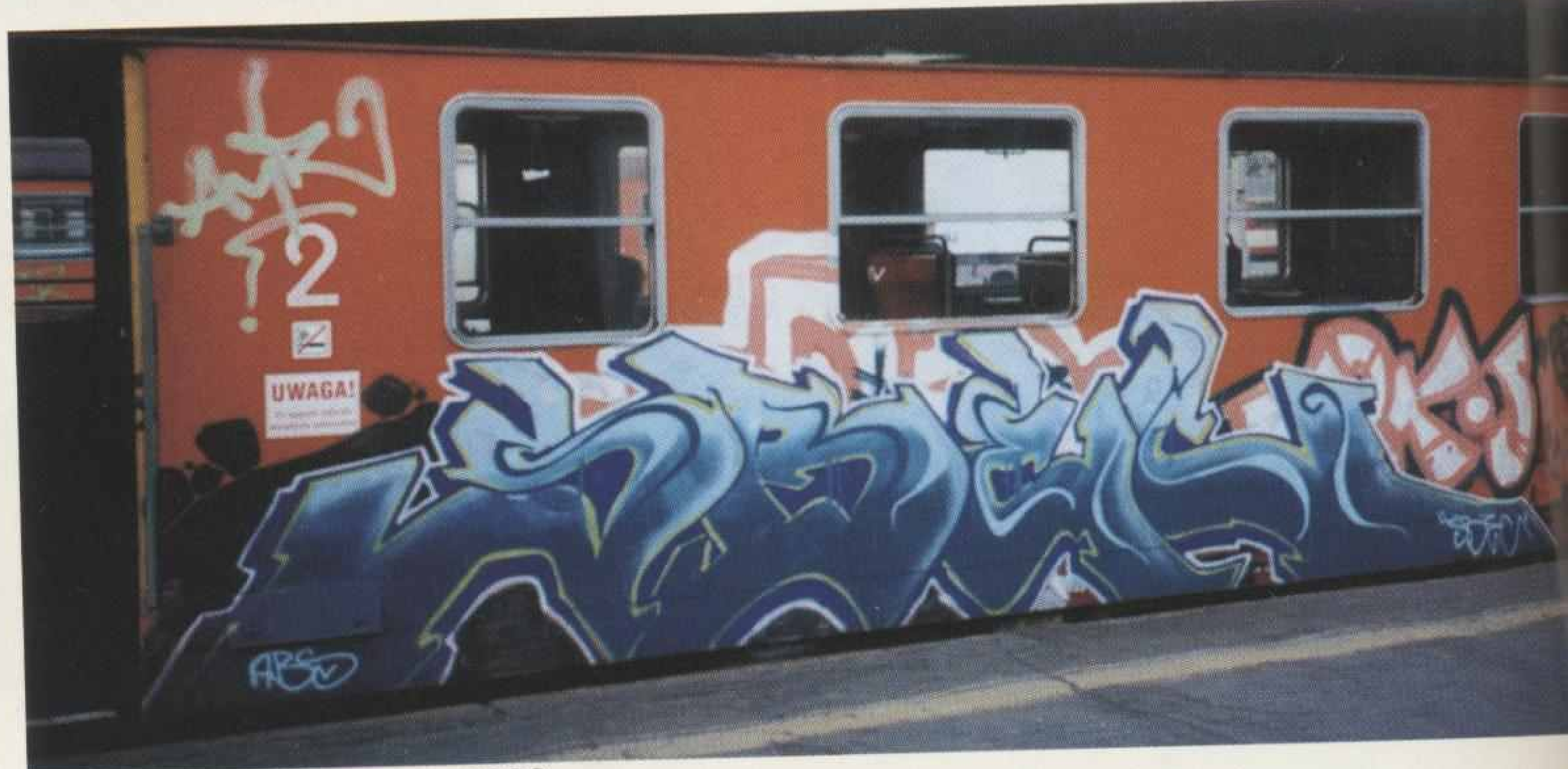
SBEC / ABS Warszawa 2000

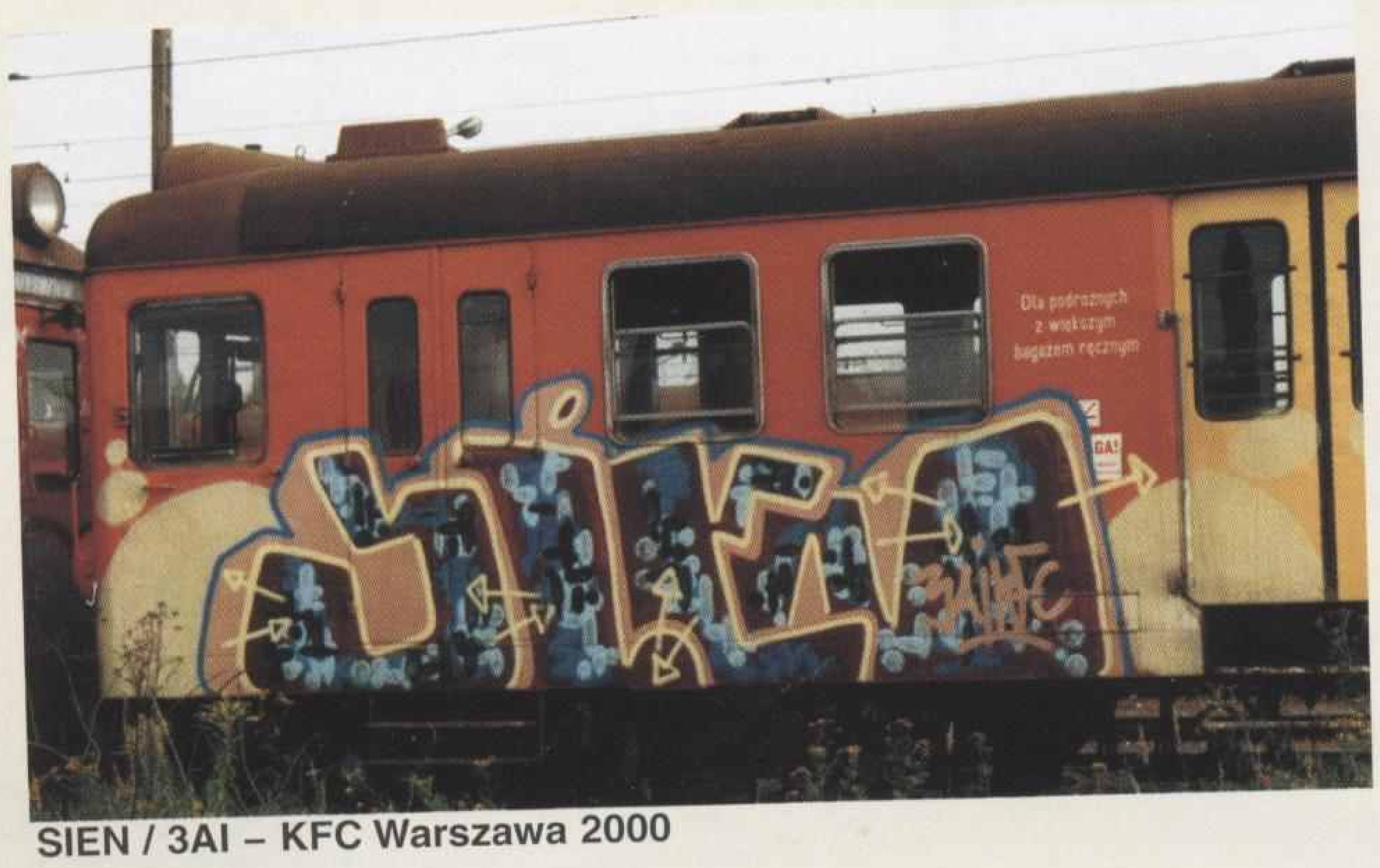
SIEN / 3AI – KFC Warszawa 2000

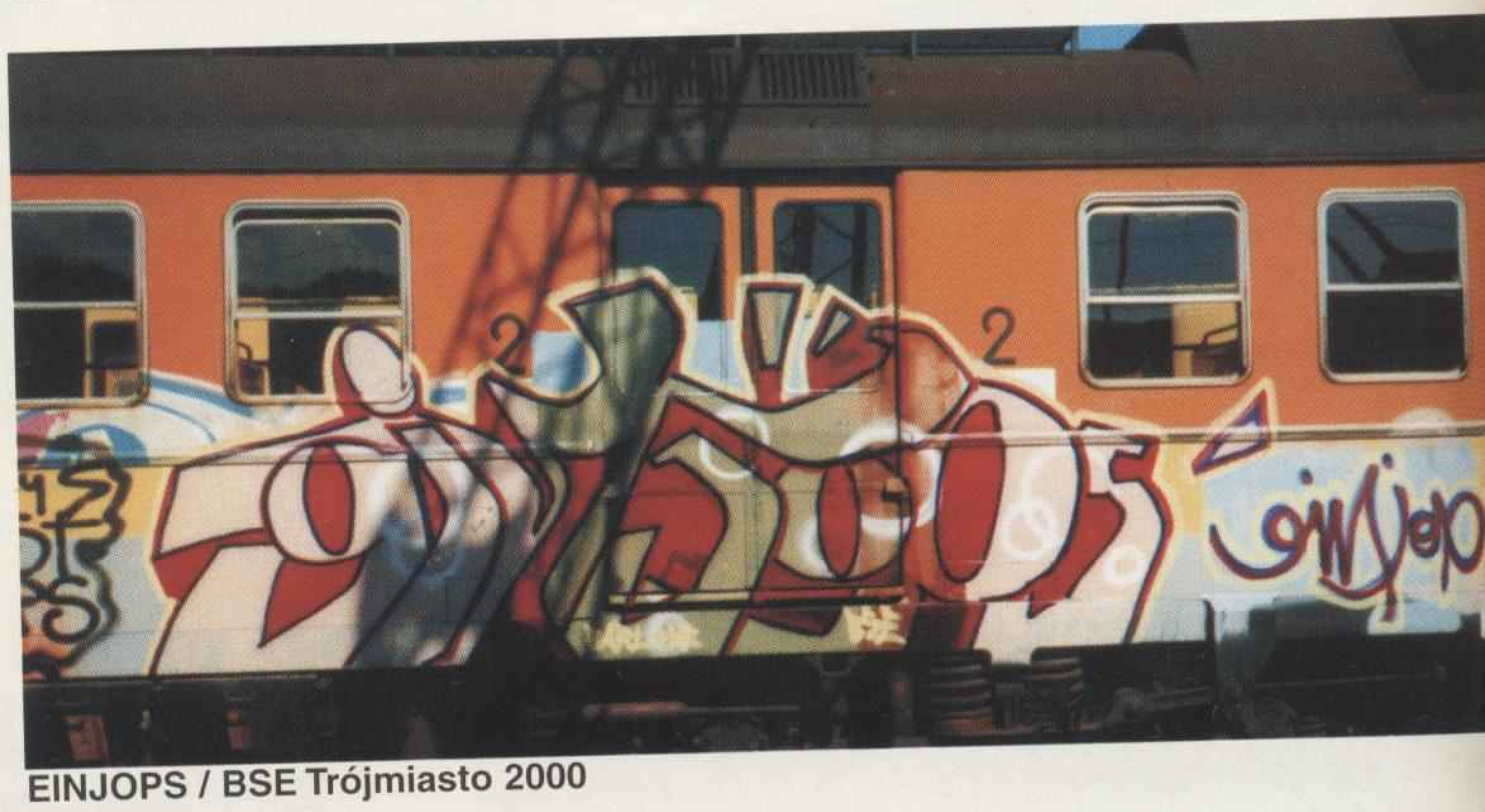
EINJOPS / BSE Trójmiasto 2000

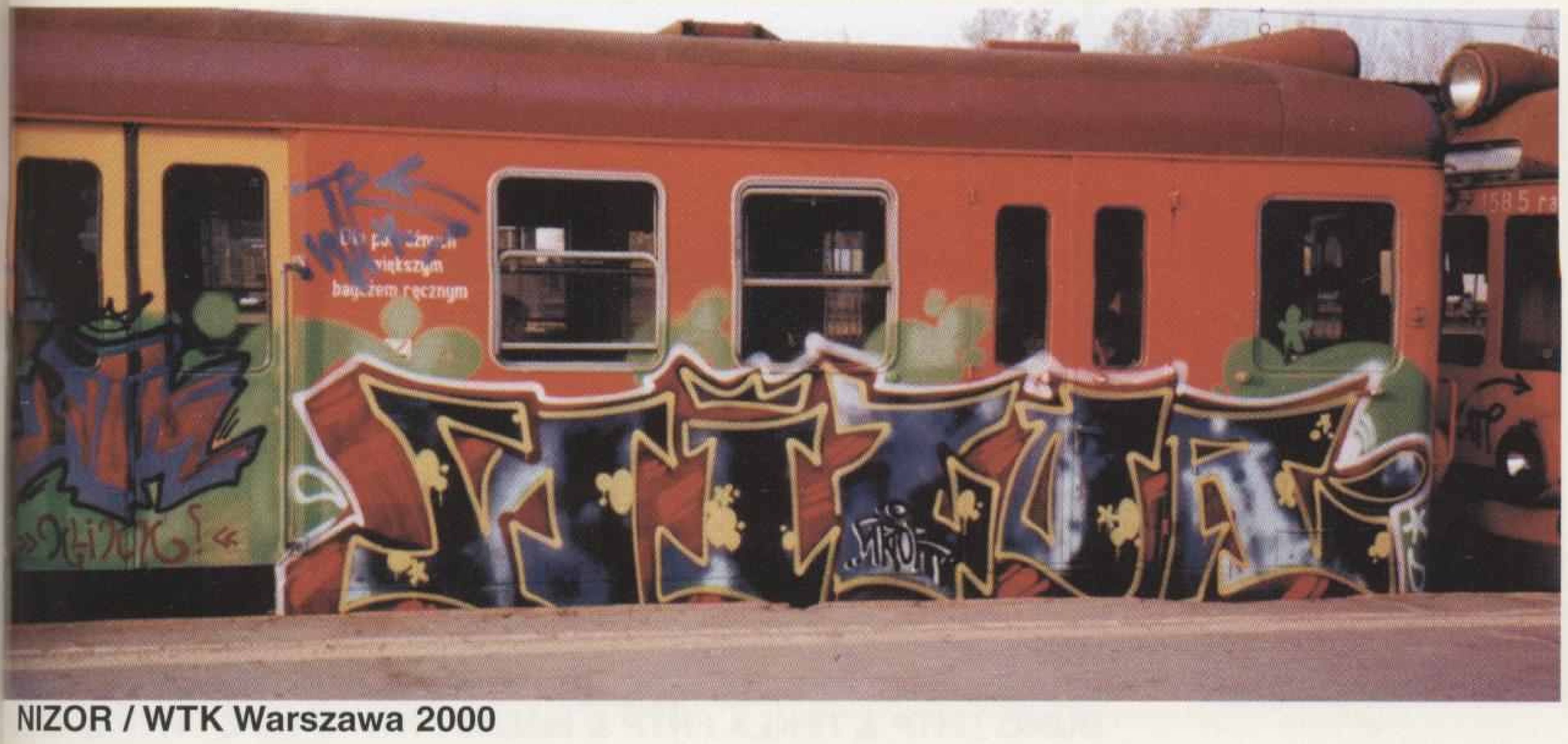

NIZOR / WTK Warszawa 2000

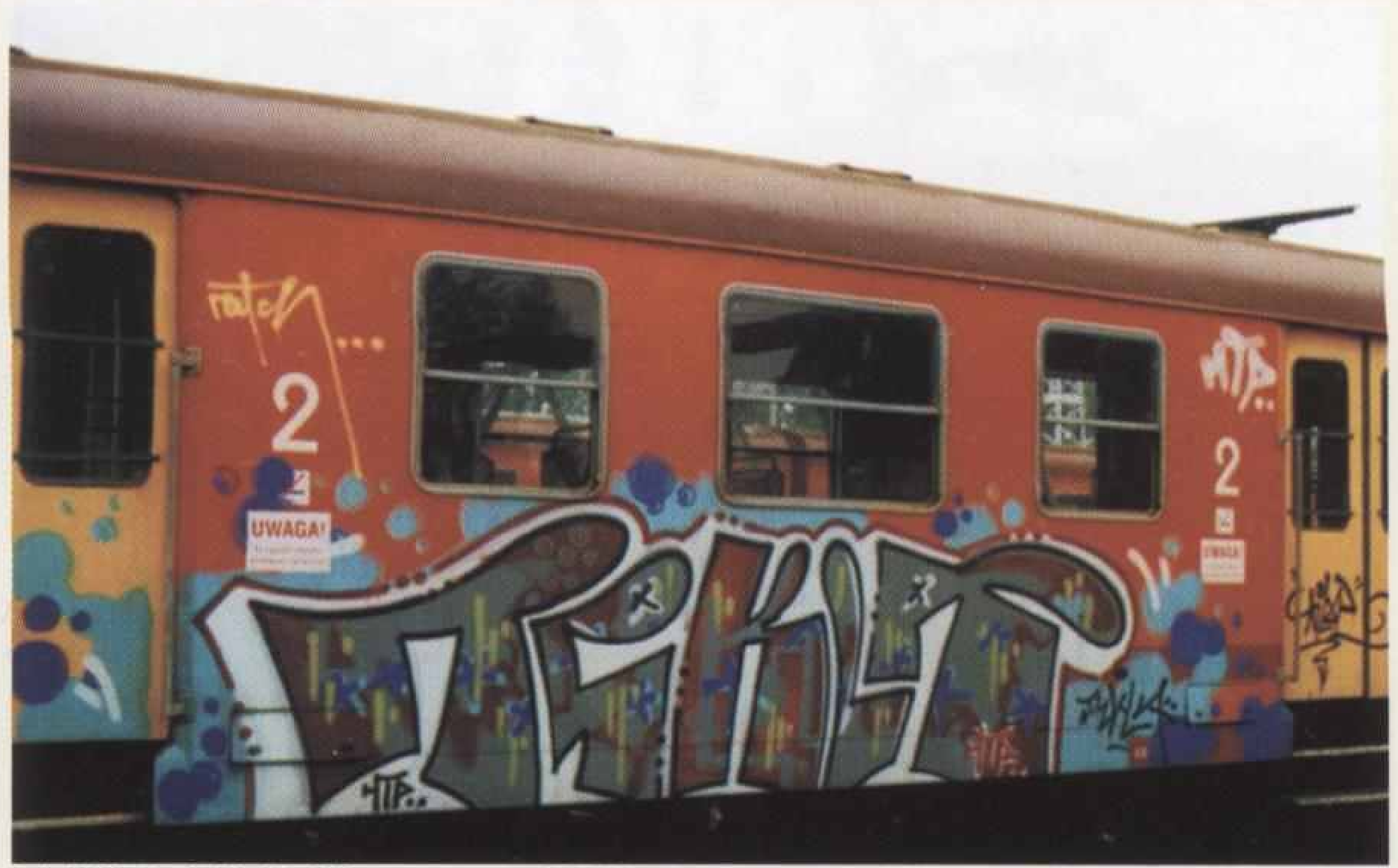

TEKLA / HTP Warszawa 2000

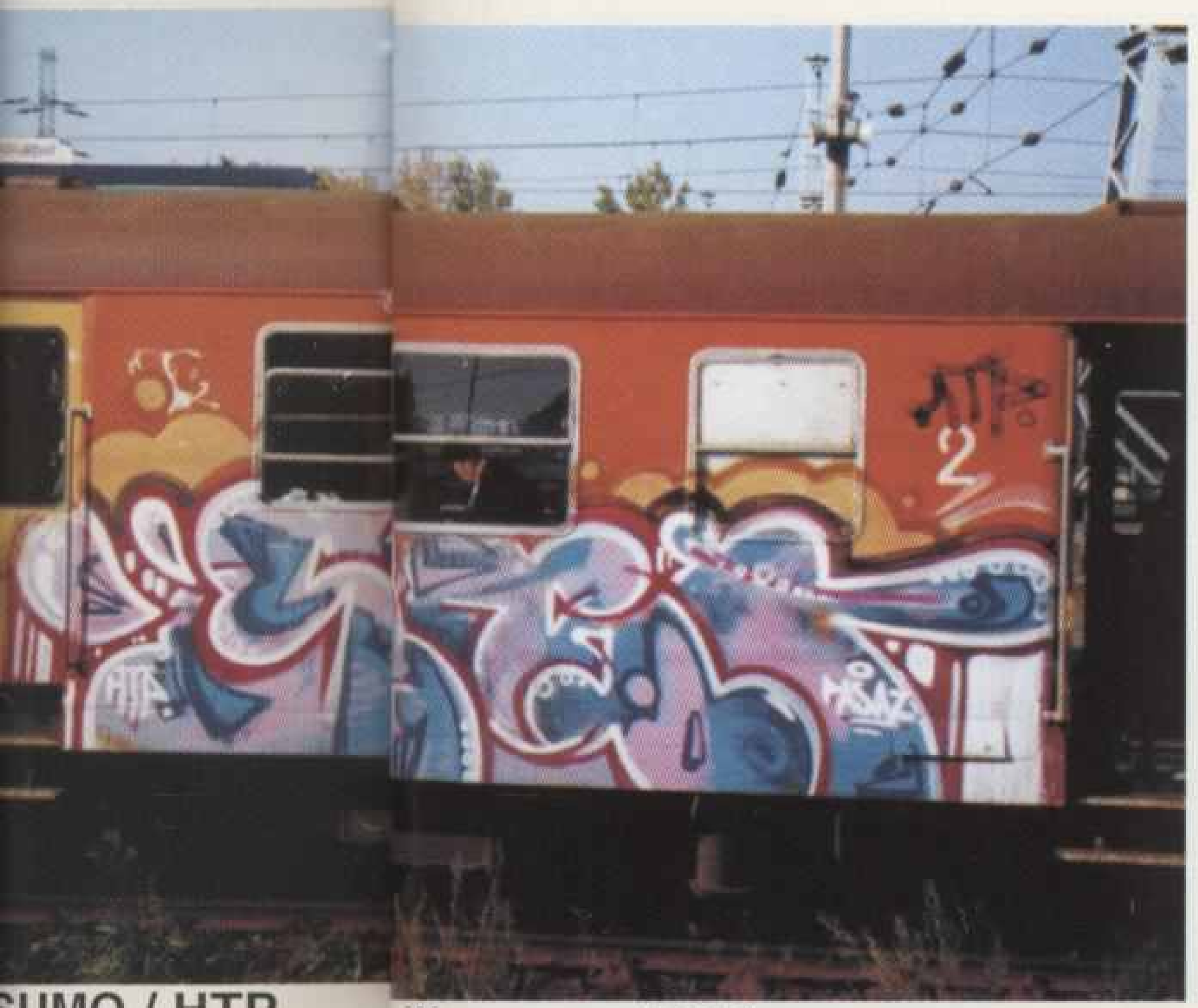

SUMO / HTP Warszawa 2000

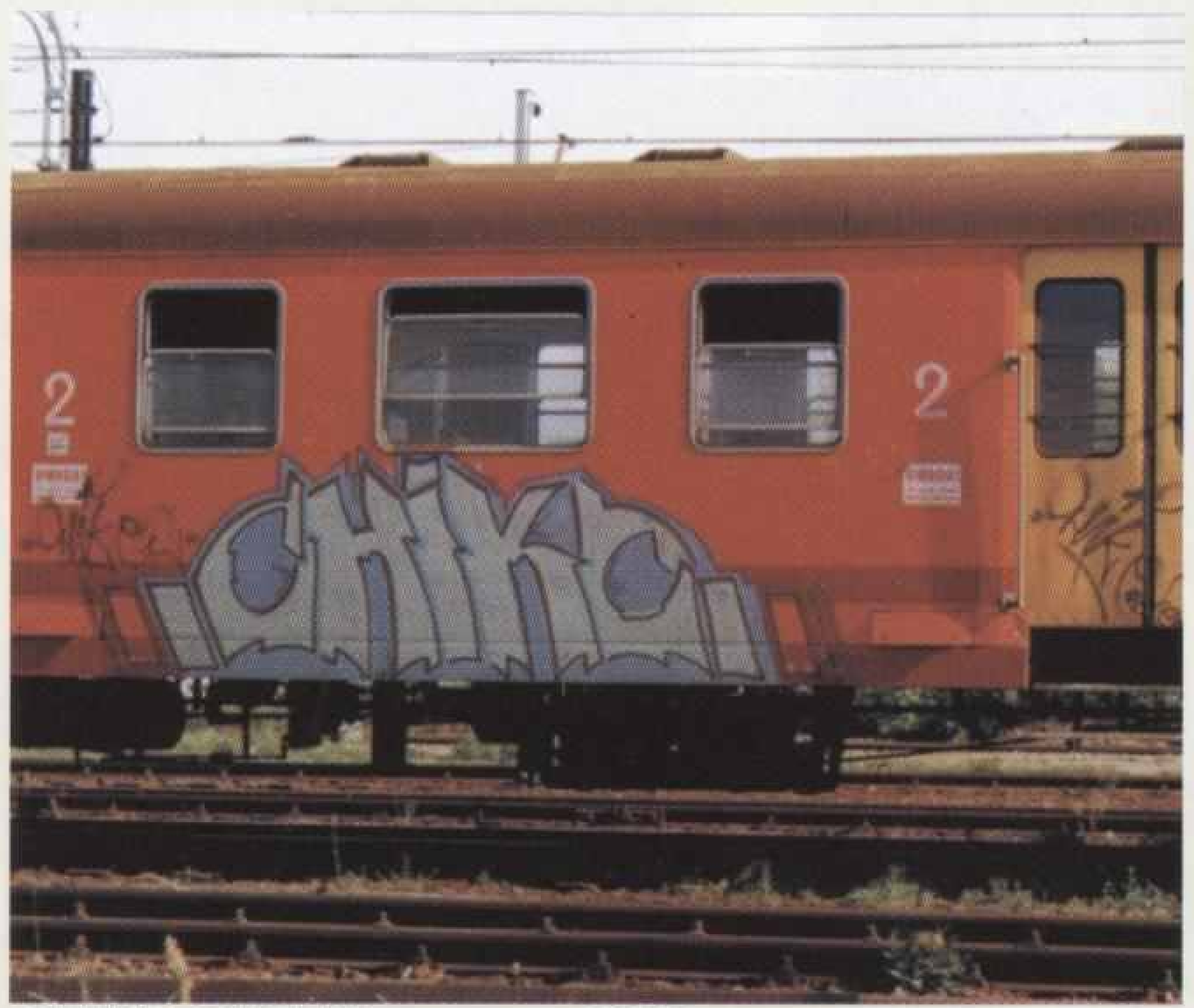

CHIKE ONE Warszawa 2000

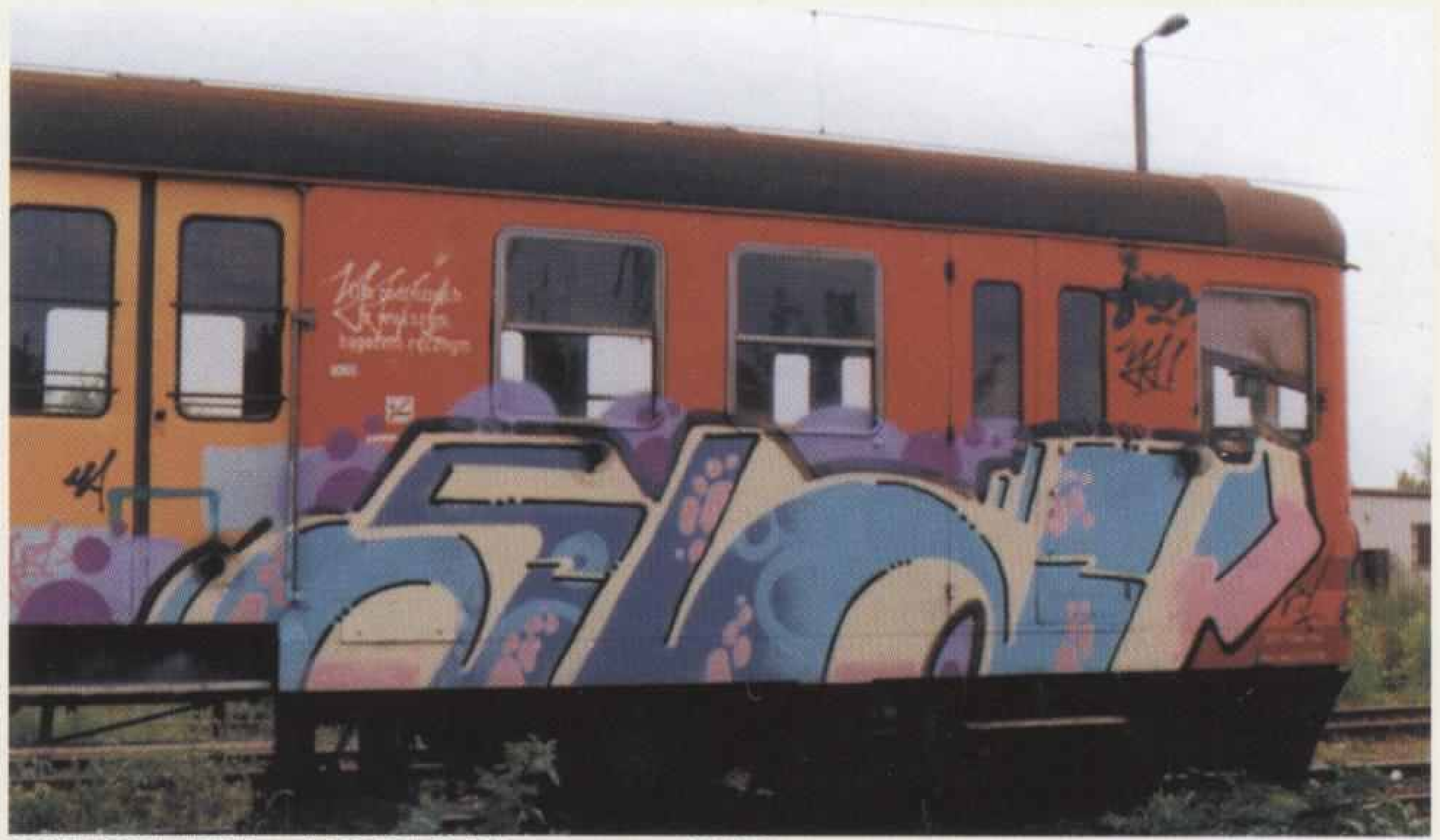

SW CREW by HOOLS Warszawa 2000

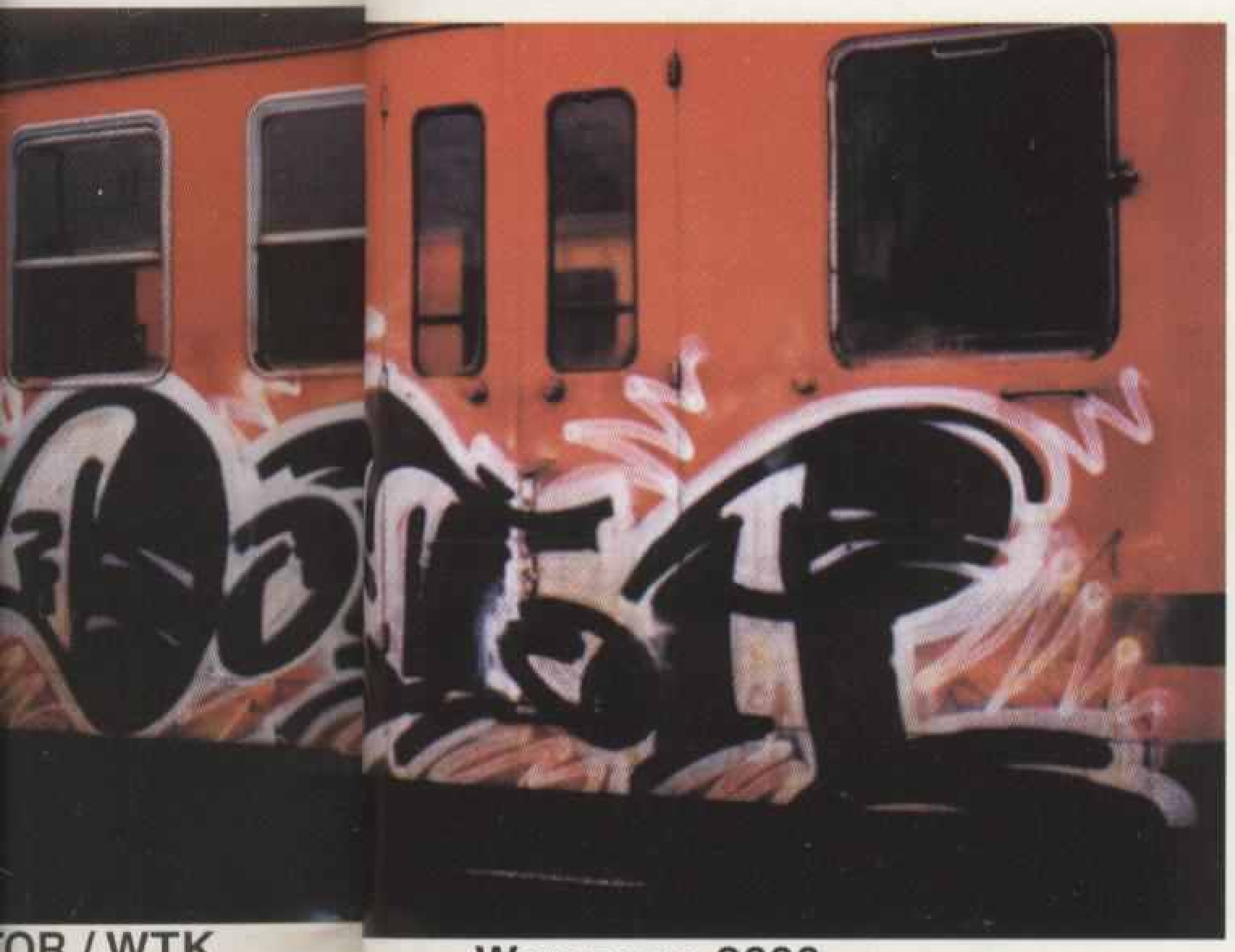

OR / WTK Warszawa 2000

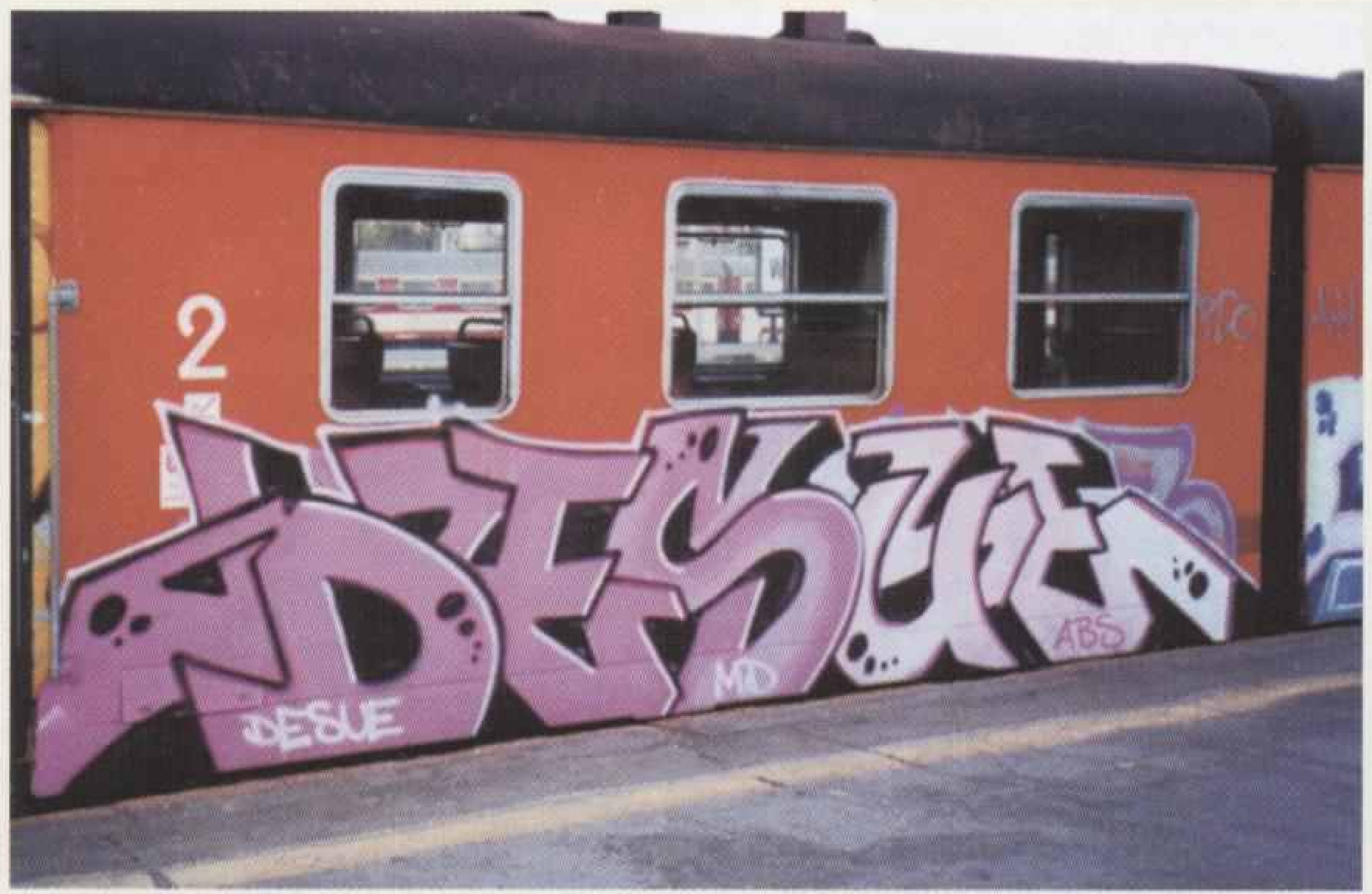

DESUE / ABS – MD Warszawa 2000

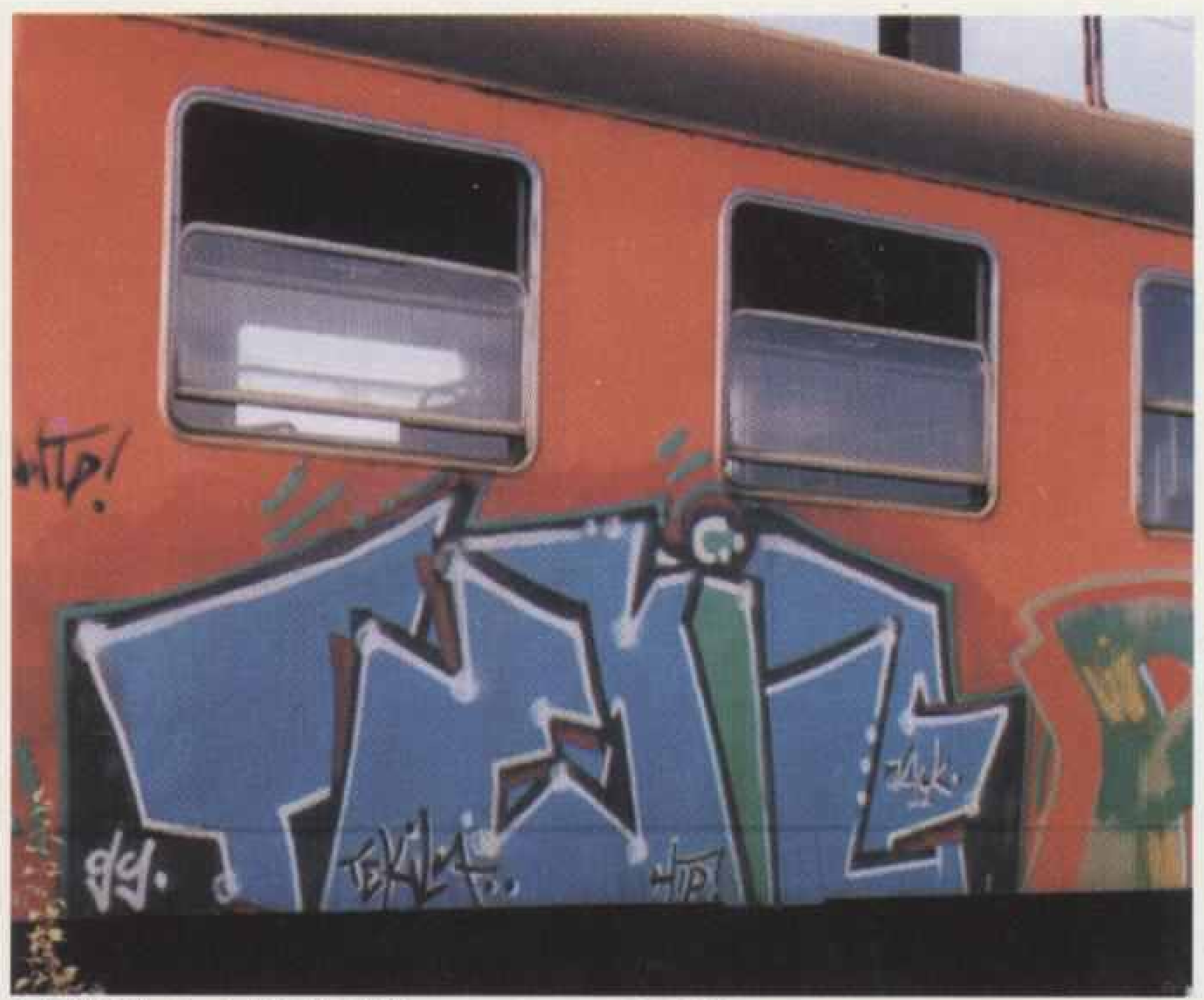

TEKILA / HTP Warszawa 2000

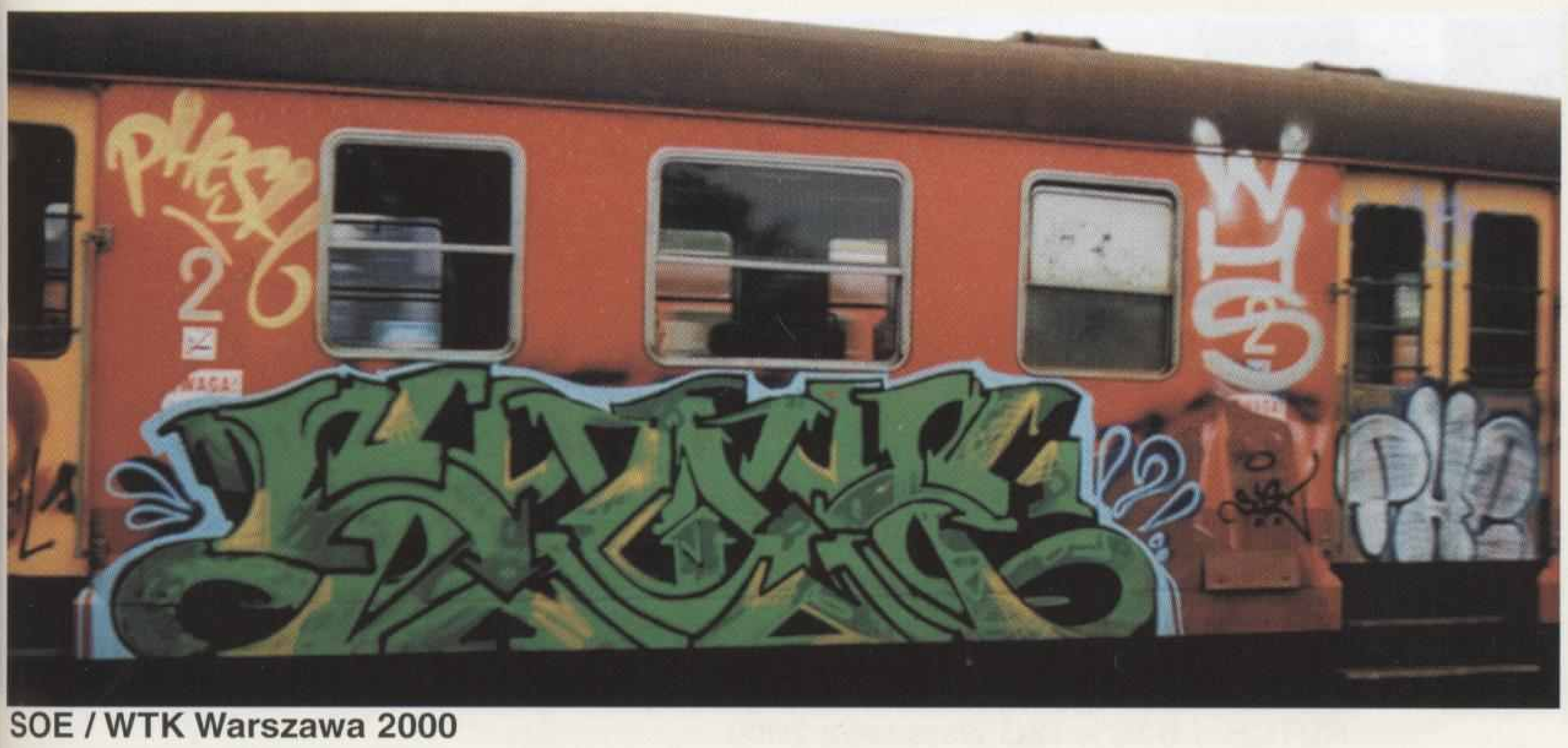

SOE / WTK Warszawa 2000

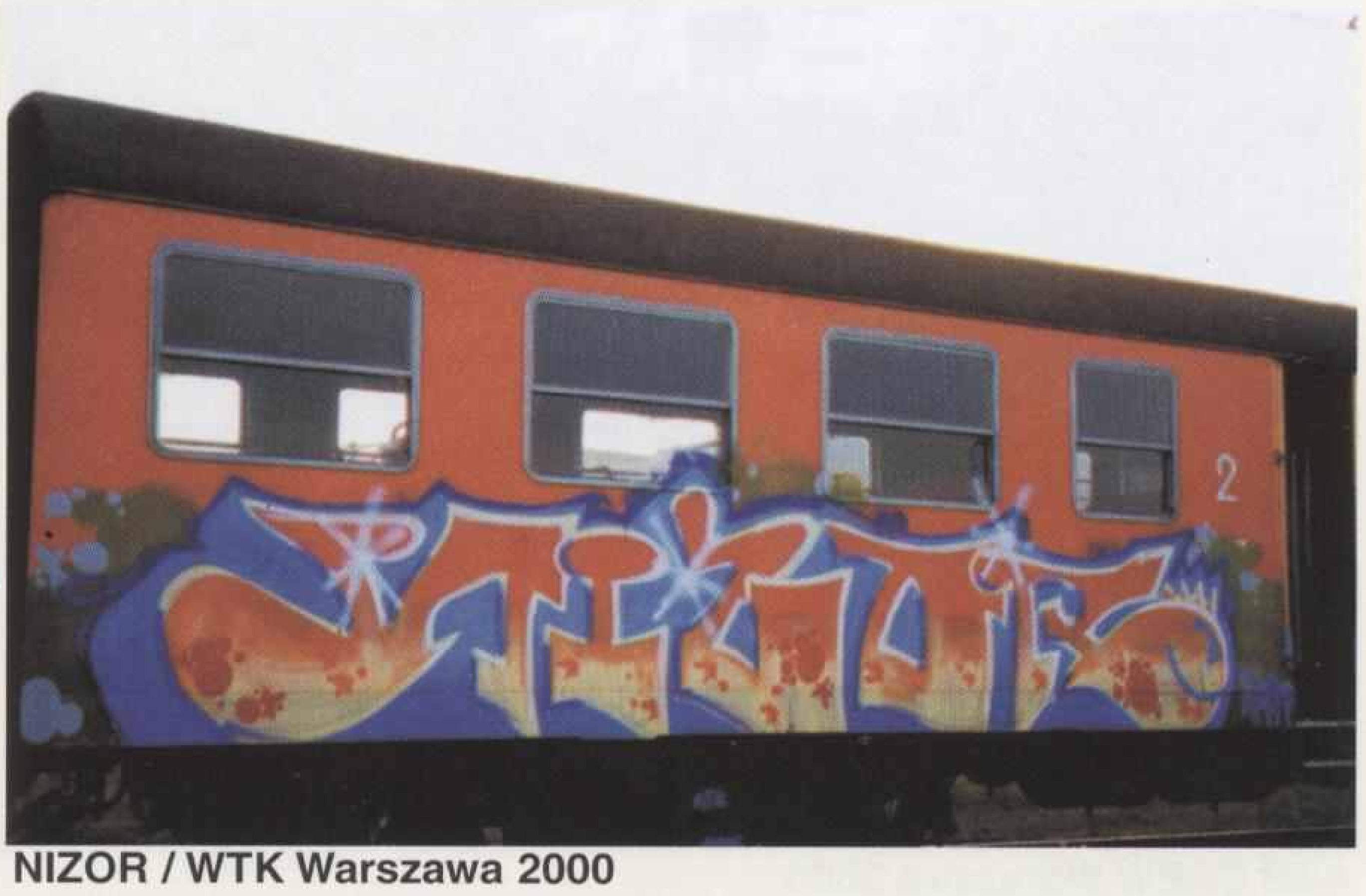

NIZOR / WTK Warszawa 2000

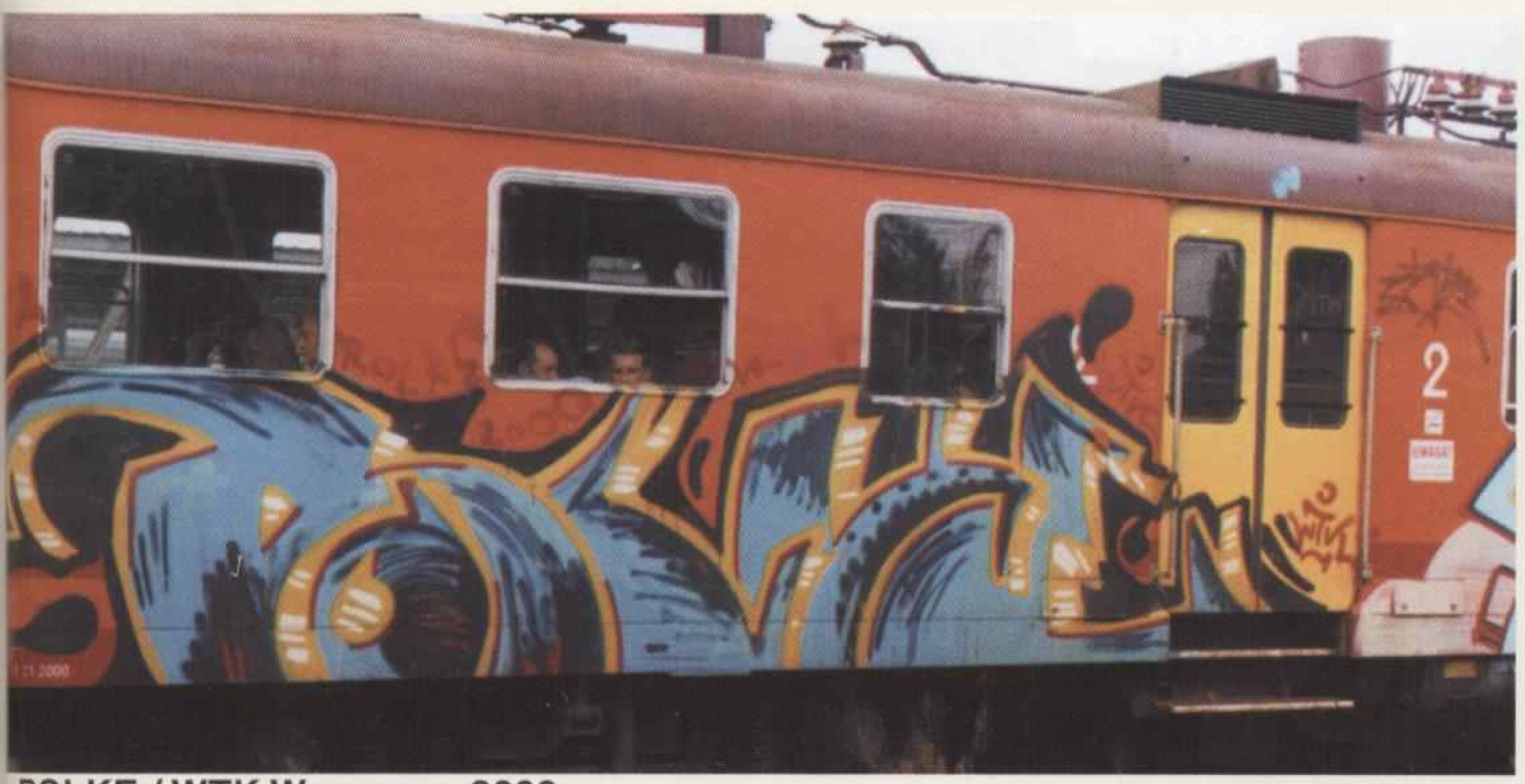

ROLKE / WTK Warszawa 2000

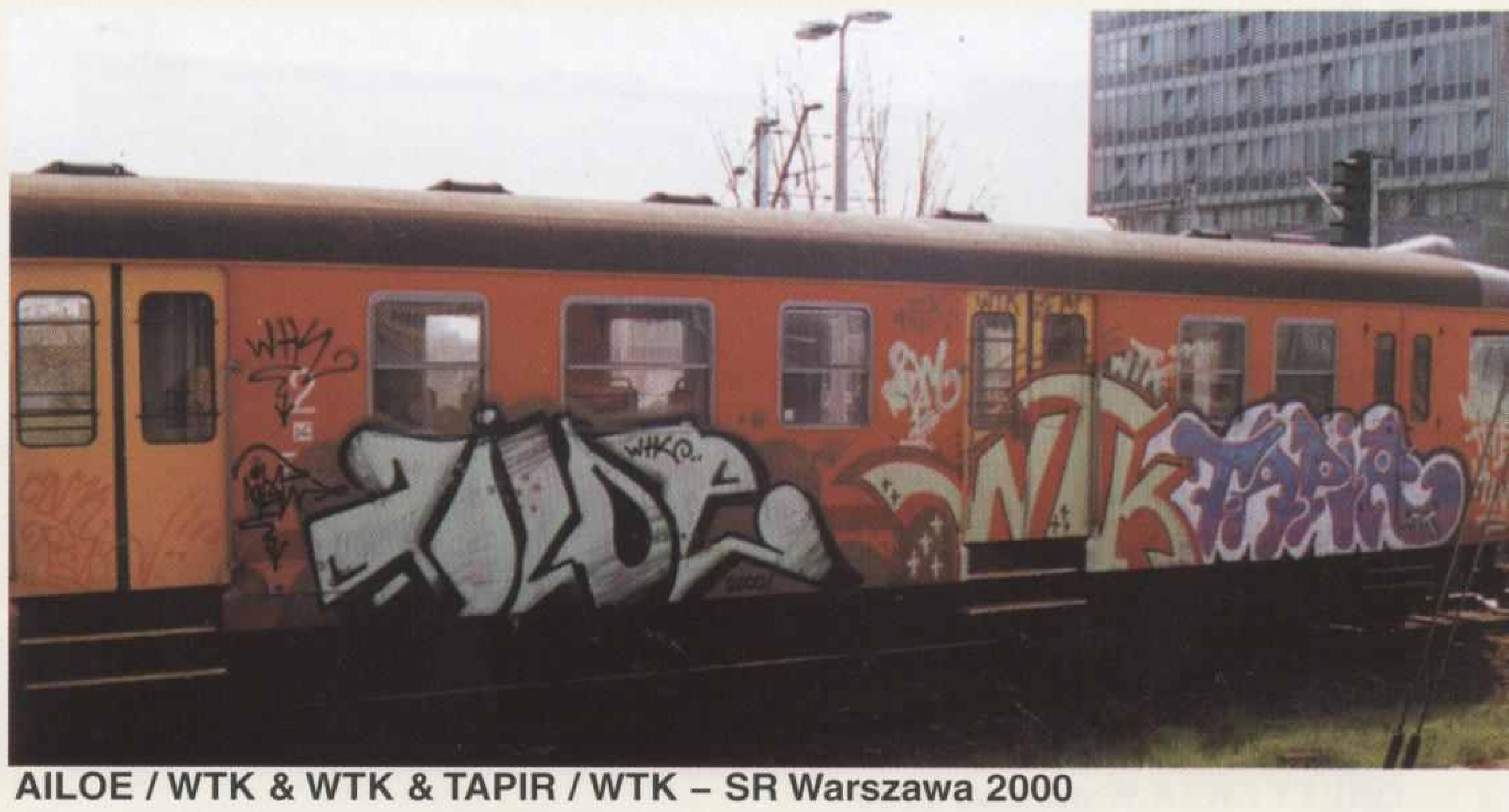

AILOE / WTK & WTK & TAPIR / WTK – SR Warszawa 2000

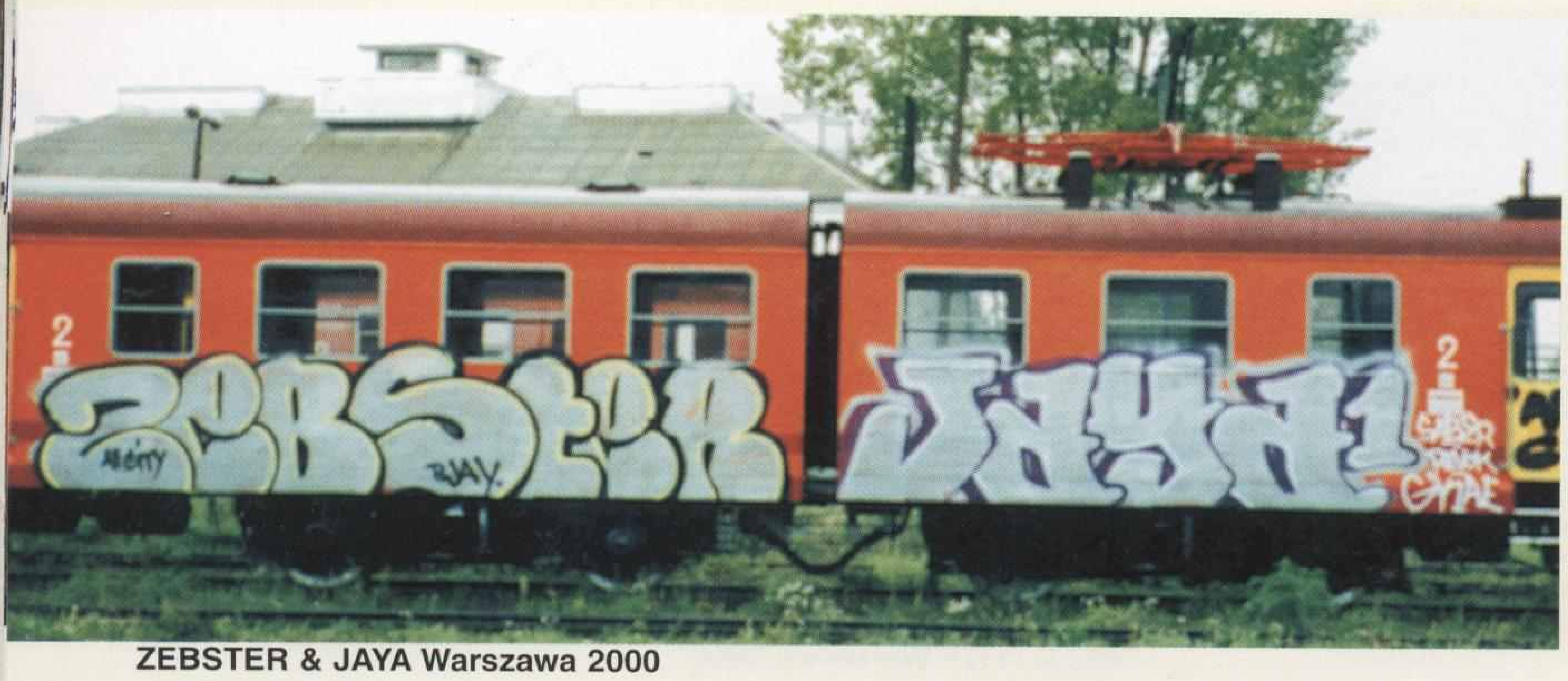
ZEBSTER & JAYA Warszawa 2000

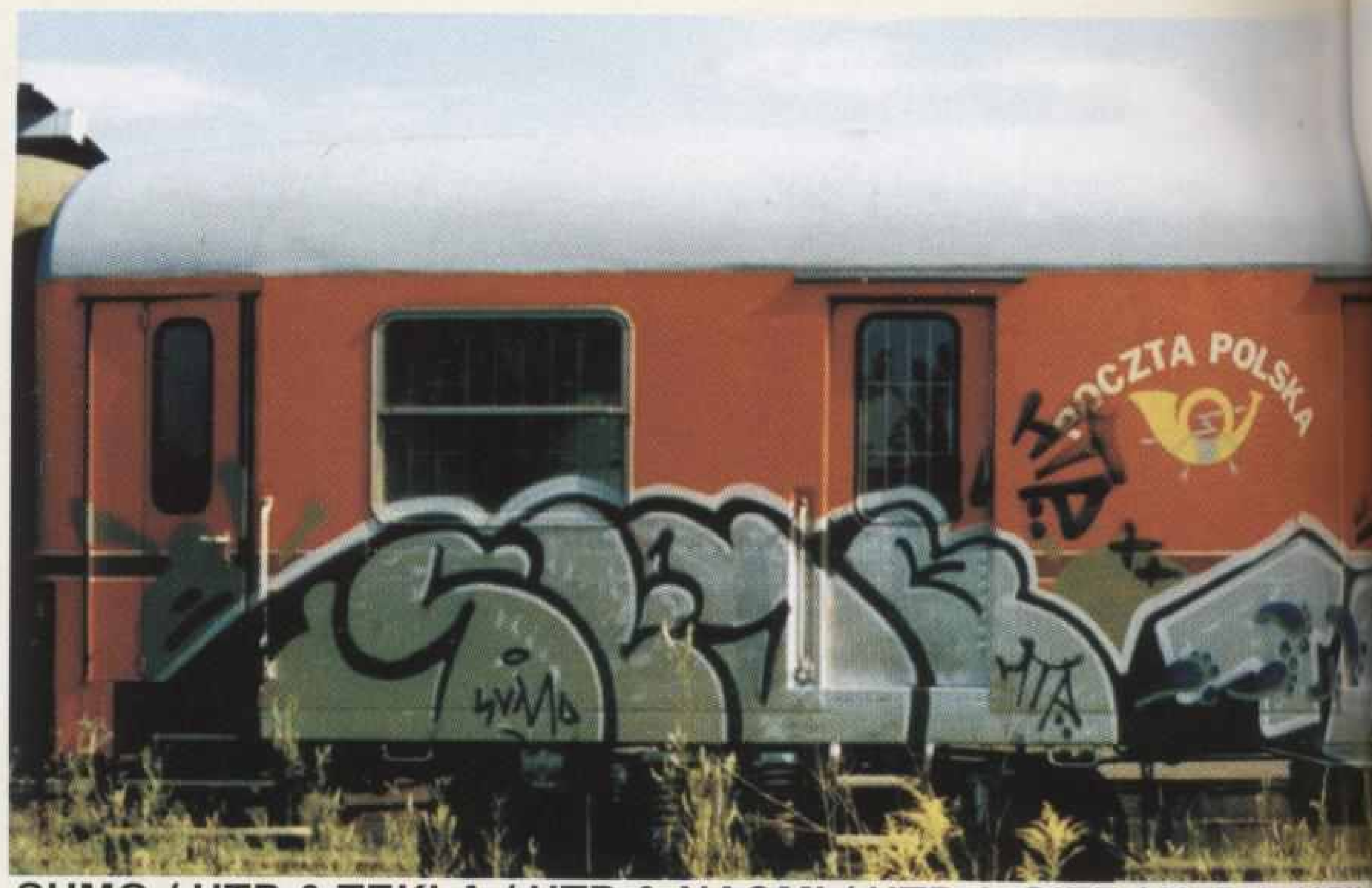
SUMO / HTP & TEKLA / HTP & NAOMI / HTP & GIFE / HTP & JARM

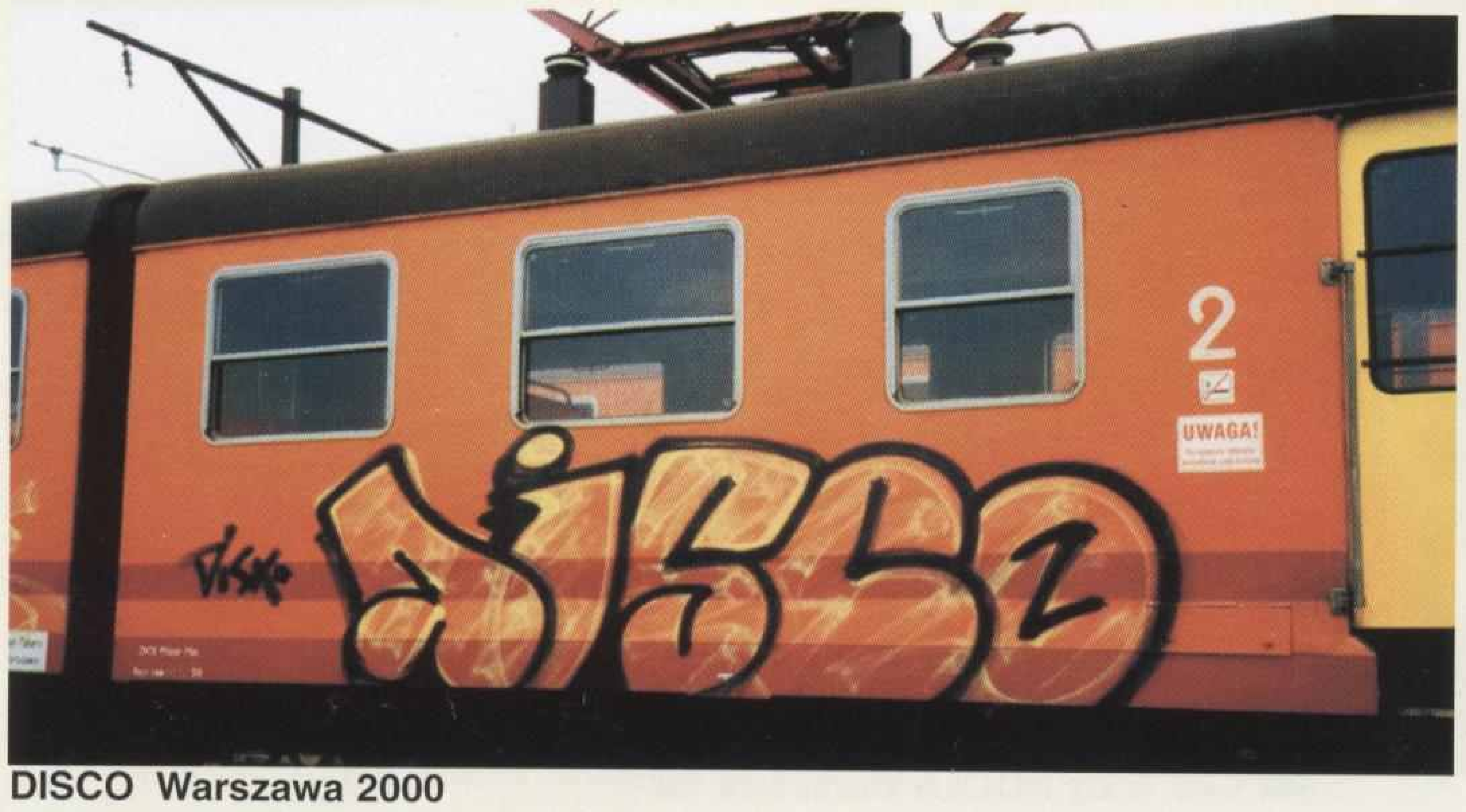
DISCO Warszawa 2000

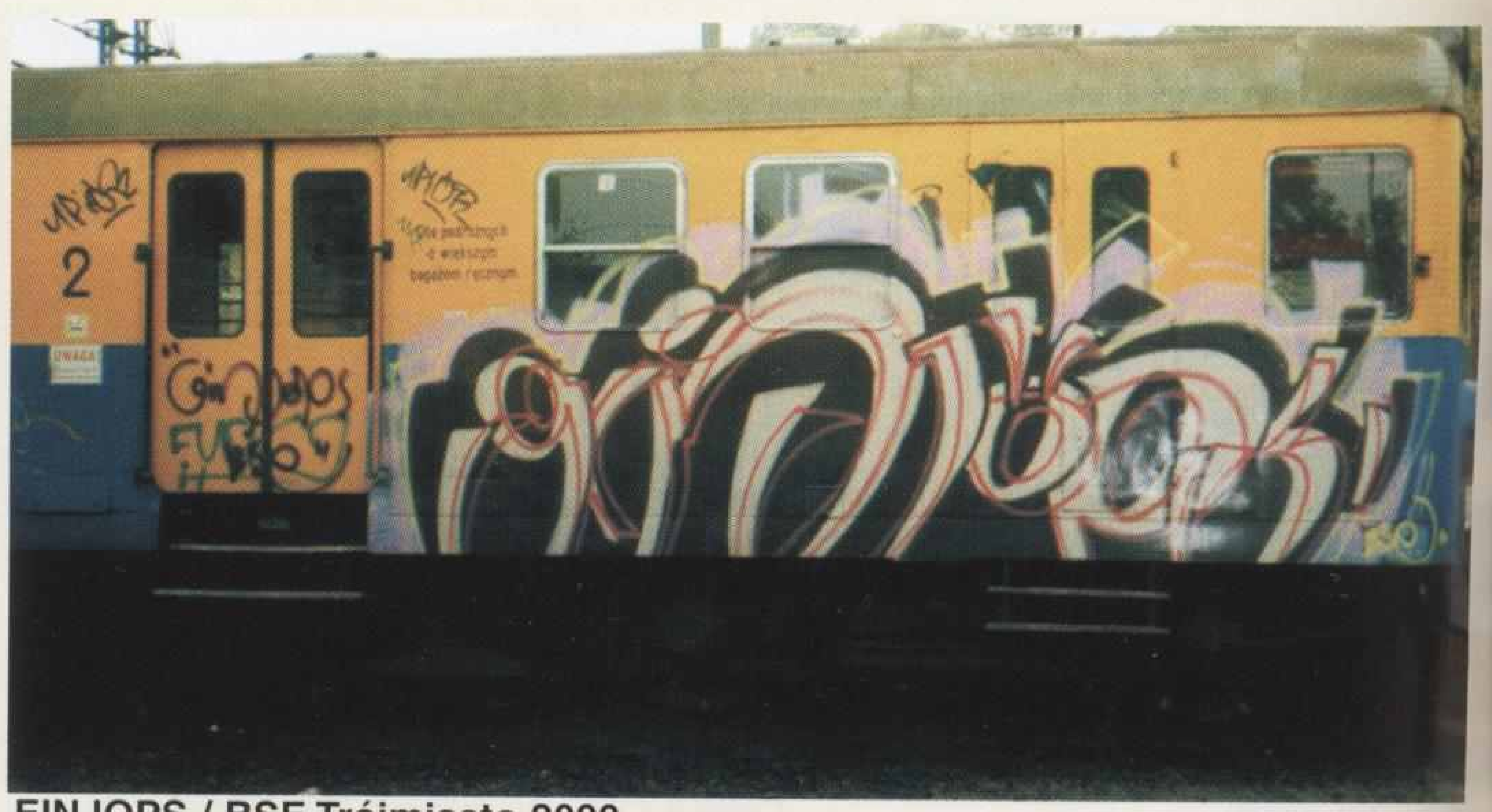
EINJOPS / BSE Trójmiasto 2000

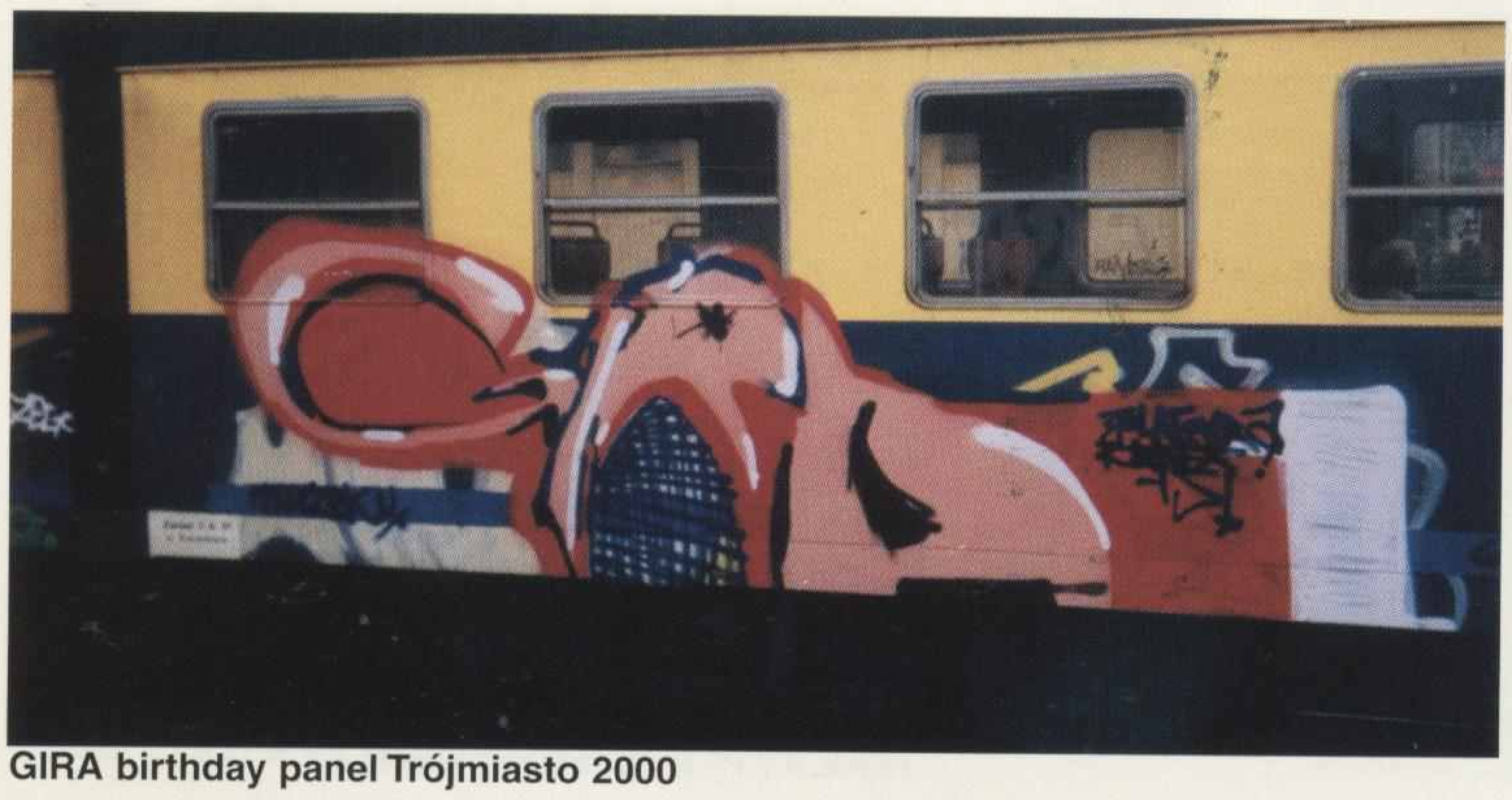
GIRA birthday panel Trójmiasto 2000

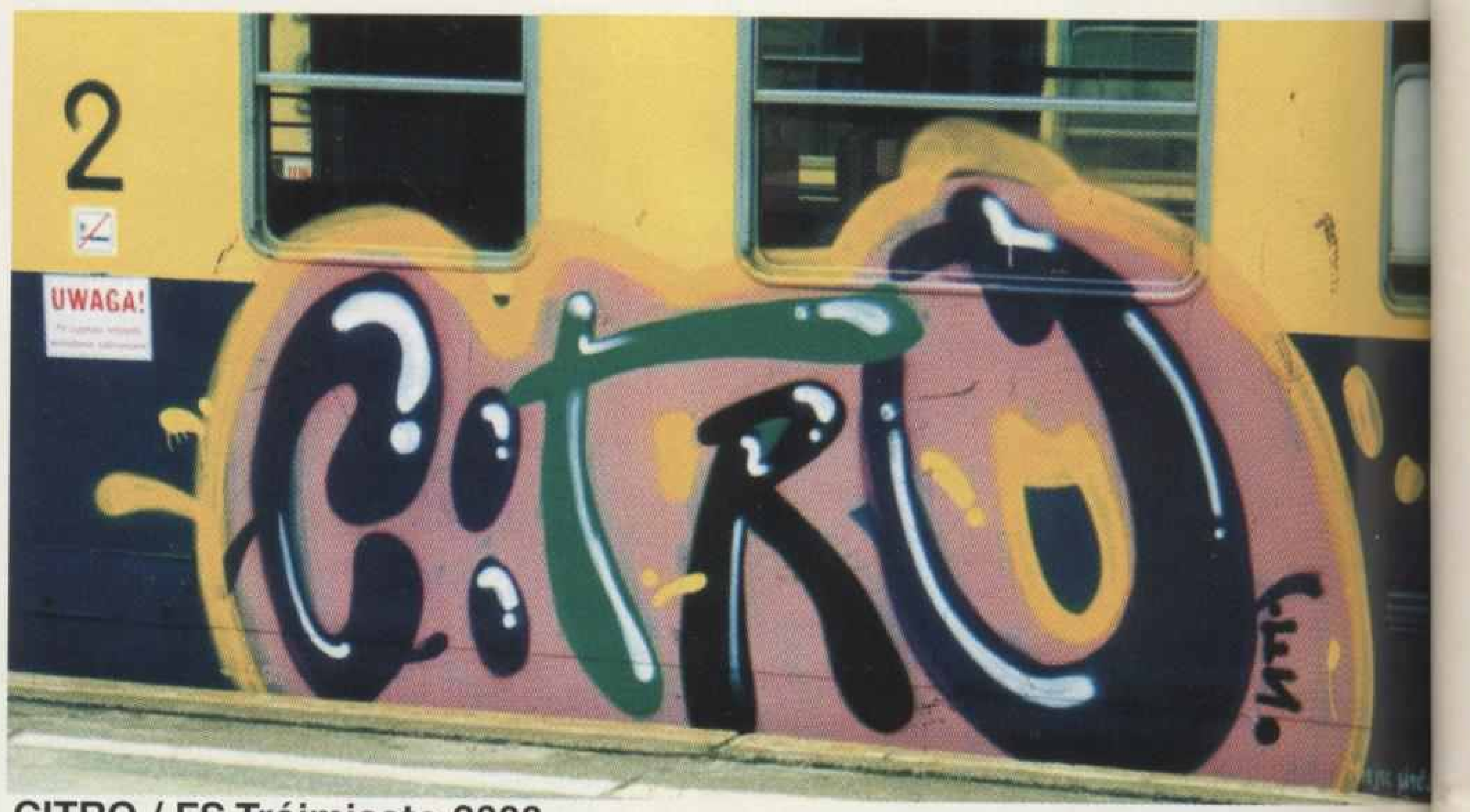
CITRO / FS Trójmiasto 2000

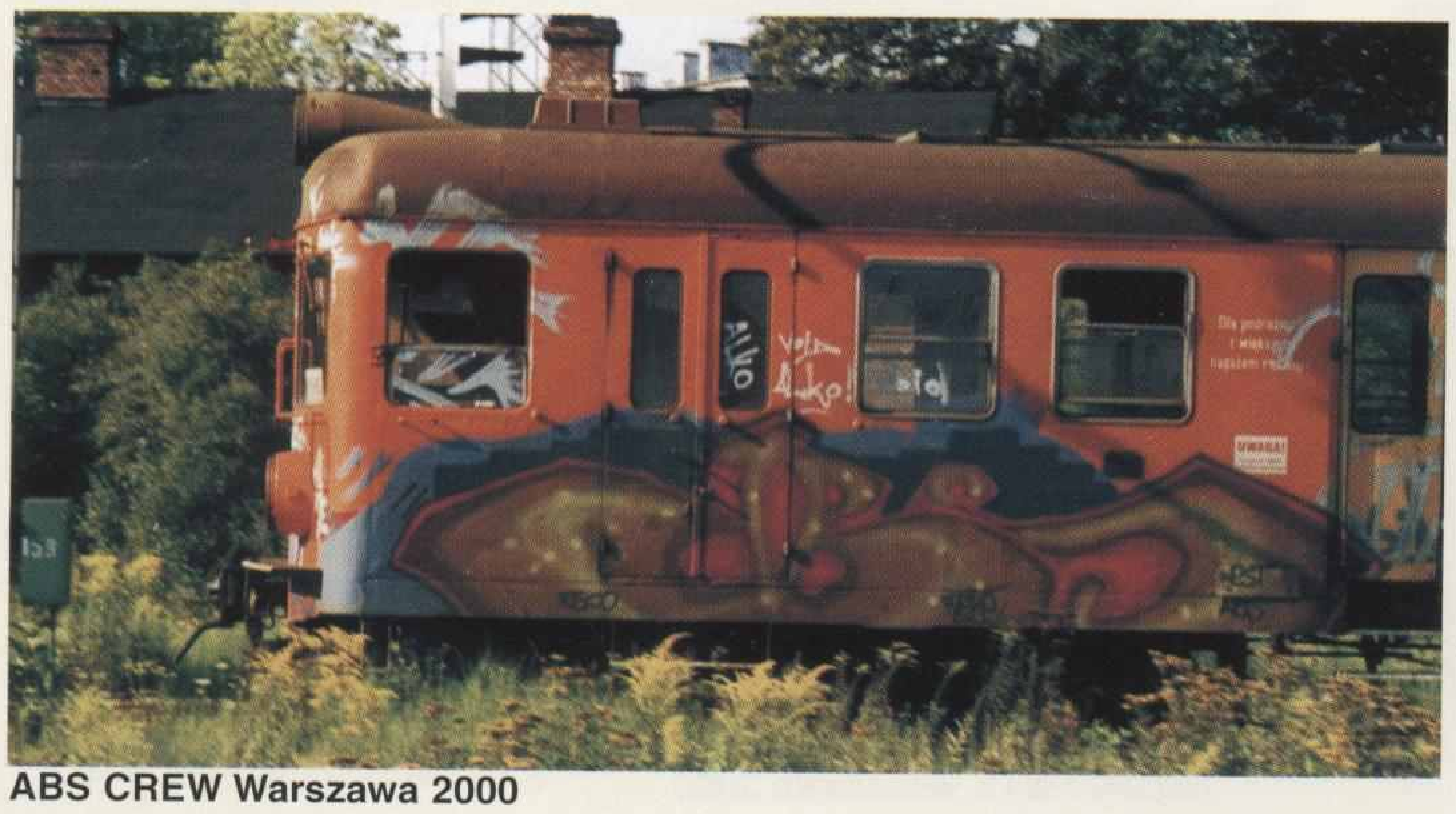
ABS CREW Warszawa 2000

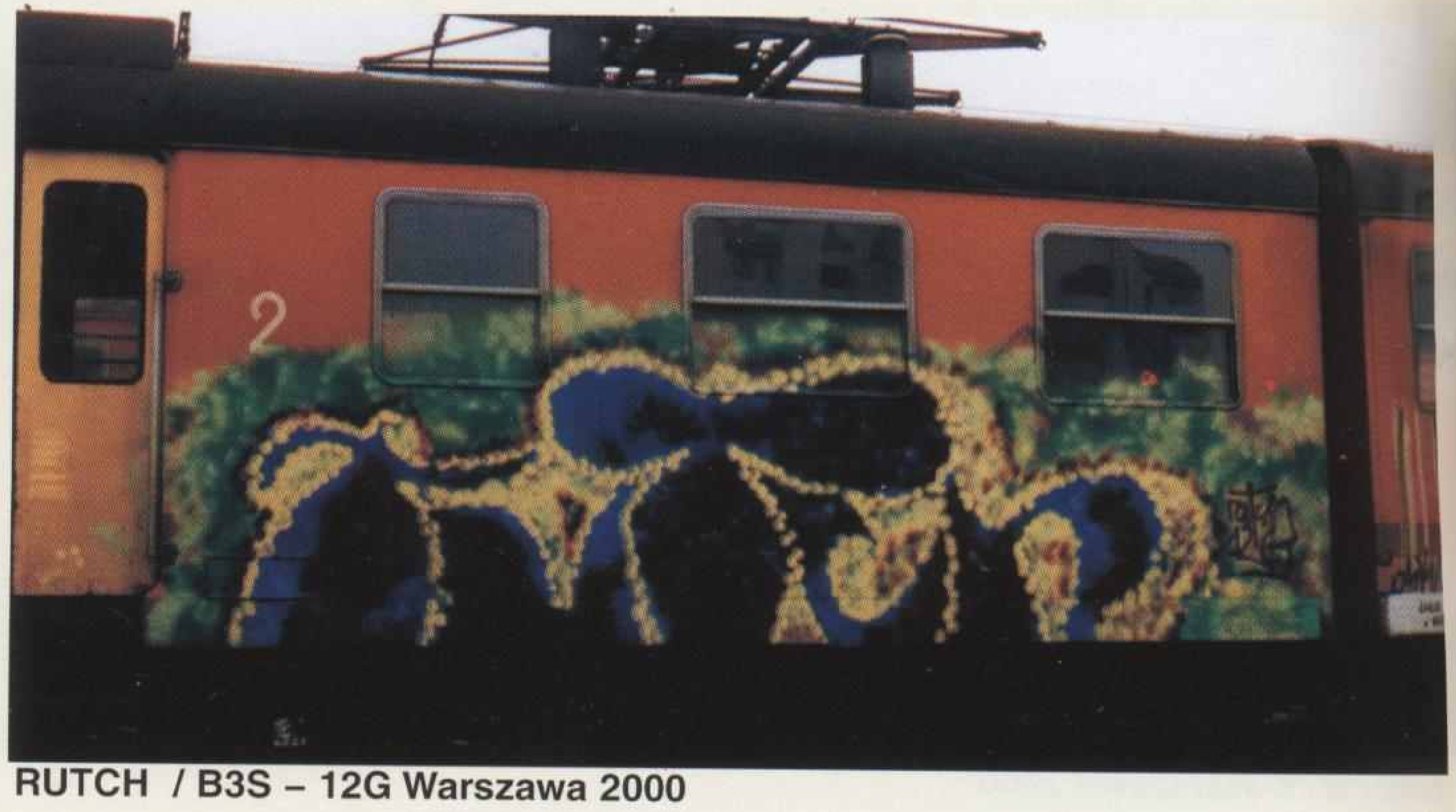
RUTCH / B3S – 12G Warszawa 2000

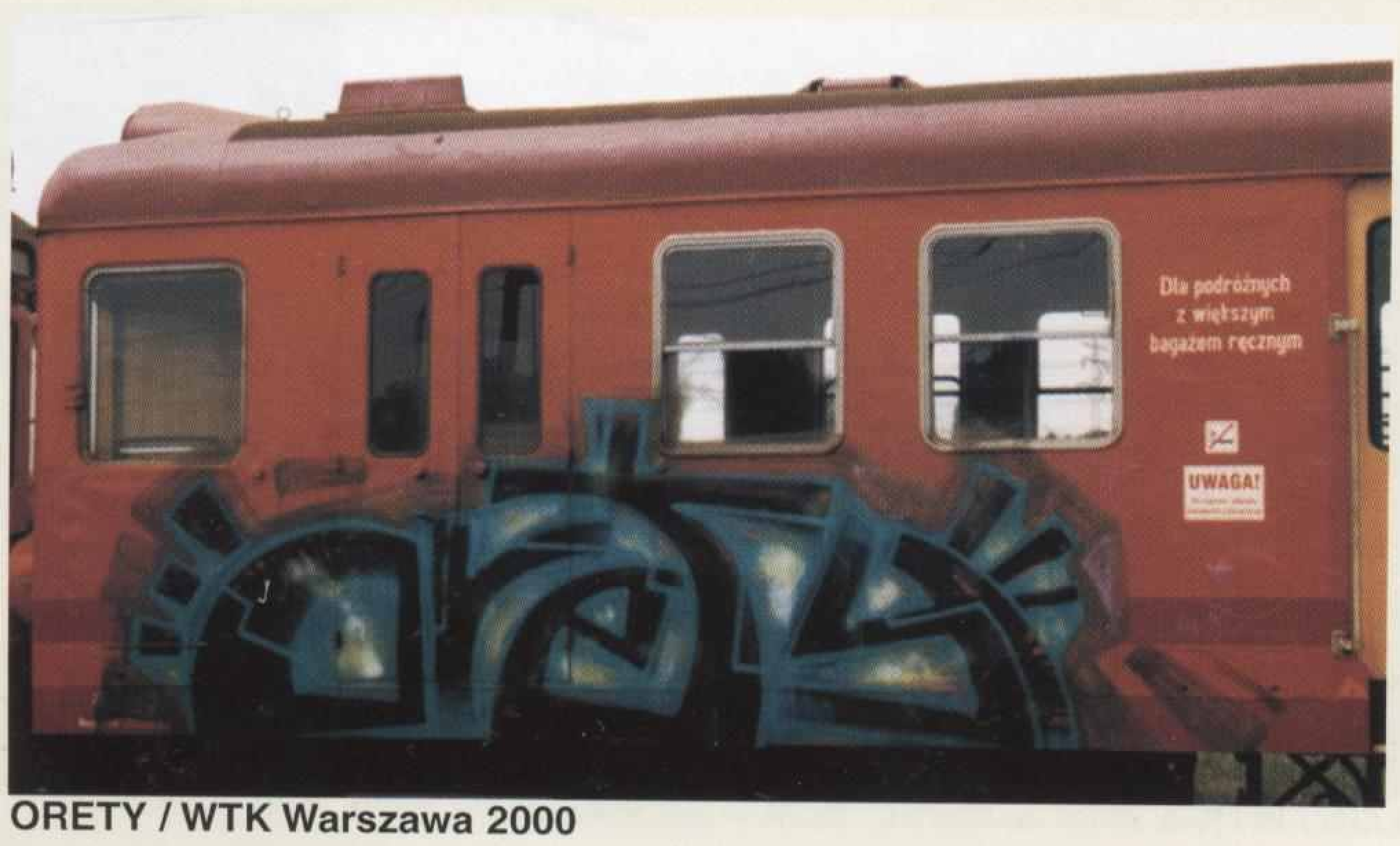
ORETY / WTK Warszawa 2000

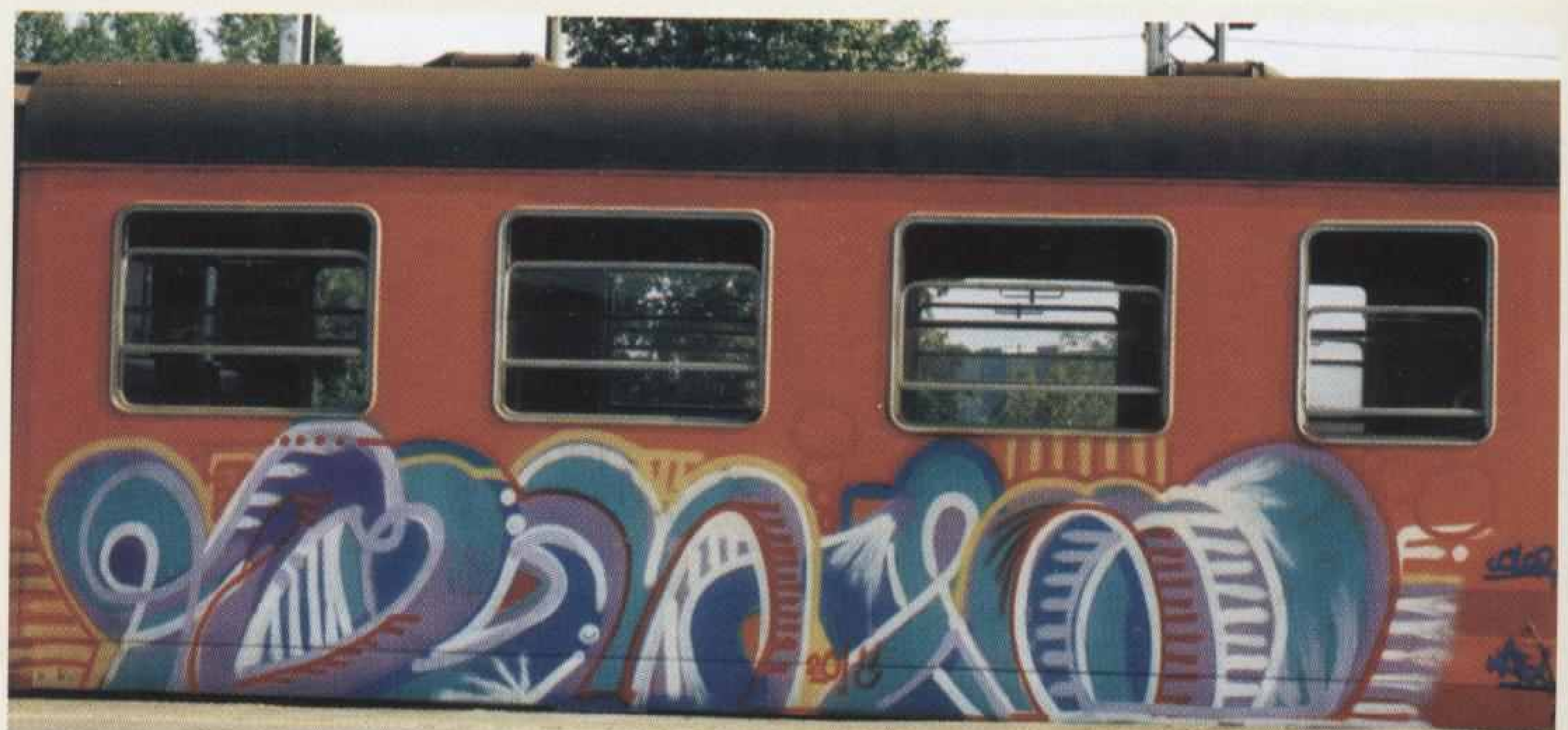
HAMF Warszawa 2000

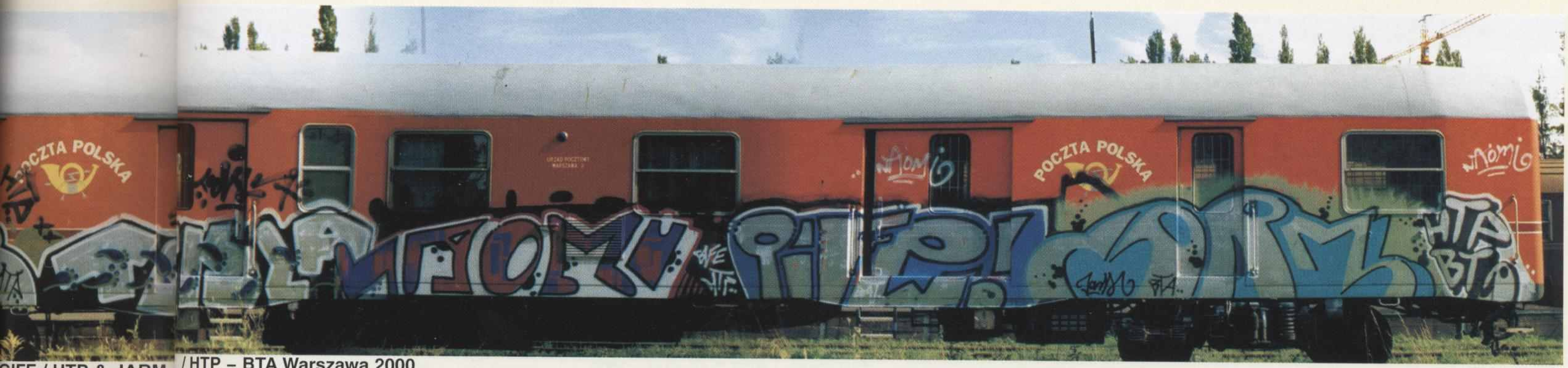
POCZTA POLSKA
POCZTA POLSKA

GIFE / HTP & JARM / HTP – BTA Warszawa 2000

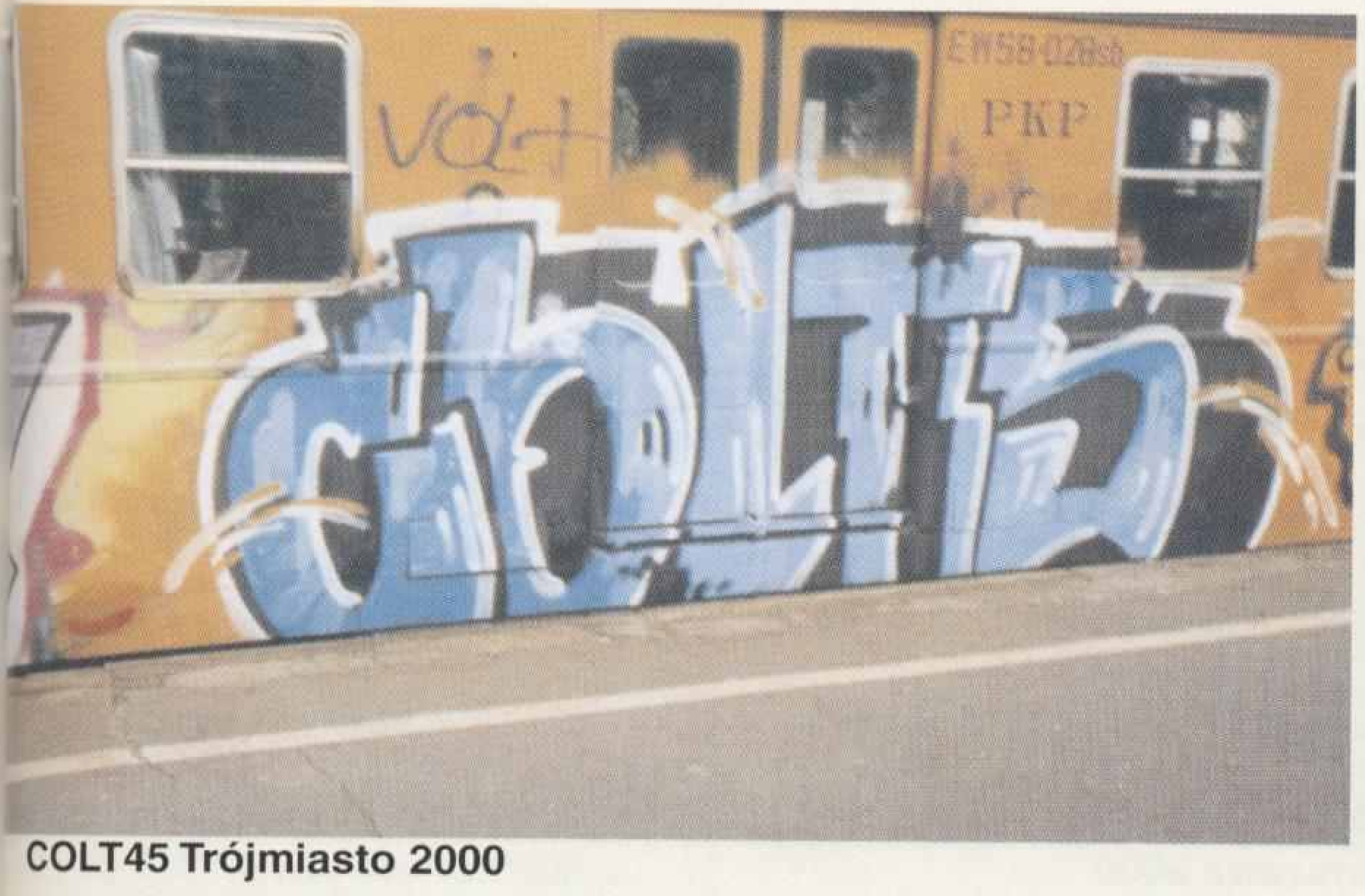
EW58-028
PKP

COLT45 Trójmiasto 2000

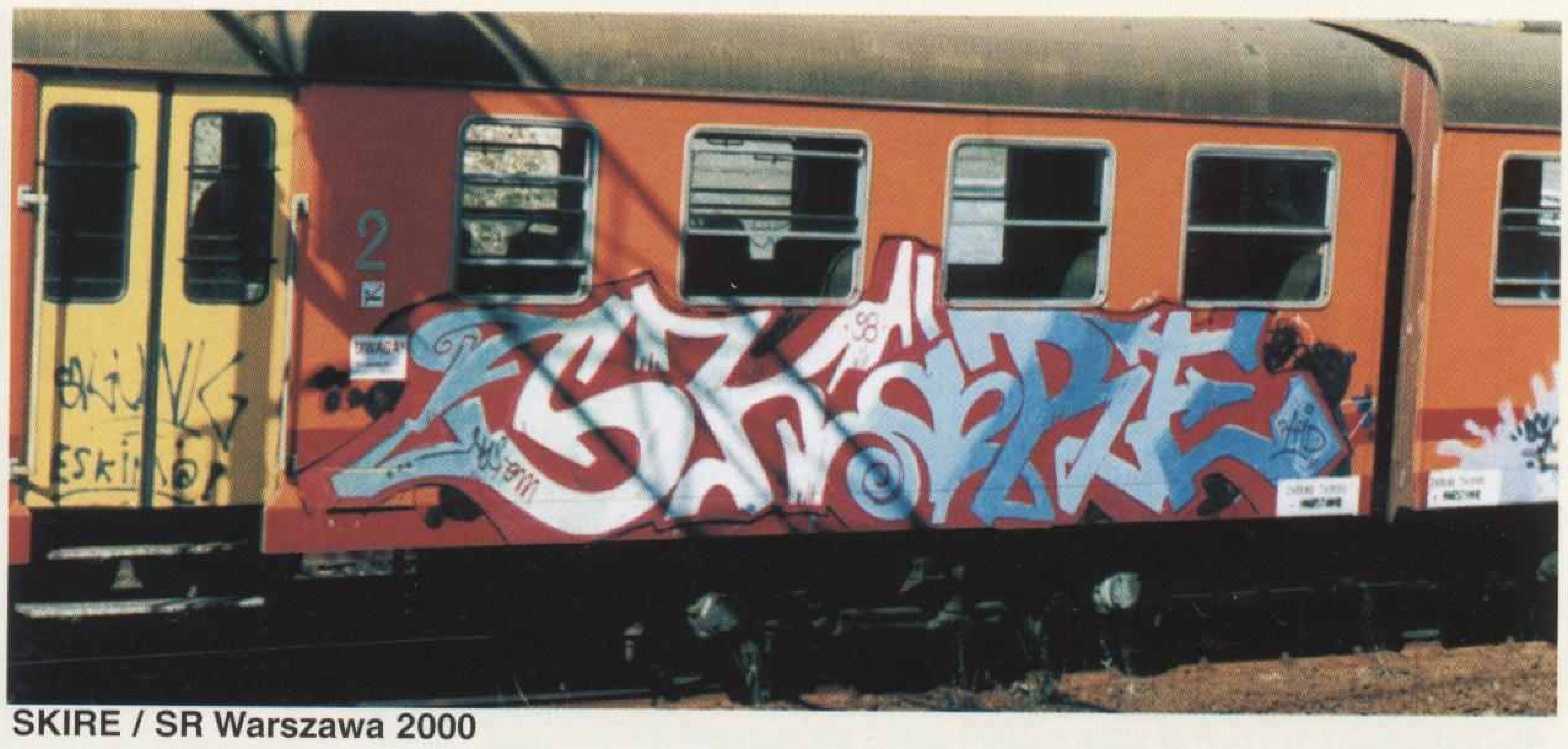

SKIRE / SR Warszawa 2000

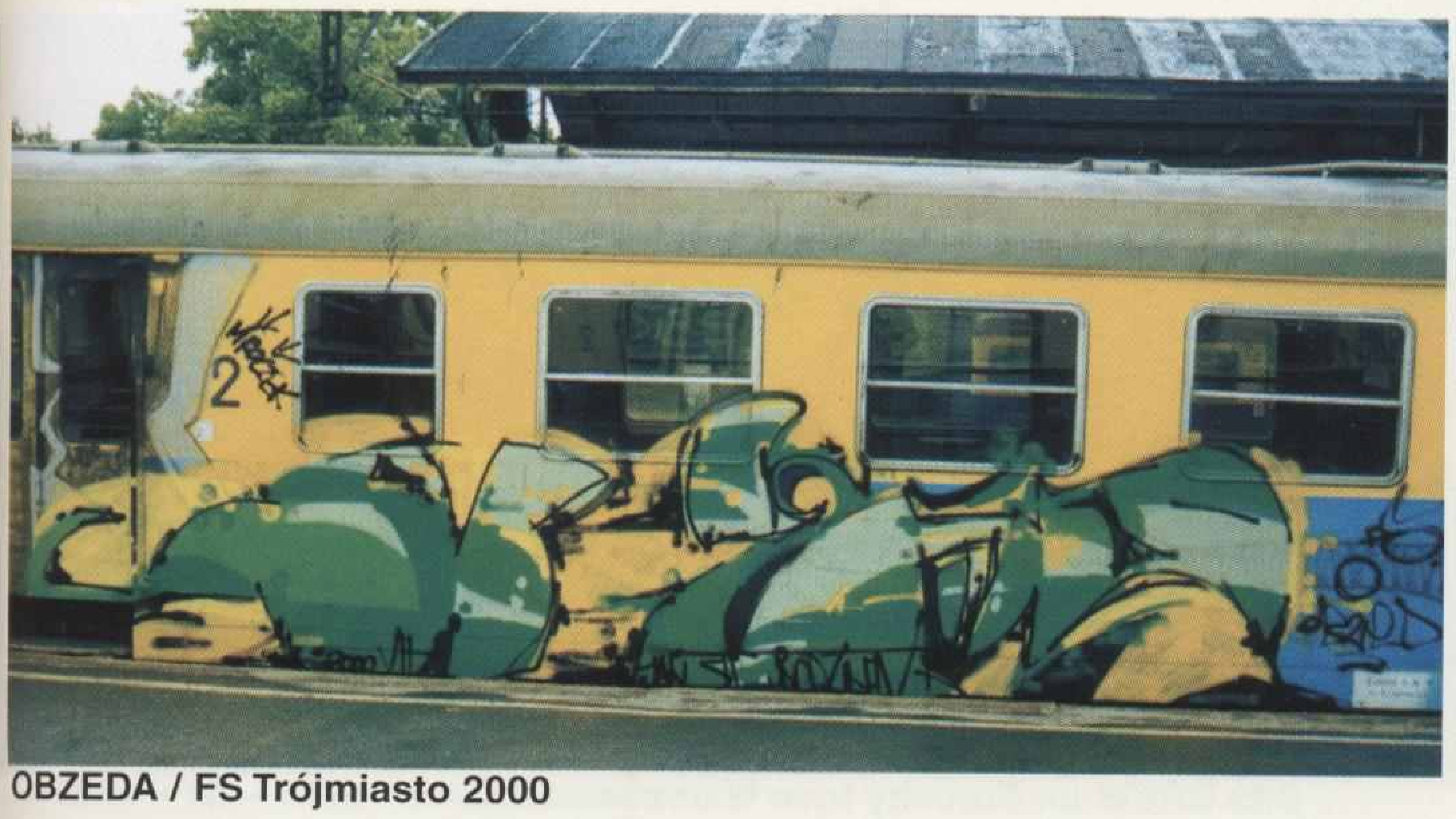

OBZEDA / FS Trójmiasto 2000

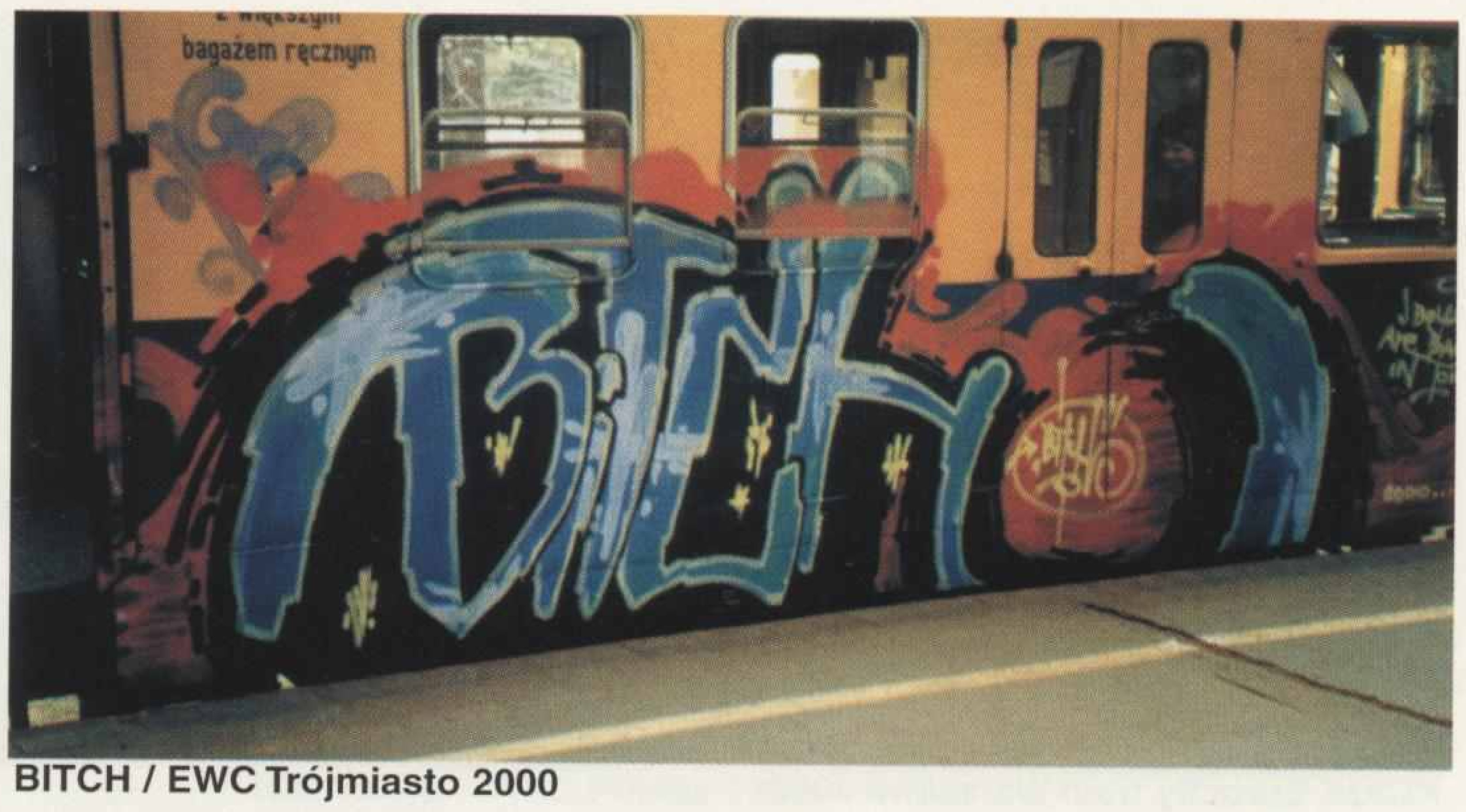
z większym
bagażem ręcznym

BITCH / EWC Trójmiasto 2000

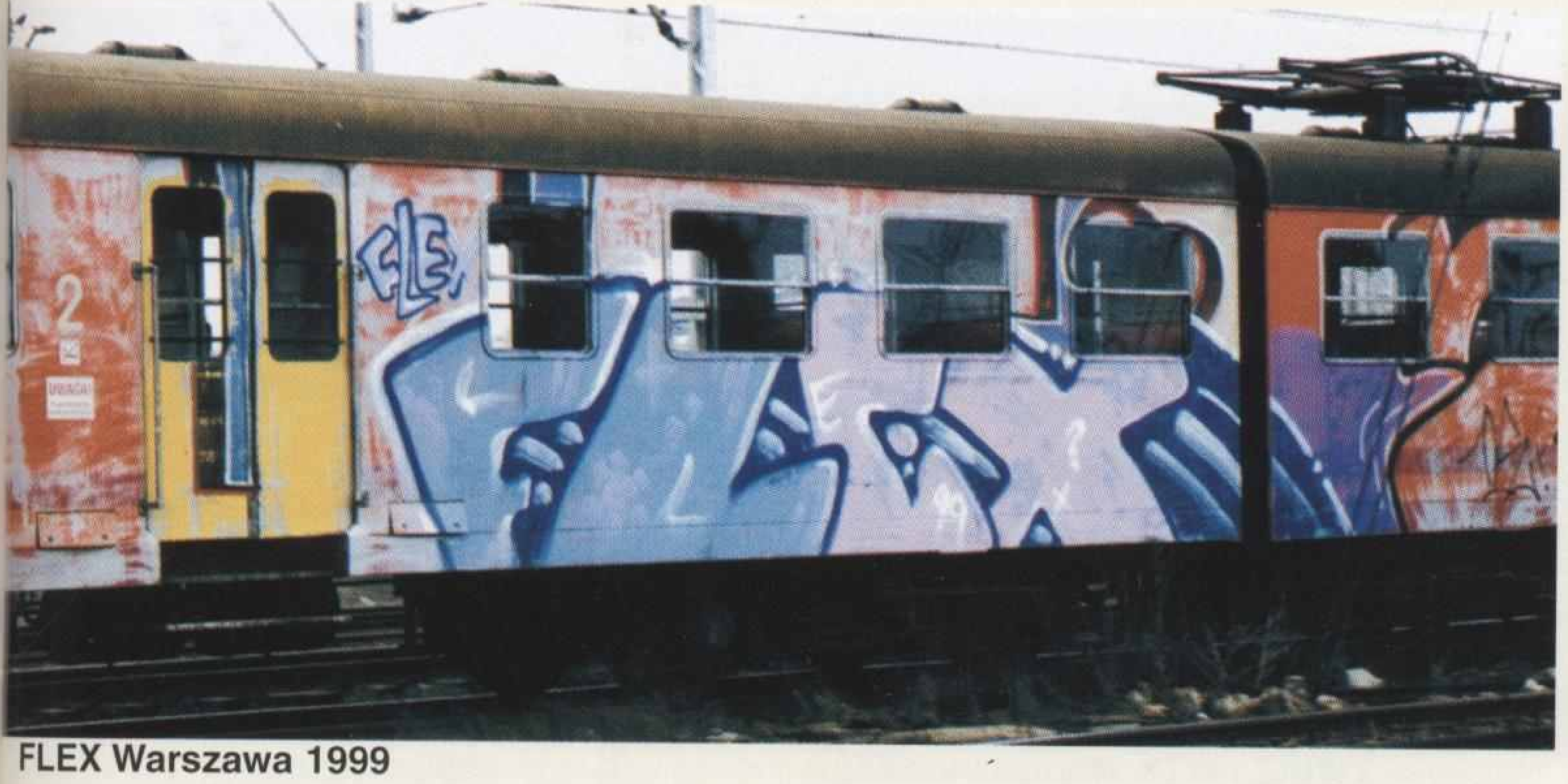

FLEX Warszawa 1999

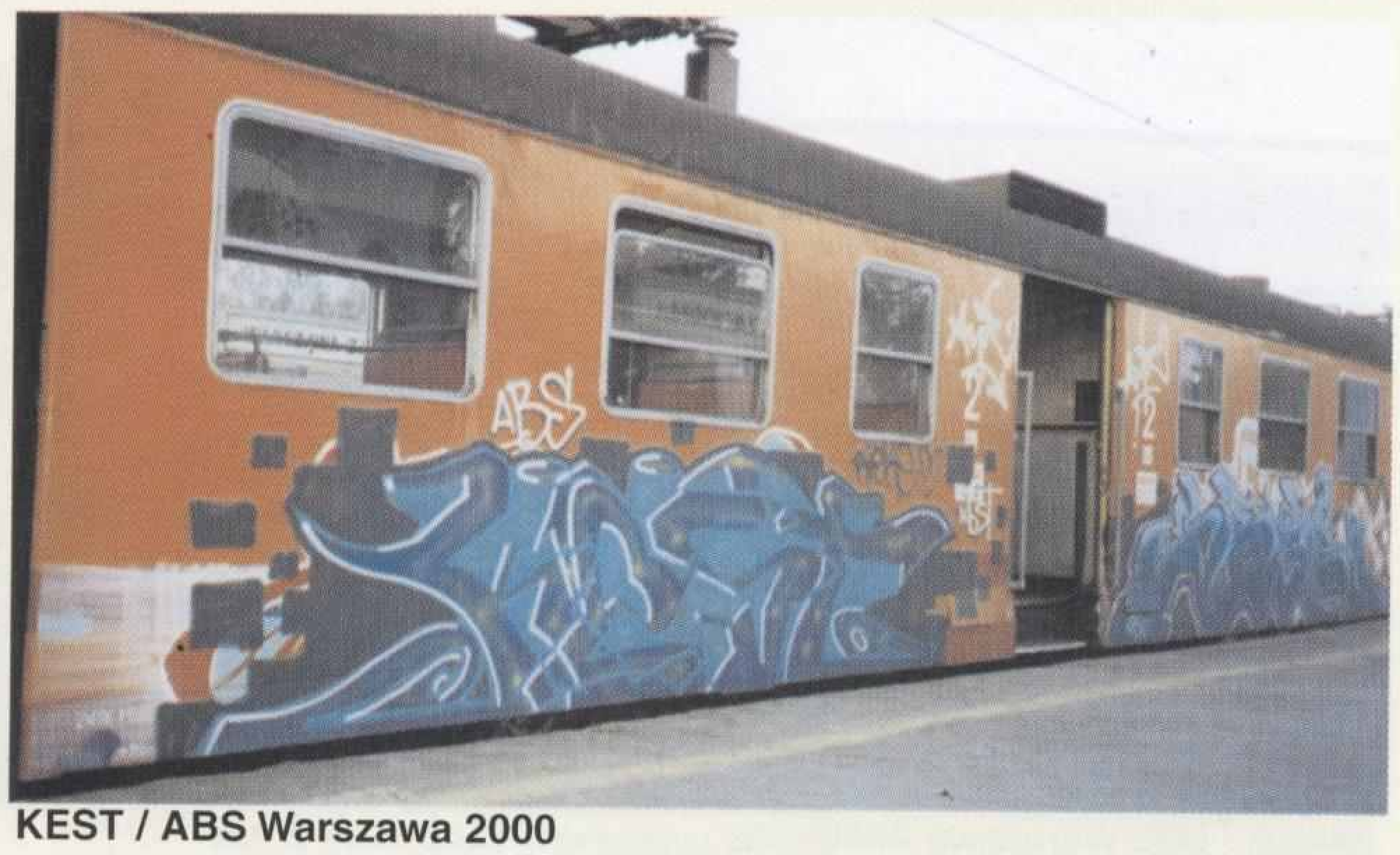

KEST / ABS Warszawa 2000

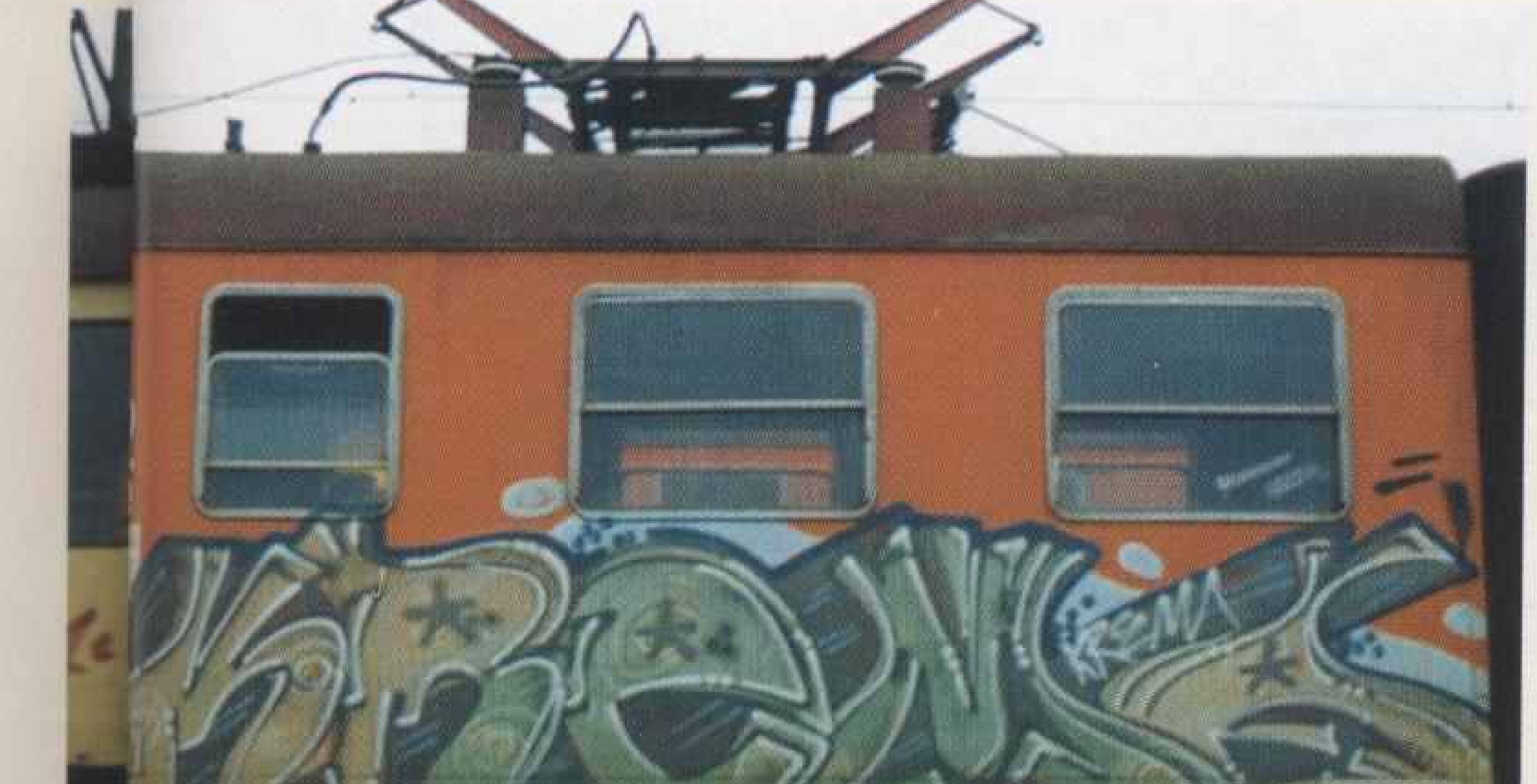

KREMA / 7DC Warszawa 1999

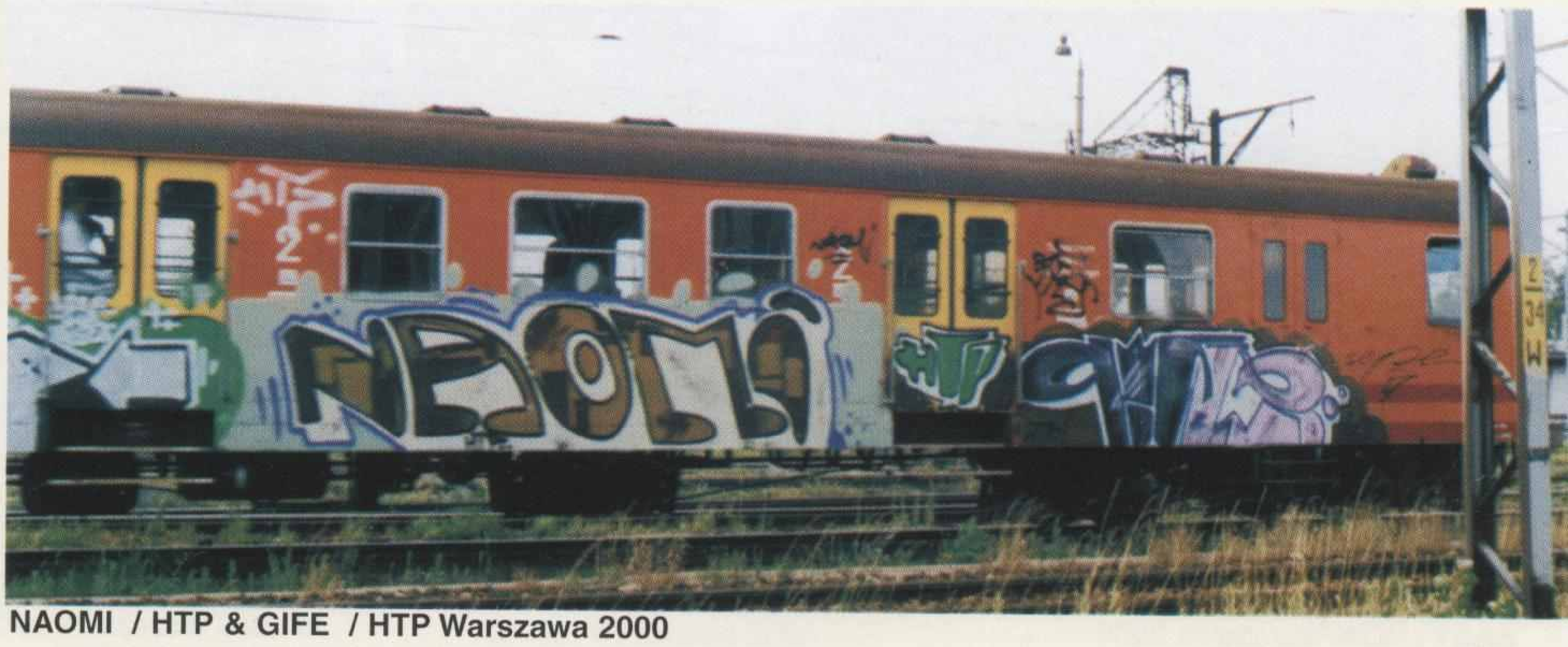

NAOMI / HTP & GIFE / HTP Warszawa 2000

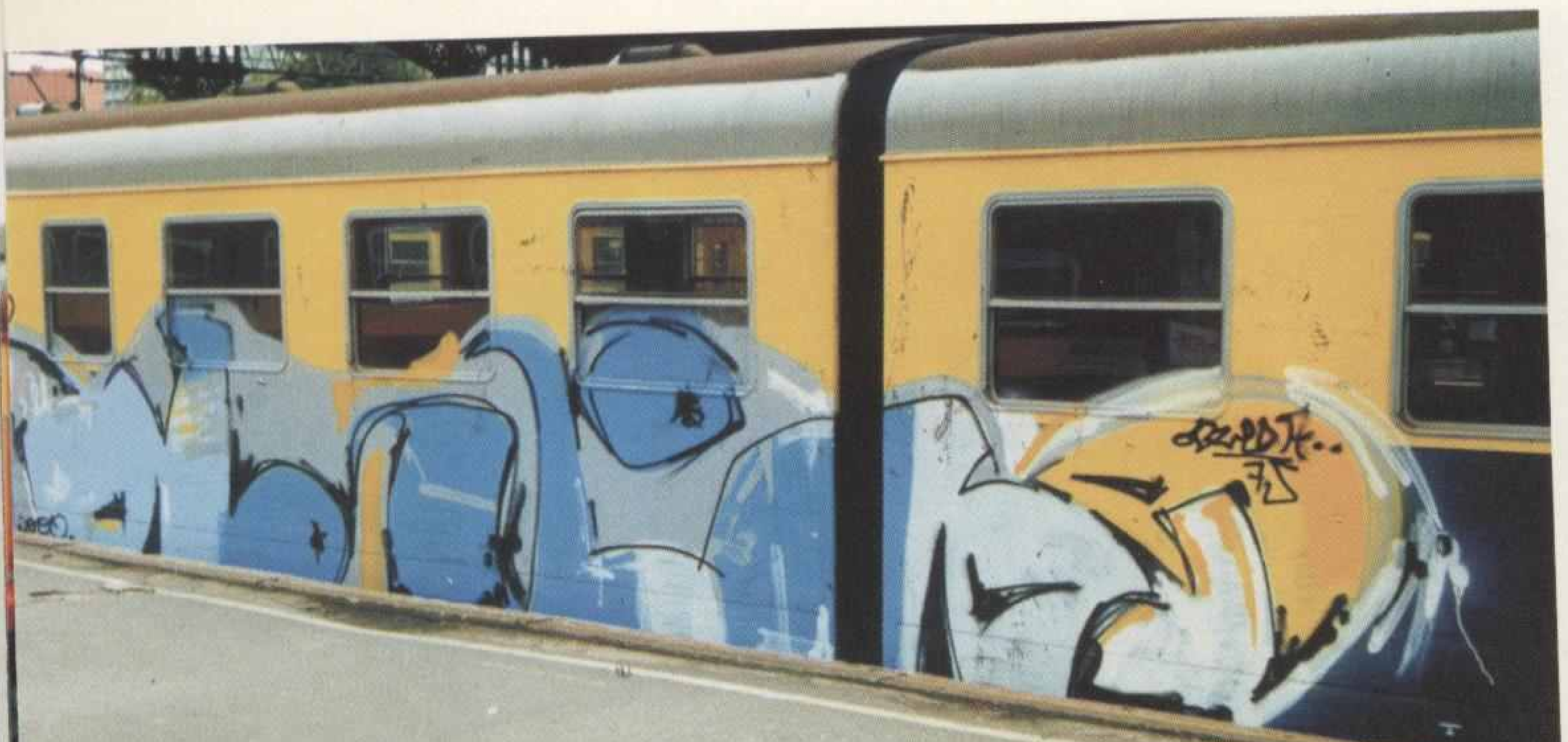

OBZEDA / FS Trójmiasto 2000

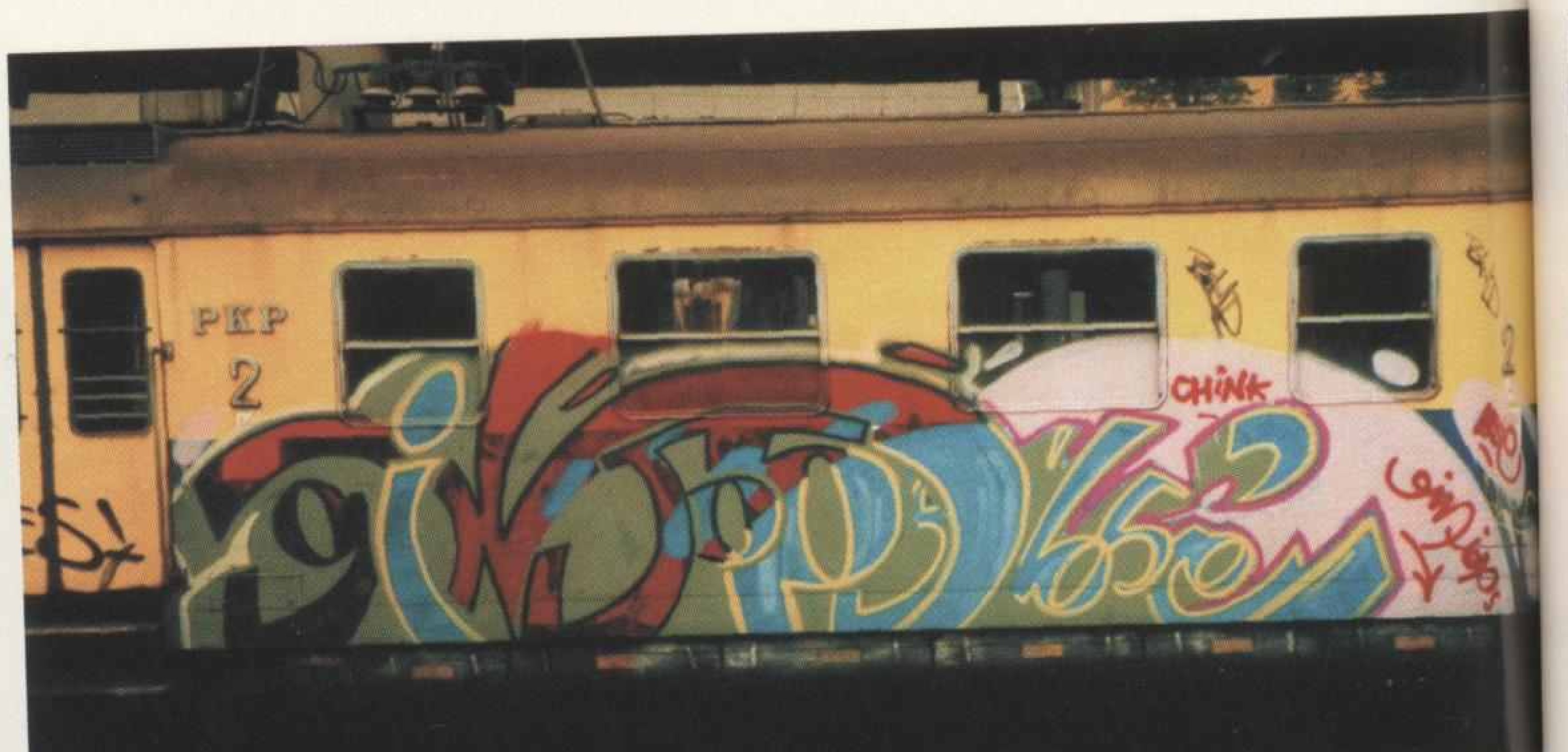

EINJOPS / BSE Trójmiasto 2000

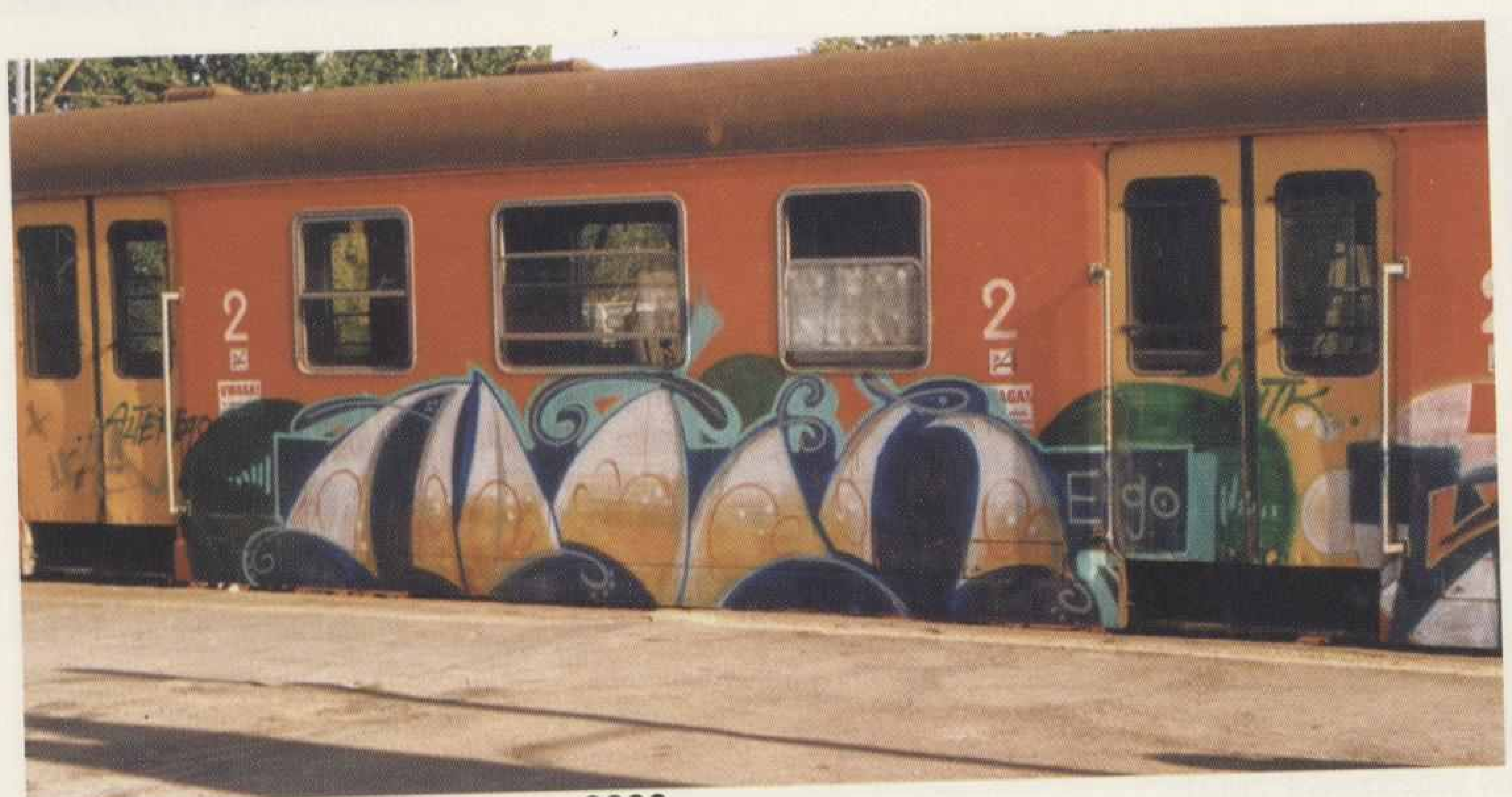

ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

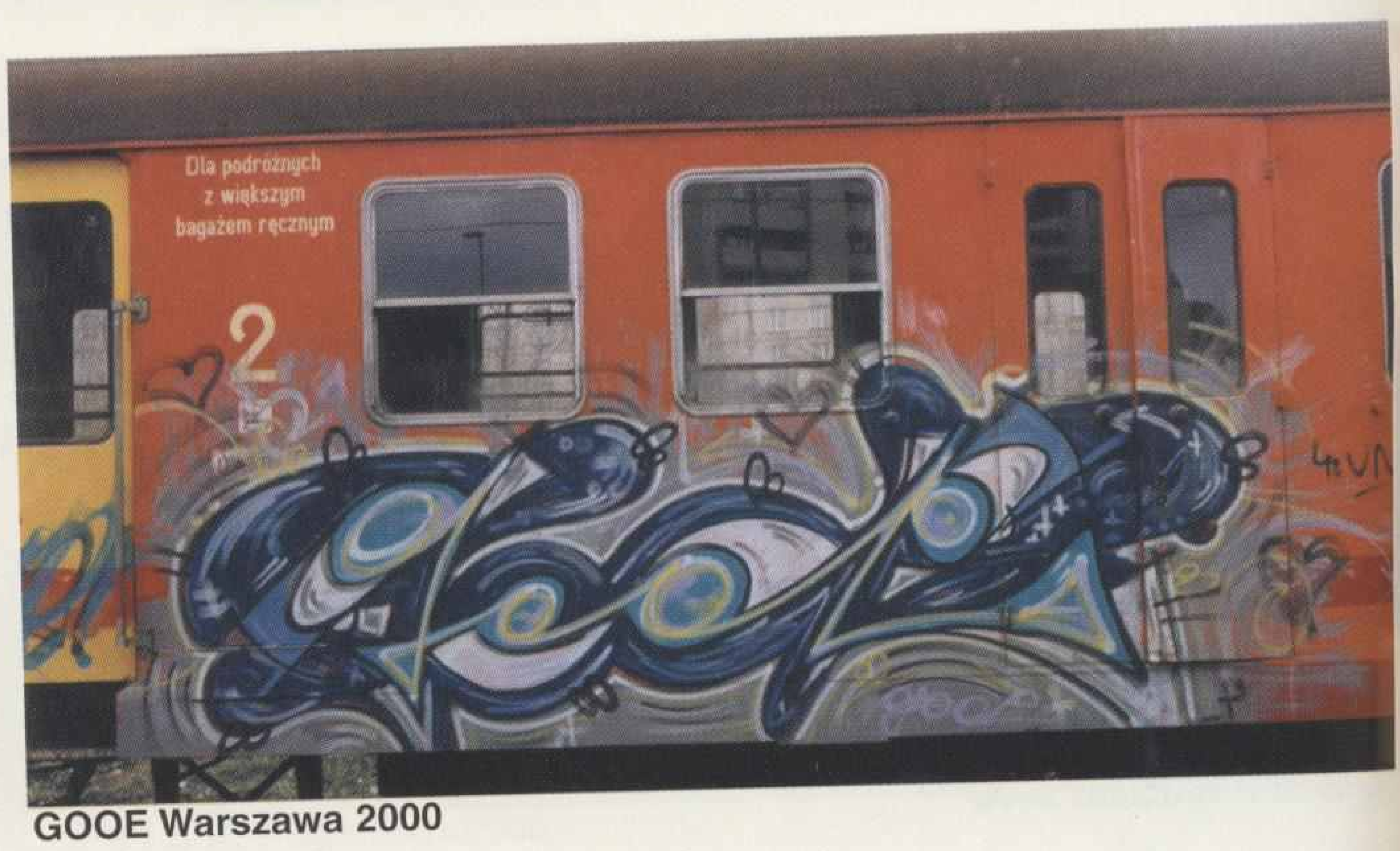
Dla podróżnych
z większym
bagażem ręcznym
2

GOOE Warszawa 2000

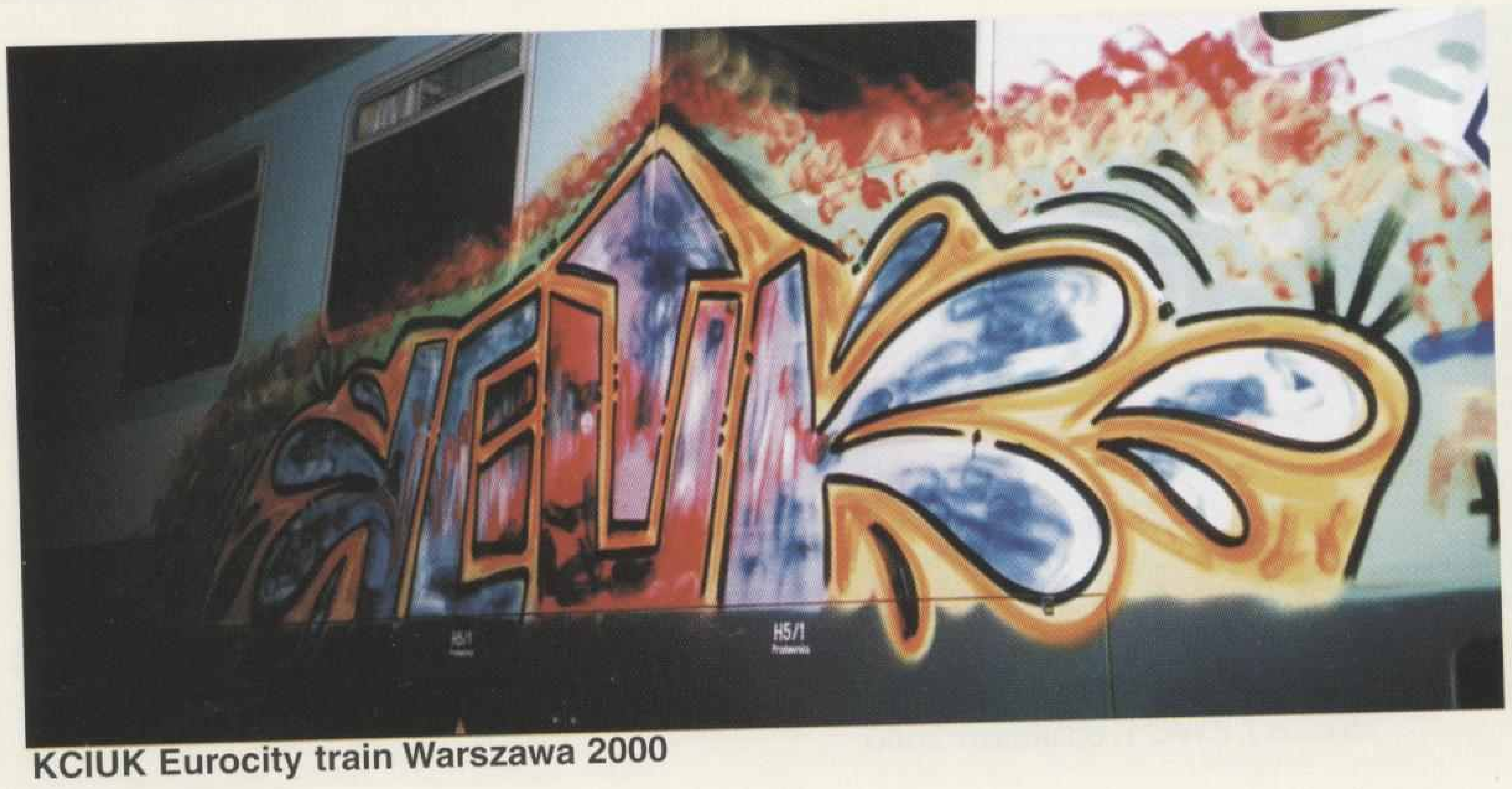

KCIUK Eurocity train Warszawa 2000

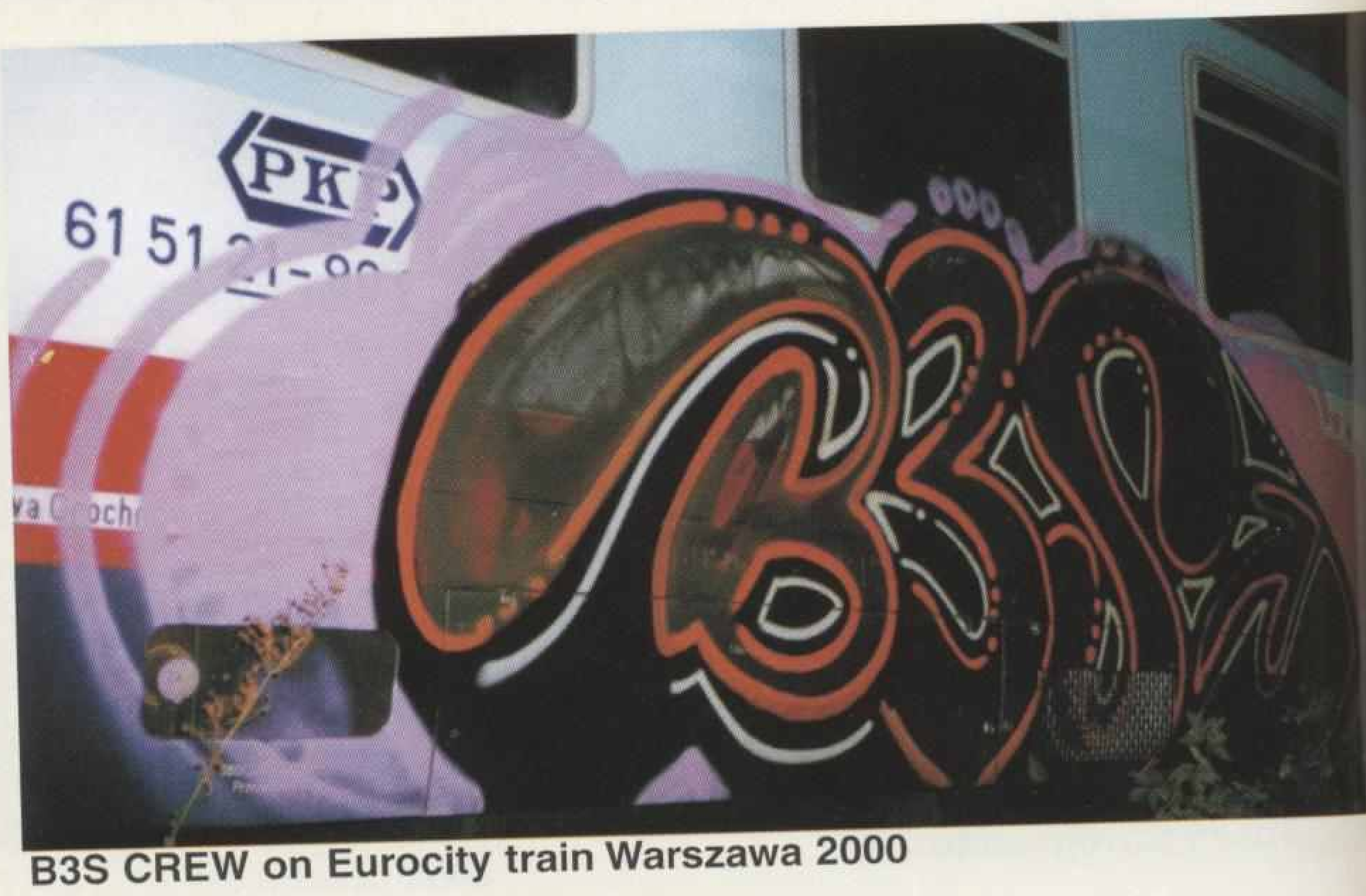

B3S CREW on Eurocity train Warszawa 2000

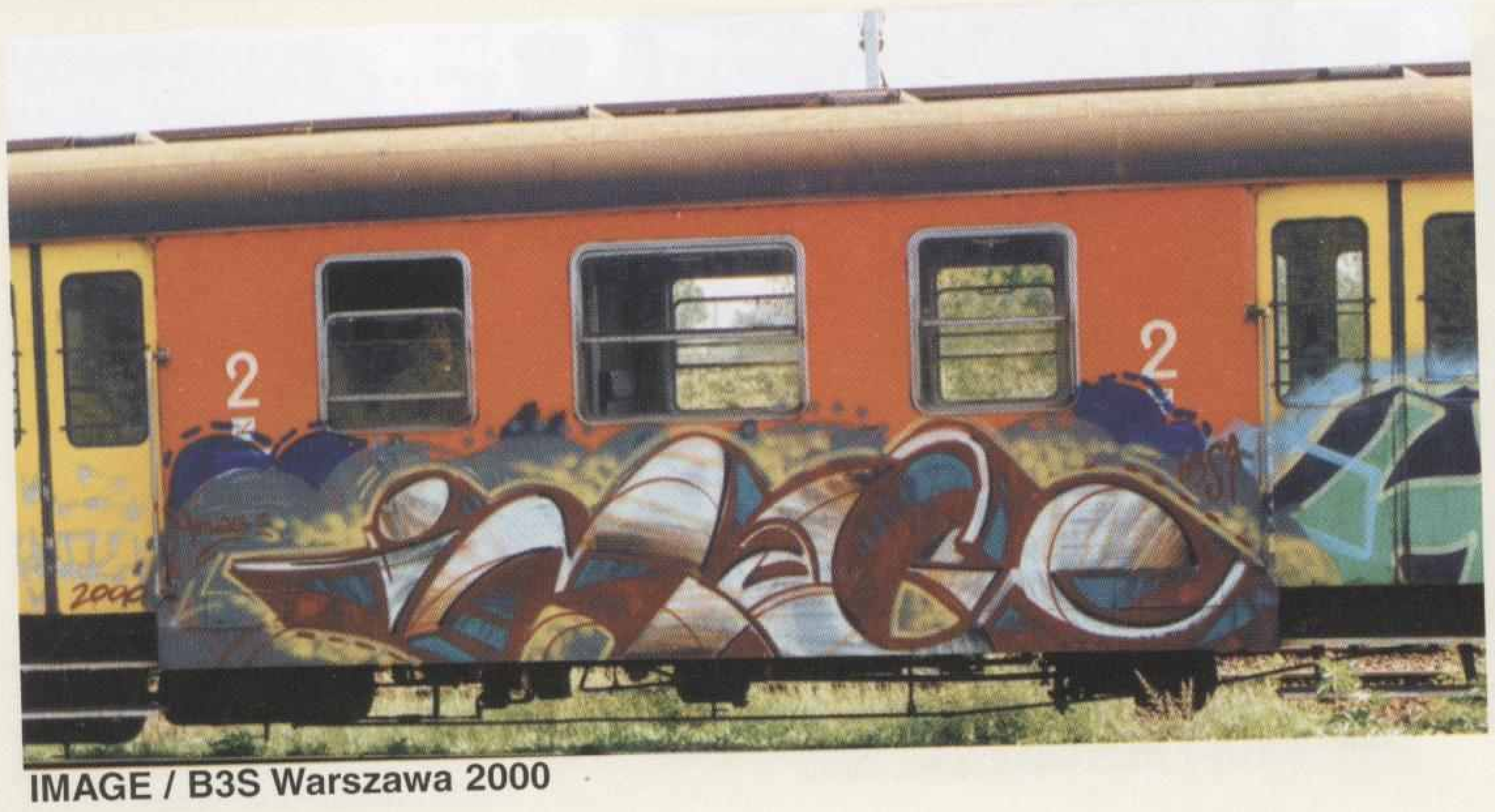

IMAGE / B3S Warszawa 2000

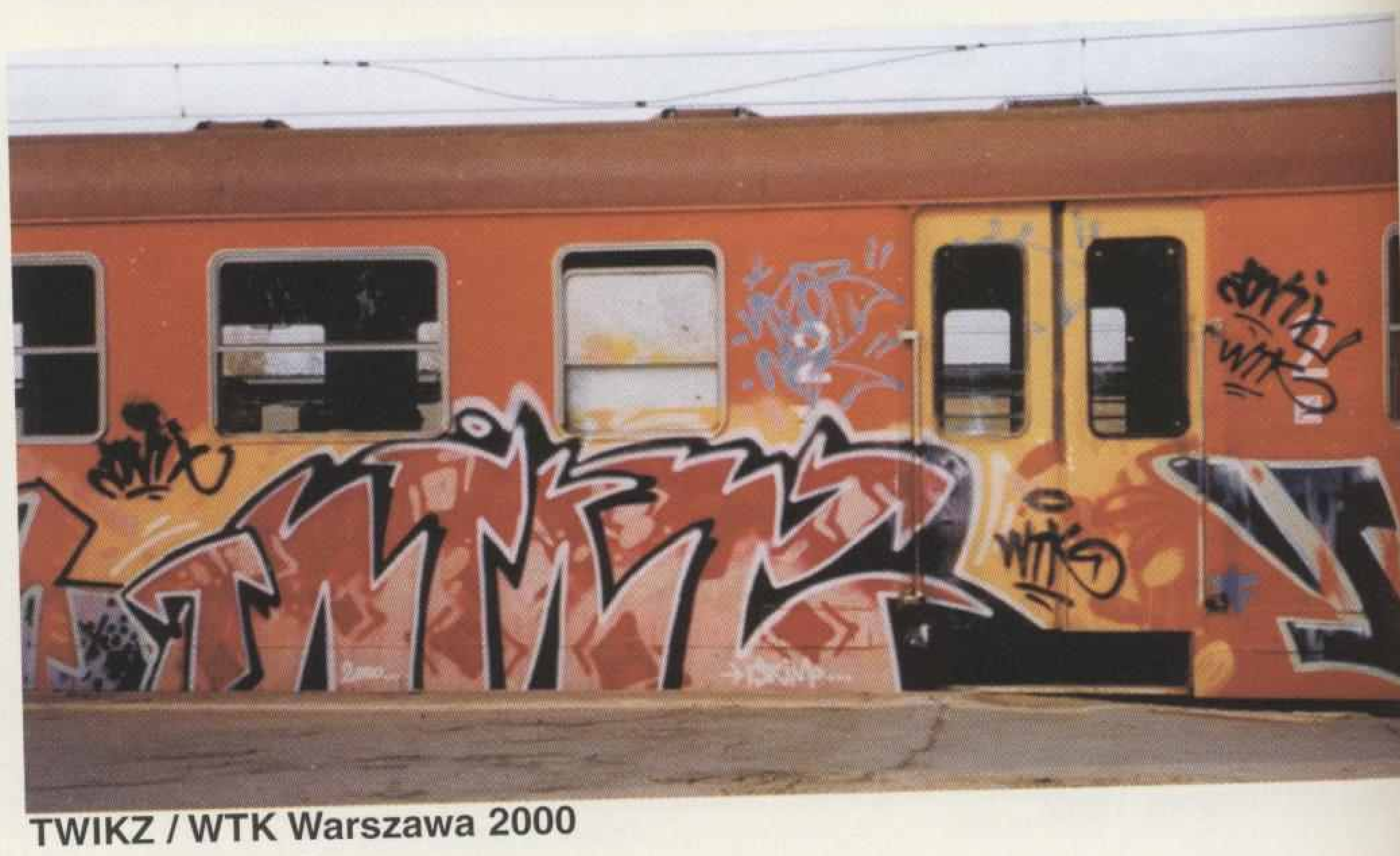

TWIKZ / WTK Warszawa 2000

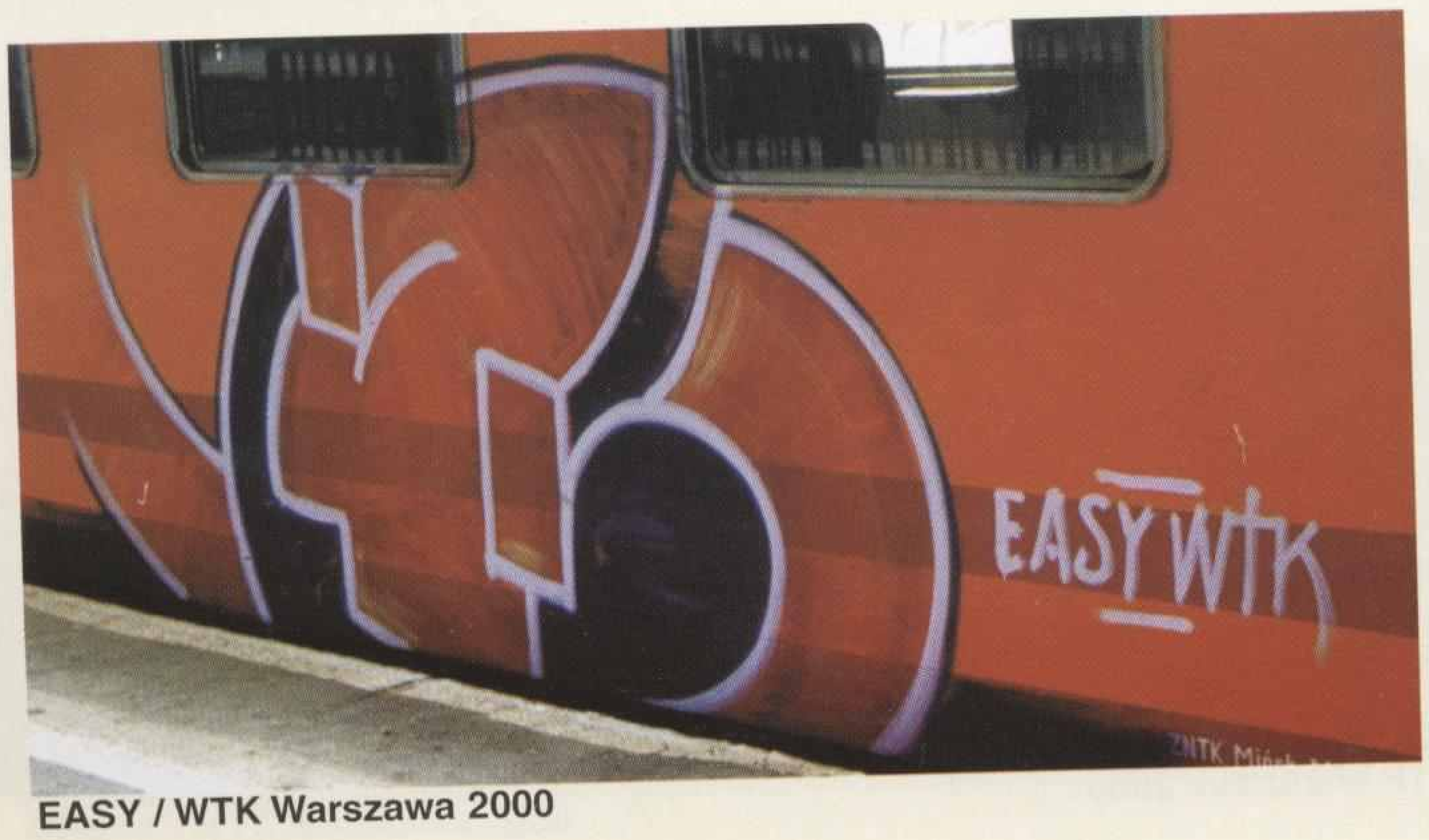

EASY / WTK Warszawa 2000

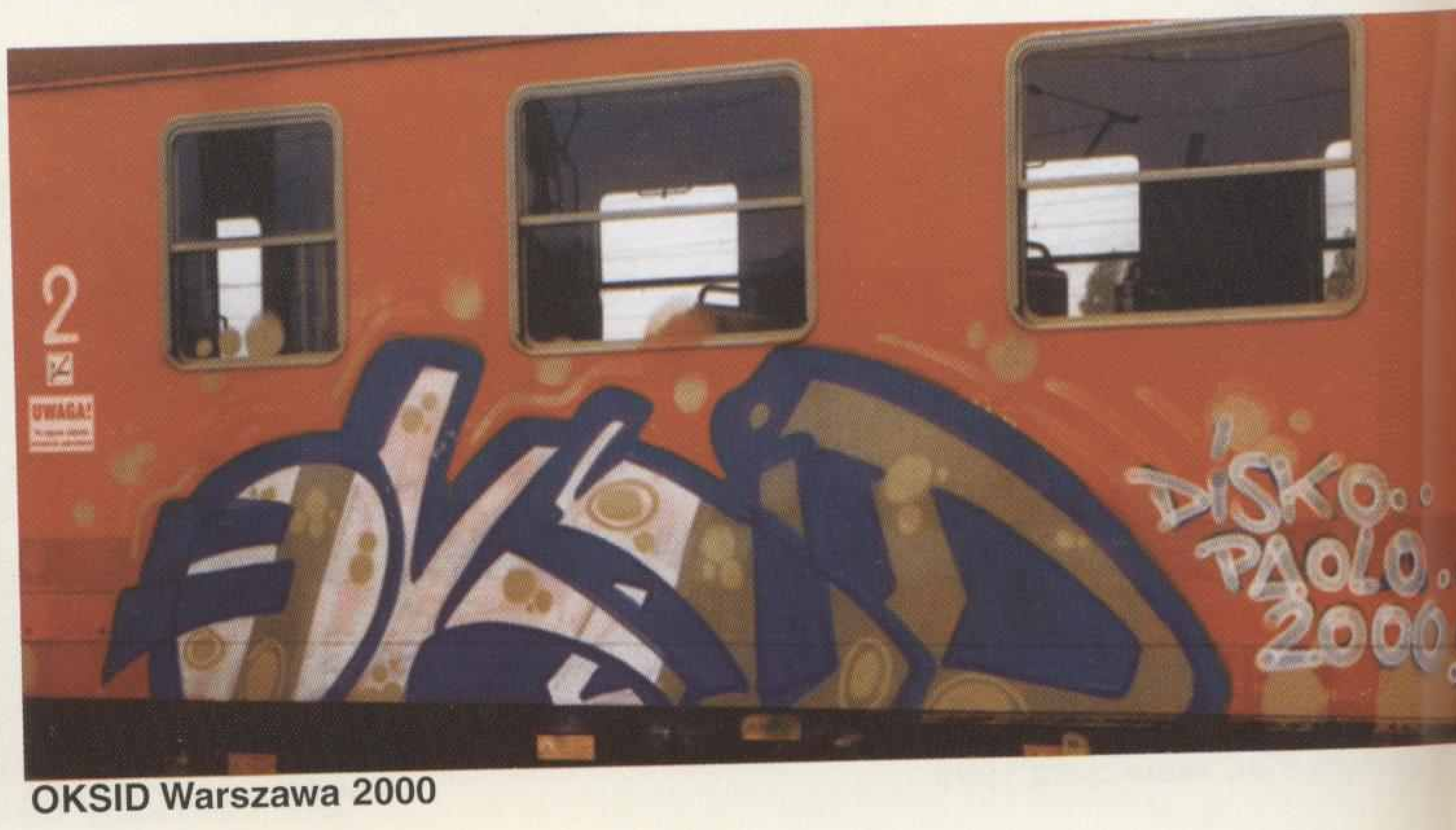
2
UWAGA!
DISKO...
PAOLO...
2000...

OKSID Warszawa 2000

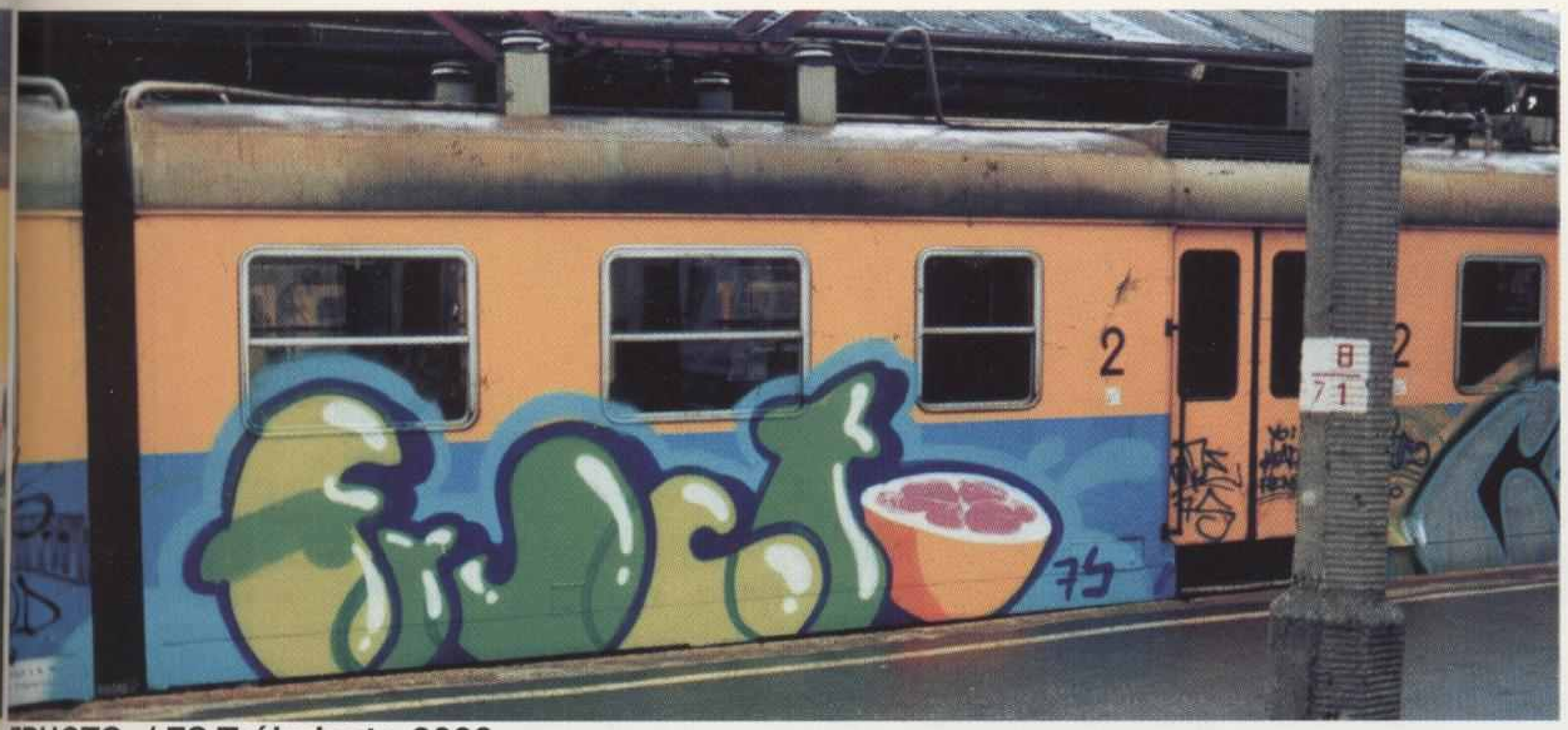

FRUCTO / FS Trójmiasto 2000

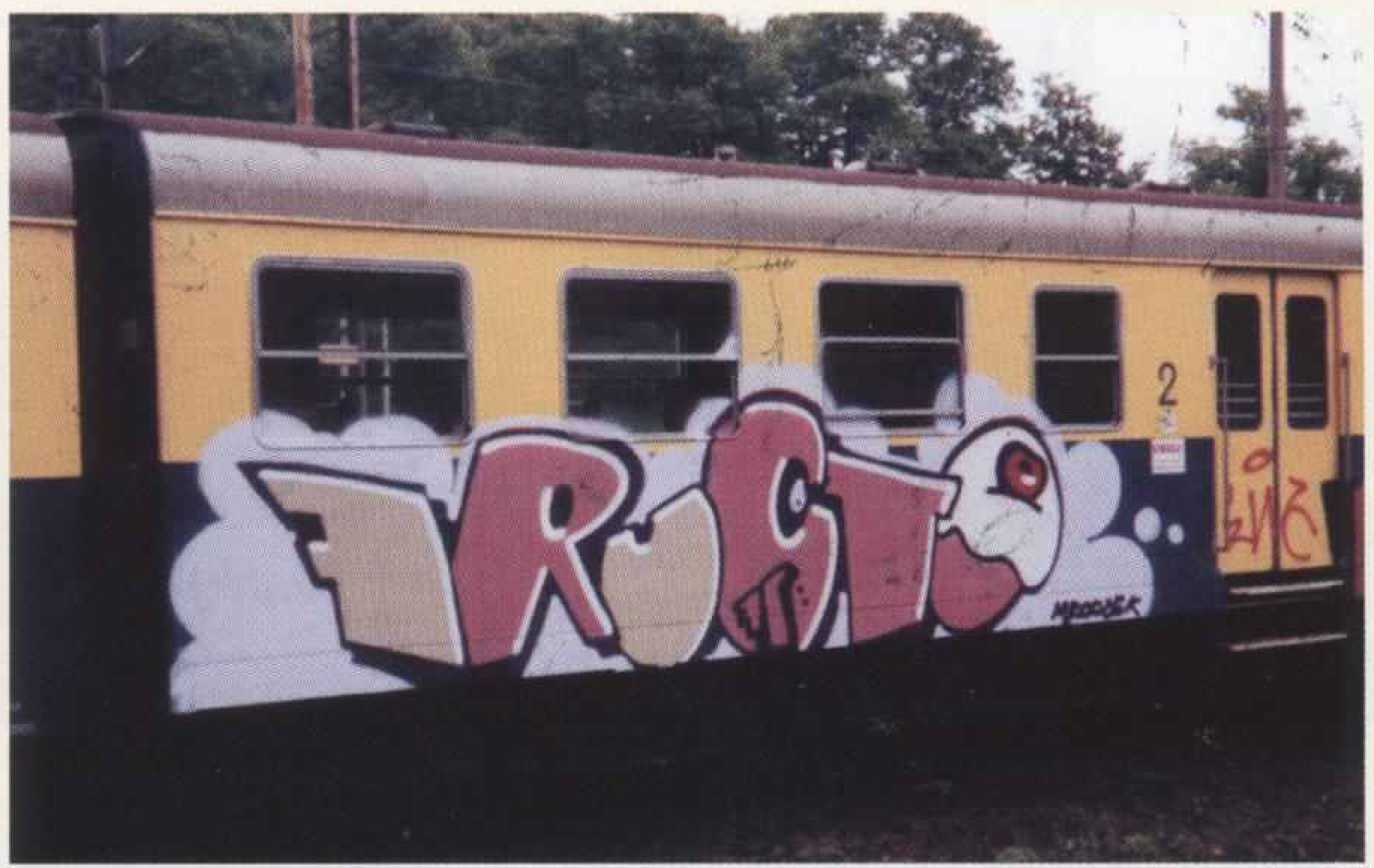

FRUCTO / FS Trójmiasto 2000

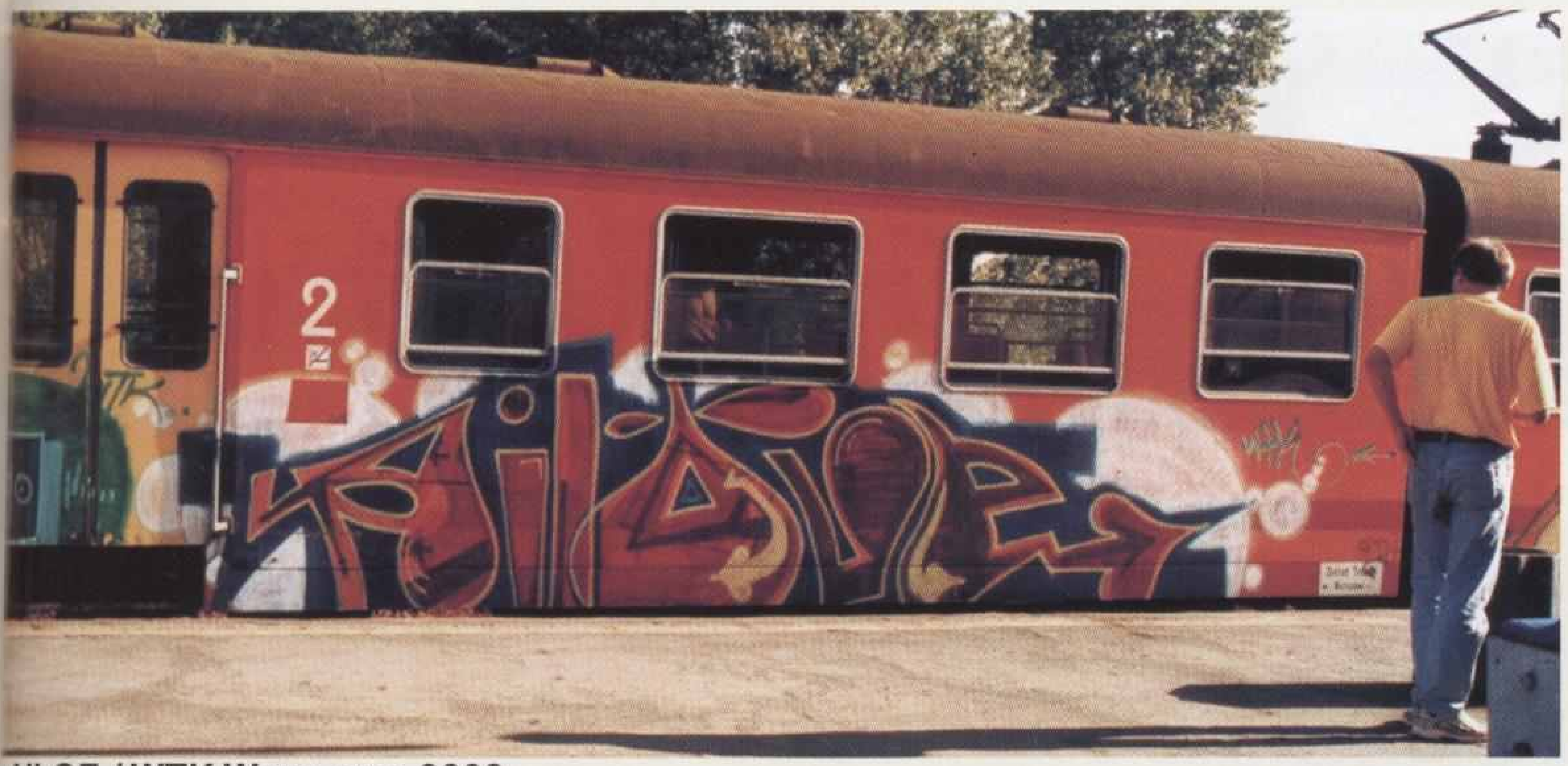

AILOE / WTK Warszawa 2000

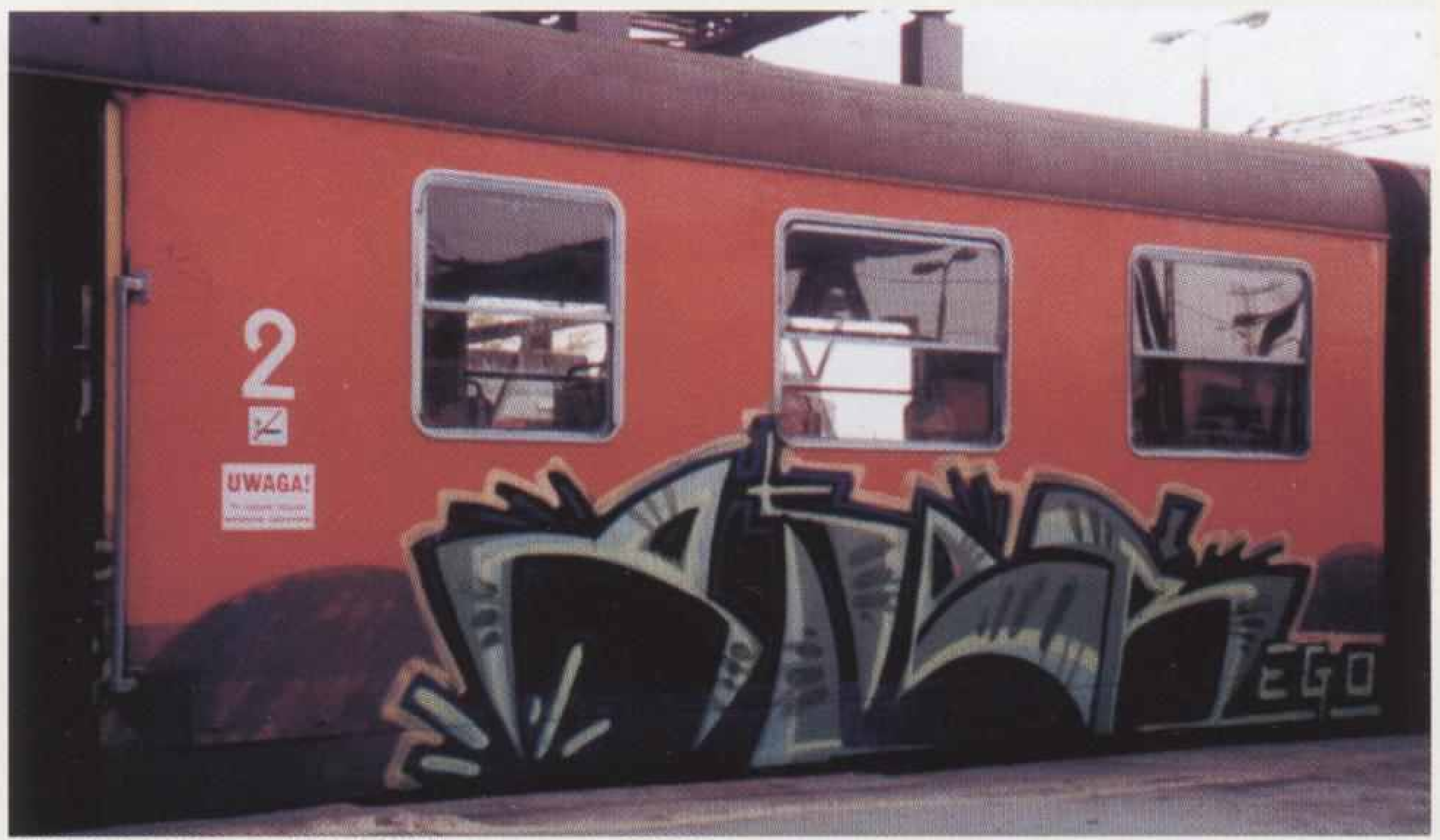

ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

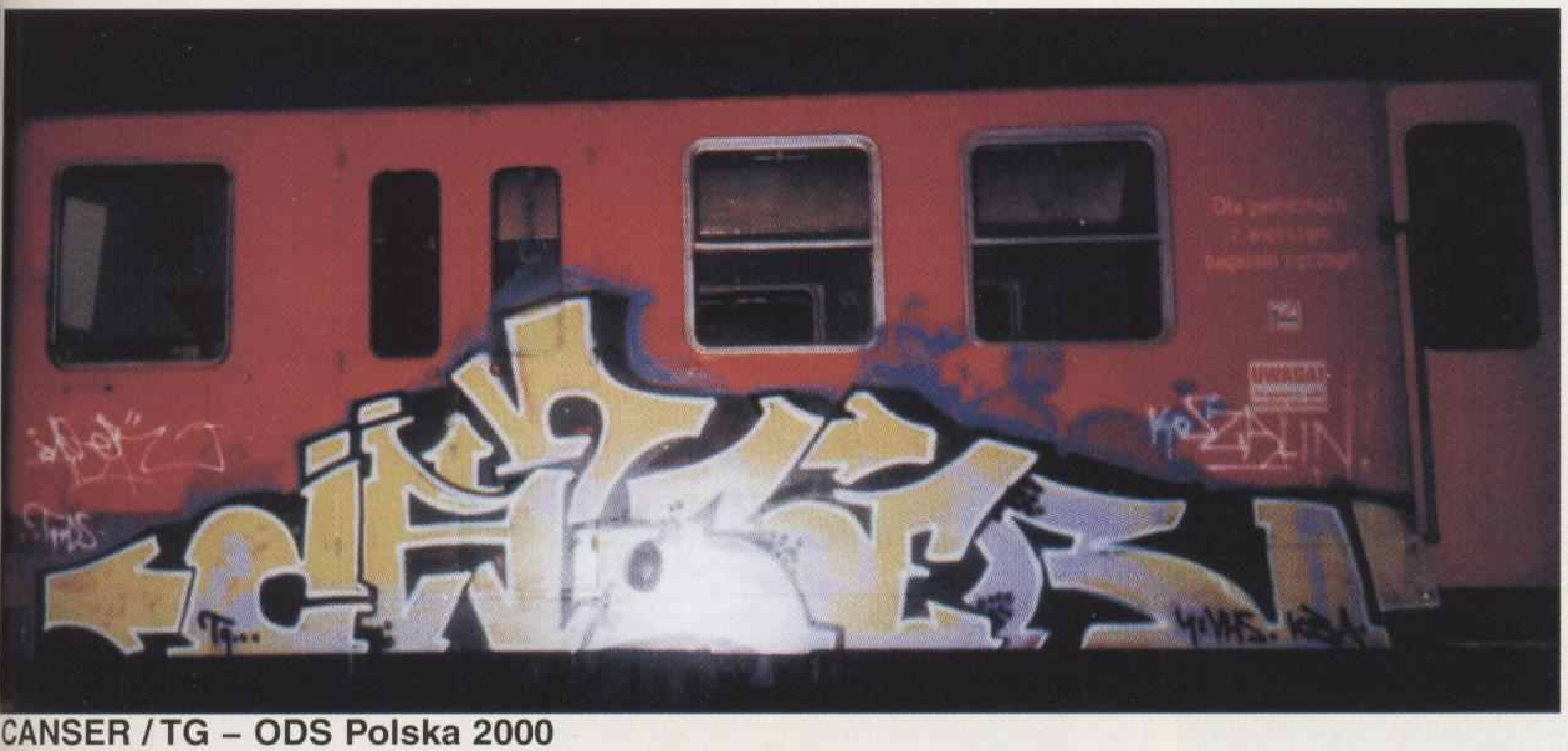

CANSER / TG – ODS Polska 2000

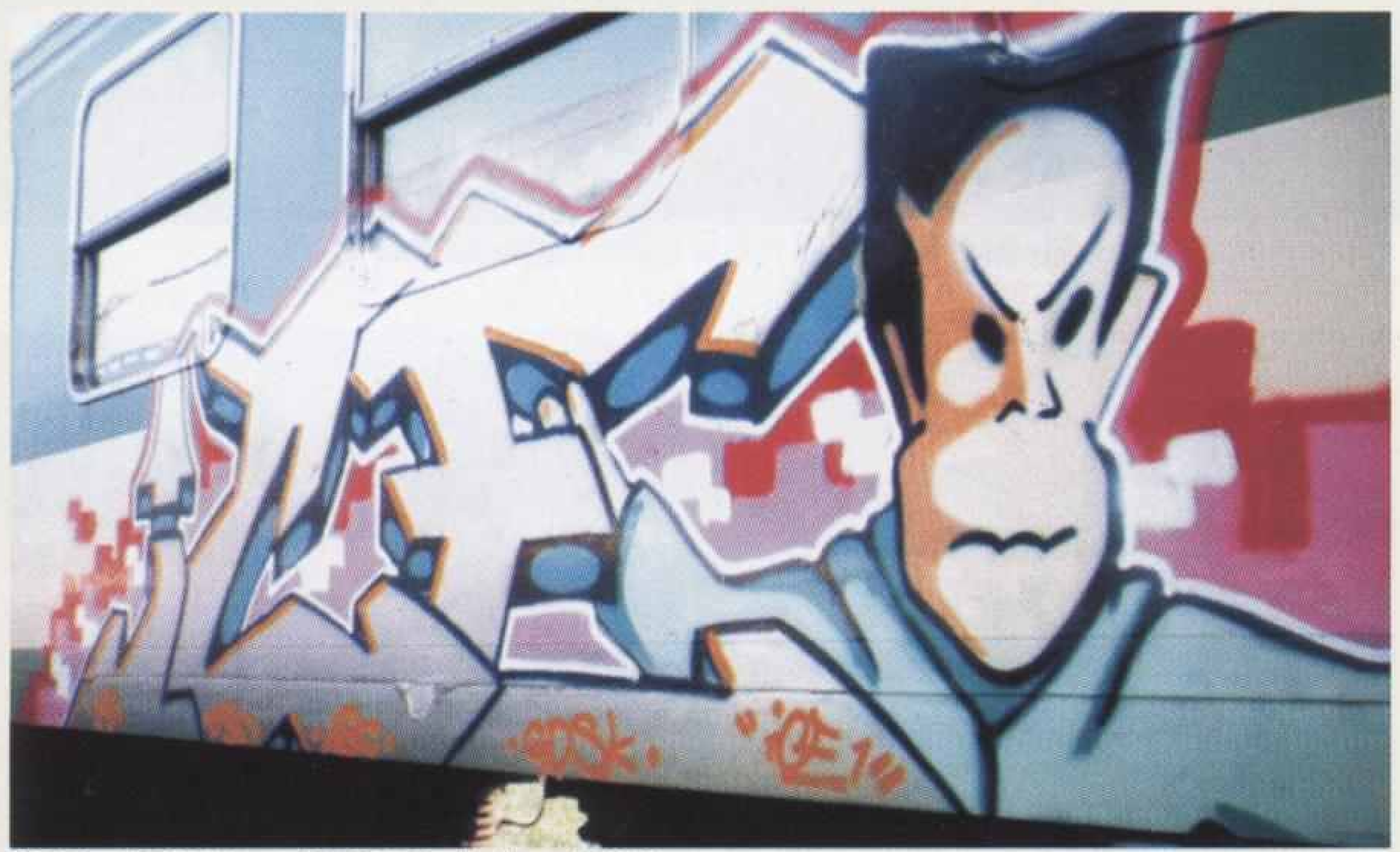

ICE / DSC – ABC Polska 1999

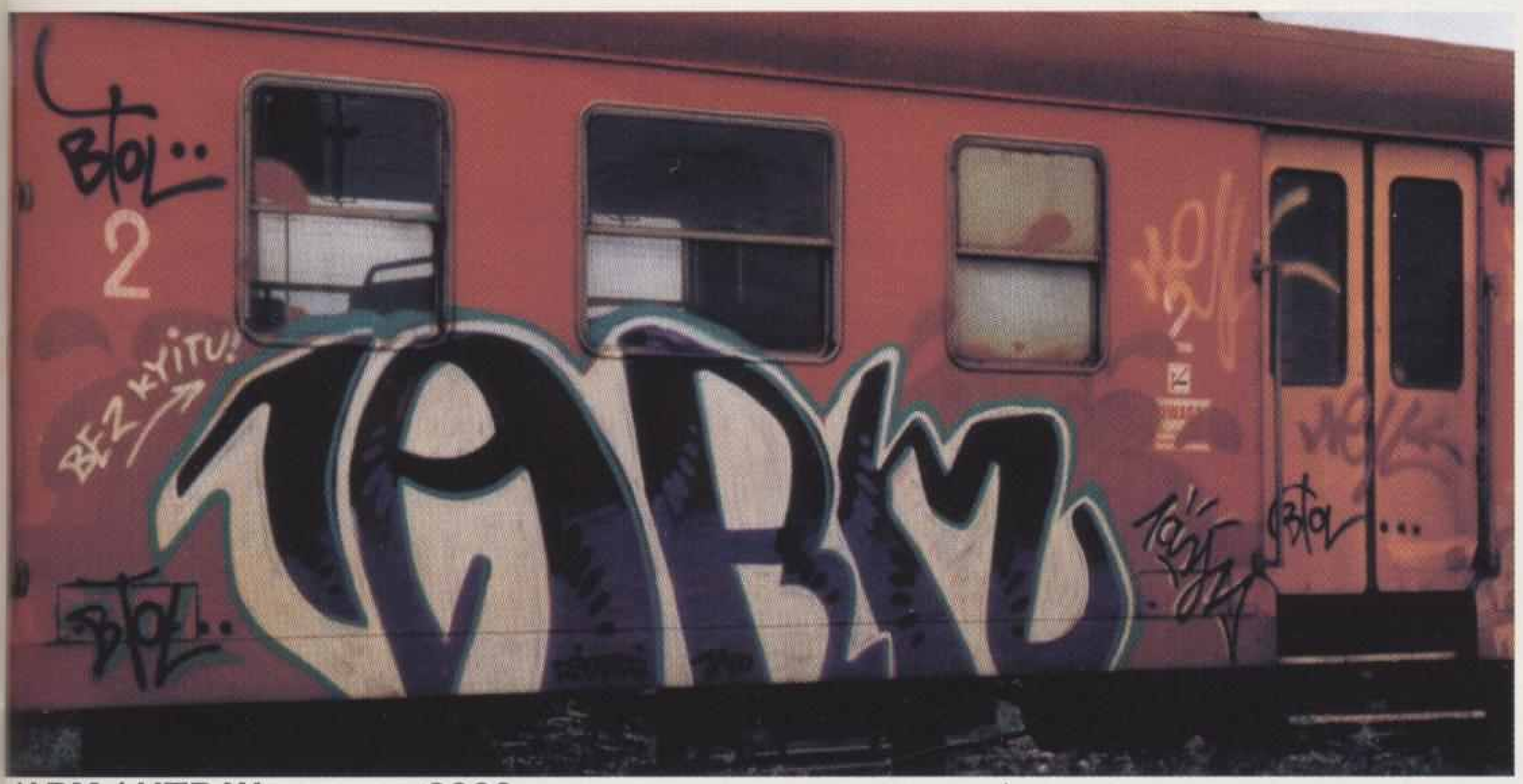

JARM / HTP Warszawa 2000

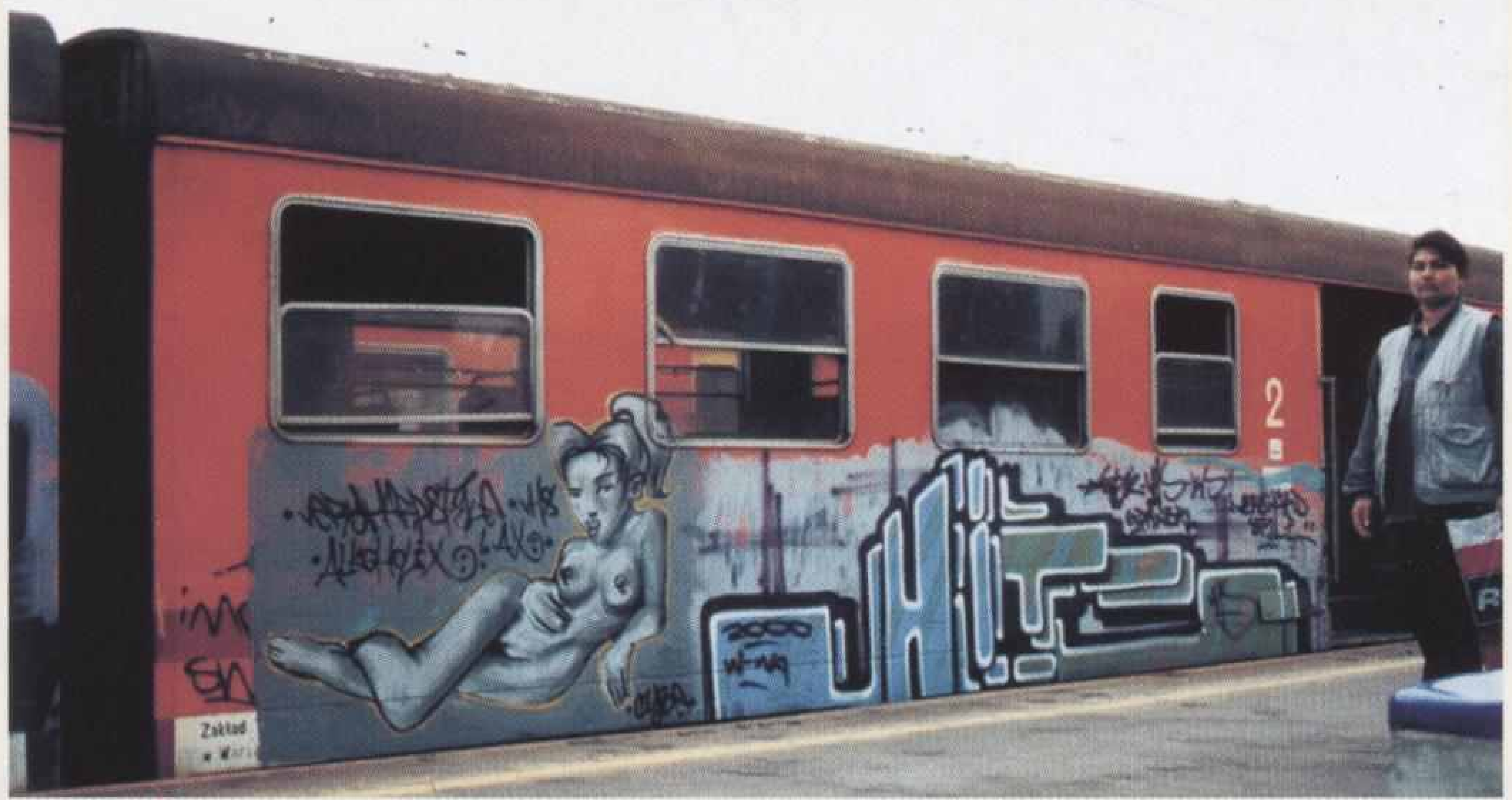

CYBE / VHS – AX & HIT / VHS Warszawa 2000

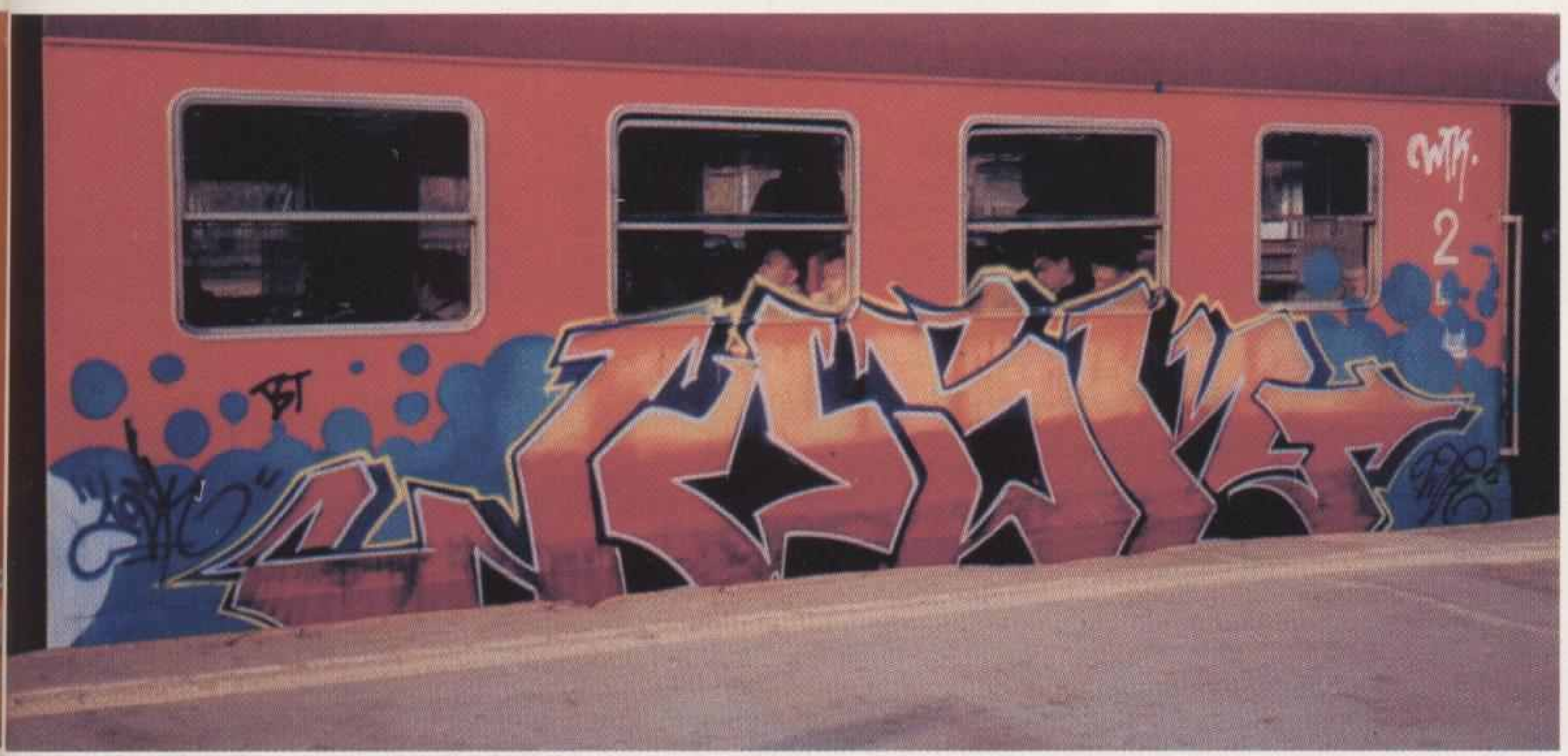

JOSK / WTK Warszawa 2000

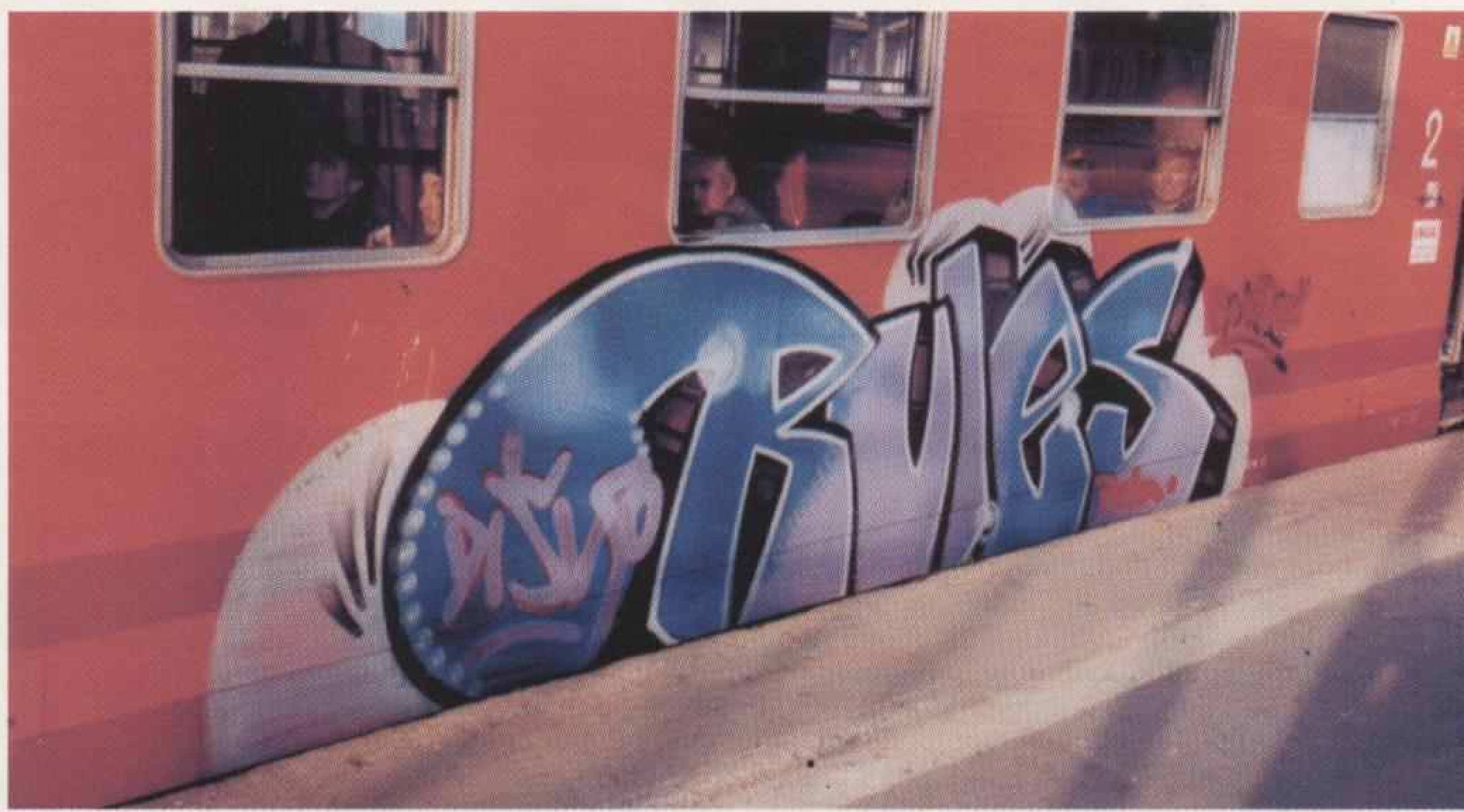

RULES Warszawa 2000

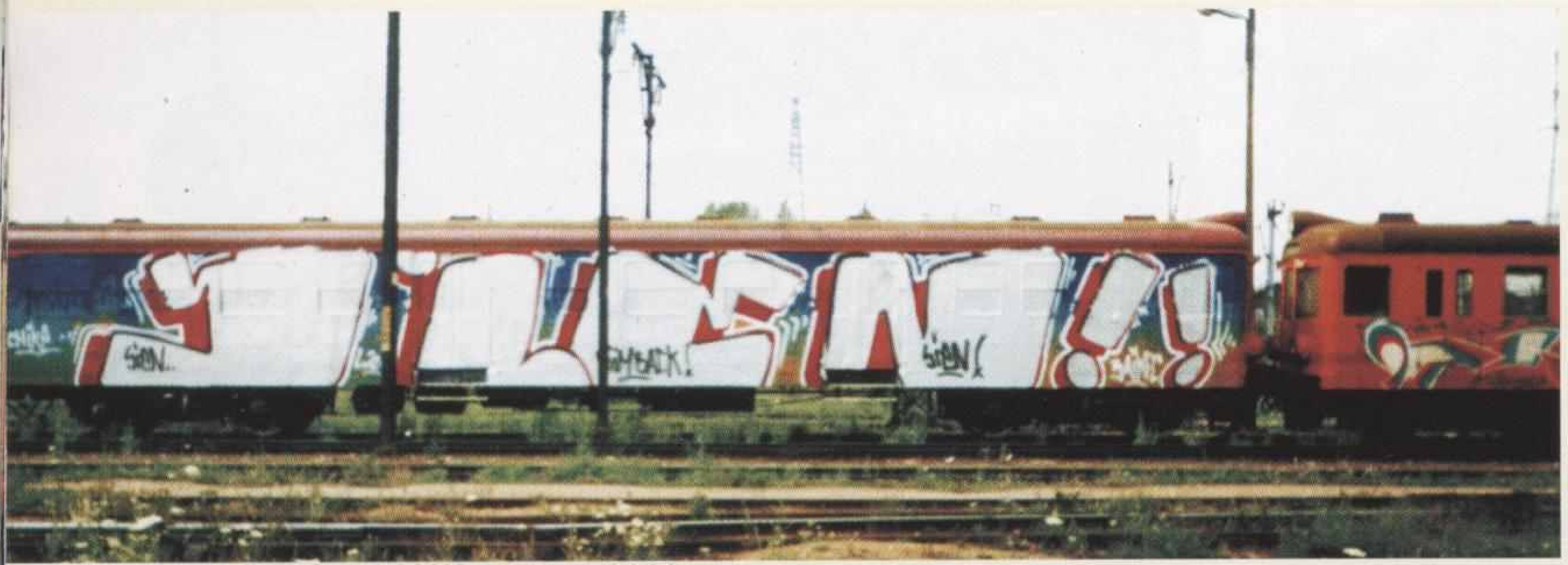

SIEN / KFC – 3AI Warszawa 2000

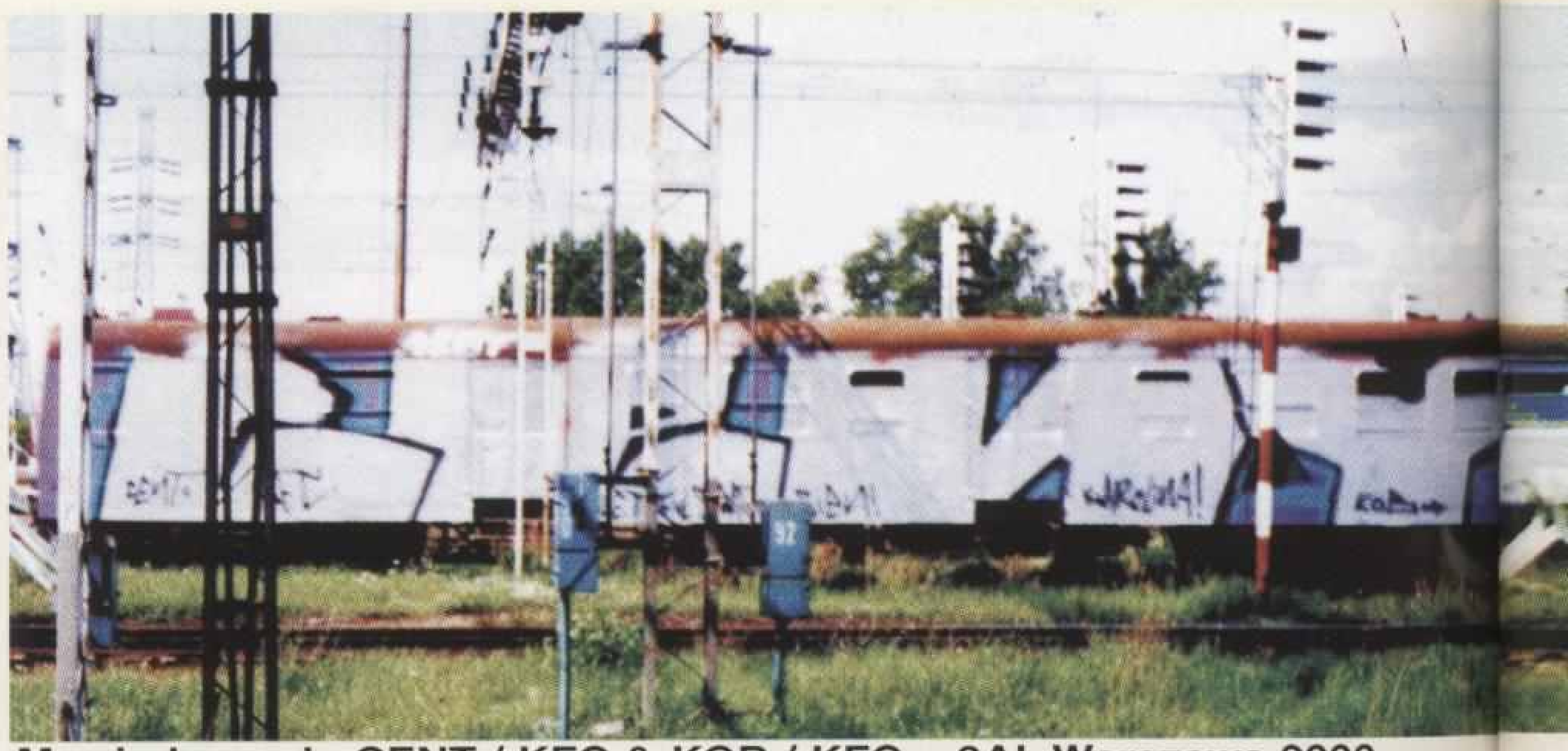

Married couple CENT / KFC & KOB / KFC – 3AI Warszawa 2000

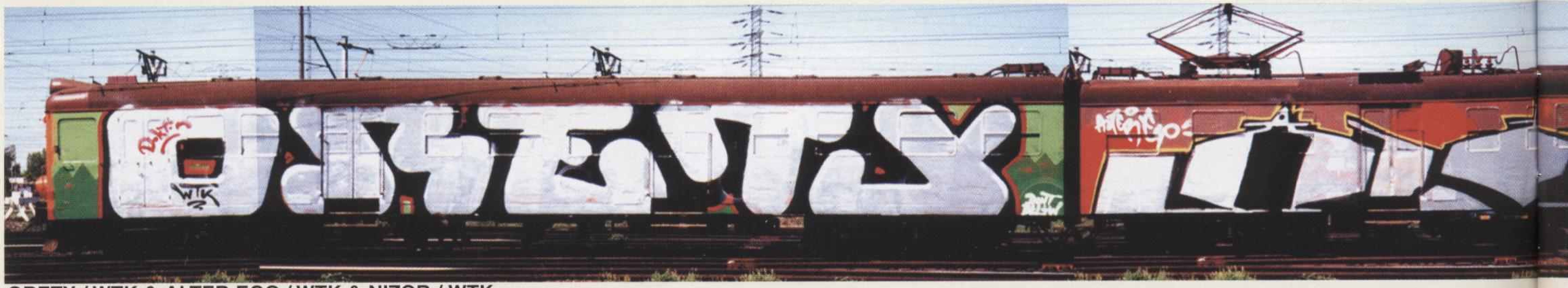

ORETY / WTK & ALTER EGO / WTK & NIZOR / WTK

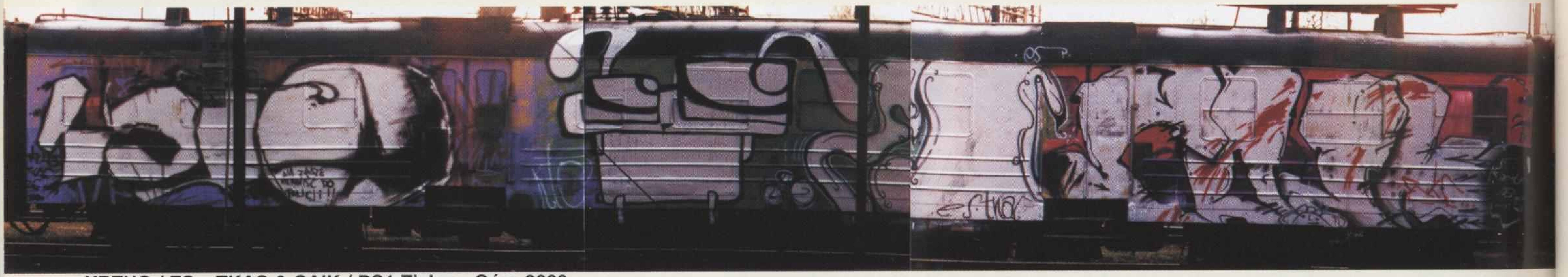

YBZHO / ES – TKAC & SAIK / DS1 Zielona Góra 2000

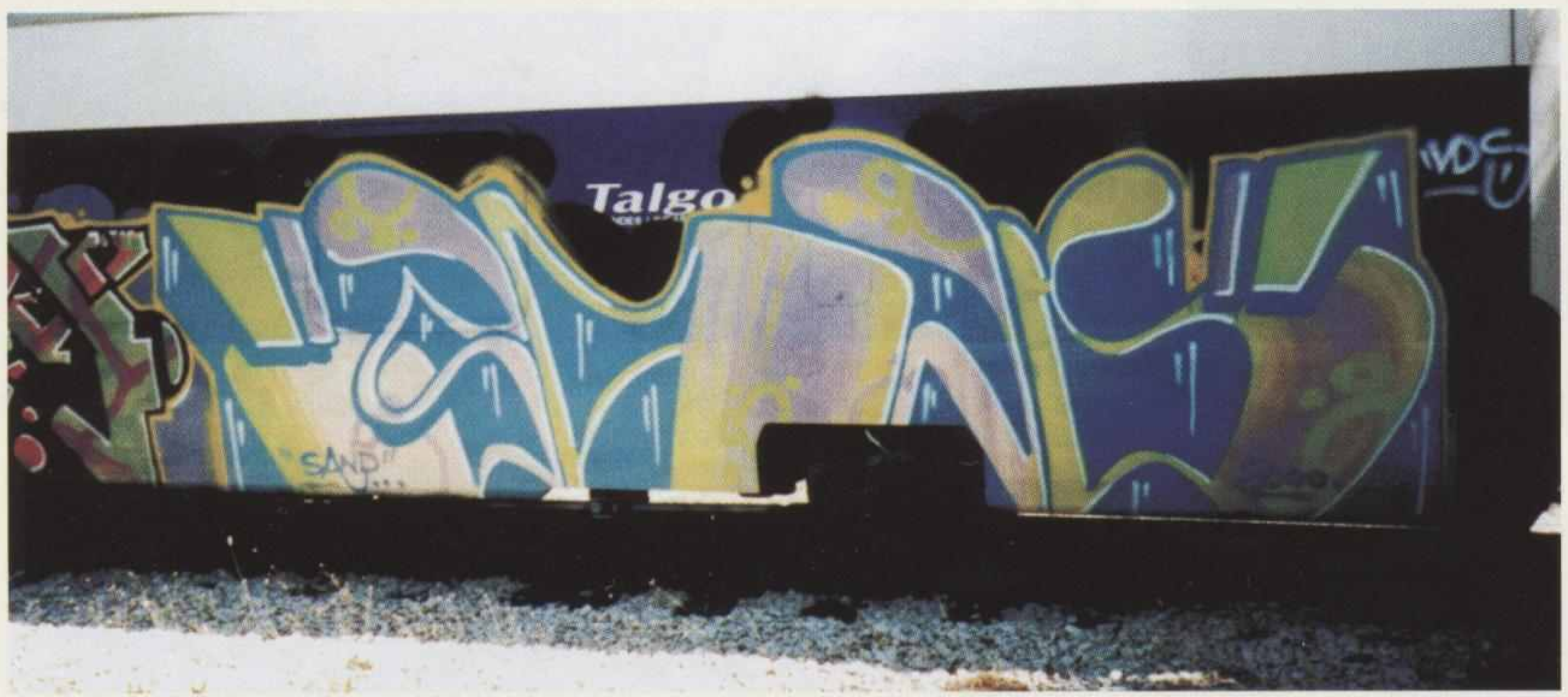

SAND / VDS Barcelona 2000

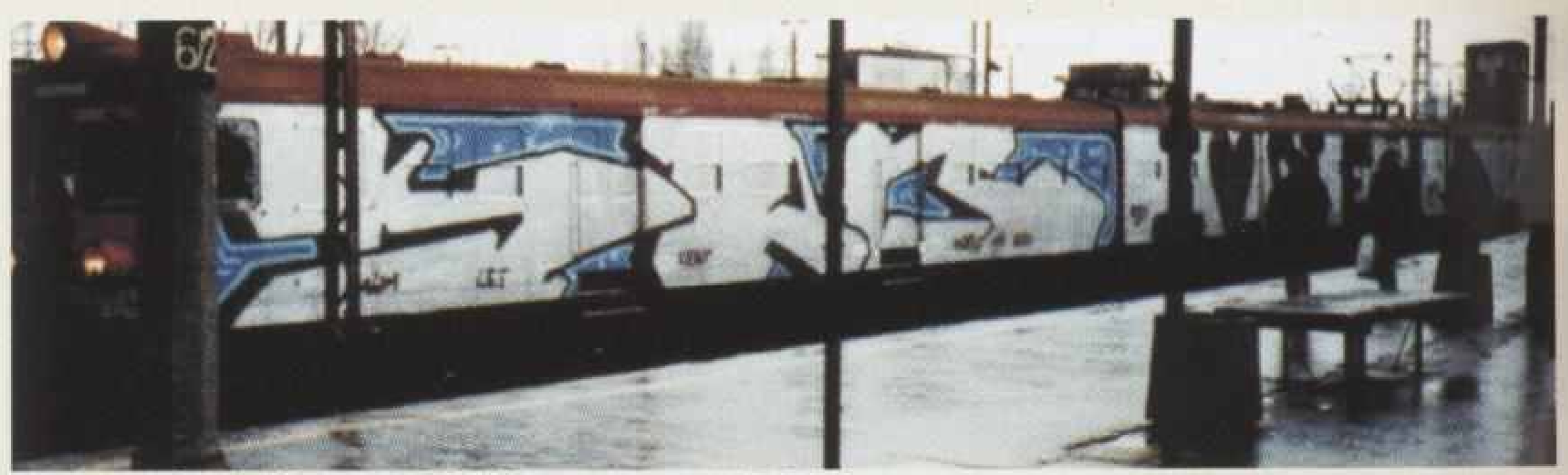

KOB / KFC – 3AI Warszawa 2000

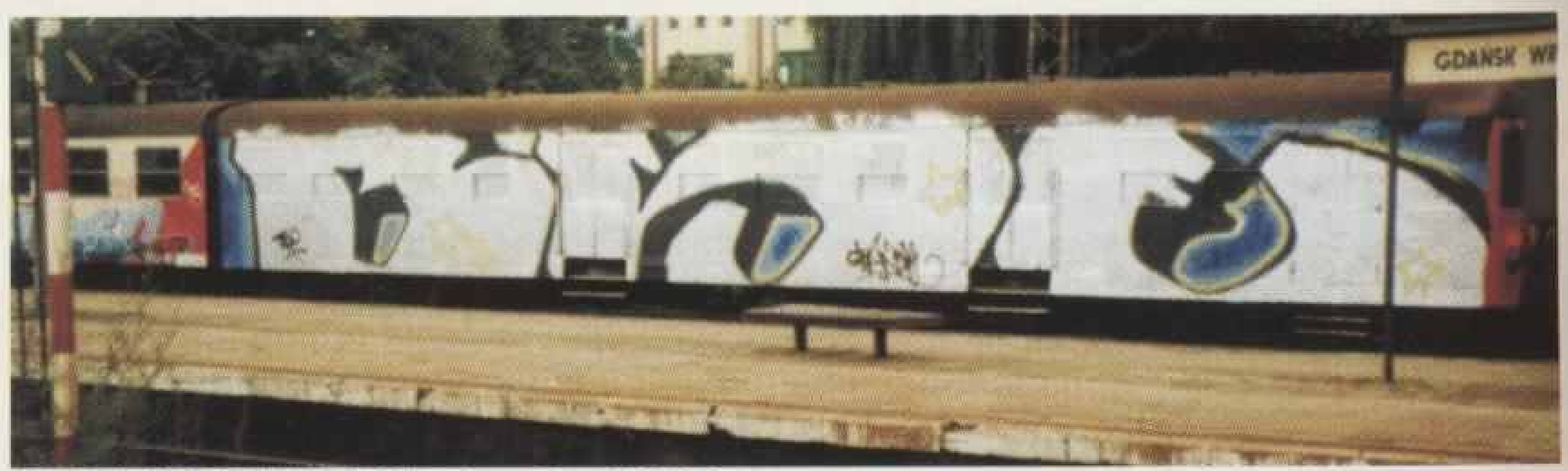

BSE CREW Trójmiasto 2000

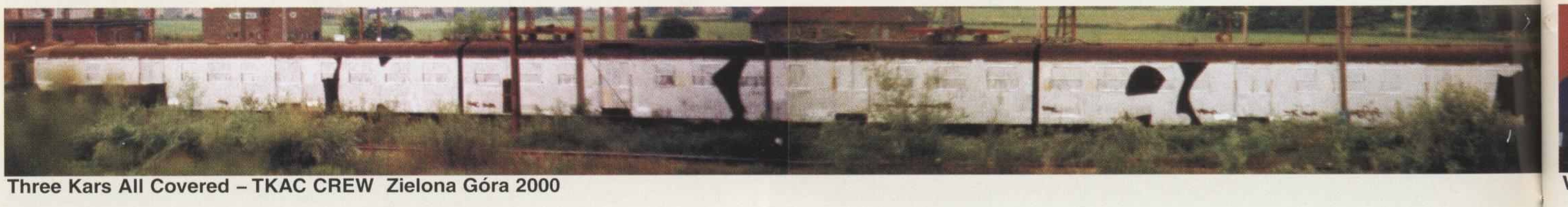

Three Kars All Covered – TKAC CREW Zielona Góra 2000

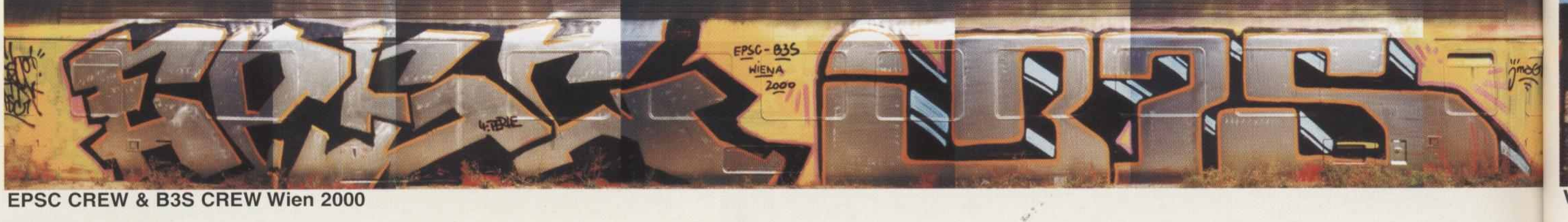

EPSC CREW & B3S CREW Wien 2000

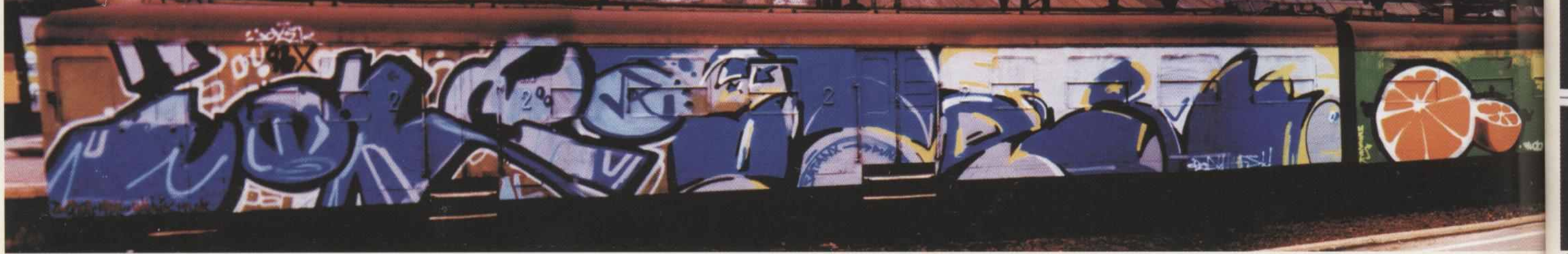

JOKER & OBZE & FRUCTO Gdask 2000

zawa 2000

YBZHO / ES – TKAC Zielona Góra 2000

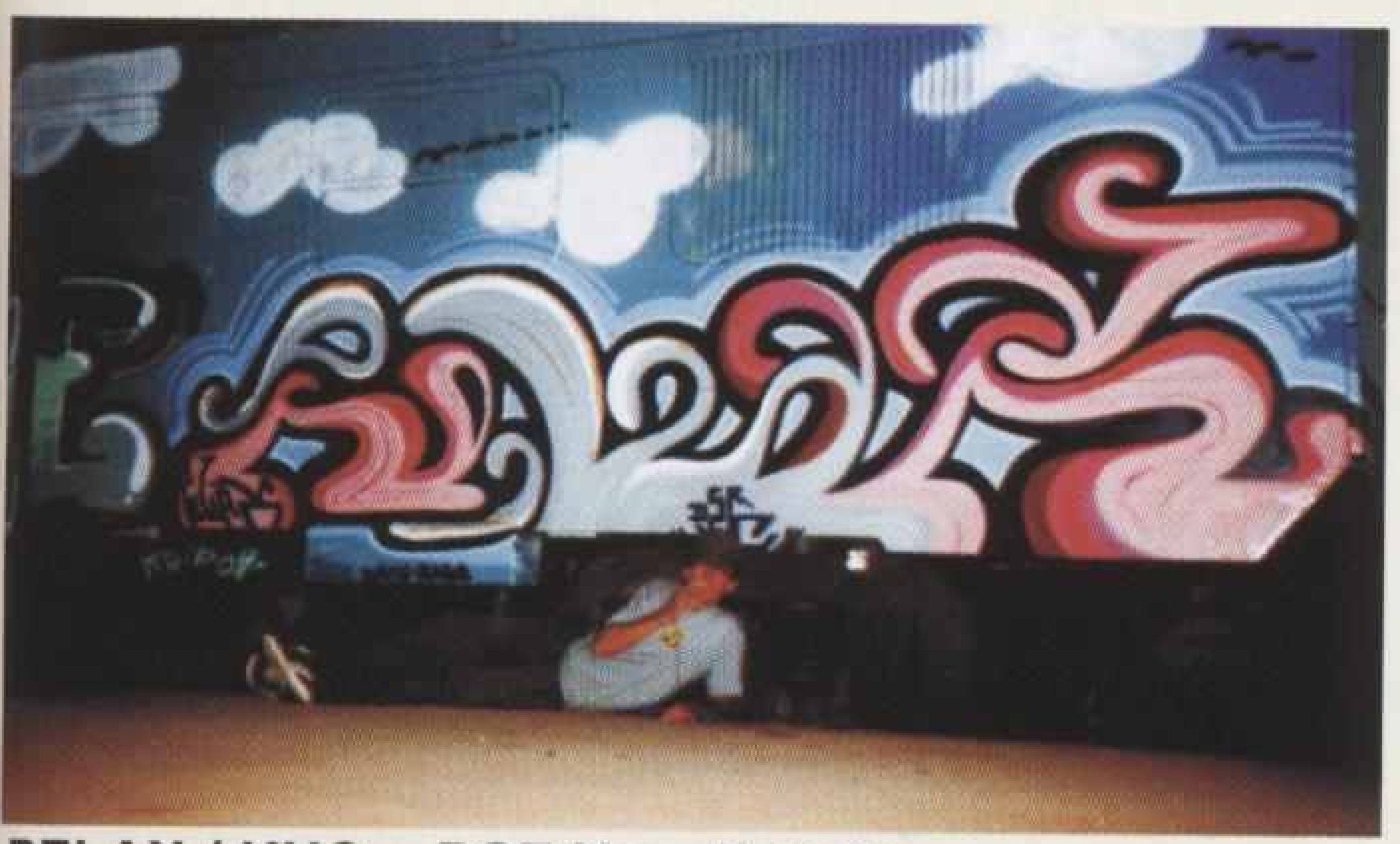

RELAX / KHC – DSF Napoli 2000

ROGER / KHC – DSF Napoli 2000

YBZHOE / ES – TKAC Zielona Góra 2000

OUT OF ANY BALANCE

ENVY Germany 2000

YBZHO / TKAC CREW Zielona Góra 2000

W WITRYNACH ODBICIA Warszawa 2000

WTK Warszawa 2000

SAND / VDS Barcelona 2000

NOER Spain 2000

Last year, in the half of October, Hannover Expo 2000 area witnessed most spectacular edition of one of the biggest hip hop related shows on the Earth. Few TV stations, dozens hip hop stars, over hundred b-boys and b-girls on the stage, hundreds dancers on the floor, 4000 people in front of hall, 10000 spectators inside the building, and many more looking TV relation. And this is just one party:

BATTLE OF THE YEAR 2000

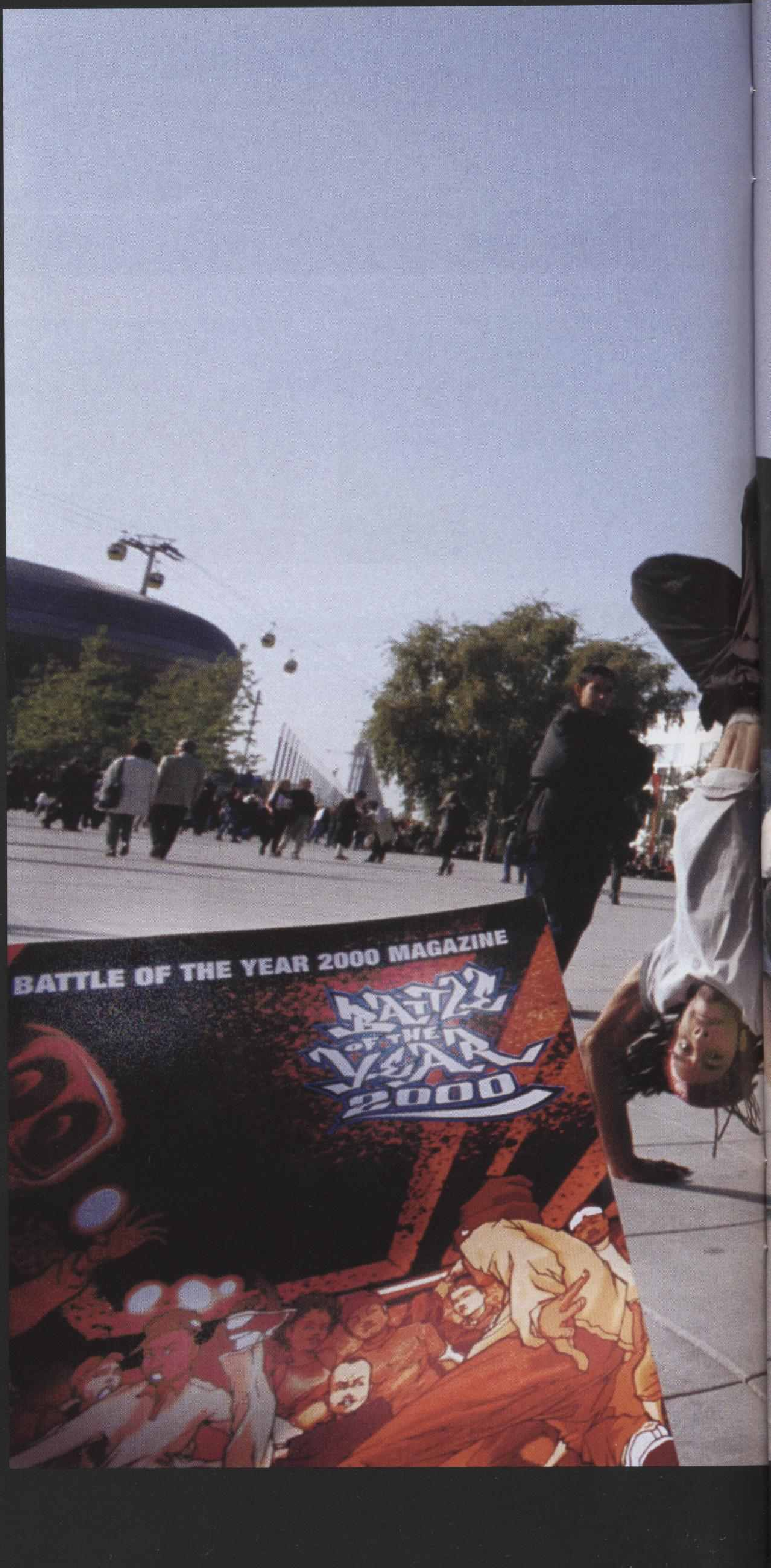
BATTLE OF THE YEAR 2000 MAGAZINE
BATTLE OF THE YEAR 2000

PREUSSAG
arena
FREE SOUL

photo: Mika

BATTLE OF THE YEAR 2000

Battle of the Year 2000. Największe i najbardziej fascynujące wydarzenie w europejskim b-boyingu. Według różnych źródeł w hali było od 8 do 10000, a przed halą od 1000 do 4000 osób

Battle of The Year 2000 to największe i najbardziej fascynujące wydarzenie w europejskim b-boyingu. Według różnych źródeł w hali Preussag Arena w Hanowerze było ok. 8-10 tys. widzów, a przed halą 1-4 tys. osób, które oglądały wszystko na wielkim ekranie. Lokalizacja na terenie targów EXPO 2000 pozwoliła bez problemu zapanować nad ruchem tylu ludzi, a sama organizacja imprezy również była prawie bez zarzutu. Panowała pokojowa atmosfera, poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. Wśród tłumu można było wpaść na znane postaci – Stieber Twins, Pharcyde, Zeb-Roc-Ski, Spaxa, czy McRene, nie mówiąc o mnóstwie writerów i b-boyów. Wyłączność na filmowanie bitwy miało MTV, więc gdy McRene przybył ze swoją ekipą z telewizji VIVA, był kilkakrotnie stanowczo wypraszany. Mimo to wracał jak bumerang.

Niektóre pokazy miały więcej wspólnego z teatrem lub baletem niż z ulicznym tańcem, trzeba jednak przyznać, że poziom był wysoki. Również na parkiecie hali utworzyły się kółka b-boyów, tak więc kto nie chciał słuchać koncertów, mógł pokręcić się razem z innymi. Całą imprezę prowadził Spax z Monachium (Niemcy) i Trix (W. Brytania), a między pokazami mogliśmy posłuchać francuskiego kwintetu Saian Supa Crew (jak zawsze rewelacyjny beat box), Curse feat. Stieber Twins & Der Klan (Niemcy), Killer Kela (W. Brytania) i amerykańskiej grupy Pharcyde. Z winylowych płyt grali: Z-trip (USA), Leacy (W. Brytania), Mirco Machine (Niemcy).

W finałowej walce zmierzyły się grupy Flying Steps z Berlina i Waseda Breakers z Japonii. Decyzją jurorów zwycięzcami zostali Niemcy, chociaż według wielu osób Japończycy byli lepsi.

Hasło organizatorów – prawdopodobnie reklamowe - że Battle 2000 może być ostatnią imprezą z tej serii, wypaliło w 100 proc. Na niesamowity nastrój imprezy złożyły się tysiące ludzi, pozytywne wibracje i break dance na światowym poziomie. W świetle innych hip hopowych europejskich wydarzeń, pod względem wielkości, Battle of The Year 2000 można porównać tylko do graffiti jamu Wall Street Meeting 2000. Miejmy nadzieję, że następne edycje będą równie efektowne.

Udział wzięli/On the scene:
Z Niemiec/From Germany: Flying Steps (Berlin), Five Amox (Berlin), Rocking till Death (Offenburg);
Ze świata/Worldwide crews: Rapid Fire (Australia), Circle of Fire (USA), Supersonic B-boys (Brasil), Suicidal Lifestyle (Hungary), South African Allstars (South Africa), Nasty 9 (Sweden), Waseda Breakers (Japan), Connexion (France), Barcelona Addictos (Spain), Scarecrows (UK), Roc Kidz Crew (Switzerland), Scrambling Feet (Switzerland).

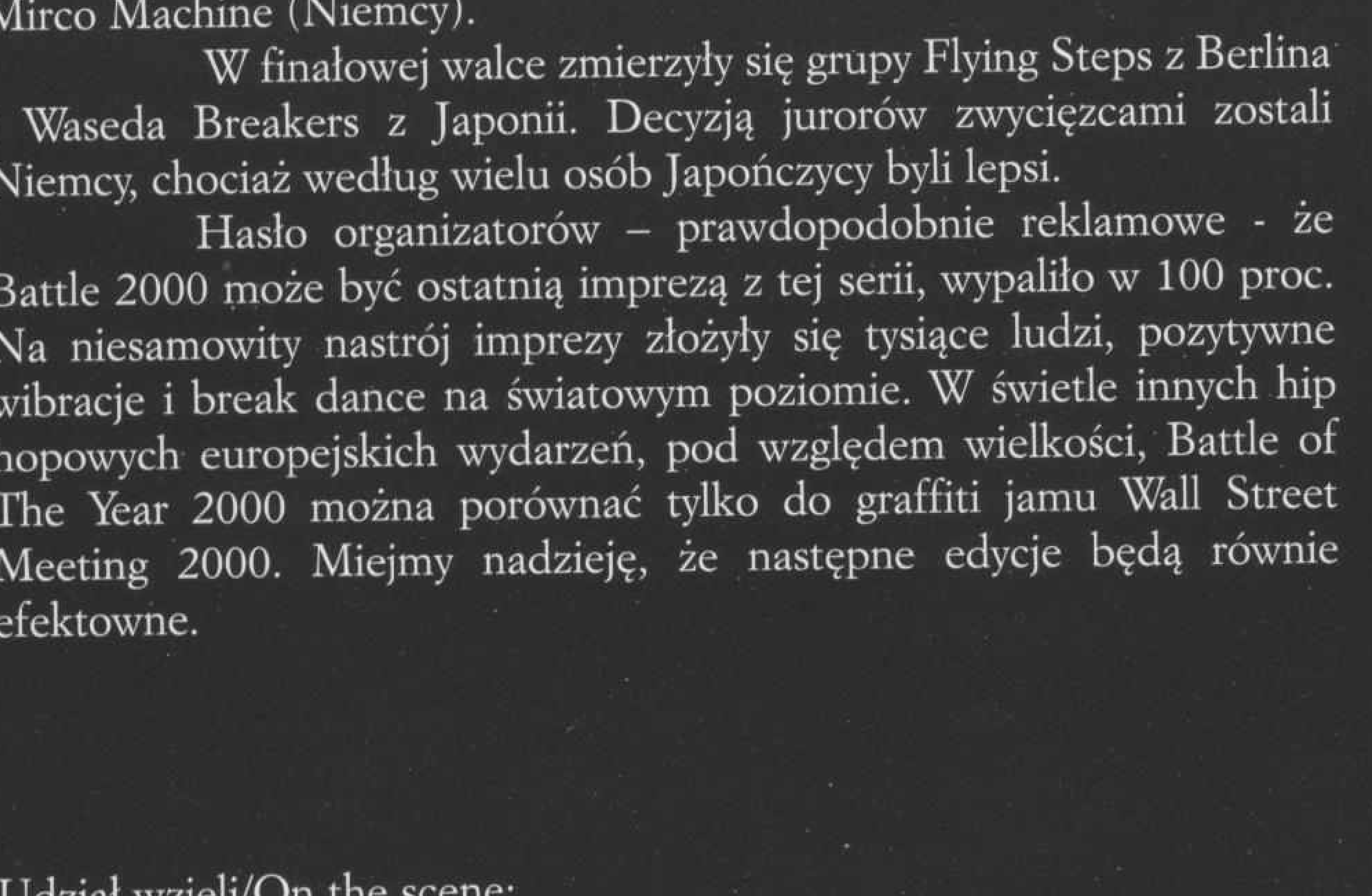

[Historia]

Pierwsze, wstępne "Battle of The Year" - jeszcze pod nazwą "International Breakdance Cup" - odbyło się w Hanowerze w 1990 roku. Zostało zorganizowane przez Thomasa Hergenrothera i jego grupę Burning Moves. Dziewięć europejskich grup i 400 widzów zebrało się, żeby wybrać najlepszych tancerzy.

W kolejnych latach "Battle of the Year" odbywało się w Celle i w Hanowerze. Poziom konkursu podniósł się znacząco dzięki udziałowi większej liczby tancerzy z całego świata. Grupy biorące udział w imprezie prześcigały się w spektakularnych pokazach i zapierających dech w piersiach figurach. Każdego roku ustanawiano międzynarodowe standardy, które zmieniły "Battle of the Year" w zawody na najwyższym poziomie.

Coraz więcej młodych ludzi zaczęło interesować się breakdancem. W związku z tym liczba grup, które chciały wziąć udział w "Battle of the Year", była coraz większa i w 1995 r. rozpoczęto oddzielne zawody w Niemczech.

W 1997 r. wprowadzono cztery rundy kwalifikacyjne w regionach: wschodnim, północno-zachodnim, południowym i w Berlinie. Jedną z przyczyn rozszerzenia działań związanych z imprezą była możliwość stworzenia forum dla wielu młodych, utalentowanych grup oraz kwestia utrzymania wysokiego poziomu "Battle of the Year". W 1998 r. wprowadzono rundy kwalifikacyjne również na poziomie międzynarodowym.

Impreza "Battle of the Year" nigdy przedtem nie miała tak międzynarodowego zasięgu jak w 2000 roku. Prawie 250 grup z całego świata wzięło udział w oficjalnych zawodach. W końcu tylko 15 najlepszych grup odniosło sukces i miało szansę reprezentować swój kraj na międzynarodowym "Battle of the Year 2000".

Długa seria rund kwalifikacyjnych rozpoczęła się regionalnymi zawodami niemieckimi 8 kwietnia w Munster. Trzy dodatkowe narodowe rundy zostały przeprowadzone w Heidelbergu, Berlinie i Bautzen, aż wreszcie kulminacja nastąpiła w Hamburgu 16 czerwca. Od maja 2000 r. oficjalne międzynarodowe kwalifikacje miały miejsce w Szwajcarii, Hiszpanii, Japonii, Skandynawii i Afryce Południowej.

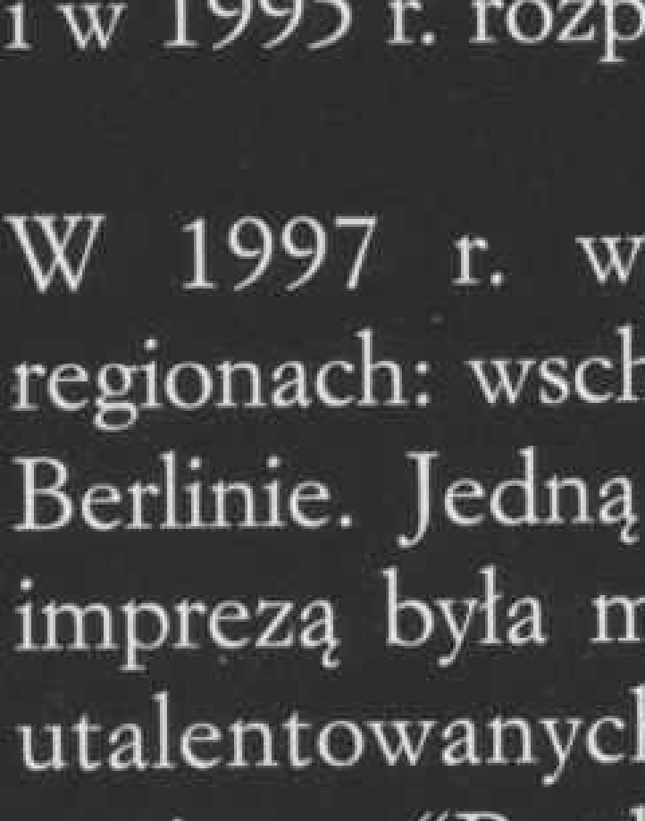

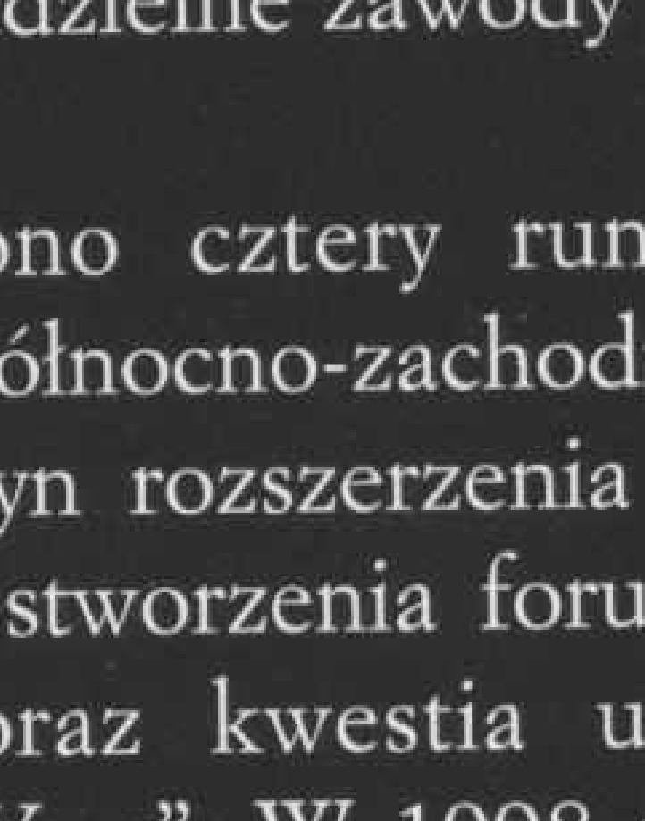

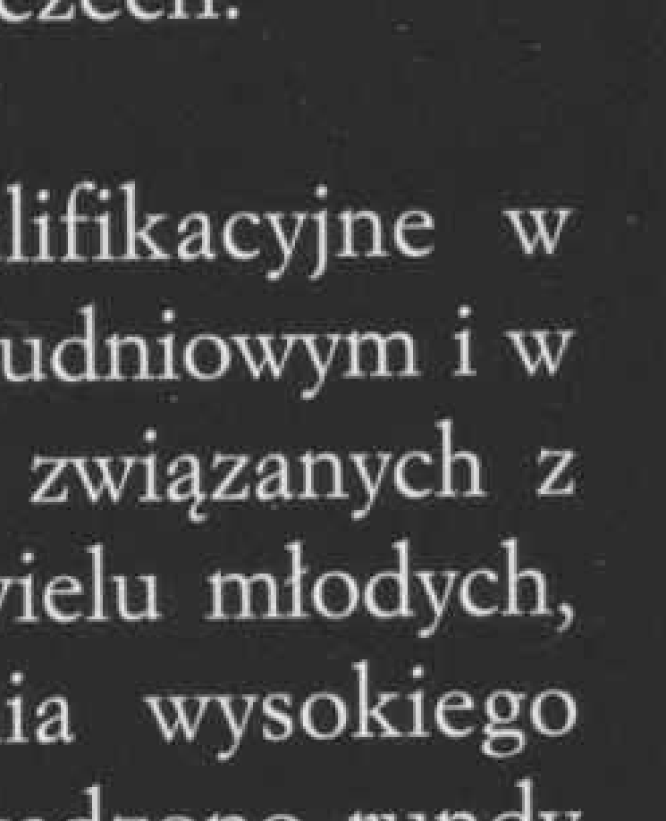

nazwą
erze w
omasa
iewięć
wybrać

Celle
dzięki
Grupy
arnych
każdego
nieniły

ć się
wziąć

jne w
ym i w
nych z
odych,
okiego
rundy

ła tak
grup z
końcu
szansę
of the

alnymi
tkowe
bergu,

cjalne
ajcarii,

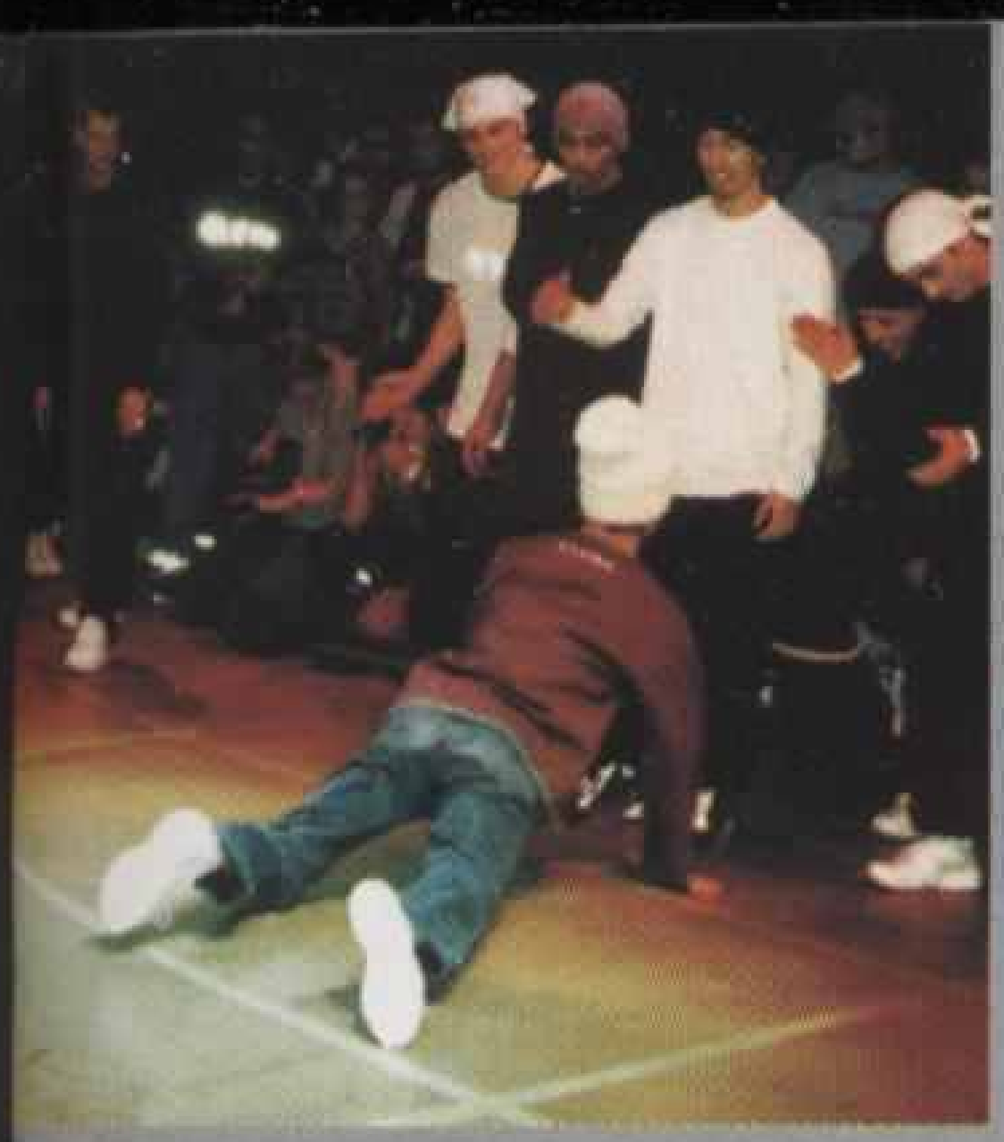

MUSIC TELEVISION
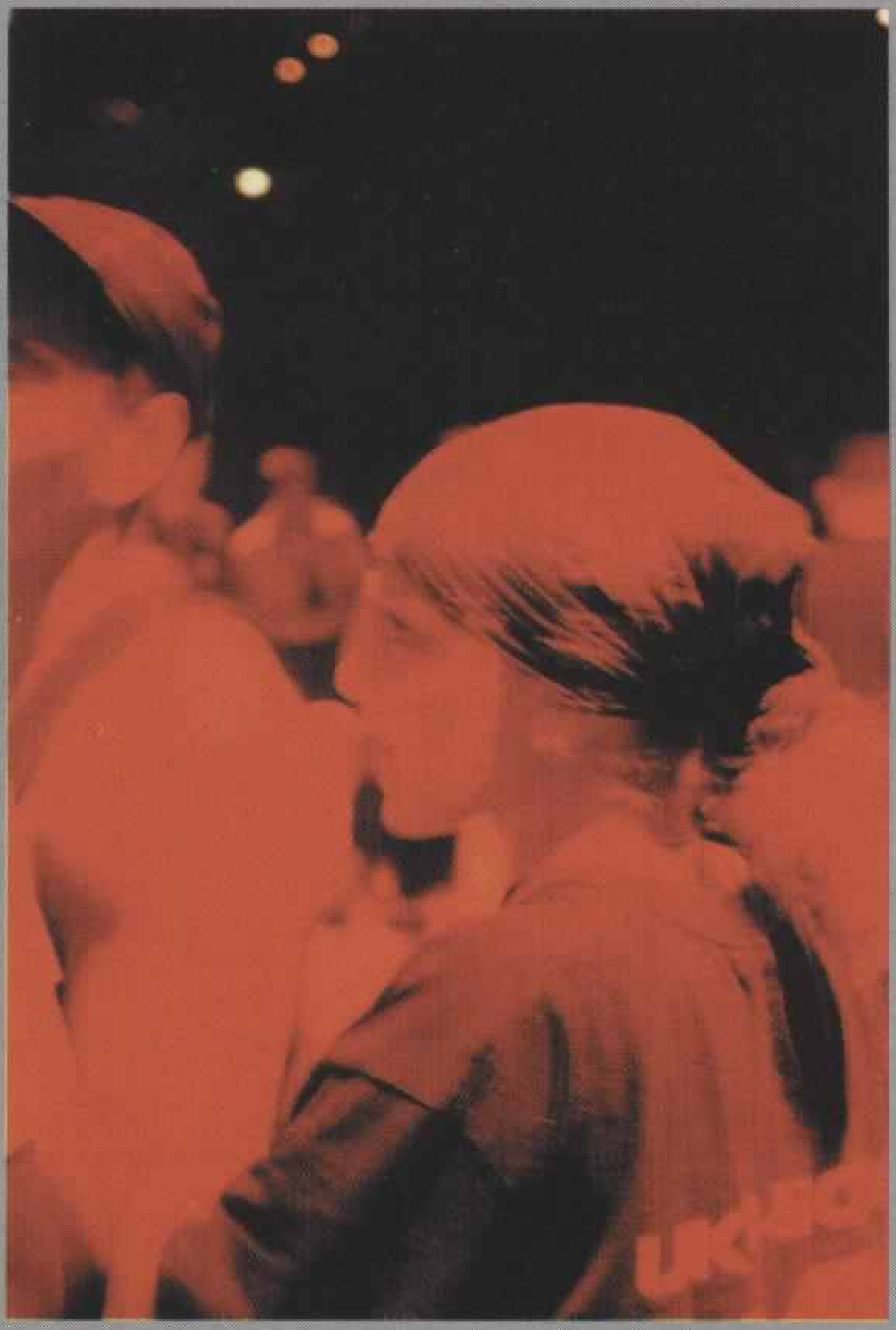

Battle for first place

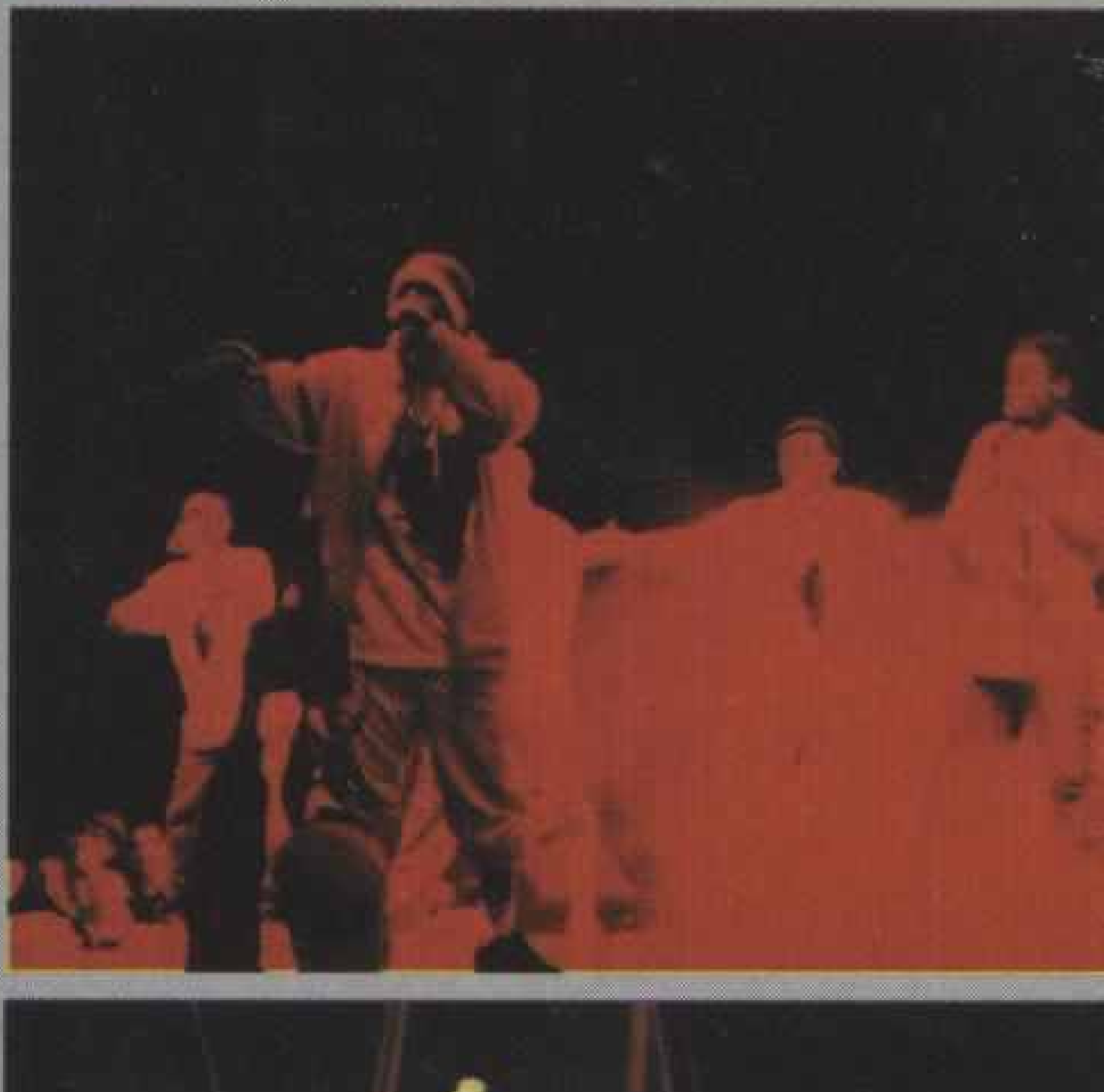

OF THE YEAR 2000
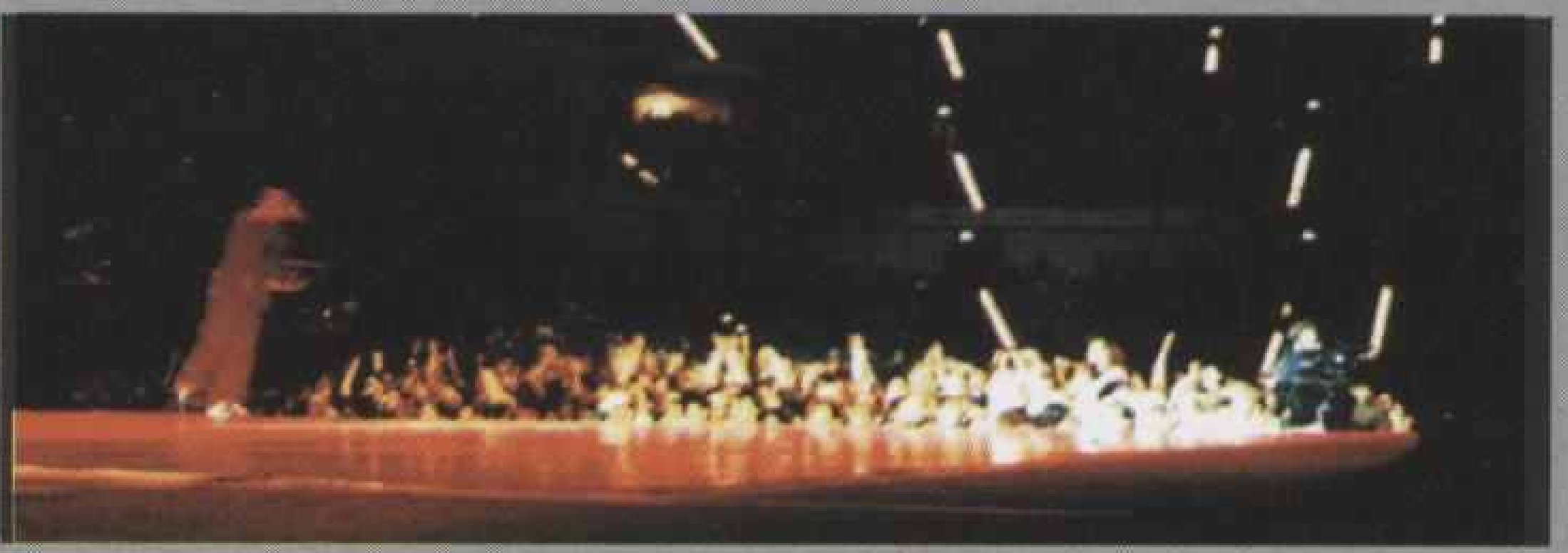

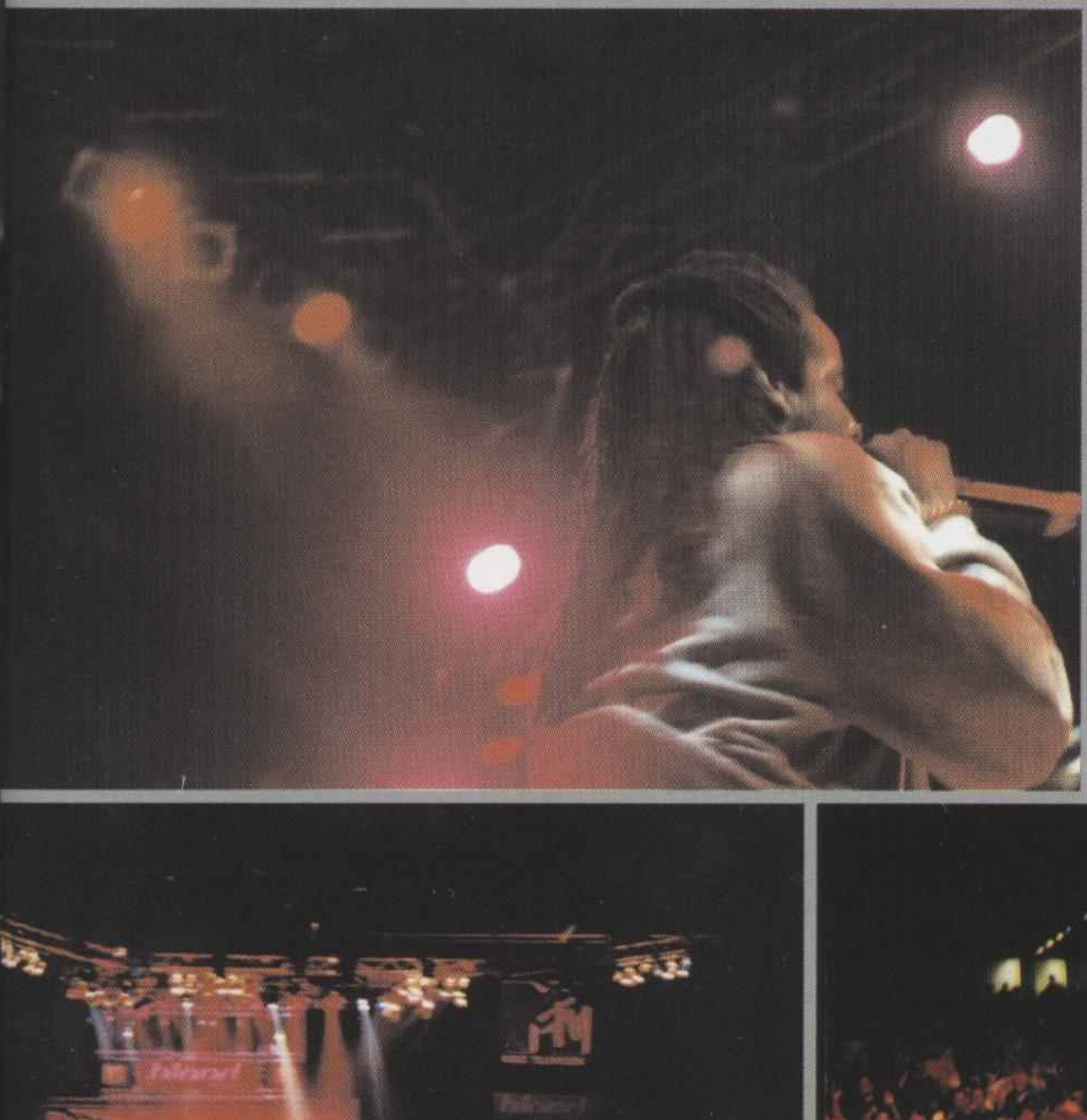
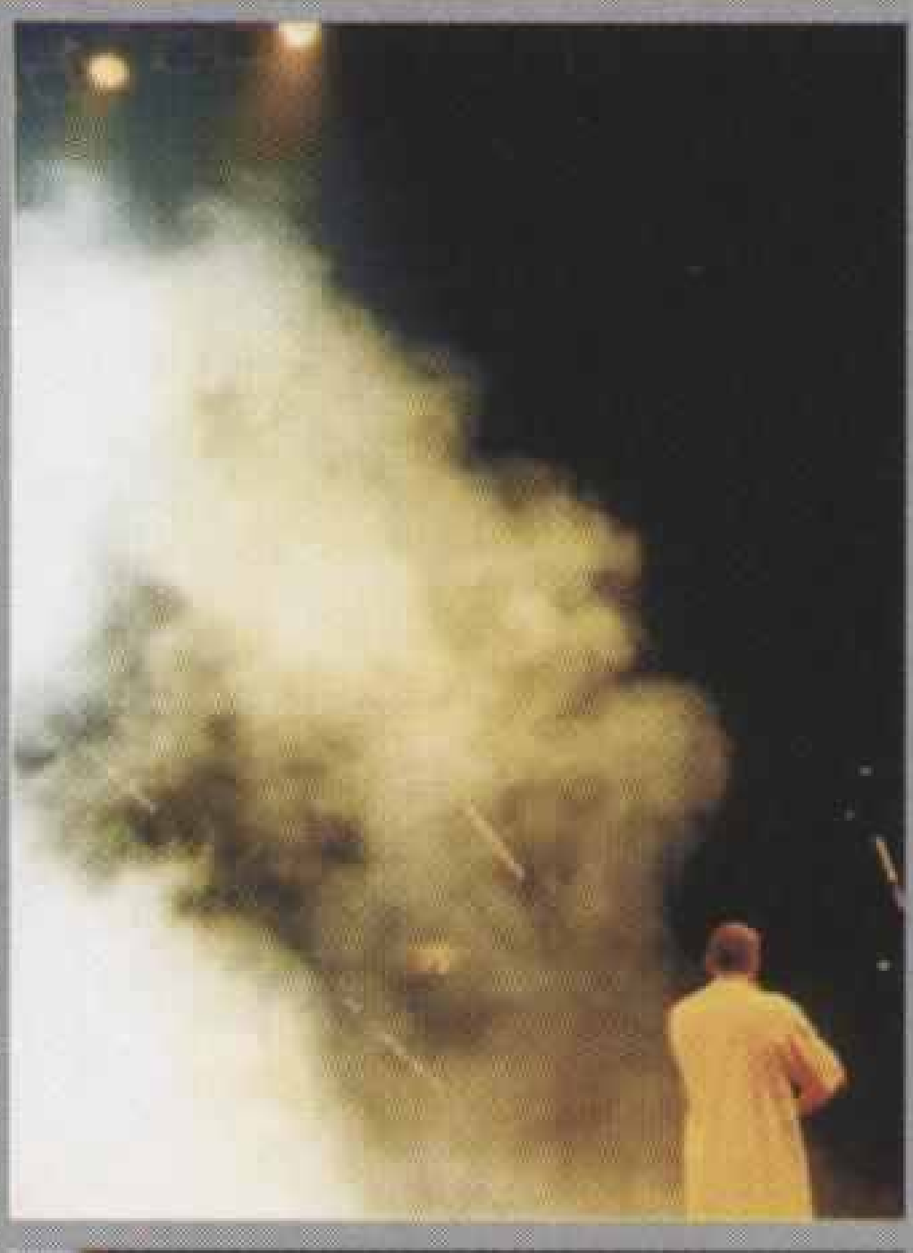

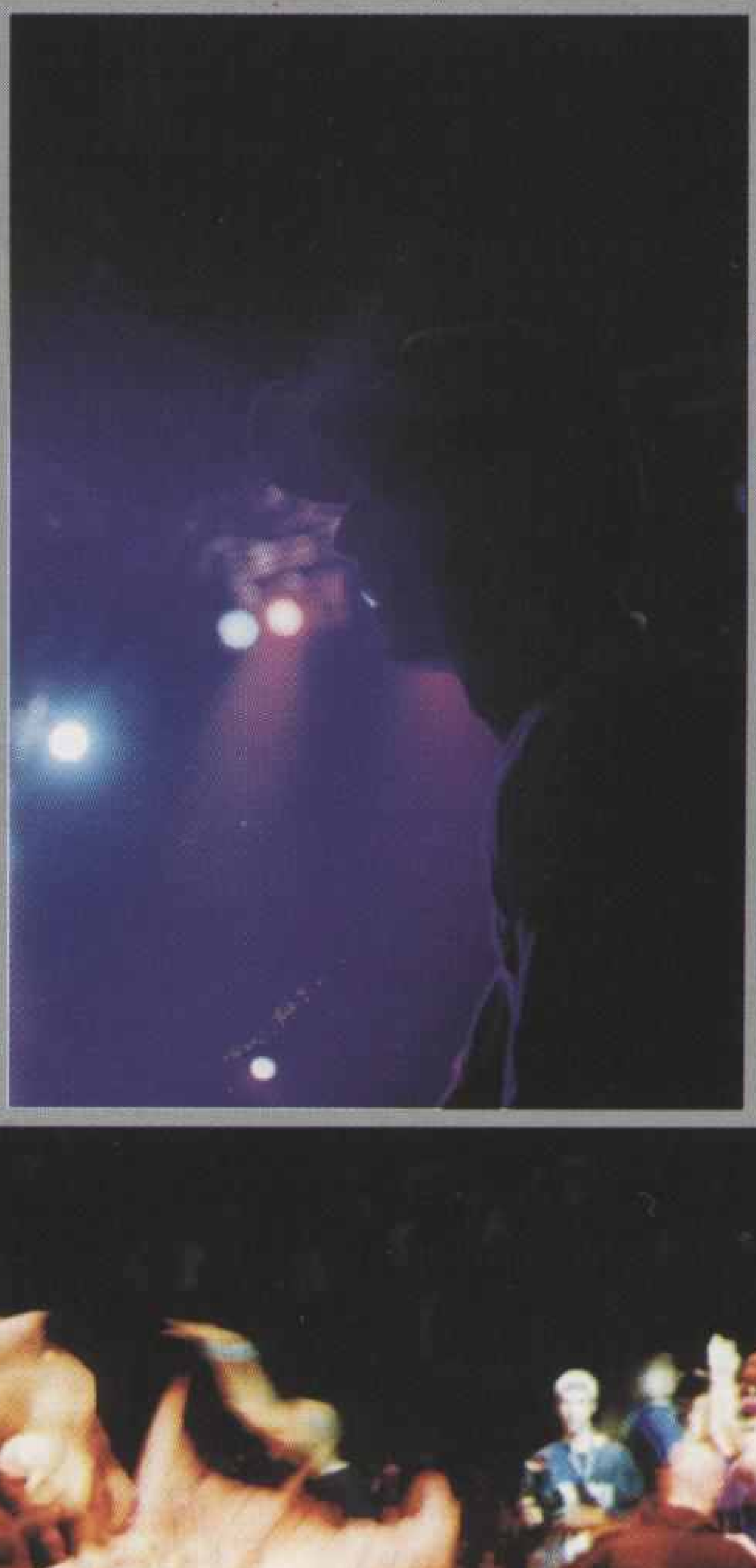

[Filozofia]

“Battle of the Year” nadal reprezentuje podstawowe idee kultury hiphopowej, nawet po 10 latach edycji tej imprezy.
To wydarzenie ma na celu promocję kultury i muzyki breakdance, jako prawdziwej alternatywy dla przemocy i narkotyków. Ideą imprezy jest międzynarodowa wymiana młodzieży oraz międzynarodowe porozumienie.

Rok po roku organizatorzy coraz bardziej skupiają się na motywowaniu najlepszych i najbardziej innowacyjnych grup do wzięcia udziału w „Bitwie”. Zapraszają tak wiele nacji, jak to możliwe, i włączają w sprawę nowych, zaangażowanych ludzi. “Battle” jest nie tylko forum dla breakdancerów, ale także dla całej kultury hiphopowej.

Pomimo że niewielkie na początku wydarzenie undergroundowe dawno zmieniło się w wydarzenie masowe, organizatorzy zawsze starają się przenieść te dawne wartości do aktualnej „Bitwy” i przekazywać je nowym pokoleniom.

Artyści nie otrzymują honorariów za udział w konkursie, lecz dostają wyłącznie kieszonkowe. Relatywnie niska nagroda ma drugorzędne znaczenie w tym wydarzeniu. Najważniejszy jest prestiż imprezy. Przez tych kilka lat grupa organizacyjna, składająca się z ponad 50 osób, pracowała za wynagrodzenie honorowe.

Dziś “Battle” nadal jest wydarzeniem nie przynoszącym zysków, które może być zorganizowane tylko dzięki zaangażowaniu pomocników i sponsorów.

To poświęcenie umożliwia każdego roku ponad 15 grupom, czyli prawie 200 tancerzom ze wszystkich kontynentów, wzięcie udziału w “Battle of the Year”. To właśnie dzięki temu grupom z takich krajów, jak Brazylia czy Południowa Afryka, udało się wystąpić na scenie w “Battle of the Year” i w ten sposób spełnić swoje marzenia.

Kai Dechert

I THINK IT WAS THE LAST
Time THE Hip-Hop community will
GET TOGETHER TO MAKE SUCH A BIG
EVENT.. ~~AND I Really~~ I Really LIKED
THE FACT IT WAS SO BIG, BUT IT
seems as THOUGH IT WAS RATHER
EASY TO WIN THIS YEARS competition,
Because NOT SO MANY TOP NOTCH CREWS
PARTICAPATED.. ~~BUT AS FAR AS THE STAGE~~
THE Dance Chorography WAS ~~same~~
FRESH THOUGH. BUT TO ME THE STAGE
~~WAS~~ IS SECONDARY. ~~THE~~ THE IMPORTANT ASPECT
OF THE BATTLE WAS THE AUDIENCE, AND I
SAW ALOT OF CIRCLES.. WITH BREAKERS
JUST BEING NATURAL..
I REGRET TO SAY BUT I dislike
THE FACT, THAT NOT SO MANY BREAKERS ARE
POP LOCK'N ANYMORE. THERE JUST SEEMS
TO BE TO MANY POWER MOVES & UPROCKING
BUT overall I HAD A ~~FRESH~~ good TIME.

STORM

The „Battle of the Year" still represents the basic ideas of the hip hop culture even after a period of ten years of events.

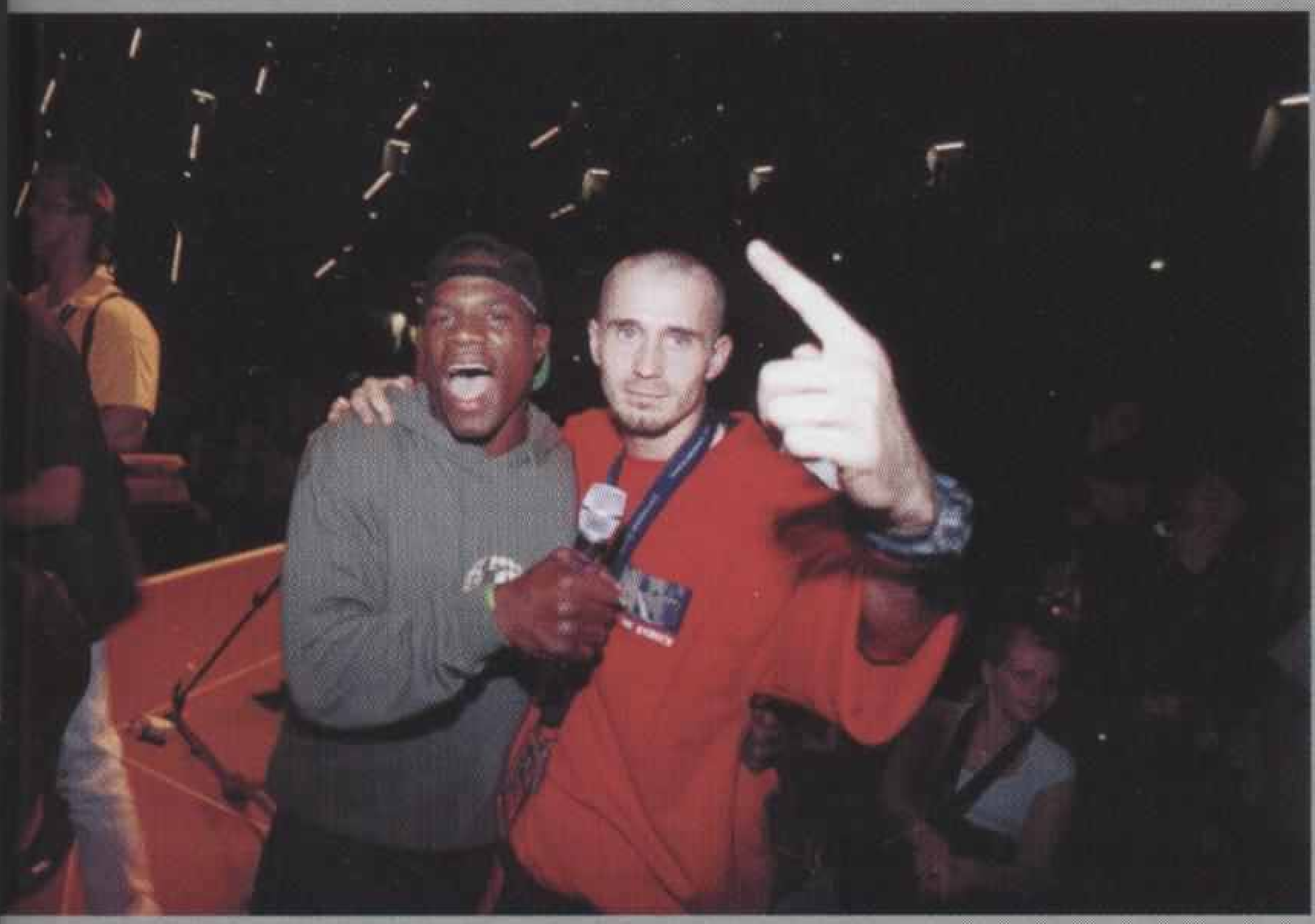

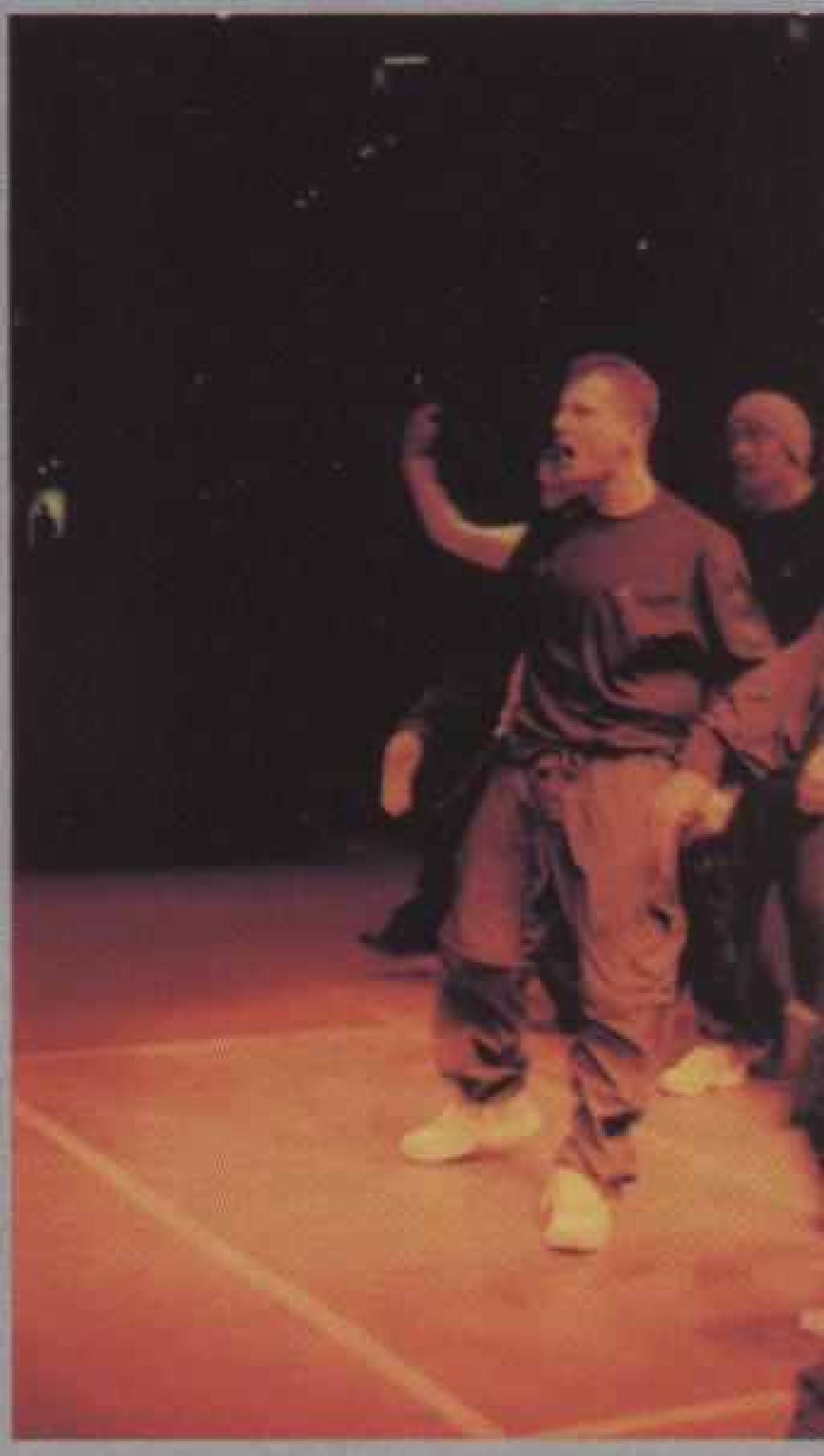

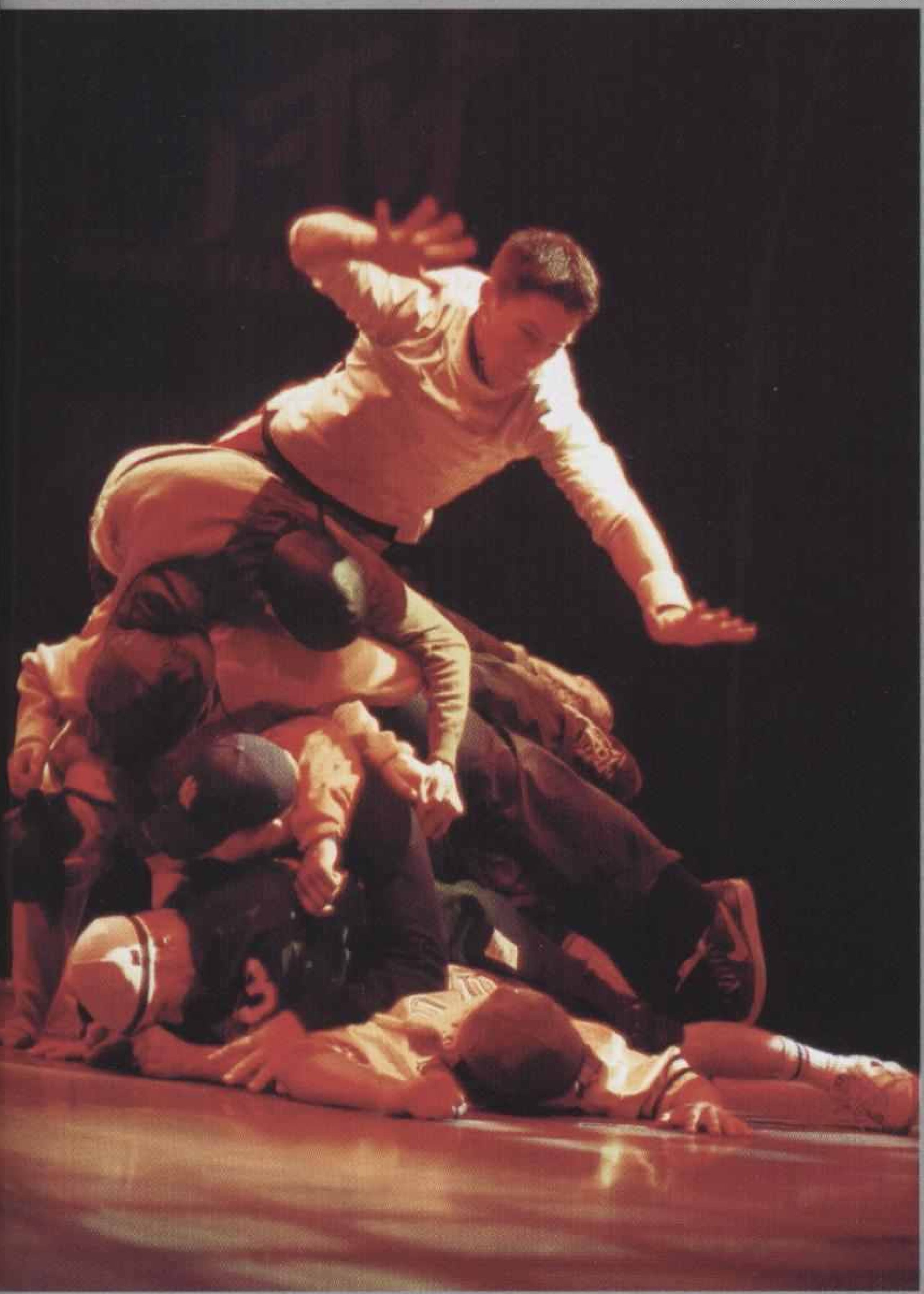

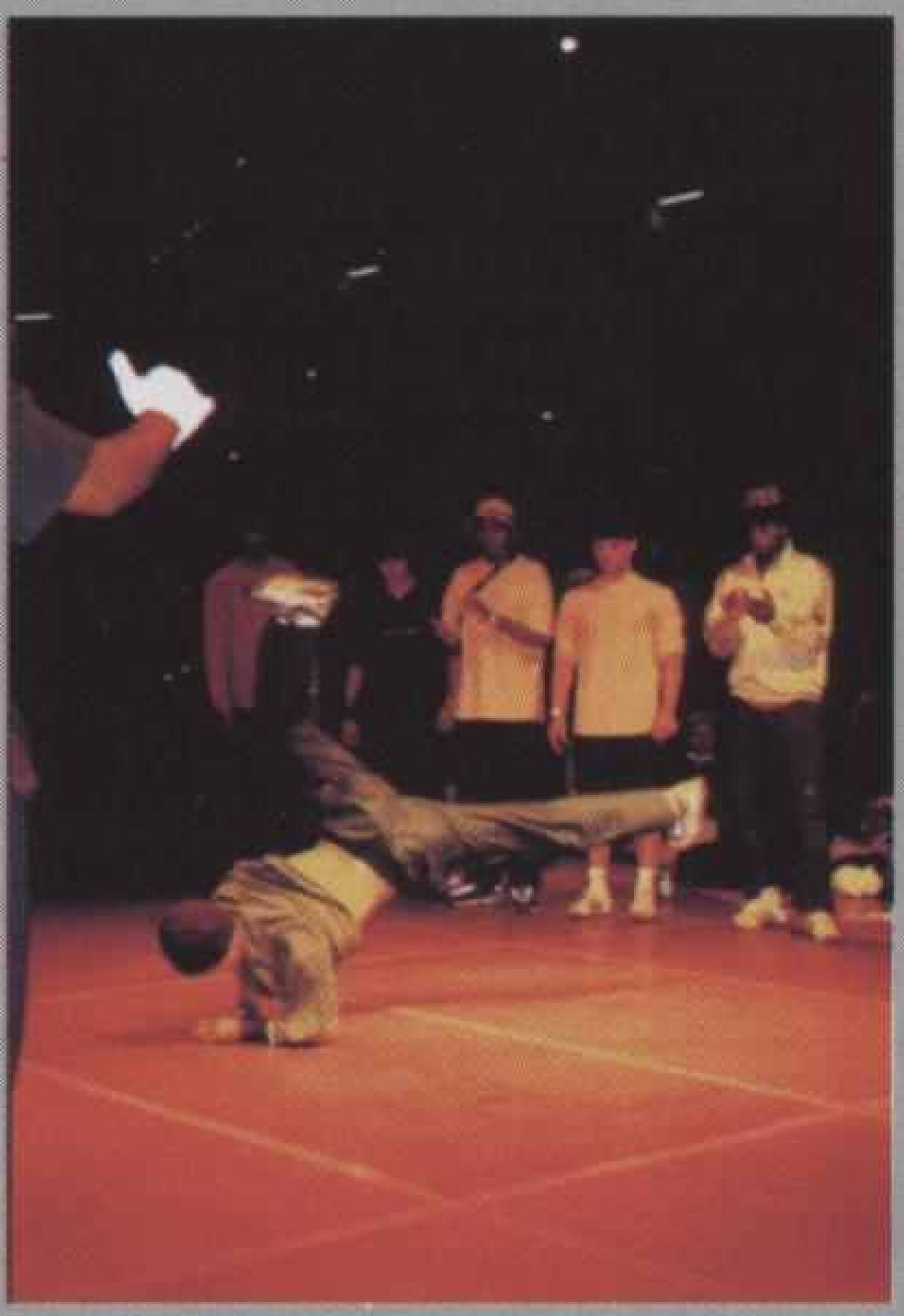

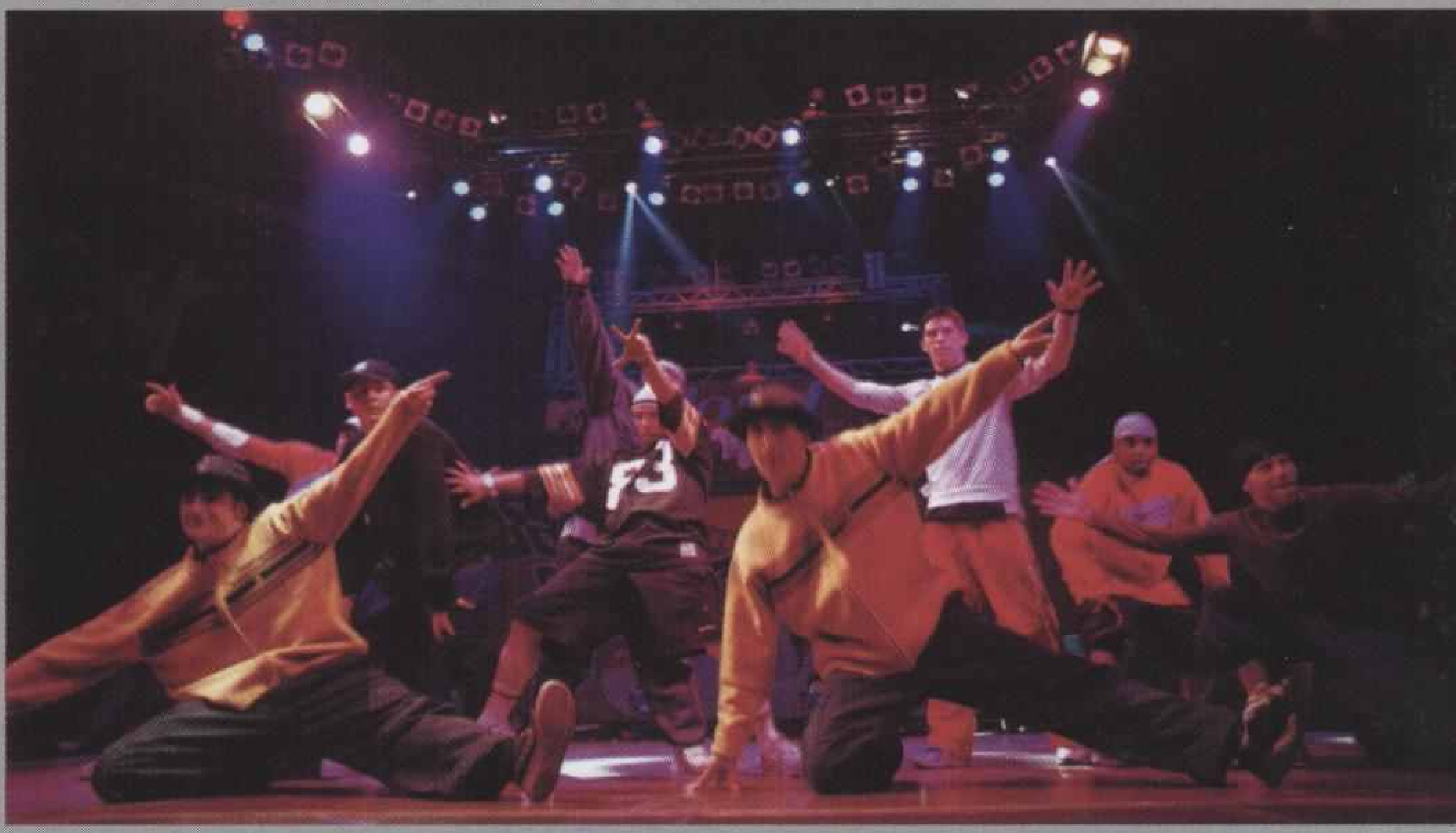

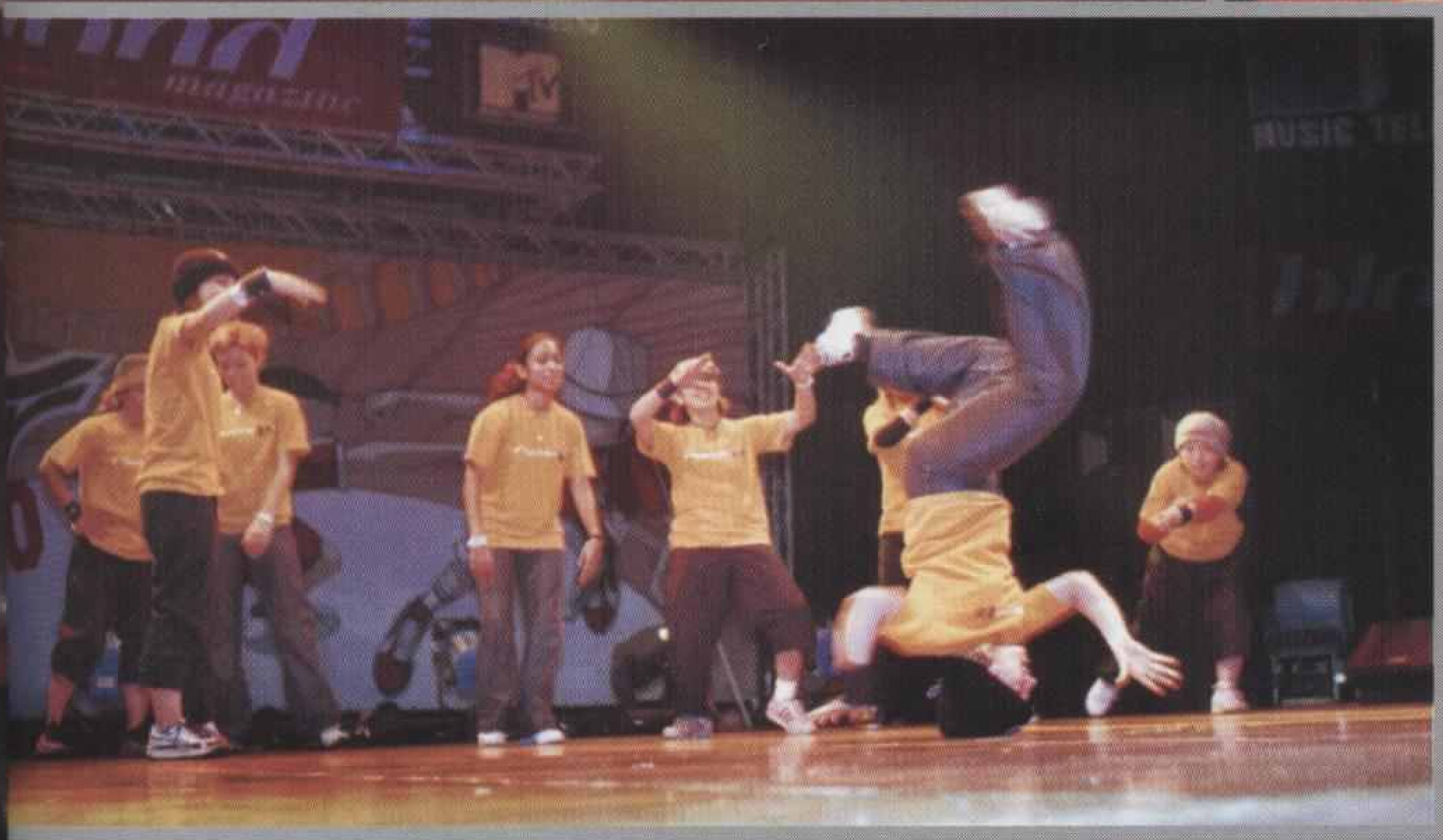

"THAT SHIT WAS AMAZING. I Really Liked 97 Battle, IT WAS MAYBE THE BEST.. BUT ITS HARD TO SAY, BECAUSE THIS YEAR WAS ALSO ONE OF THE BEST.. THE LEVEL OF THE BREAKERS, NOT ONLY ON THE STAGE BUT ALSO ON THE FLOOR WAS INCREDIBLE THE VIBE WAS ALSO FRESH, THERE WAS ALOT OF SOUL IN THIS YEARS BATTLE."

ZEBSTRIP

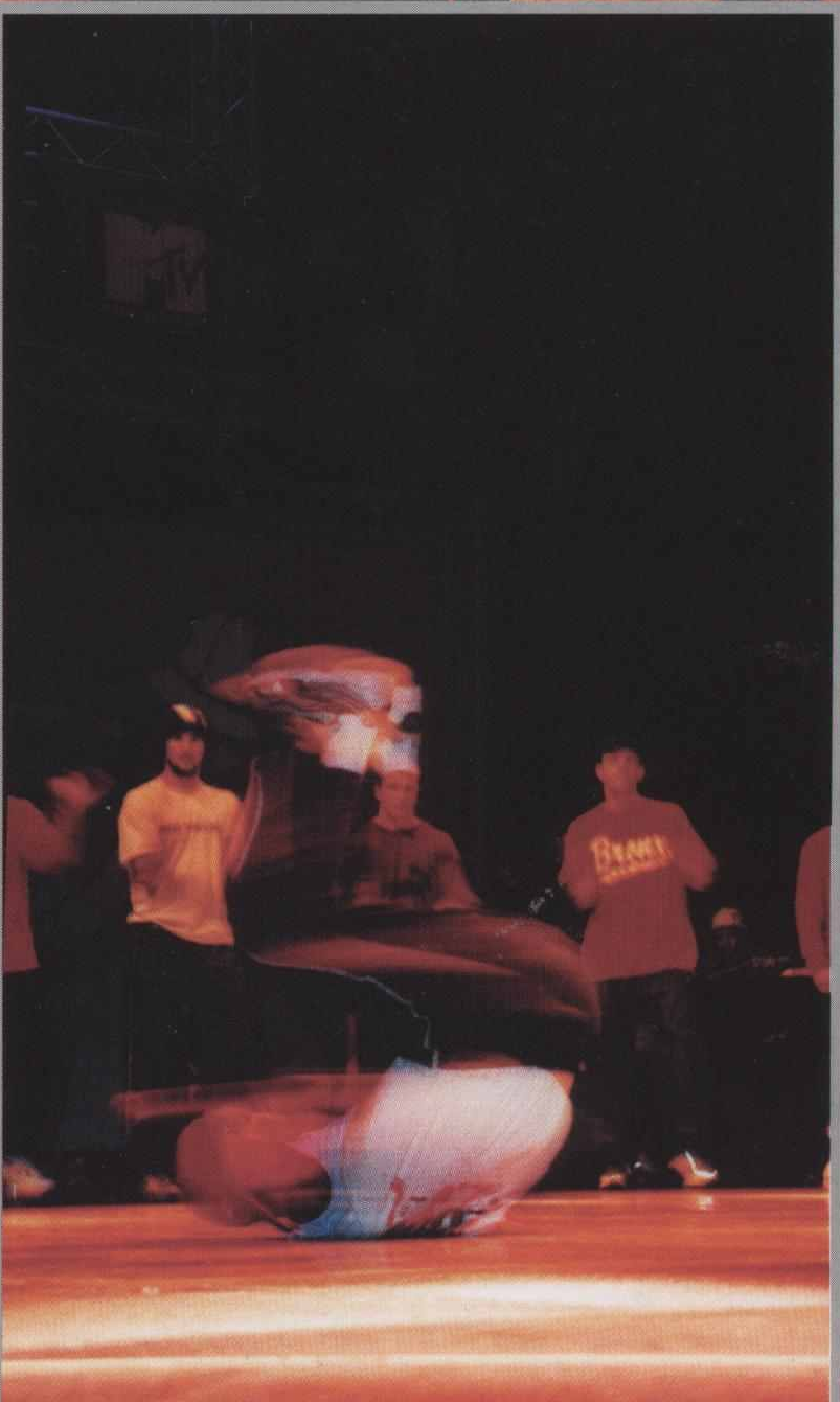

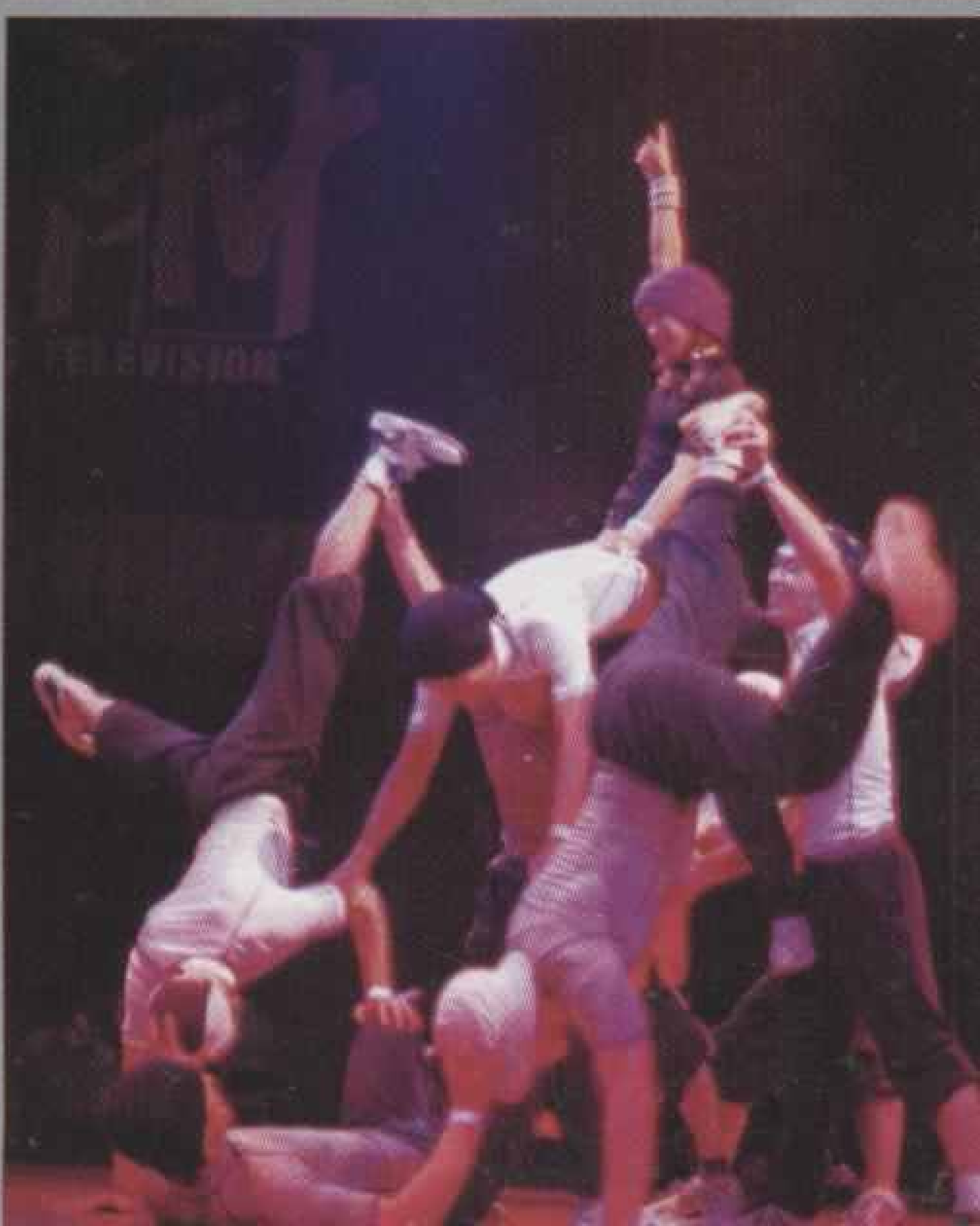

BATTLE OF THE YEAR 2000

Battle of the Year 2000 was the biggest and most exciting event in European b-boying. According to different sources there were 8 to 10 thousand people in the hall and up to 4 thousand outside.

Battle of the Year 2000. The Biggest and the most fascinating event in the European b-boy scene. According to different sources there were 8 to 10 thousand headz in the Preussag Arena hall in Hanover and up to 4 thousand headz outside, who were watching the whole thing on televisors set up especially for the Battle. The party being organized at the EXPO 2000 conference site allowed for such numbers to attend with ease and the actual organization of the Battle was flawless. The atmosphere was peaceful and a really nice feeling of unity and conformity penetrated the air. Amongst the crowd you could meet known people like the Stieber Twins, the Pharcyde, Zeb-Roc-Ski, Spax and MC Rene, not talking about the amount of writers and b-boys present. MTV had the filming rights so when MC Rene tried to get on to the site with the VIVA TV crew he was cordially kicked out a couple of times. But he still came back like a boomerang.

Some of the acts were closer to theatre or ballet than with street dancing, however, no one could say that the level was any lower than expected. On the floor of the battle, circles of b-boys soon formed and those not interested in the concerts could also have a go at spinning. Spax from Munich (Germany) and Trix (UK) hosted the whole event and during the intervals from dancing, you could hear live performances from Supa Saian Crew (France) (human beatbox galore), Curse feat. Stieber Twins & Der Klan (Niemcy), Killer Kela (UK) and Pharcyde (USA). On the wheels of steel performed: Z-trip (USA), Leacy (UK), Mirco Machine (Germany).

In the Final battle the German Flying steps (from Berlin) fought the Waseda Breakers from Japan. According to the Judges the Flying Steps won although many would argue that the Japanese were better.

The self-advertising by the organizers at Battle 2000, that this one might be the last ever battle to occur, worked 100% - thousands of people, good vibes and breakdance at the highest level on this planet. In comparison to other European hip-hop events this Battle can only be compared to the Wall Street Meeting 2000 graff jam in Wiesbaden. Lets hope that the next battle will satisfy us just as well.

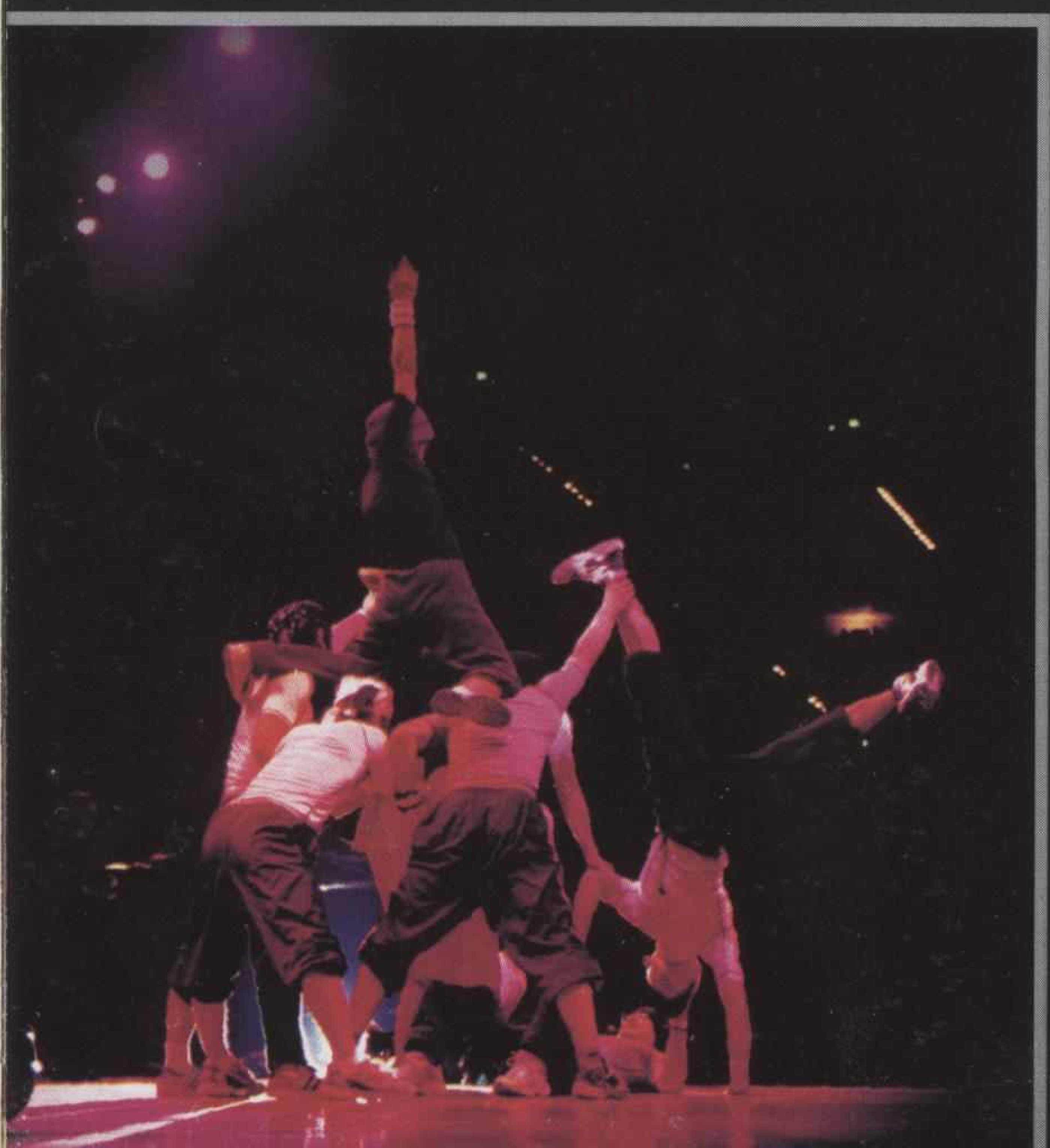

[History].

In 1990, the initial preliminary event of the "Battle of the Year" took place in Hanover, at that time still under the name "International Breakdance Cup". Organized by Thomas Hergenr"ther and the assistance of his crew, the "Burning Moves", nine European crews and 400 spectators met in order to select the best dancers.

During the following years, the event alternately took place in Celle and in Hanover. The quality of the Battle was enormously raised due to more international participants. The participating dance groups kept surpassing each other with breathtaking moves and spectacular shows. Every year, an international standard was set, which turned the "Battle of the Year" into a genuine championship.

A growing number of young people became enthusiastic about breakdance and felt motivated to become active themselves. In this connection, the number of crews grew, who wanted to take part at the Battle of the Year and in 1995 a separate German championship was launched.
As of 1997, 4 qualifying rounds were additionally introduced in the regions East, North/West, South and Berlin. One of the reasons for this was to offer a forum for the large number of young talent groups and also to be able to maintain the quality of the national "Battle of the Year". In 1998, qualifying rounds were also introduced on an international level.

The "Battle of the Year" has never before had such an international impact. Altogether almost 250 dancing groups from all over the globe took part in official "Battle of the Year" competitions. In the end, only the 15 best groups succeeded and get the chance to represent their country at the international "Battle of the Year 2000".

The long series of official "Battle of the Year" qualifying rounds initially started with regional German competitors on April 8 in M nster. Three additional national qualifying rounds followed in Heidelberg, Berlin and Bautzen, which in the end culminated in the national "Battle of the Year" in Hamburg on June 16. As of May, 2000, official qualifying rounds of an international scale took place in Switzerland, Spain, Japan, Scandinavia and South Africa.

[Philo]

The "Battle of the Year" still represents the basic ideas of the hip hop culture even after a period of ten years of events.
The Battle stands for the promotion of the breakdance culture and music as a true alternative to violence and drugs as well as for the promotion of international youth exchange and international understanding.

Year after year, it is aimed at motivating the best and most innovative b-boys & crews to participate at the "Battle of the Year", to invite as many nations as possible and to integrate new, committed people into the scene. The Battle is not only a forum for breakdancers but for the entire hip hop culture and an expression of peaceful, creative and international youth communication.

Although the originally small underground event has long before turned into a mass event, the organizing team always tries to transfer the values from the underground and the tradition of the Battle over to the present event and to communicate these values to the new generation.

The artists do not receive a salary for their contribution at the "Battle of the Year" but are only paid an expense allowance. The relatively low prize plays an inferior role at the event. During all these years, the organizing team of

" took place
Breakdance
his crew, the
in order to

Celle and in
ue to more
t surpassing
ery year, an
Year" into a

breakdance
pection, the
he Year and

the regions
was to offer
be able to
, qualifying

nal impact.
ook part in
best groups
ternational

ds initially
ster. Three
Berlin and
he Year" in
unds of an
inavia and

oop culture

d music as
omotion of

tive b-boys
ny nations
The Battle
ure and an
ication.

turned into
es from the
vent and to

attle of the
prize plays
ng team of

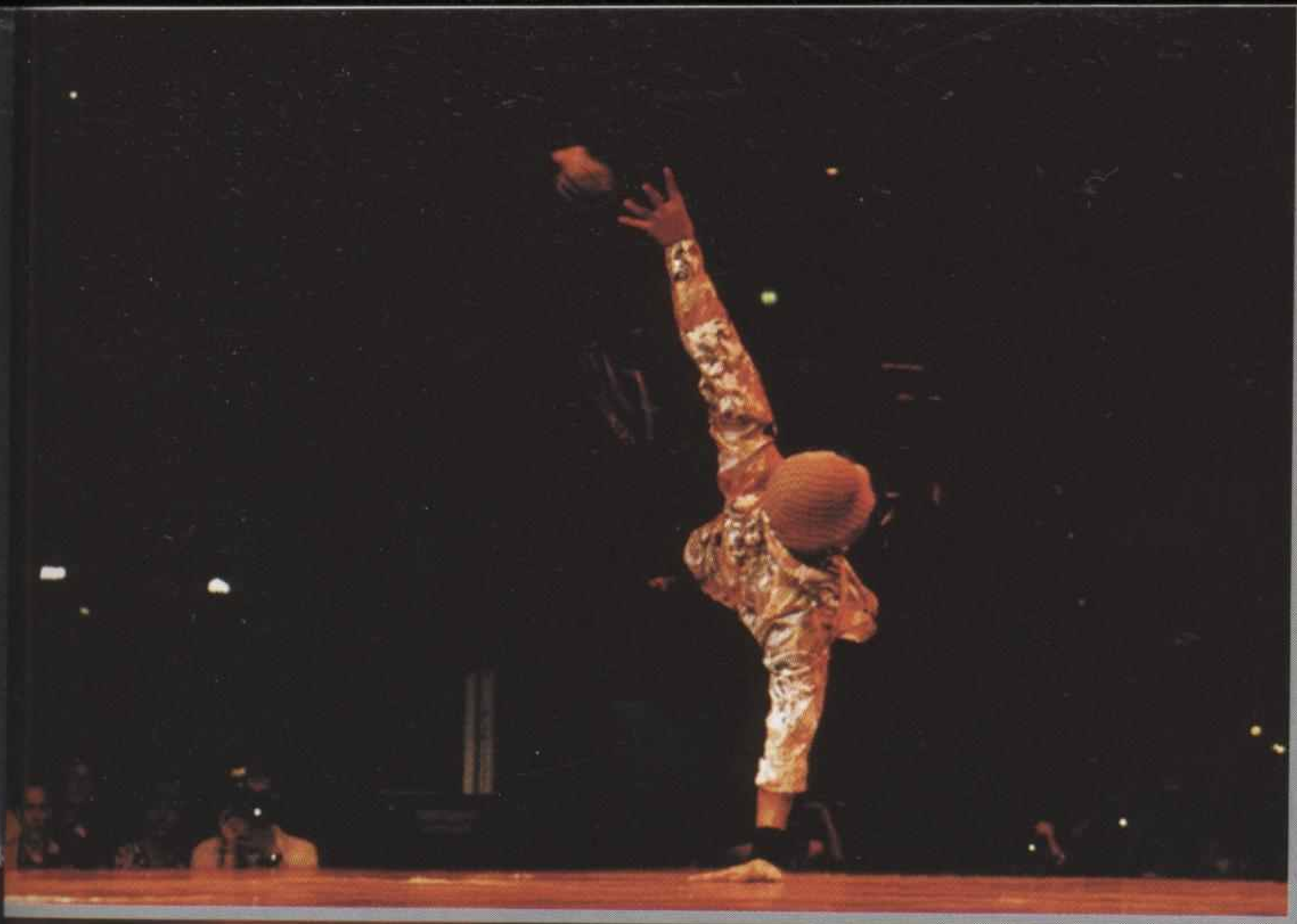

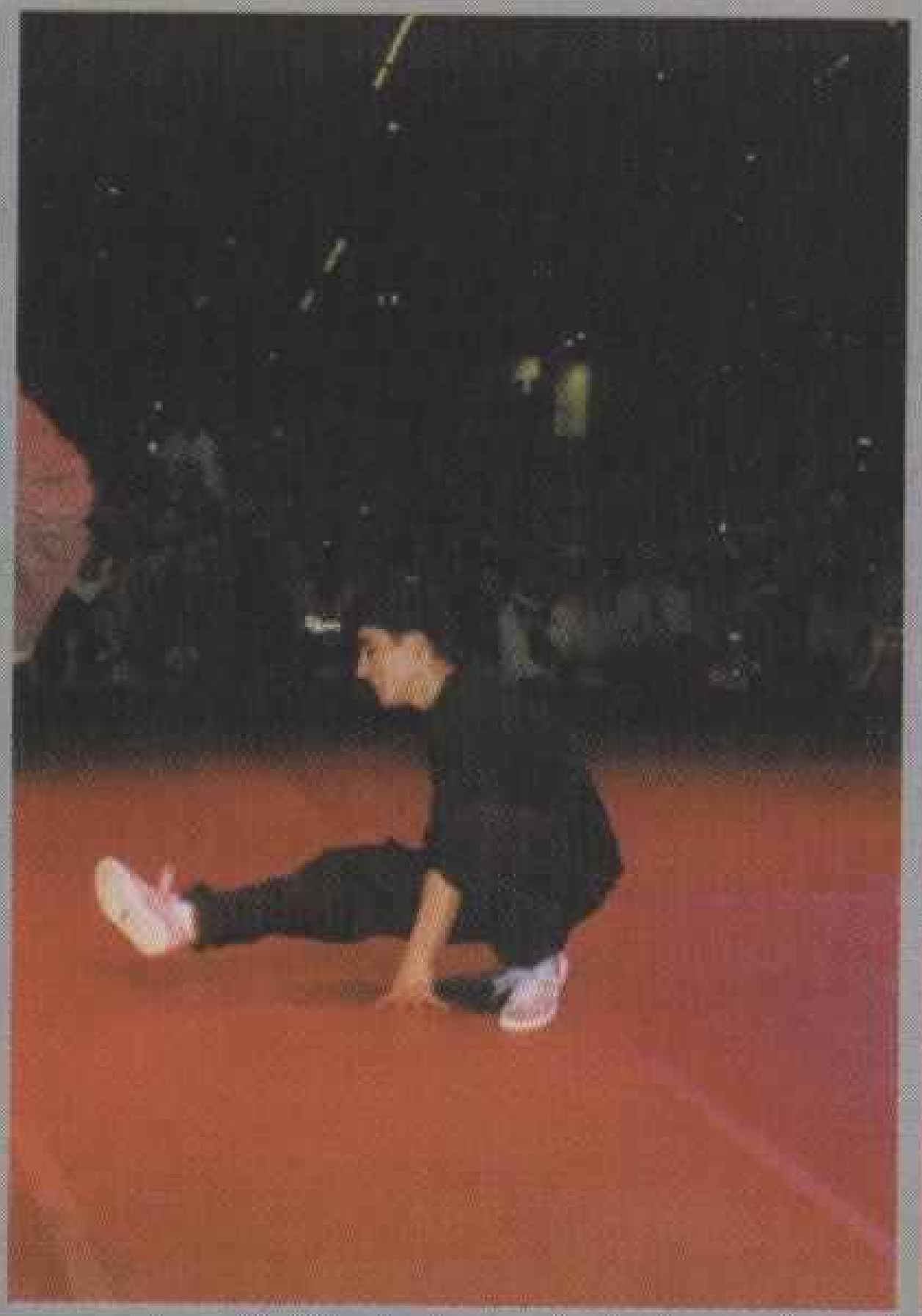
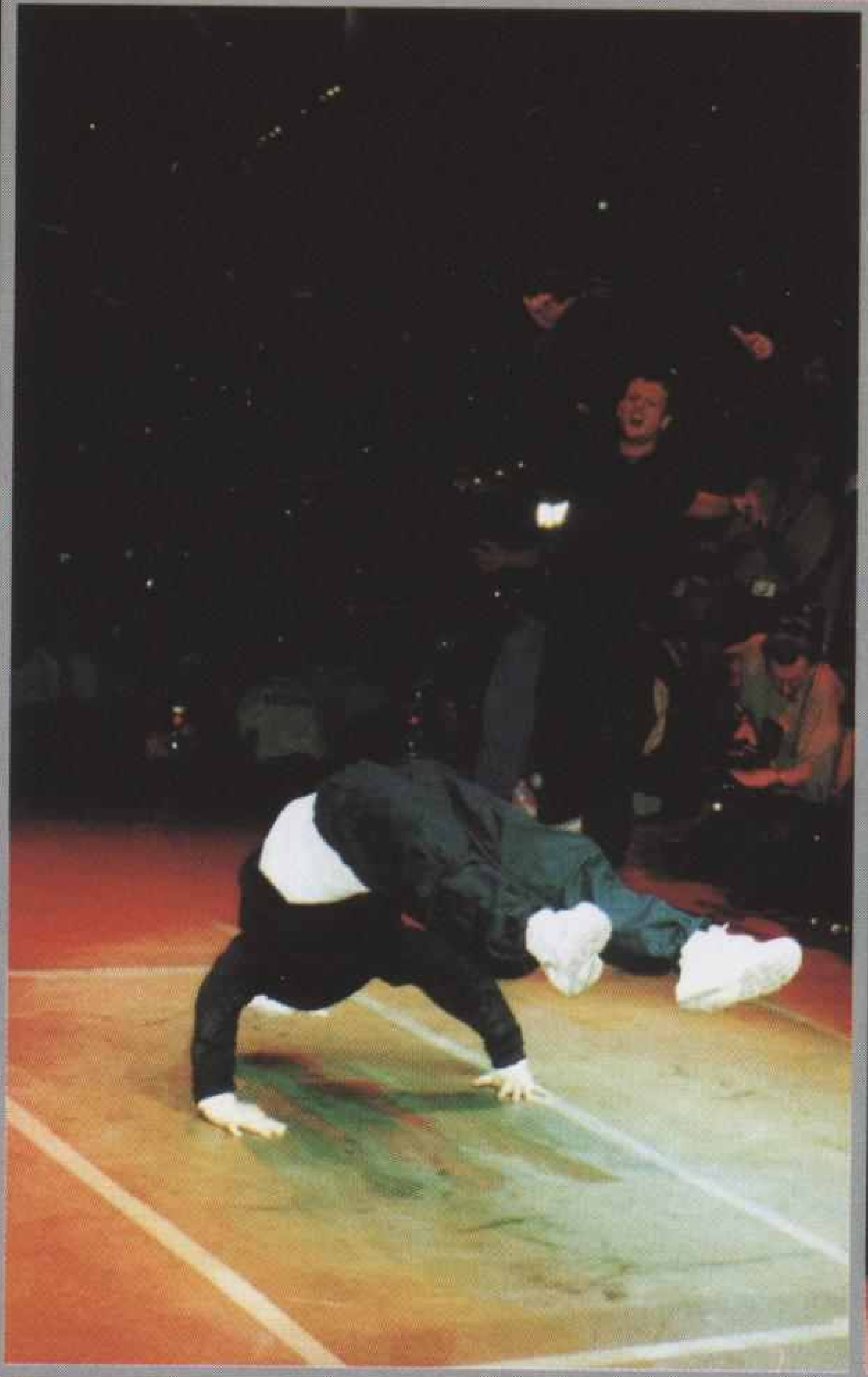
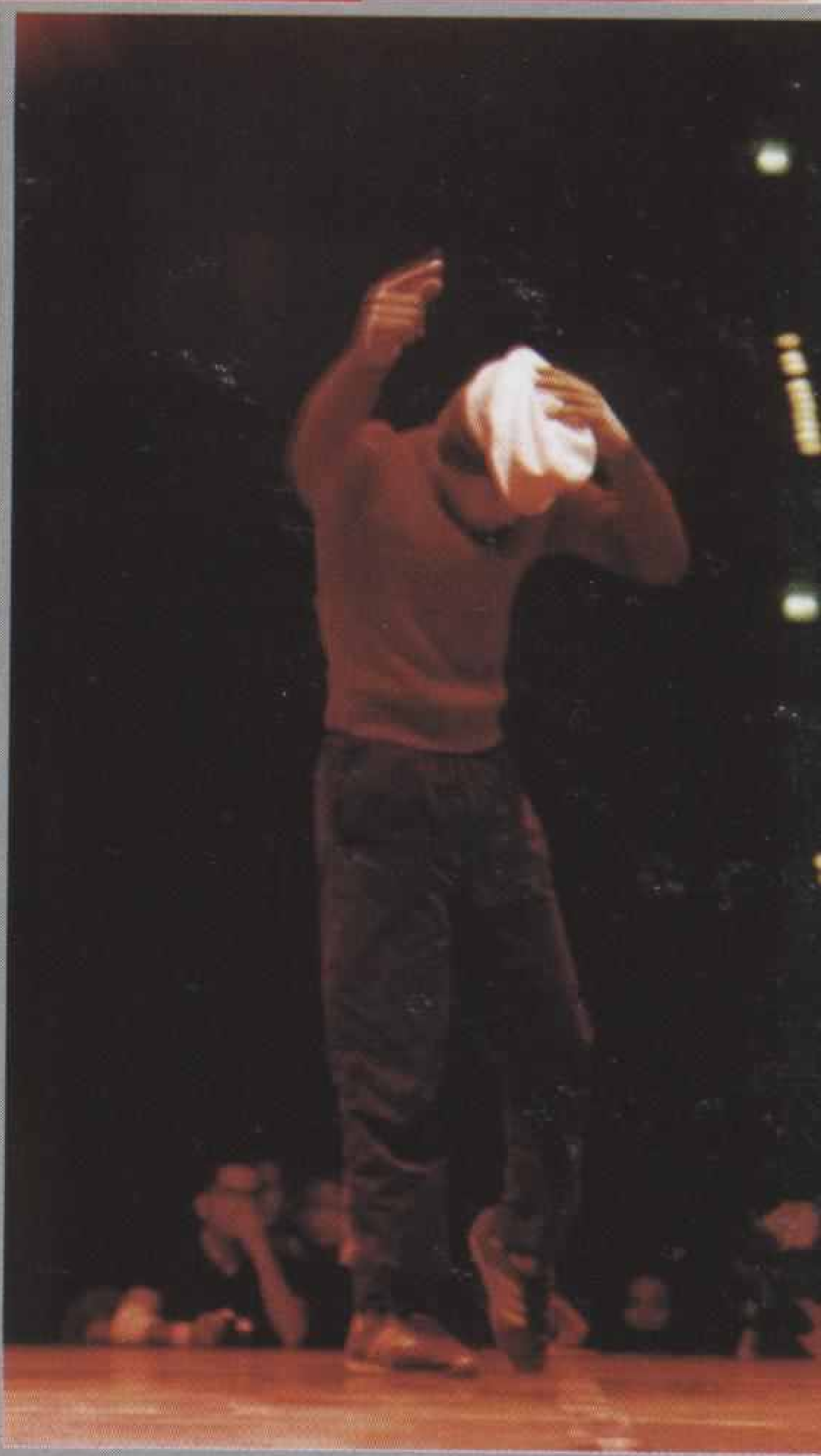
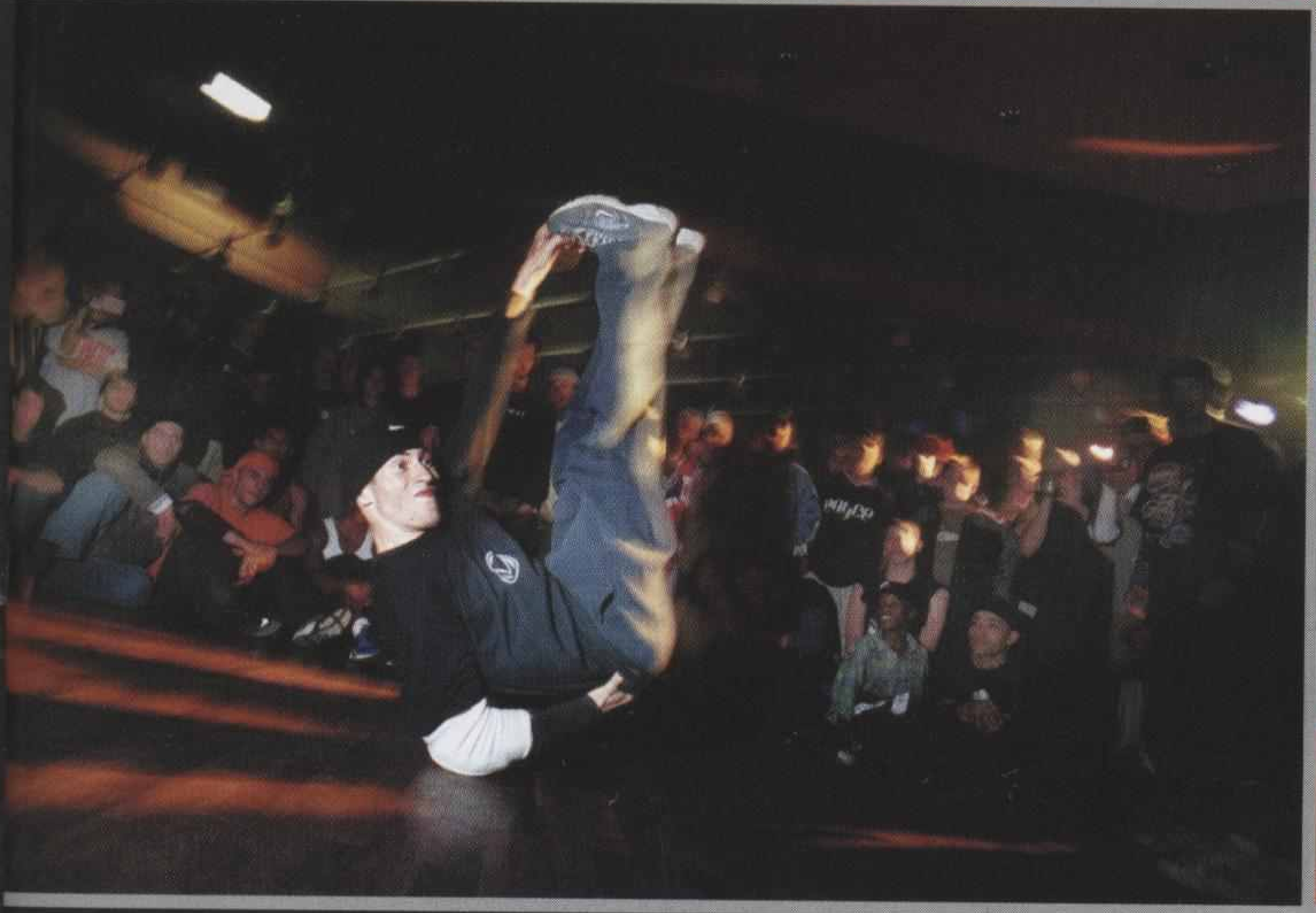

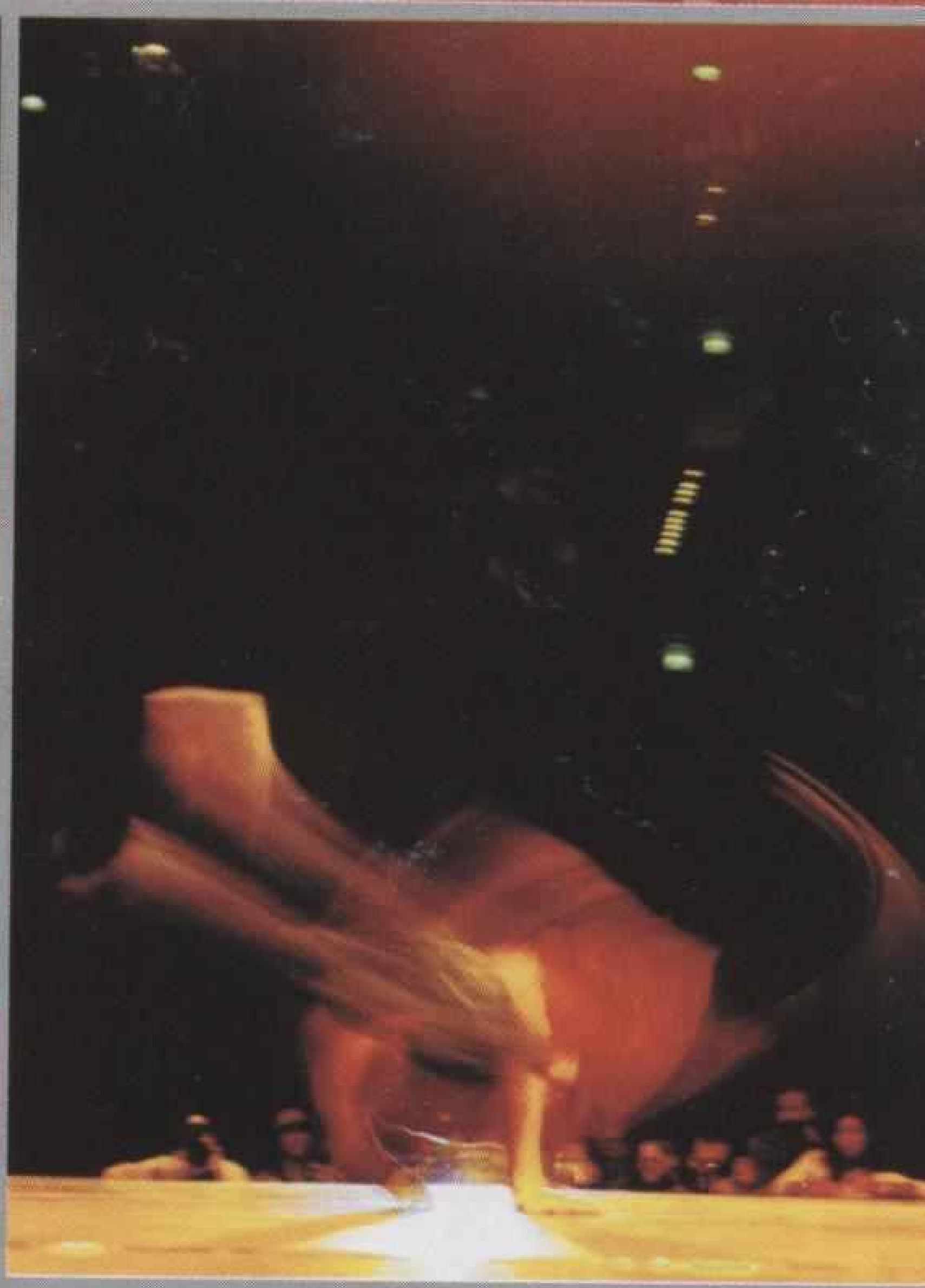

more than 50 people during the core phase worked on a honorary basis for the event.
To date, the "Battle of the Year" still is a non-profit event. It can only be carried out with the assistance of the large number of honorary, committed helpers, partners and sponsors.

This commitment makes it possible that each year more than 15 crews, i. e. altogether almost 200 sole dancers from all continents throughout the world, can take part at the "Battle of the Year". In many cases, a dream has come true for dance groups from countries such as South Africa or Brazil: the experience of on stage performance at the "Battle of the Year".

Kai Dechert

Thanks to the BOTY2000 staff for extra photos.

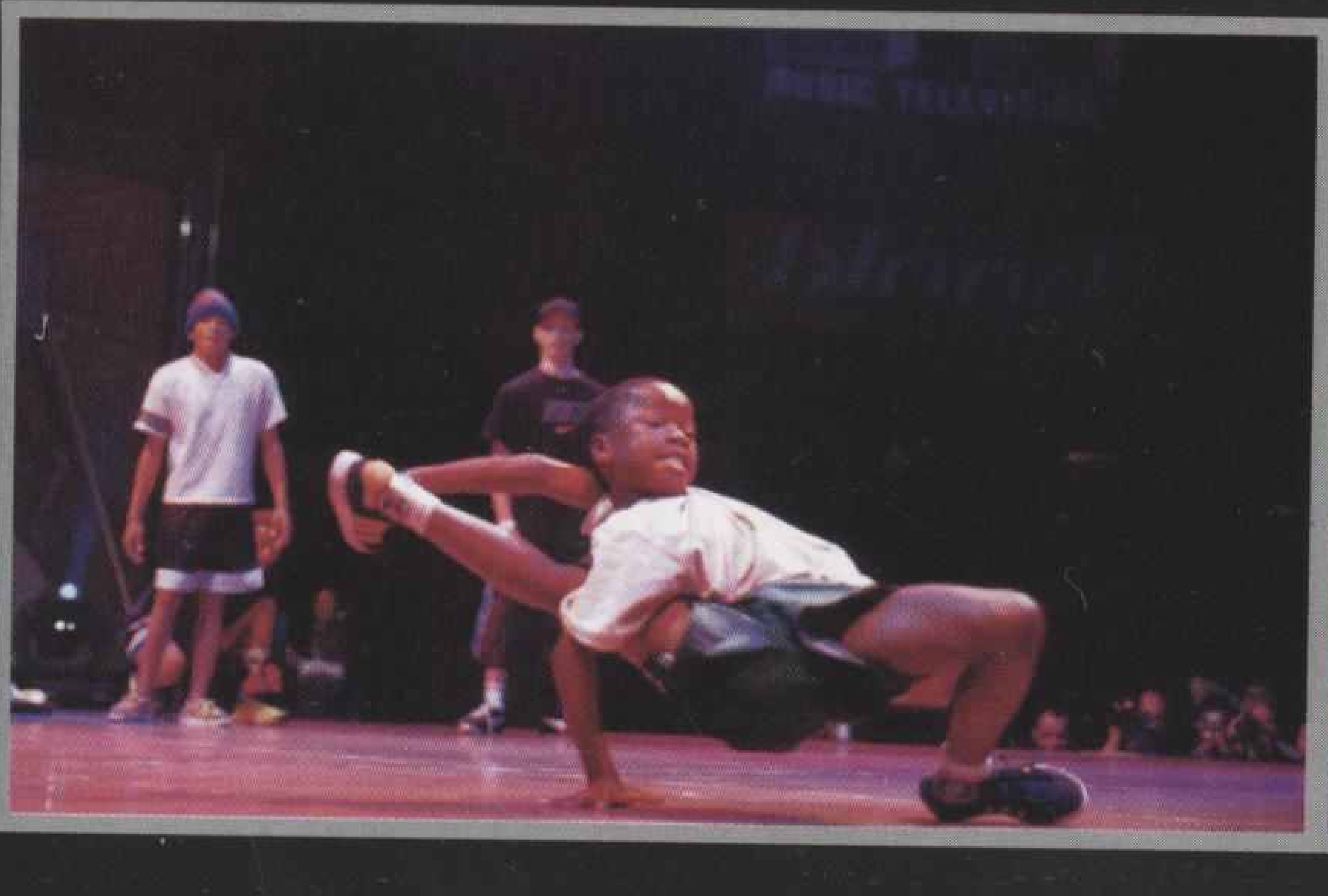
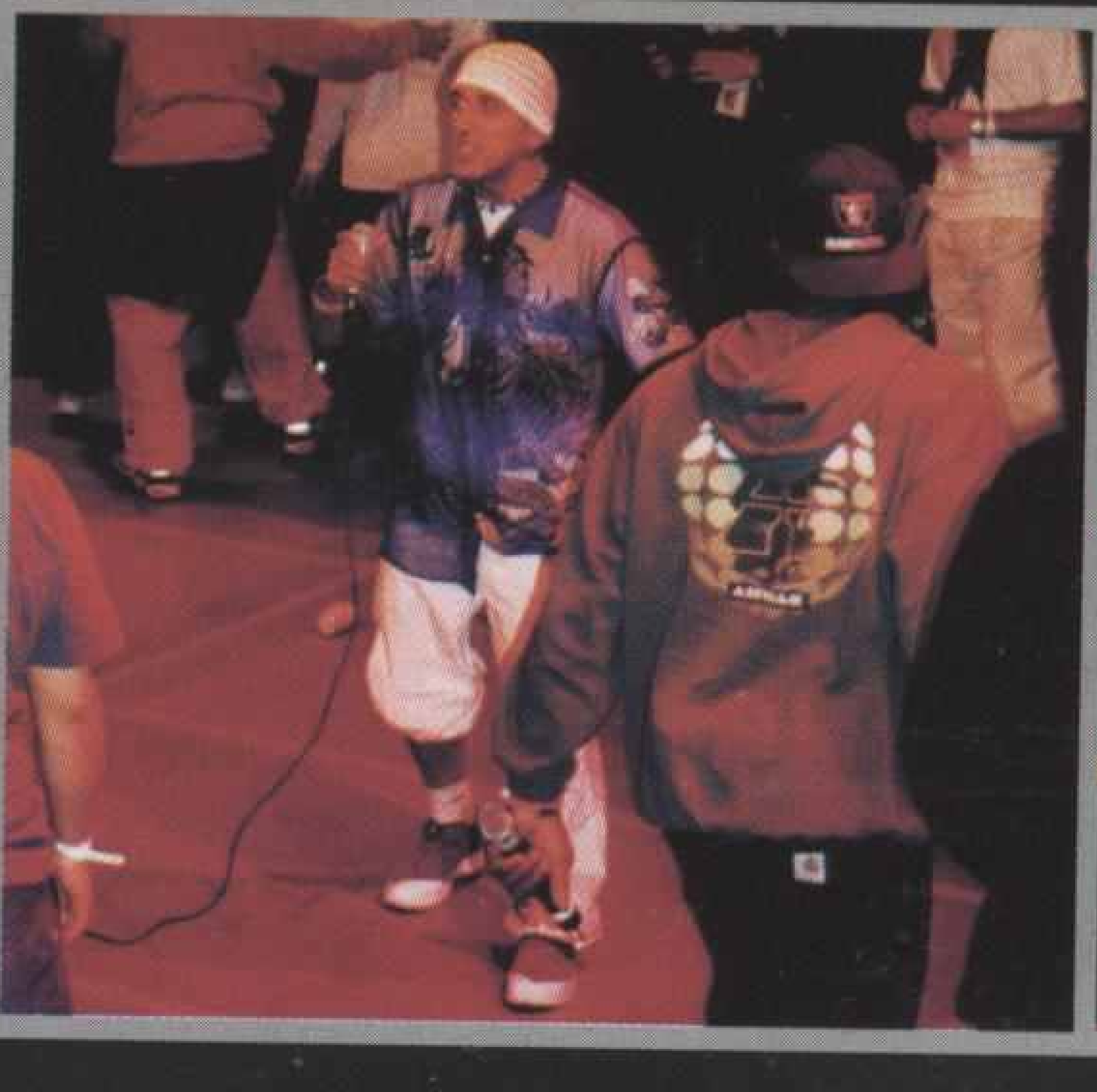
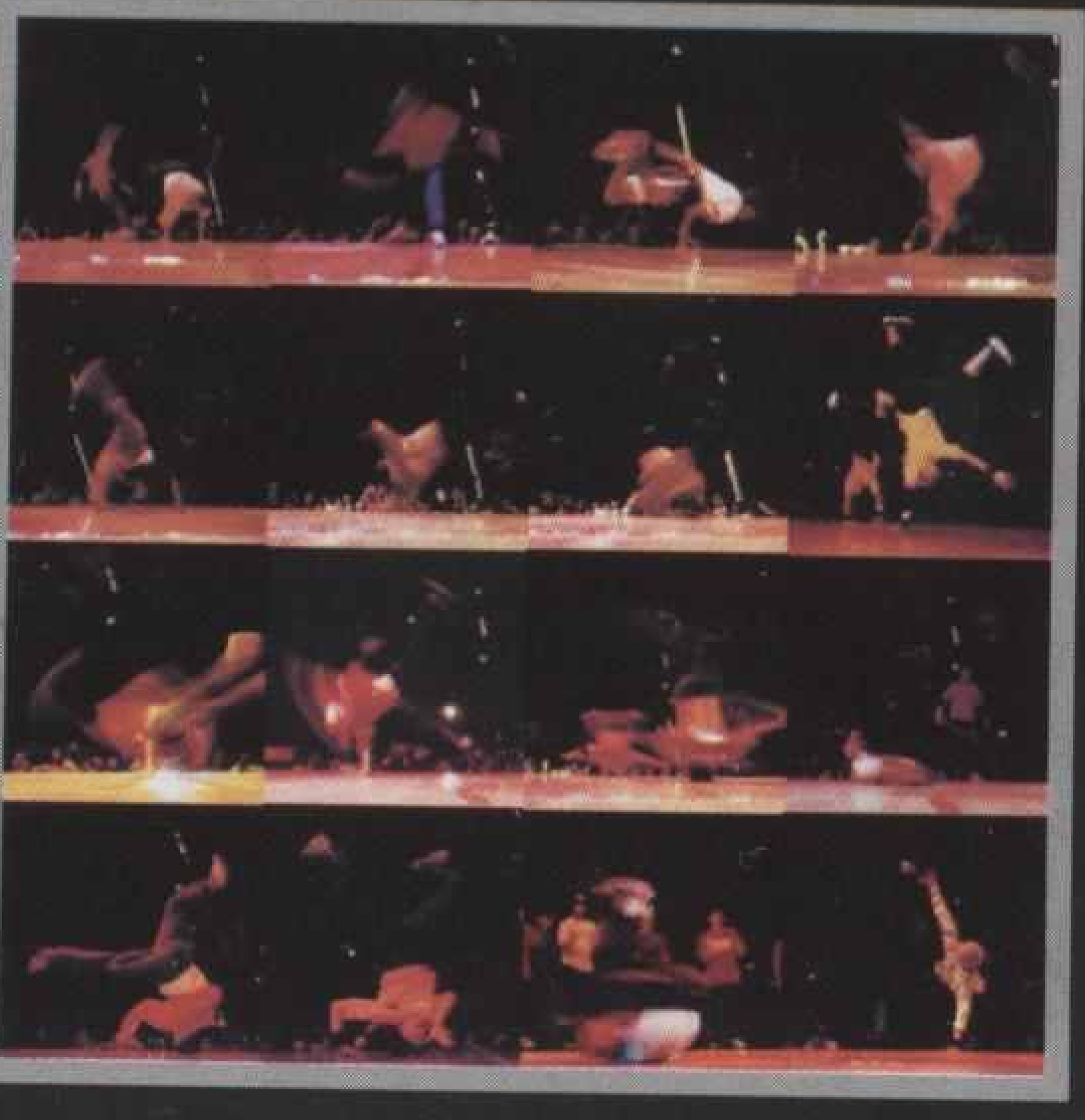

TRAINDAMAGE

Kilkadziesiąt następnych zdjęć to zbiór paneli z całej Europy: od Skandynawii do Włoch, od Barcelony do Moskwy. Walka z systemem czy po prostu ekspresja twórcza? Determinacja i pasja czy już nałóg? Zobaczcie, co przygotowali dla Was wielbiciele systemów komunikacji, syku aerozolu i nocnych podchodów.

The next set of photos is a collection of panels from all over Europe. From Scandinavia to Italy, from Barcelona to Moscow. View the panel crunching results of Europes aerosol addicts. The spirit of war is still alive in the hearts of Europes bombing citizens. Join them in their Crusade against the buff.

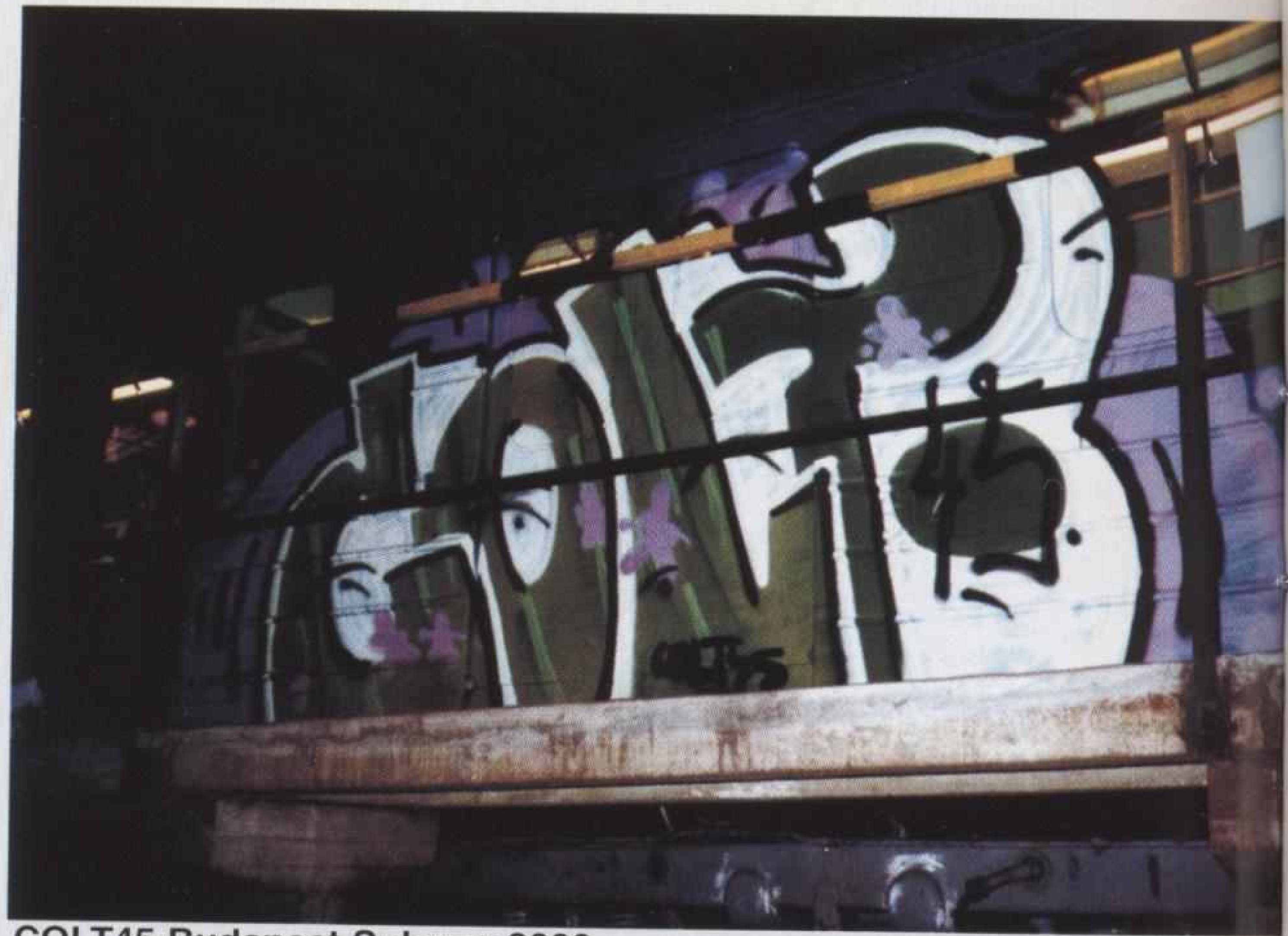
COLT45 Budapest Subway 2000

AILOWE

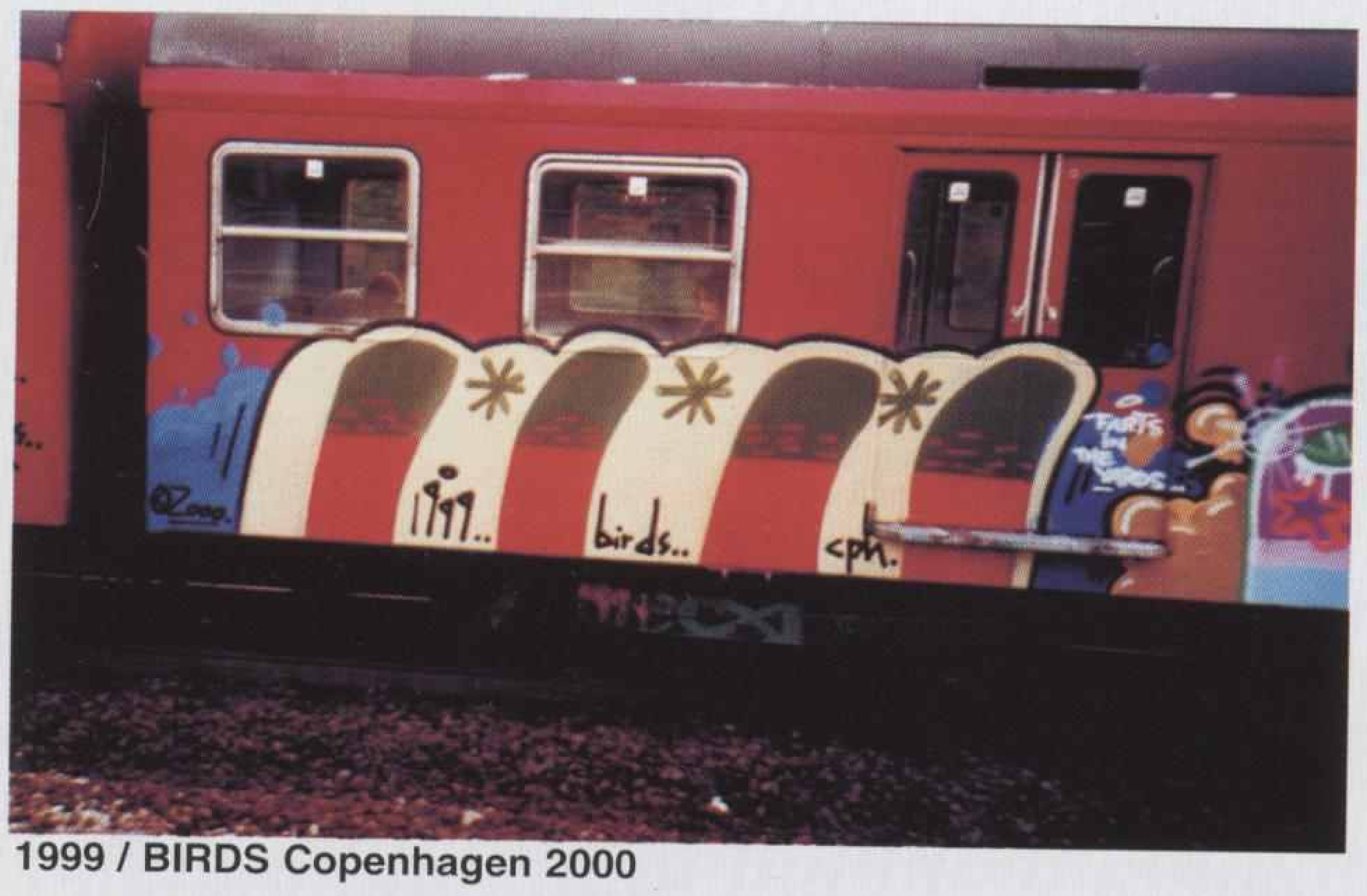
1999 / BIRDS Copenhagen 2000

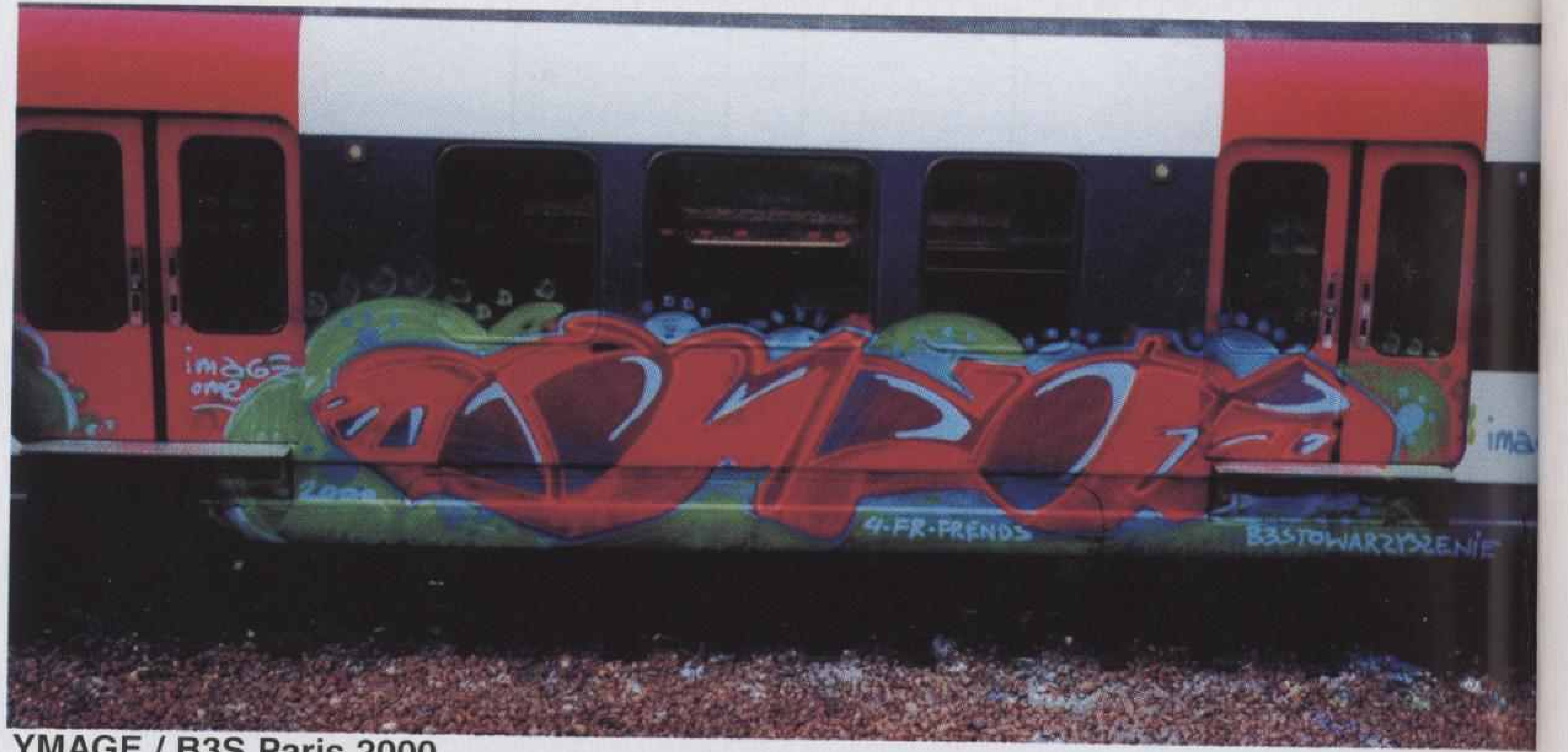
YMAGE / B3S Paris 2000

Wien 200

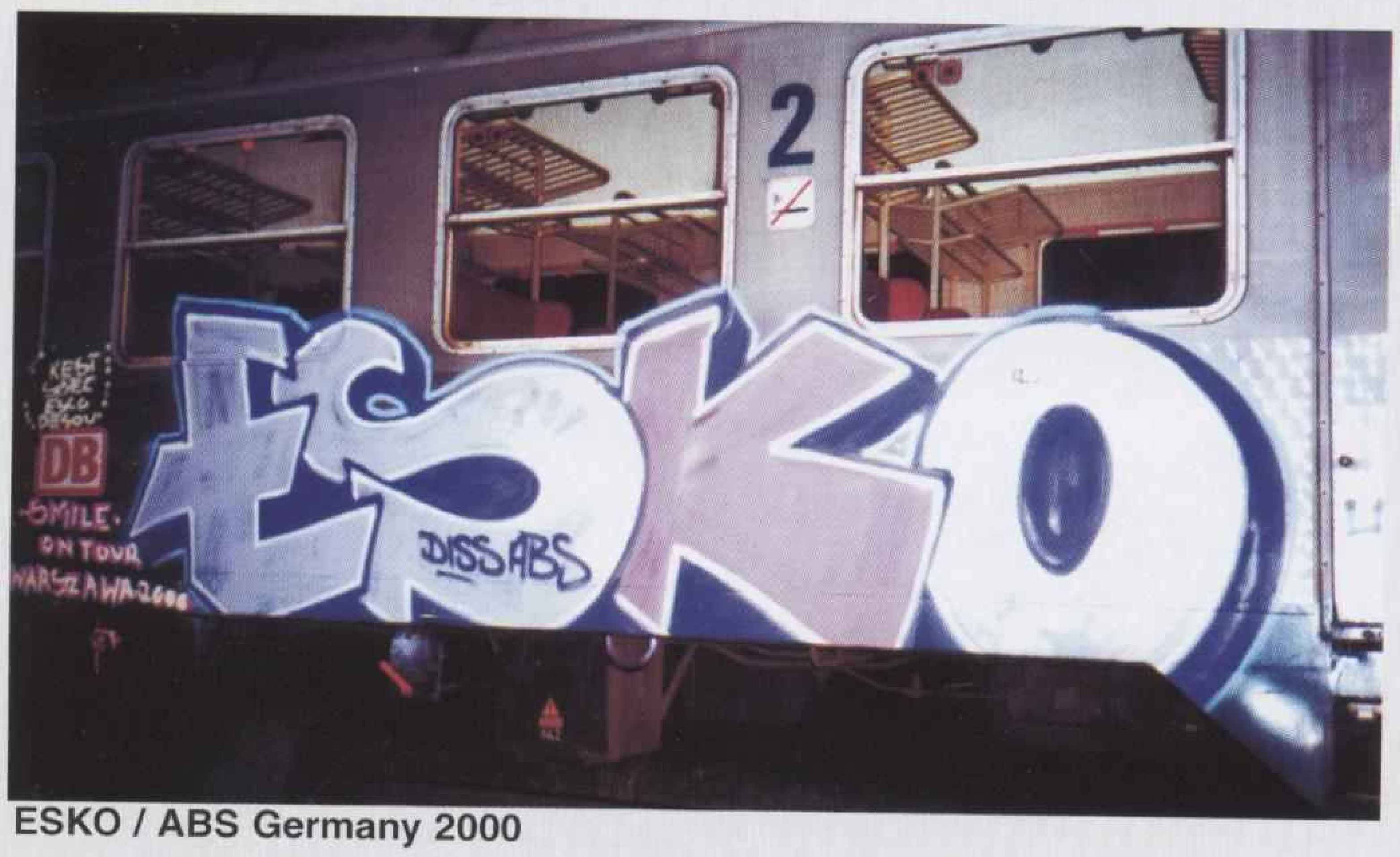
ESKO / ABS Germany 2000

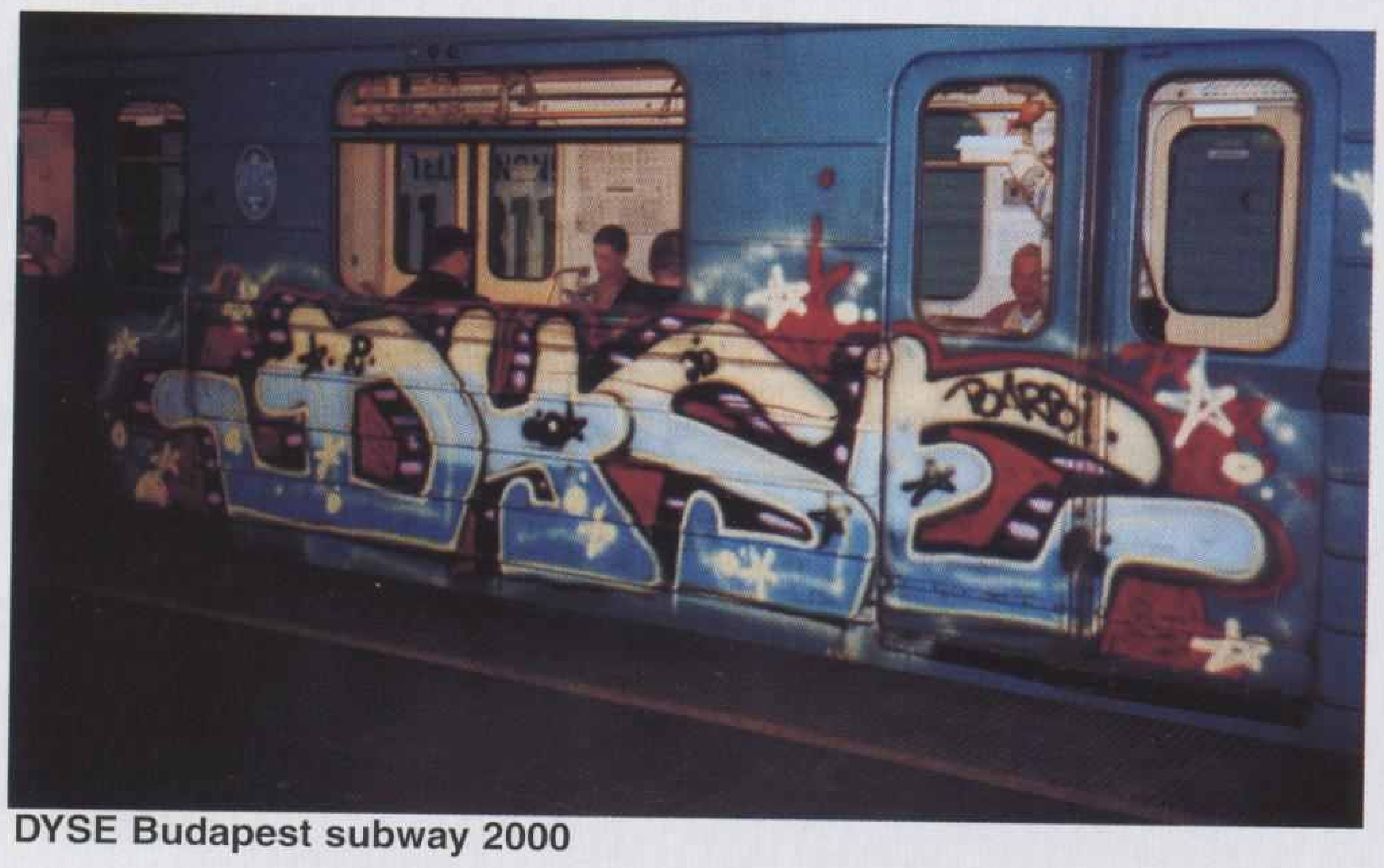
DYSE Budapest subway 2000

TDF CREW

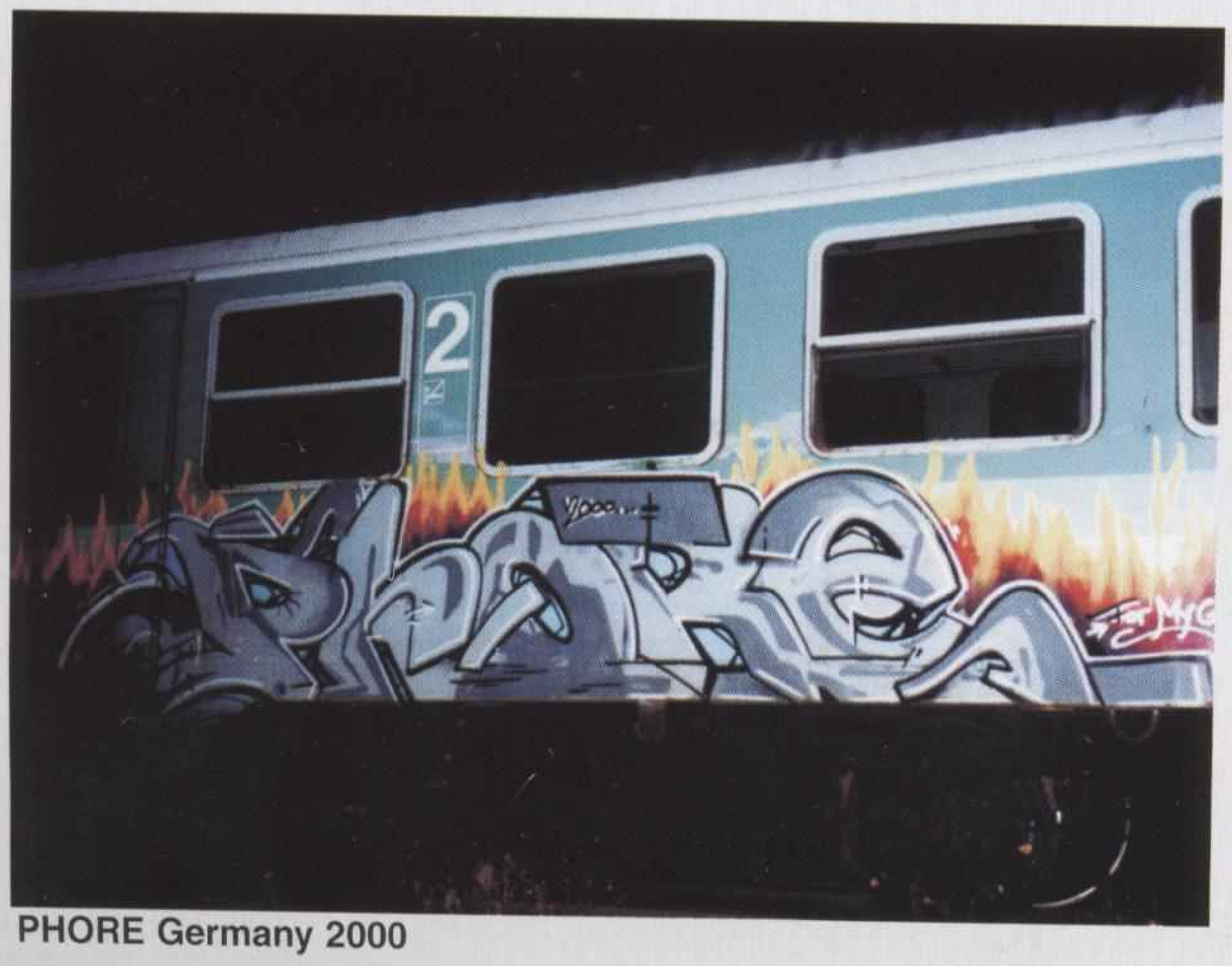
PHORE Germany 2000

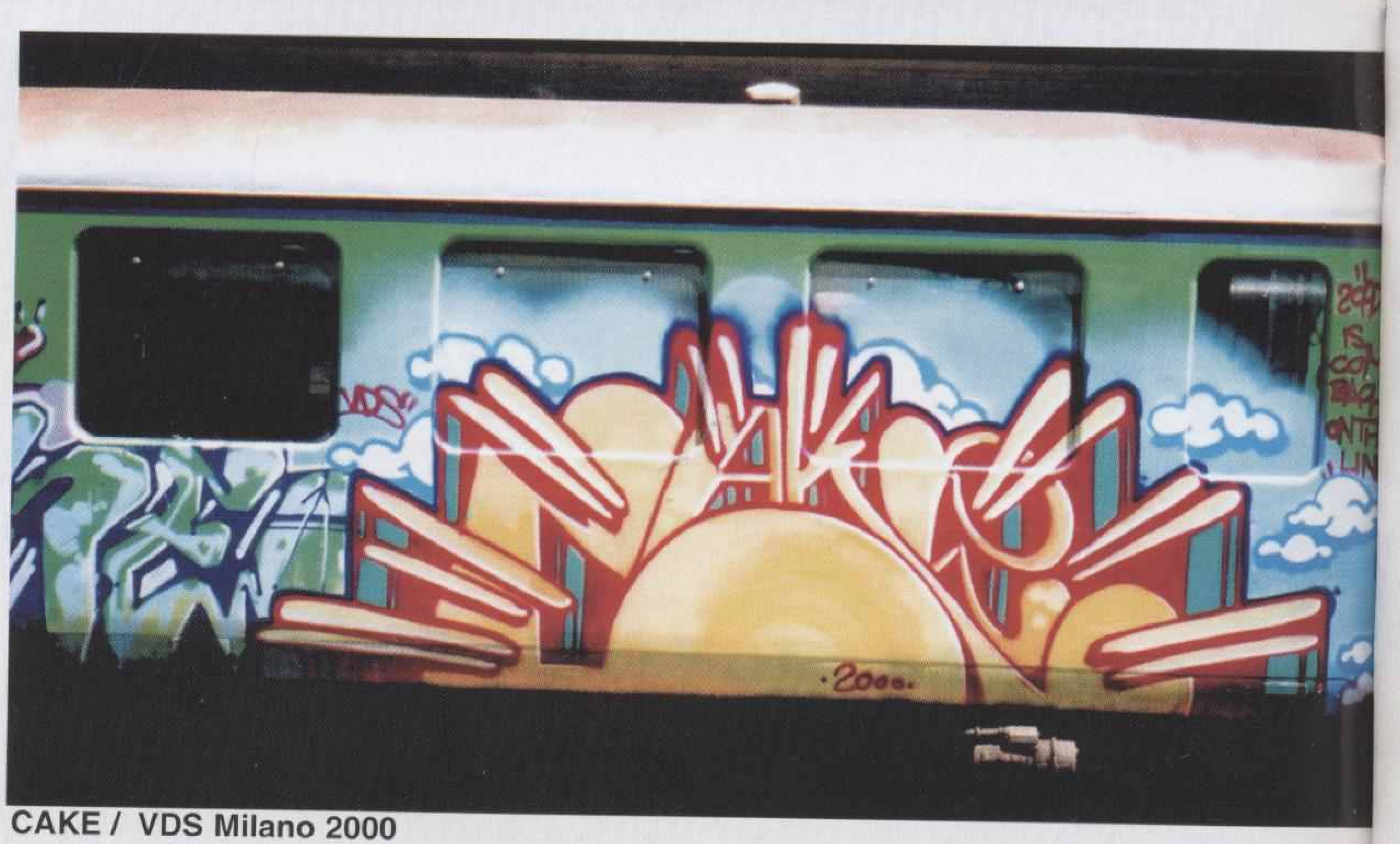
CAKE / VDS Milano 2000

DUMBO / V

If you want to be a pop singer, you have to suck everybody`s dick, whereas if you want to be a famous graffiti writer , it`s on your own hands: you have to bomb the hell out of it.

MELLIE/MSN, WOW

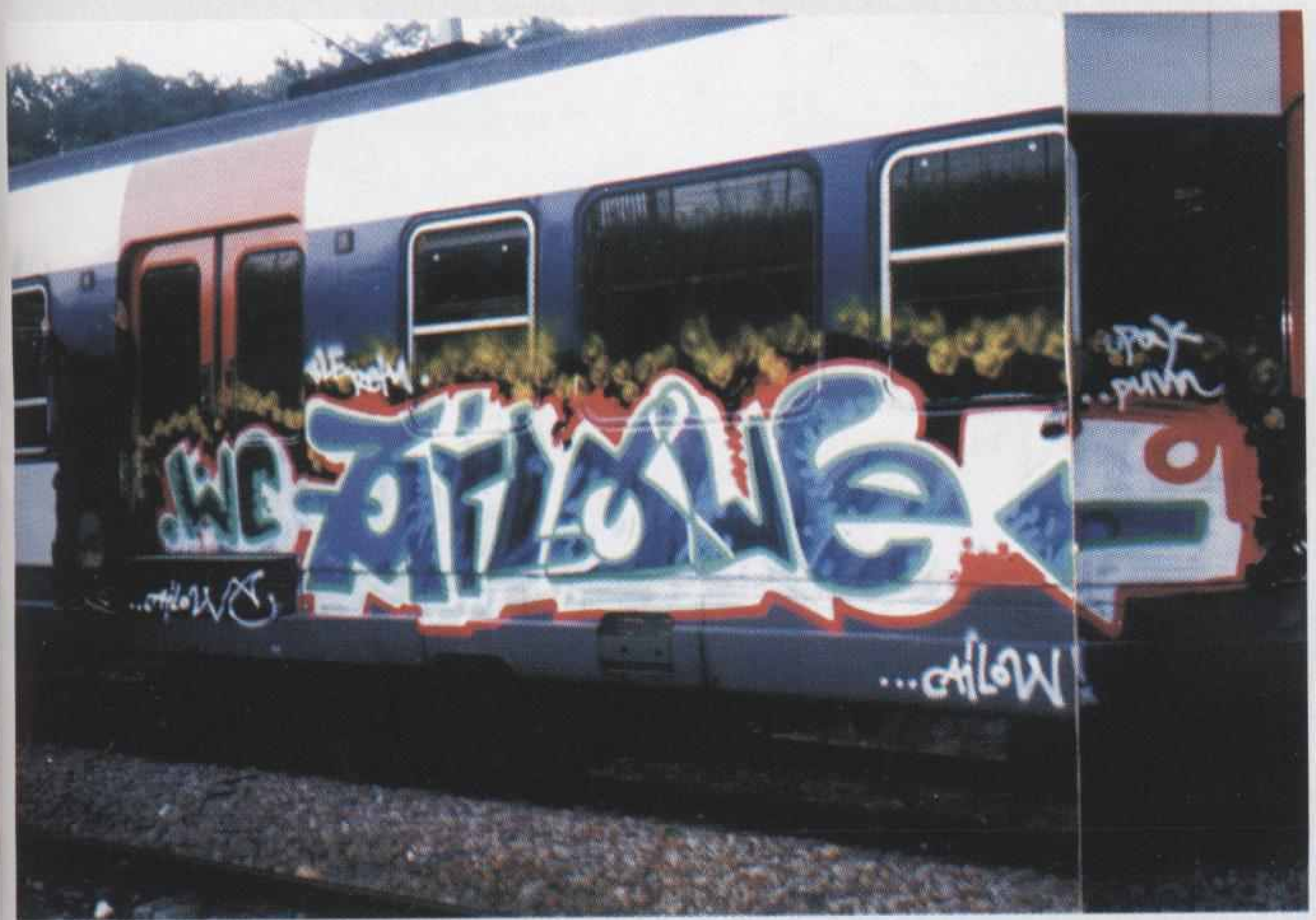

AILOWE / WTK Paris 1999

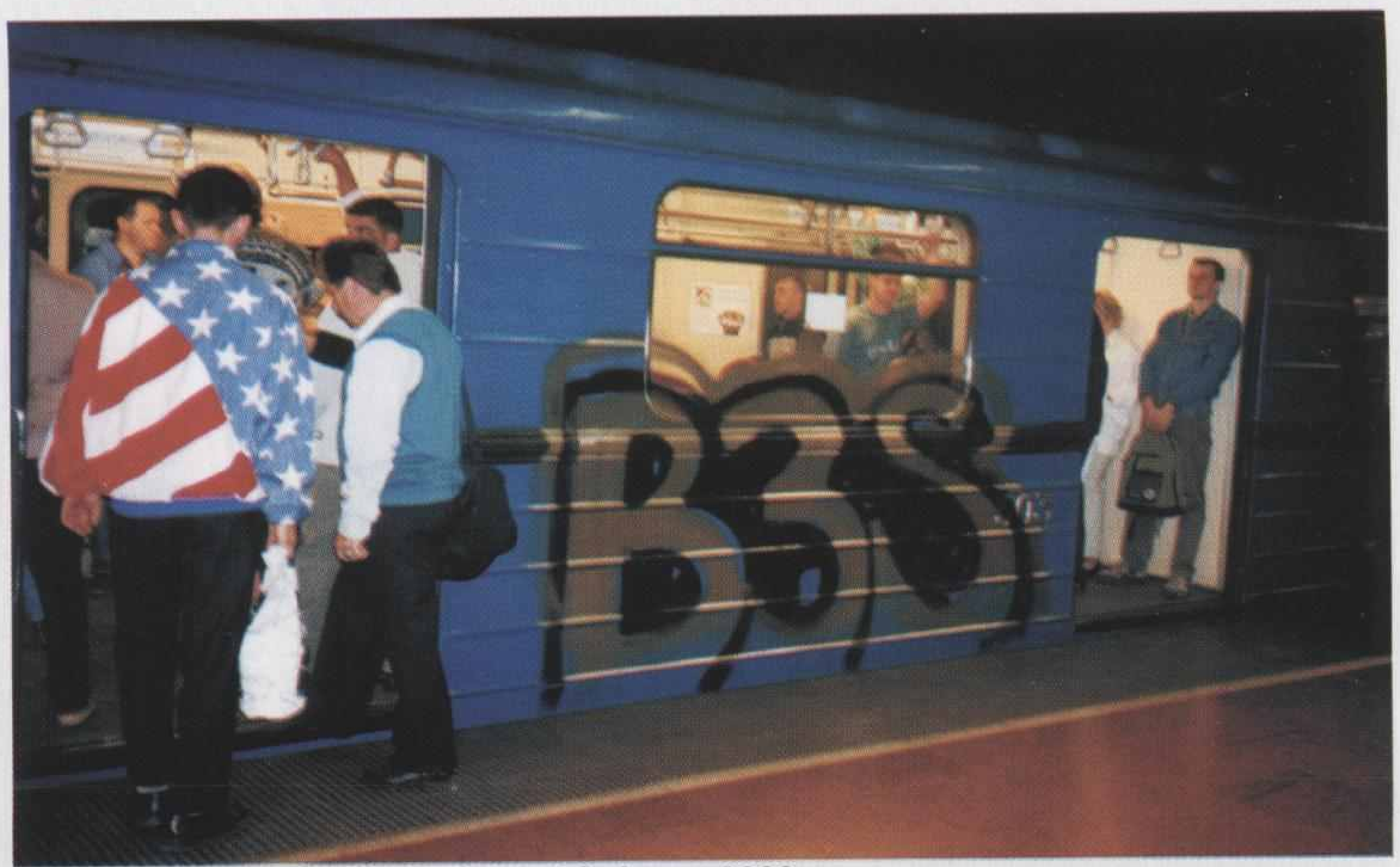

B3S eating America in Budapest Subway 2000

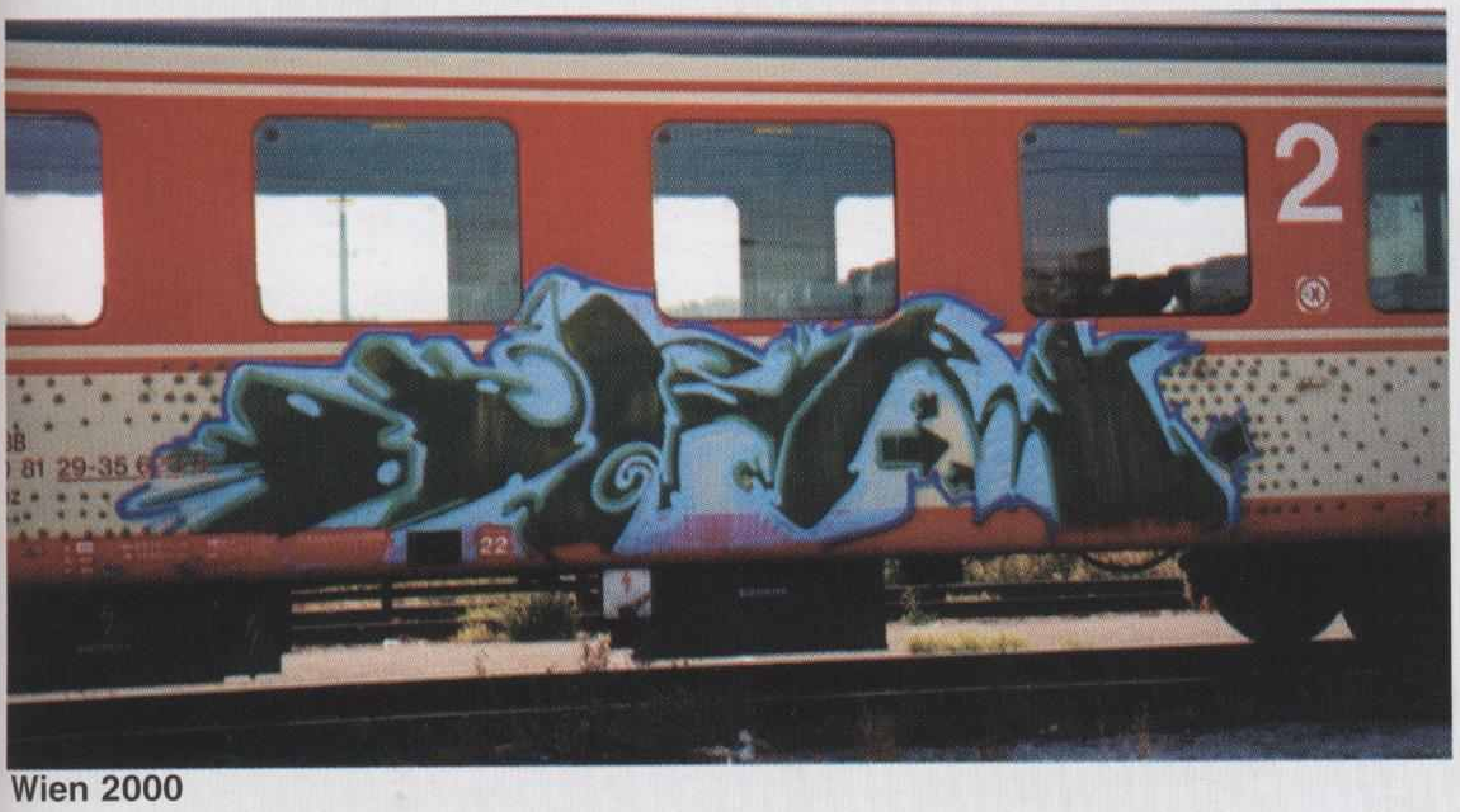

Wien 2000

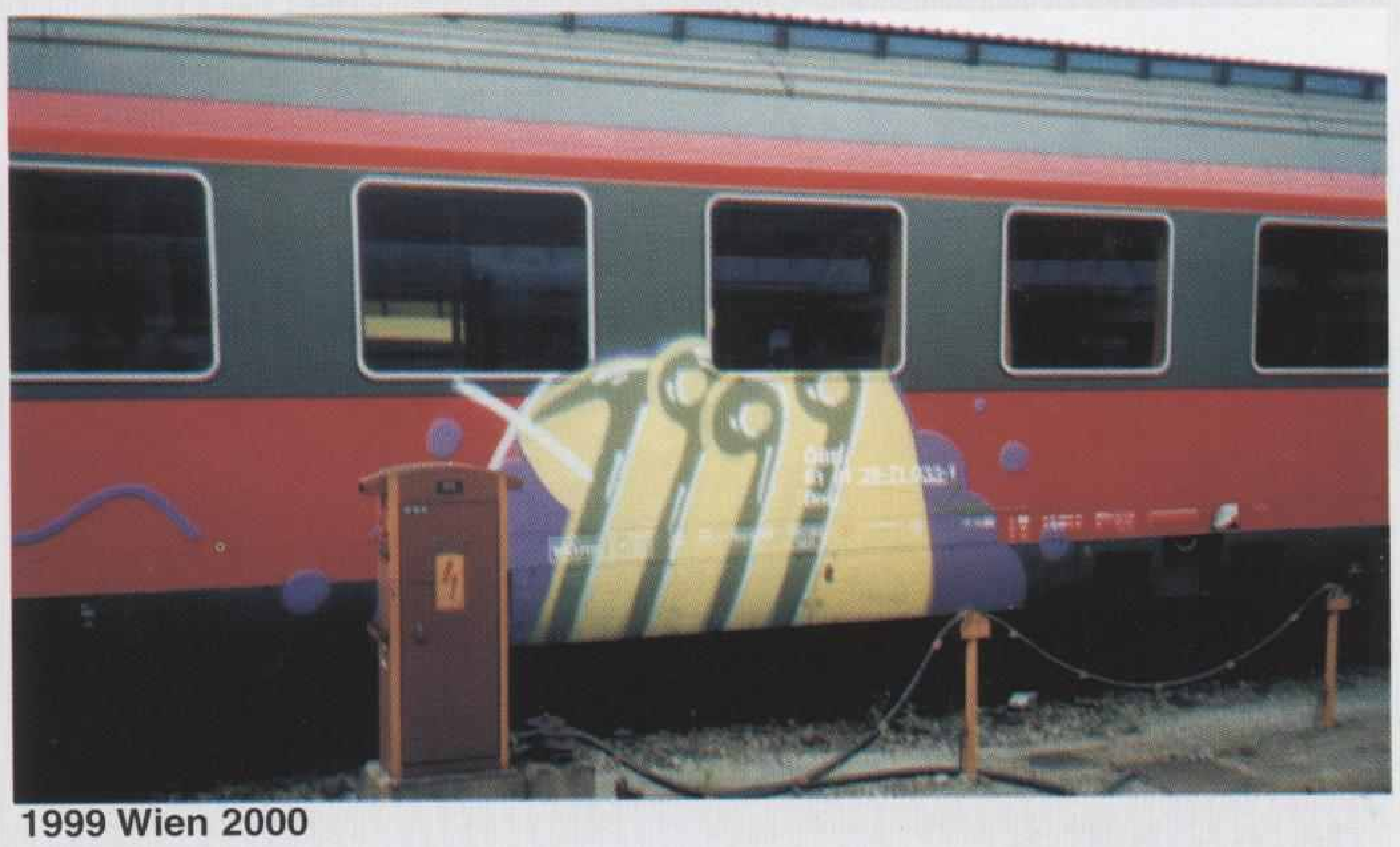

1999 Wien 2000

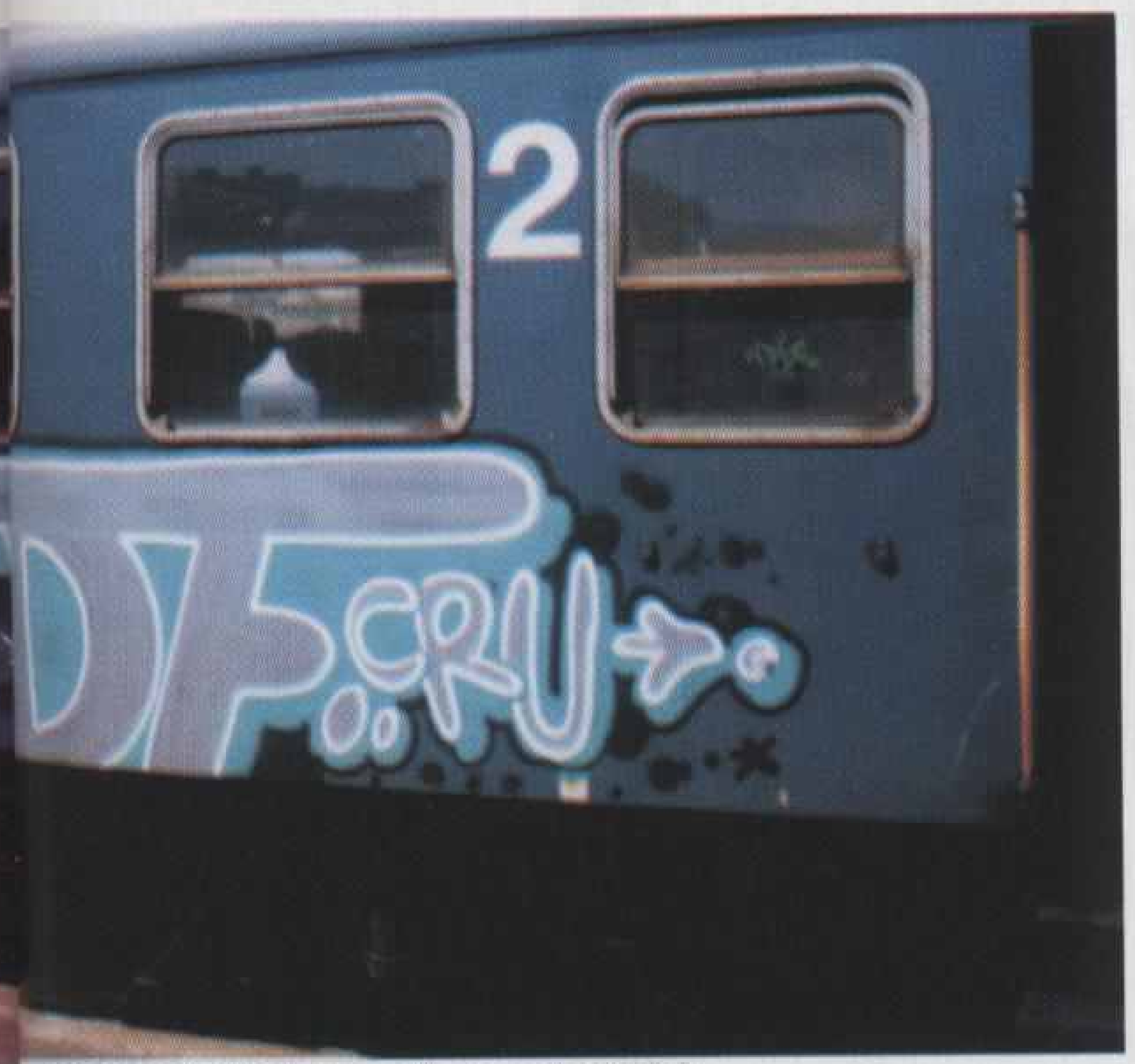

TDF CREW Budapest 2000

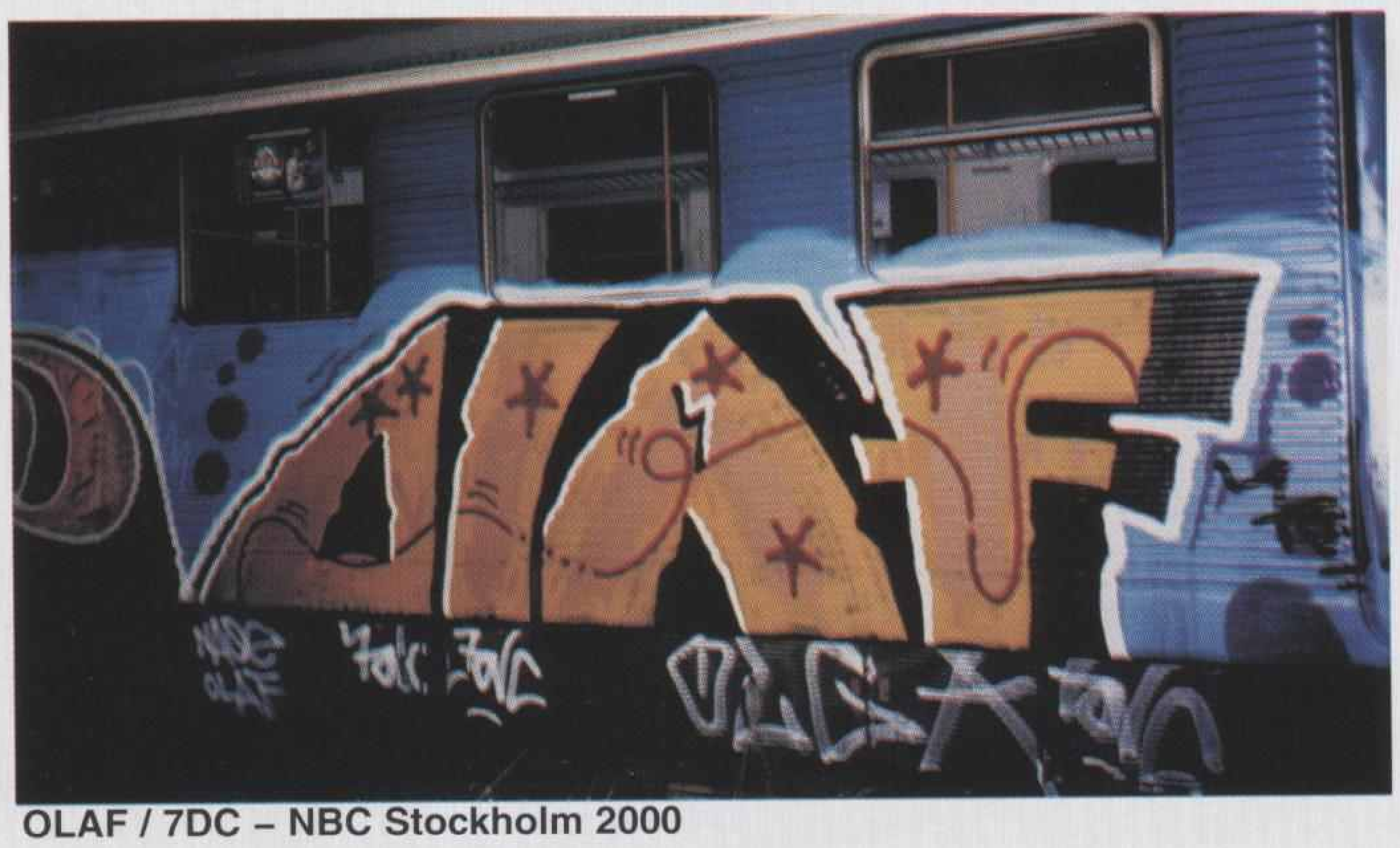

OLAF / 7DC – NBC Stockholm 2000

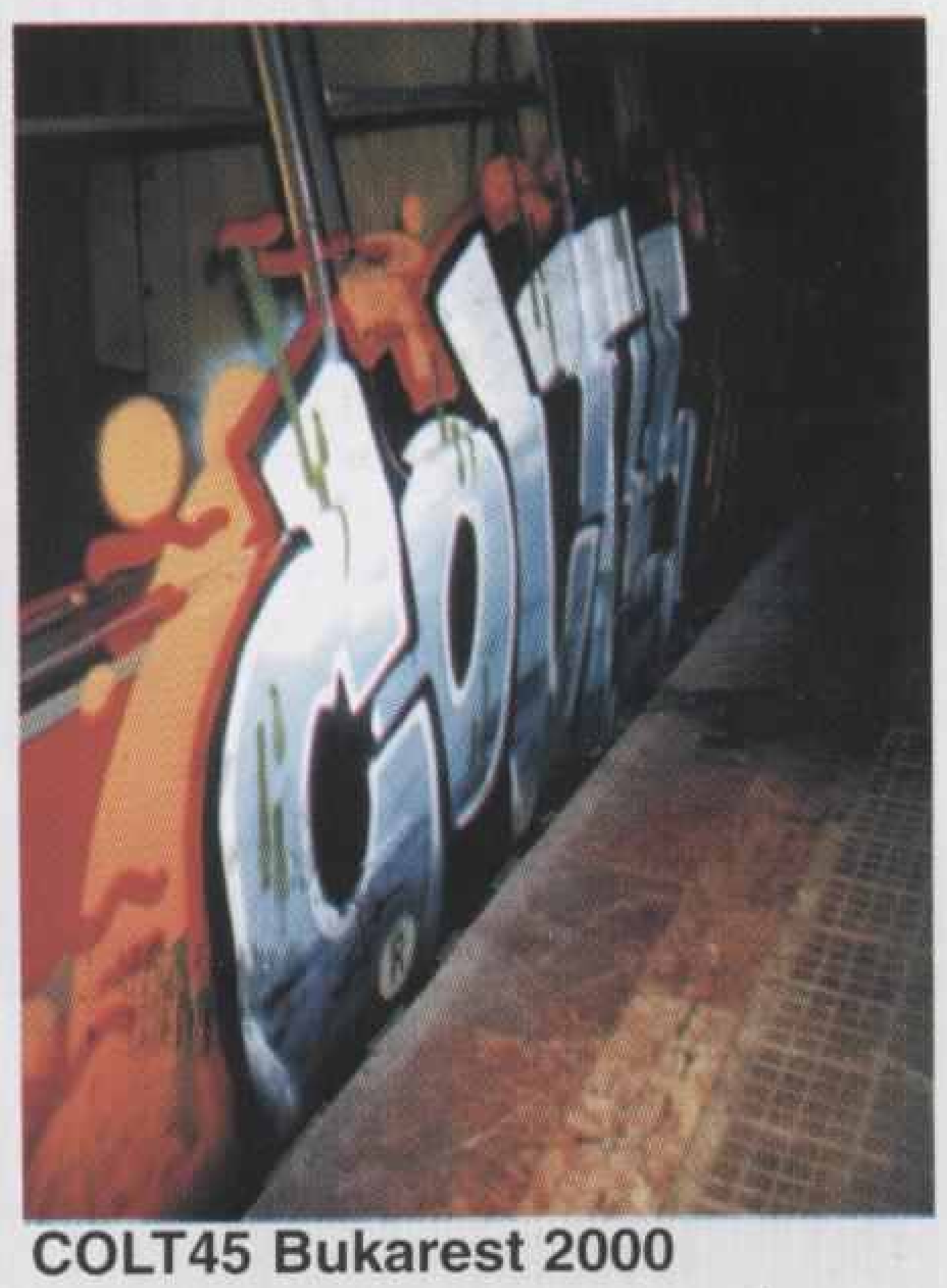

COLT45 Bukarest 2000

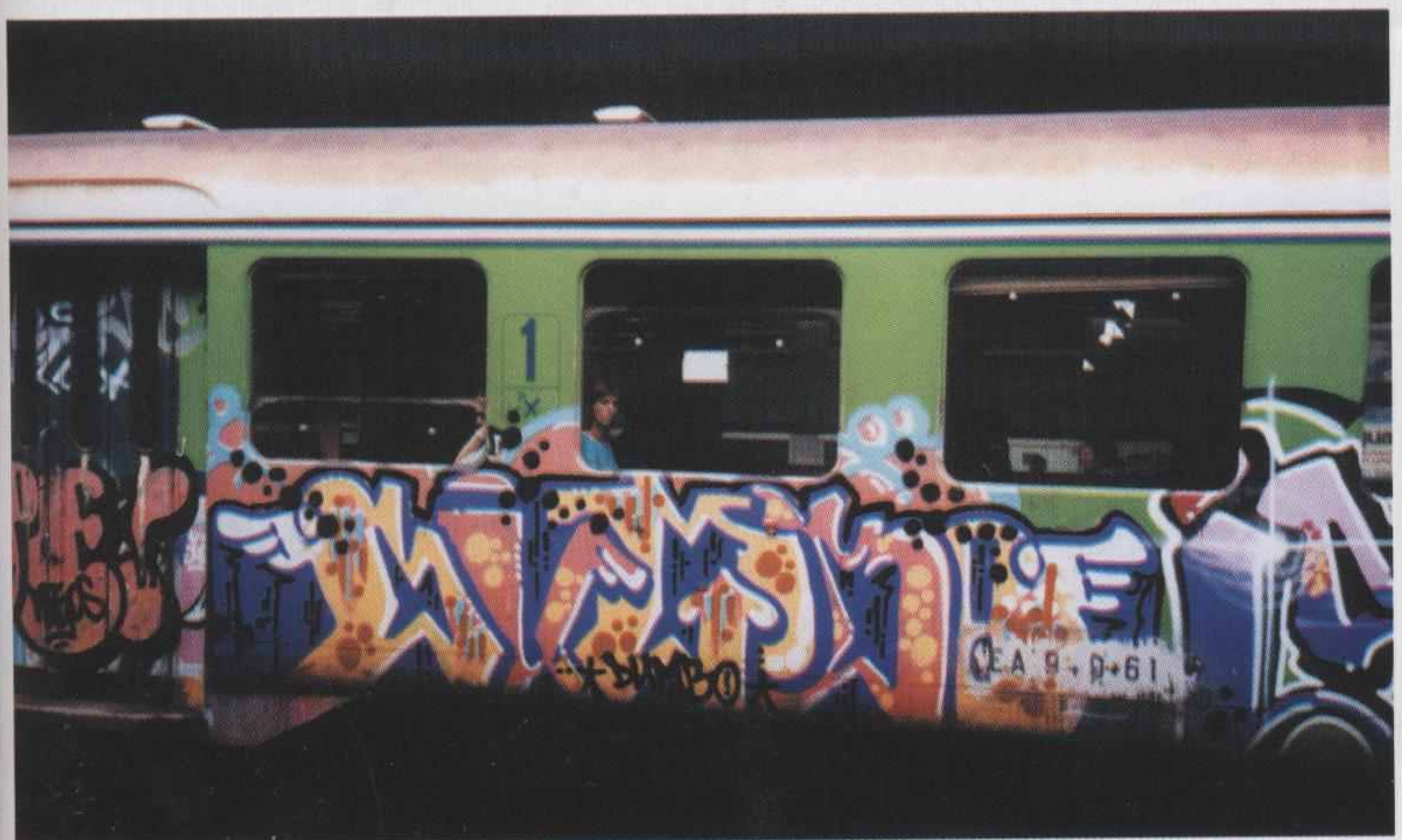

DUMBO / VDS Milano 2000

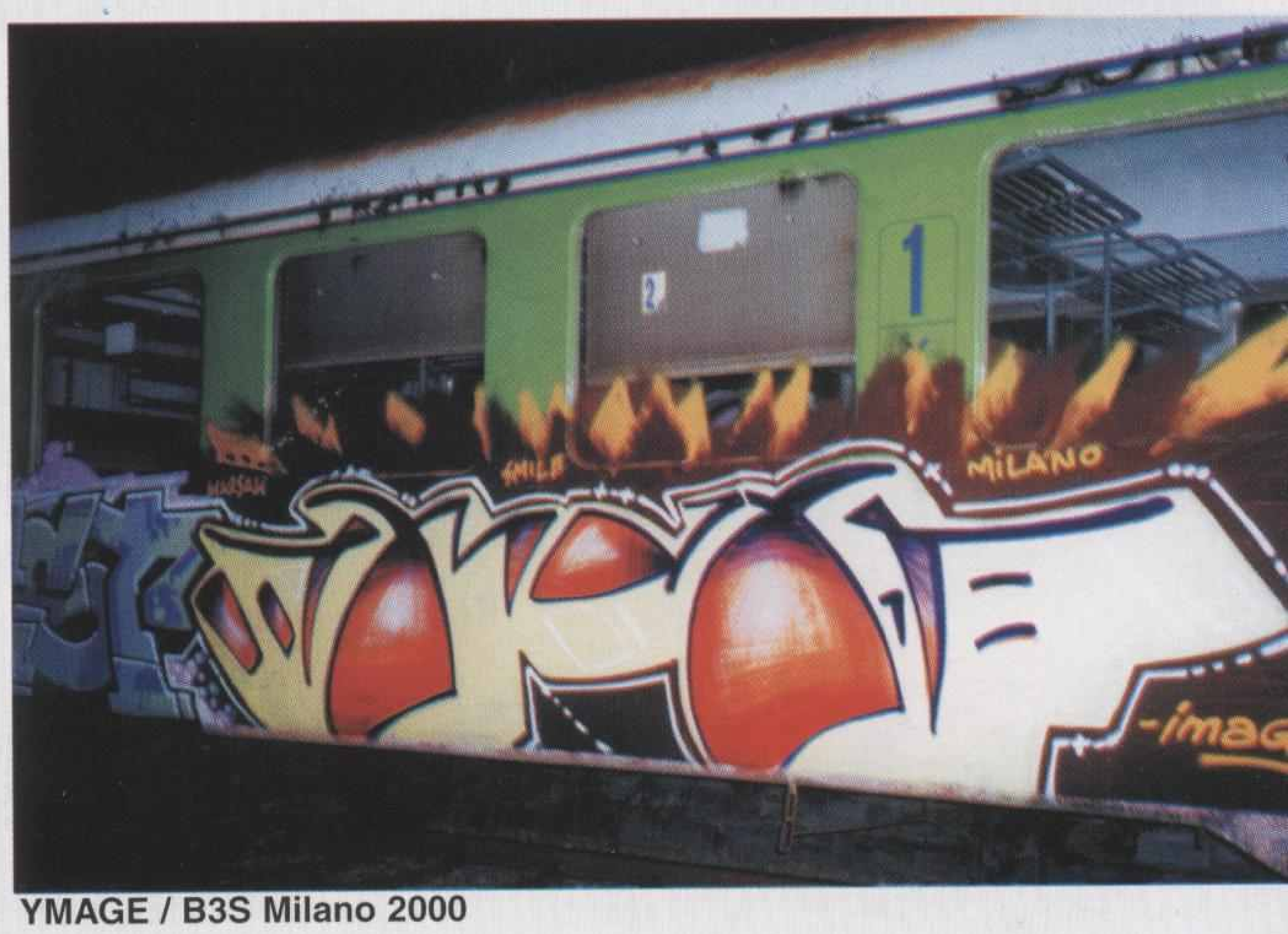

YMAGE / B3S Milano 2000

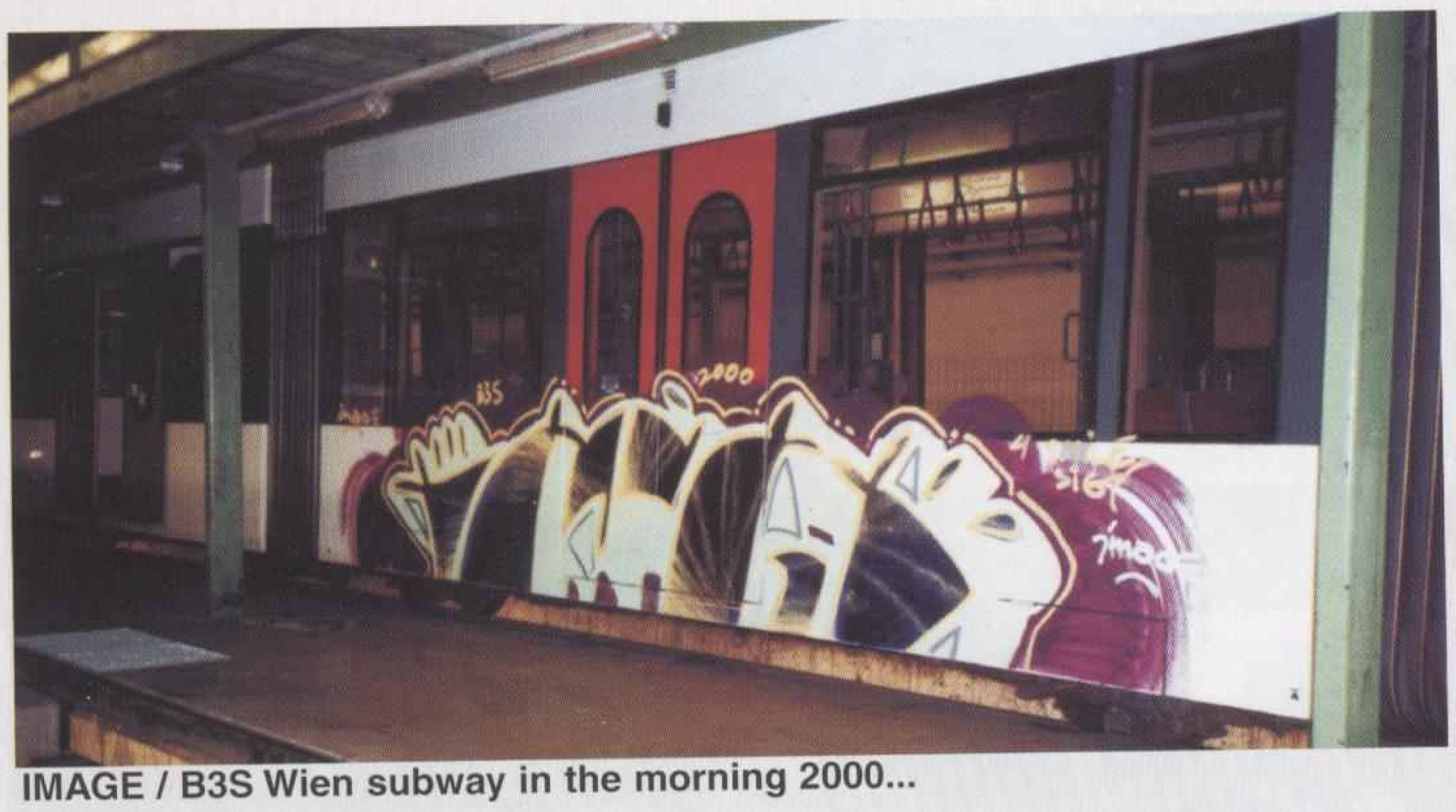

IMAGE / B3S Wien subway in the morning 2000...

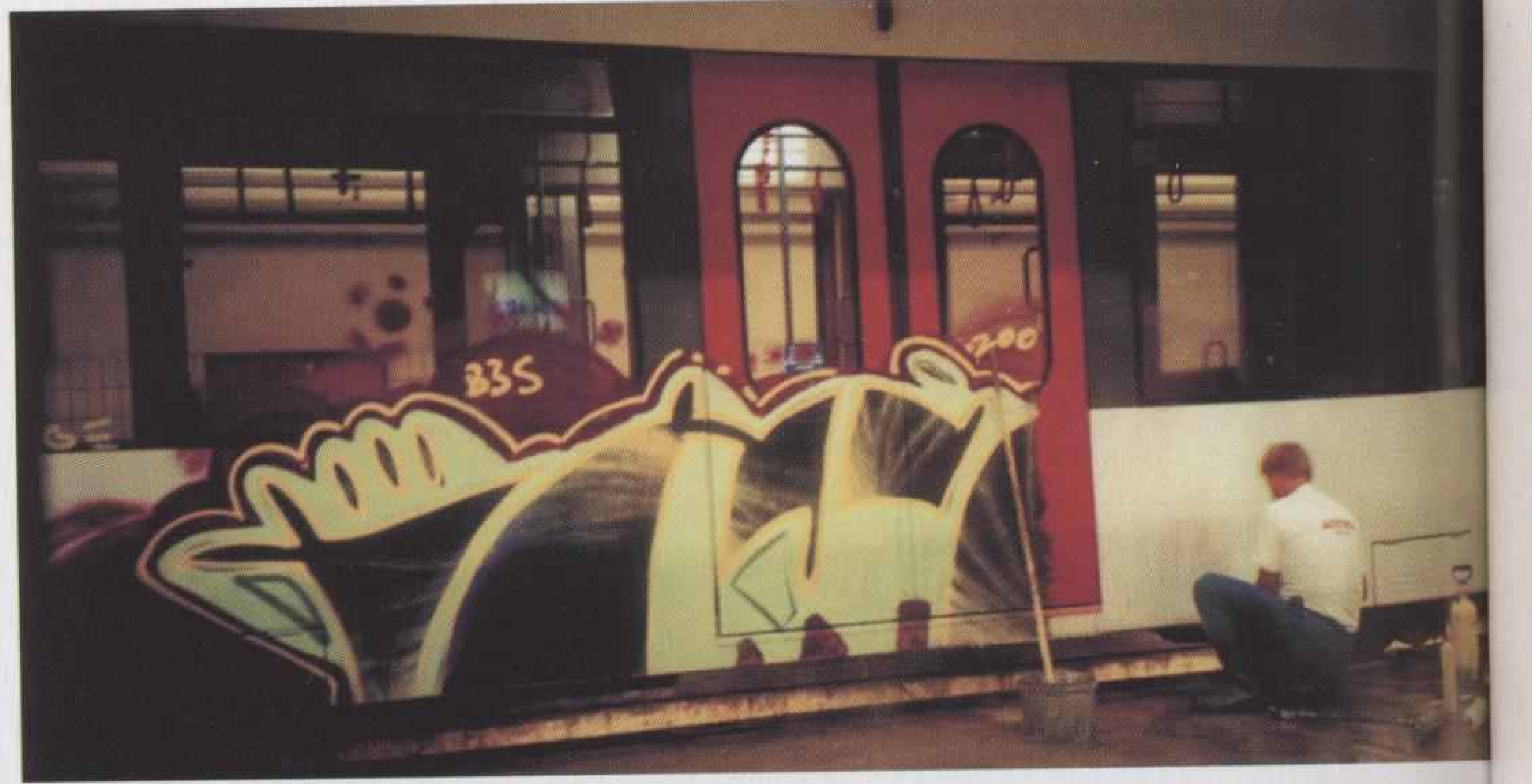

... few hours later.

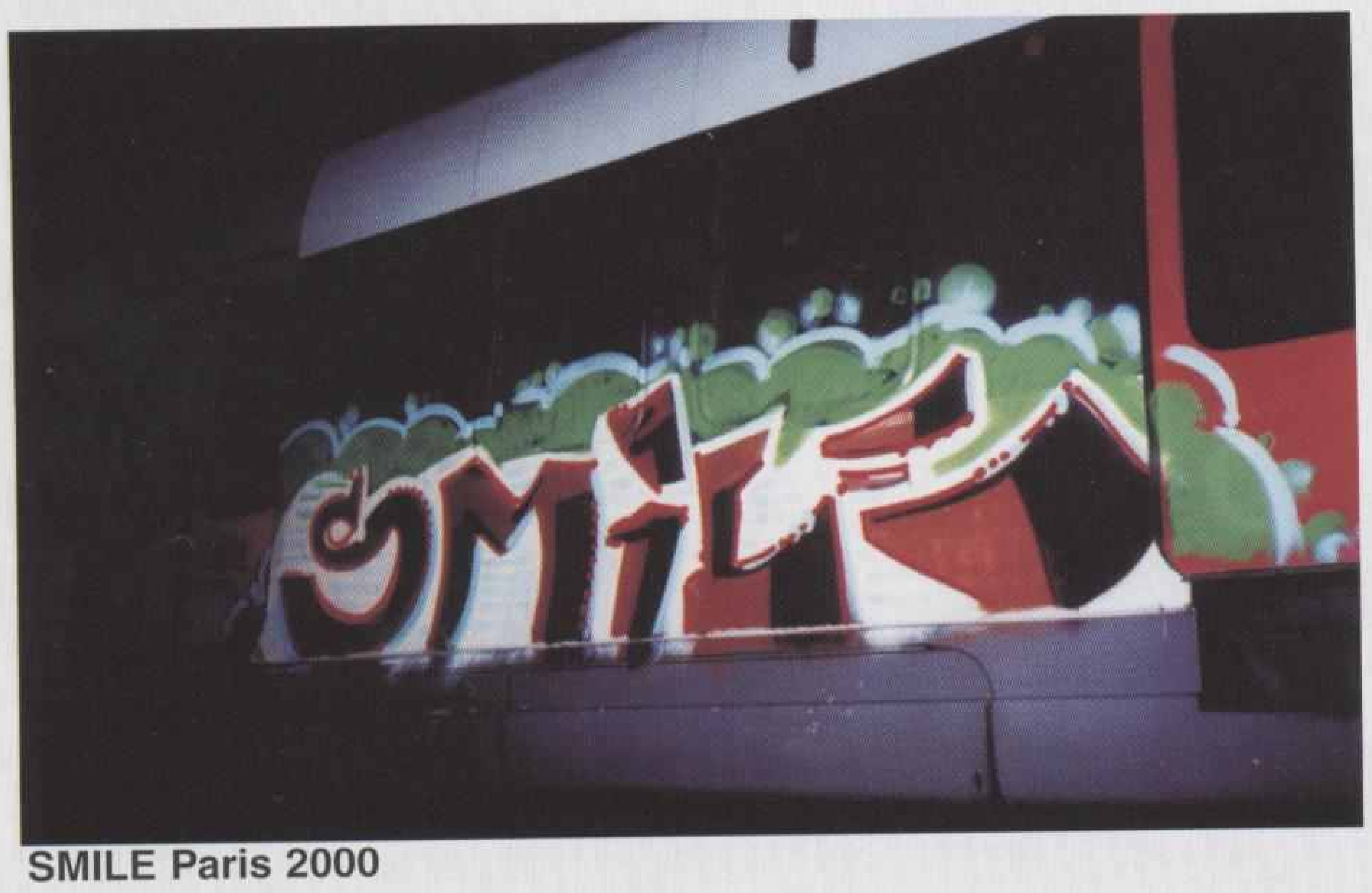

SMILE Paris 2000

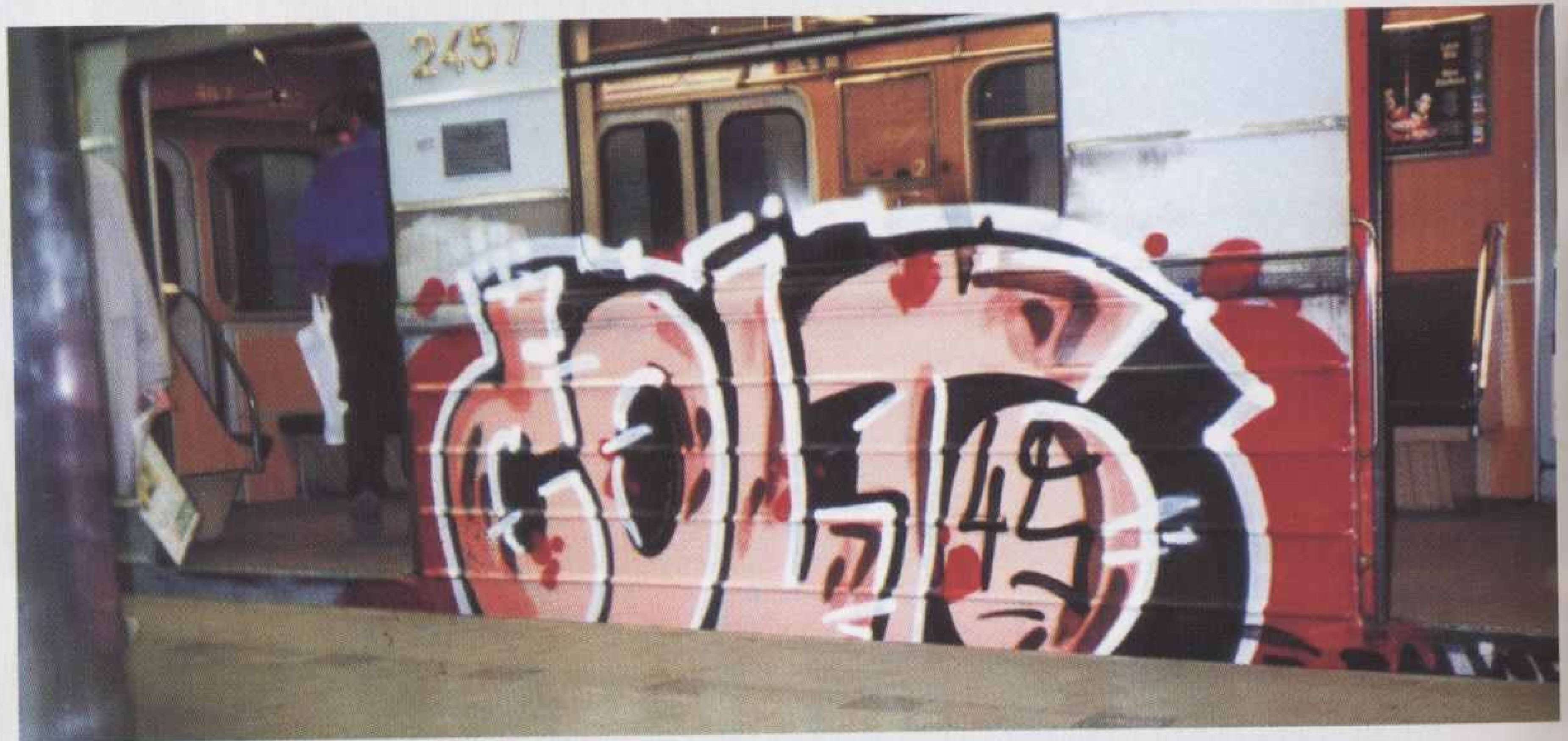

COLT45 Praha subway 2000

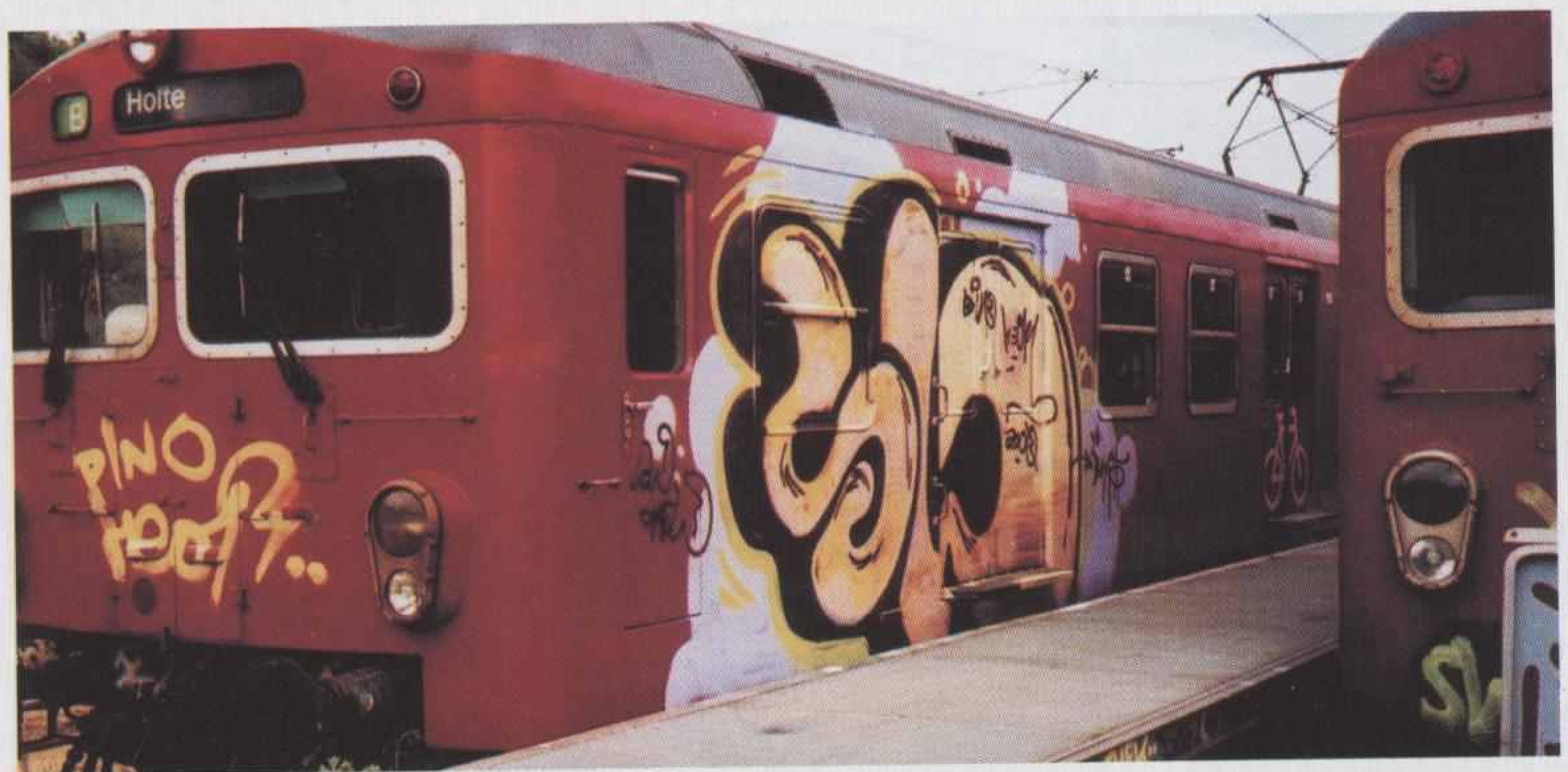

T2B by SW CREW Copenhagen 2000

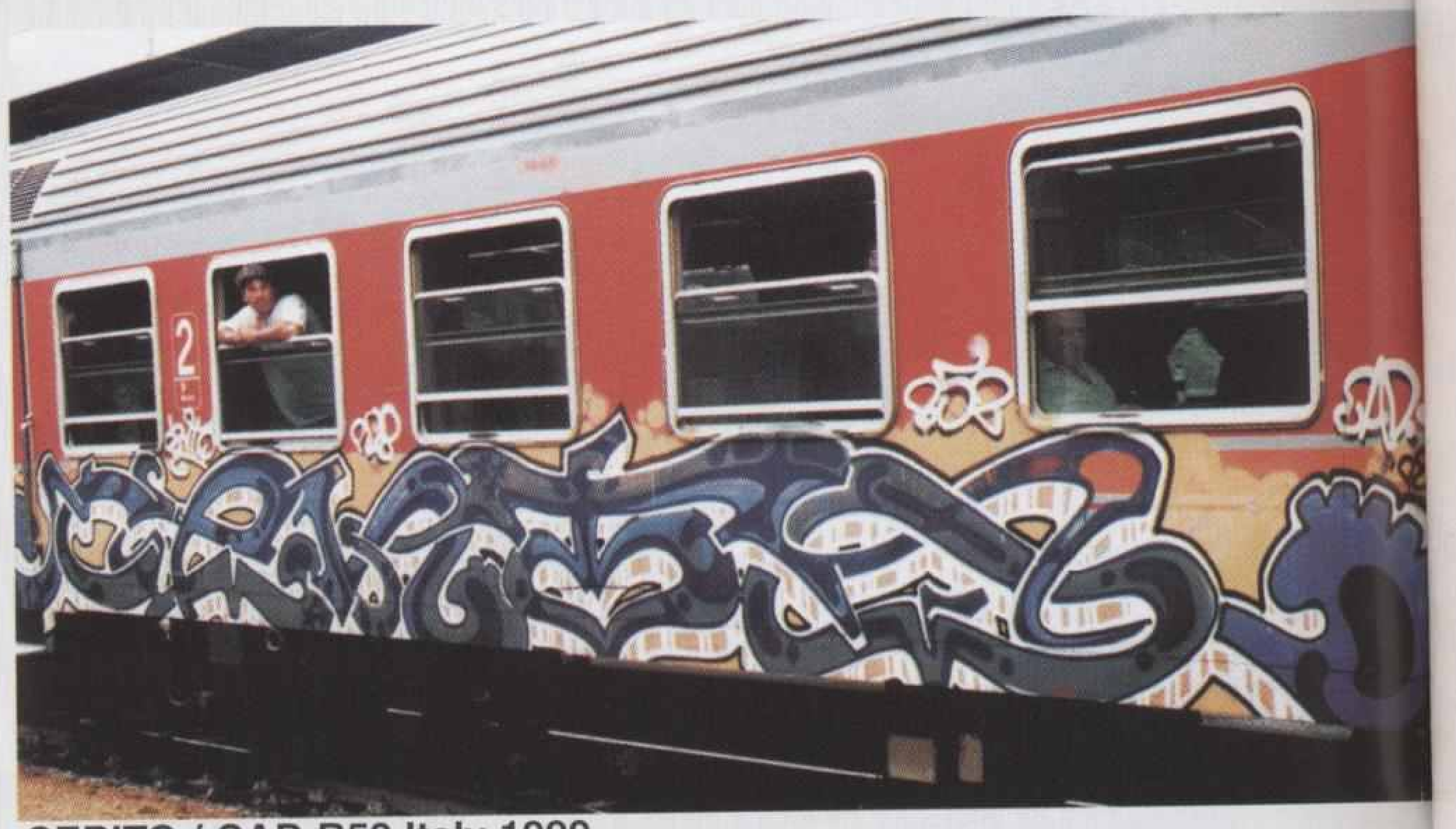

CERITO / CAD B52 Italy 1999

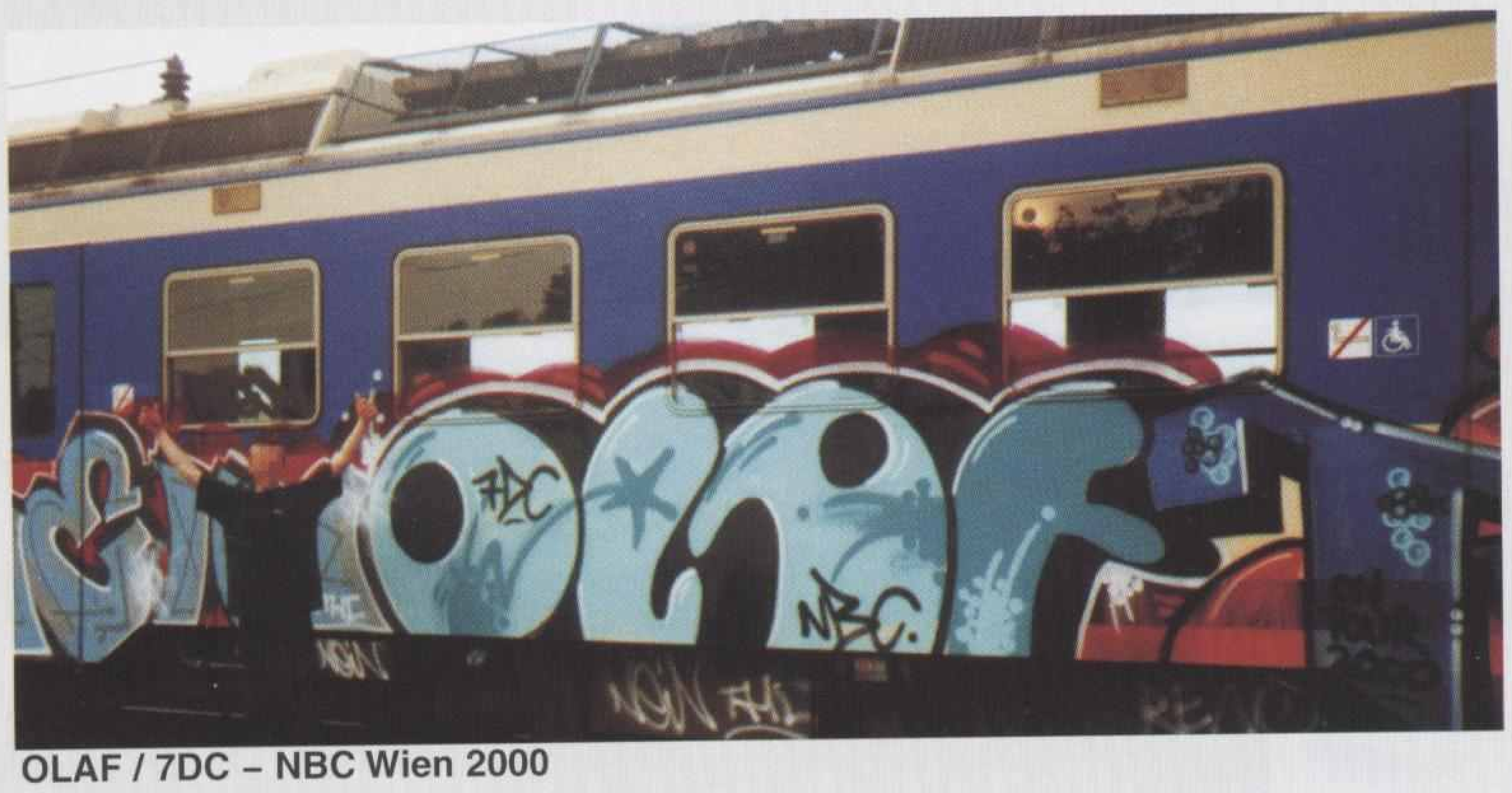

OLAF / 7DC – NBC Wien 2000

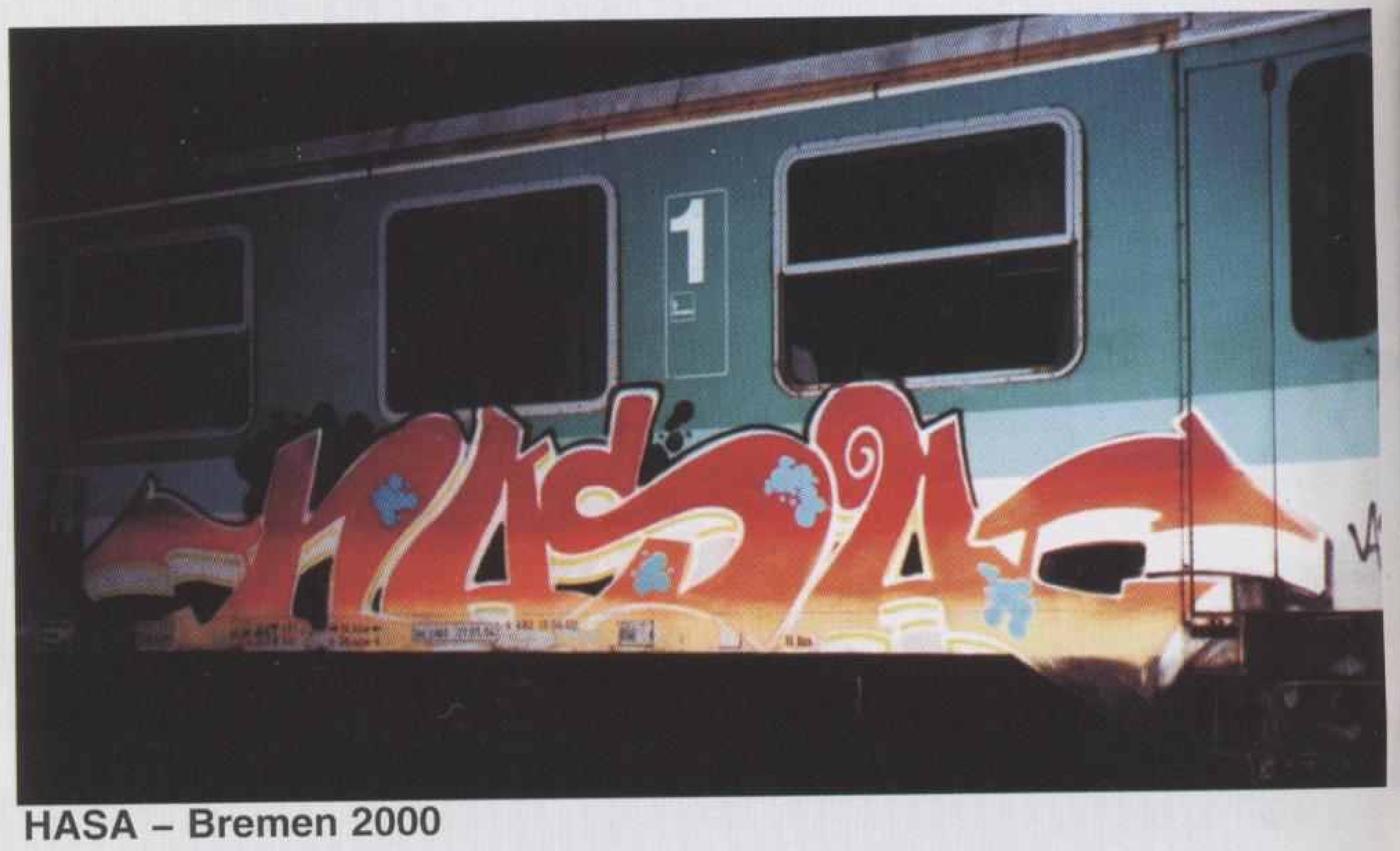

HASA – Bremen 2000

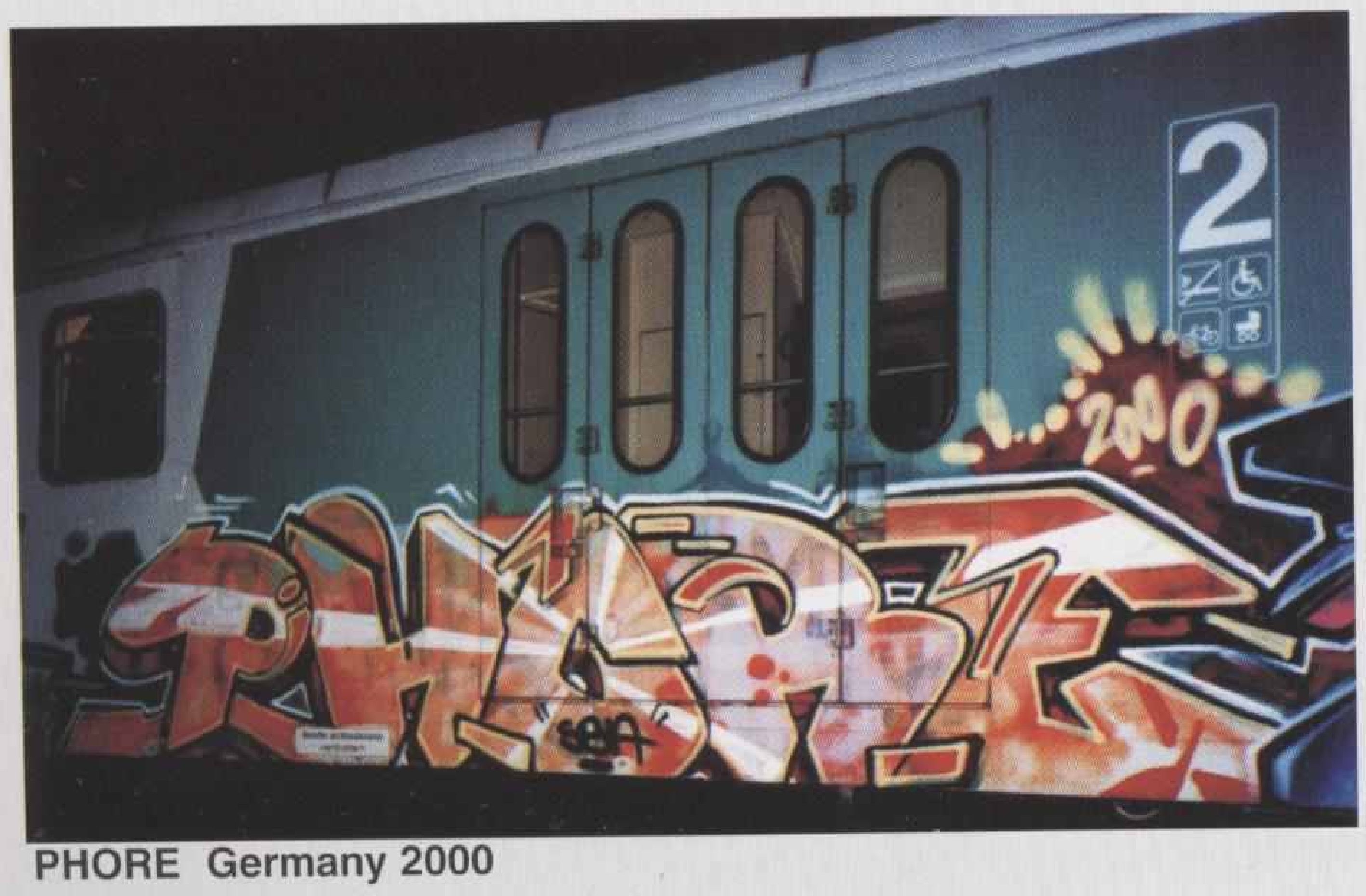

PHORE Germany 2000

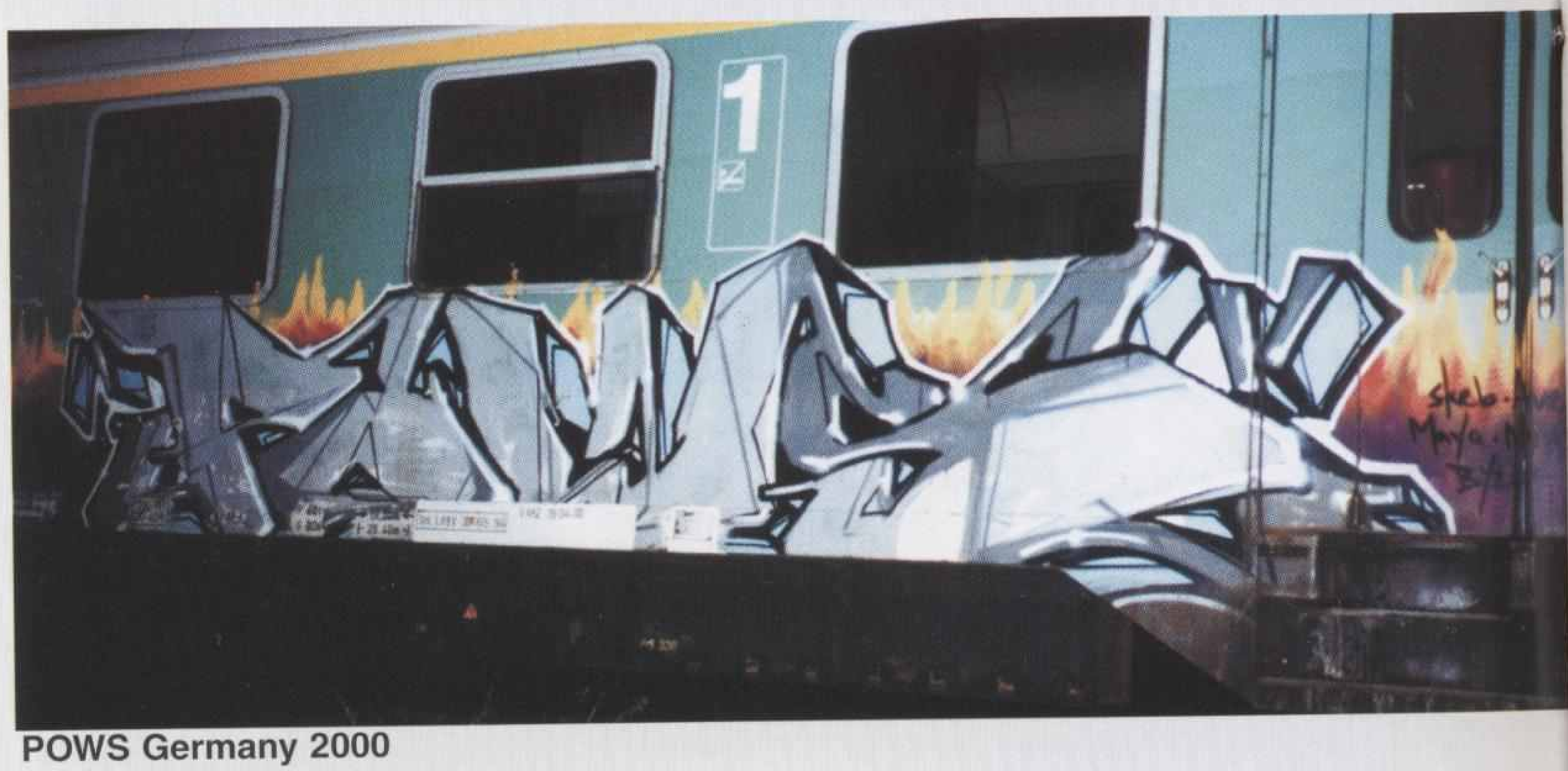

POWS Germany 2000

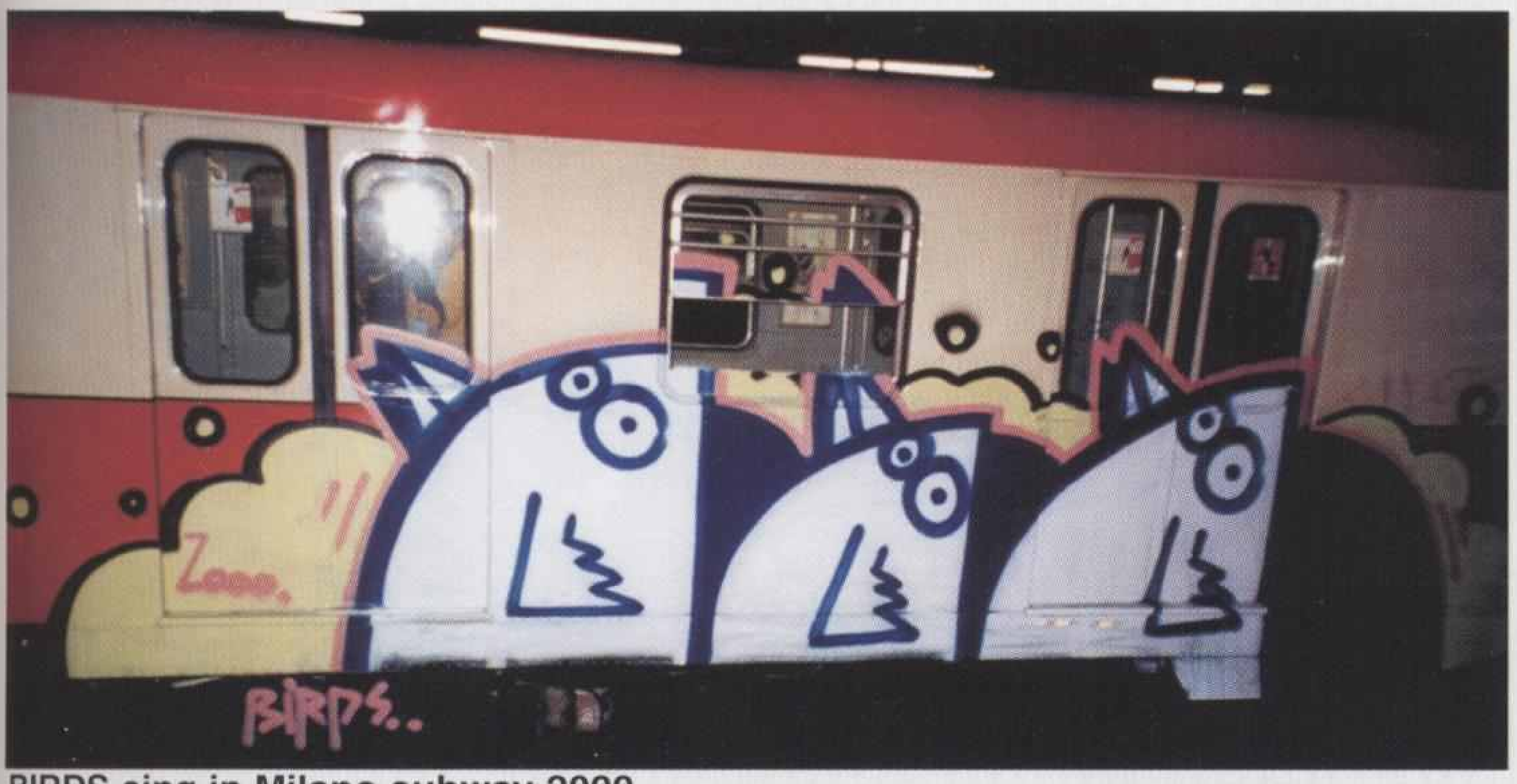

BIRDS sing in Milano subway 2000

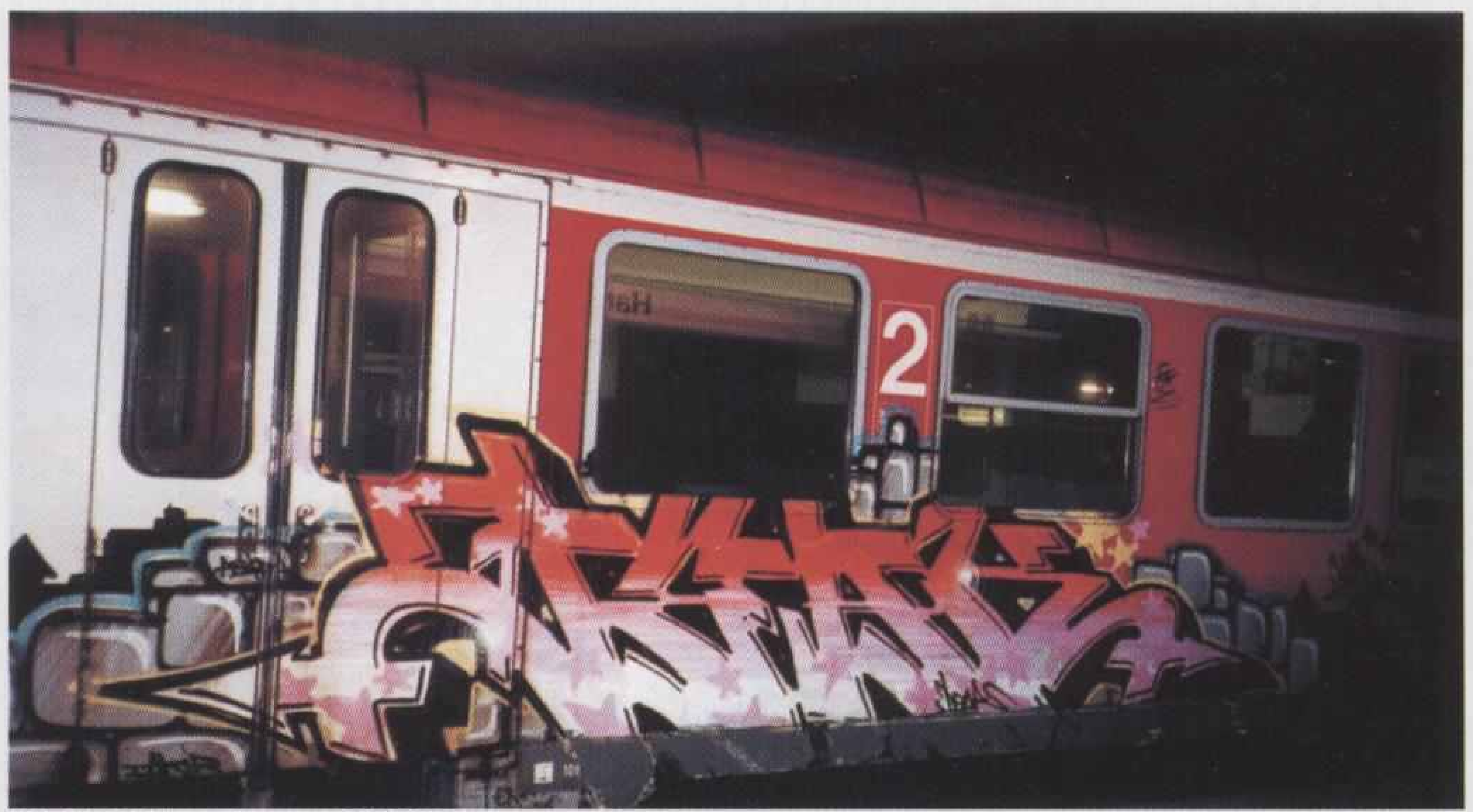

DEAK Hamburg 2000

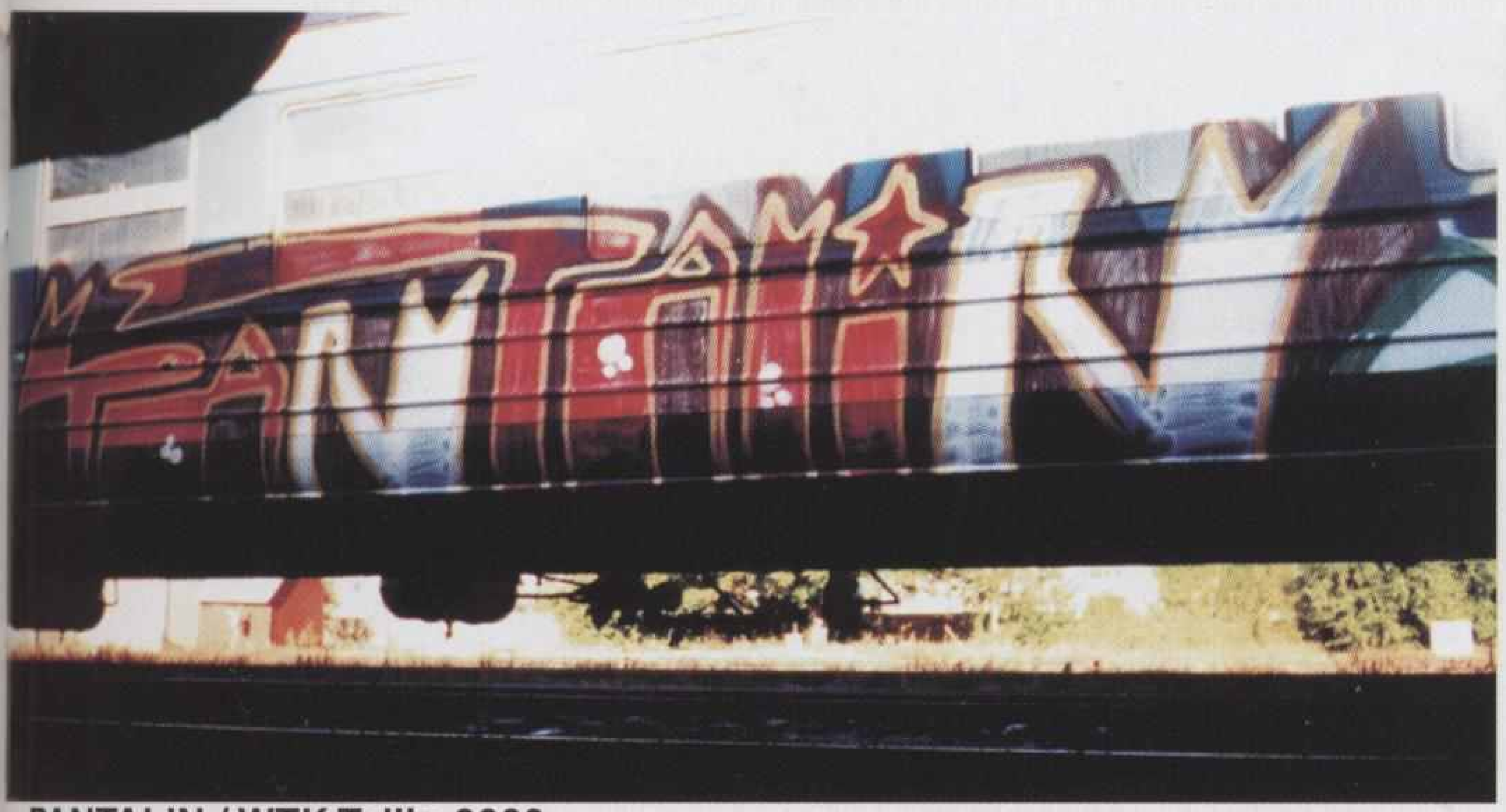

PANTALIN / WTK Tallin 2000

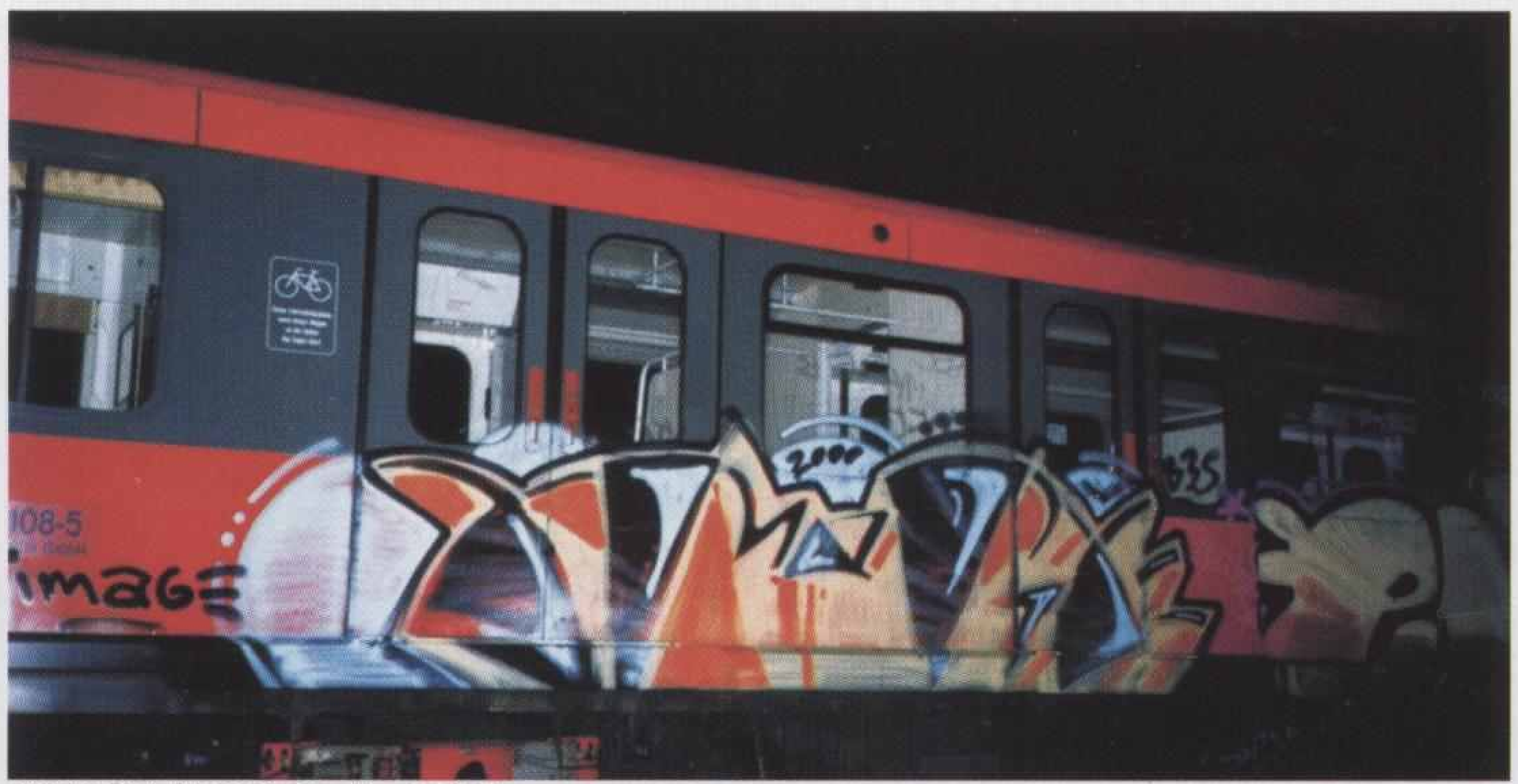

YMAGE / B3S Berlin 2000

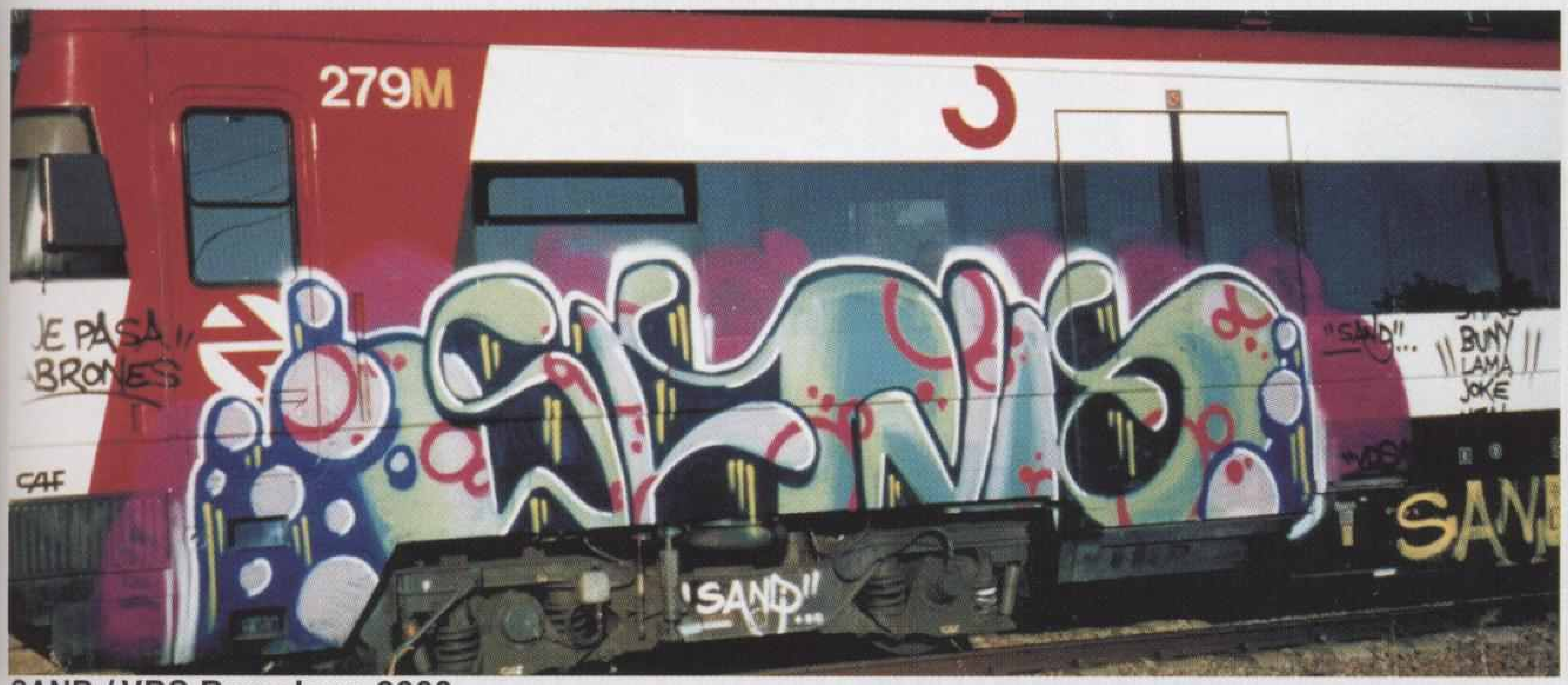

SAND / VDS Barcelona 2000

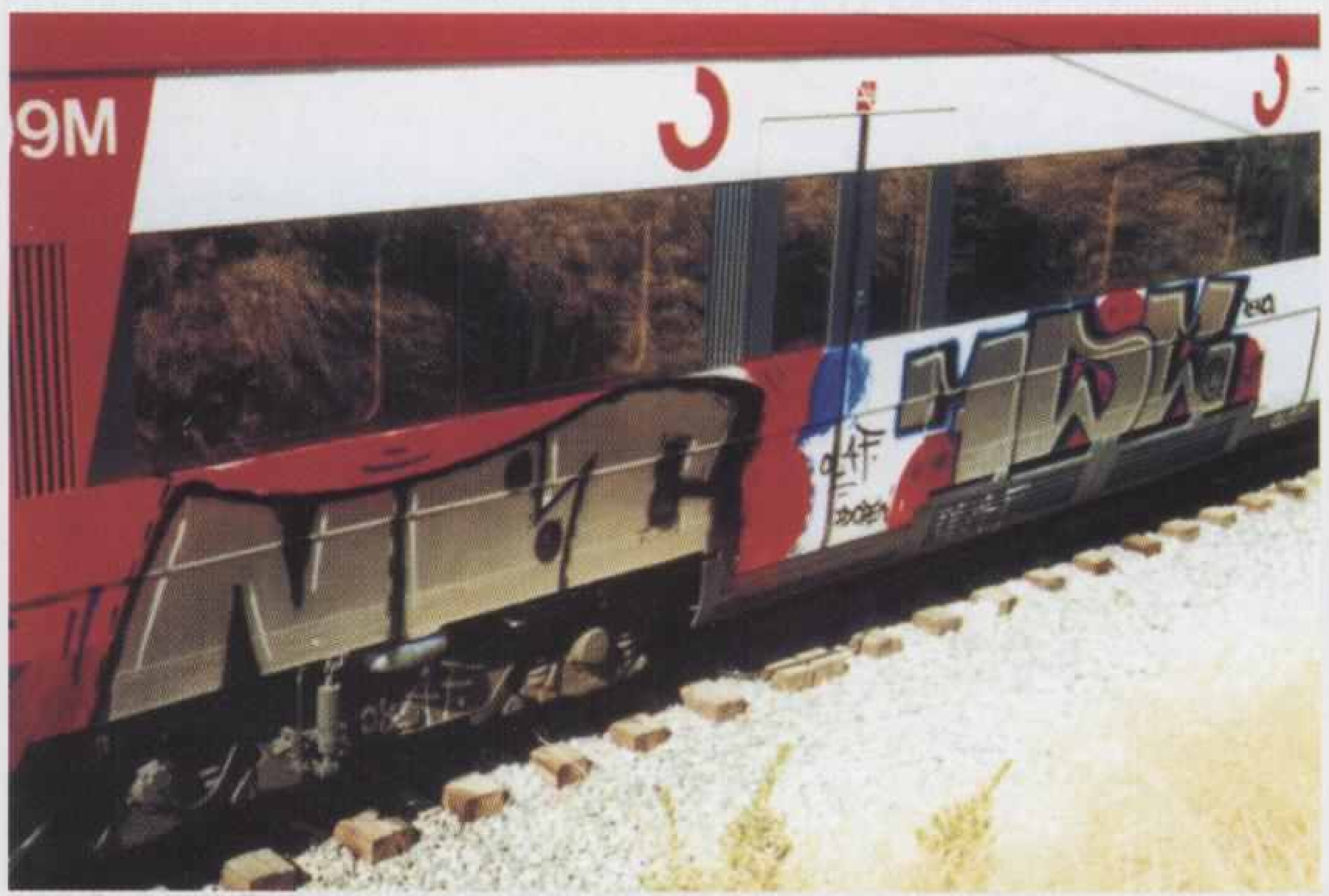

NBC & 7DC Barcelona 2000

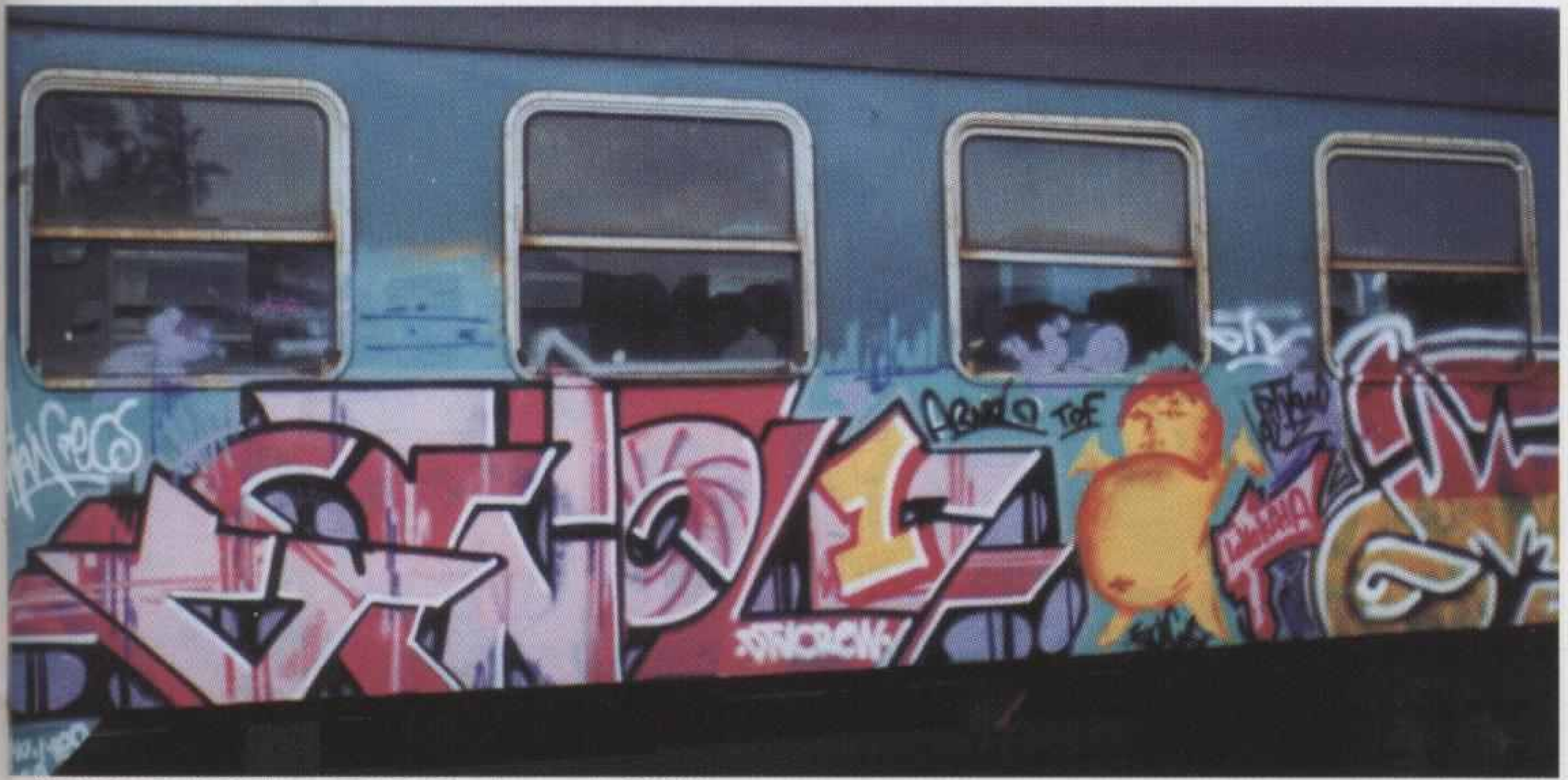

ARNOLD / DTV – TDF Budapest 2000

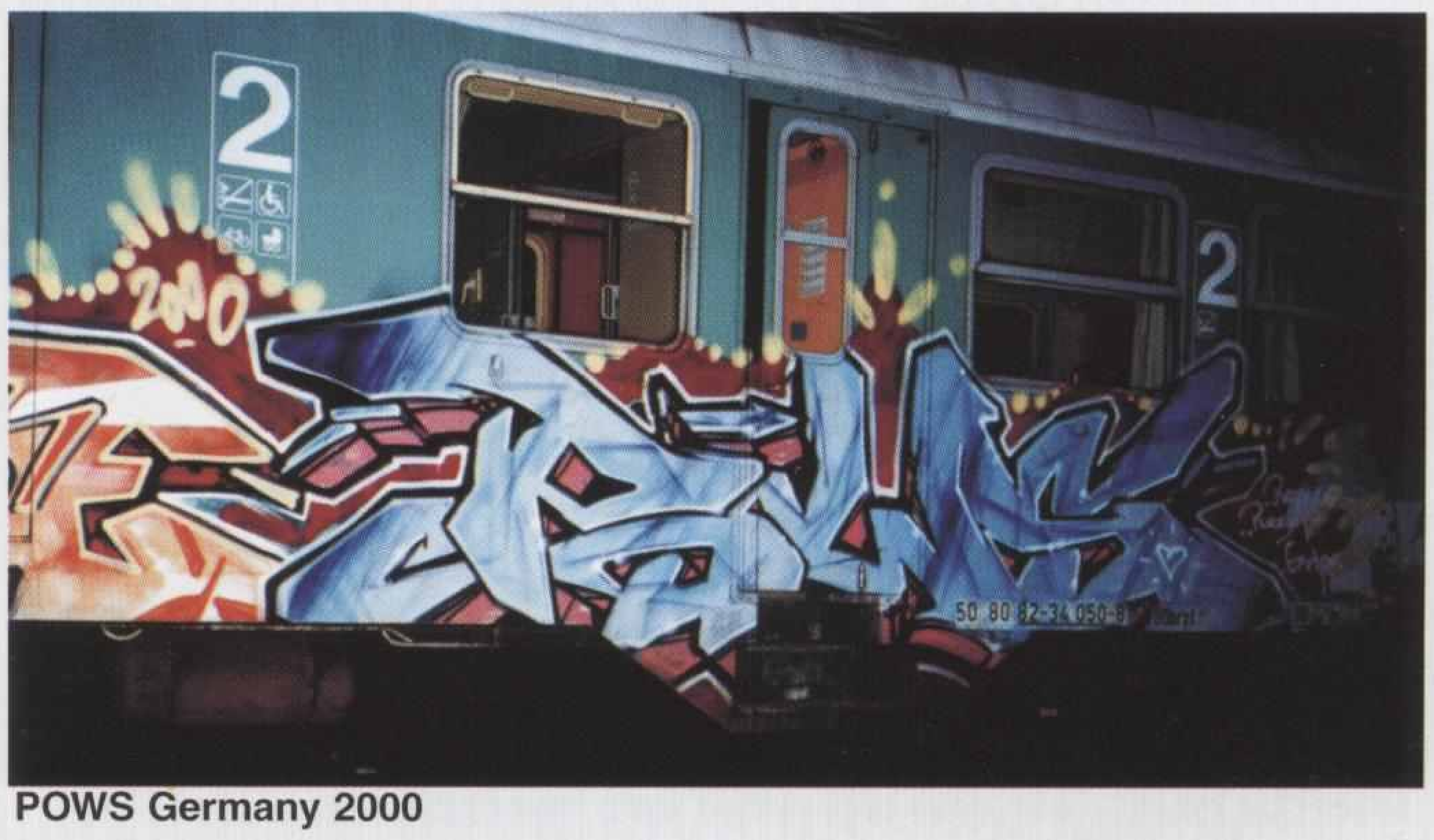

POWS Germany 2000

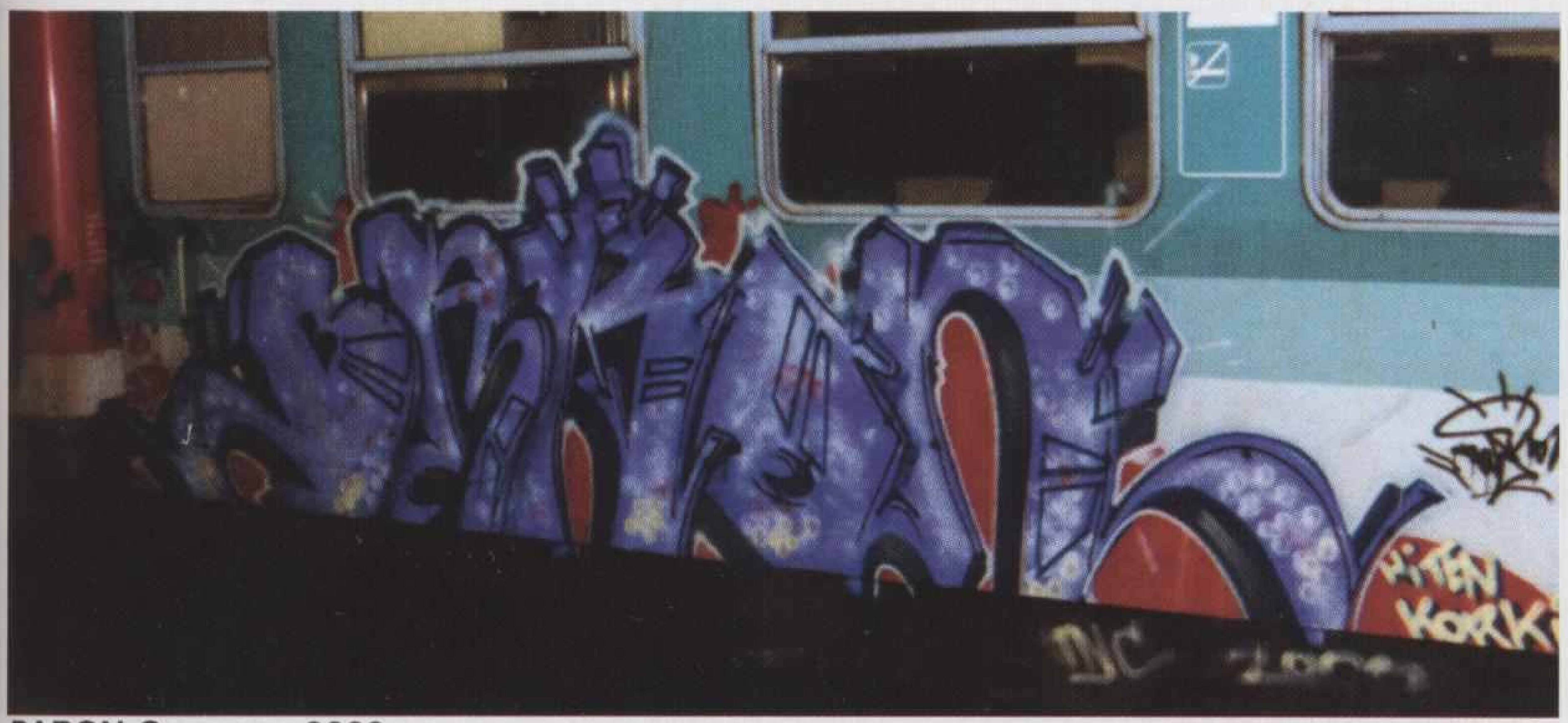

BARON Germany 2000

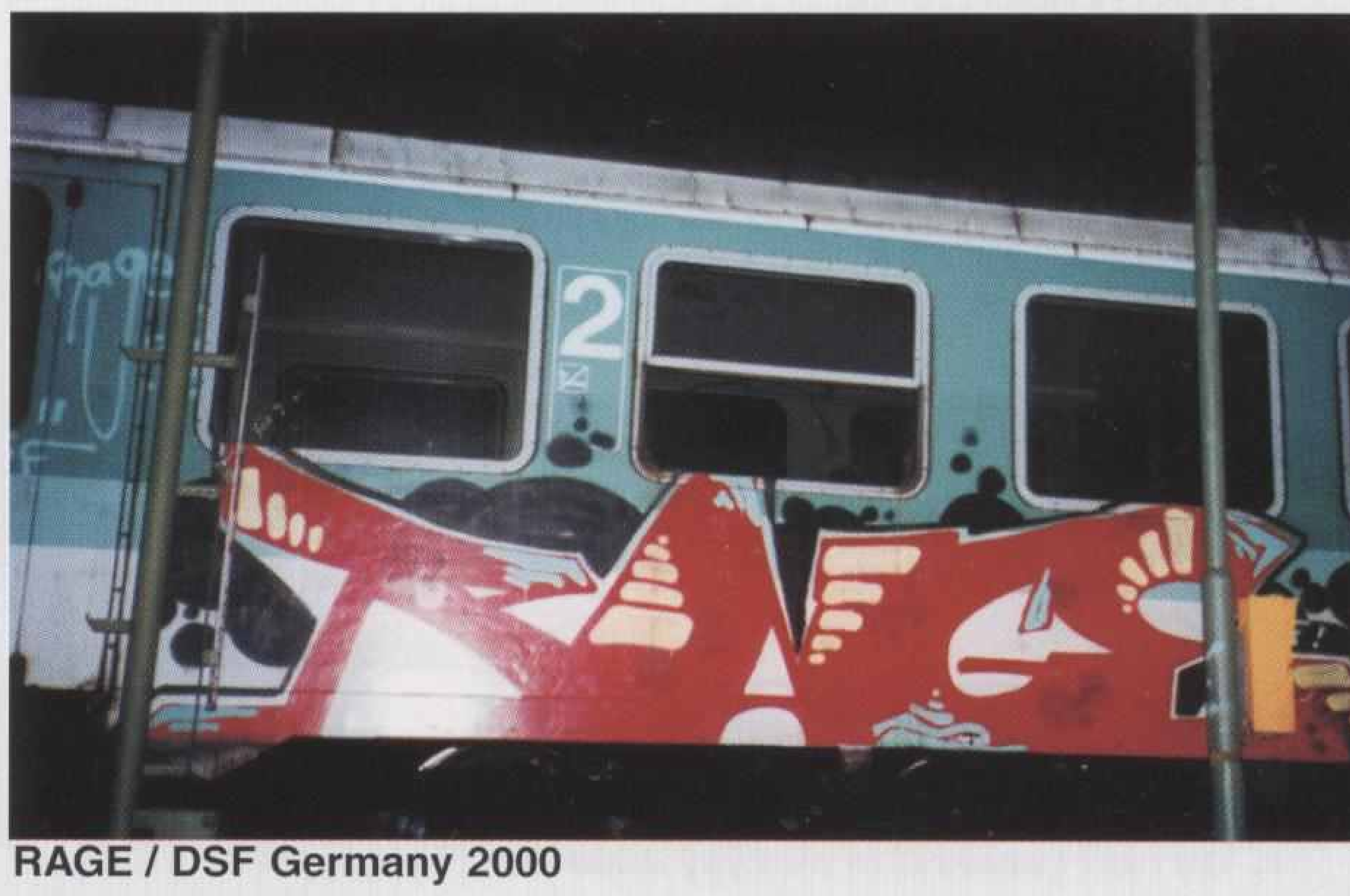

RAGE / DSF Germany 2000

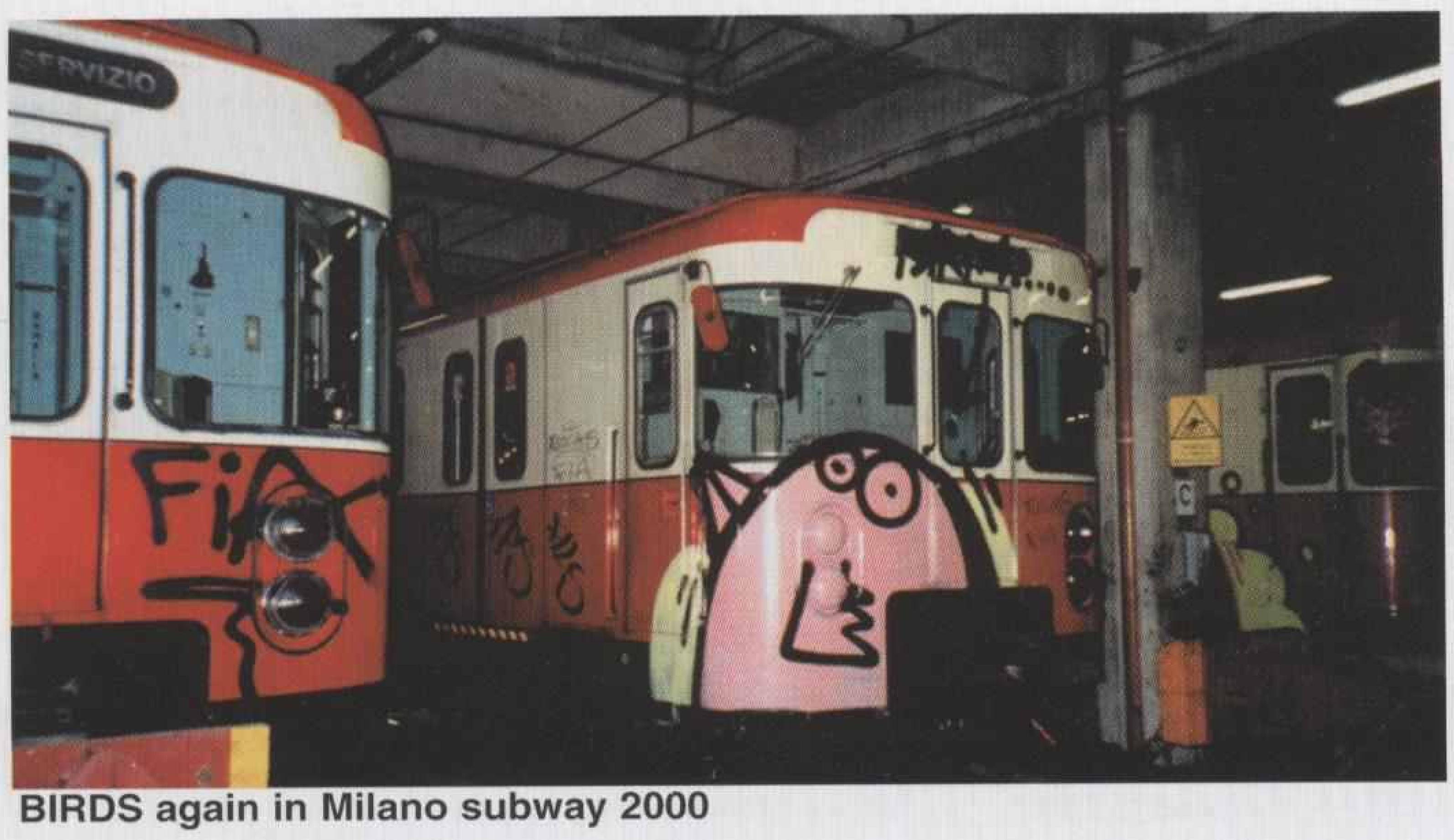
BIRDS again in Milano subway 2000

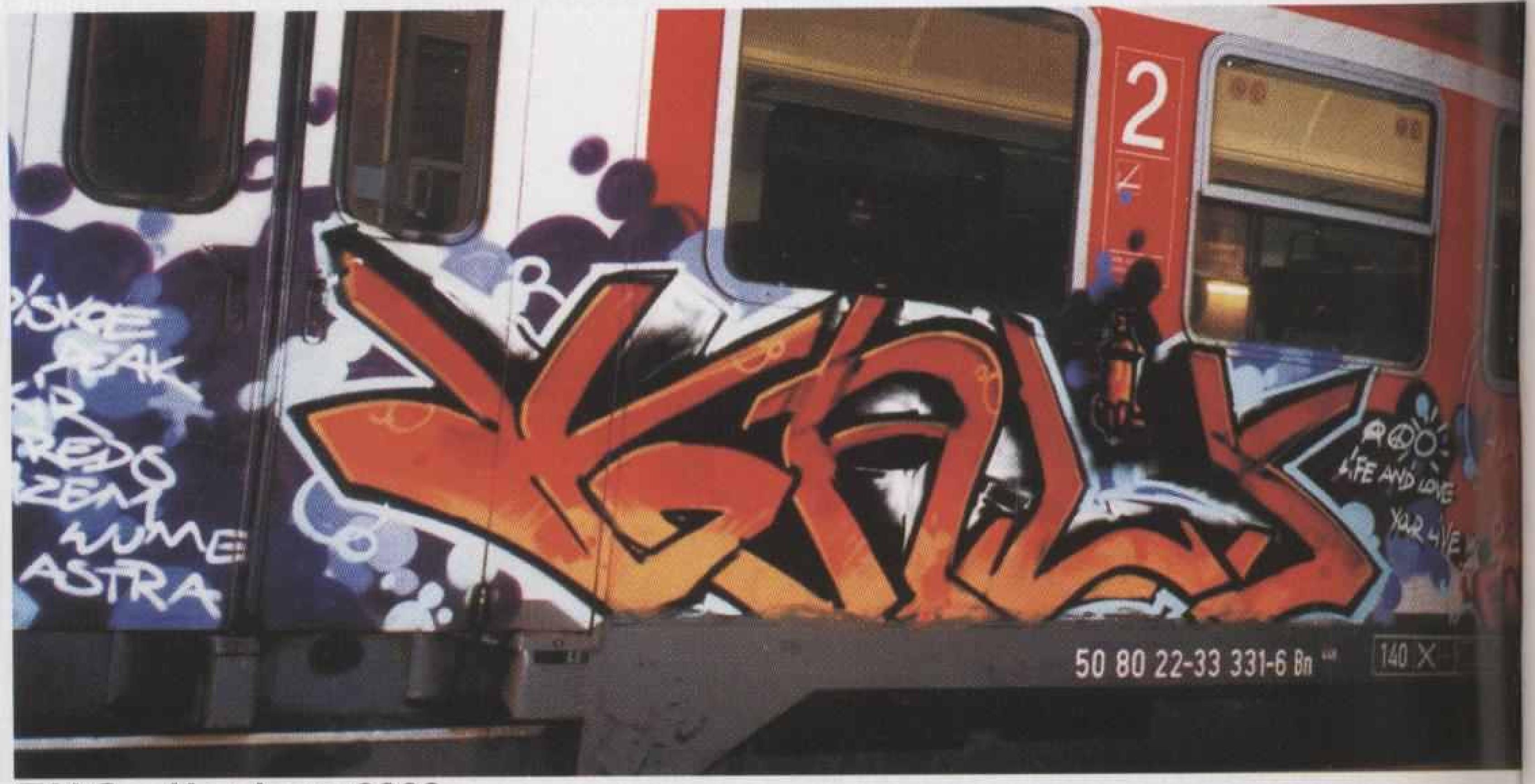

TALS – Hamburg 2000

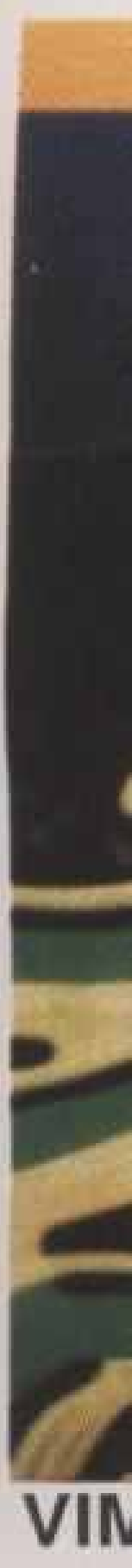
VIM

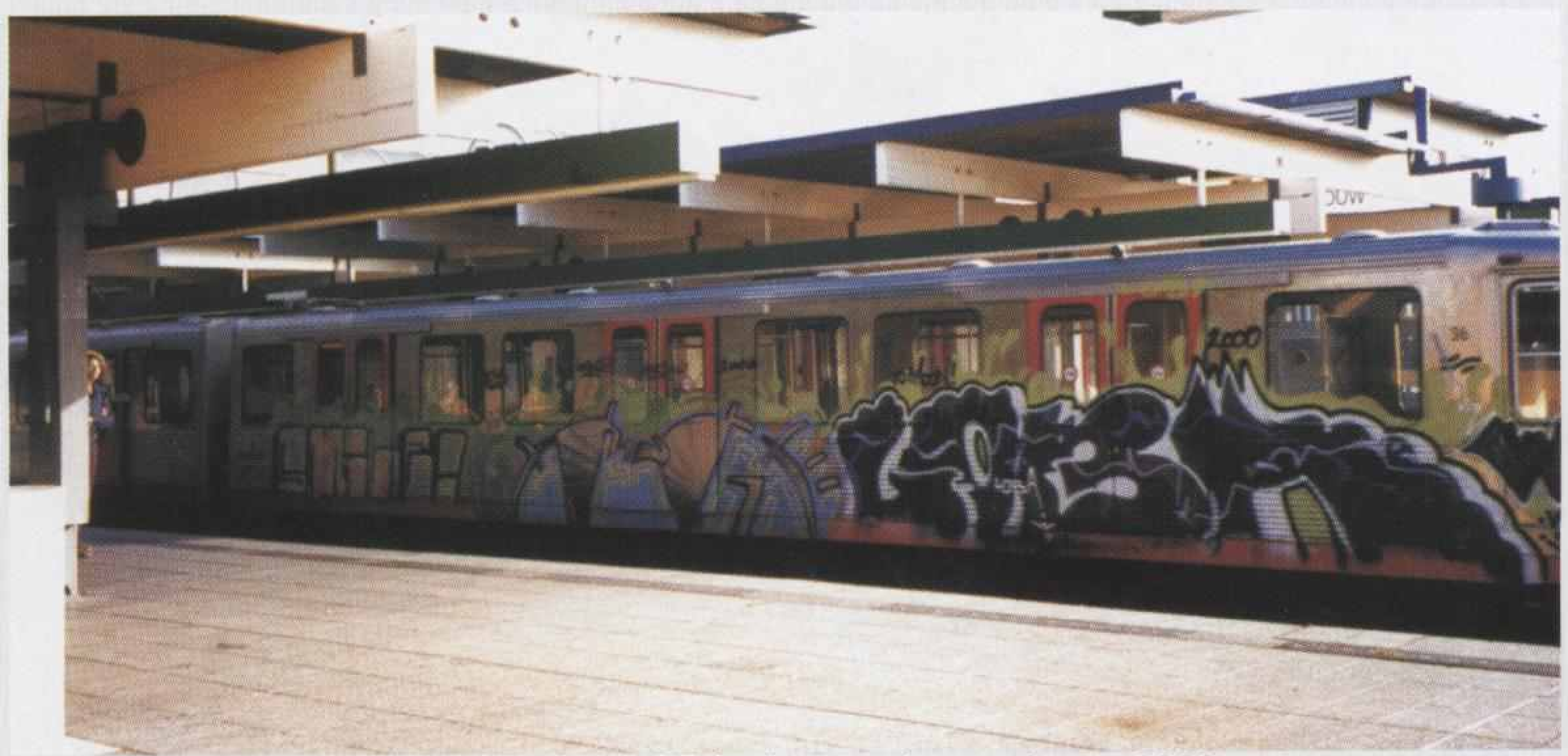
E2E by SMILE & YMAGE / B3S & LOBA Amsterdam subway 2000

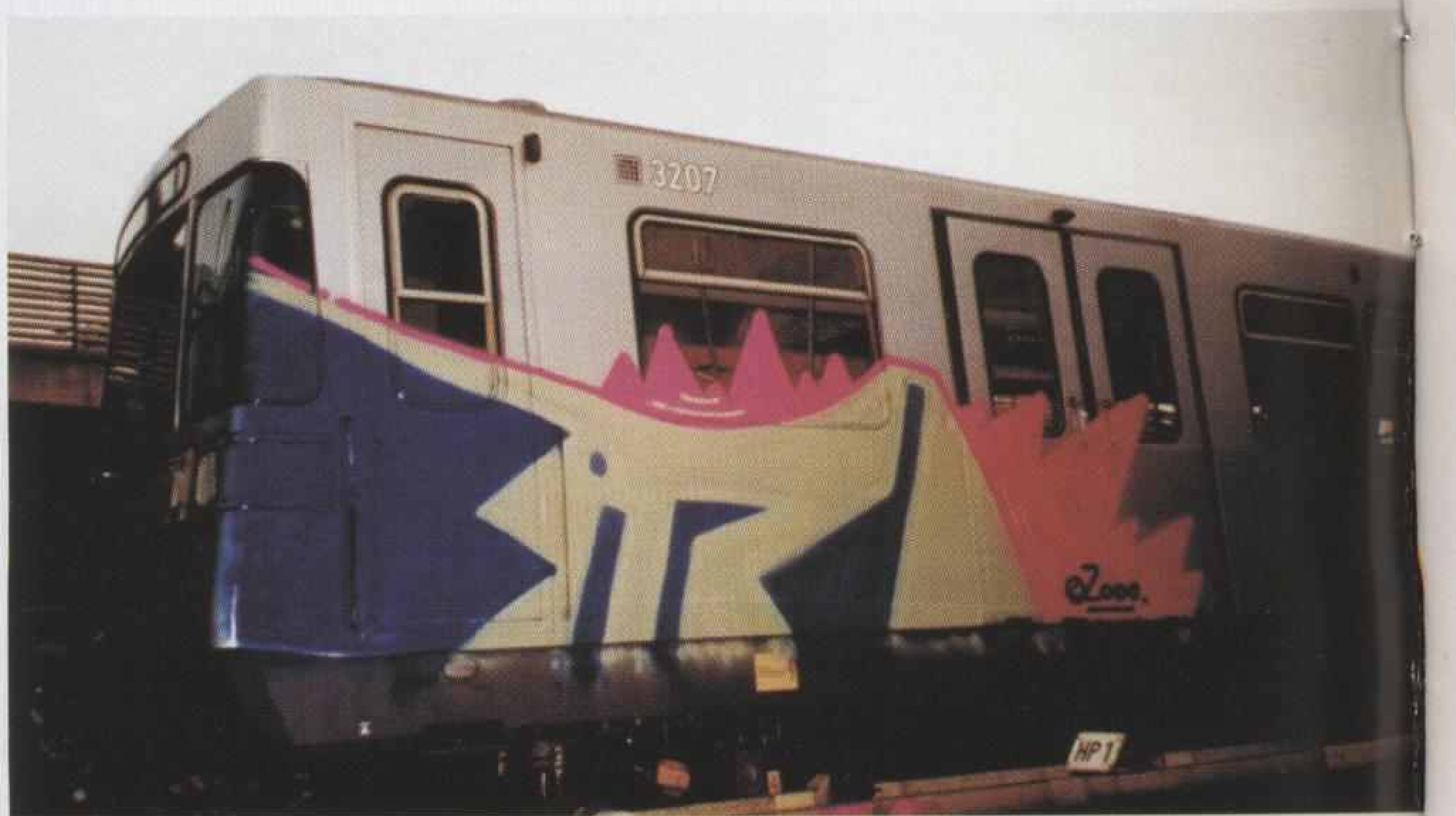
BIRD Wien subway 2000

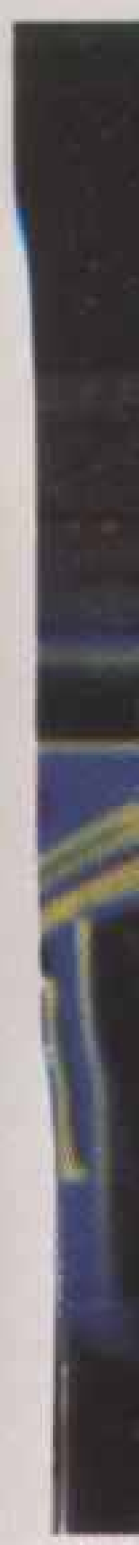
AI

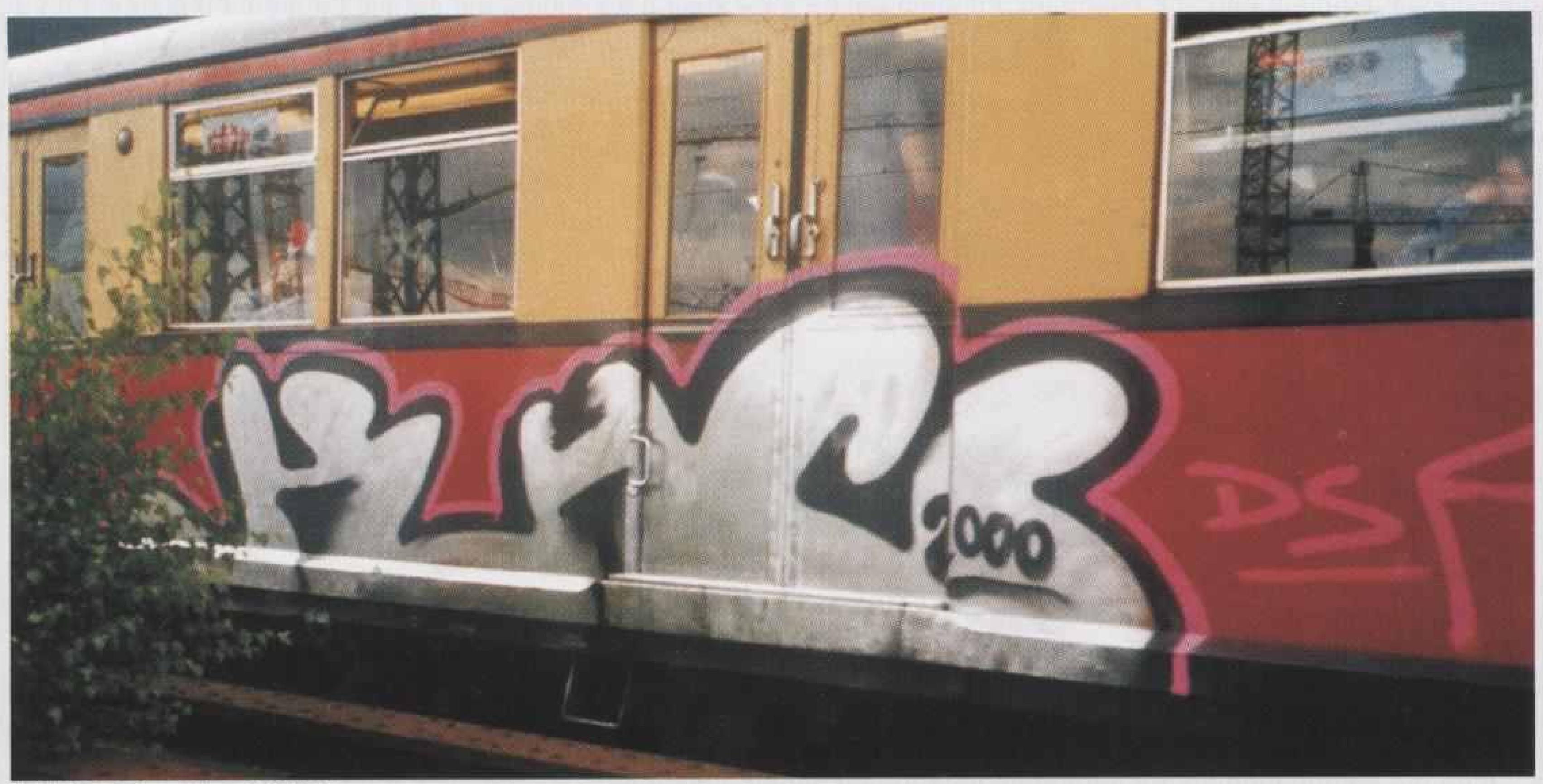
KHC Berlin 2000

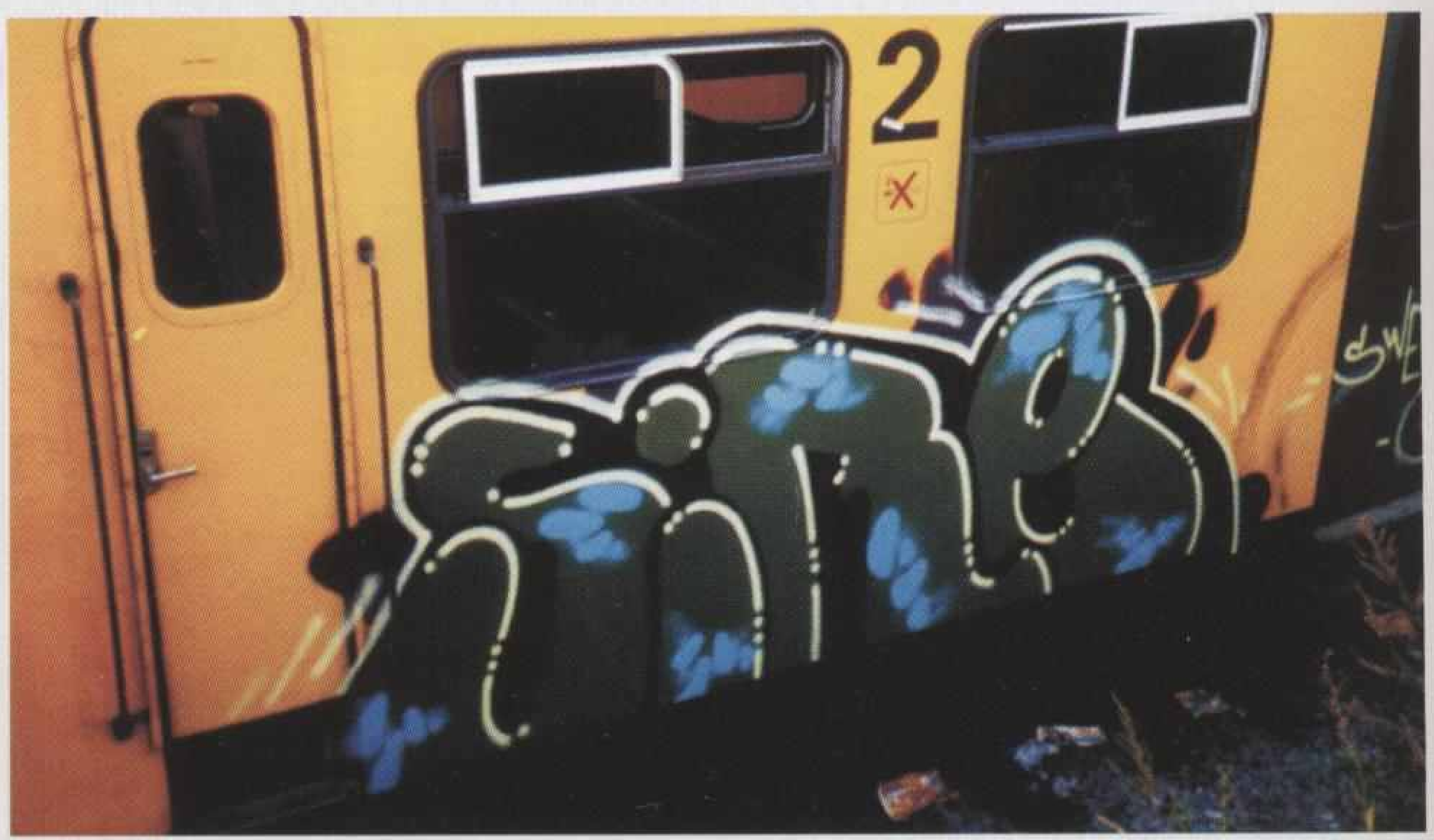
SIRE Amsterdam 2000

M

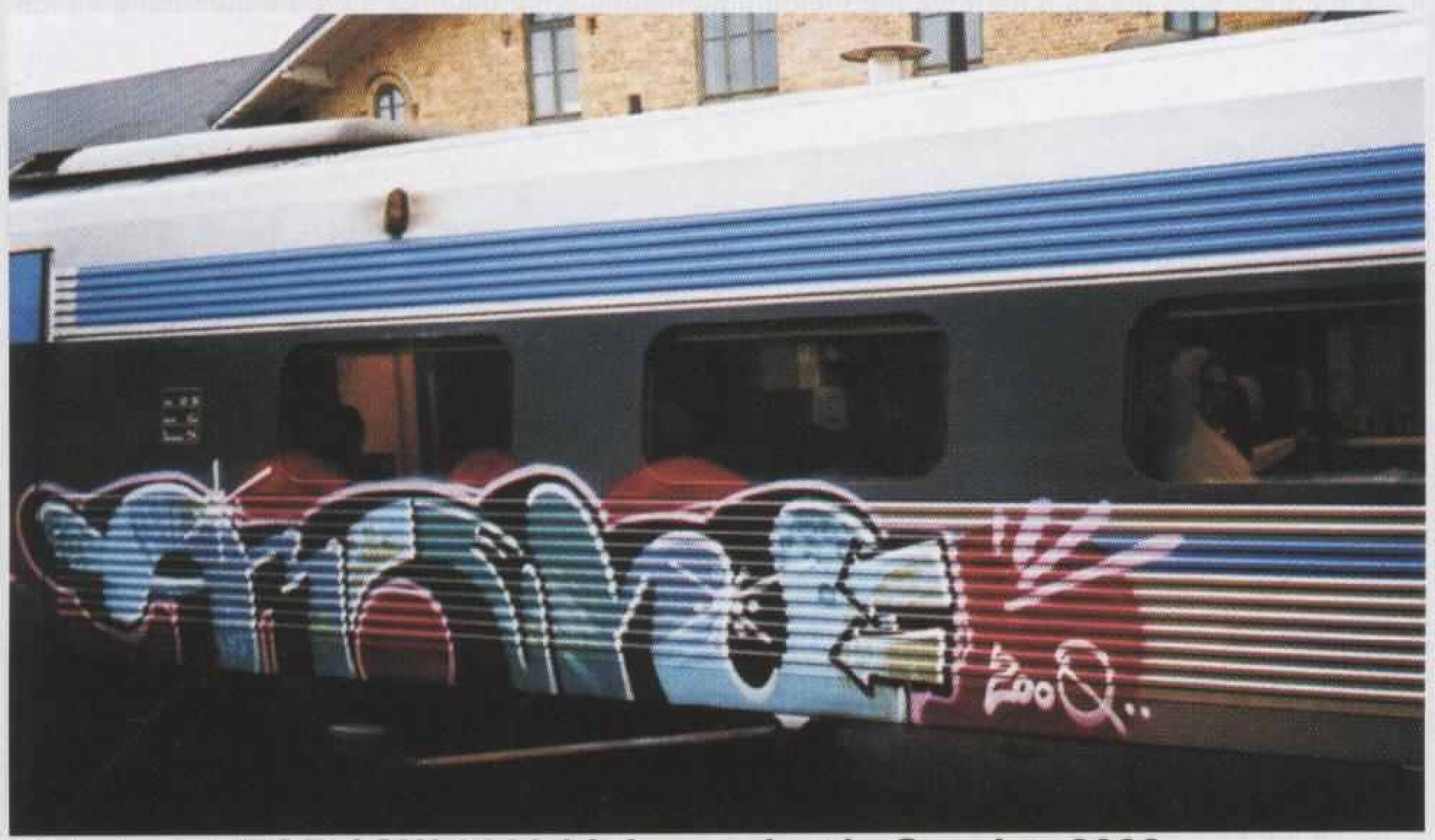
ROEH by HEOR / SW 2000 highspeed train Sweden 2000

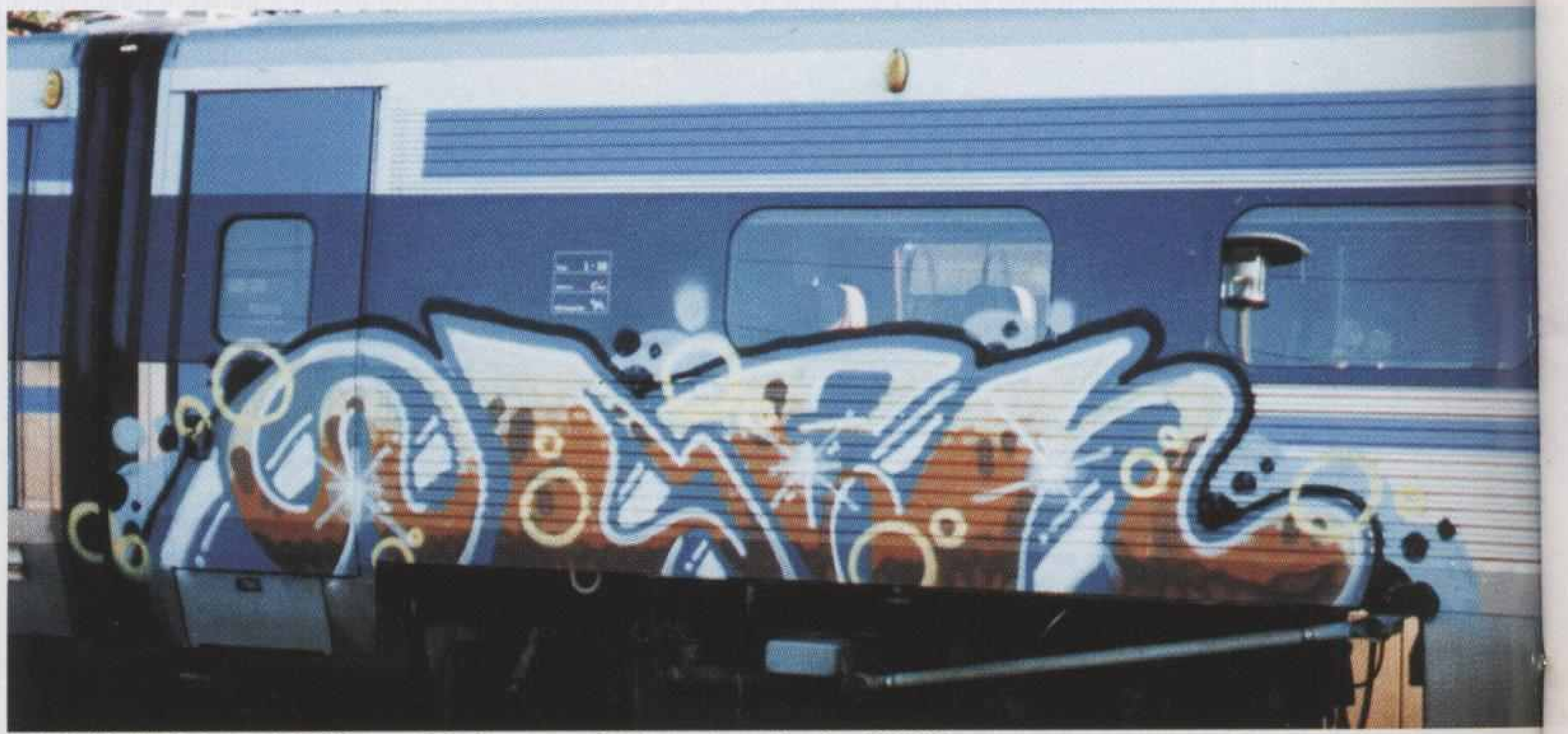
CDEN / NER – TSM on highspeed Sweden train 2000

R

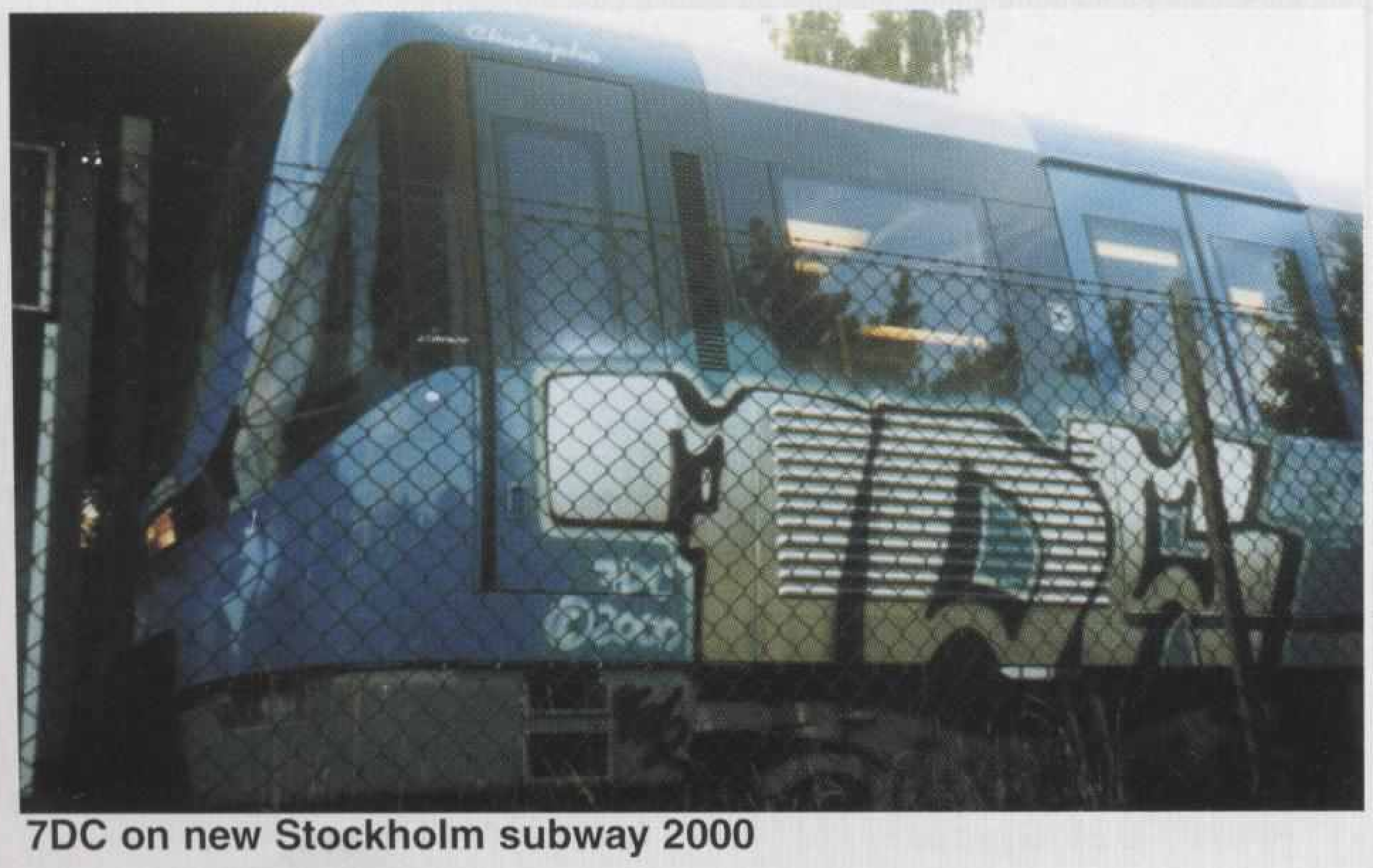
7DC on new Stockholm subway 2000

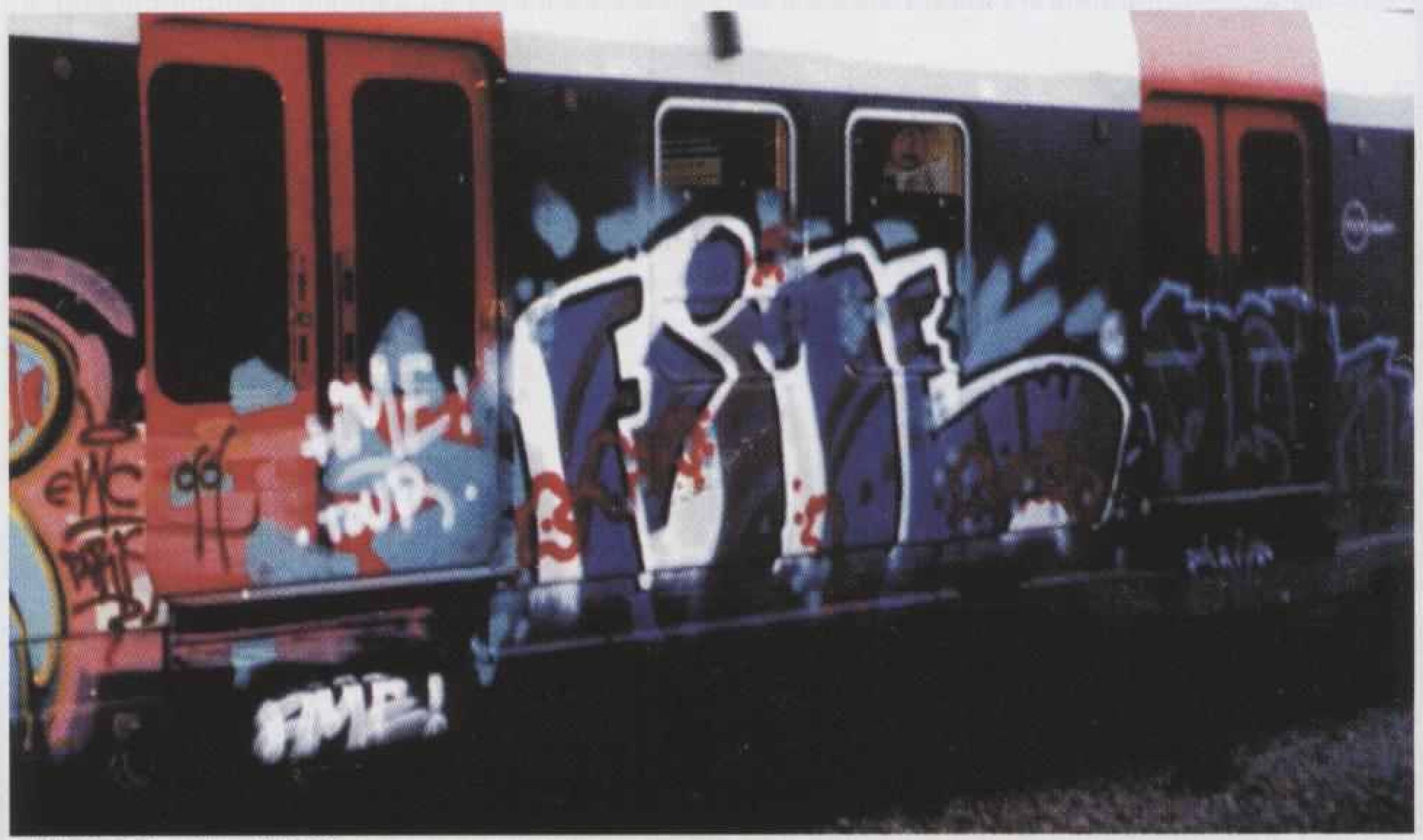
FIME Paris 1999

S

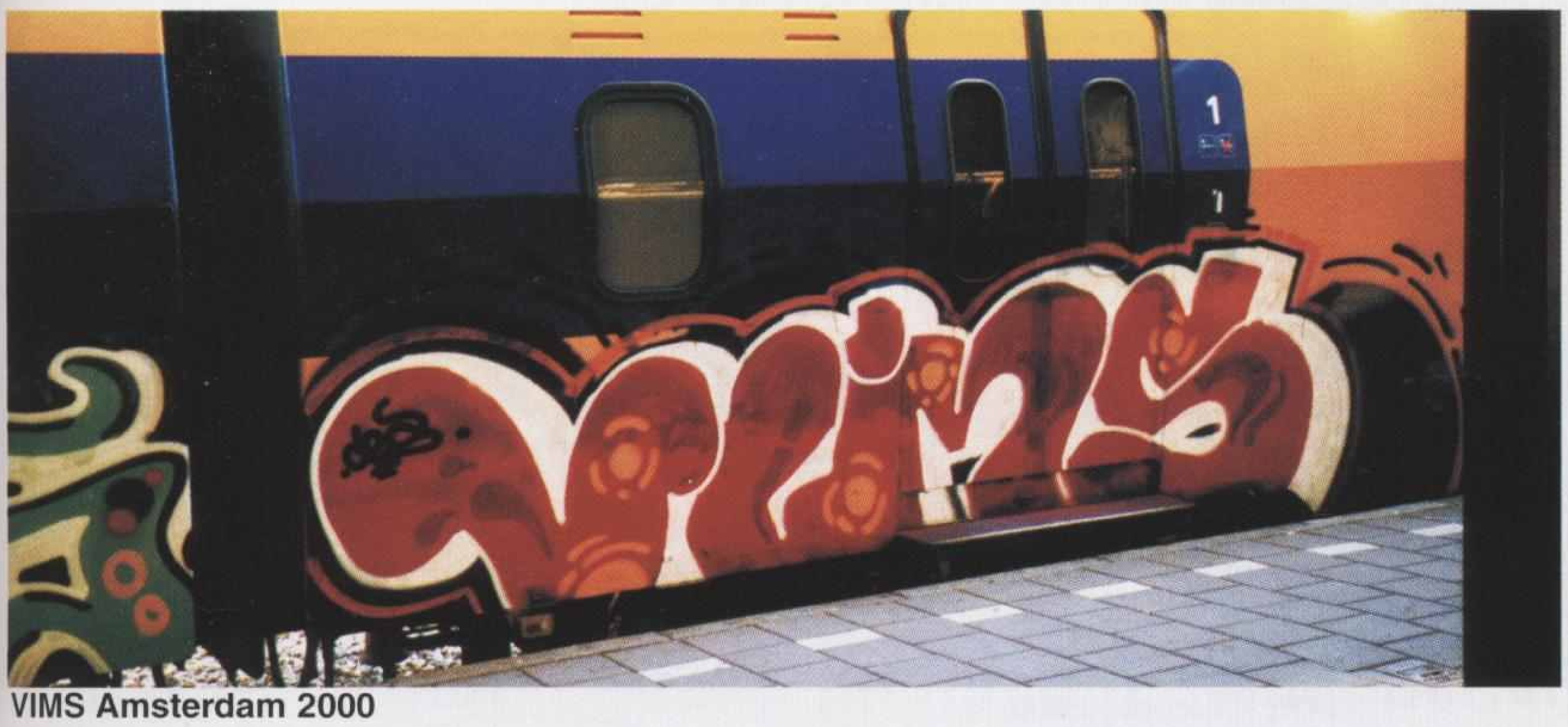
VIMS Amsterdam 2000

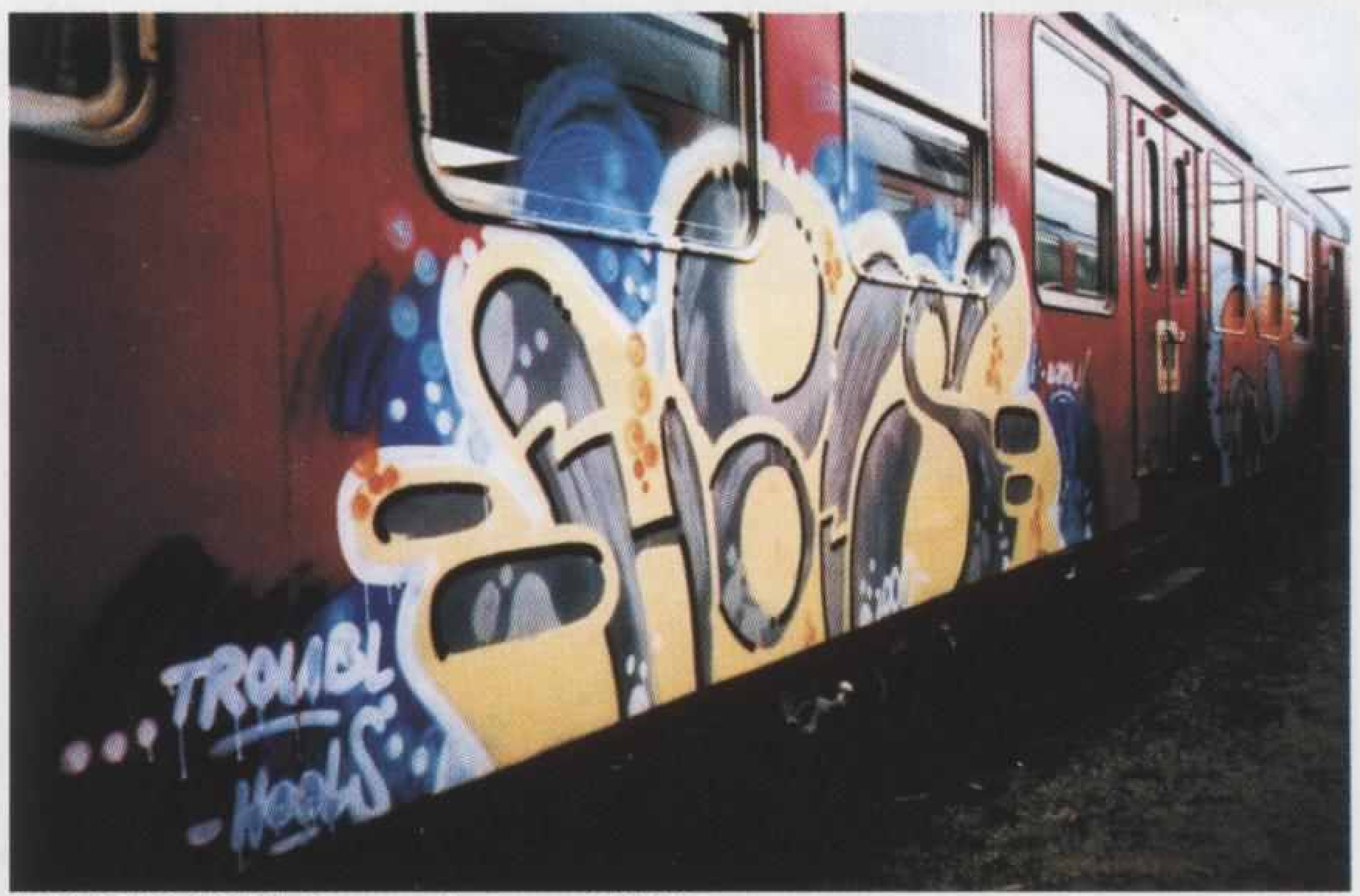
TROUBL
HOOLS
HOOLS / SW Copenhagen 2000

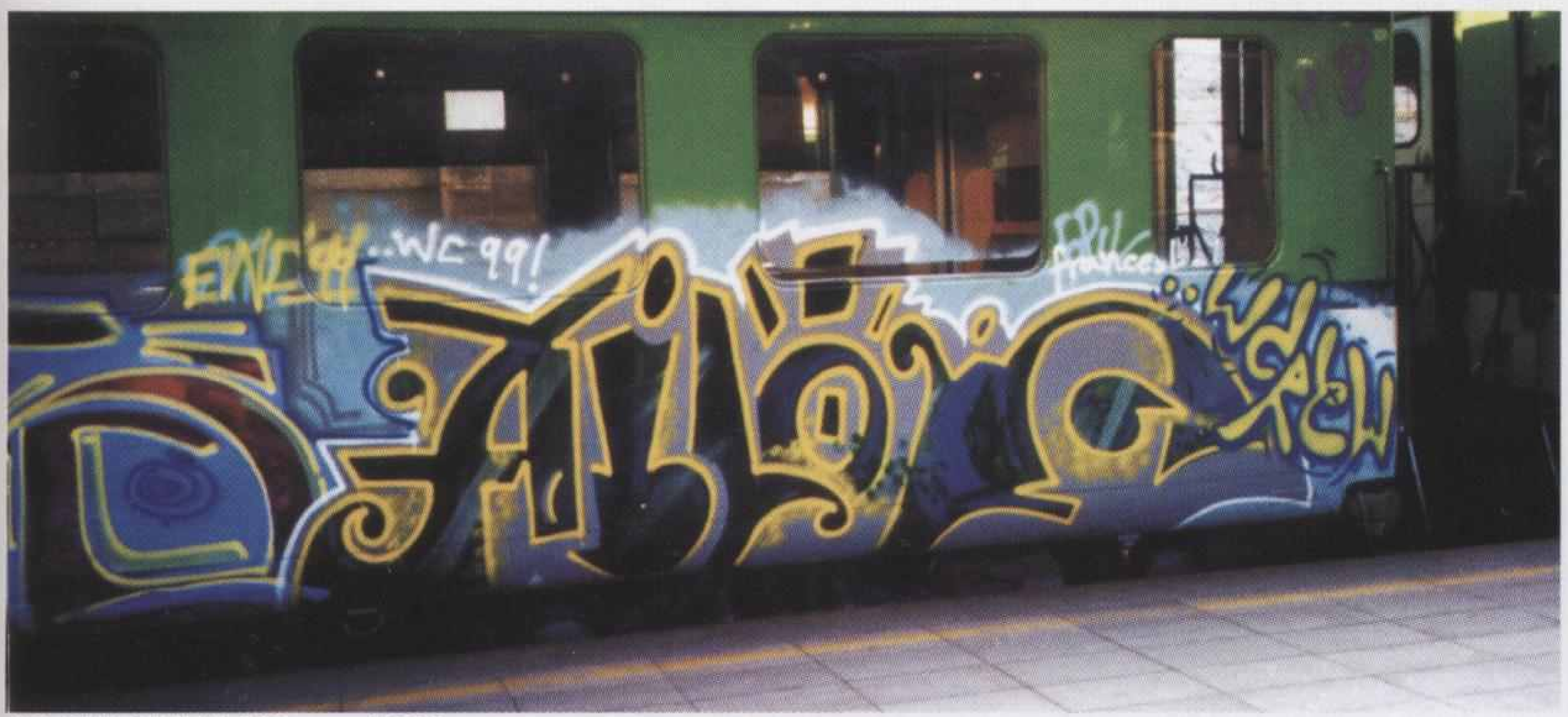
AILOW / WTK Milano 1999

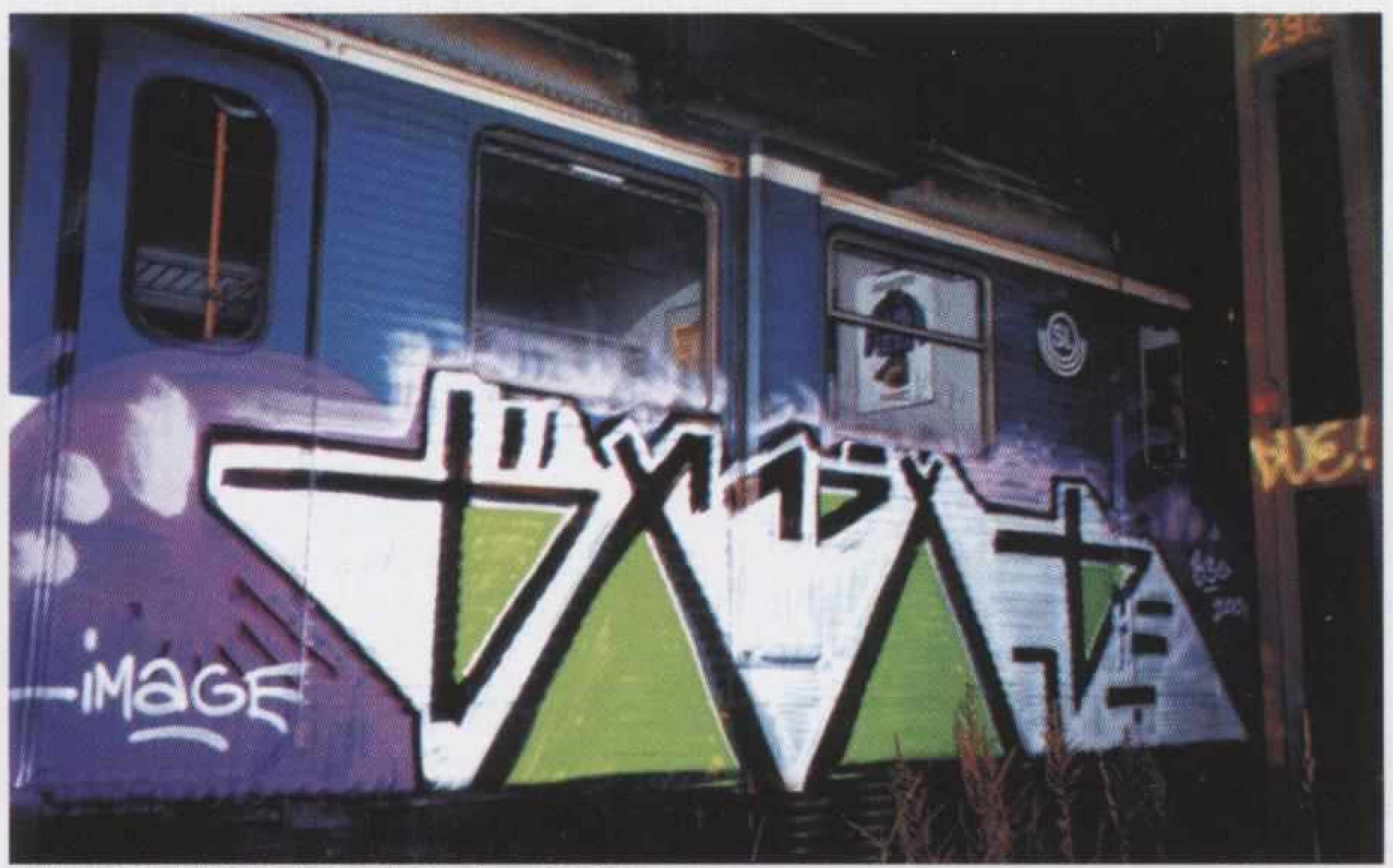

IMAGE / B3S Stockholm 2000

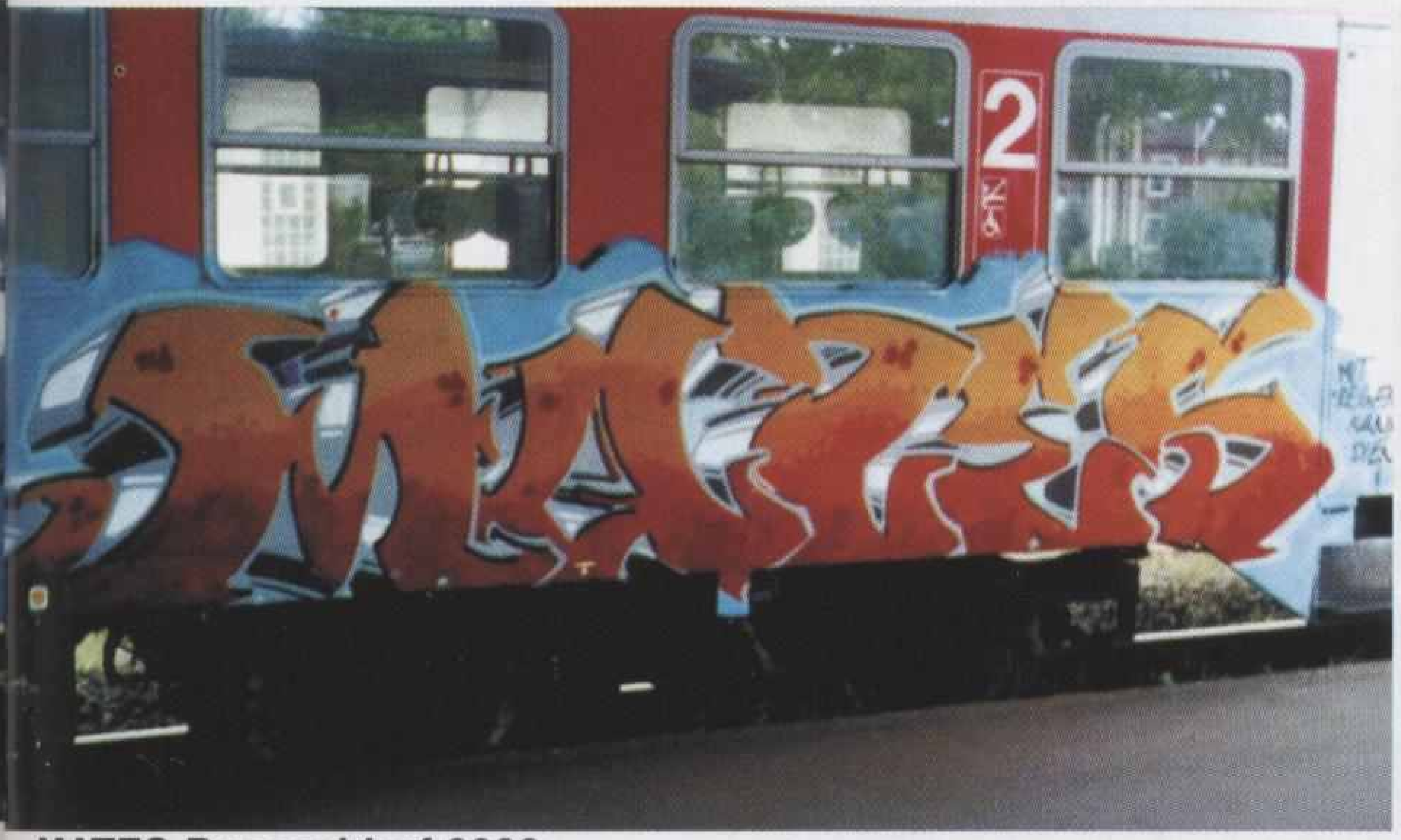
MATES Duesseldorf 2000

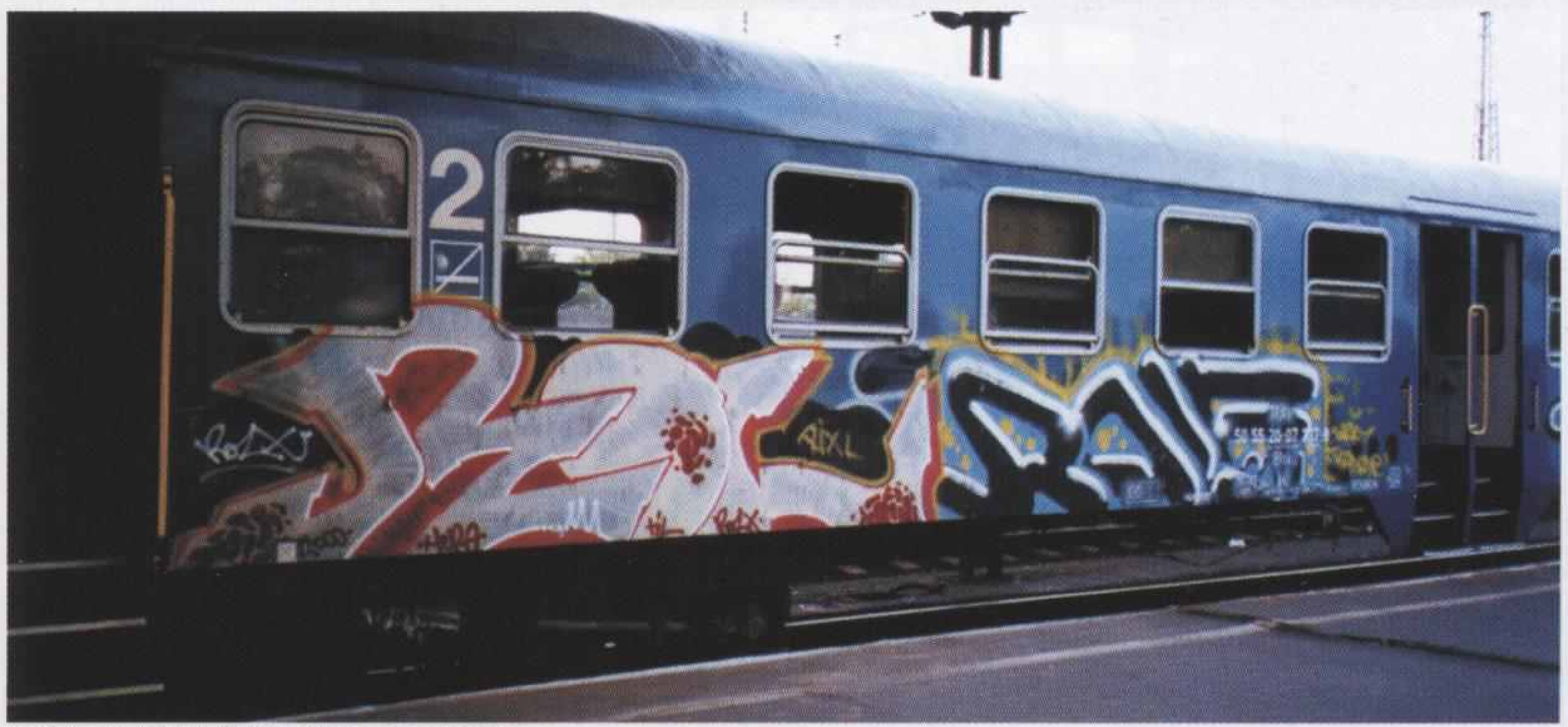
ROL & RALF Budapest 2000

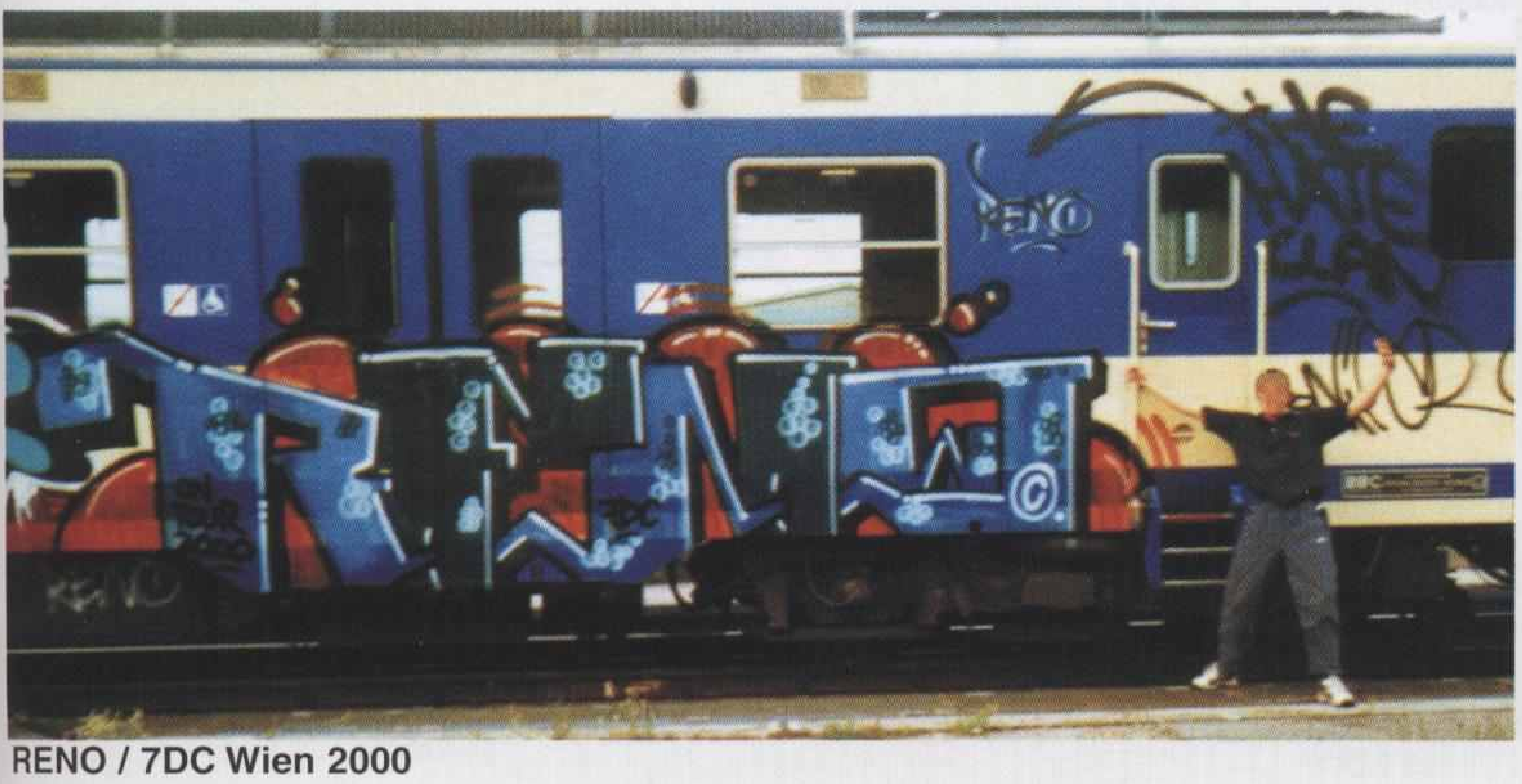
RENO / 7DC Wien 2000

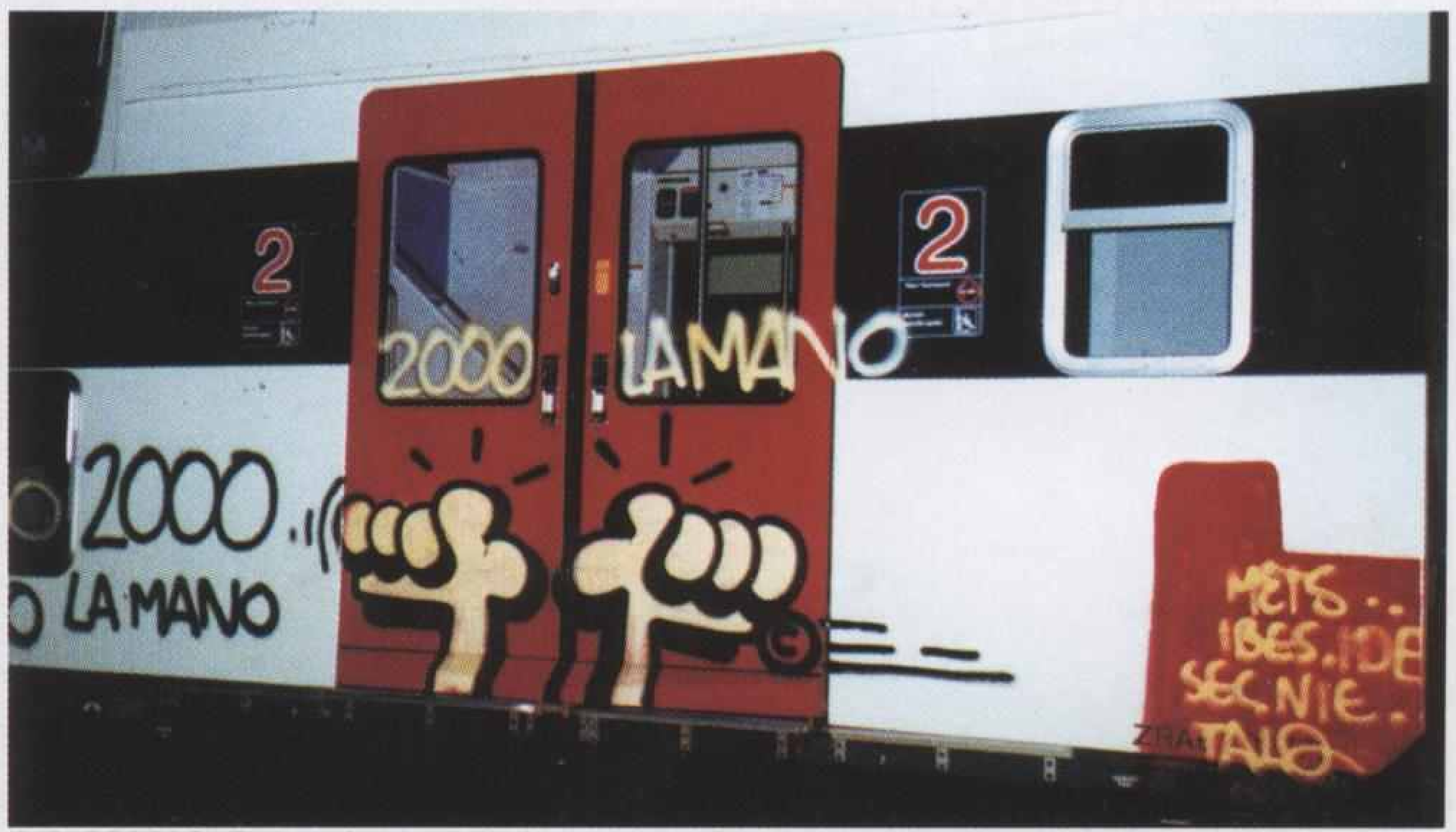
2000
LAMANO
2000
LA MANO
METS IBES IDE SEC NIE TALO
LA MANO Barcelona 2000

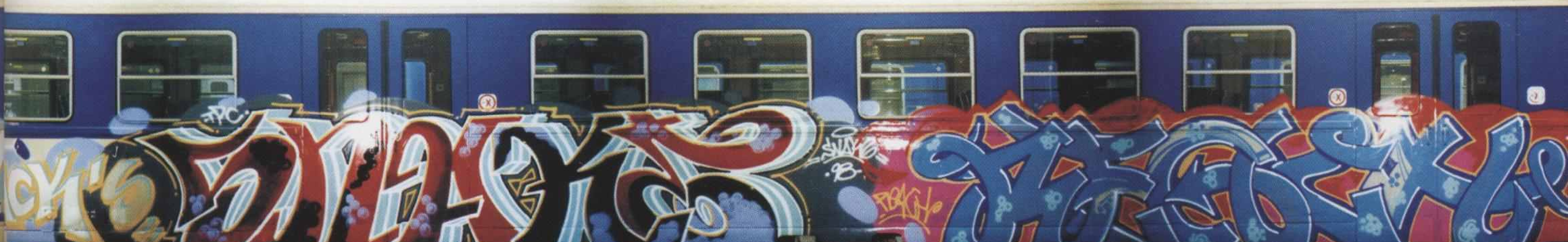
SNAKE & REACH Wien 1998

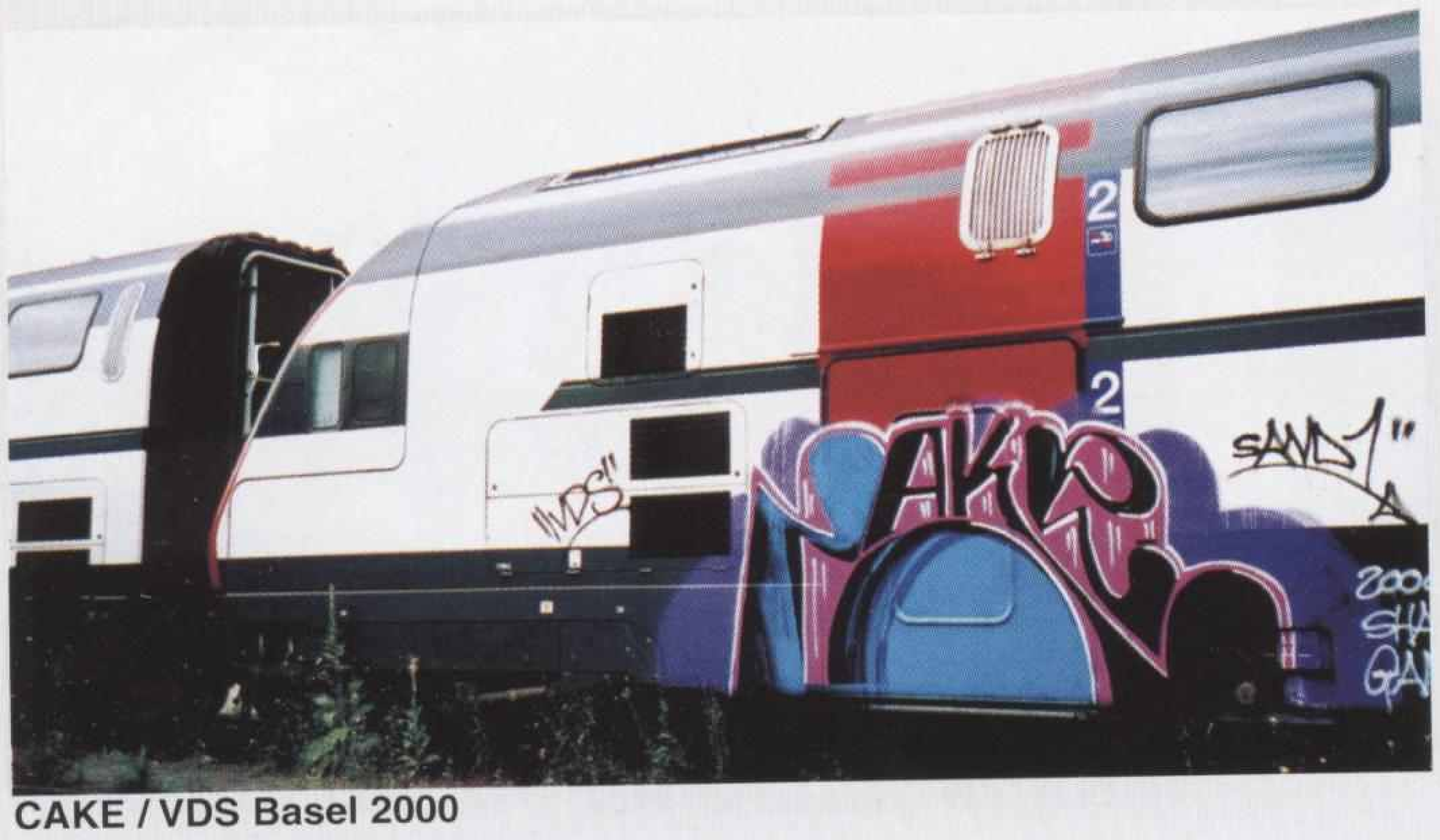

CAKE / VDS Basel 2000

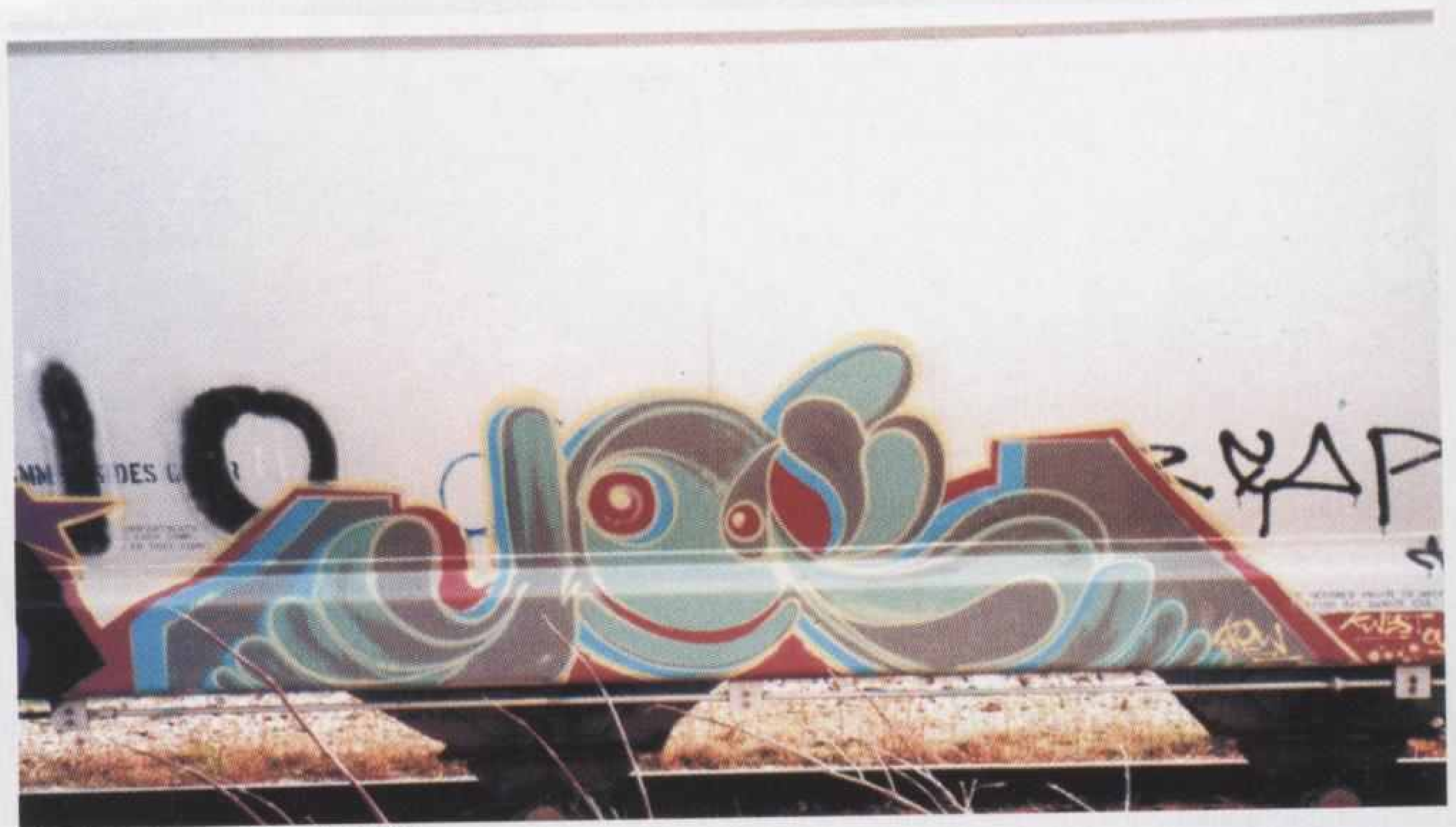

JOE – Toronto 2000

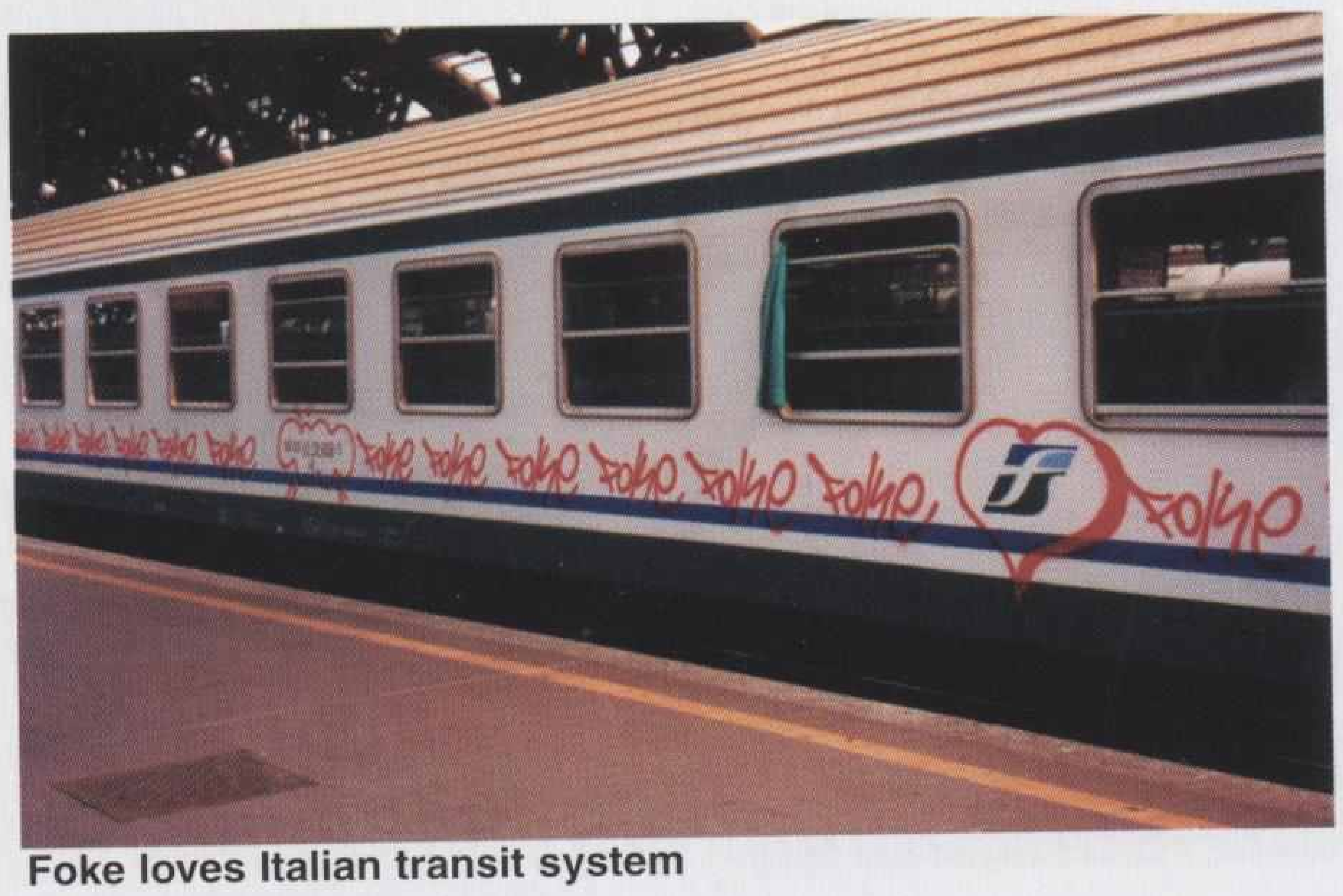

Foke loves Italian transit system

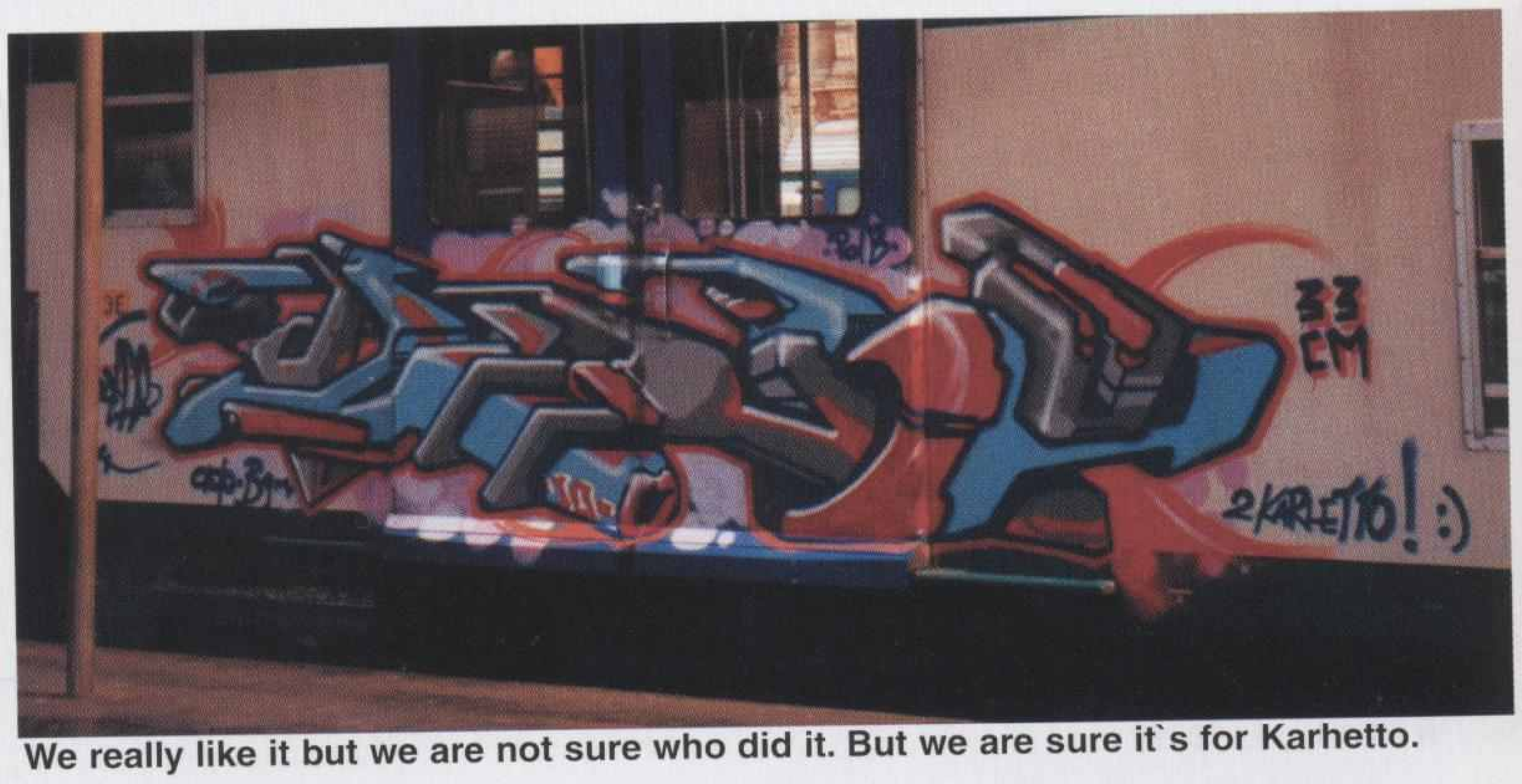
33
CM
2 KARHETTO ! :)

We really like it but we are not sure who did it. But we are sure it`s for Karhetto.

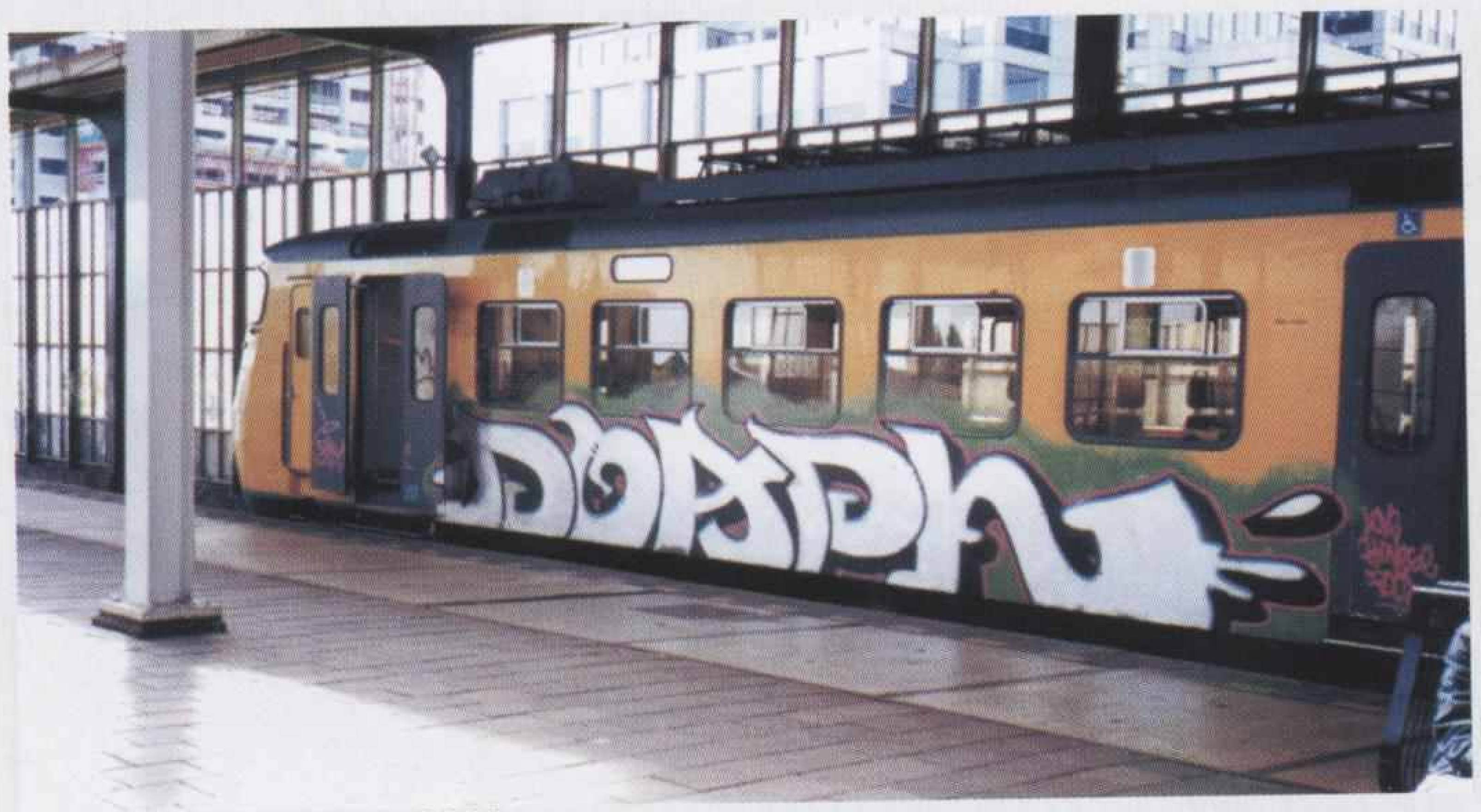

DOAPH Amsterdam 2000

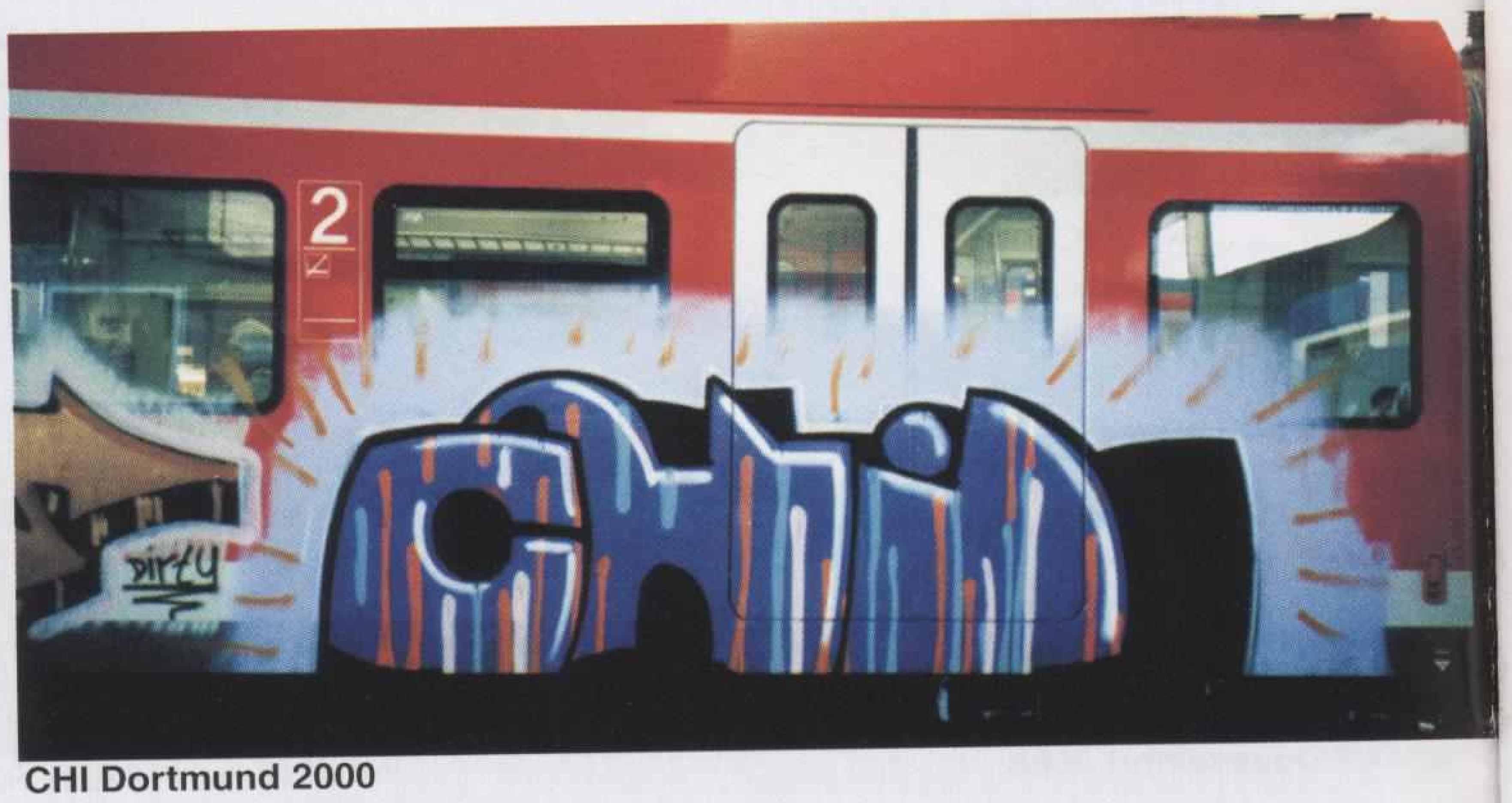

CHI Dortmund 2000

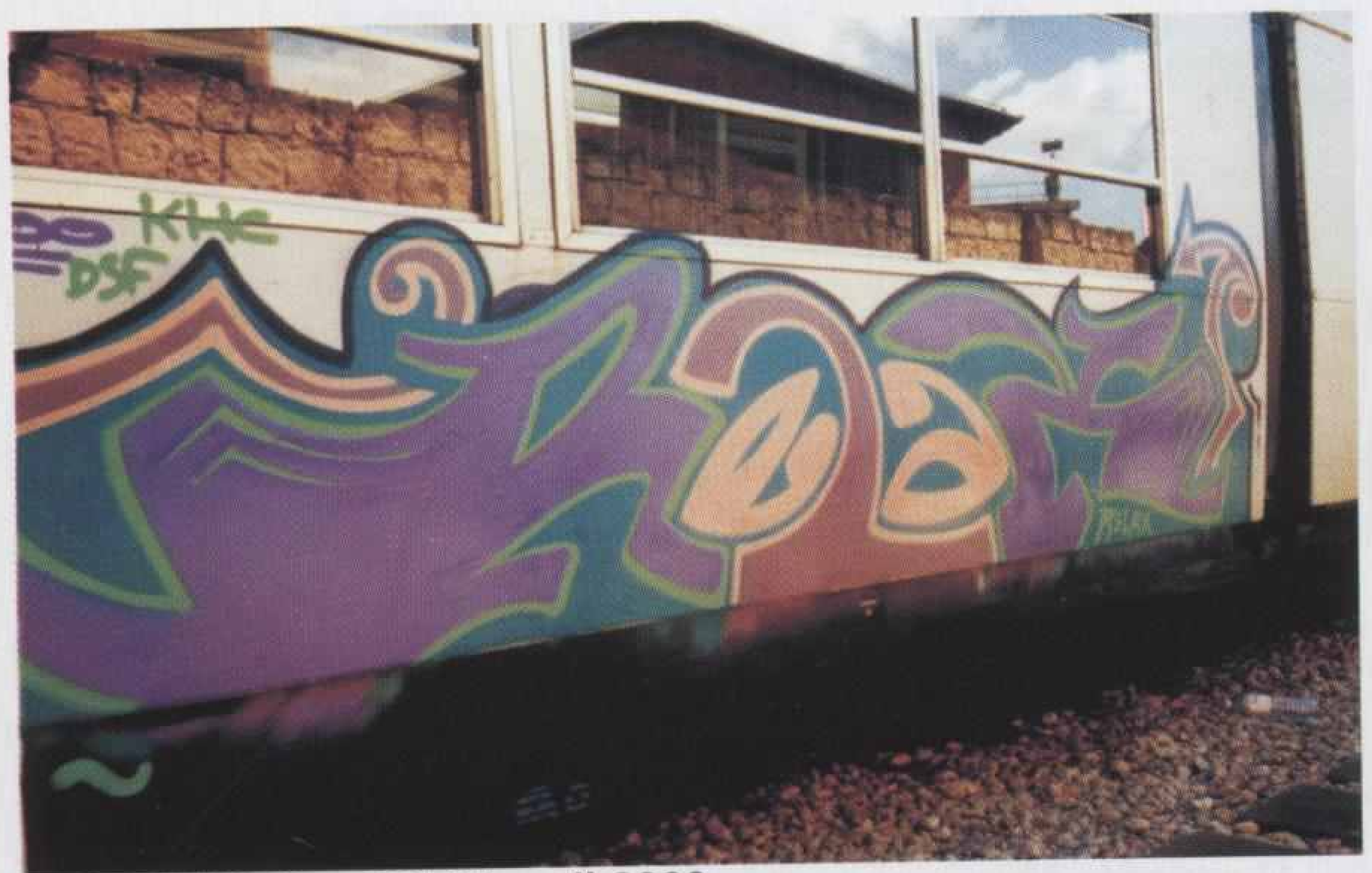

RELAX / KHC – DSF Napoli 2000

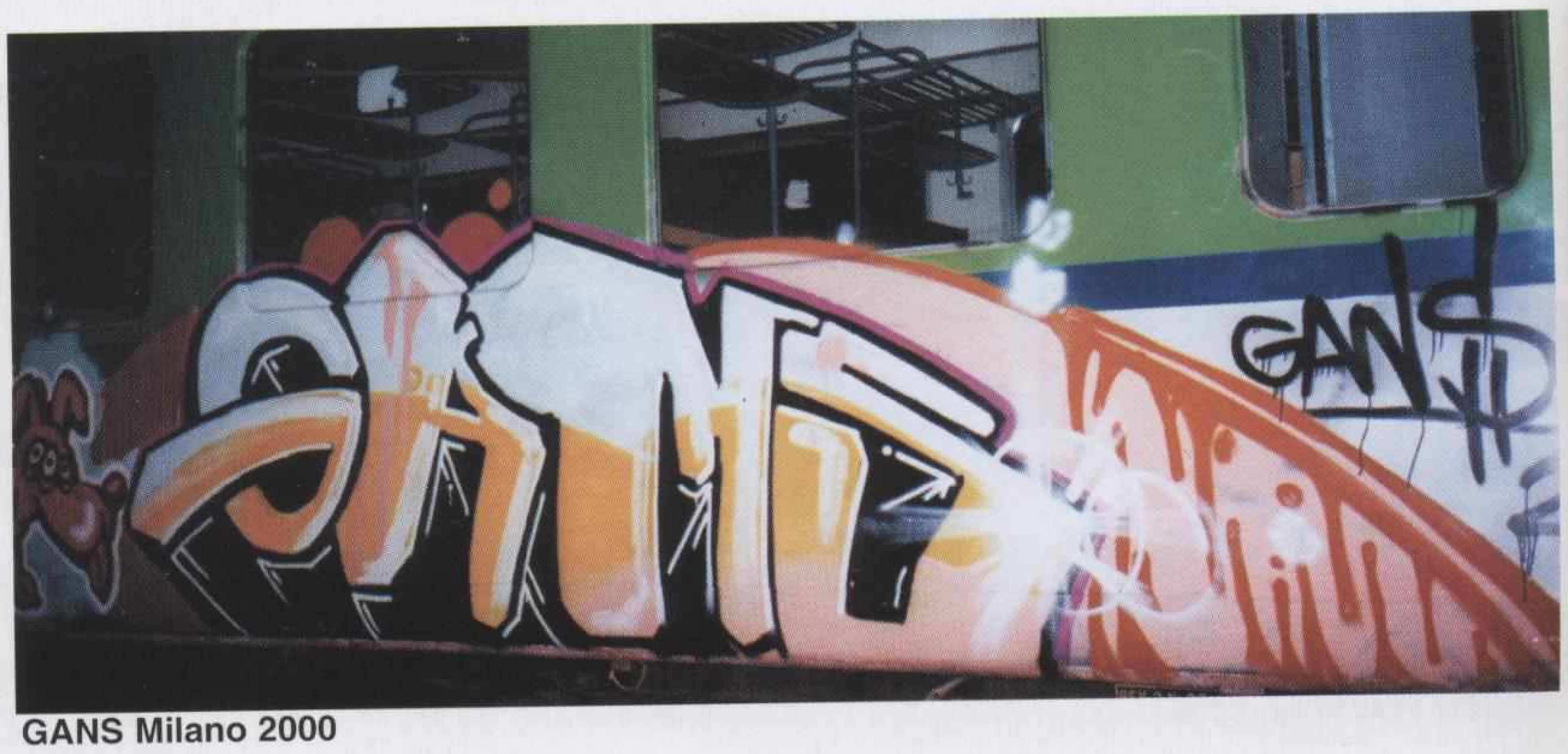

GANS Milano 2000

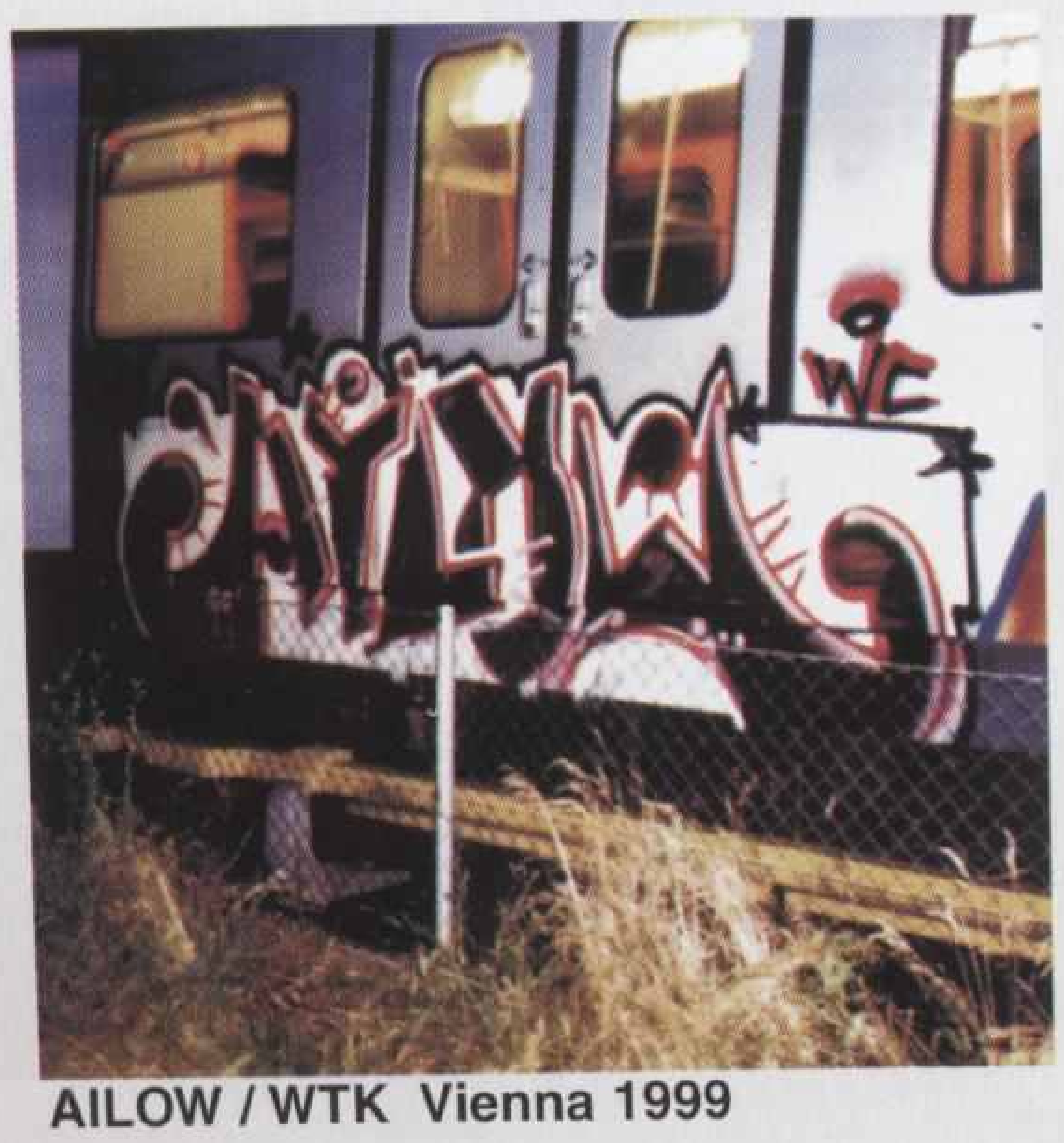

AILOW / WTK Vienna 1999

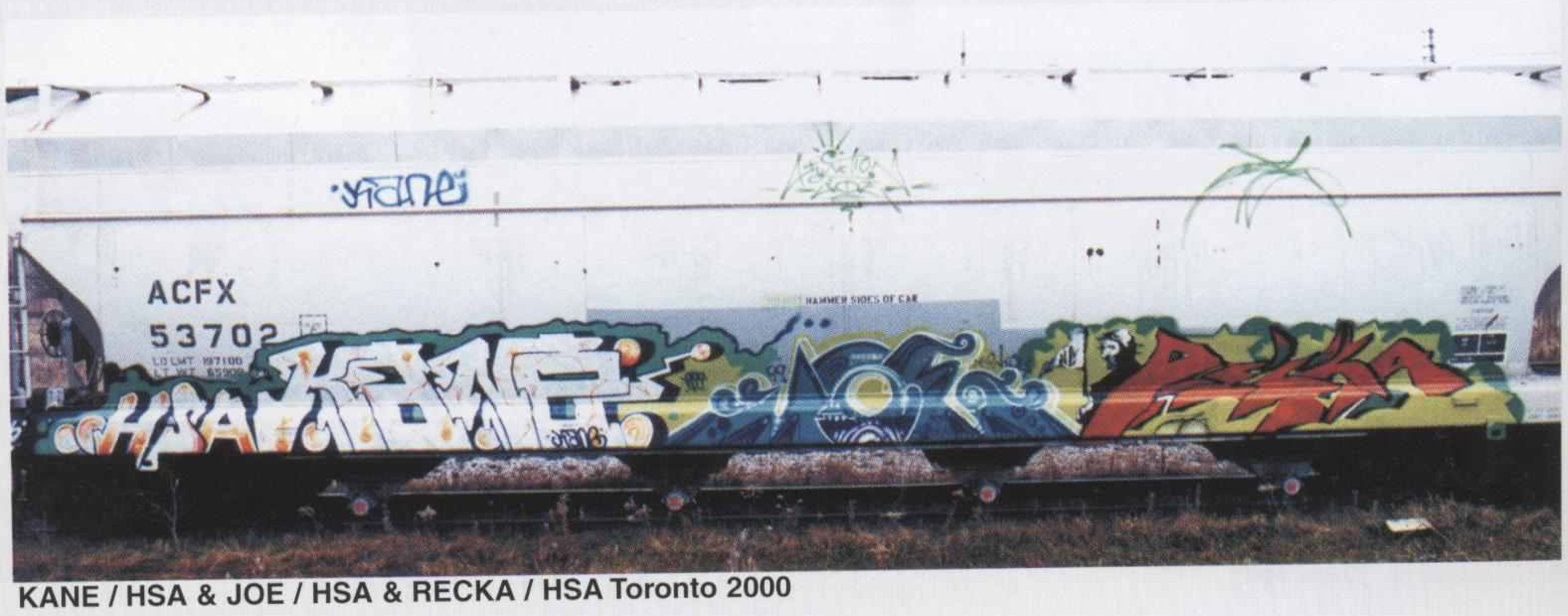
ACFX
53702
HAMMER SIDES OF CAR
HSA

KANE / HSA & JOE / HSA & RECKA / HSA Toronto 2000

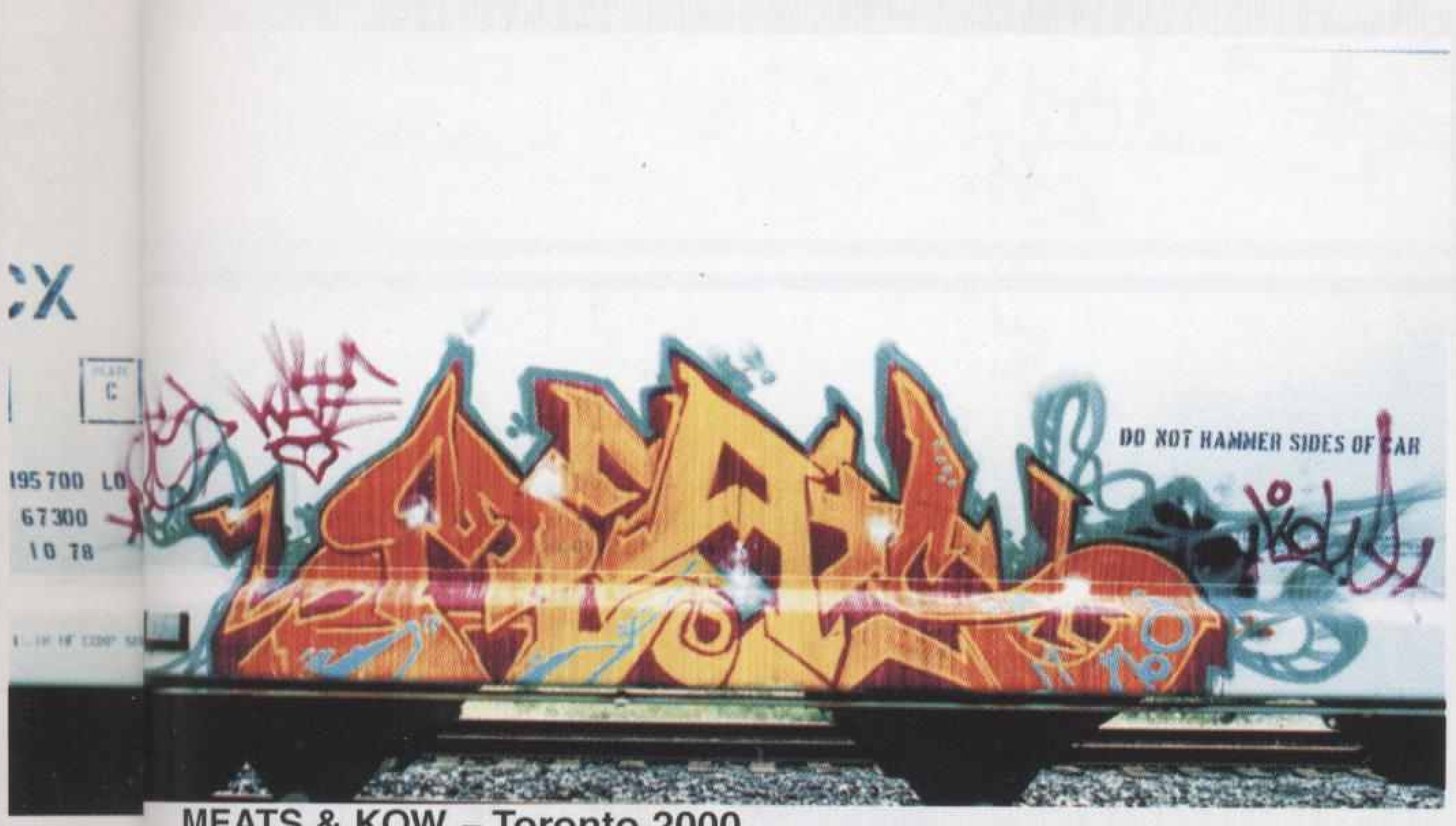
DO NOT HAMMER SIDES OF CAR

MEATS & KOW – Toronto 2000

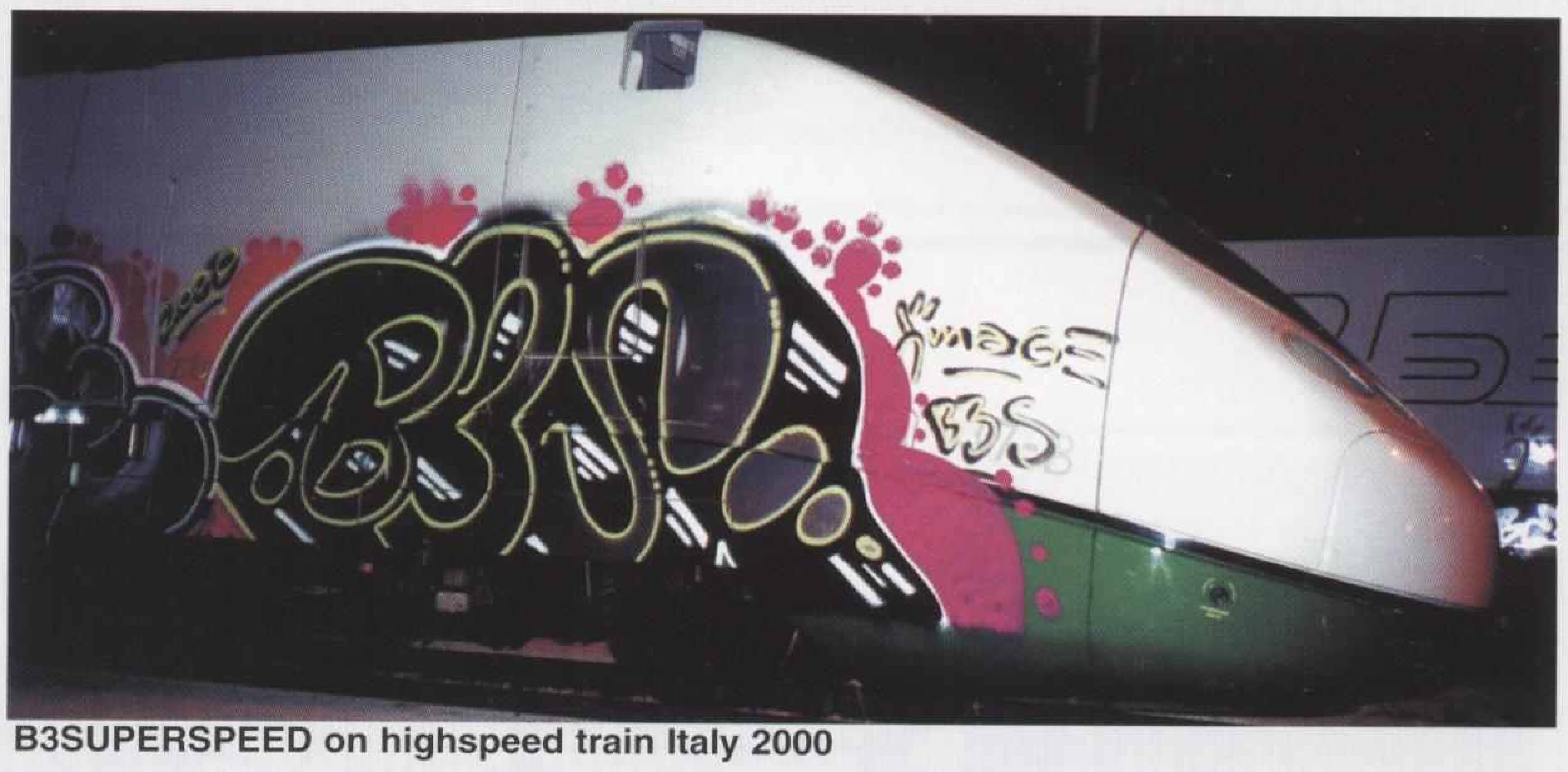

B3SUPERSPEED on highspeed train Italy 2000

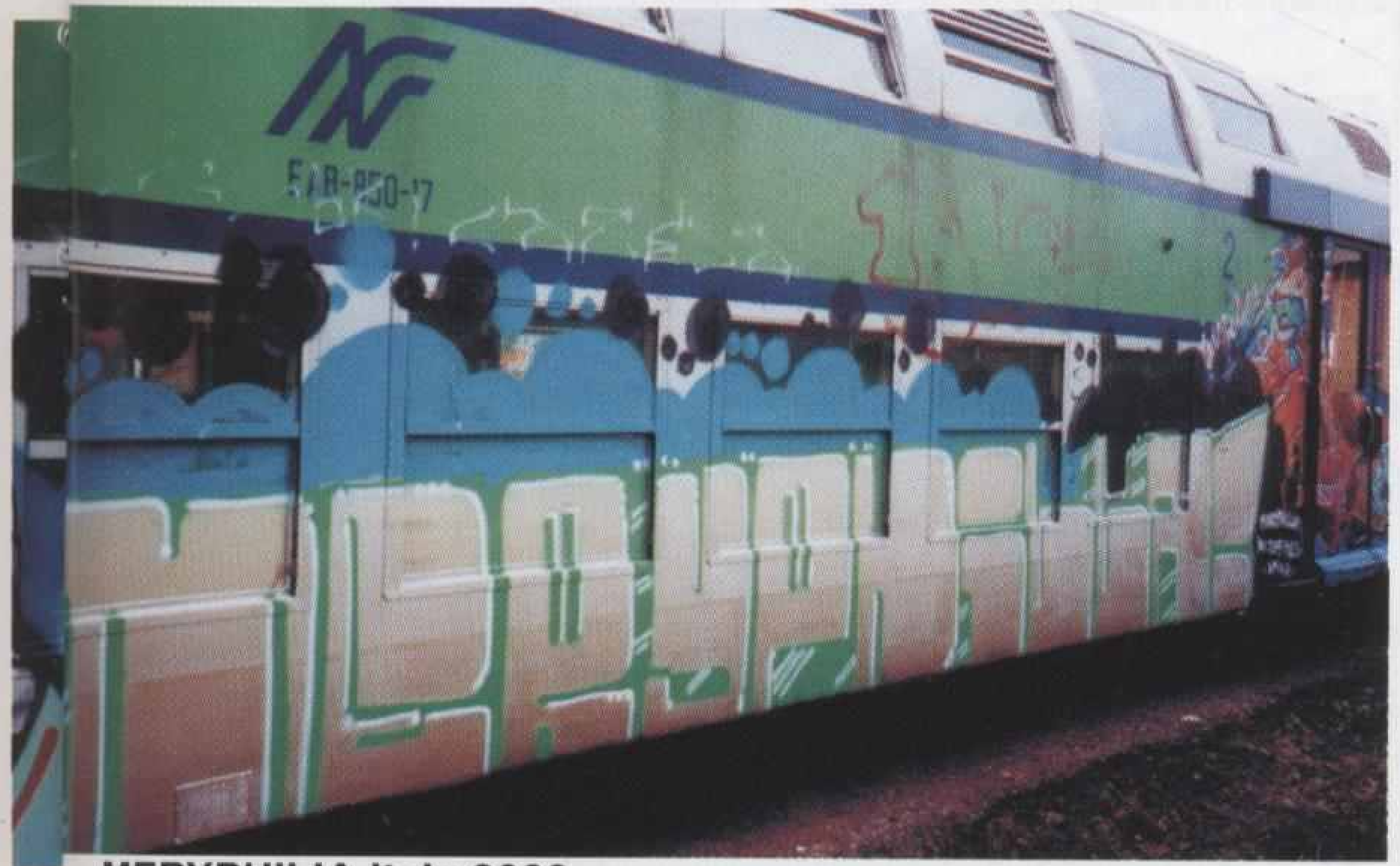

MERYPHILIA Italy 2000

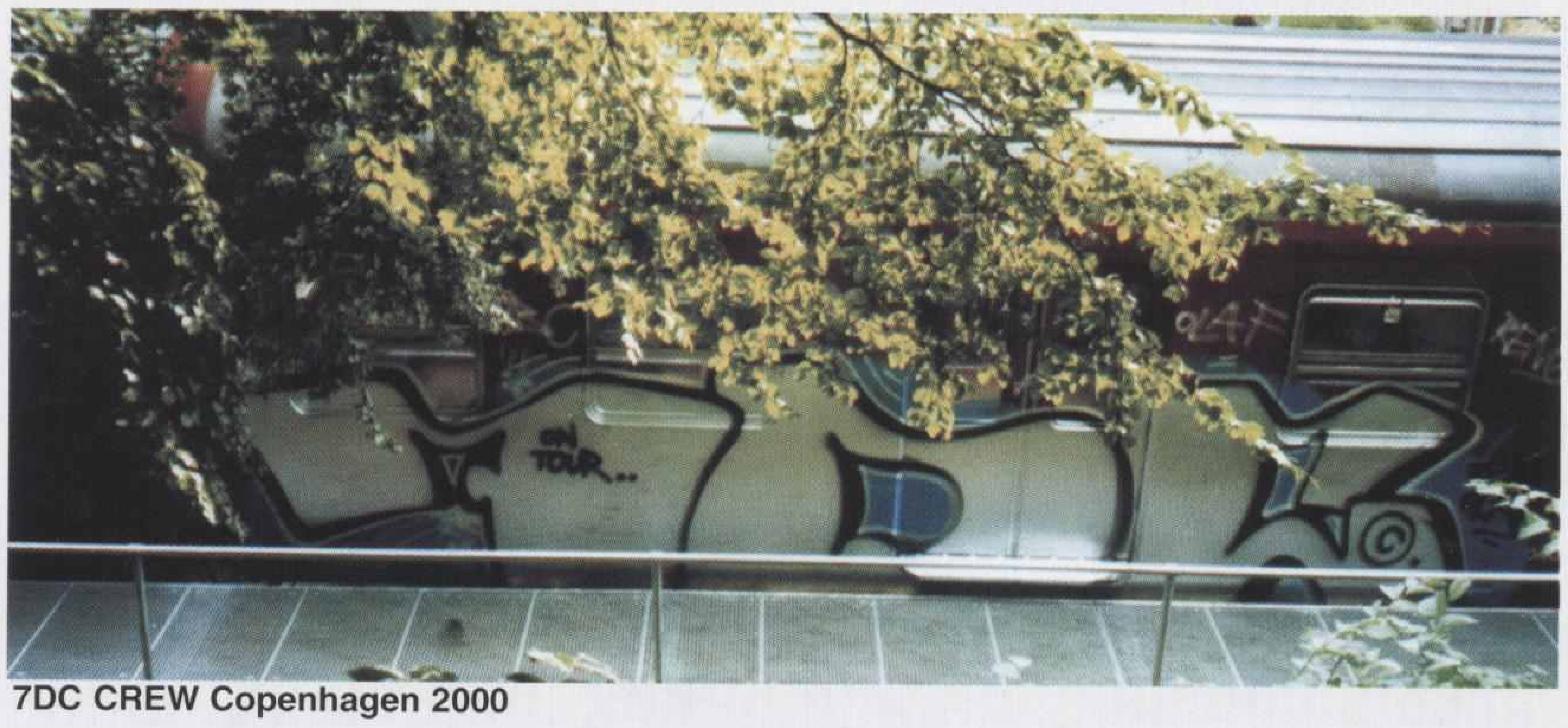

7DC CREW Copenhagen 2000

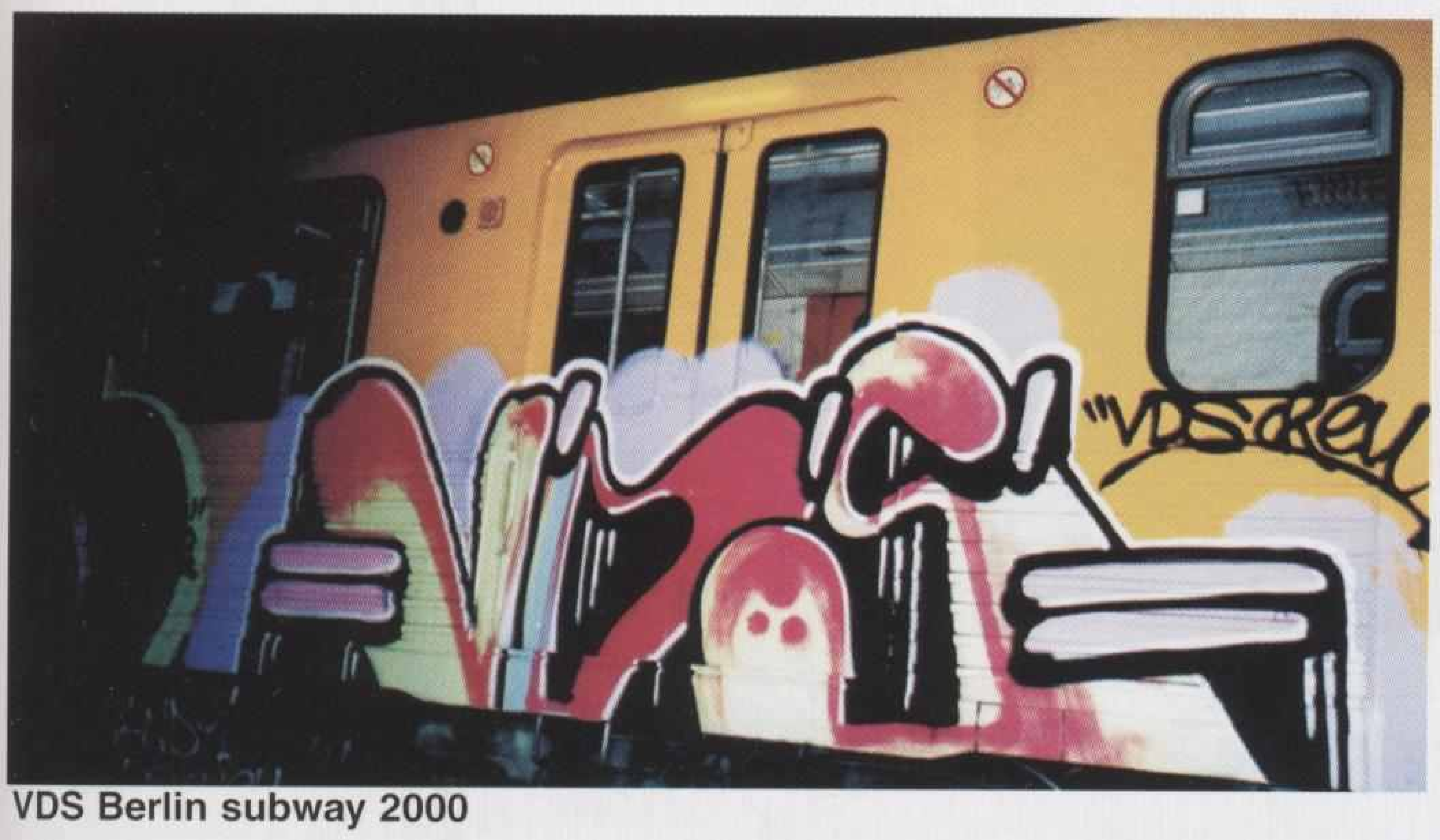

VDS Berlin subway 2000

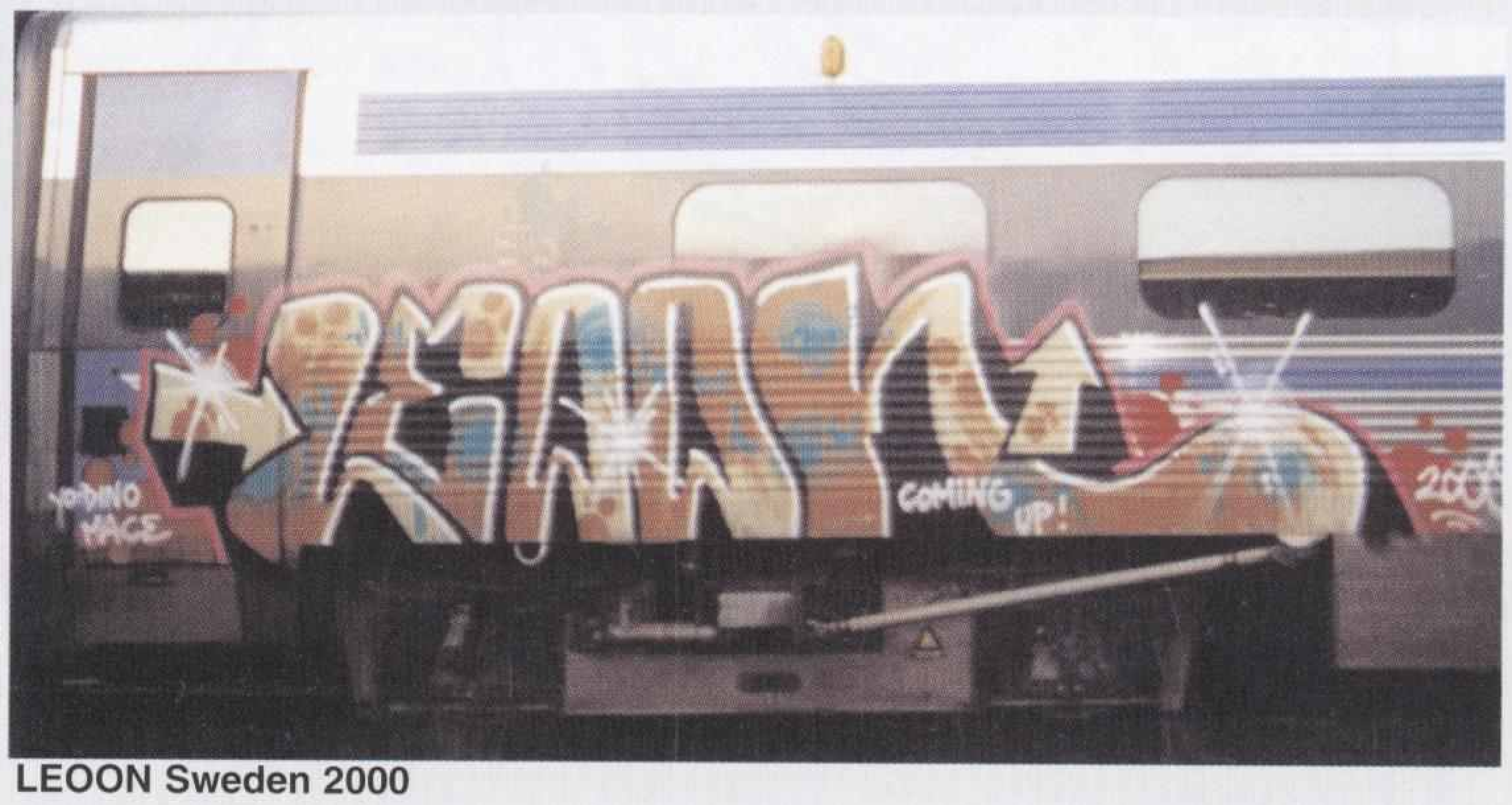
COMING UP!
2000

LEOON Sweden 2000

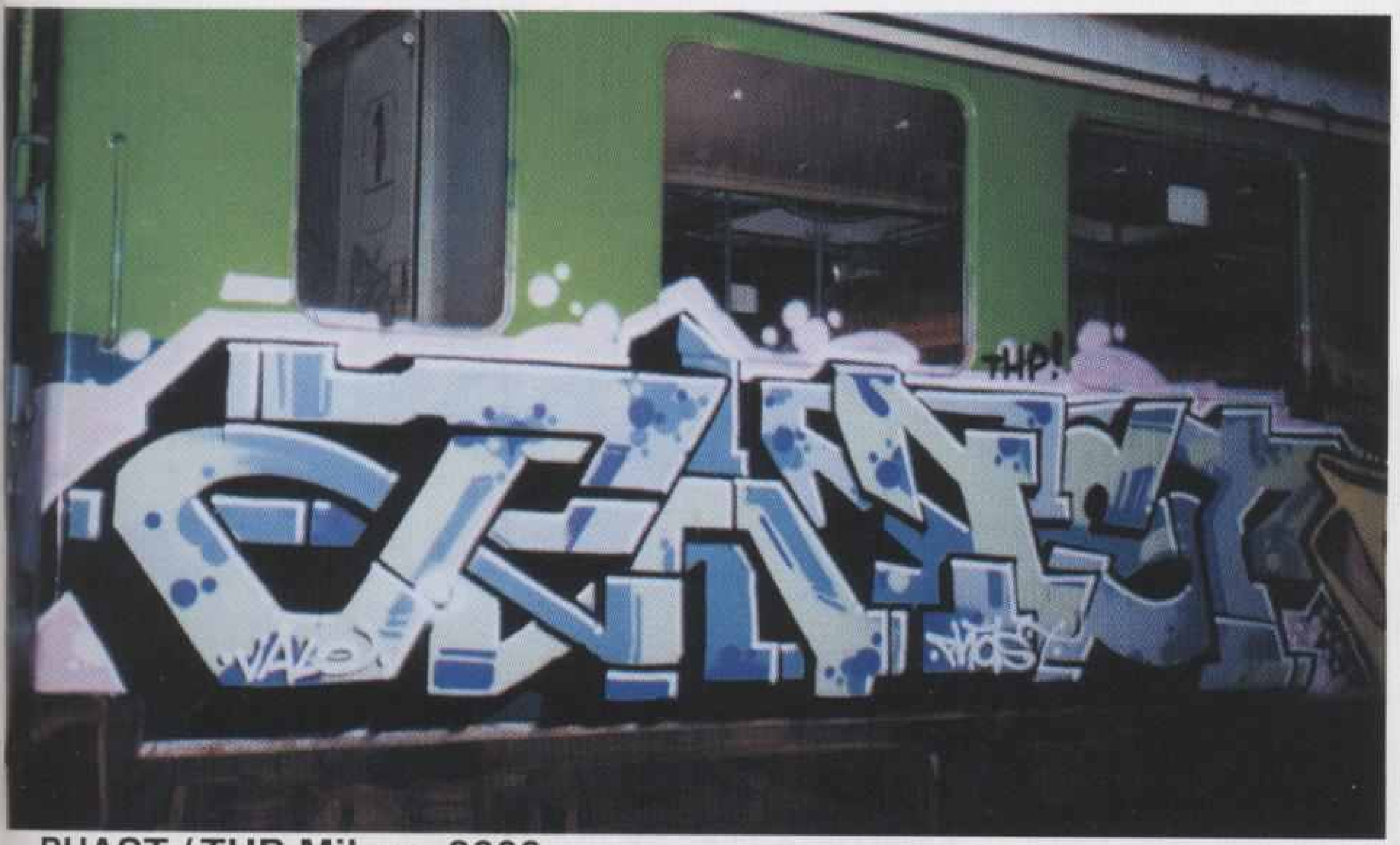

PHAST / THP Milano 2000

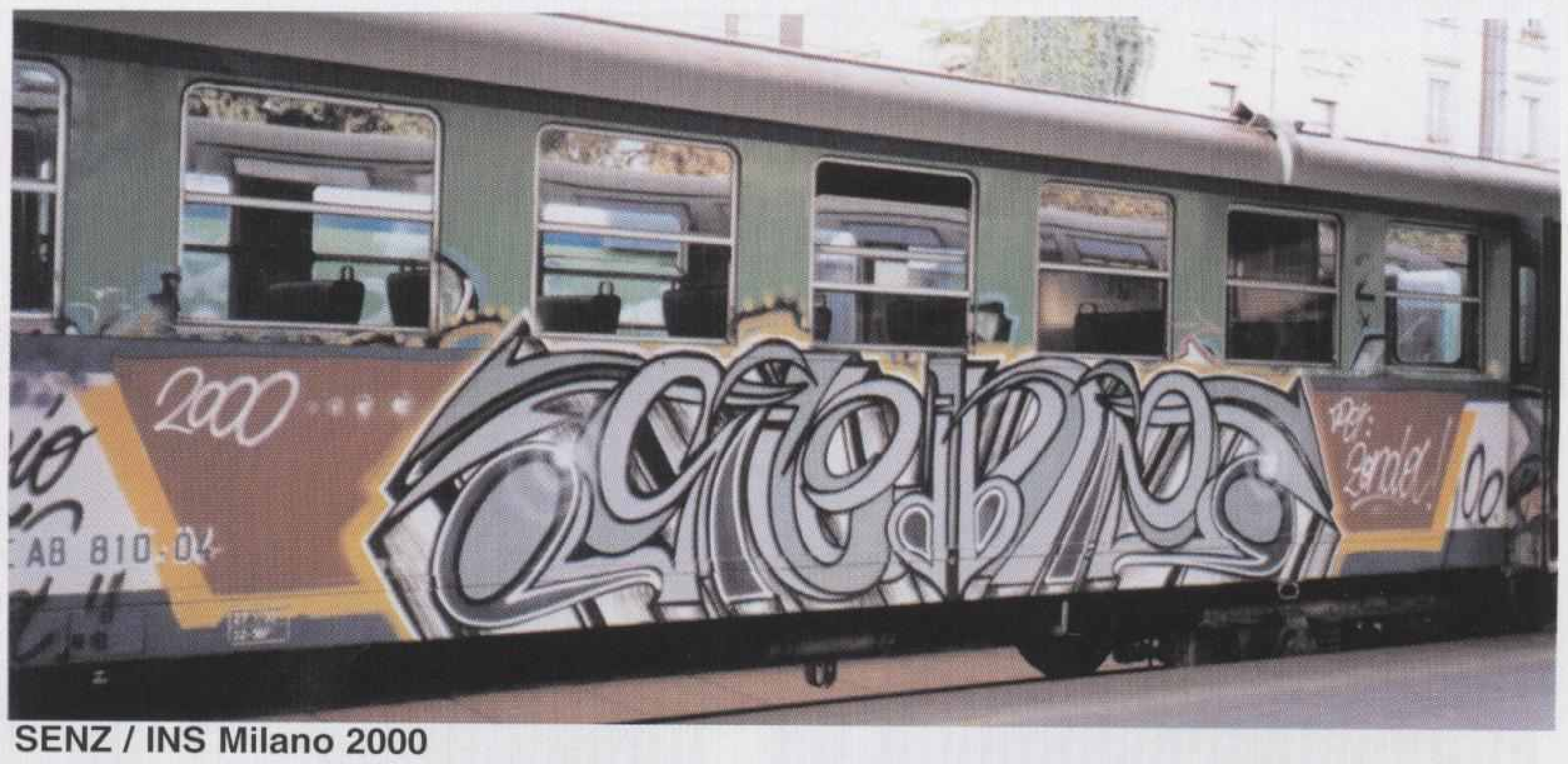
2000
AB 810-04

SENZ / INS Milano 2000

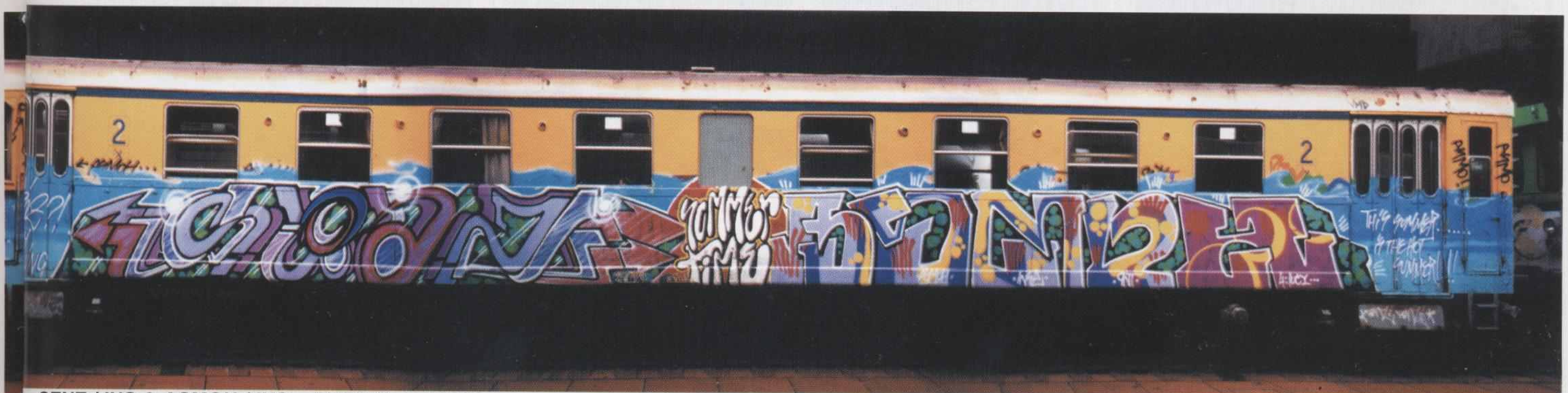
SUMMER TIME
THIS SUMMER 4 THE HOT SUMMER!!

SENZ / INS & ASMOH / INS – PNT Milano 2000

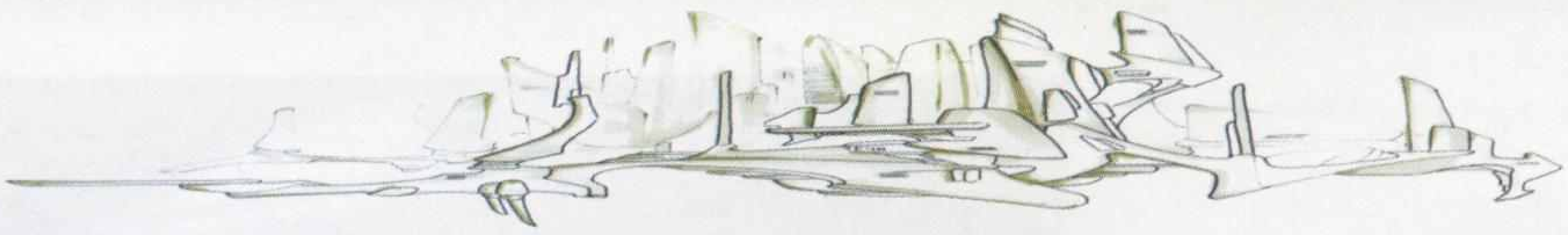

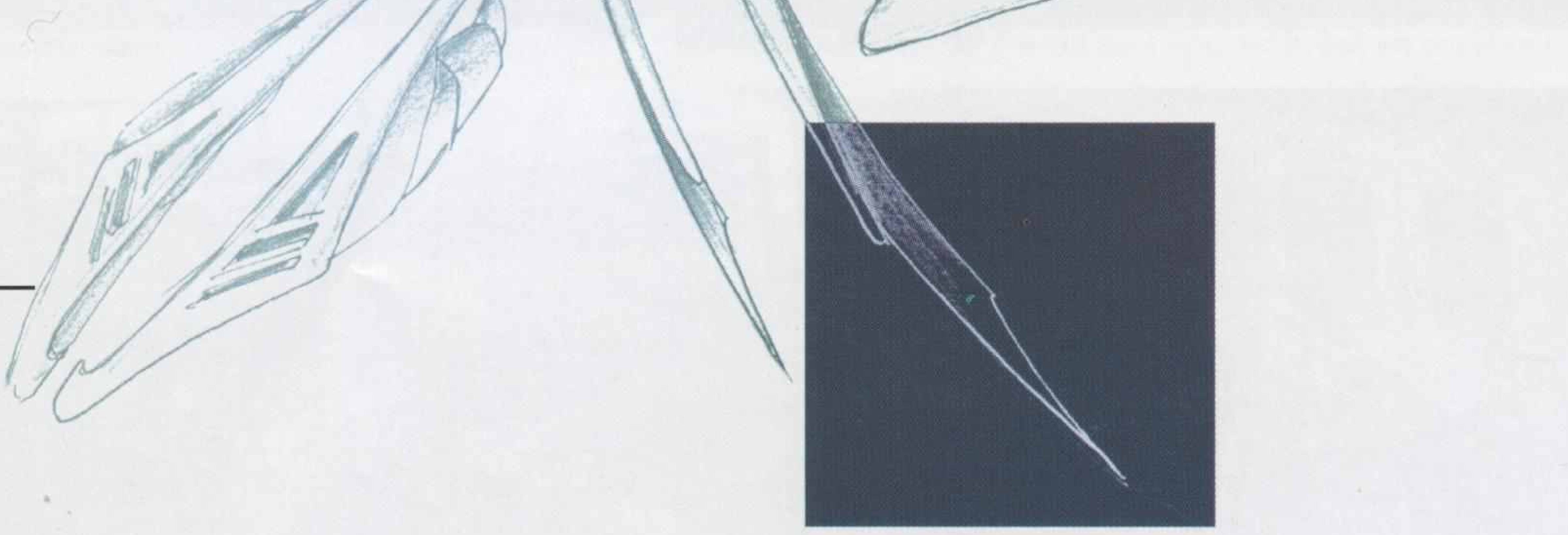

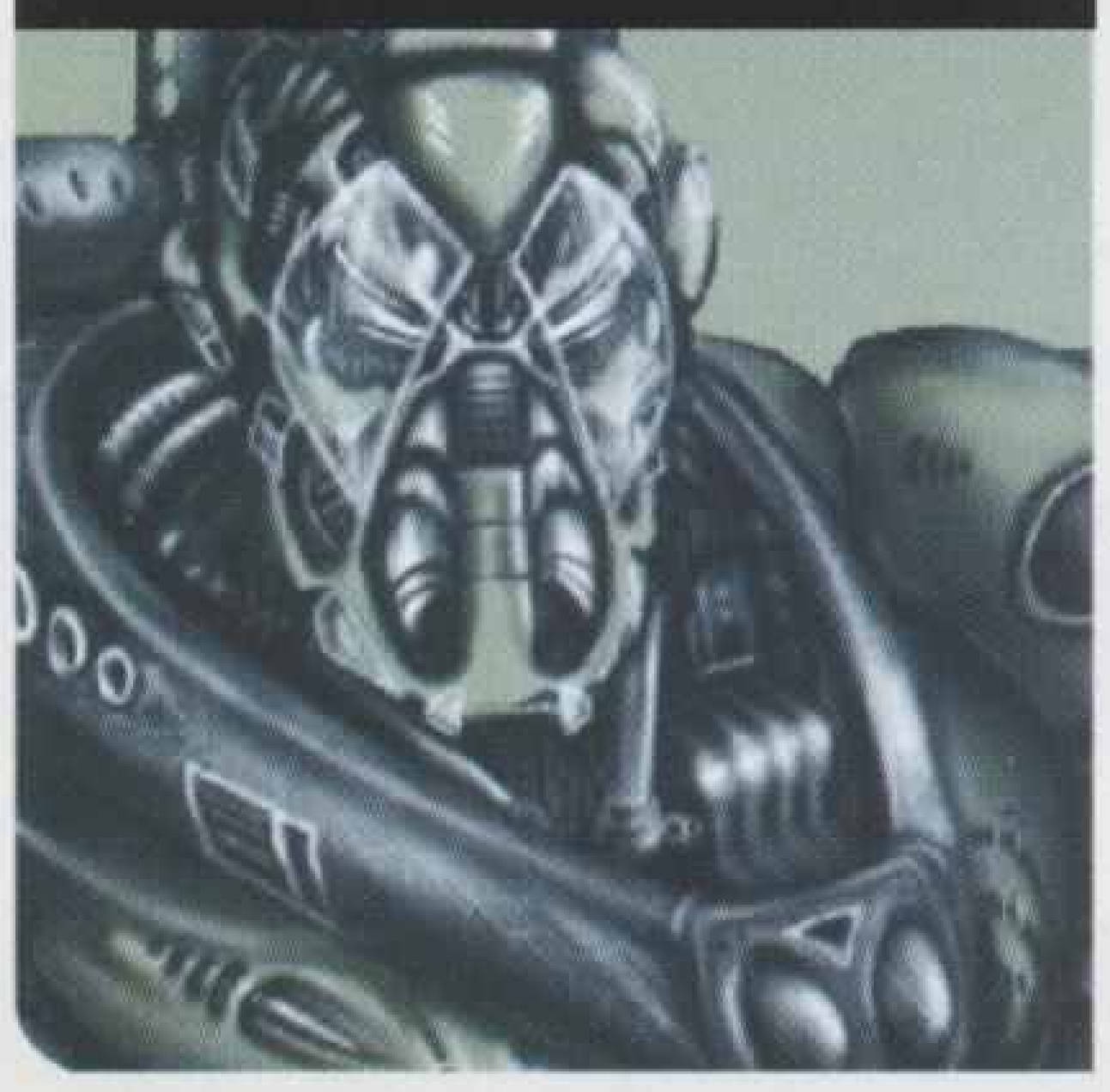

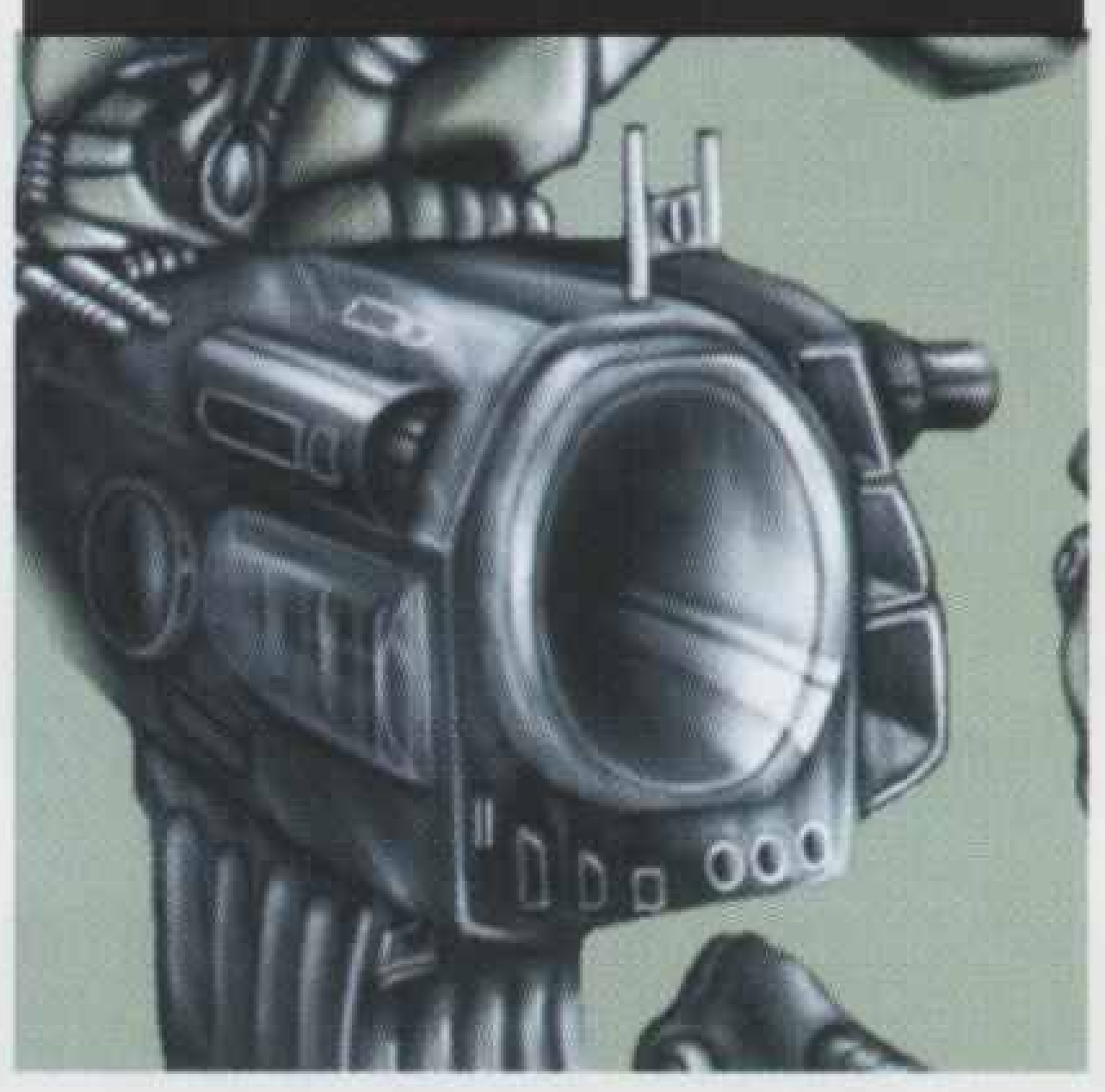

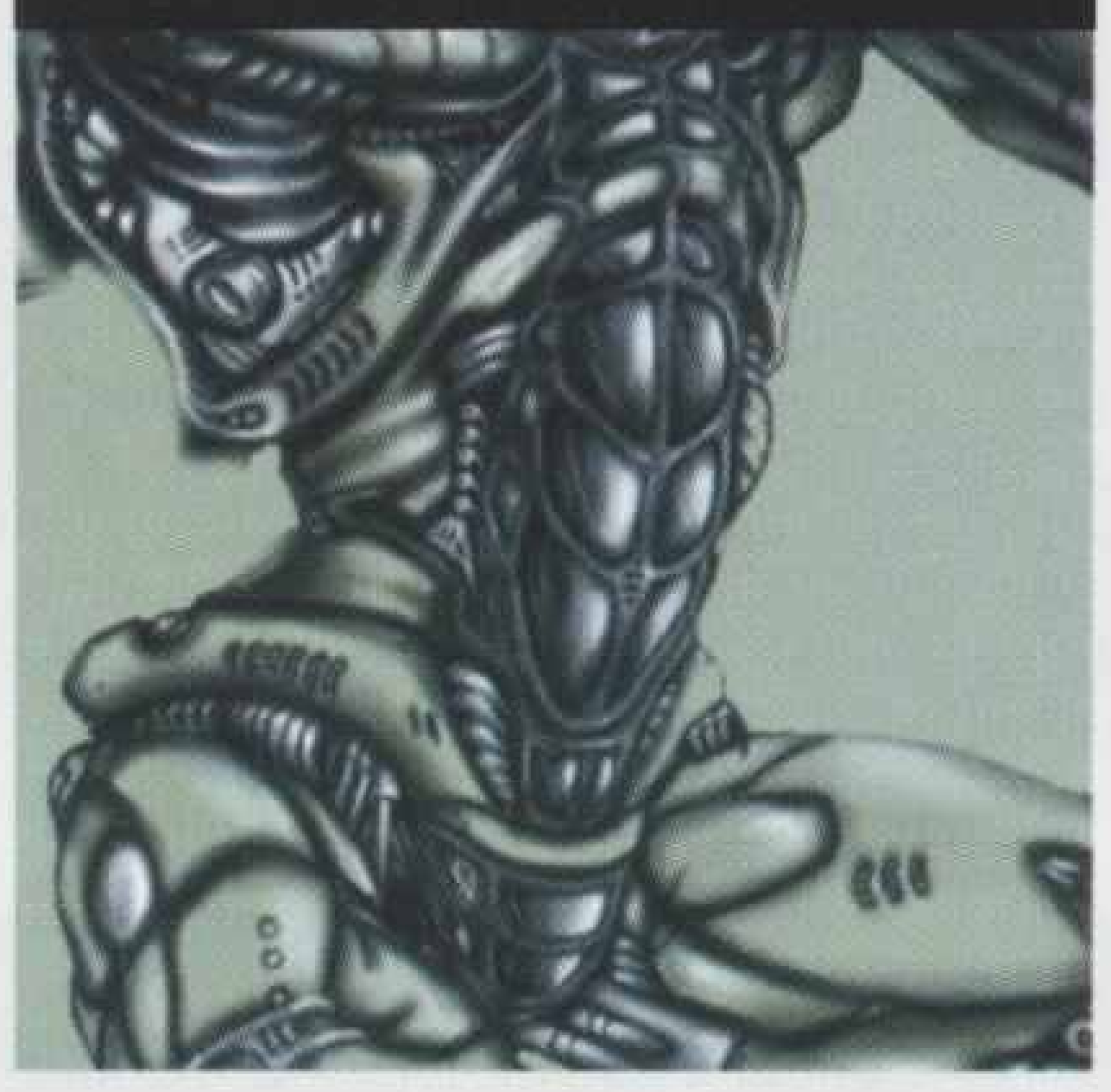

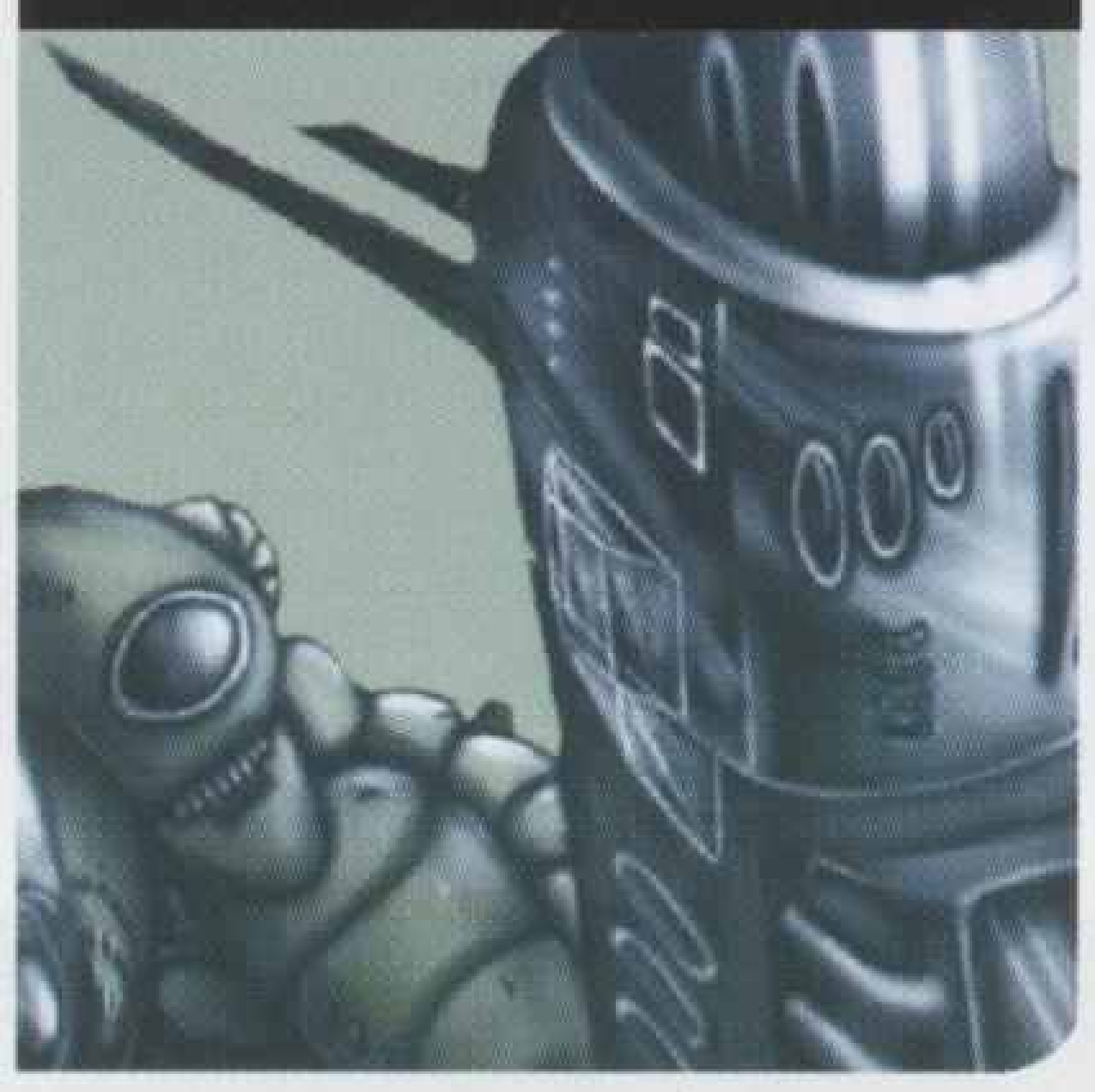

GALLERY:

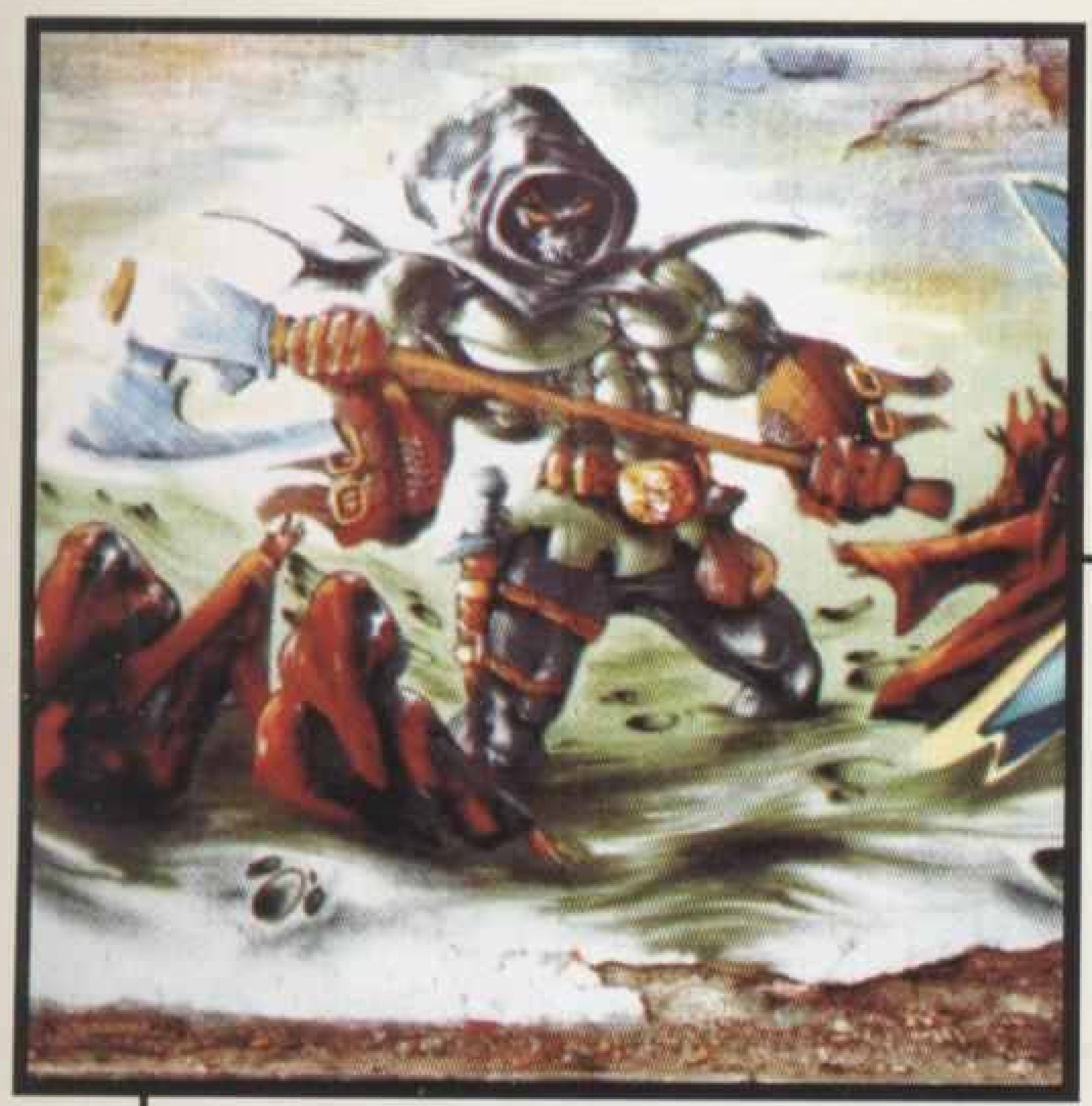

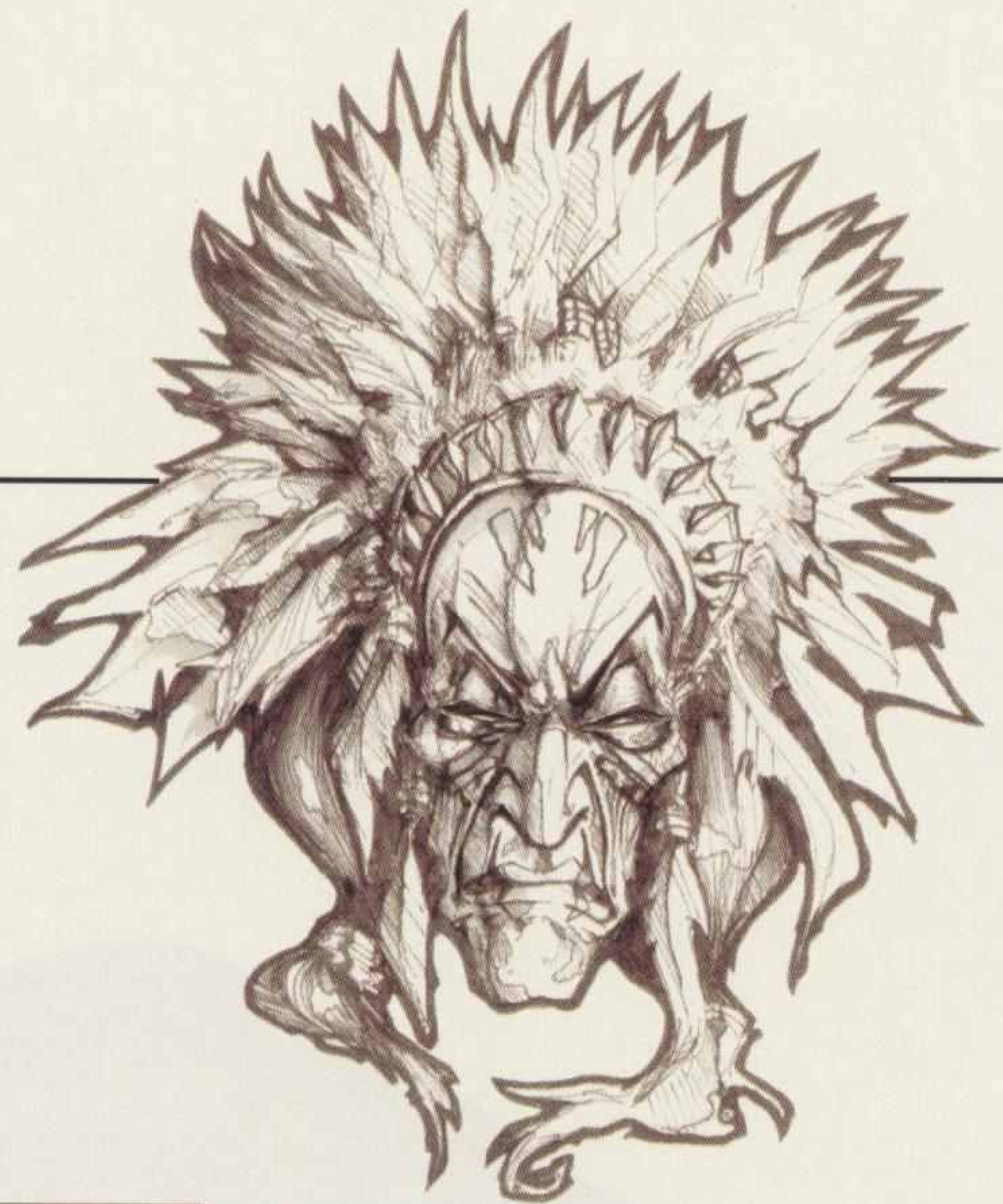

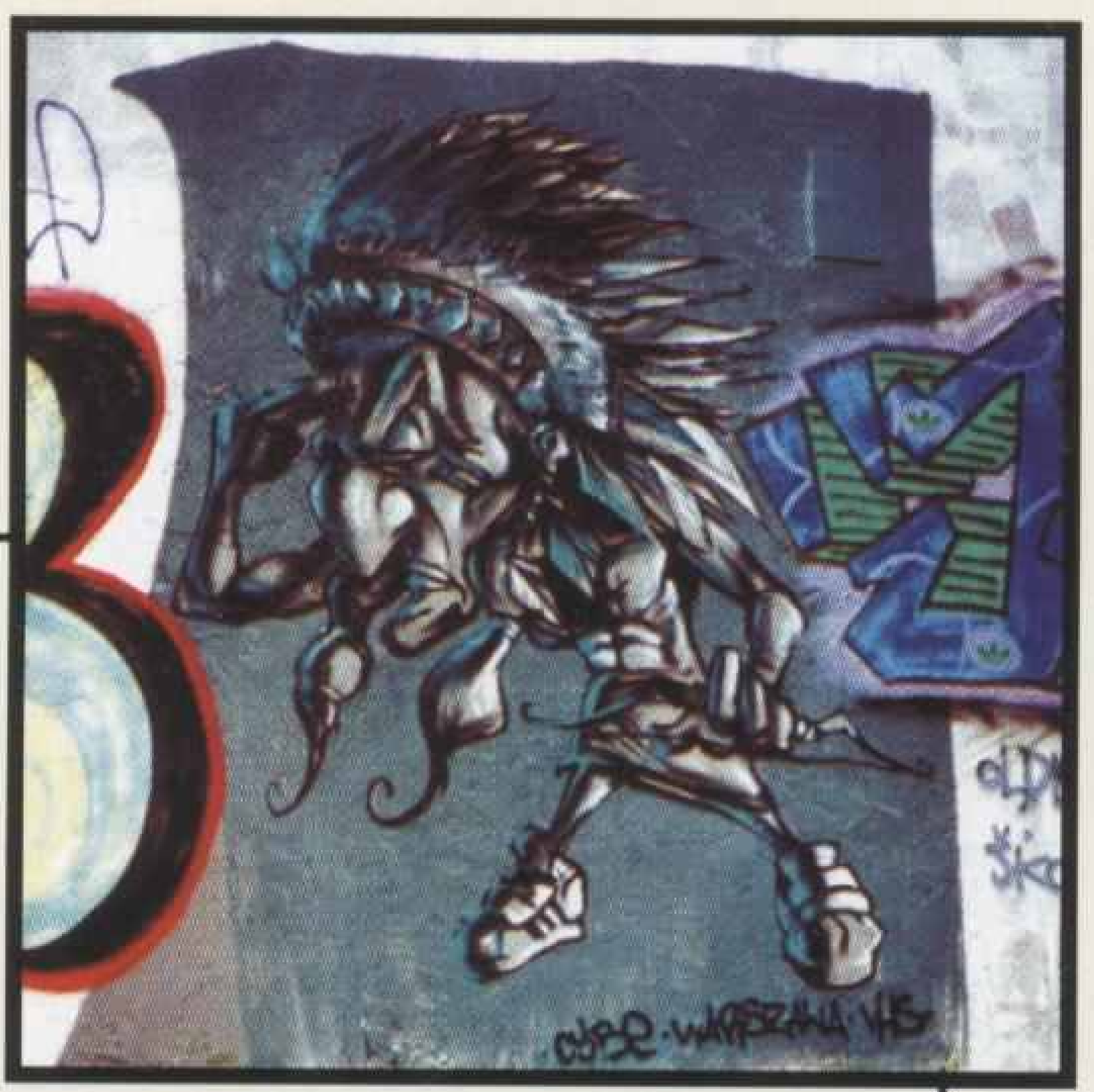

- Quantity is not the issue for me but the quality is. Crap technique shows lack of skill but it is not the technique that matters either, instead its the ideas that count.

- Why do I rarely do styles? Everyone does letters, but only a few people do characters. That's why I can't work on my styles, however much I'd like too. Instead on all productions I do characters.

- Women? Yeah, I do women. I draw ideal women. I could desire each one if she were to exist for real. I like to realize my fantasies.

- Comics. I have always wanted and still want to draw comics, but I don't like to do the same drawings over and over, instead I want to, like in graffiti, make the quality count, not the quantity.

- University? Architecture. Thanks to my studies my eyes have opened on certain things.

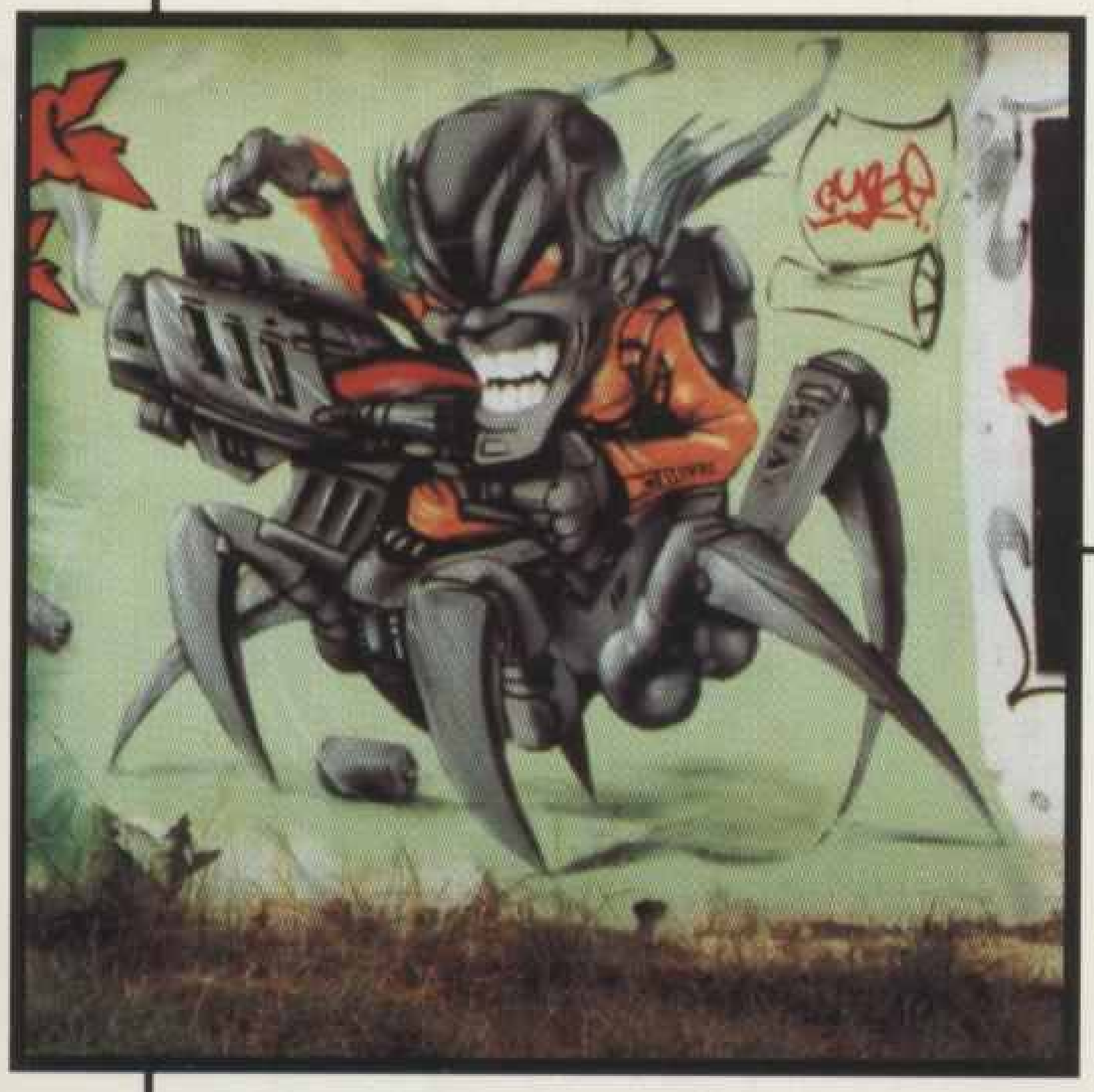

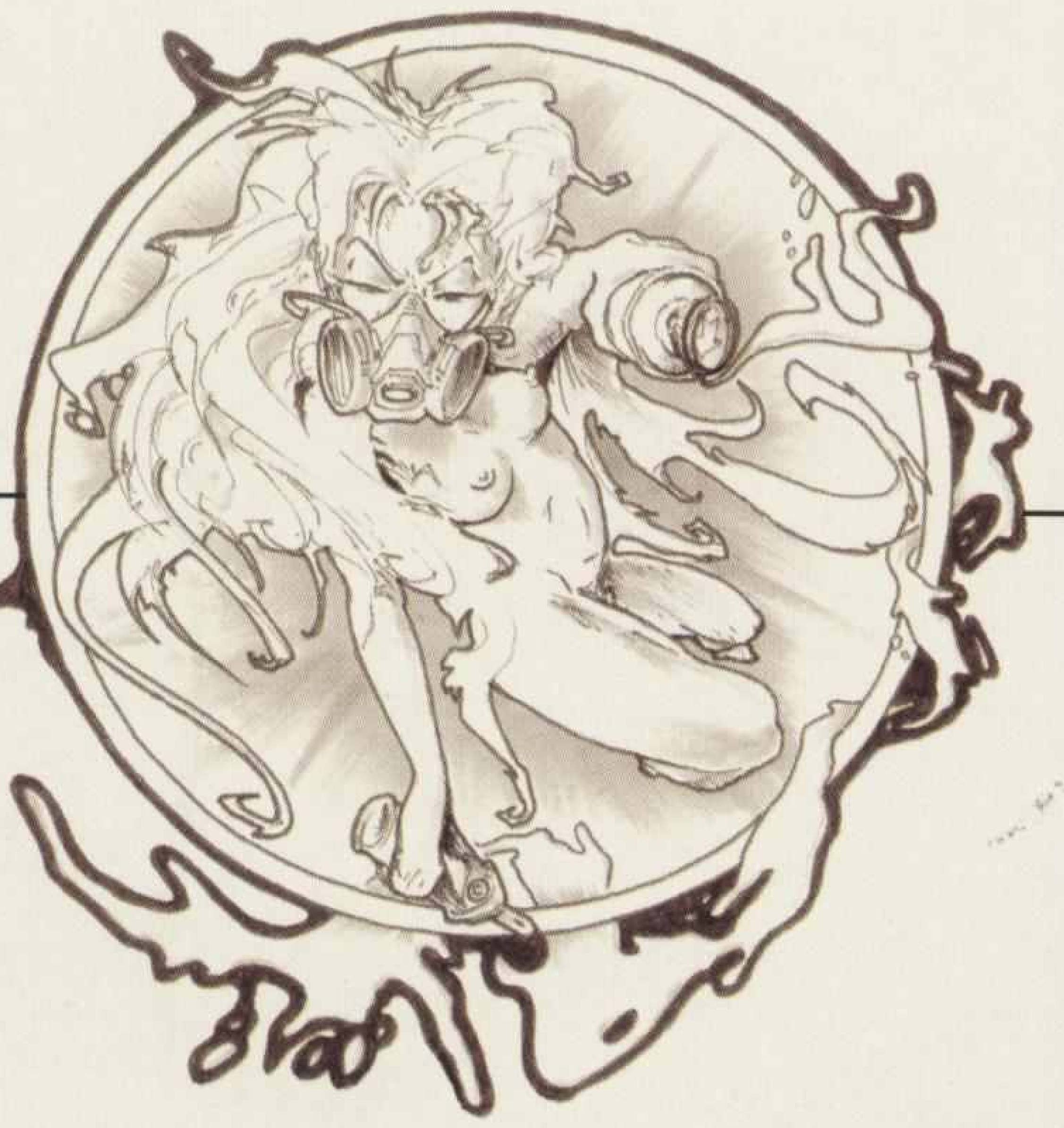

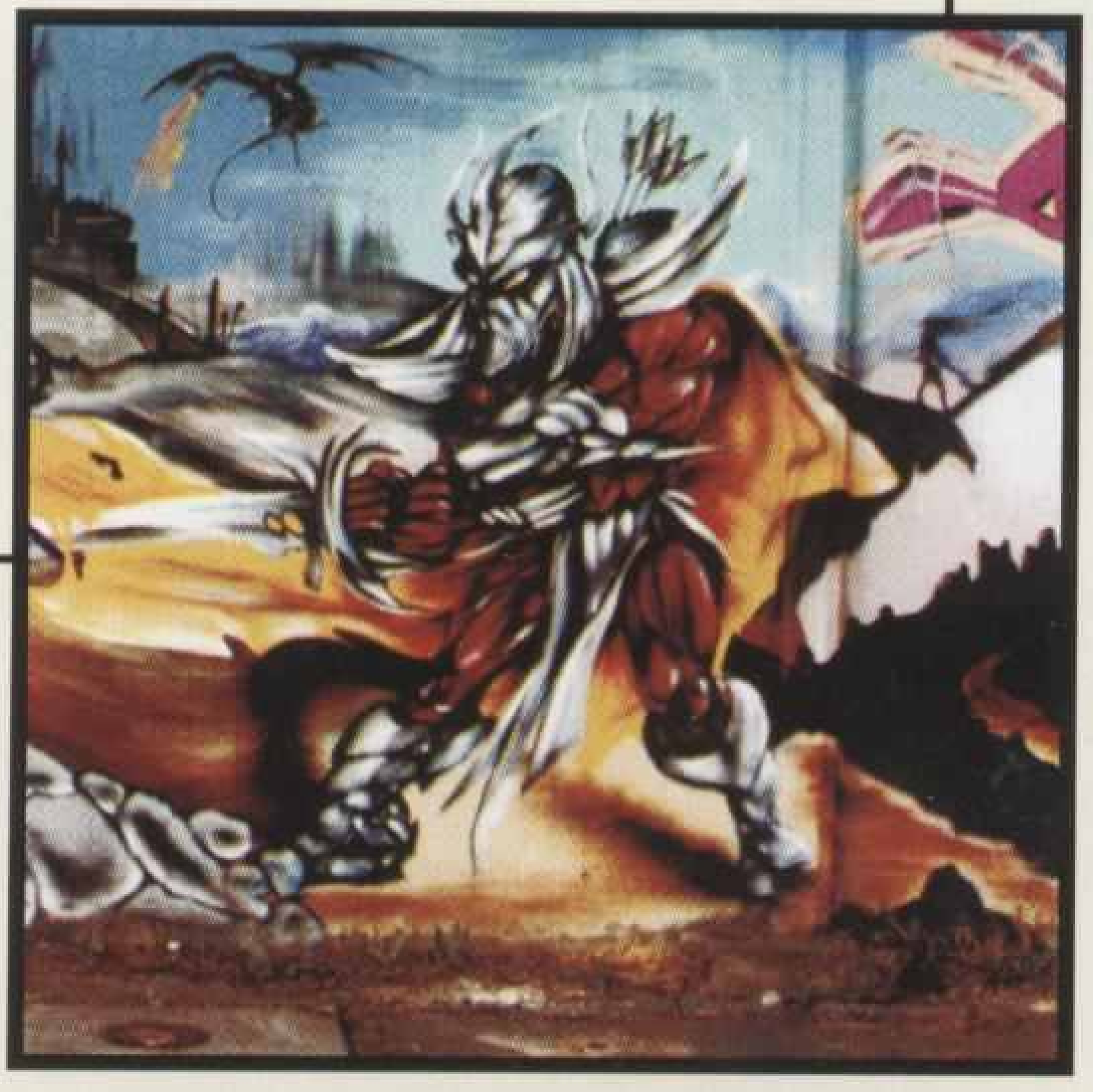

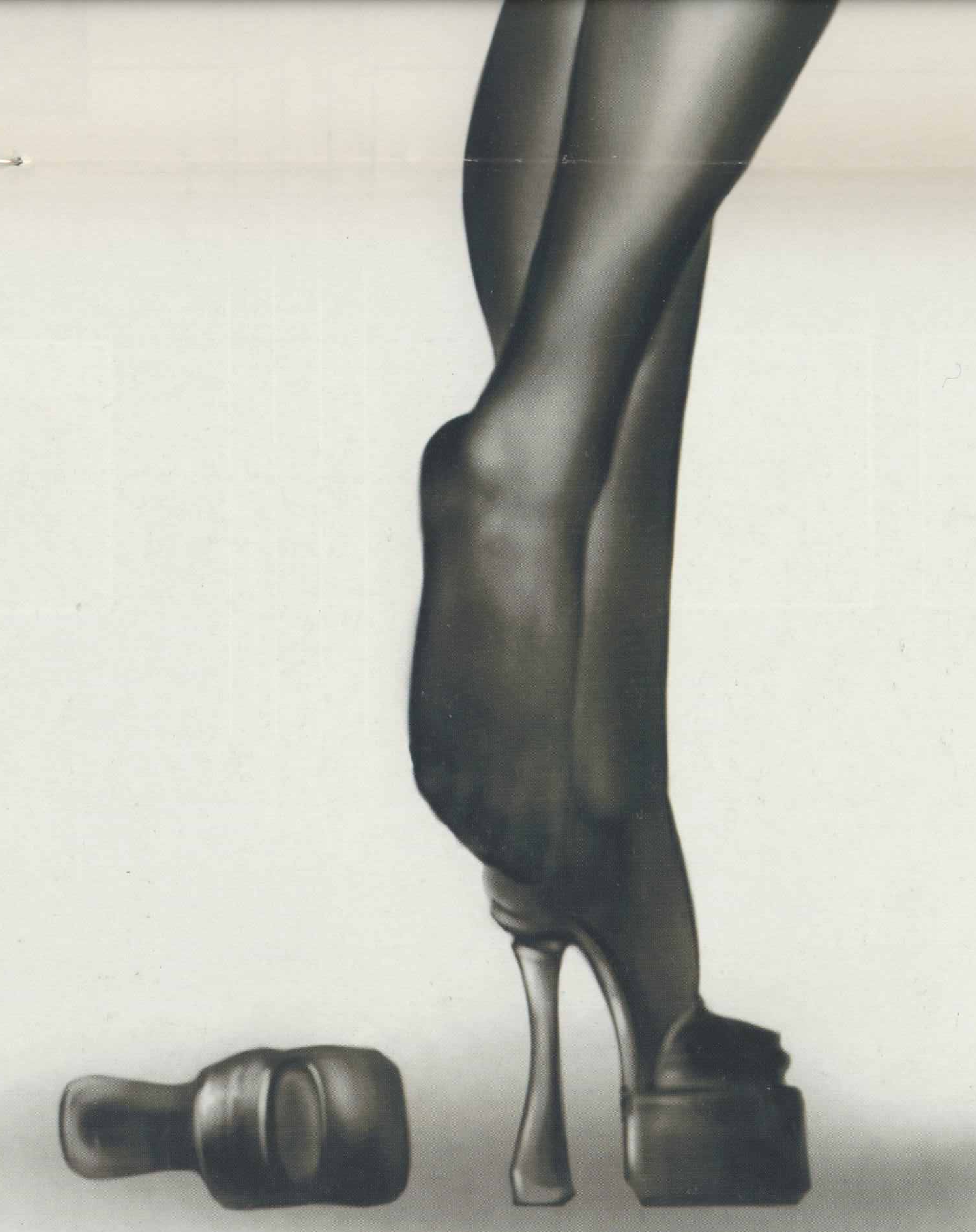

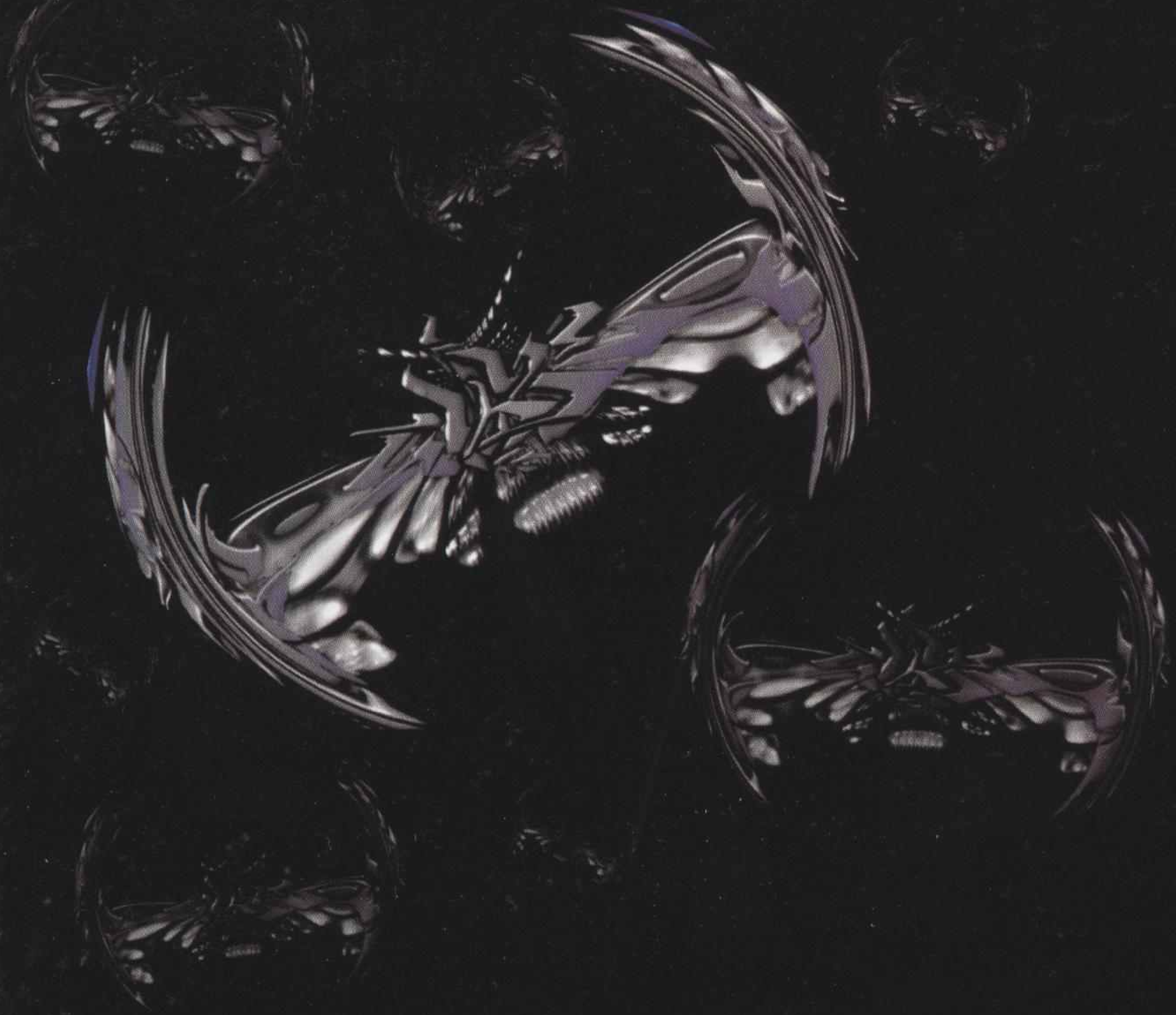

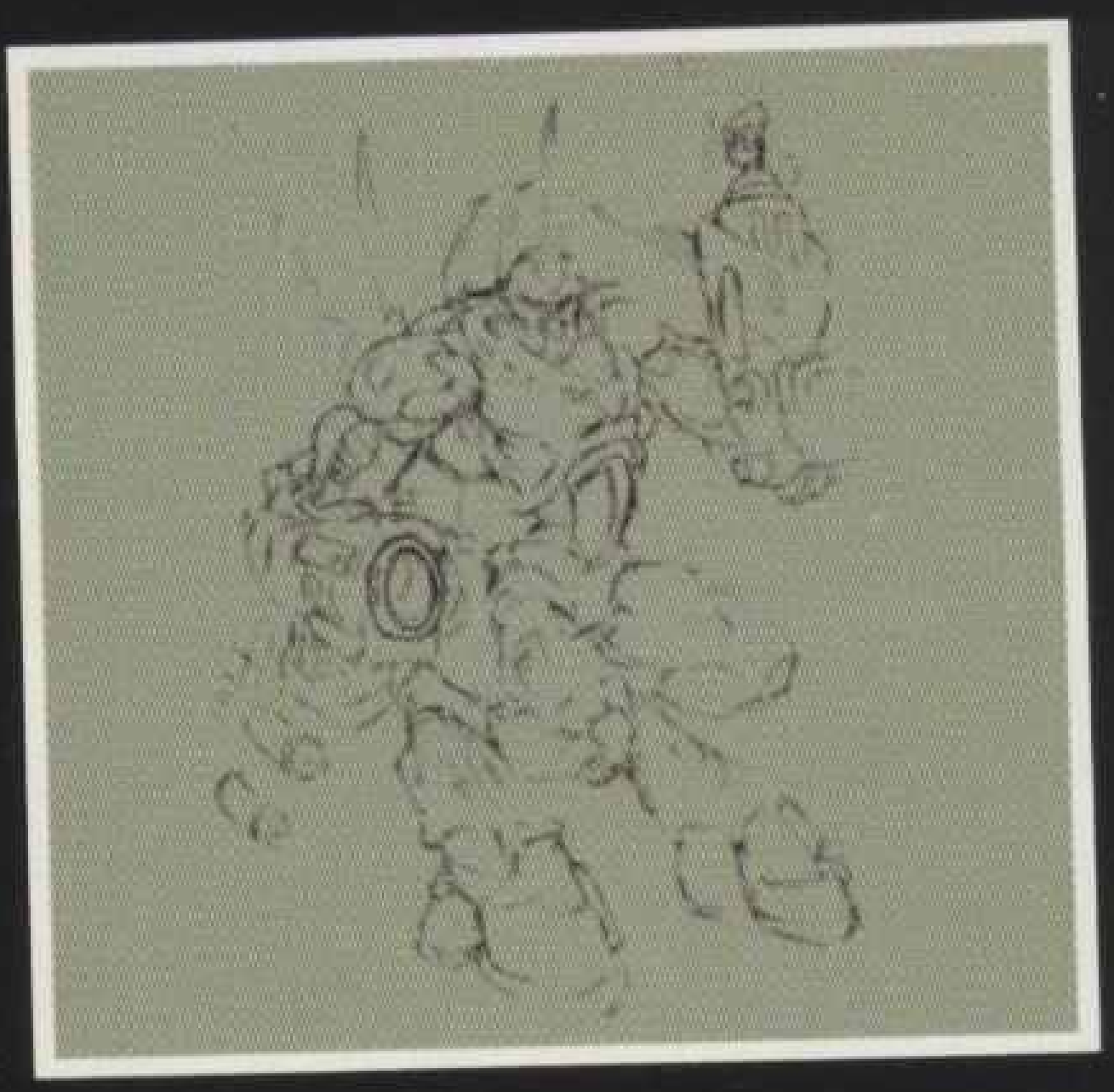

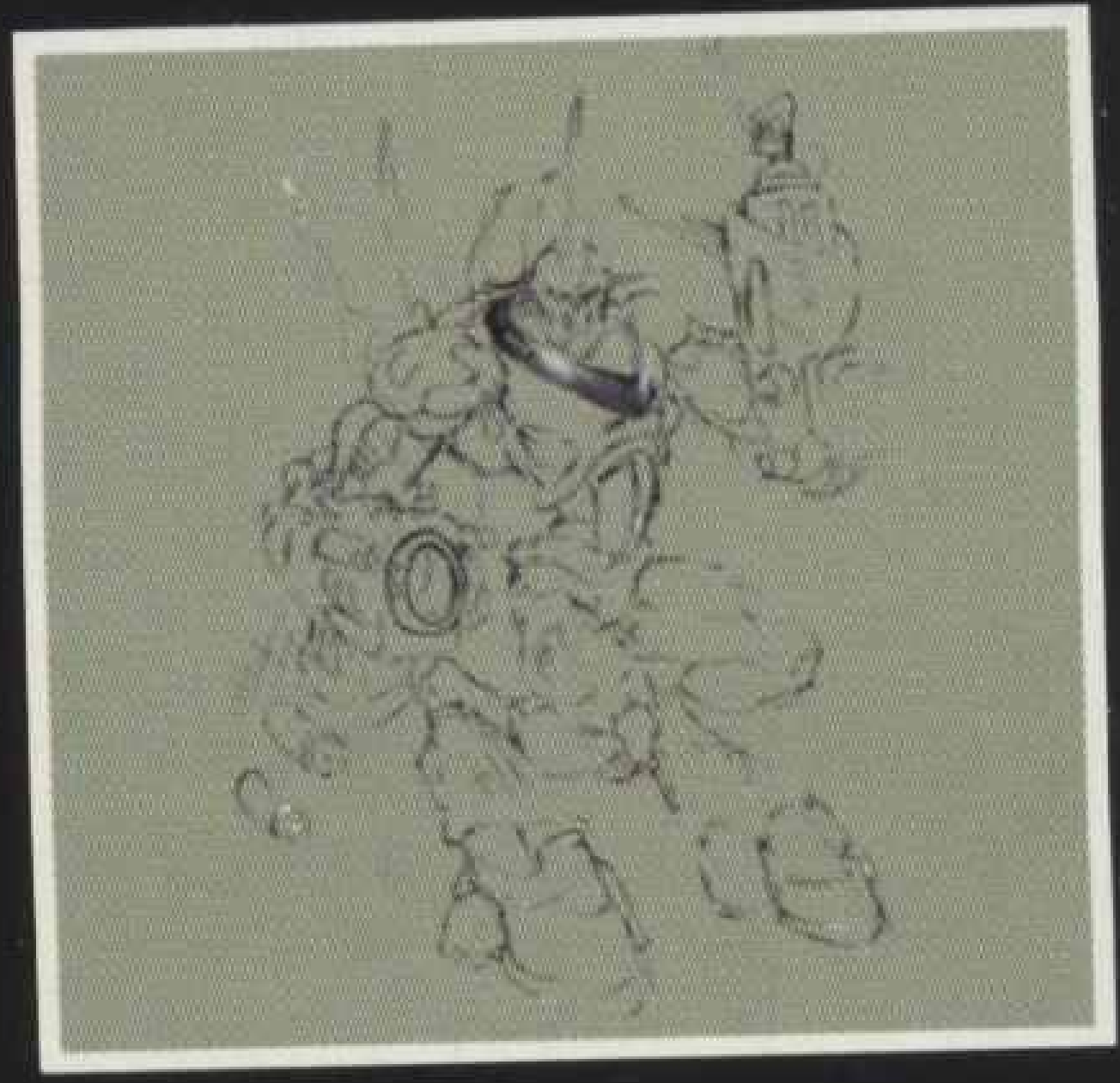

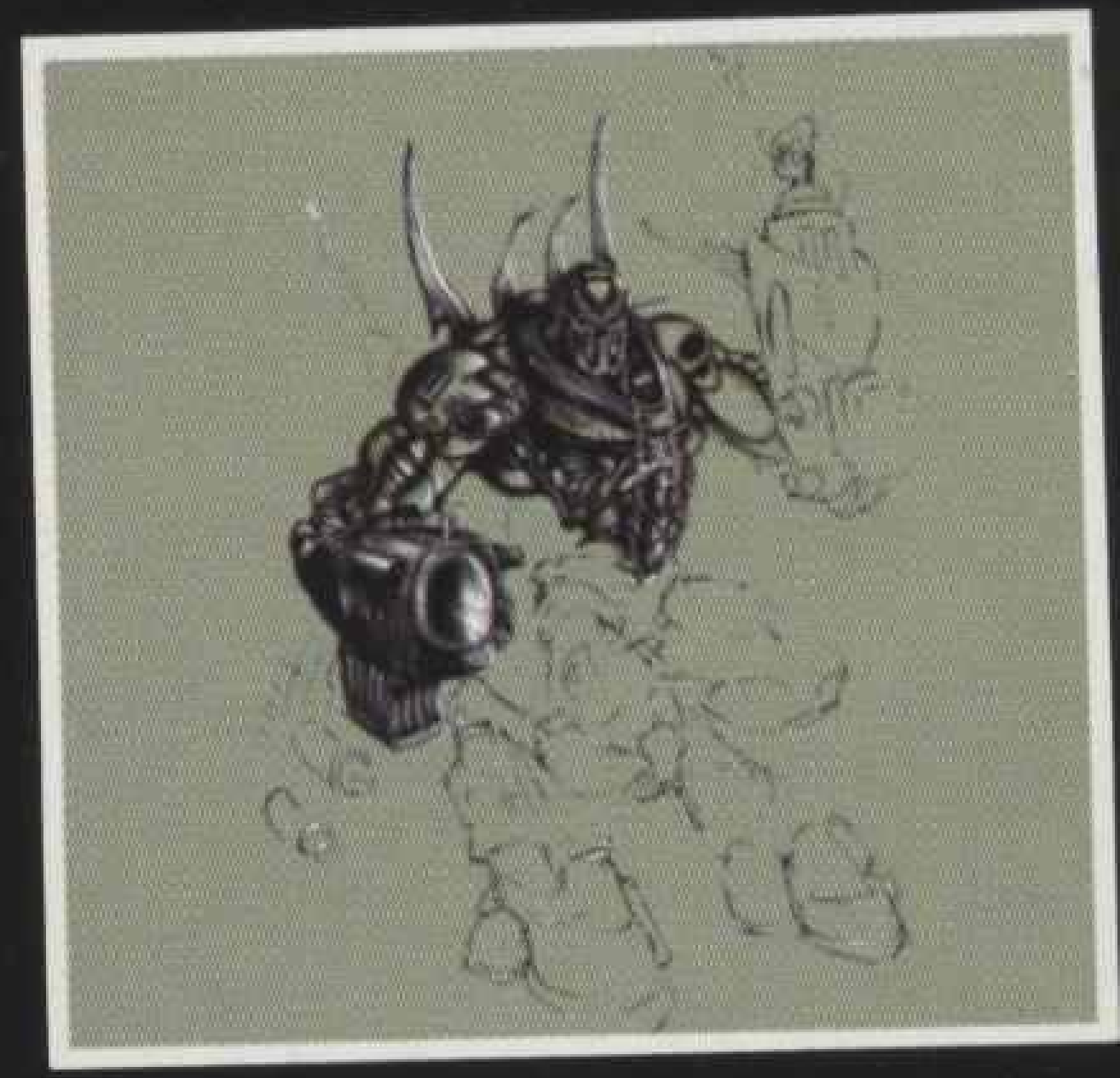

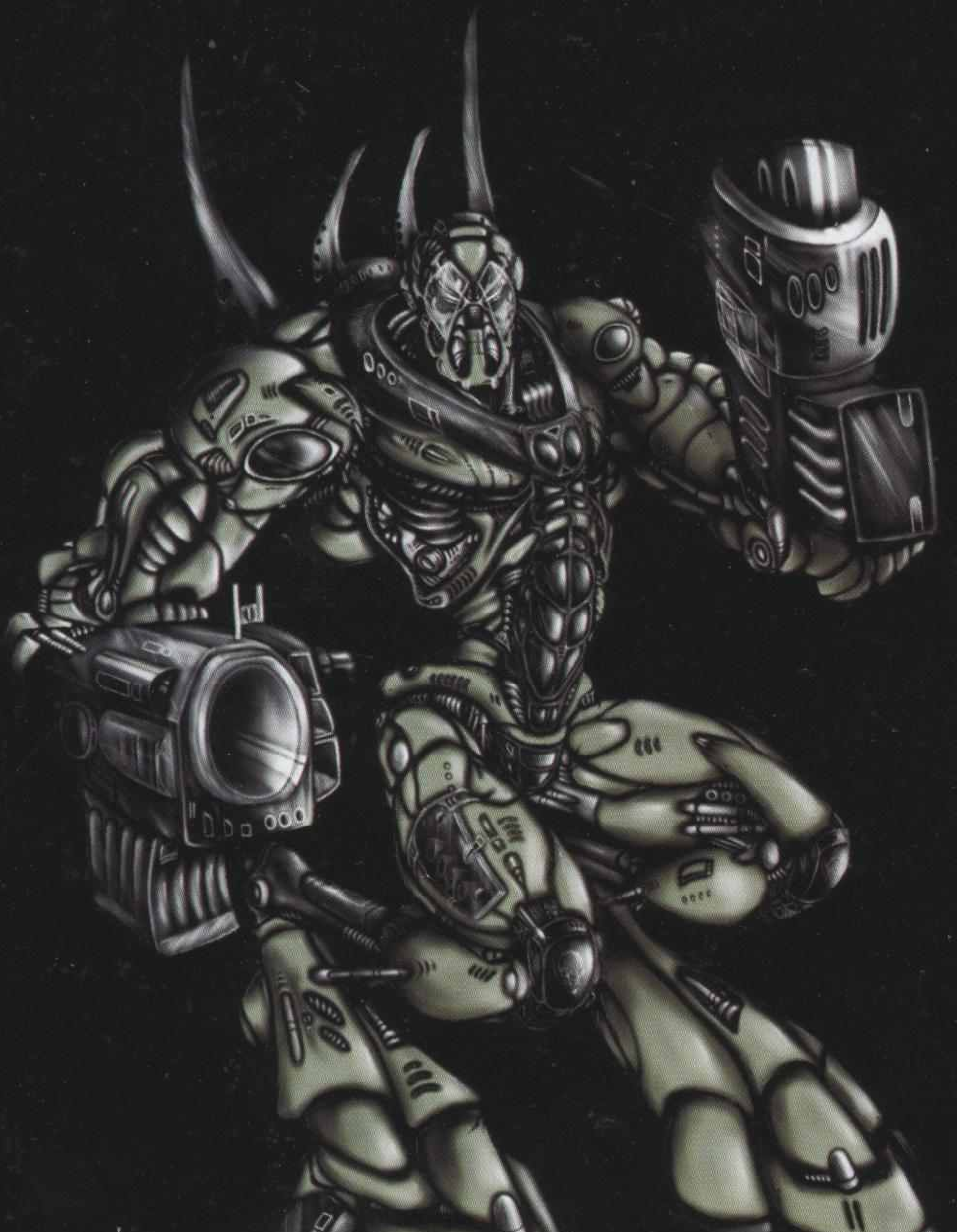

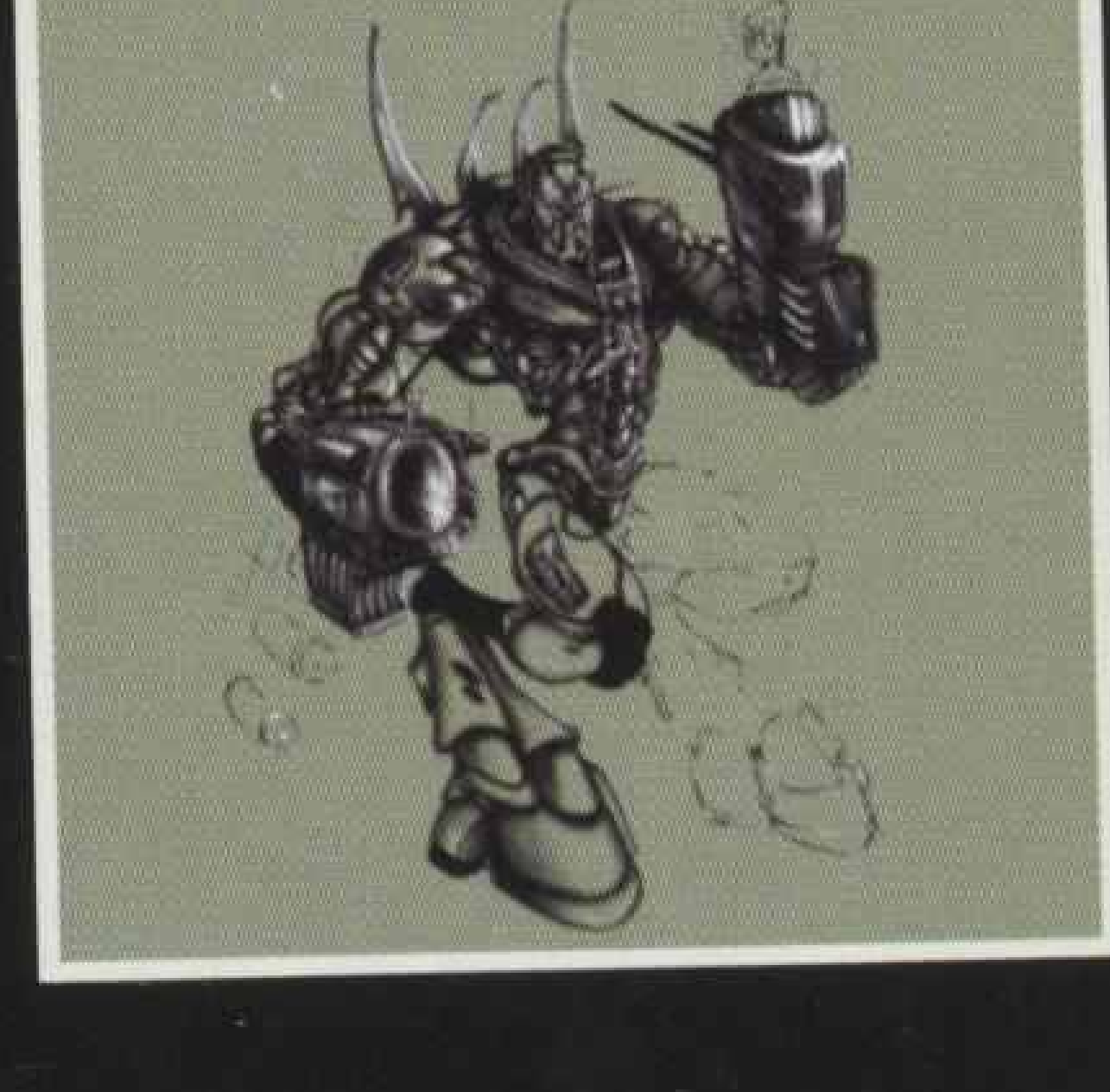

CYBE / VHS AX

GALERIA: cyba

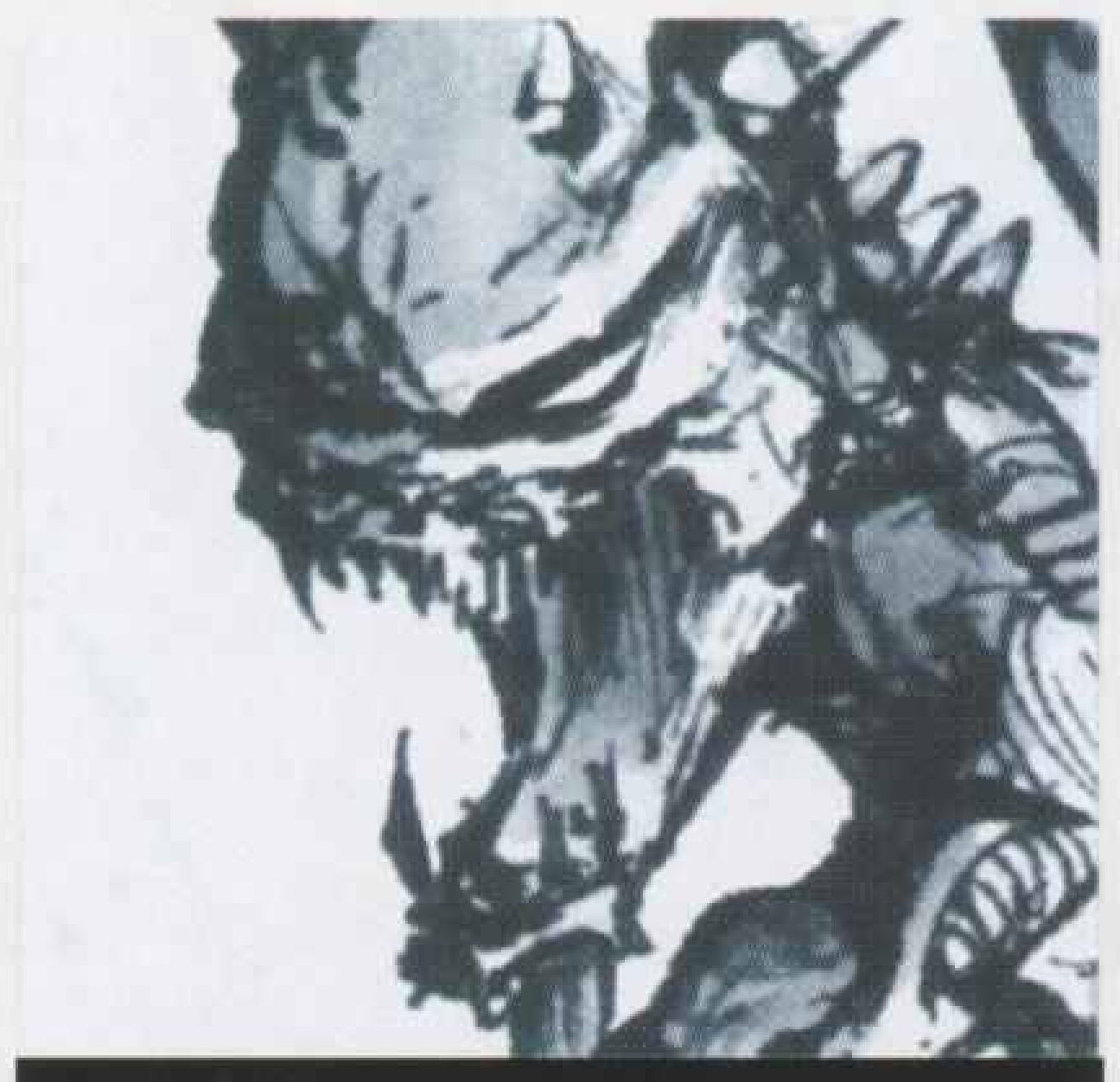

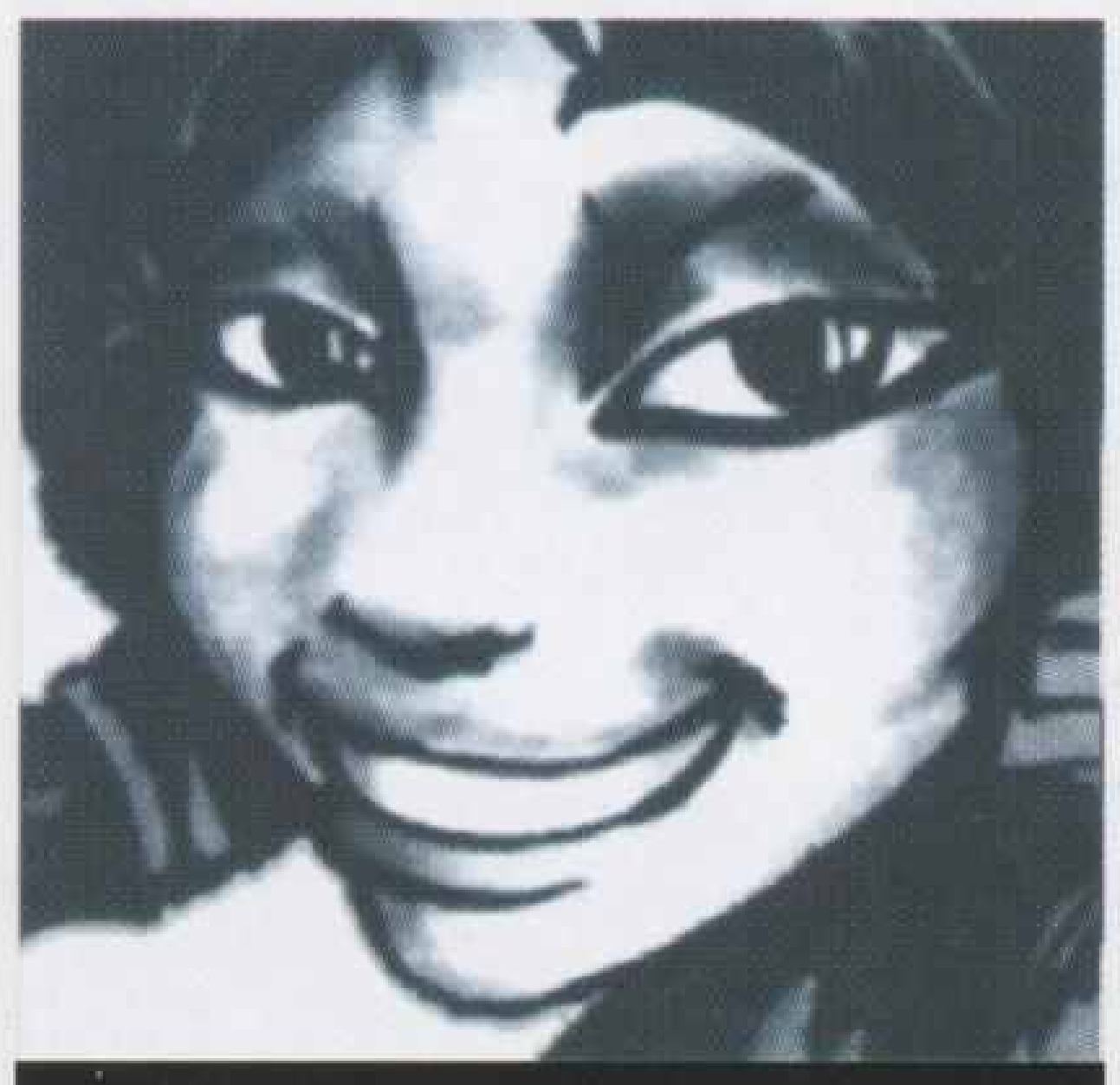

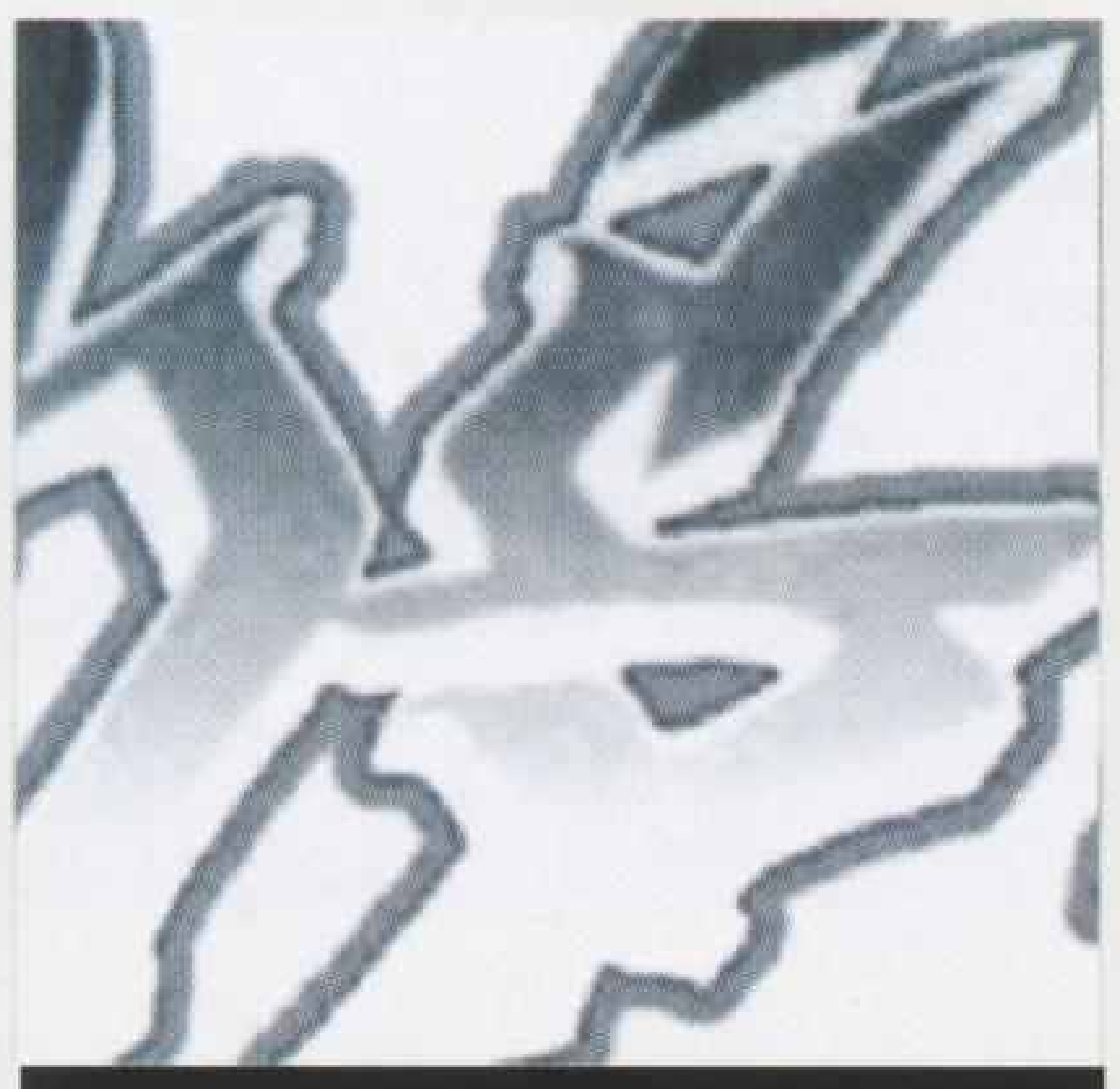

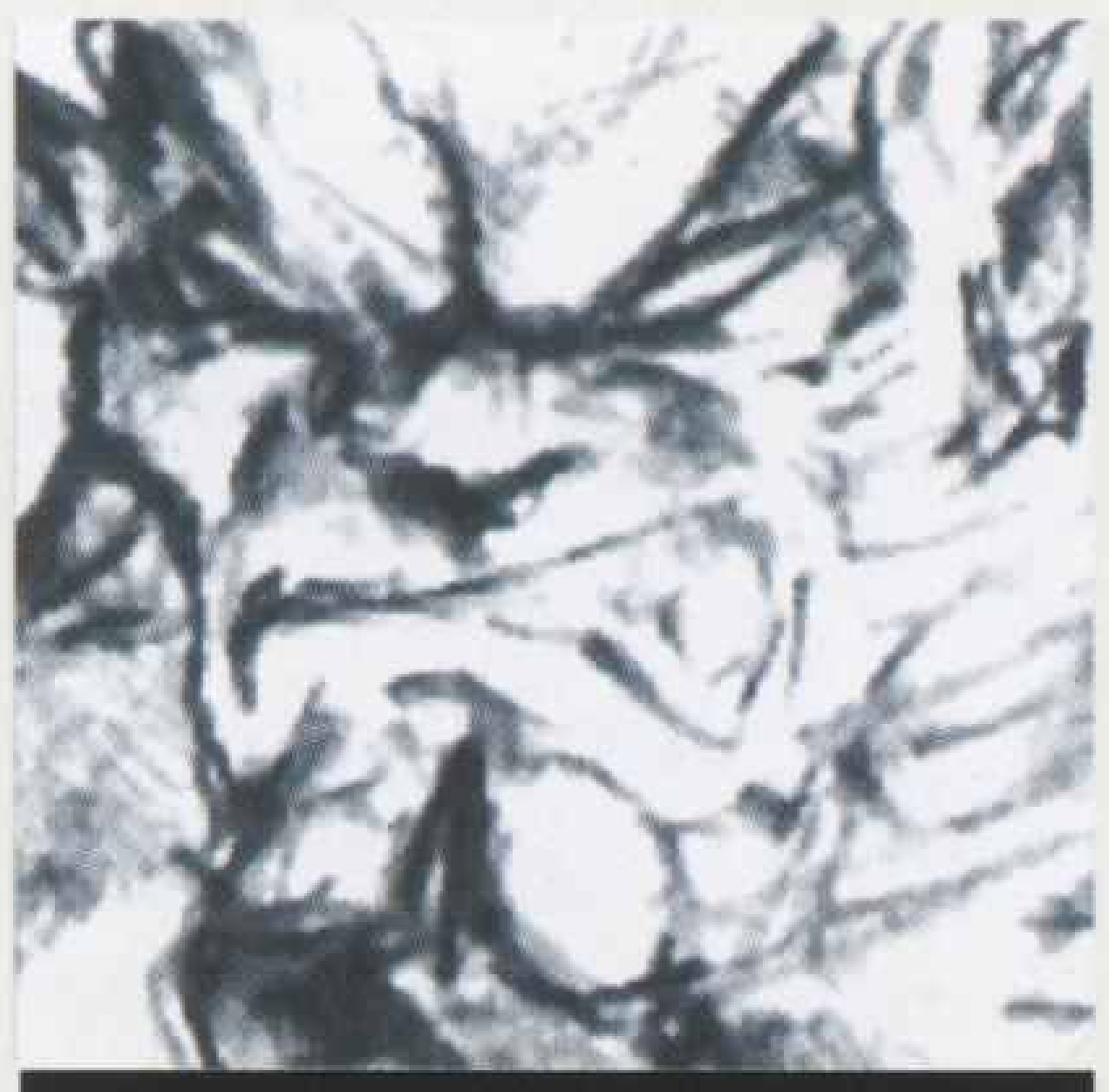

quantity

- Ilość nie jest dla mnie ważna. Jakość jest. Kiepska technika świadczy o braku umiejętności. Ale nie technika jest najważniejsza, tylko pomysły.

women

- Kobiety? Tak. Rysuję kobiety wyidealizowane. Każdej mógłbym pożądać, gdyby istniała naprawdę. Lubię urzeczywistniać swoje fantazje...

styles

- Dlaczego rzadko maluję style? Litery robią wszyscy, charaktery nie. Dlatego nie mogę dopracować swojego stylu liter, choć chciałbym – ale przy produkcjach zawsze maluję postaci.

comics

- Komiksy. Zawsze chciałem i nadal chcę rysować komiksy, ale... nie lubię powielać tych samych rysunków... Tak jak w graffiti liczy się dla mnie jakość, nie ilość...

studies

- Studia? Architektura. Dzięki studiom na pewne sprawy otworzyły mi się oczy.

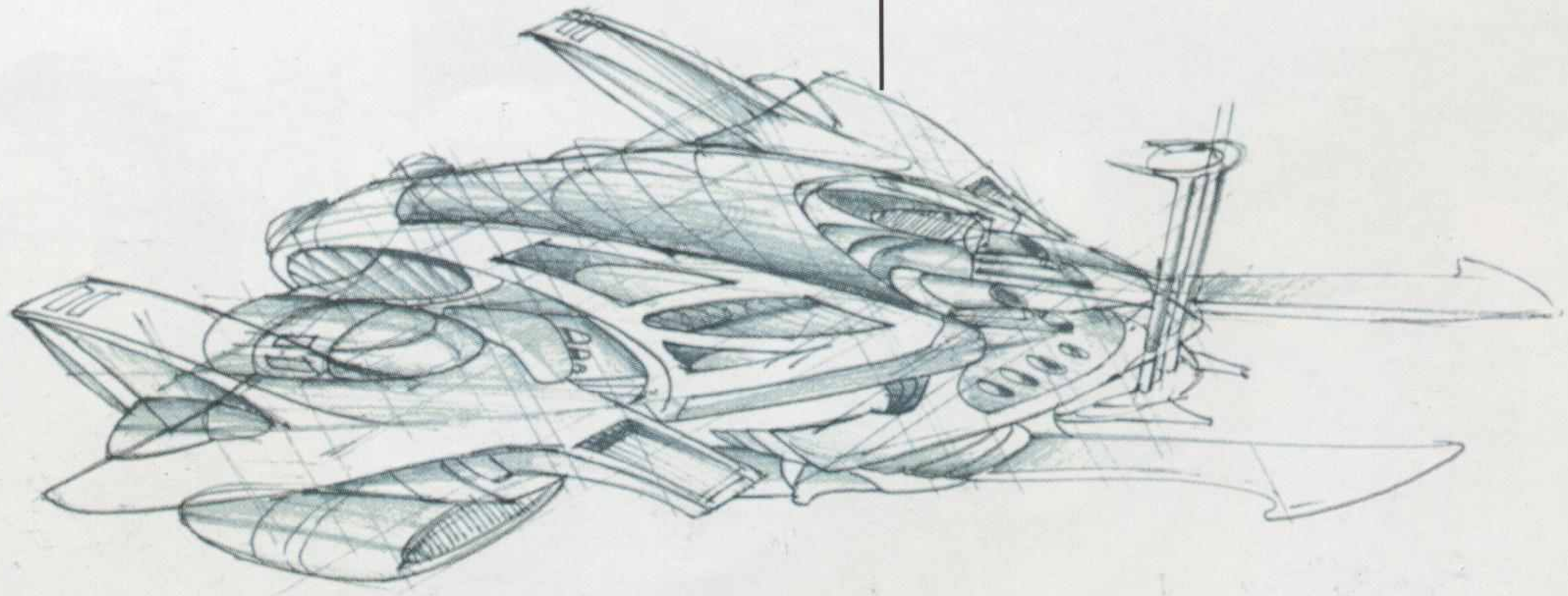

WALLRIDE

Legalne i nielegalne. Wysokie umiejętności, świeże pomysły i style. Przed Wami 12 stron znanych i mniej znanych imion oraz klasycznych i awangardowych stylów. Nie trzeba więcej pisać. Zobaczcie wybrane z archiwum „Brain Damage" burnery i produkcje. Po prostu ściany.

Legal and illegal. The style, technique and ideas of the highest quality. Just for you: 12 pages of known and less known names, classic and avant garde styles. Ahh, there is nothing else to talk about. Have a look for yourselves, anyway. All chosen from the Brain Damage archives of burners and productions.

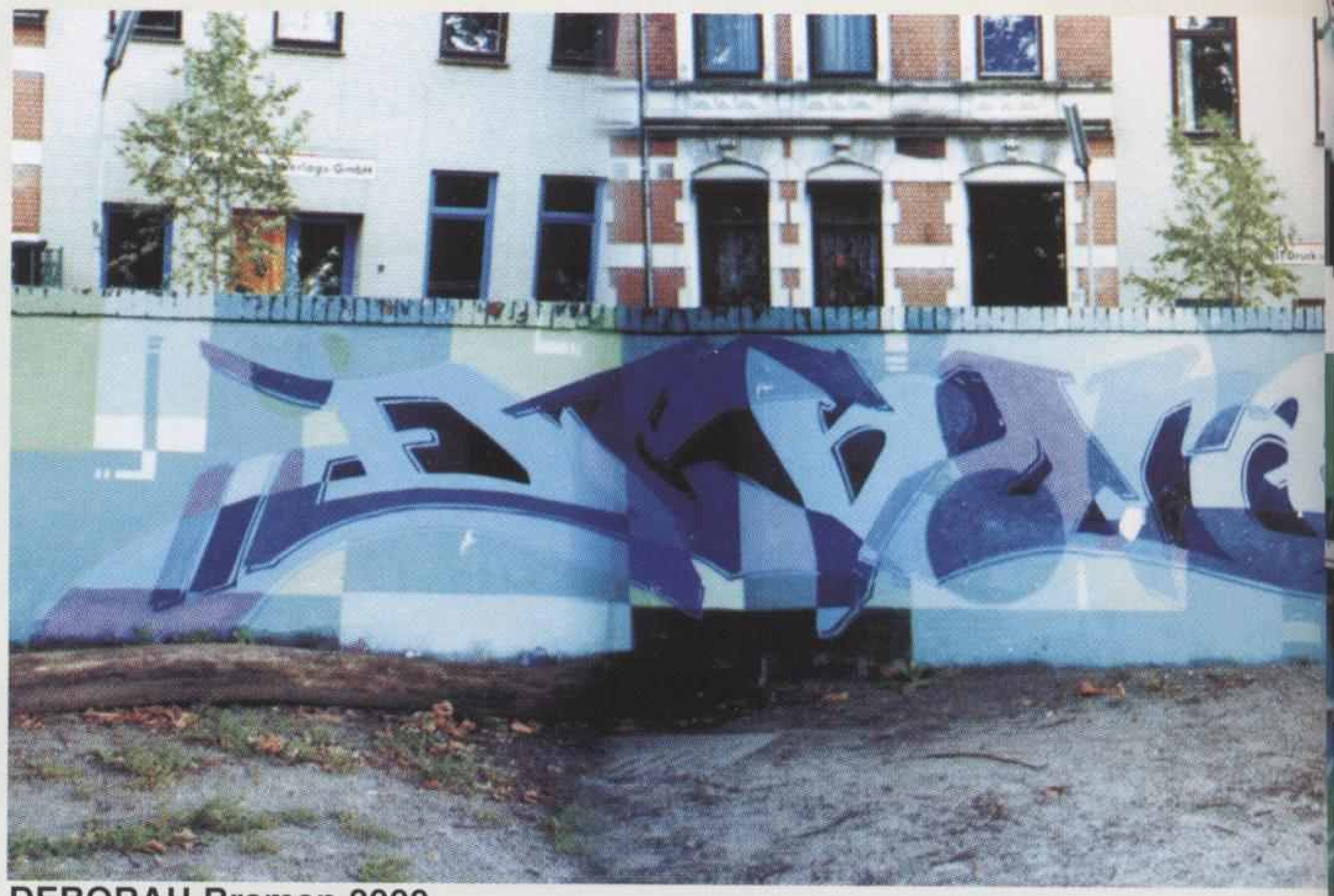

DEBORAH Bremen 2000

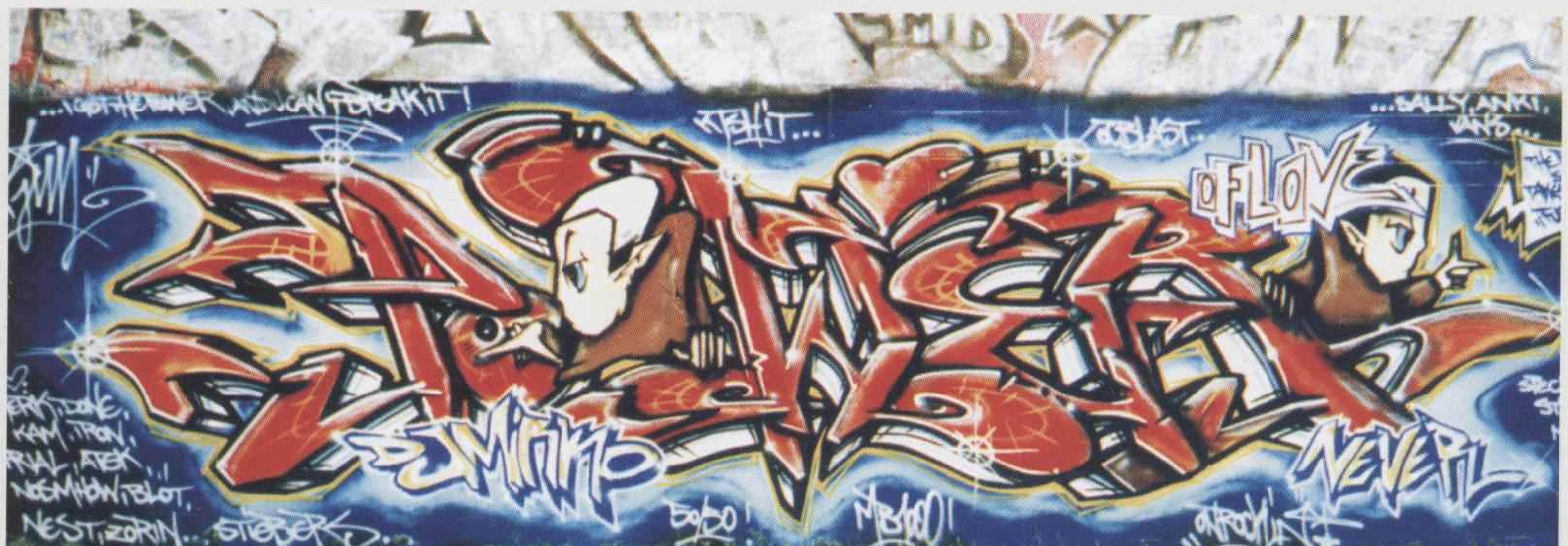

POWER by JIM / KTS Germany 2000

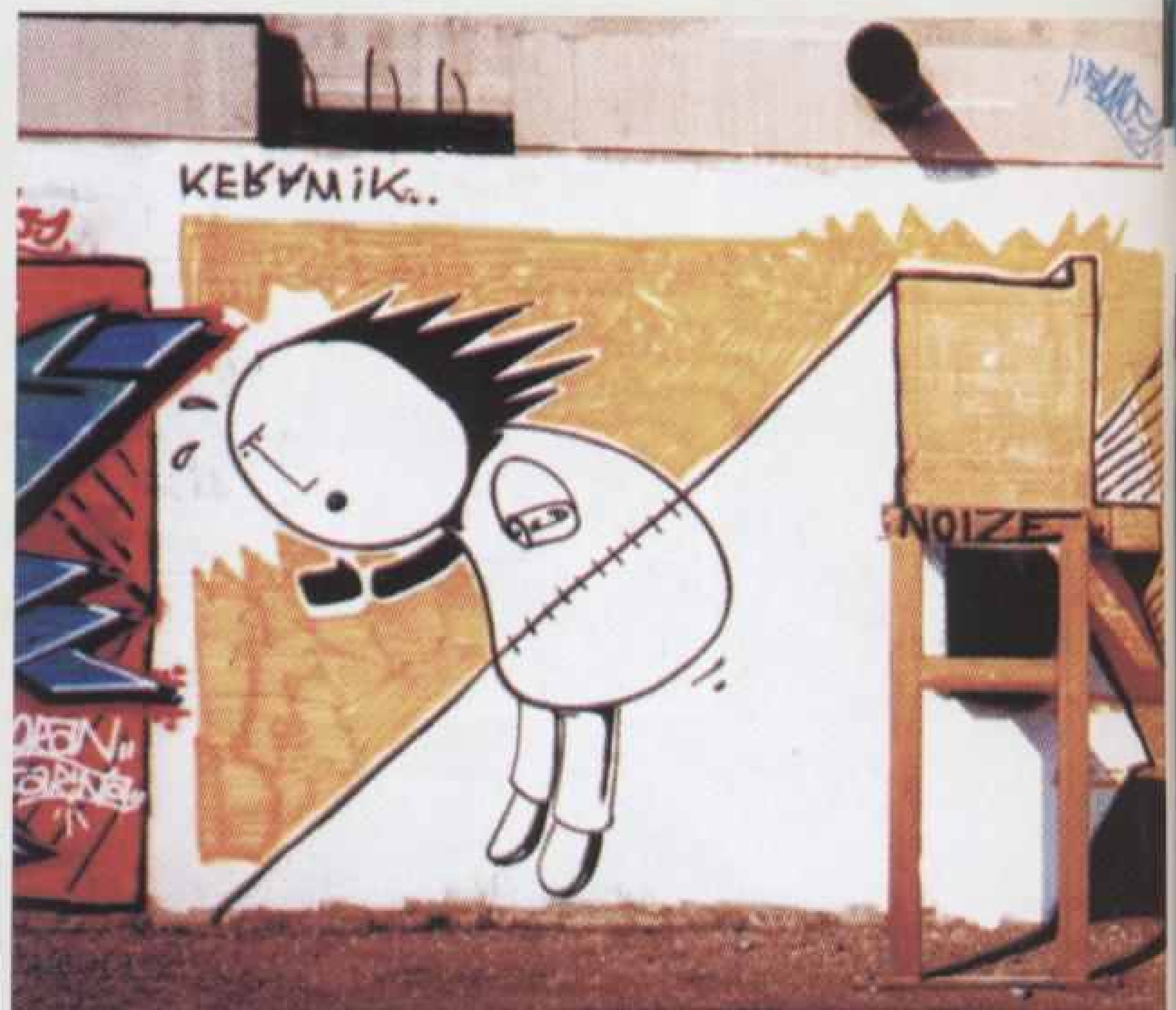

KERAMIK / AH – SD Wien 2000

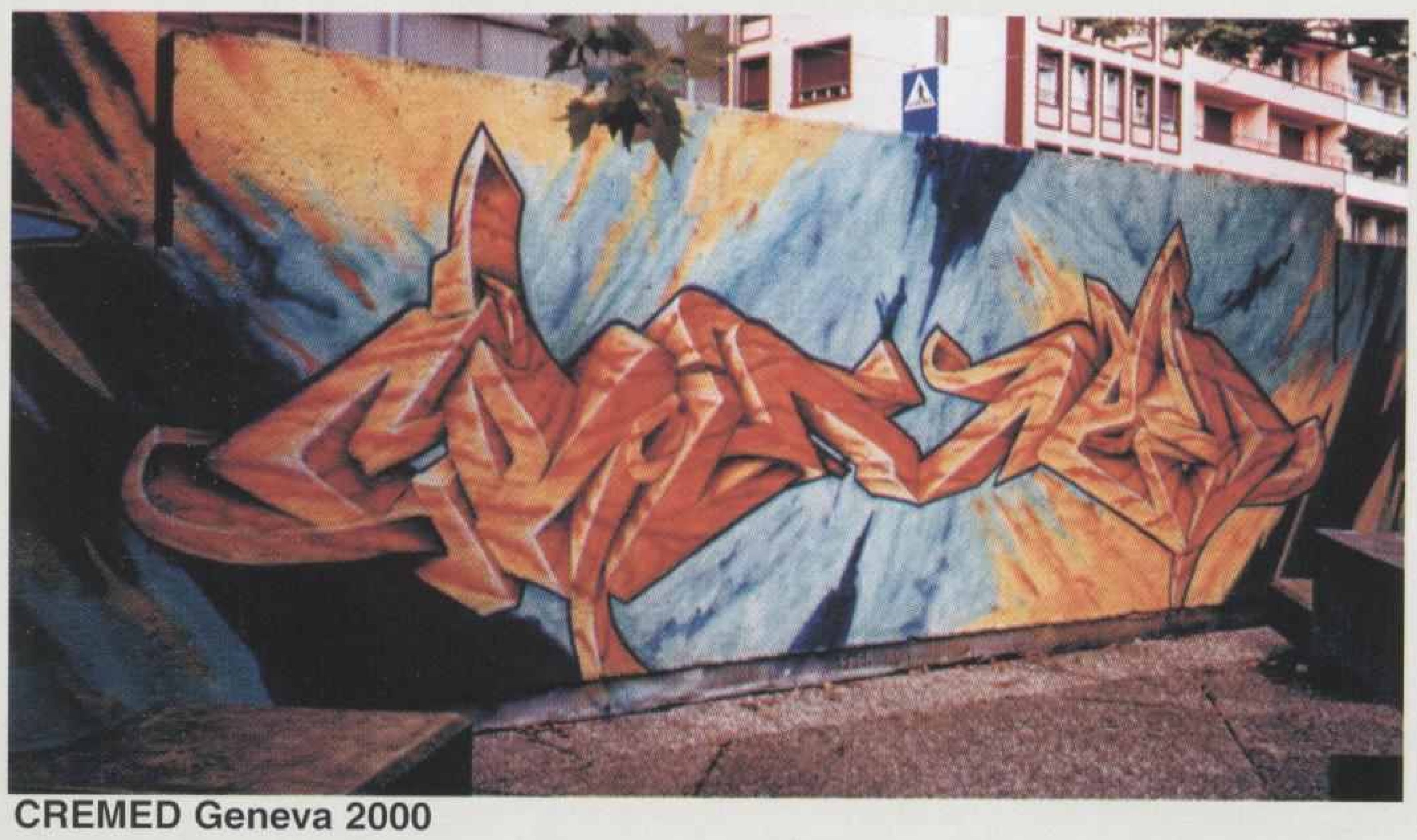

CREMED Geneva 2000

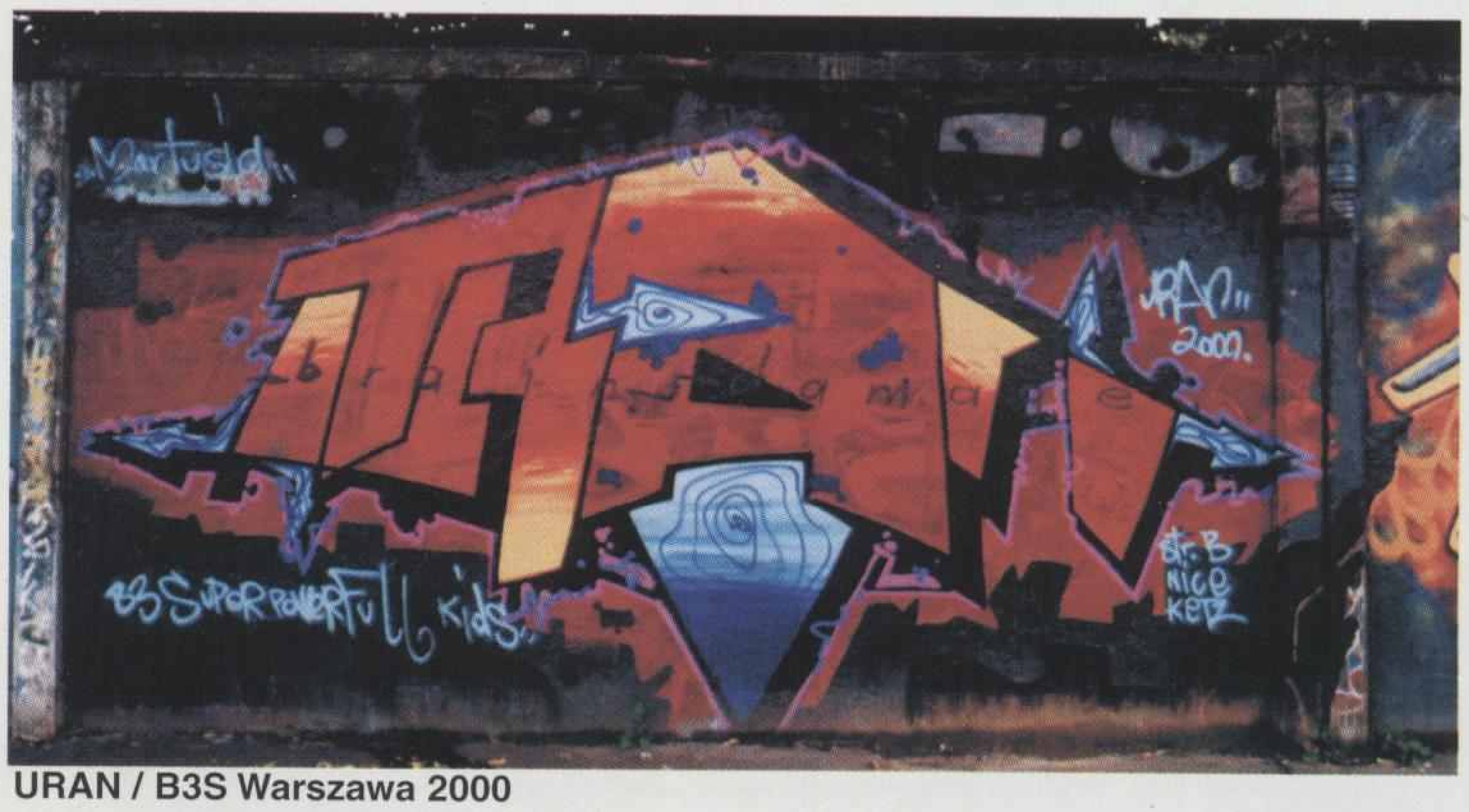

URAN / B3S Warszawa 2000

???

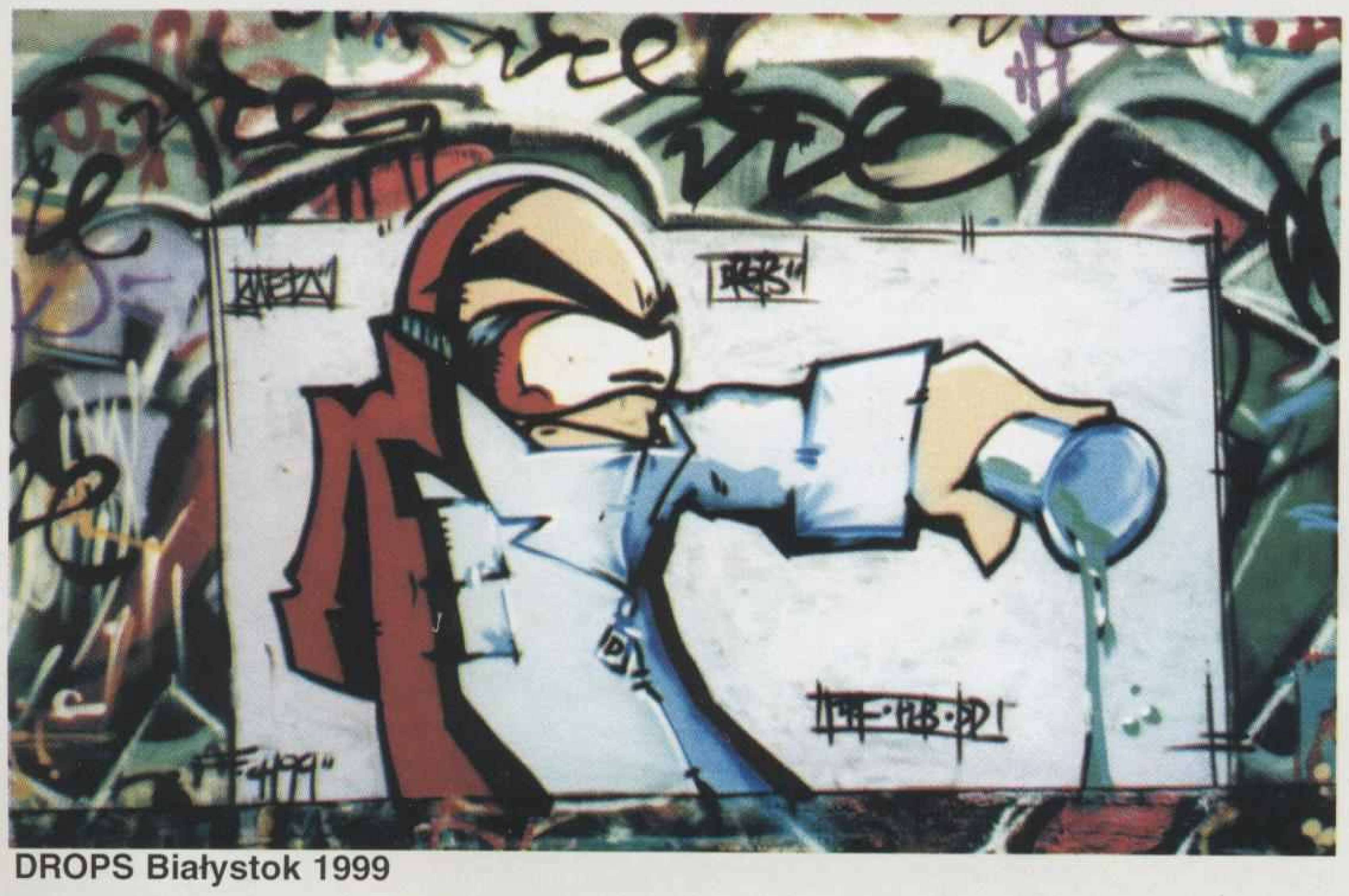

DROPS Białystok 1999

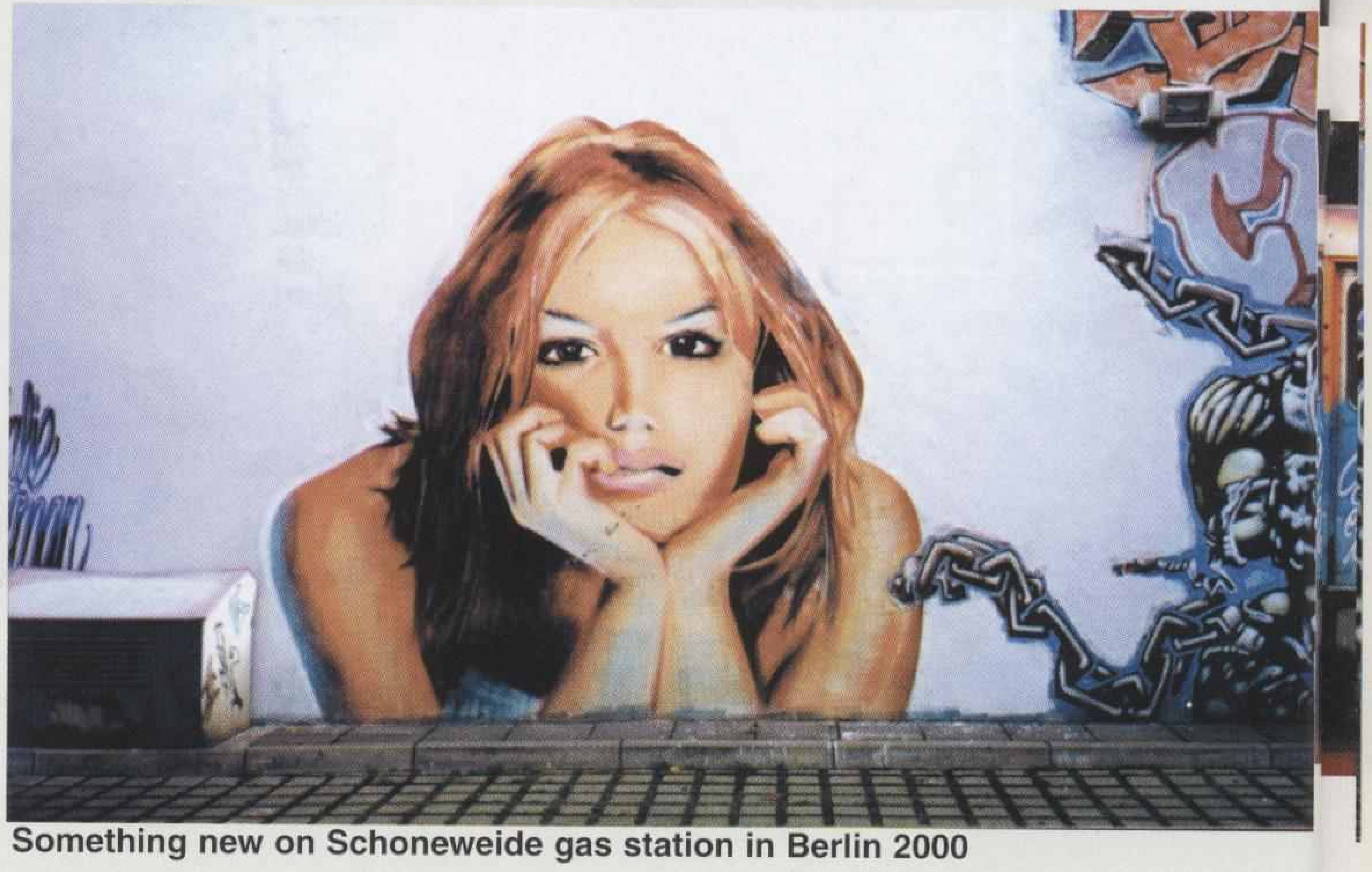

Something new on Schoneweide gas station in Berlin 2000

PHA

If you don`t play handball, you don`t really experience the frustration we have when we come by here and see THIS on the walls.

HANDBALL PLAYER - „Spraycan Art."

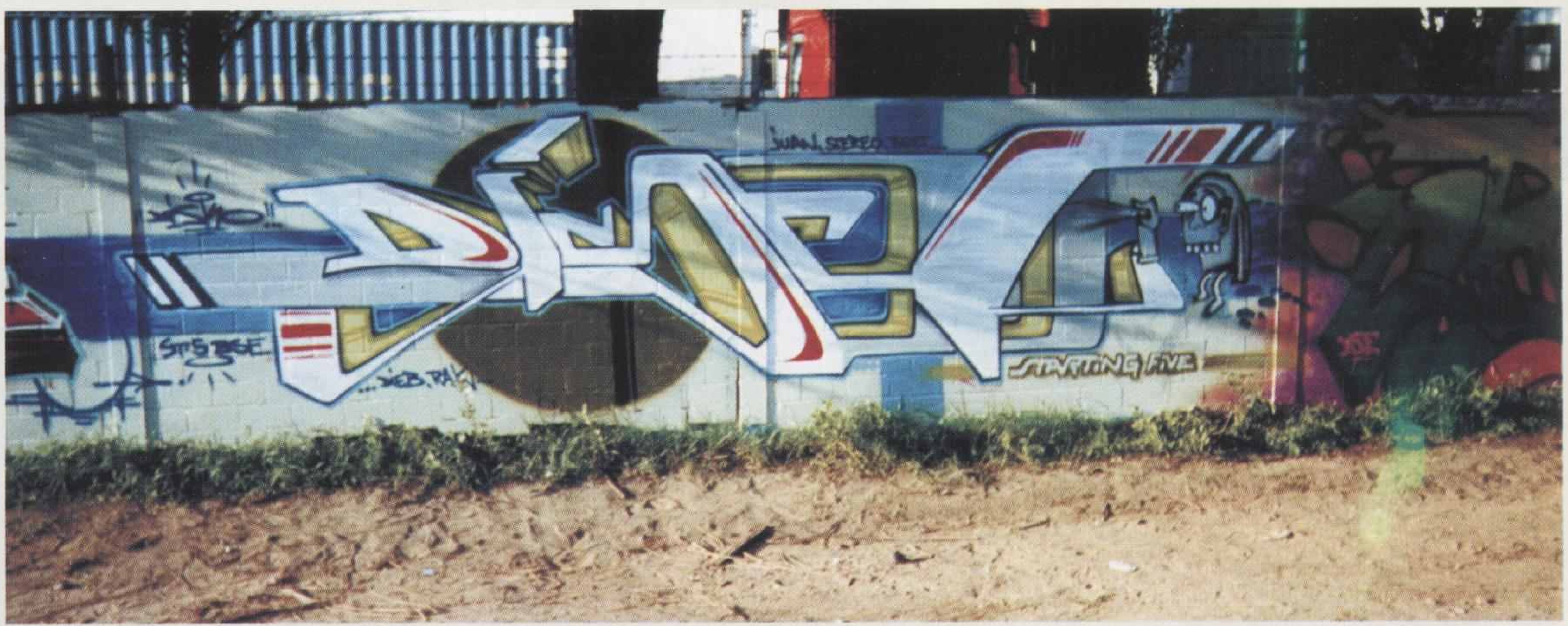
STARTING FIVE
STS BSE

DISKO / STS – BSE Bremen 2000

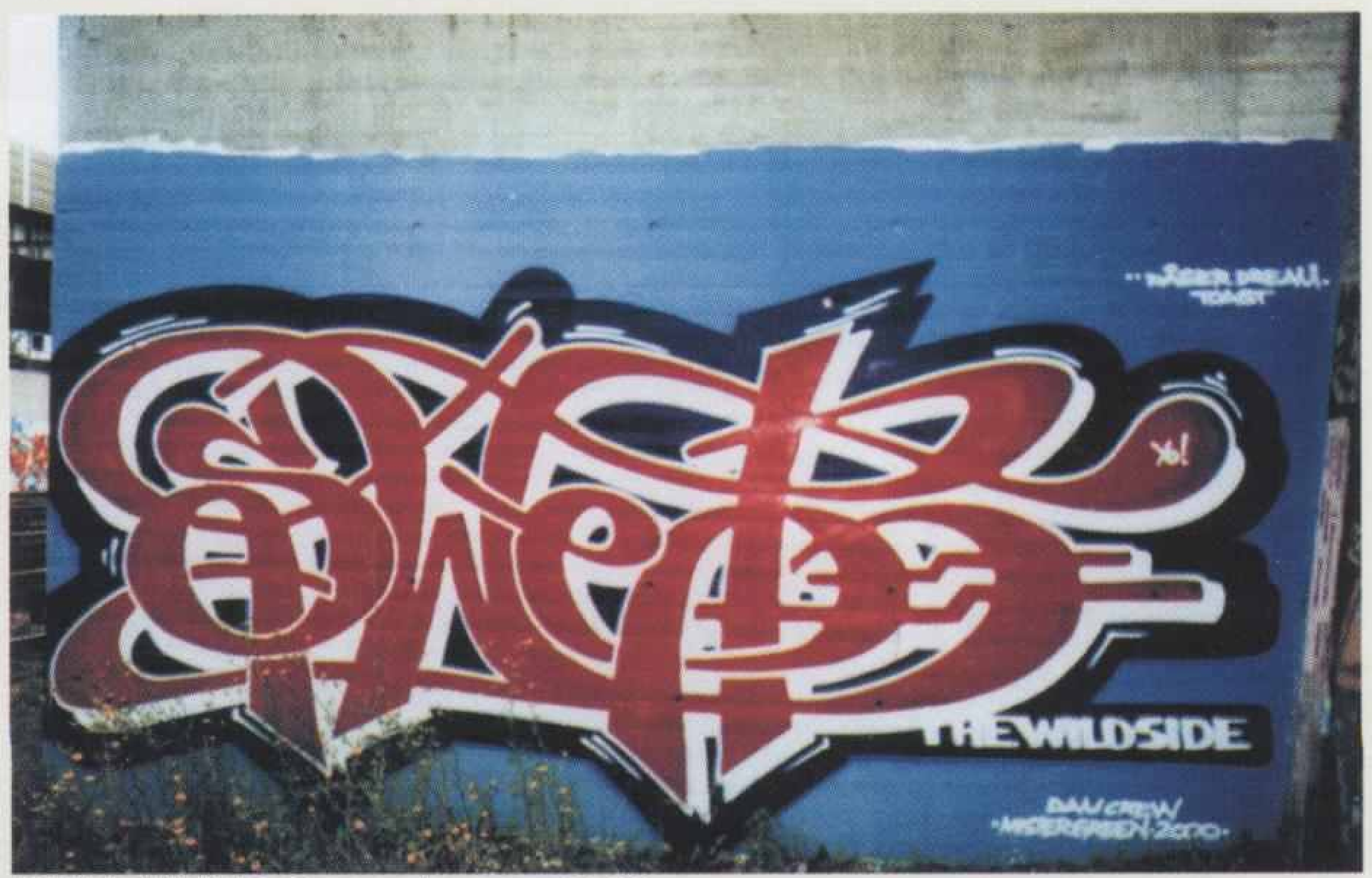
THE WILDSIDE

SWET / TWS Copenhagen 2000

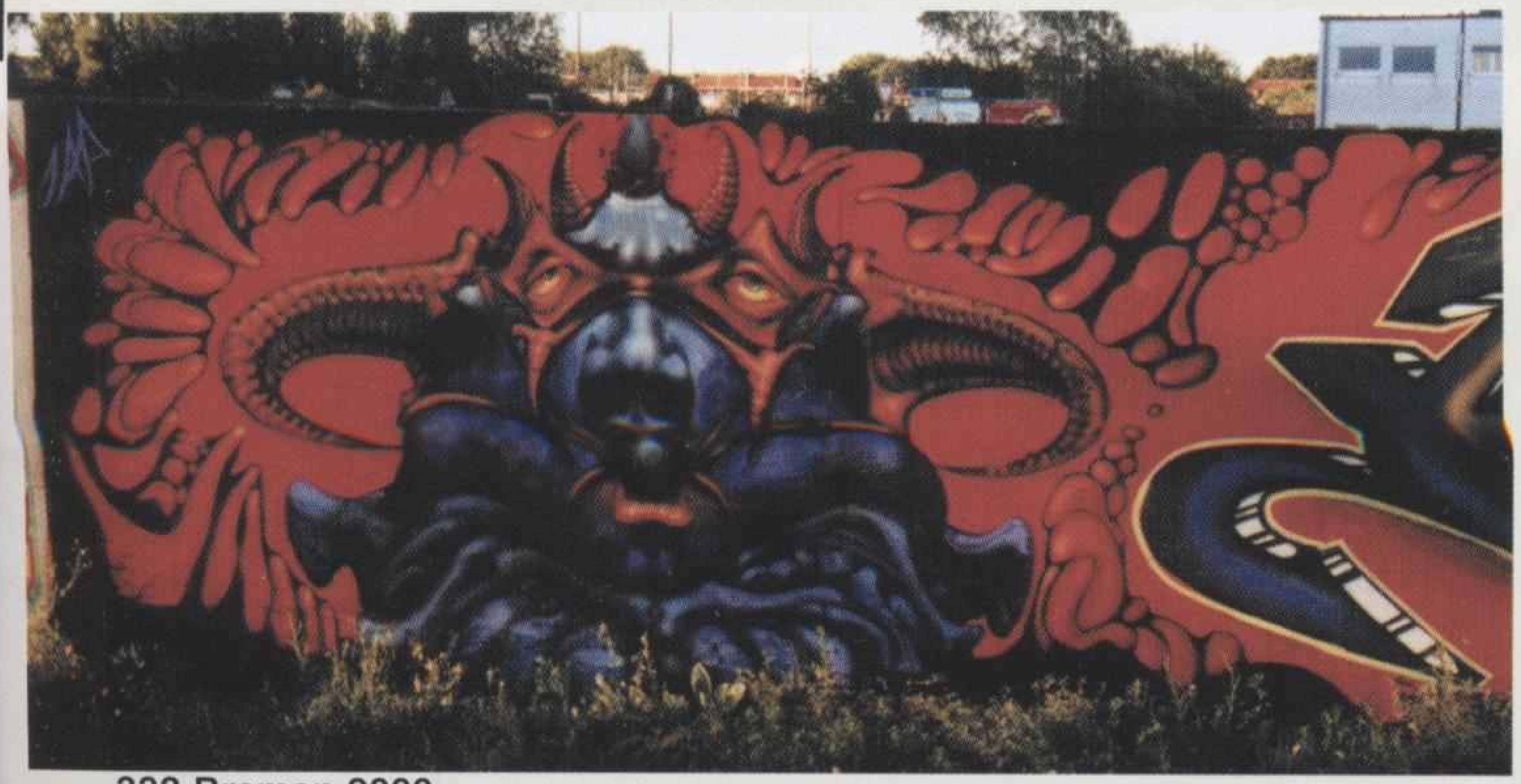

??? Bremen 2000

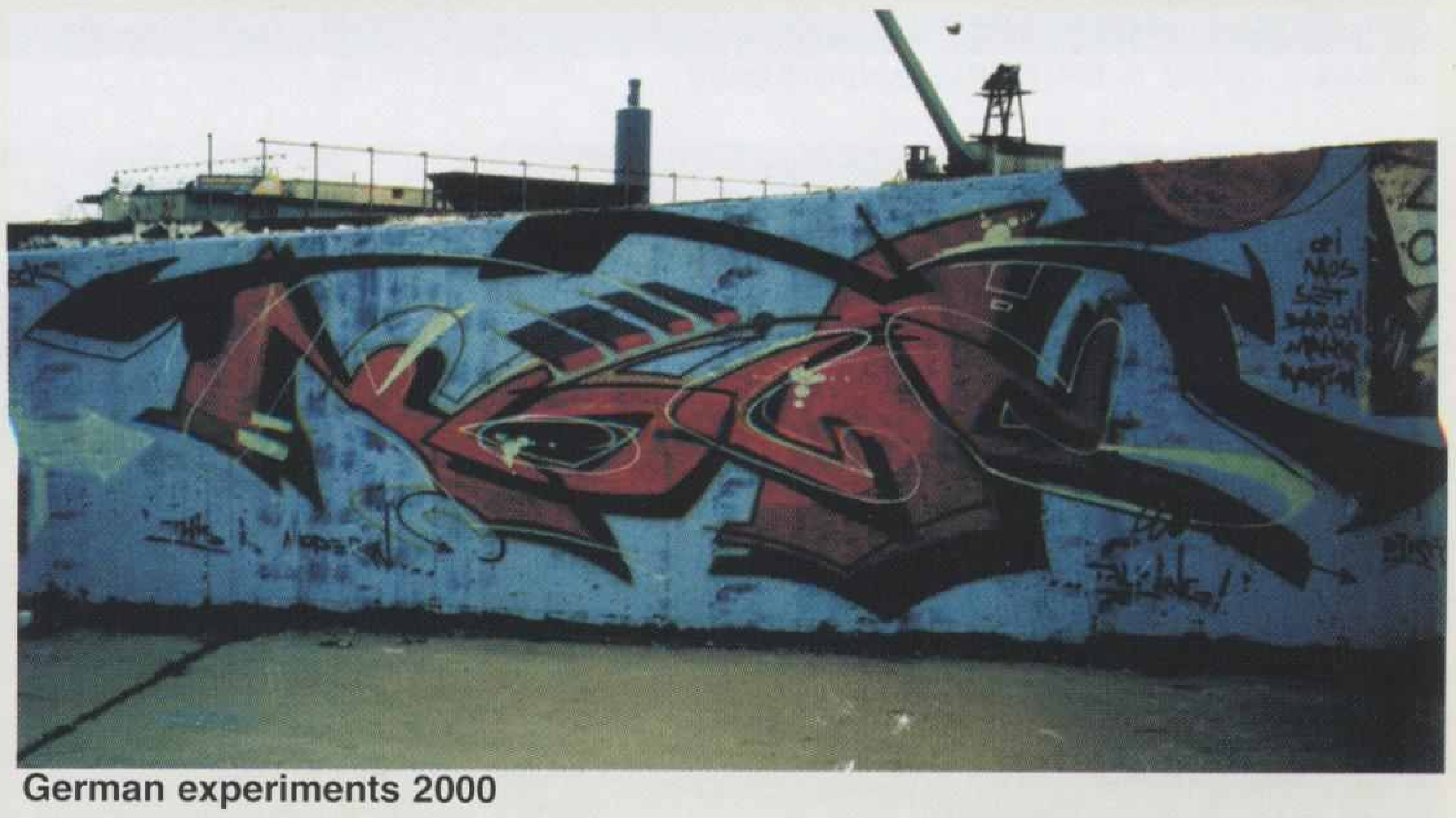

German experiments 2000

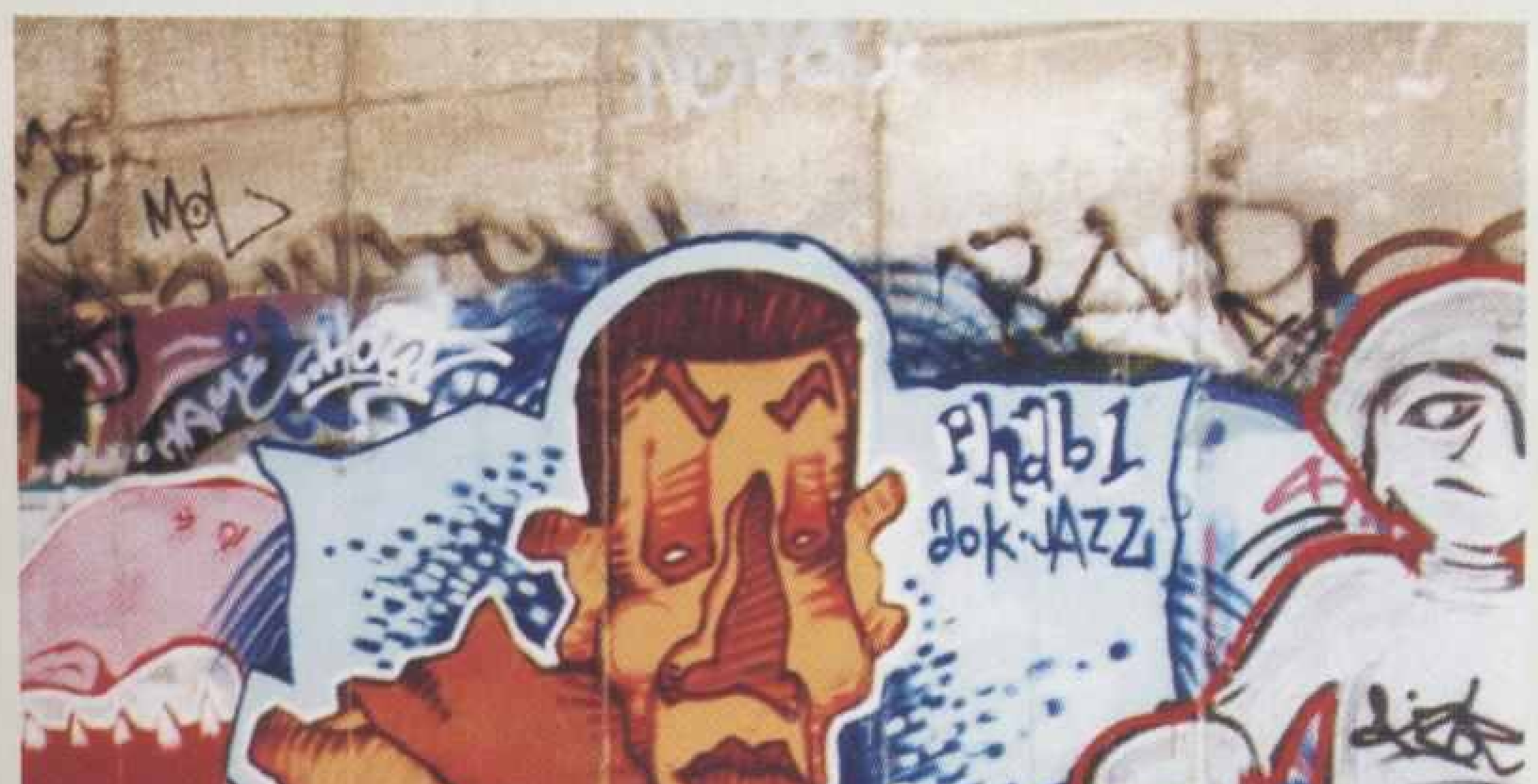
Phab1
dok JAZZ

PHAB1 / AOK – JAZZ Stockholm 1999

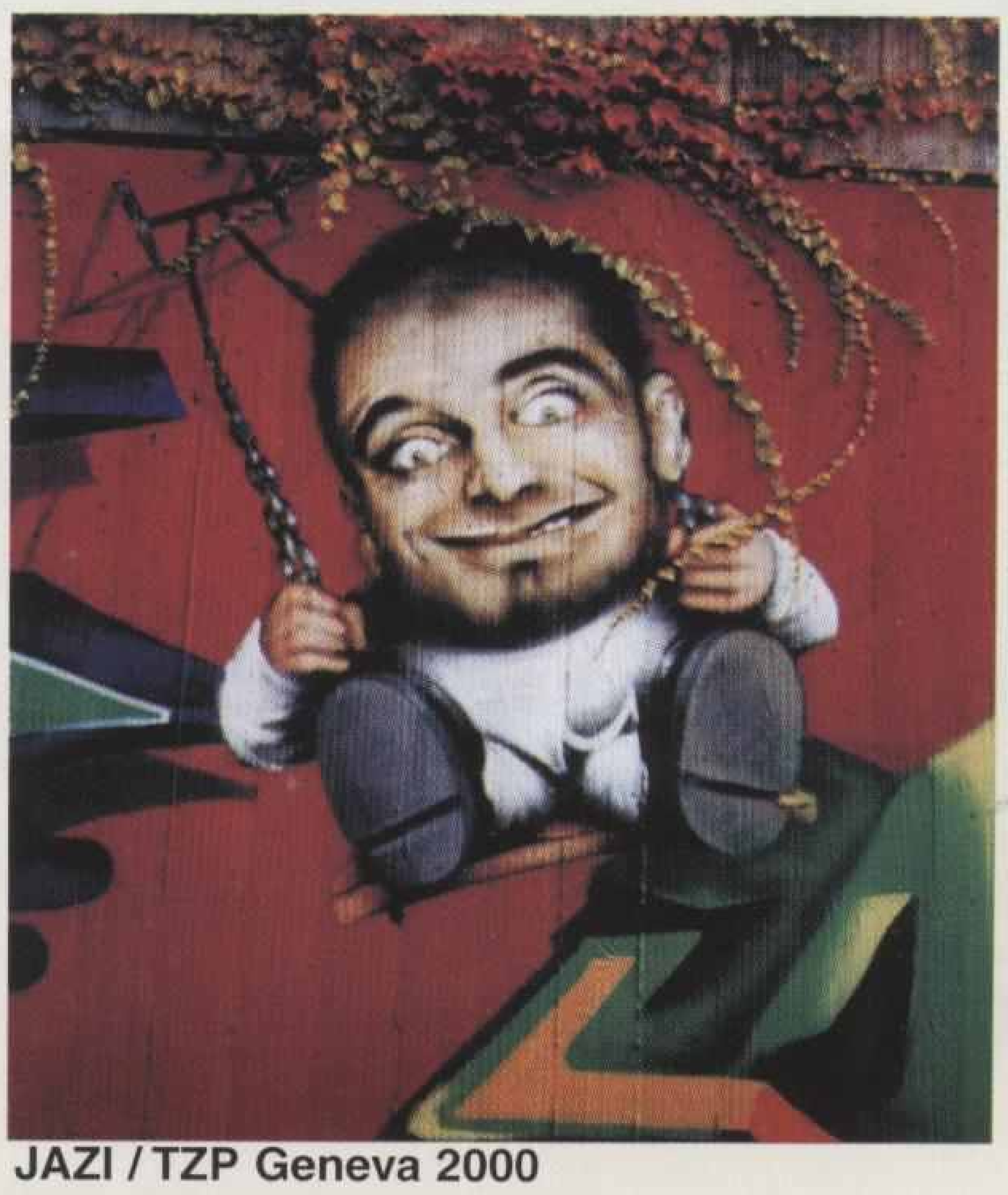

JAZI / TZP Geneva 2000

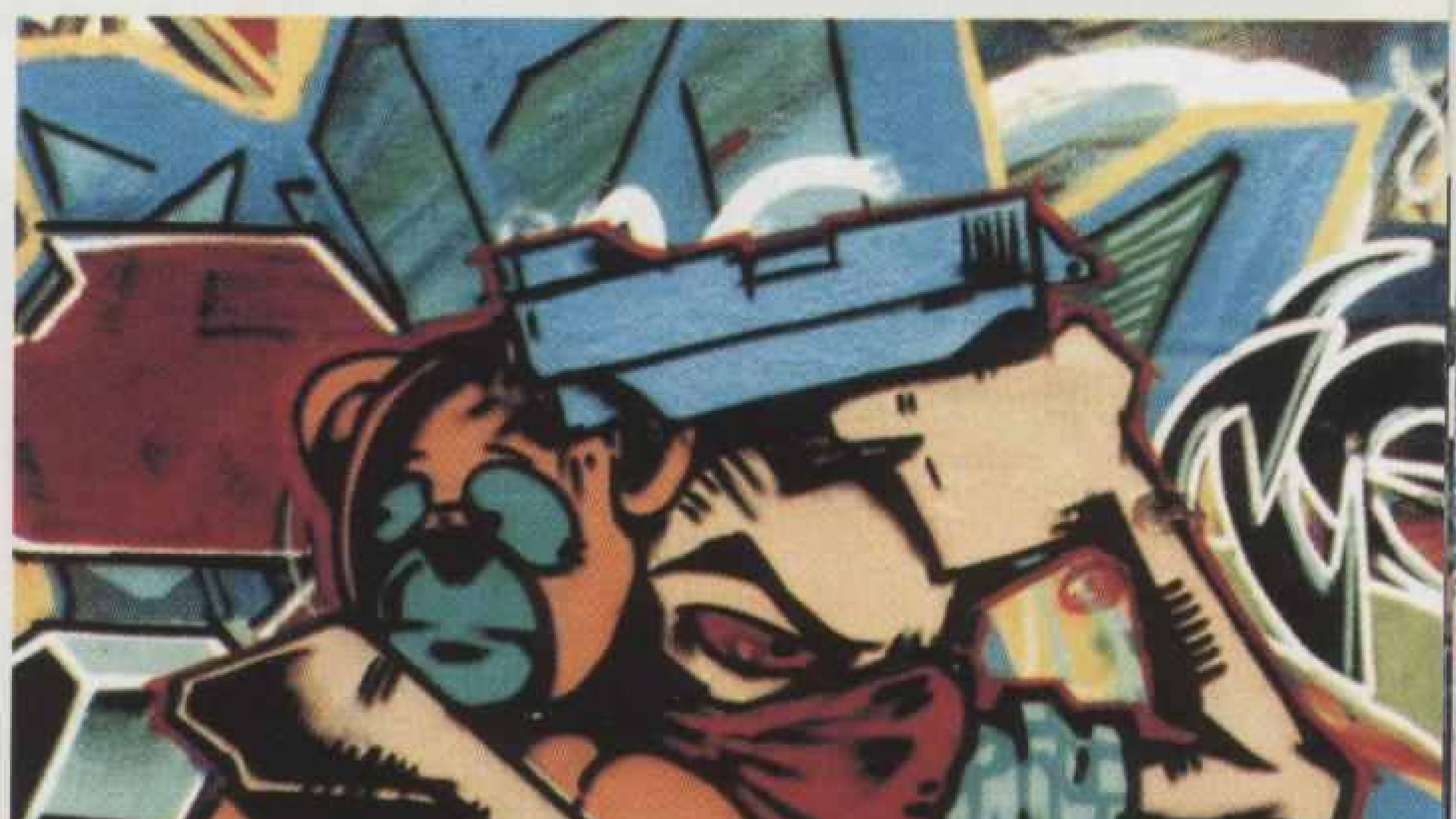

DROPS Białystok 1999

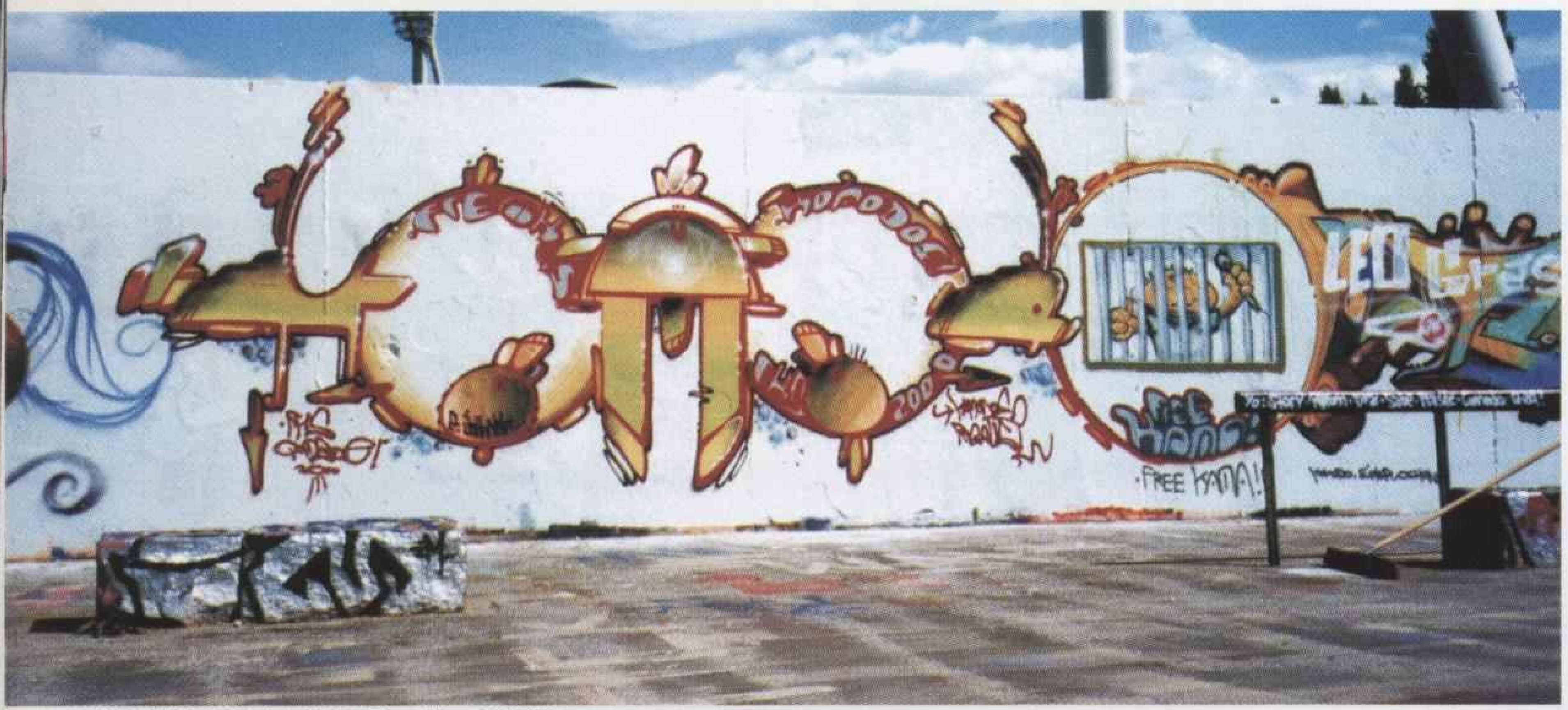

KOMODO / FKS Berlin 2000

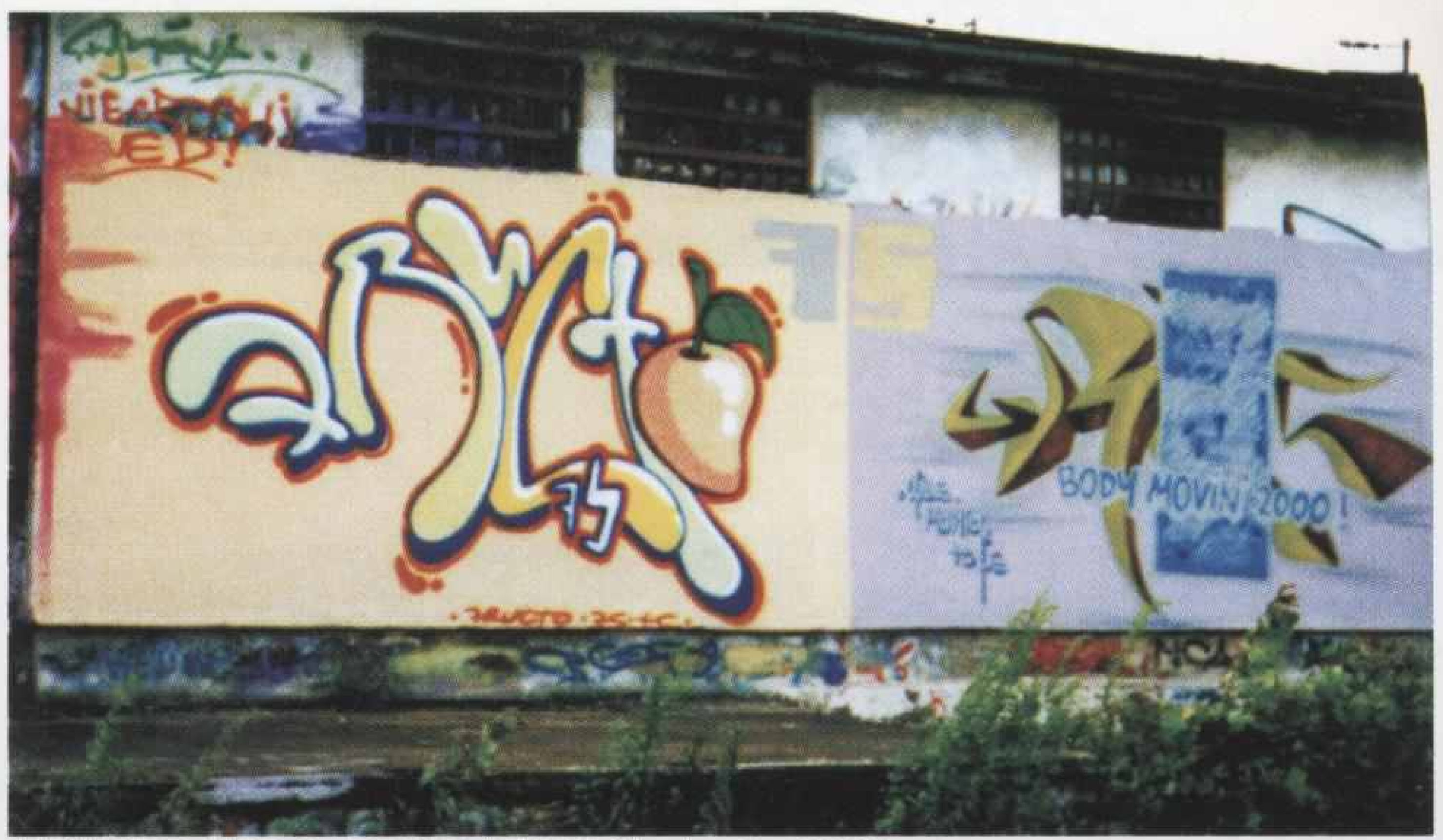
BODY MOVIN 2000!

FRUCTO / FS & GRAS / FS Trójmiasto 2000

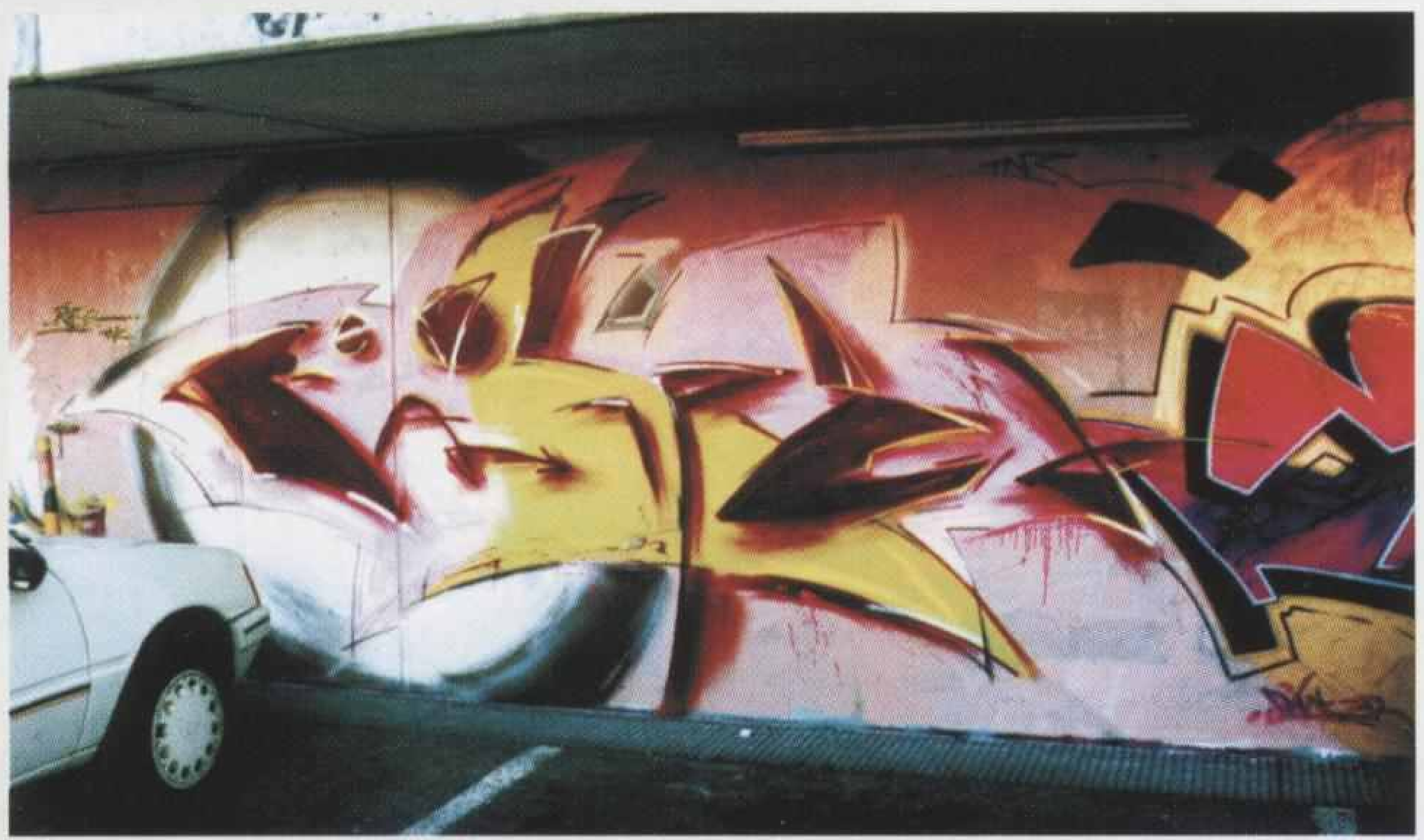

RUTSE / TNC Germany 2000

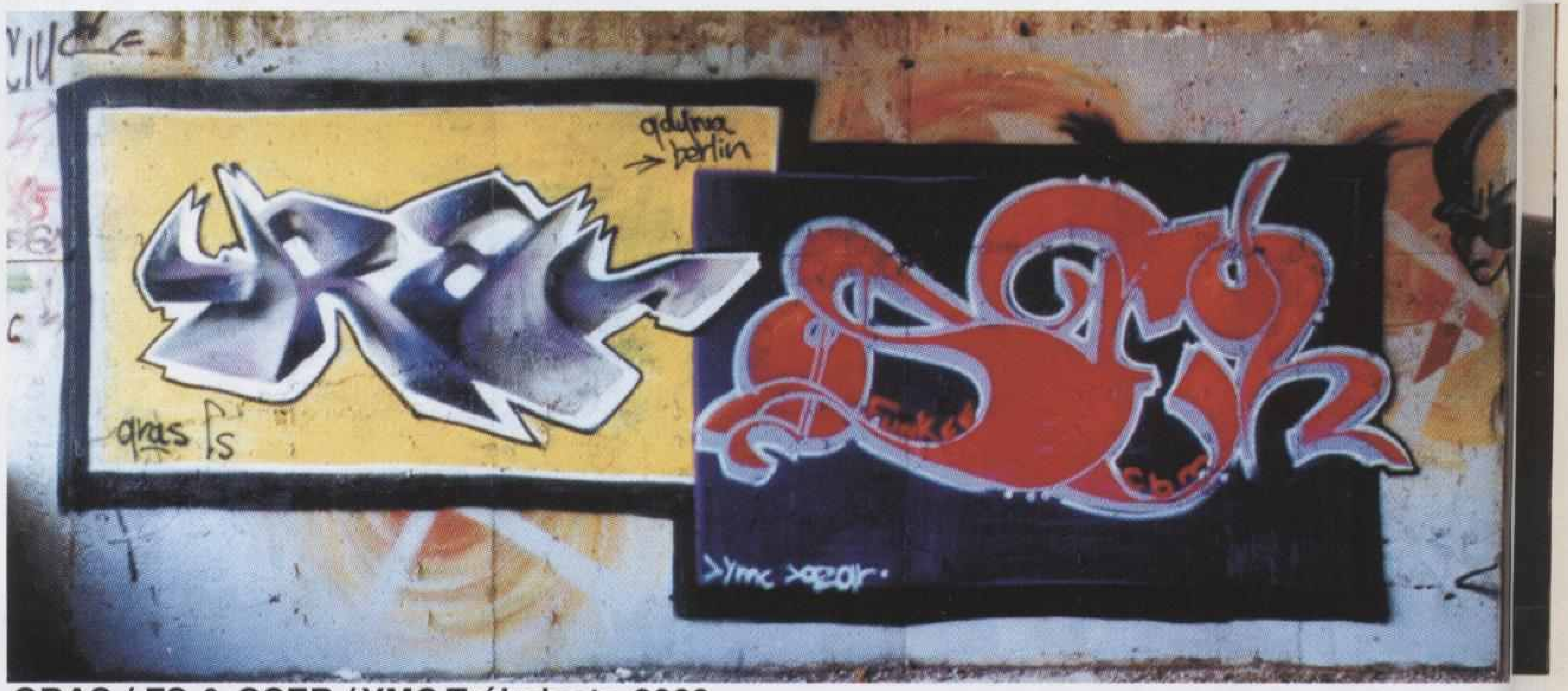

GRAS / FS & OSER / YMC Trójmiasto 2000

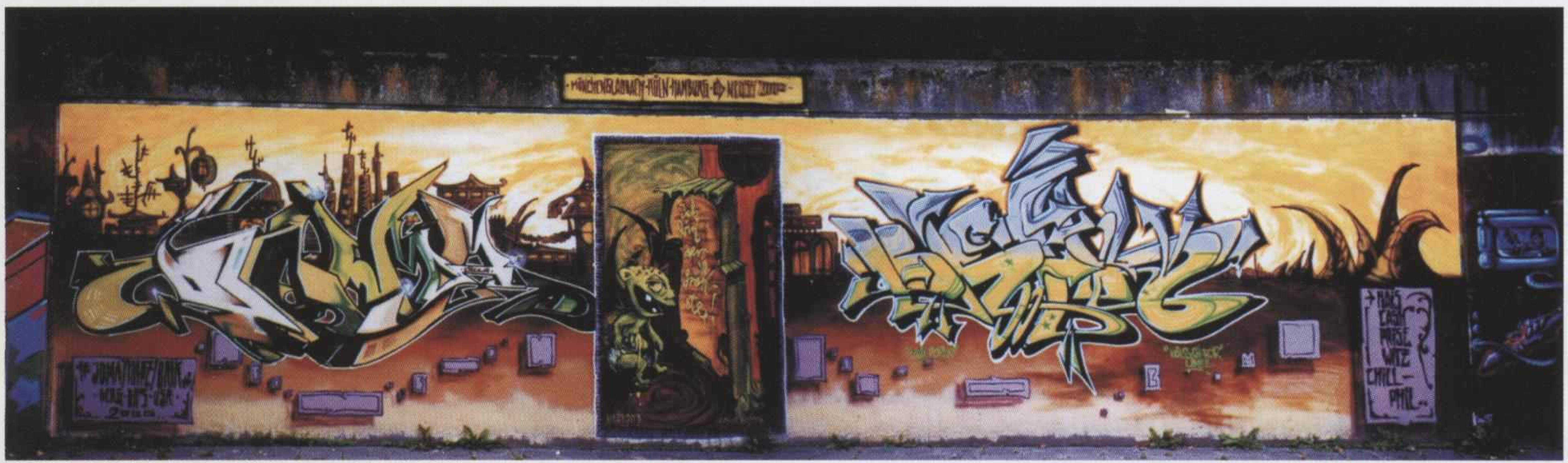

JOMA & HADZ & BRIK Duesseldorf 2000

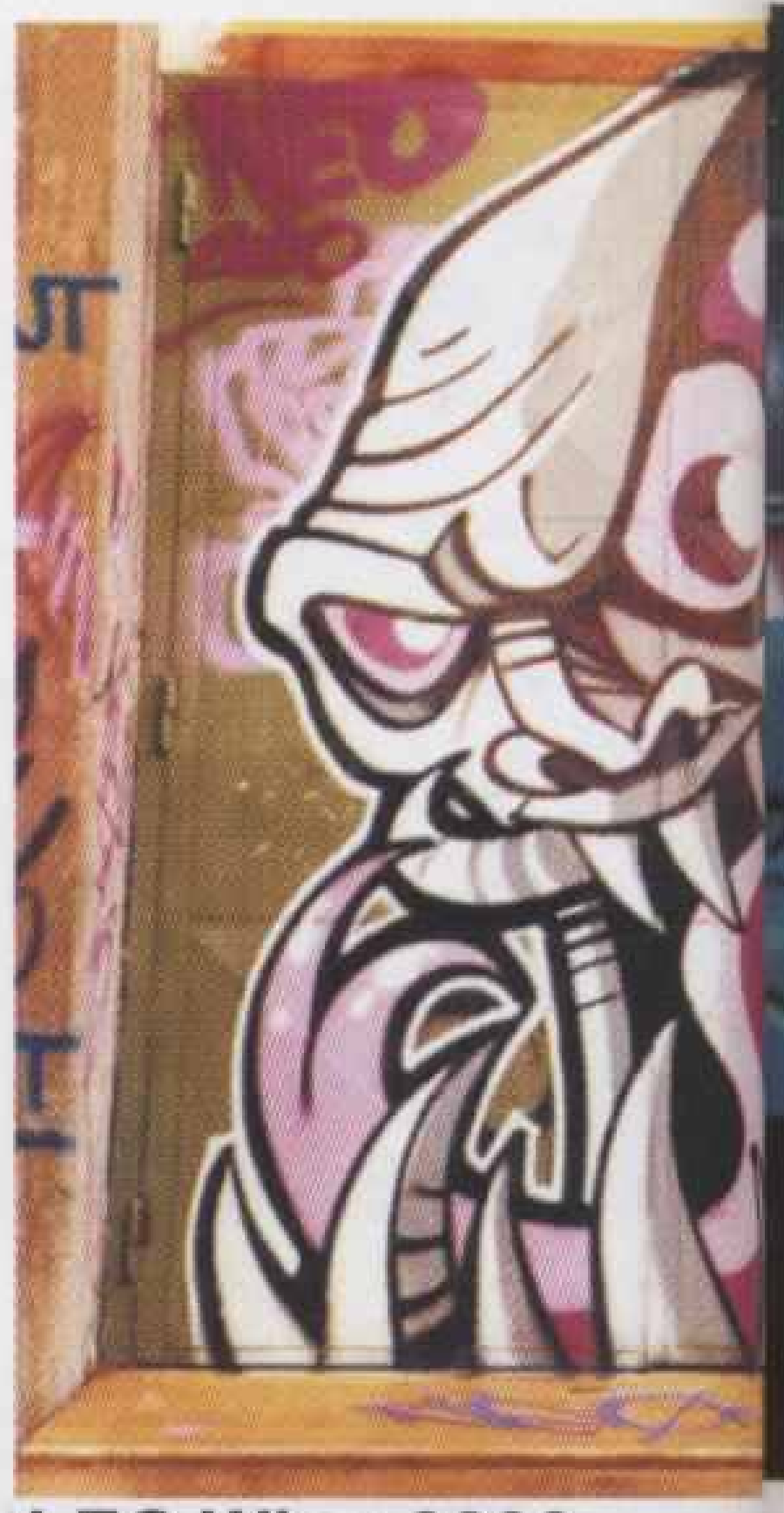

LEO Wien 2000

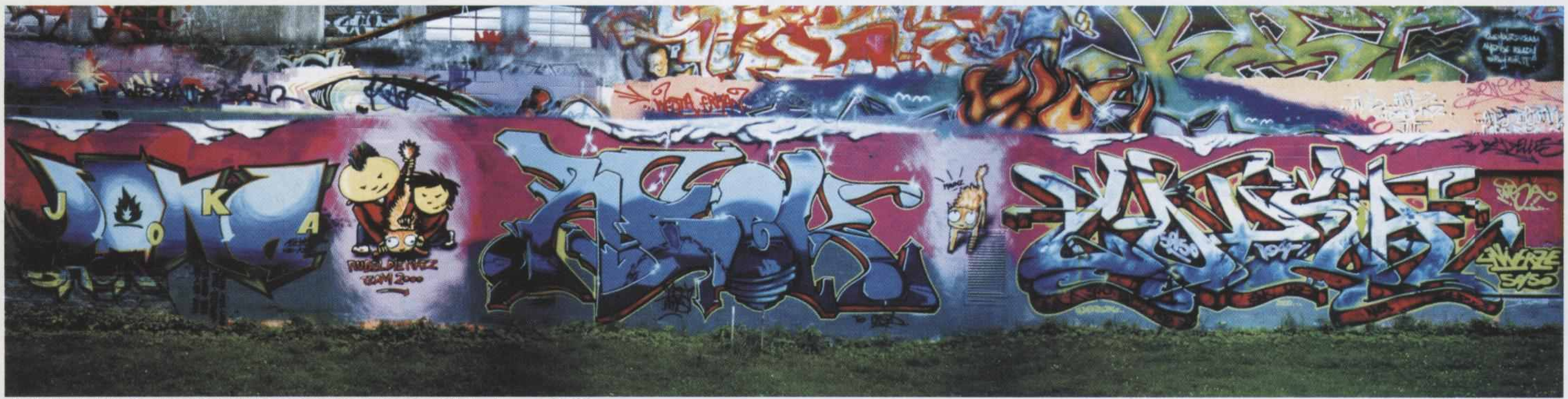

JOKA / FBD & ABEK / AMB & COPSA / FBD Oldenburg 2000

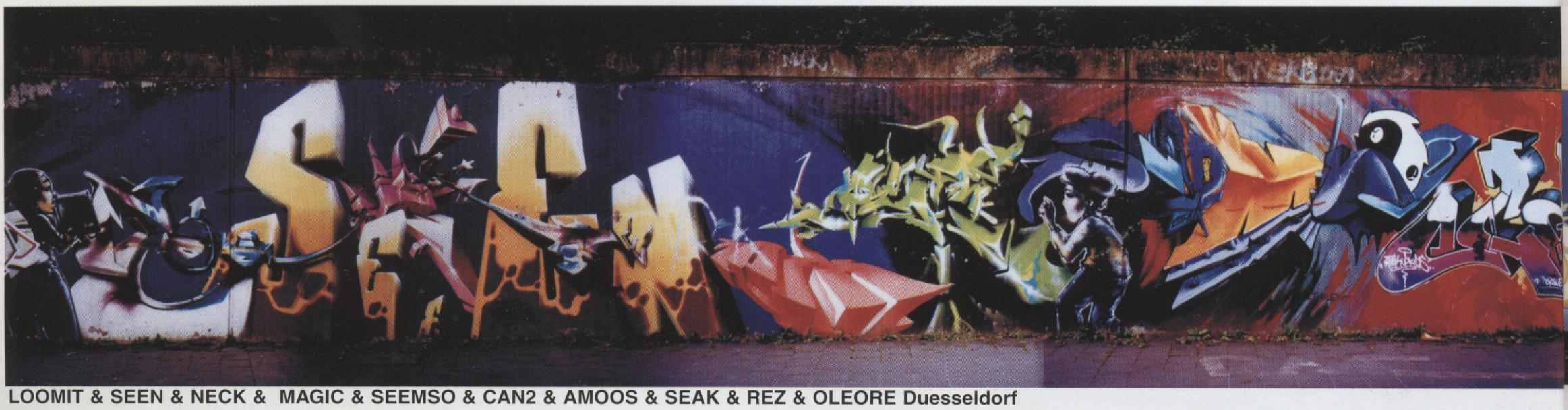

LOOMIT & SEEN & NECK & MAGIC & SEEMSO & CAN2 & AMOOS & SEAK & REZ & OLEORE Duesseldorf

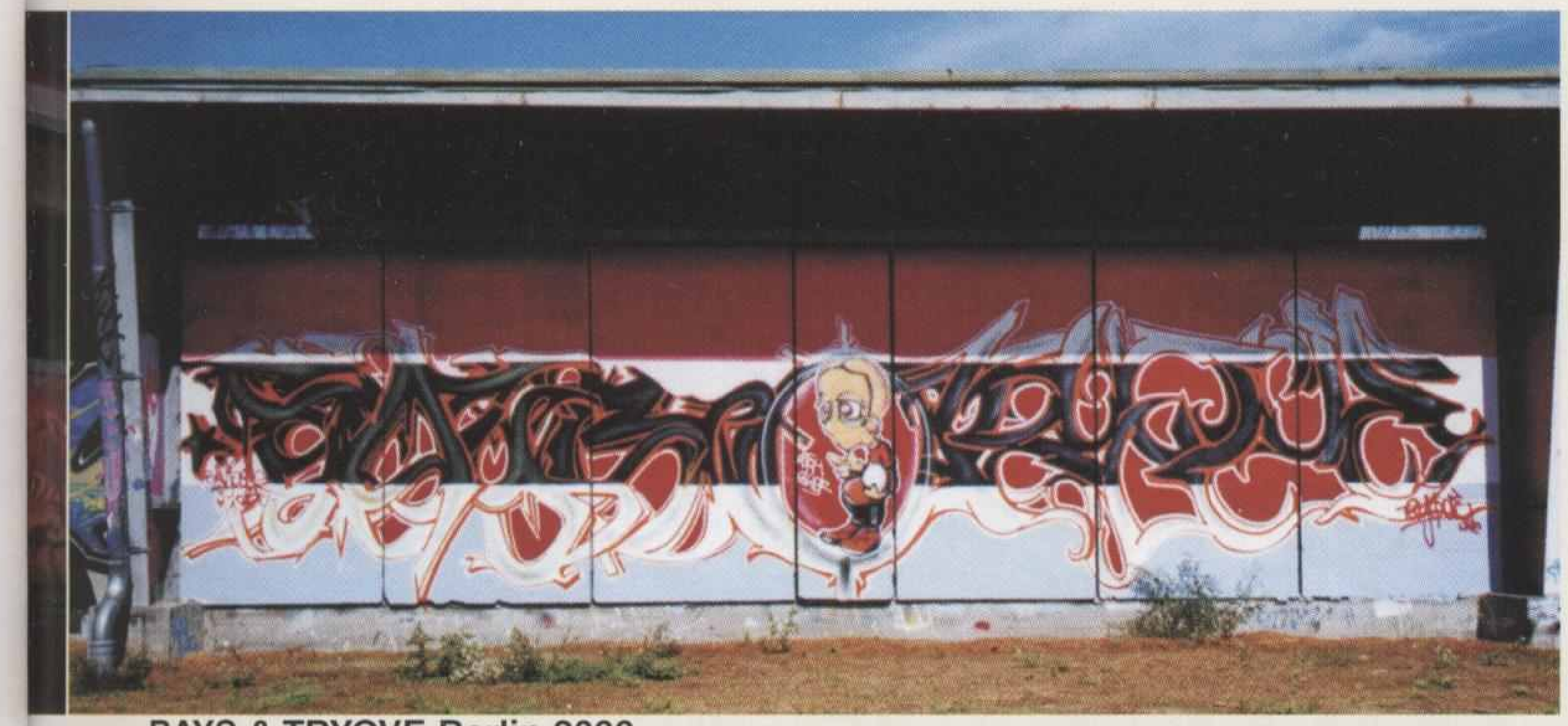

BAYS & TRYOVE Berlin 2000

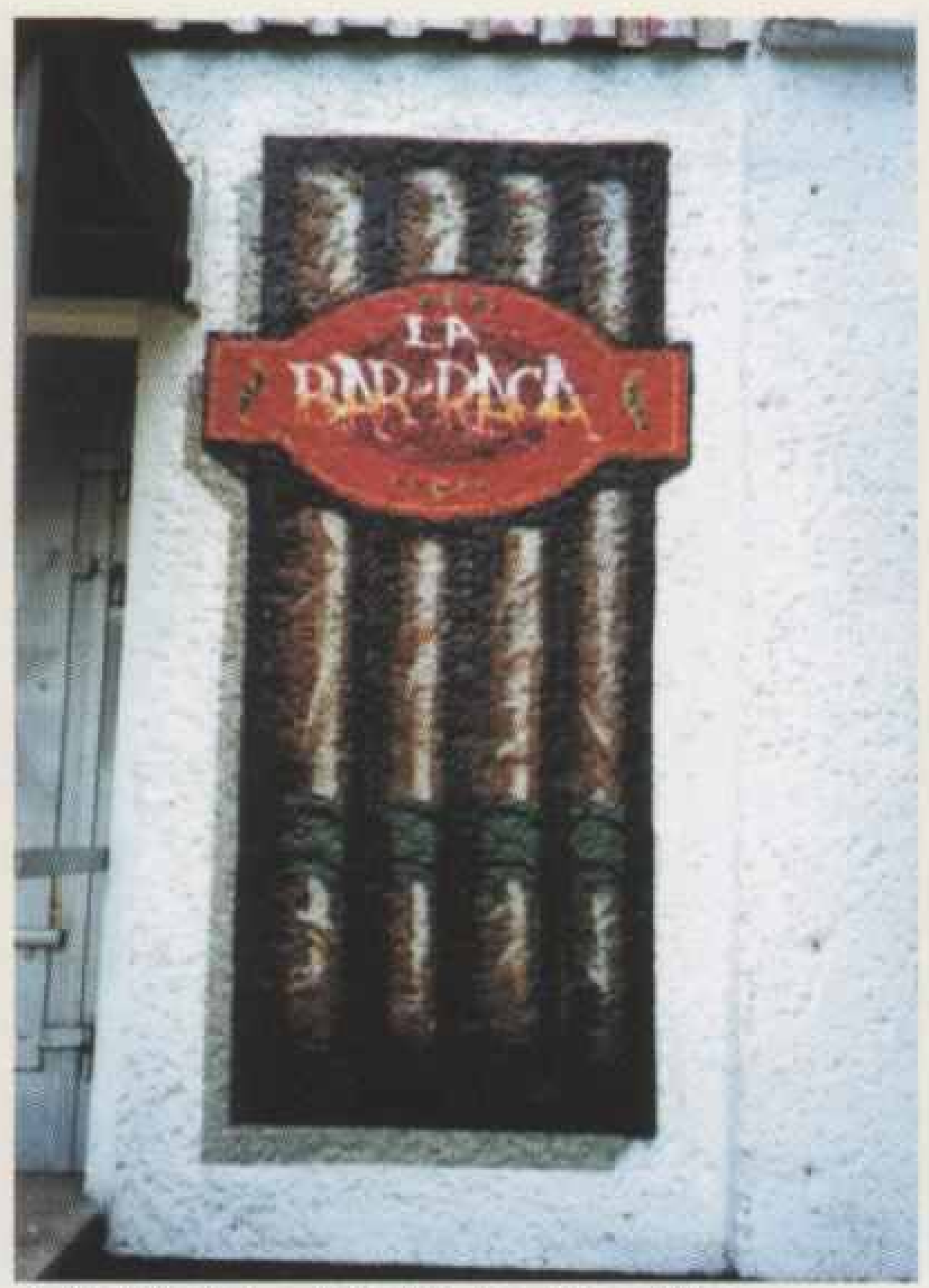

ESHER / RCB in Berlin

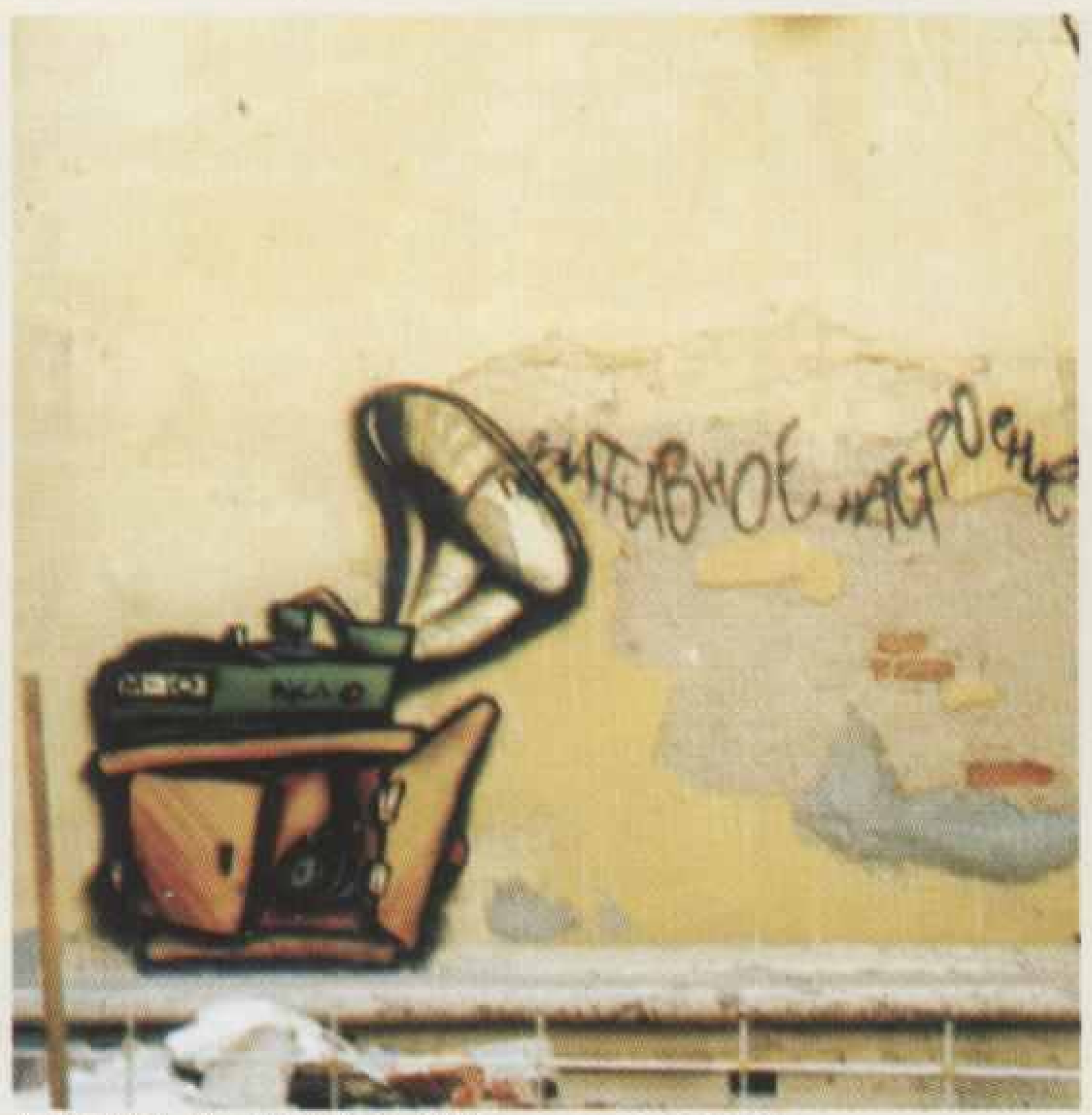

MAKE1 / RUS Moscow 2000

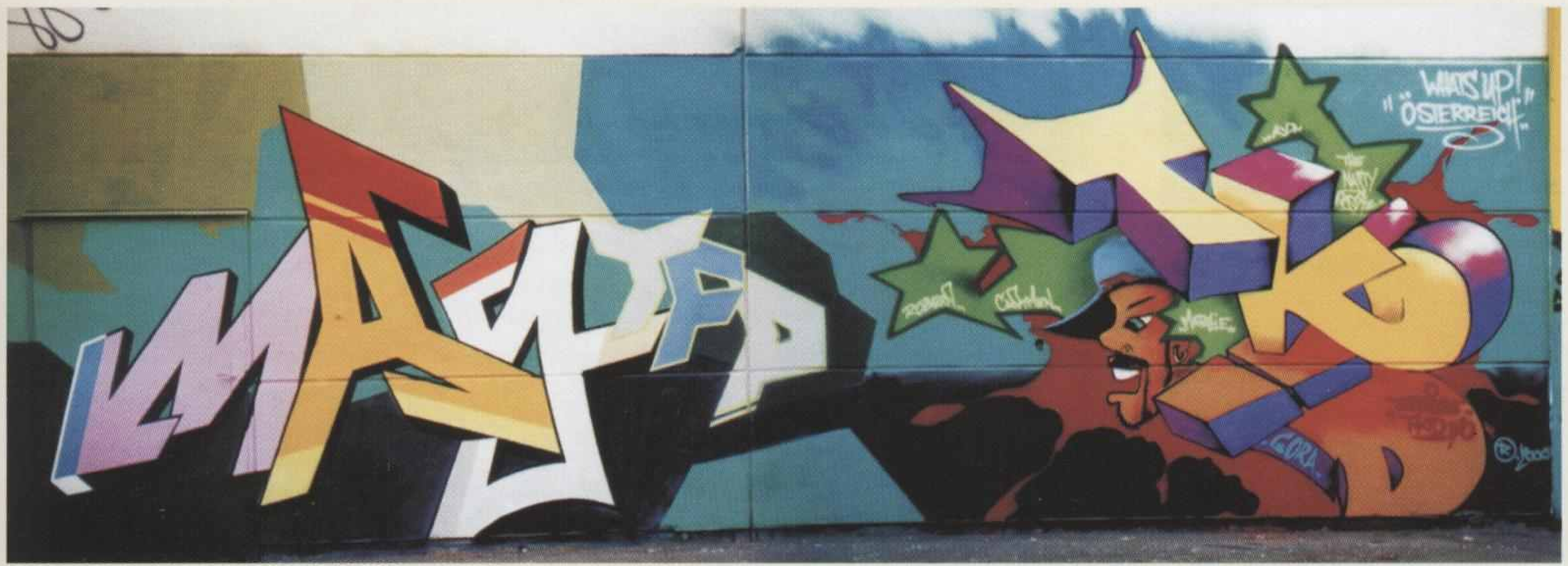
WHATS UP! ÖSTERREICH

MASON / TFP & TKID / FX Wien 2000

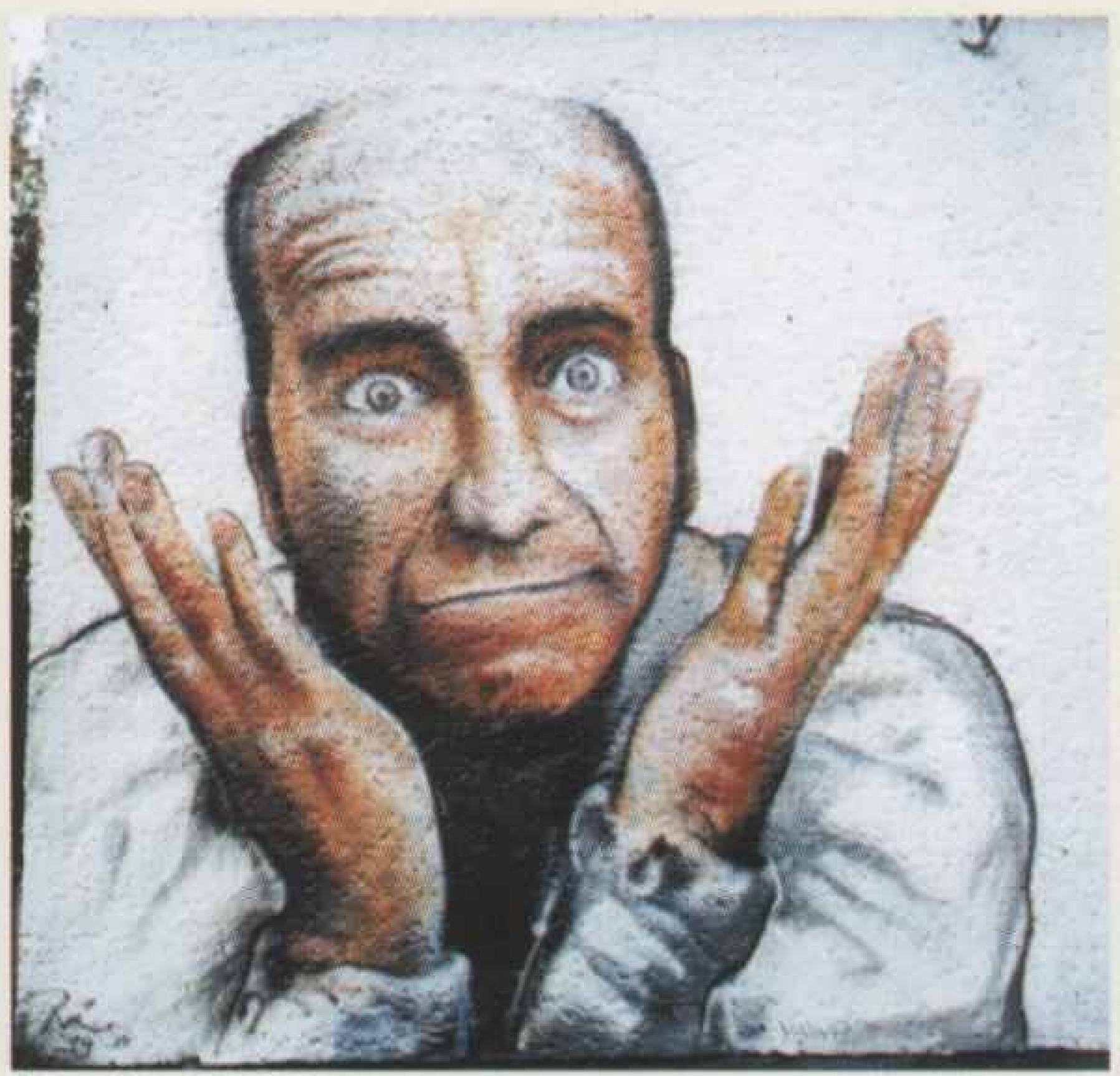

Berlin 2000

2000

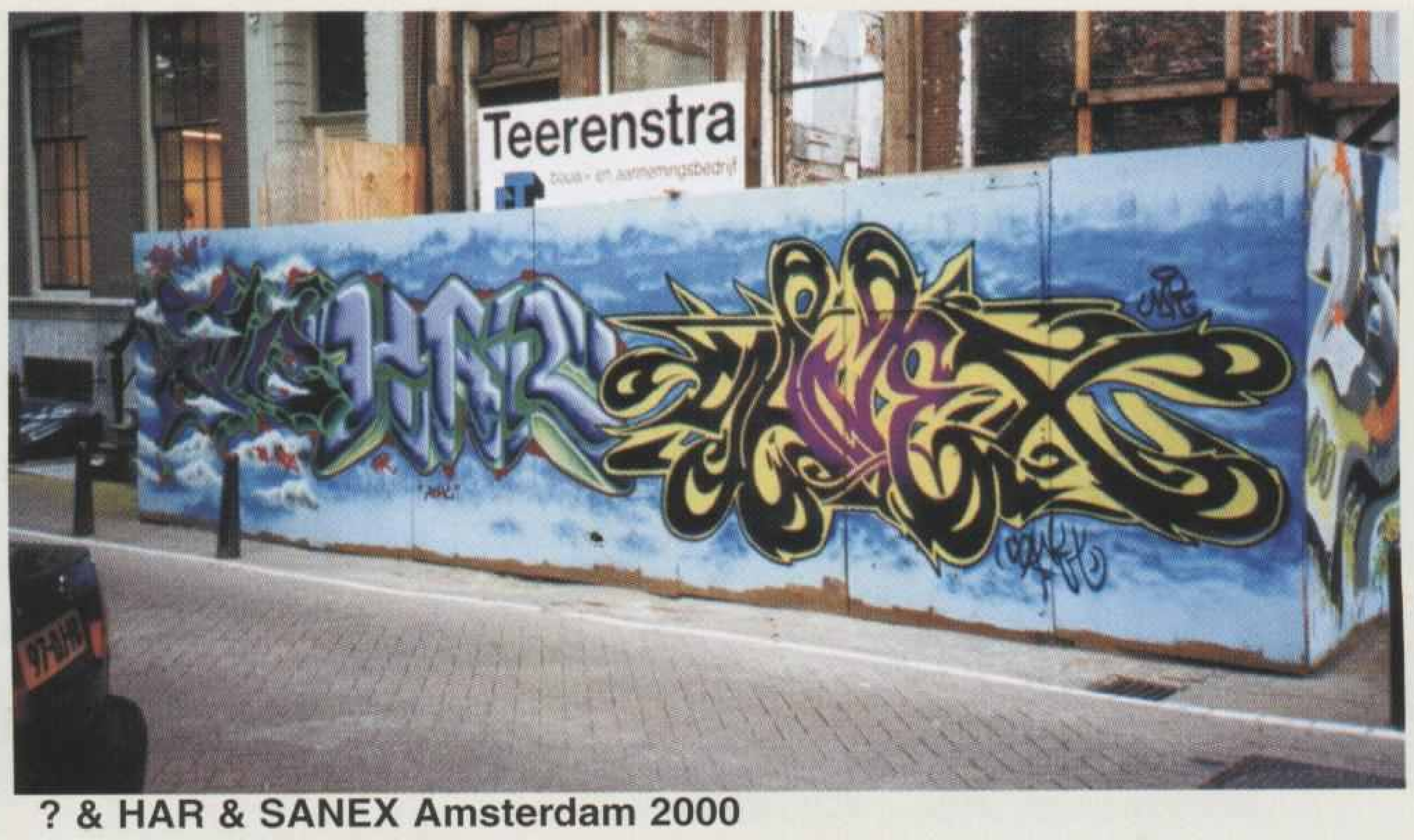
Teerenstra

? & HAR & SANEX Amsterdam 2000

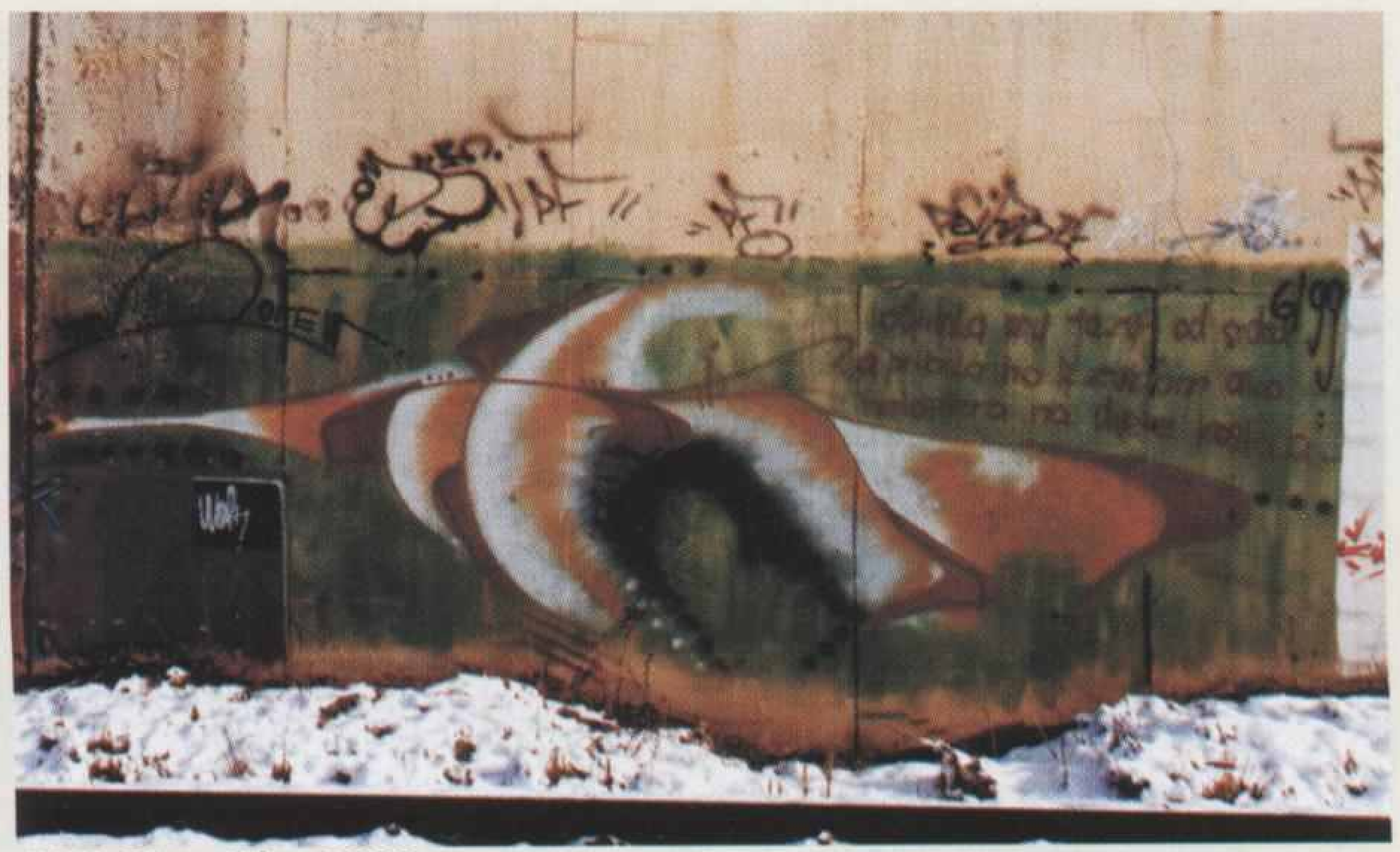

??? Slovakia 2000

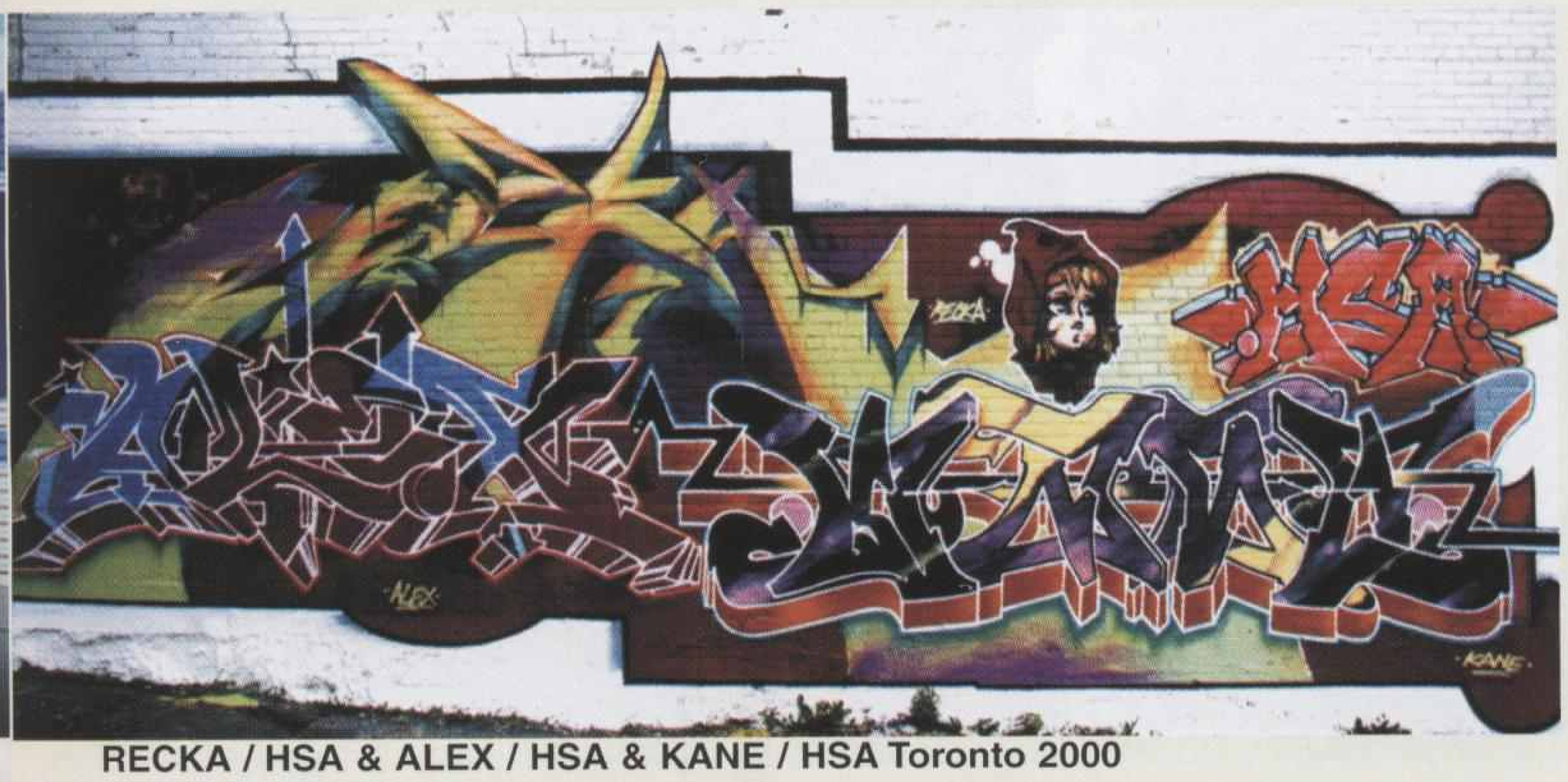

RECKA / HSA & ALEX / HSA & KANE / HSA Toronto 2000

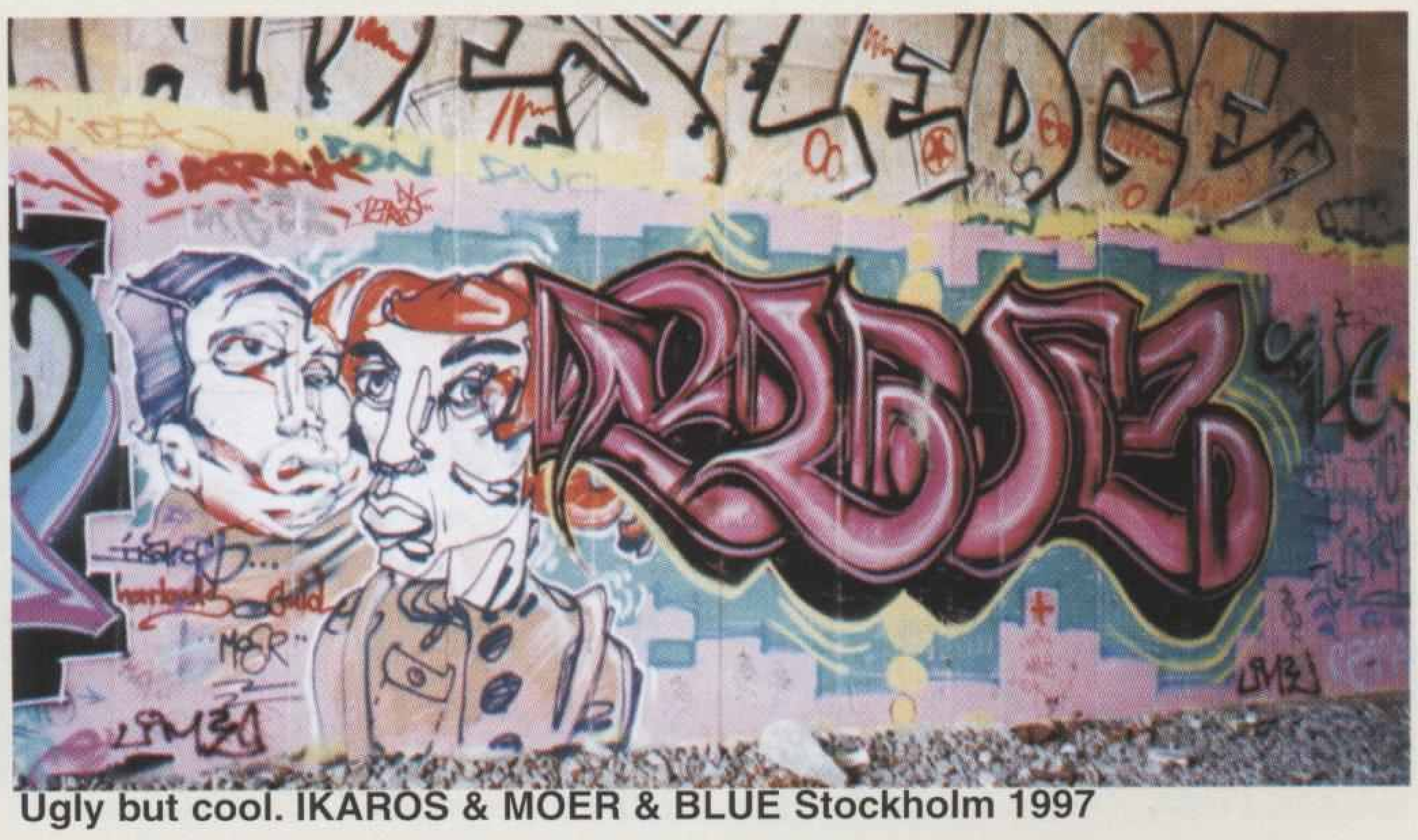

Ugly but cool. IKAROS & MOER & BLUE Stockholm 1997

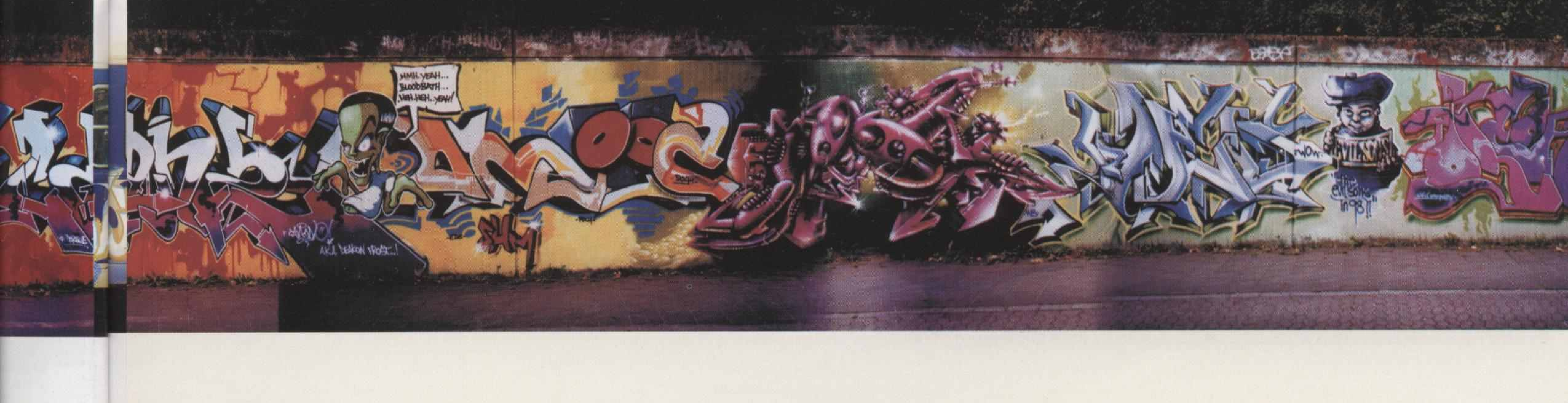
MMH..YEAH.. BLOODBATH.. MMH.HEH..YEAH!

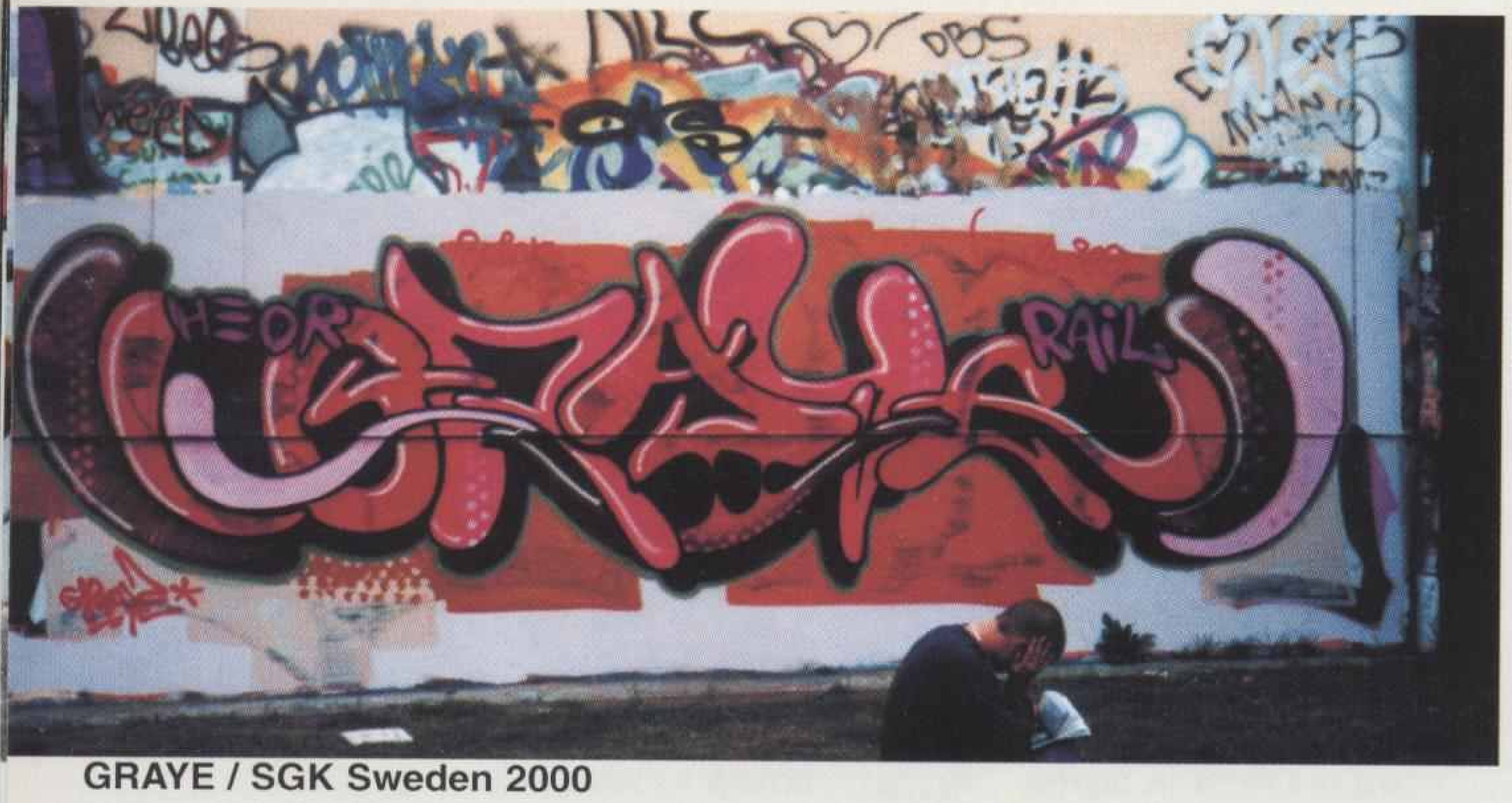
GRAYE / SGK Sweden 2000

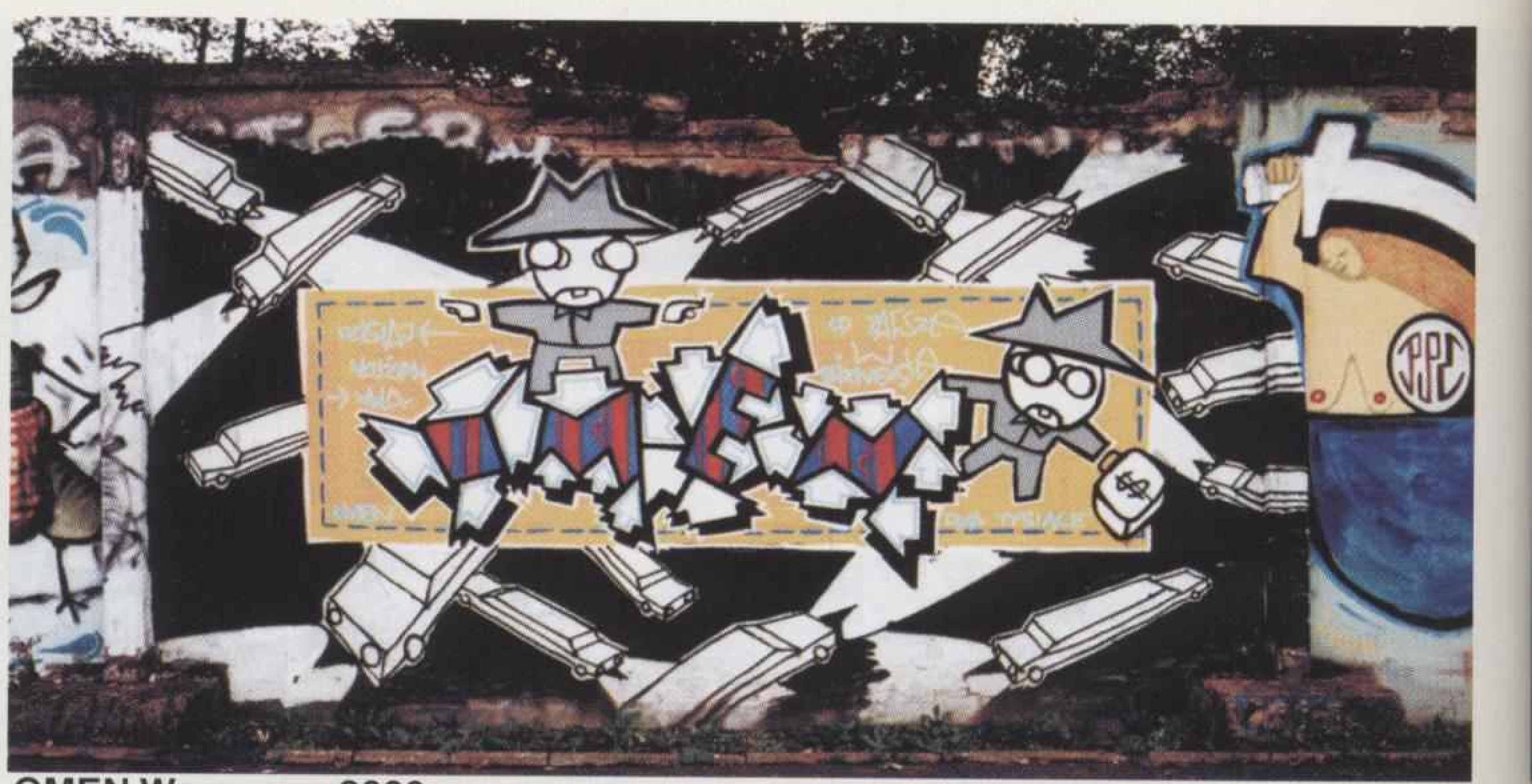
OMEN Warszawa 2000

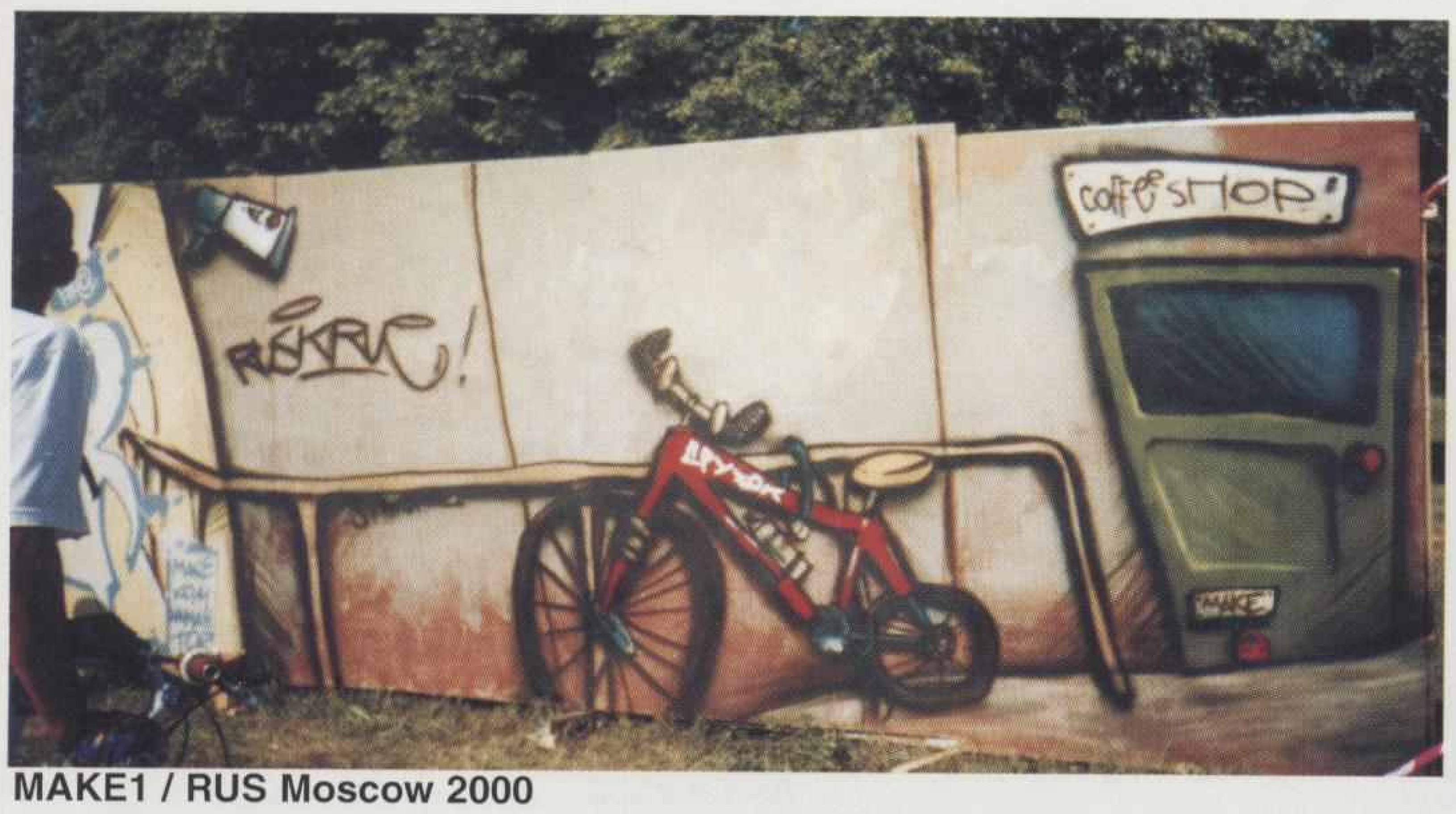

MAKE1 / RUS Moscow 2000

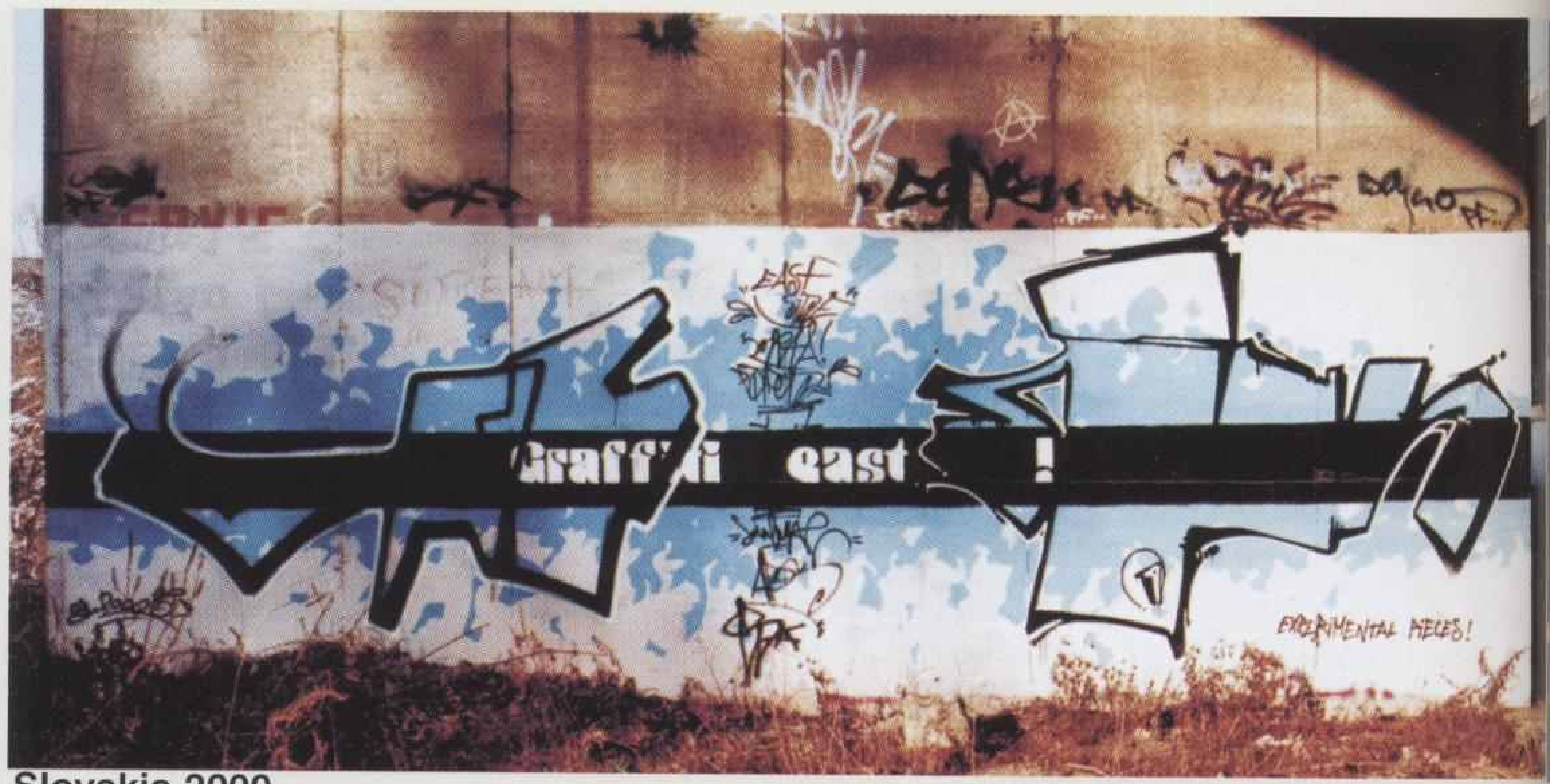
Graffiti east
EXPERIMENTAL PIECES!
Slovakia 2000

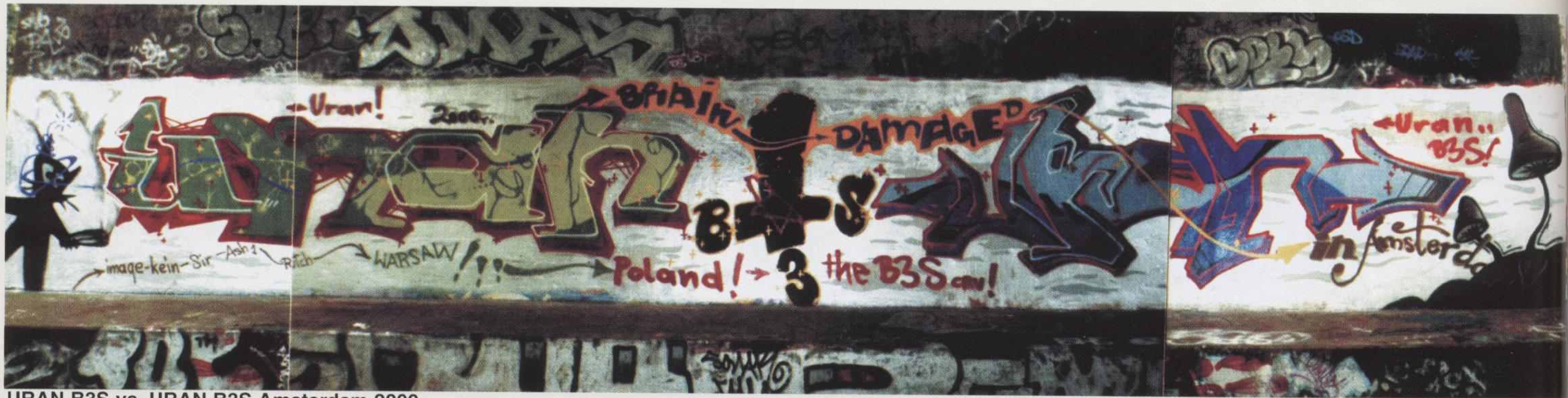
Uran!
Brain Damaged
B3S
WARSAW!
Poland!
the B3S crew!
Uran.. B3S!
in Amsterd
URAN B3S vs. URAN B3S Amsterdam 2000

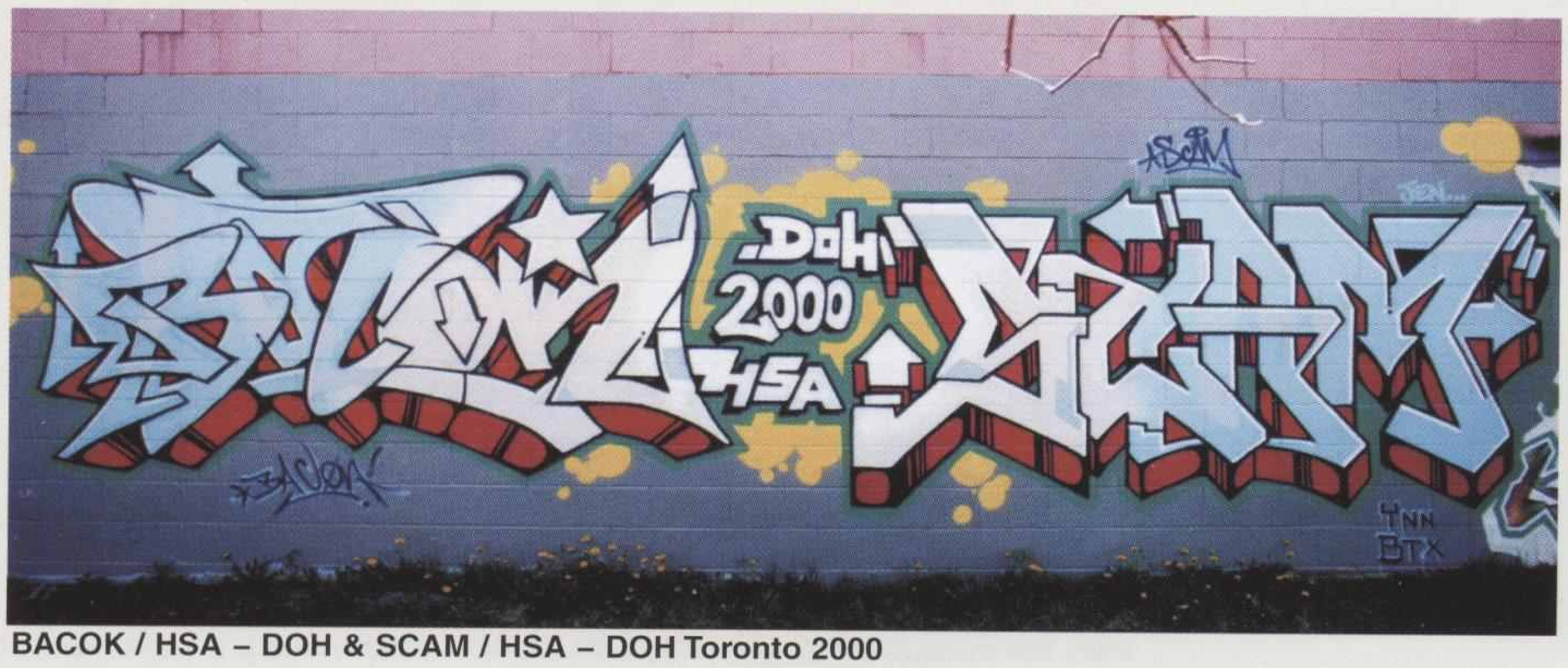
DOH
2000
HSA
BACOK / HSA – DOH & SCAM / HSA – DOH Toronto 2000

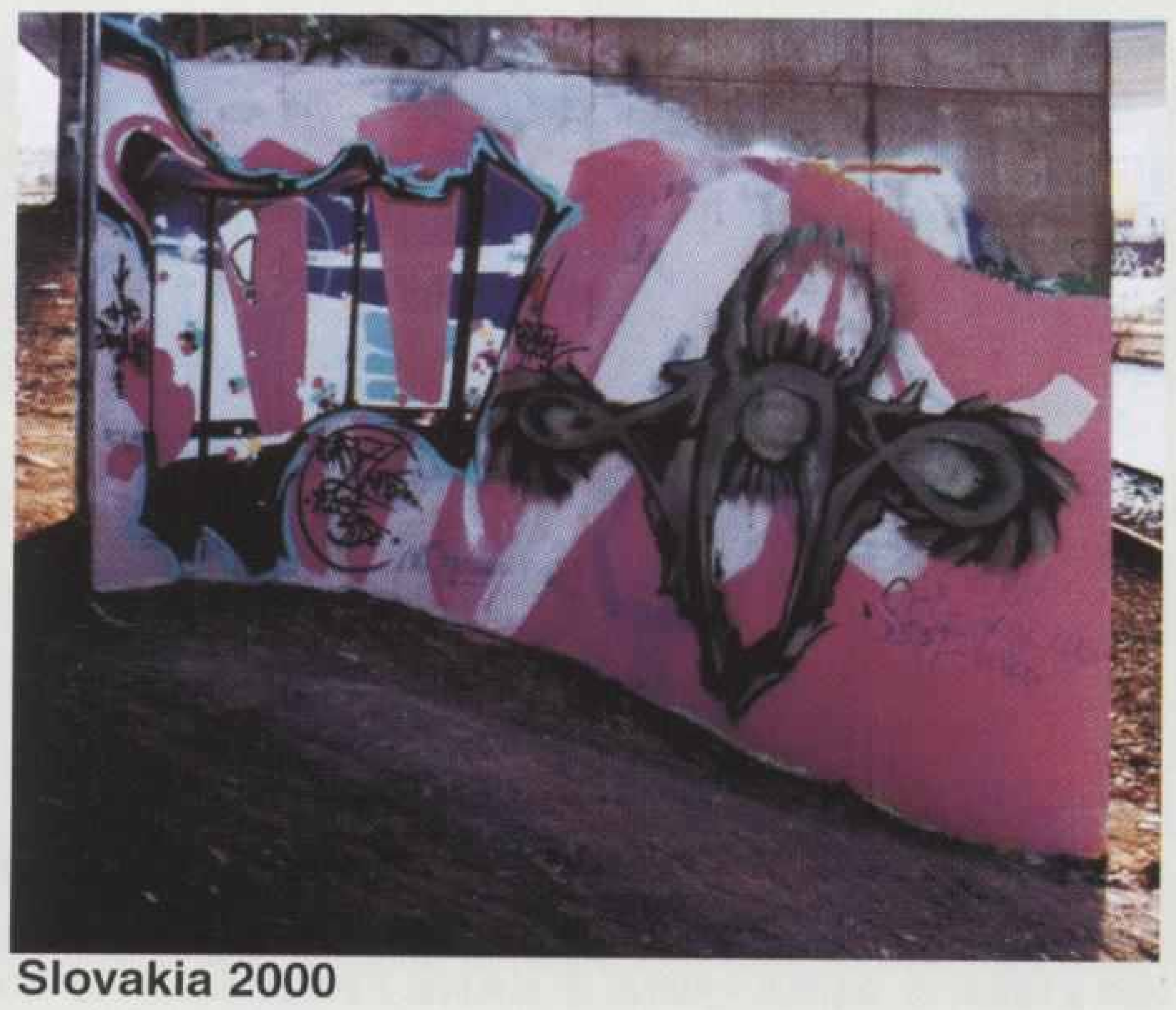
Slovakia 2000

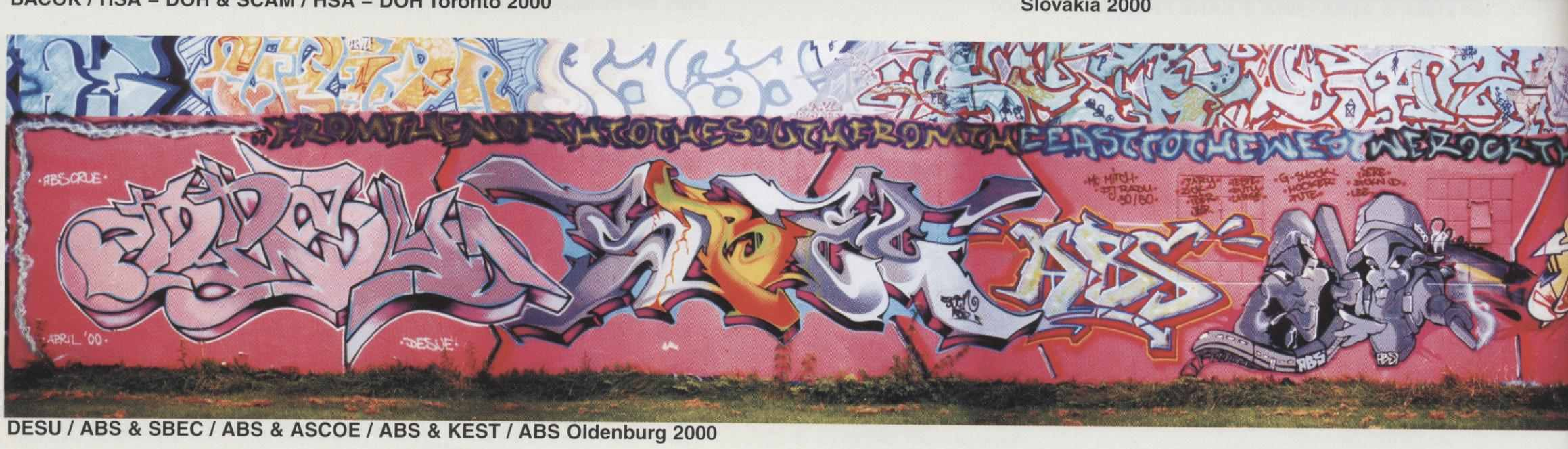
FROM THE NORTH TO THE SOUTH FROM THE EAST TO THE WEST WE ROCK
APRIL '00
DESU / ABS & SBEC / ABS & ASCOE / ABS & KEST / ABS Oldenburg 2000

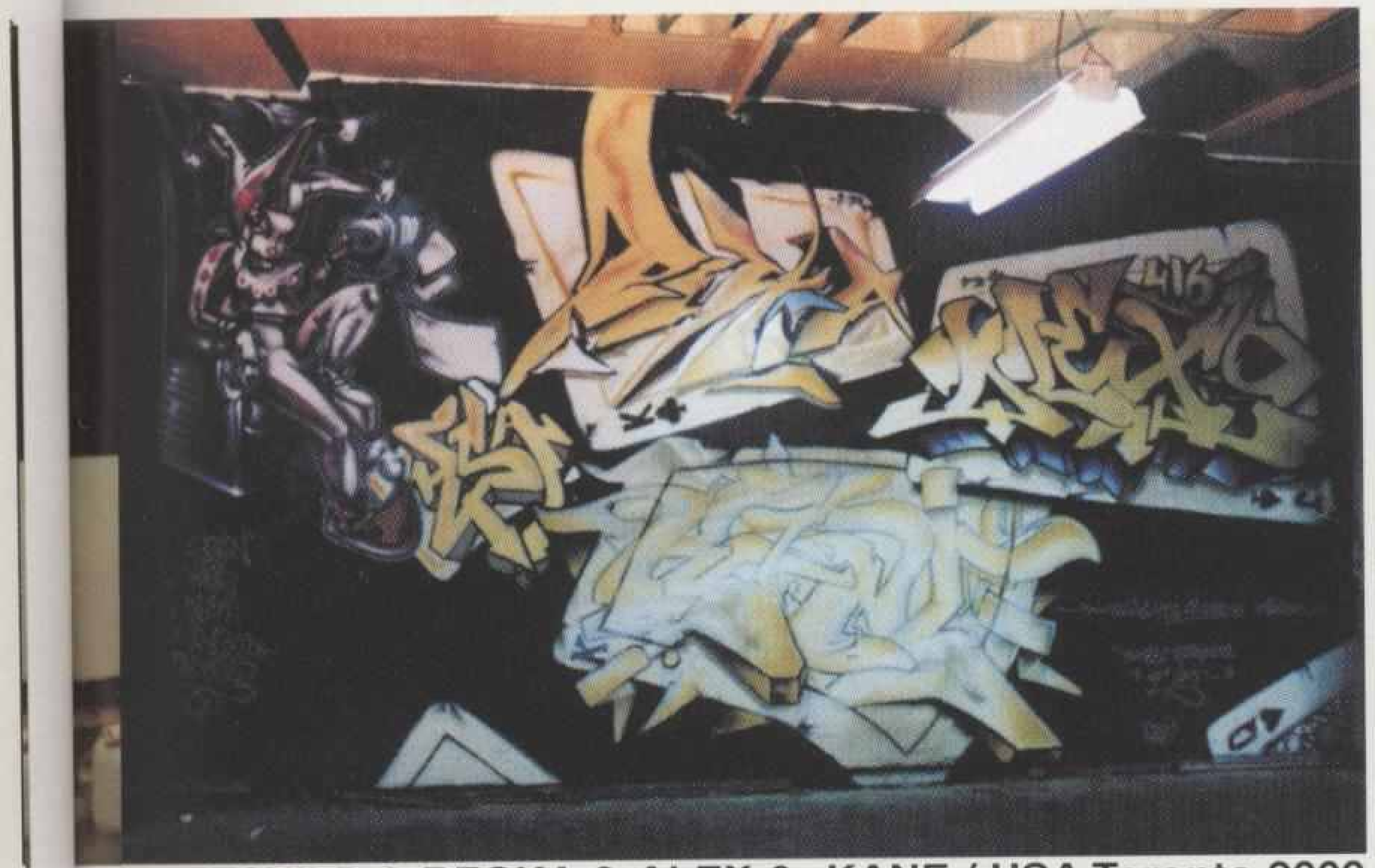

ARTCHILD & RECKA & ALEX & KANE / HSA Toronto 2000

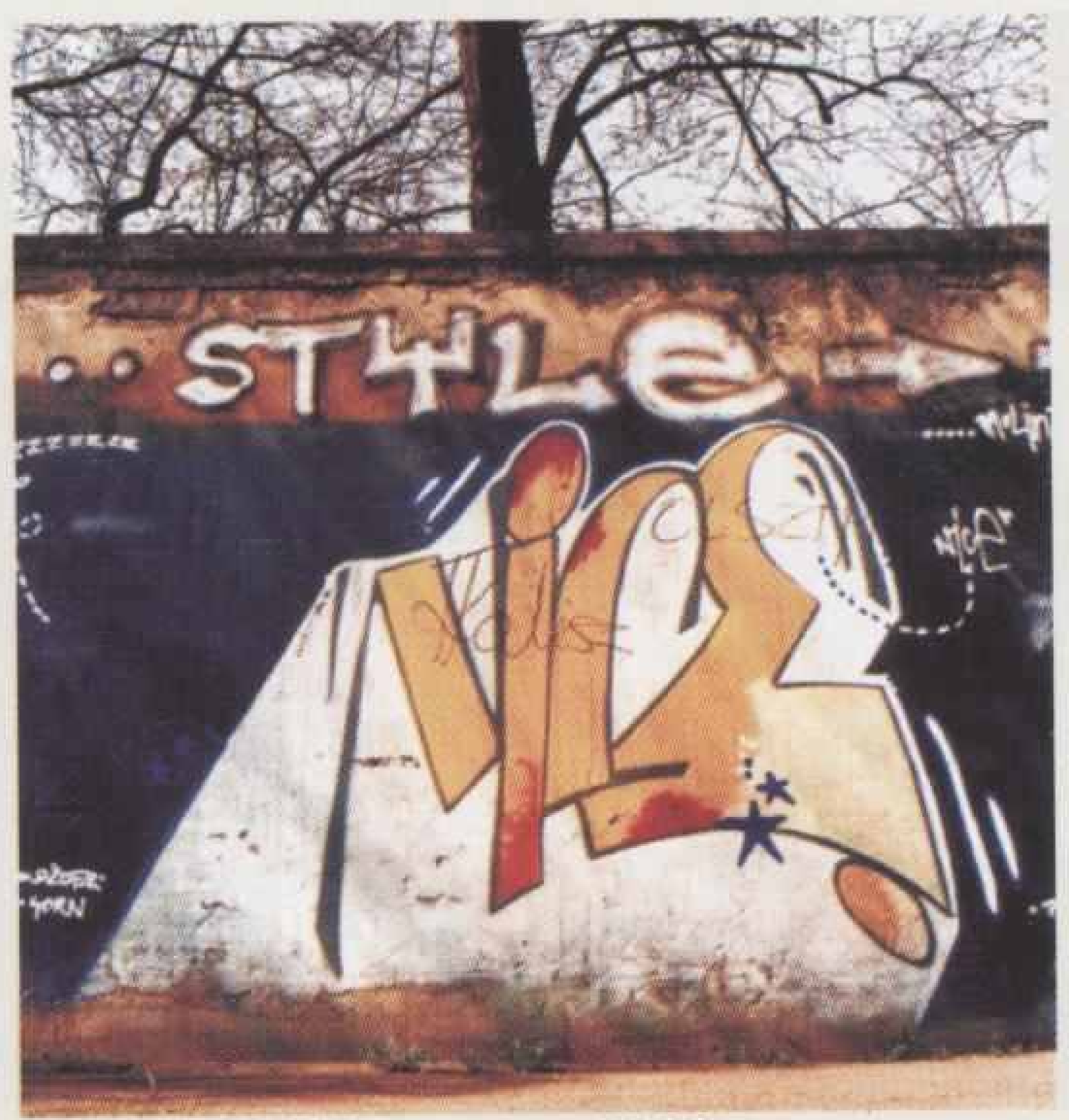

NICE / BZ Warszawa 2000

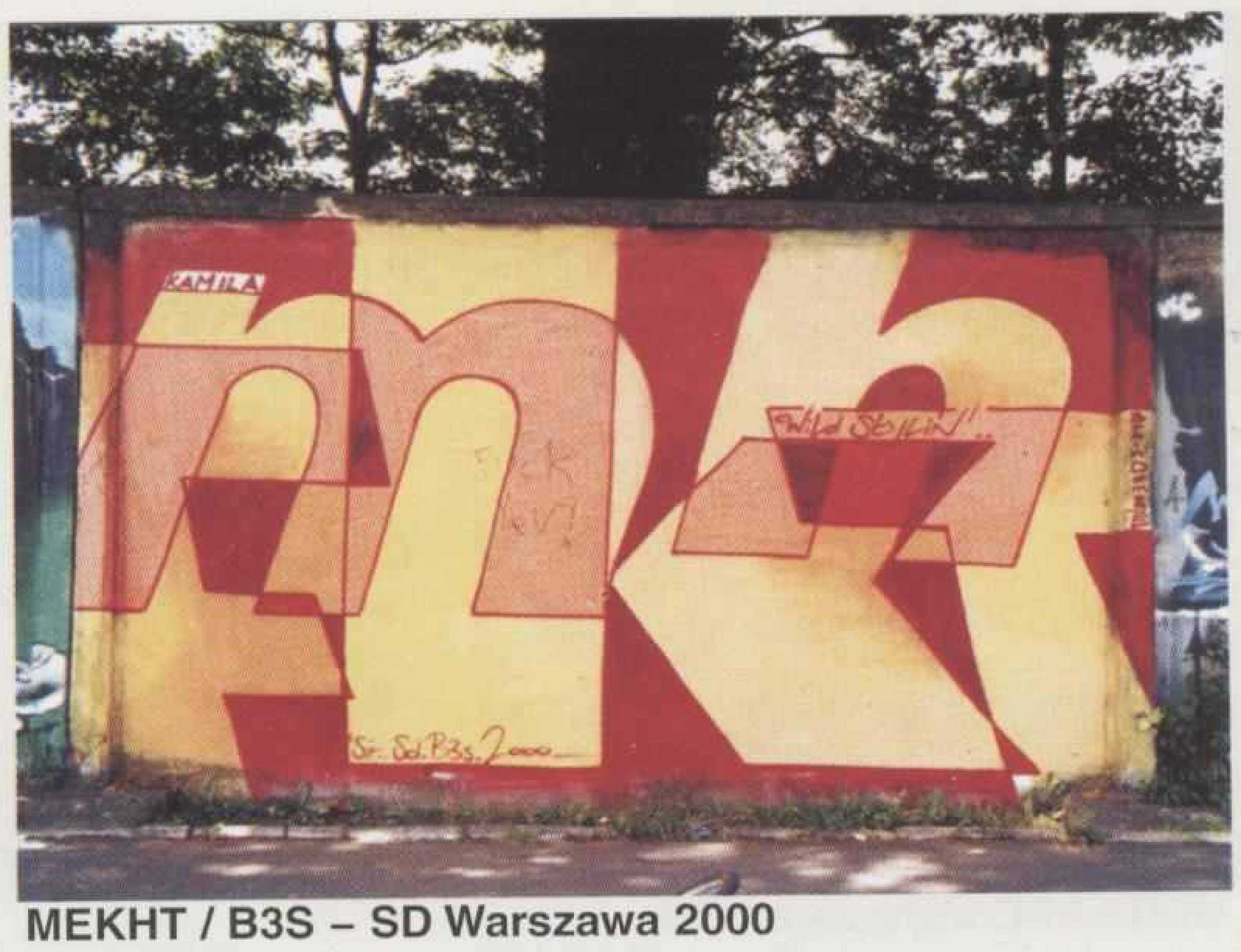

MEKHT / B3S – SD Warszawa 2000

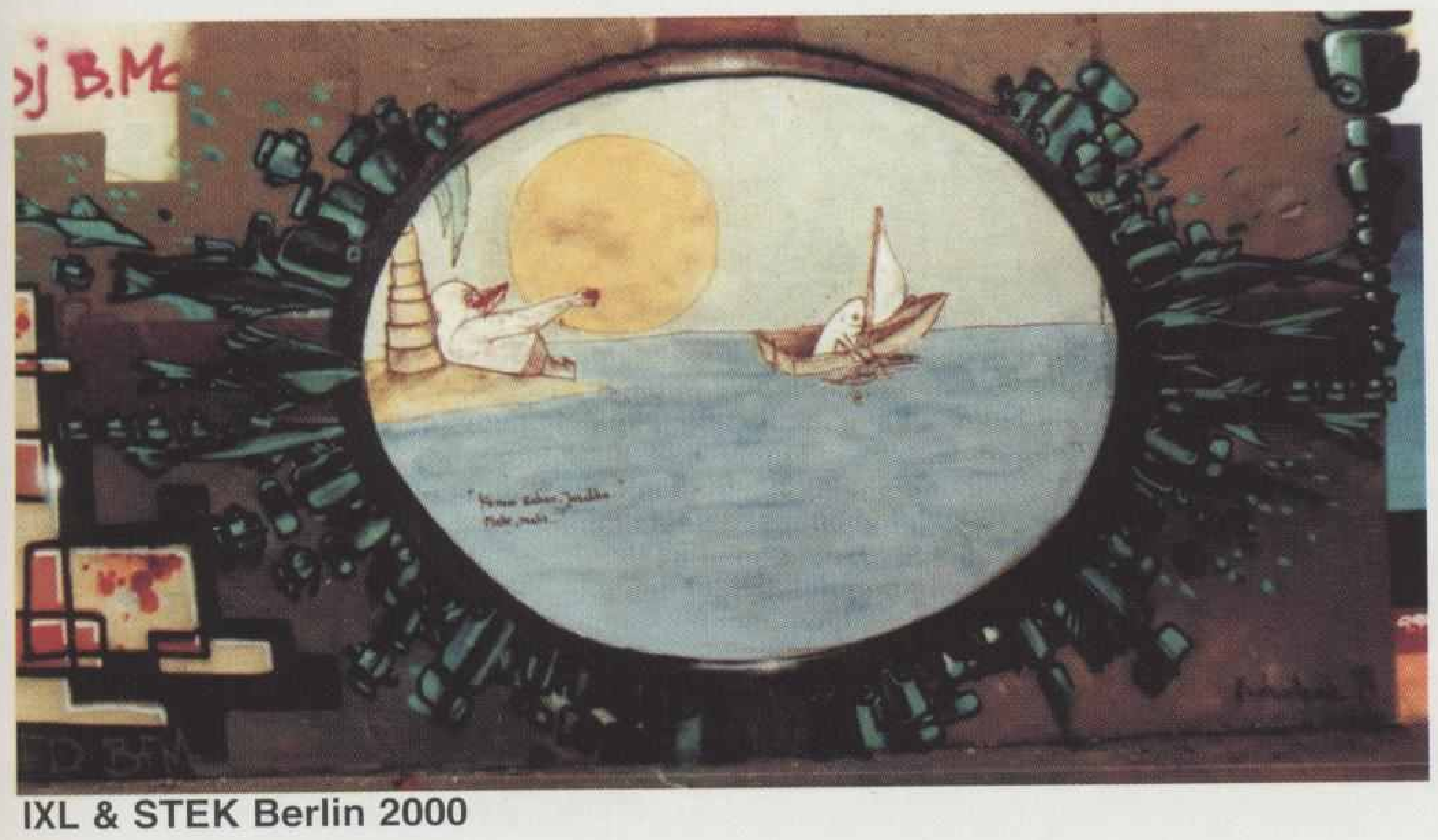

IXL & STEK Berlin 2000

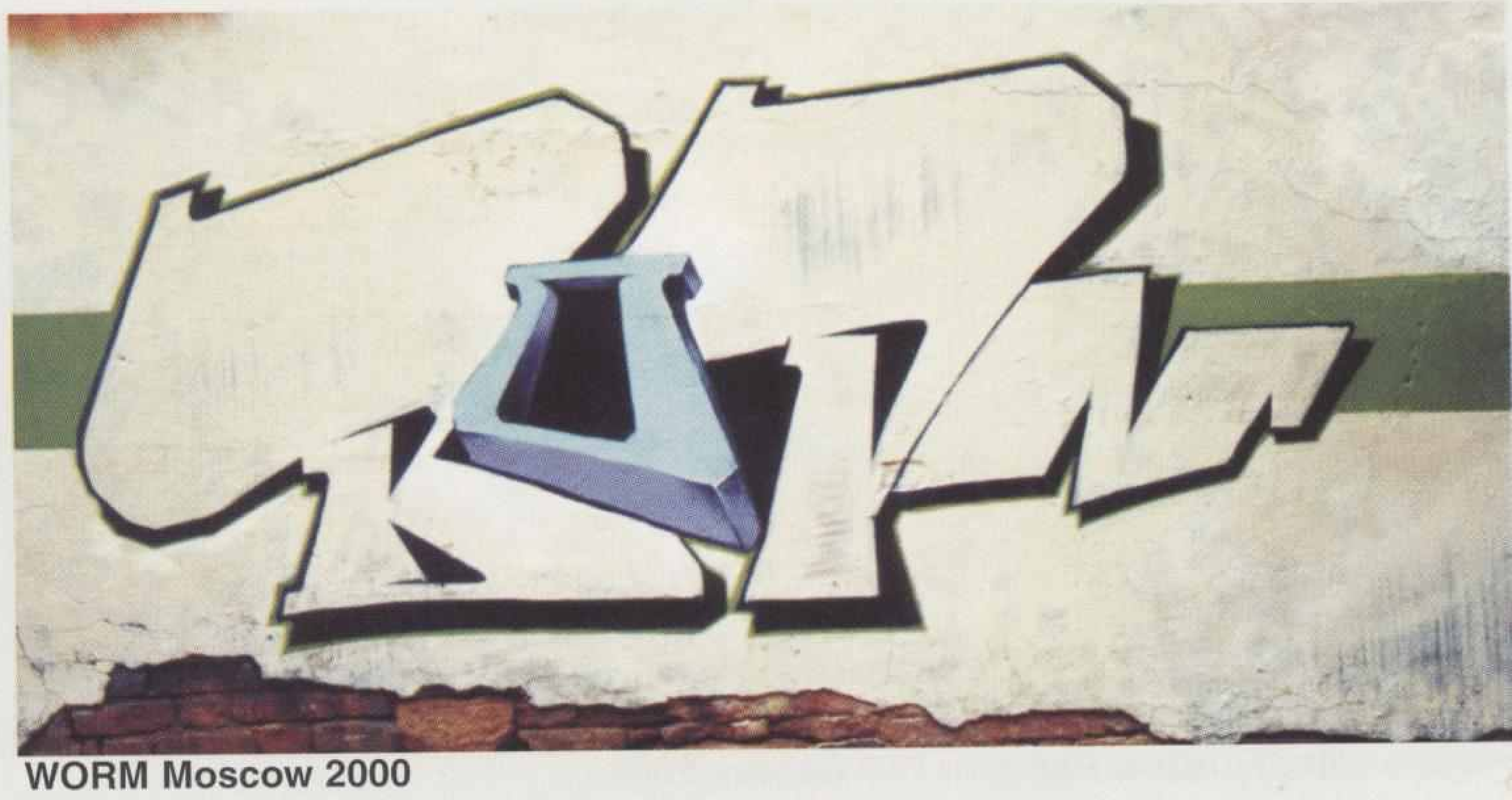

WORM Moscow 2000

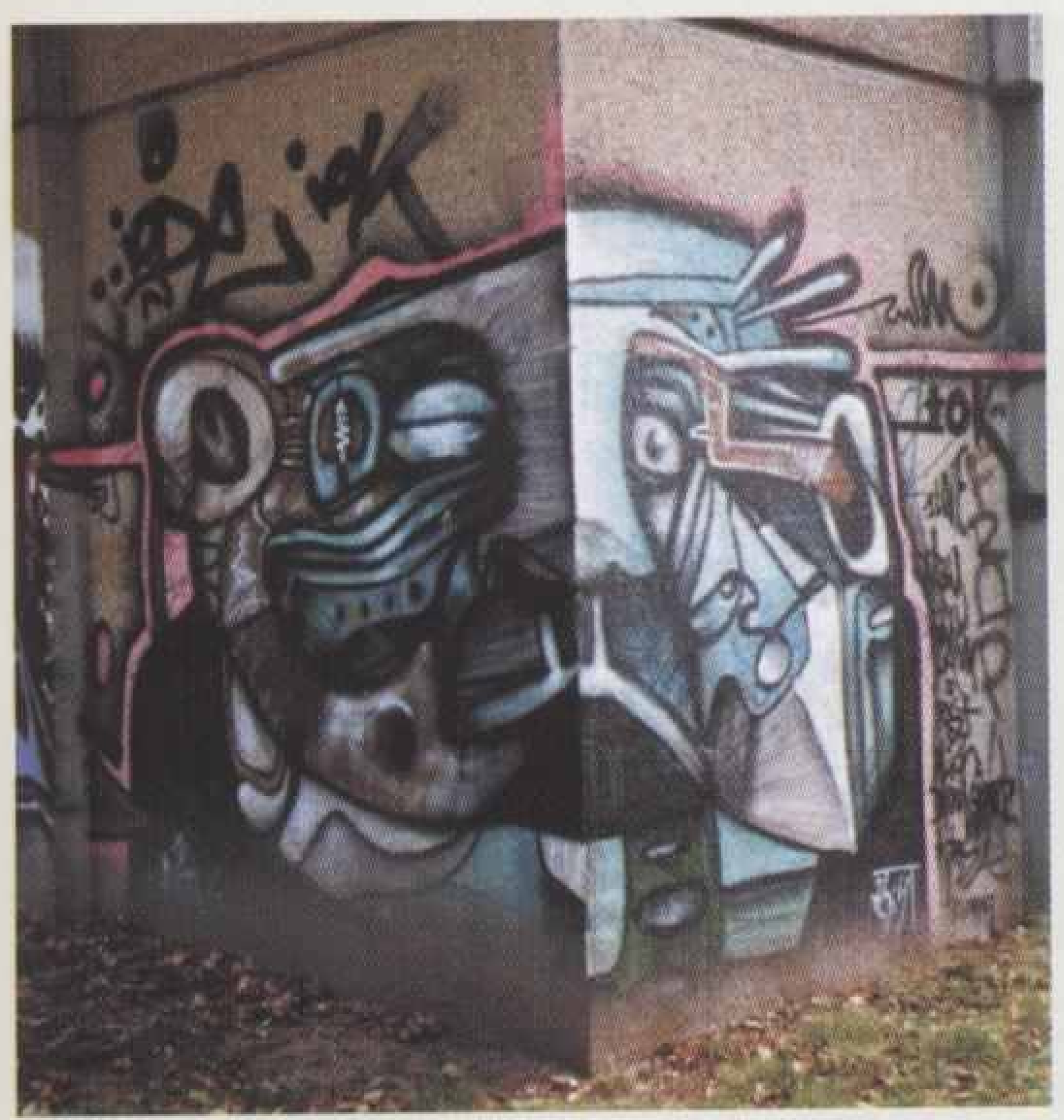

Geneva 2000

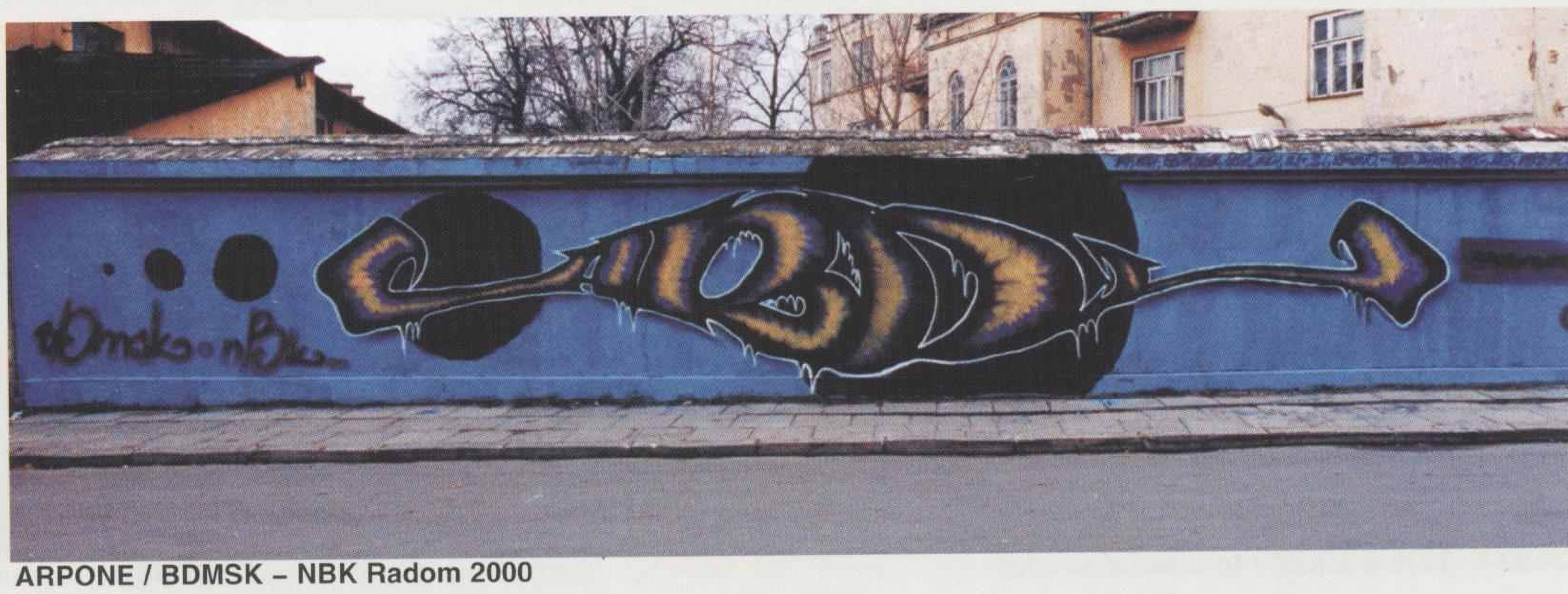

ARPONE / BDMSK – NBK Radom 2000

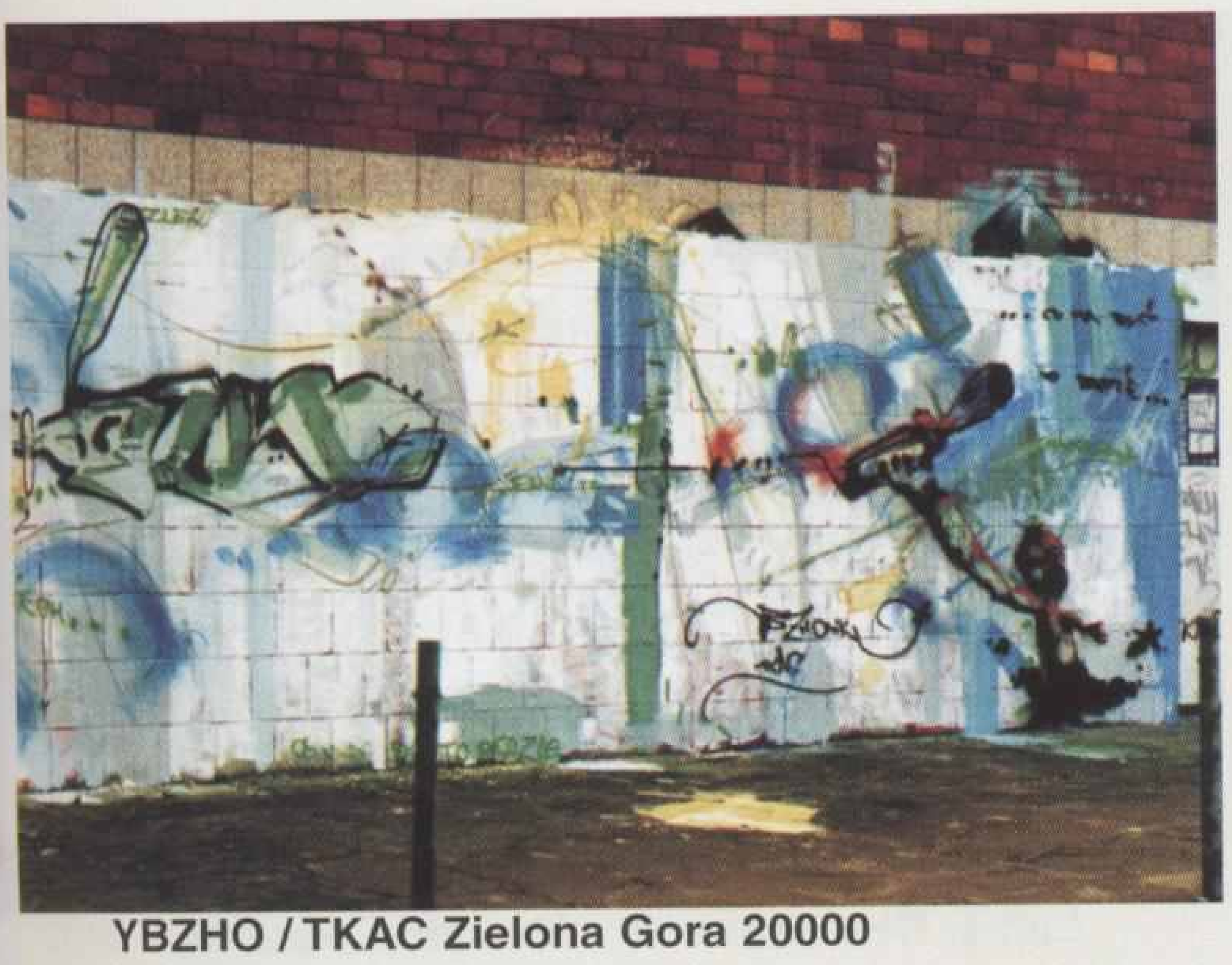

YBZHO / TKAC Zielona Gora 20000

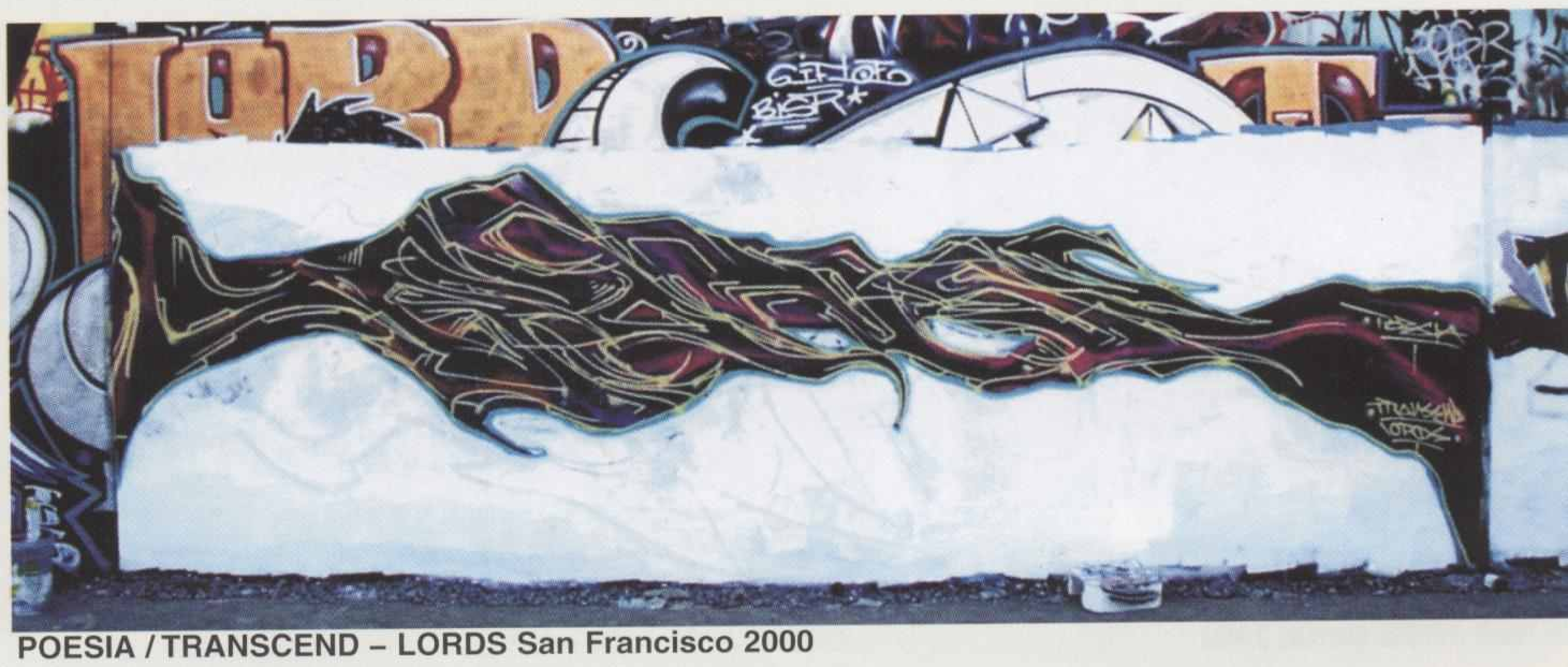

POESIA / TRANSCEND – LORDS San Francisco 2000

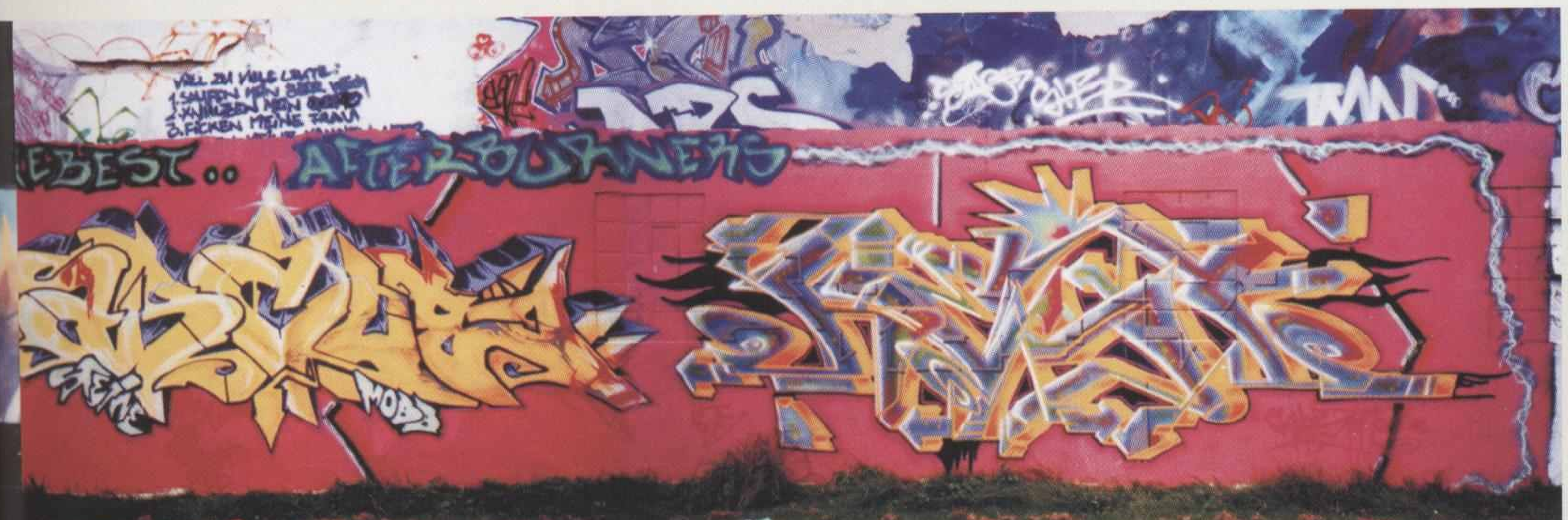

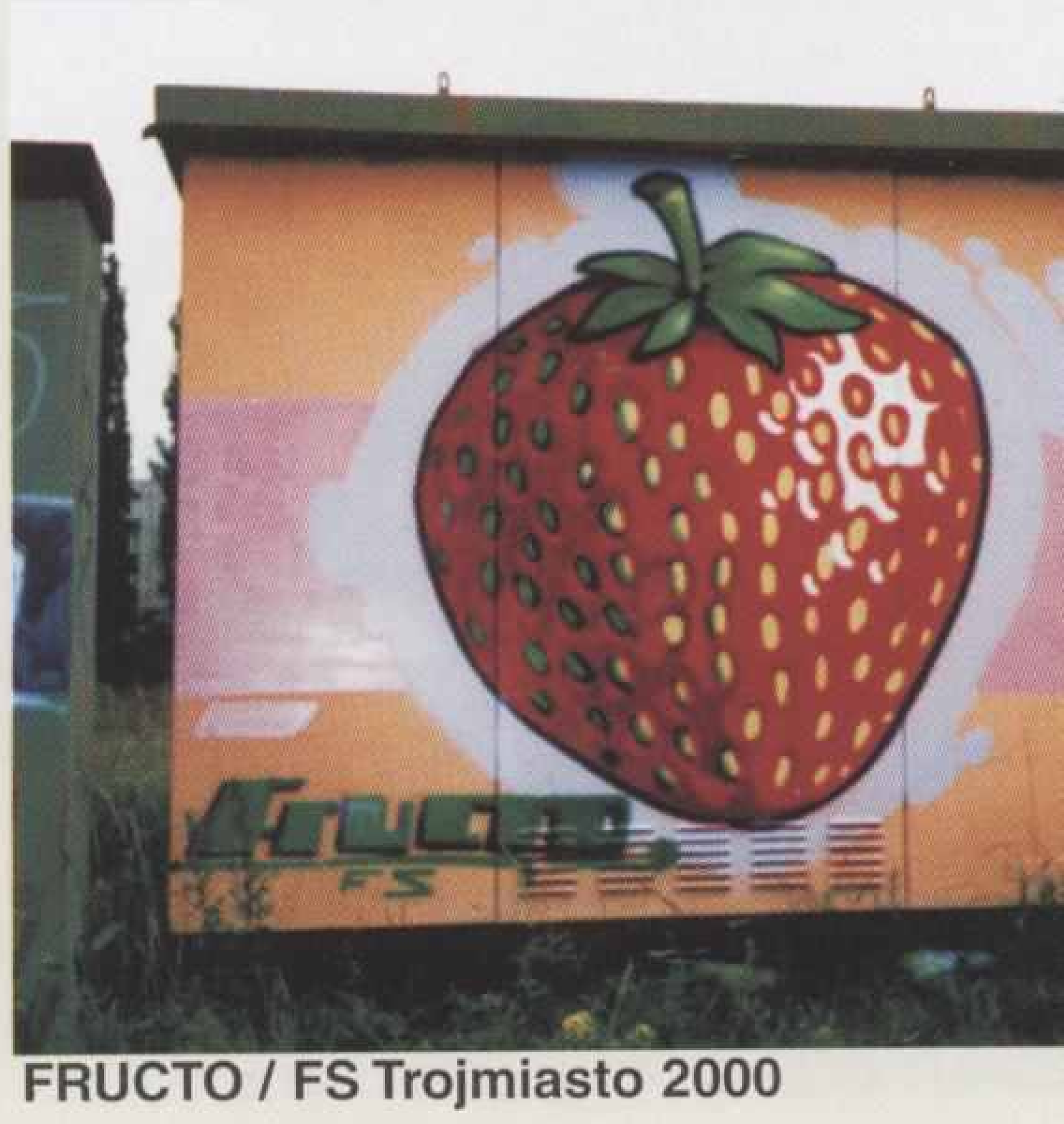

FRUCTO / FS Trojmiasto 2000

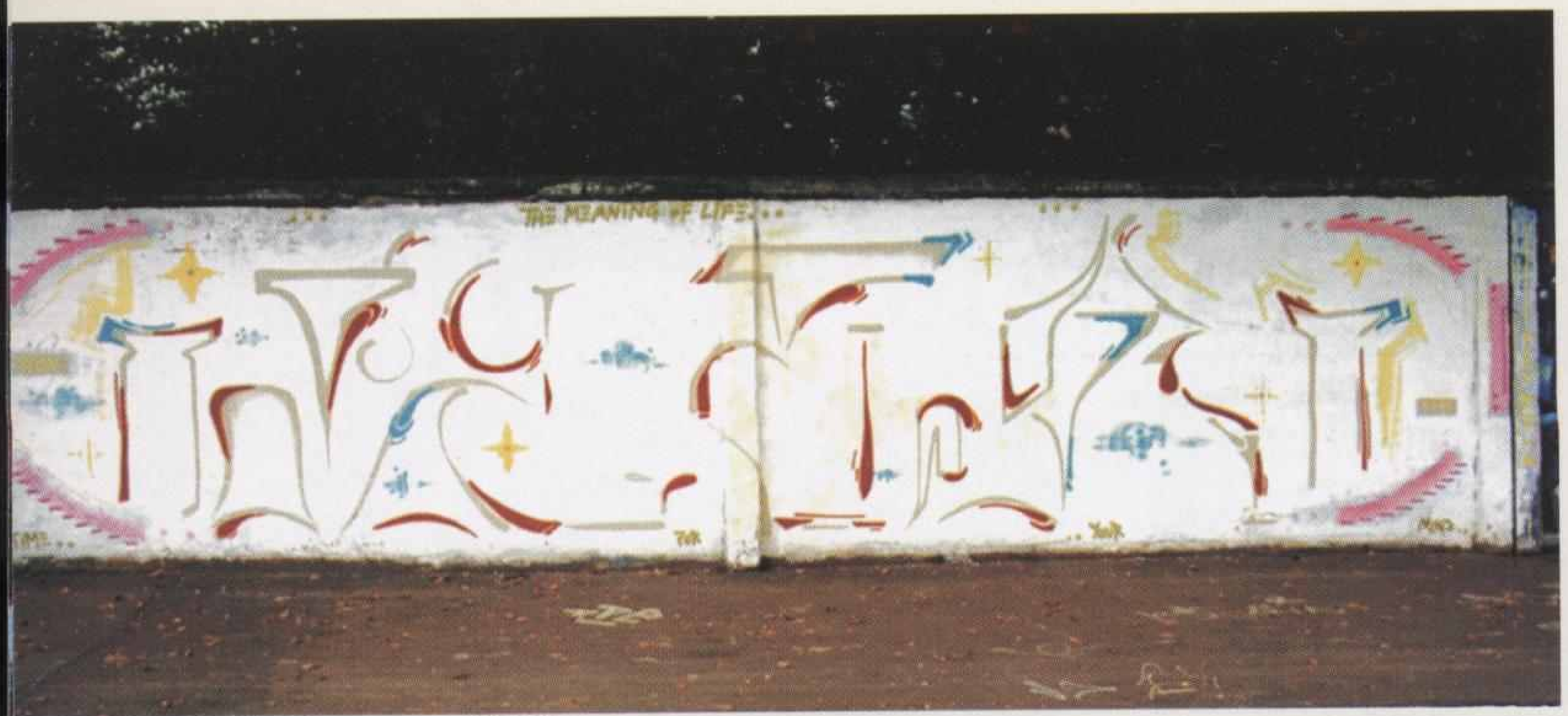
THE MEANING OF LIFE

PIER / PPE Warszawa 2000

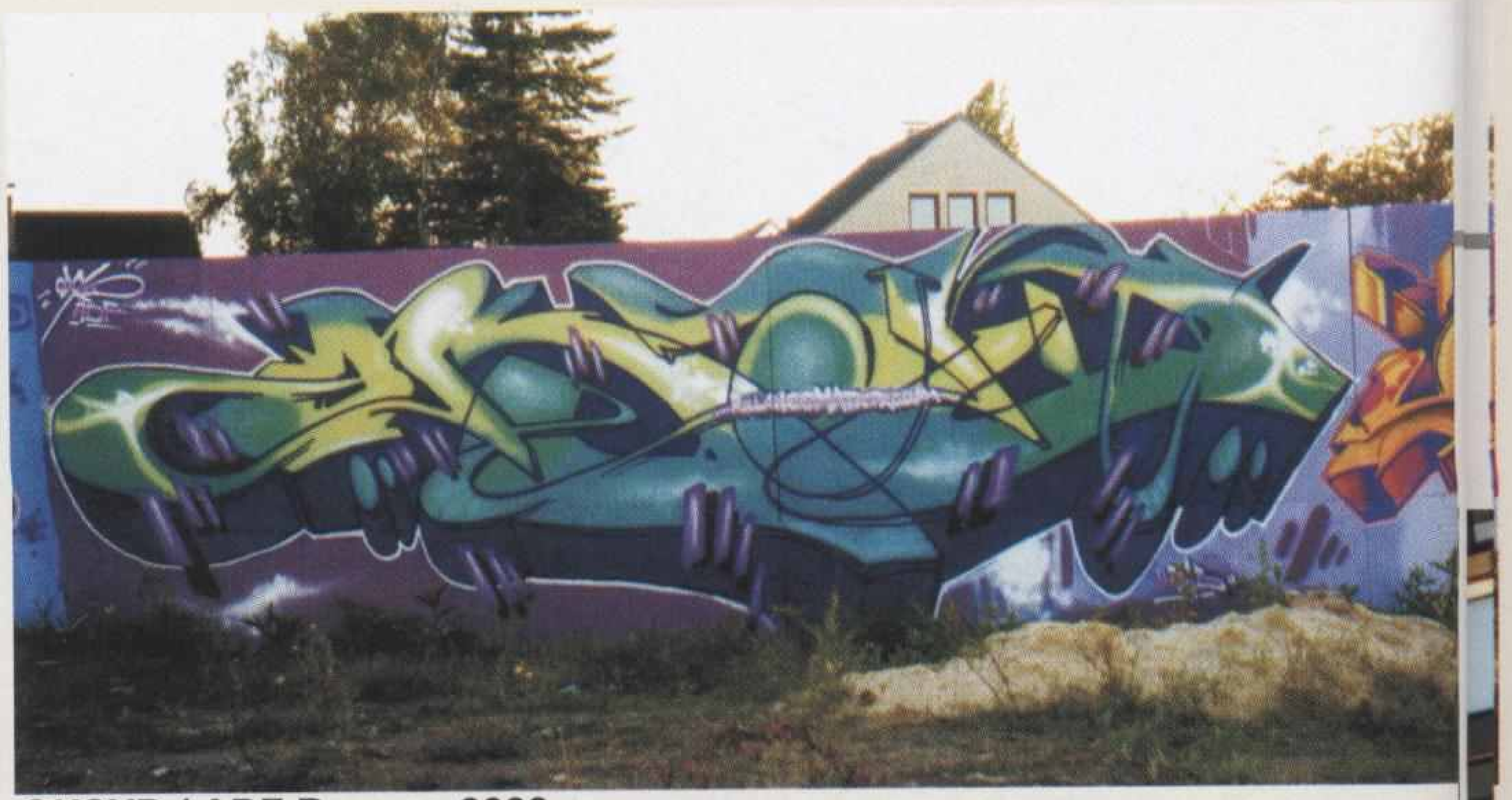

OKSYD / ADF Bremen 2000

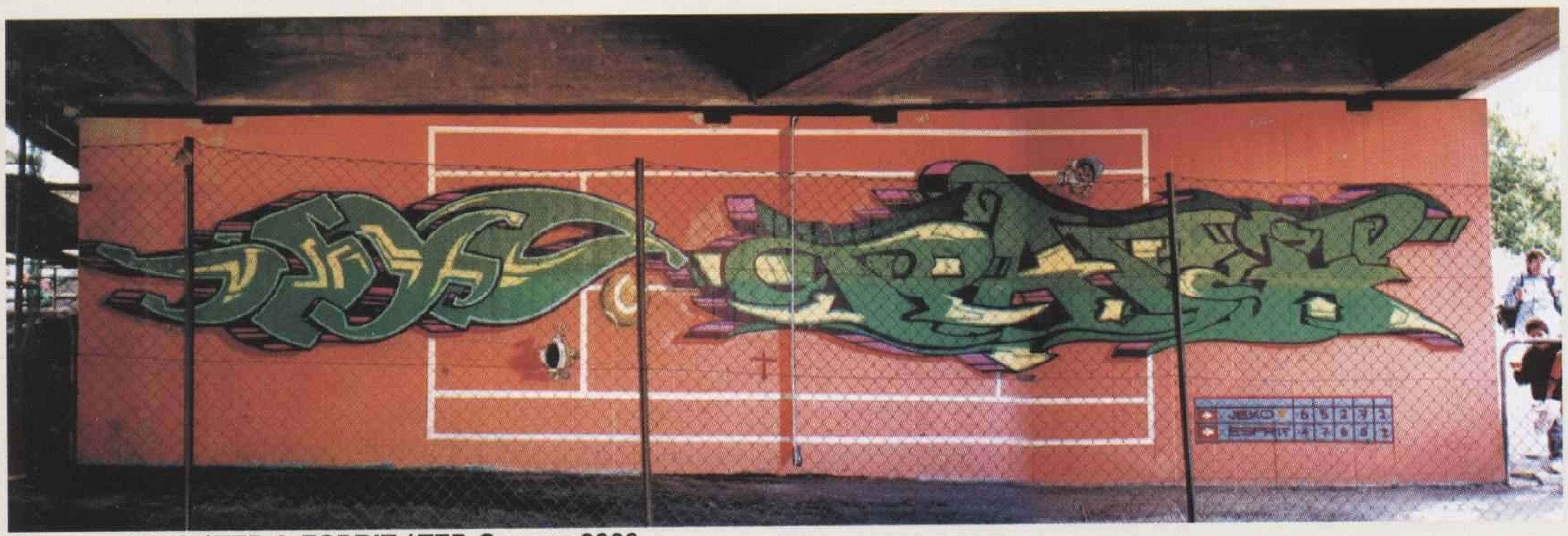

Players: JEKO / TZP & ESPRIT / TZP Geneva 2000

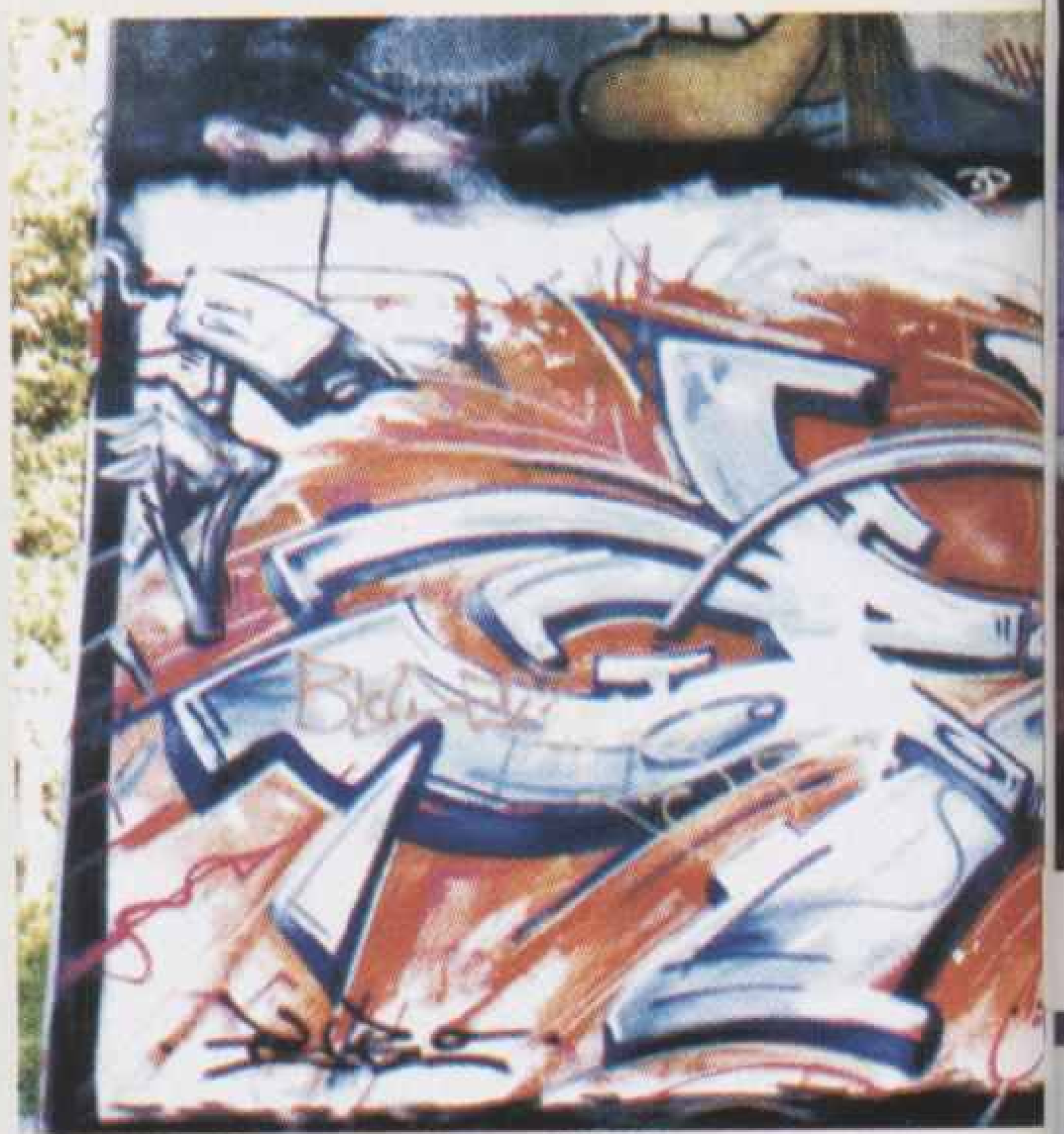

PYRO Amsterdam 2000

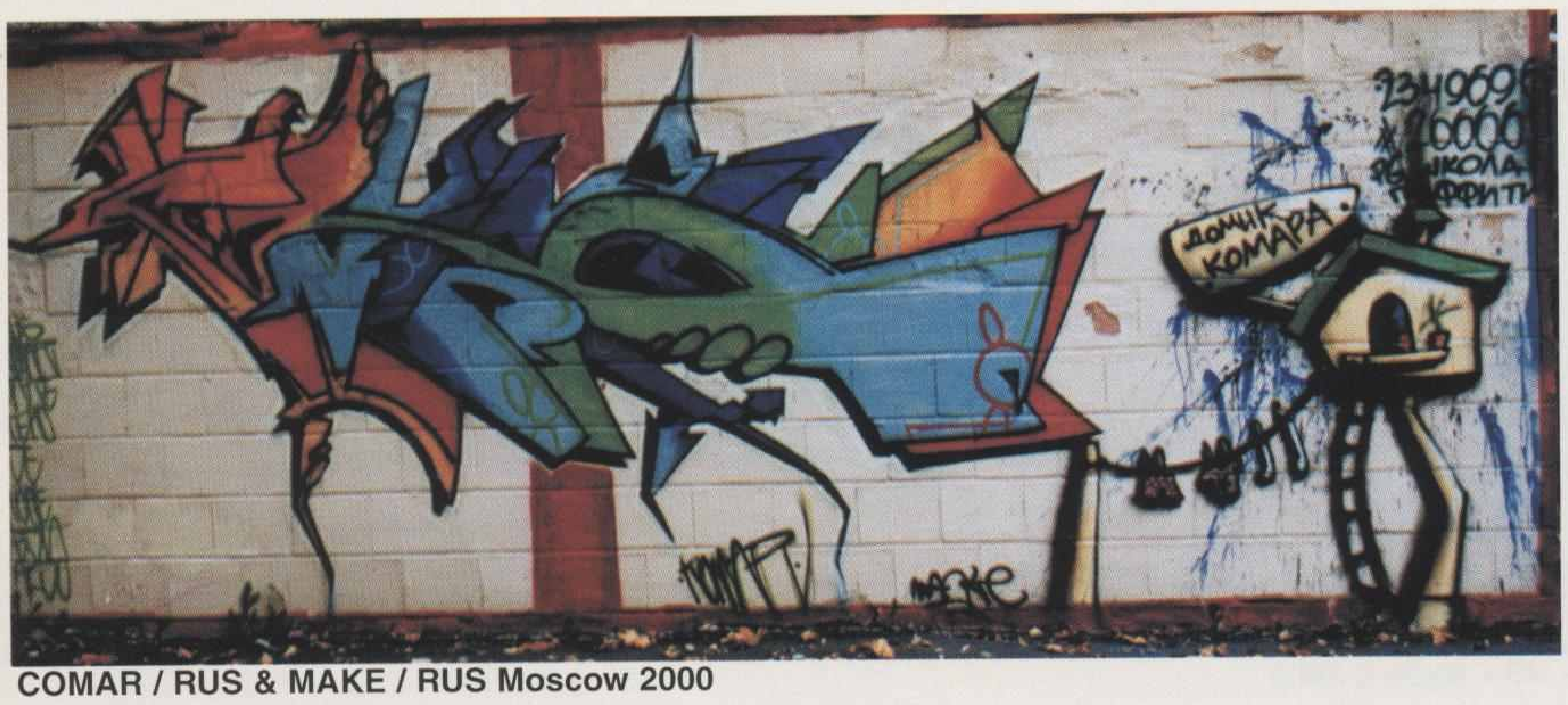
ДОМИК КОМАРА

COMAR / RUS & MAKE / RUS Moscow 2000

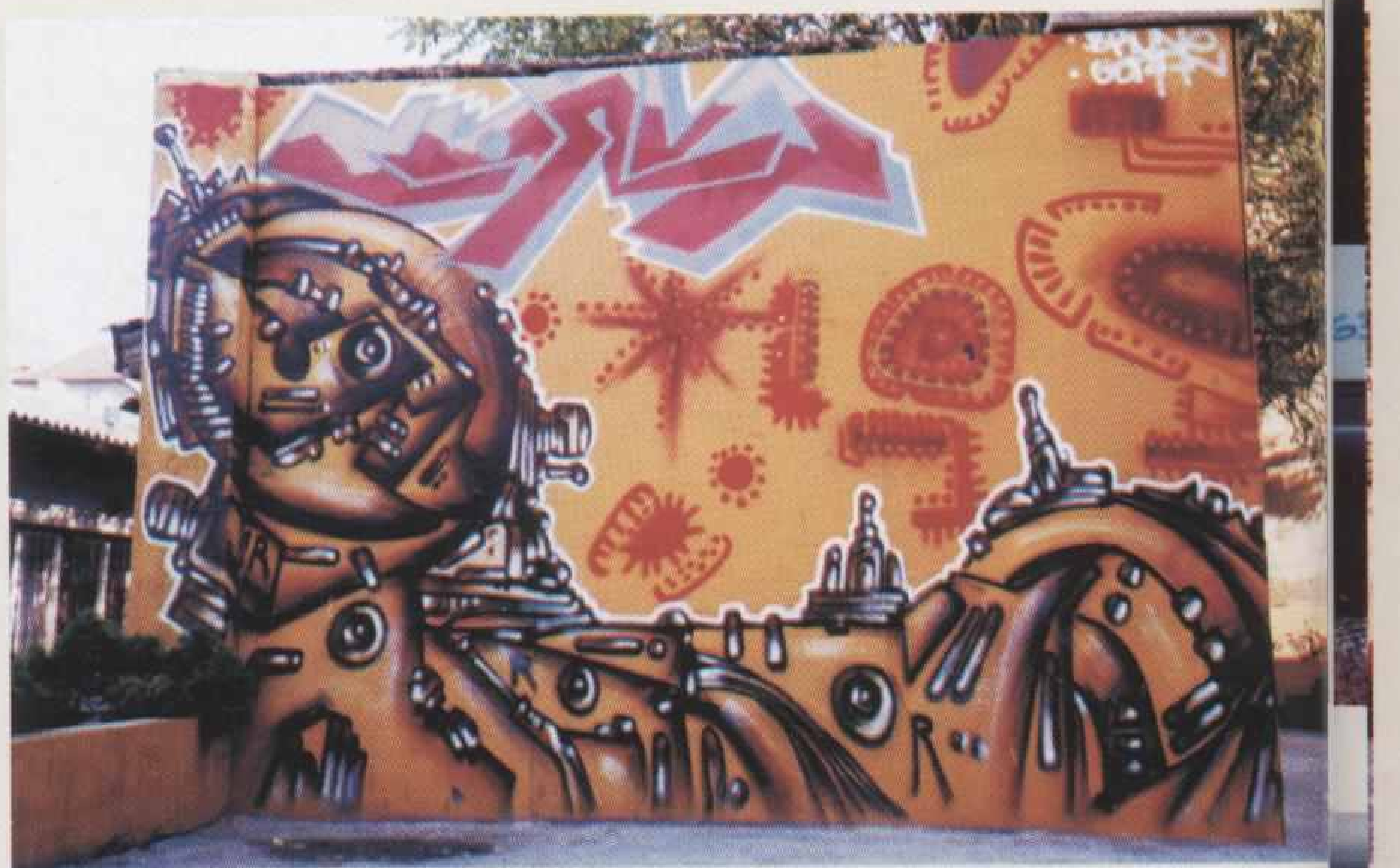

BRUNO & GORAN Zagreb 2000

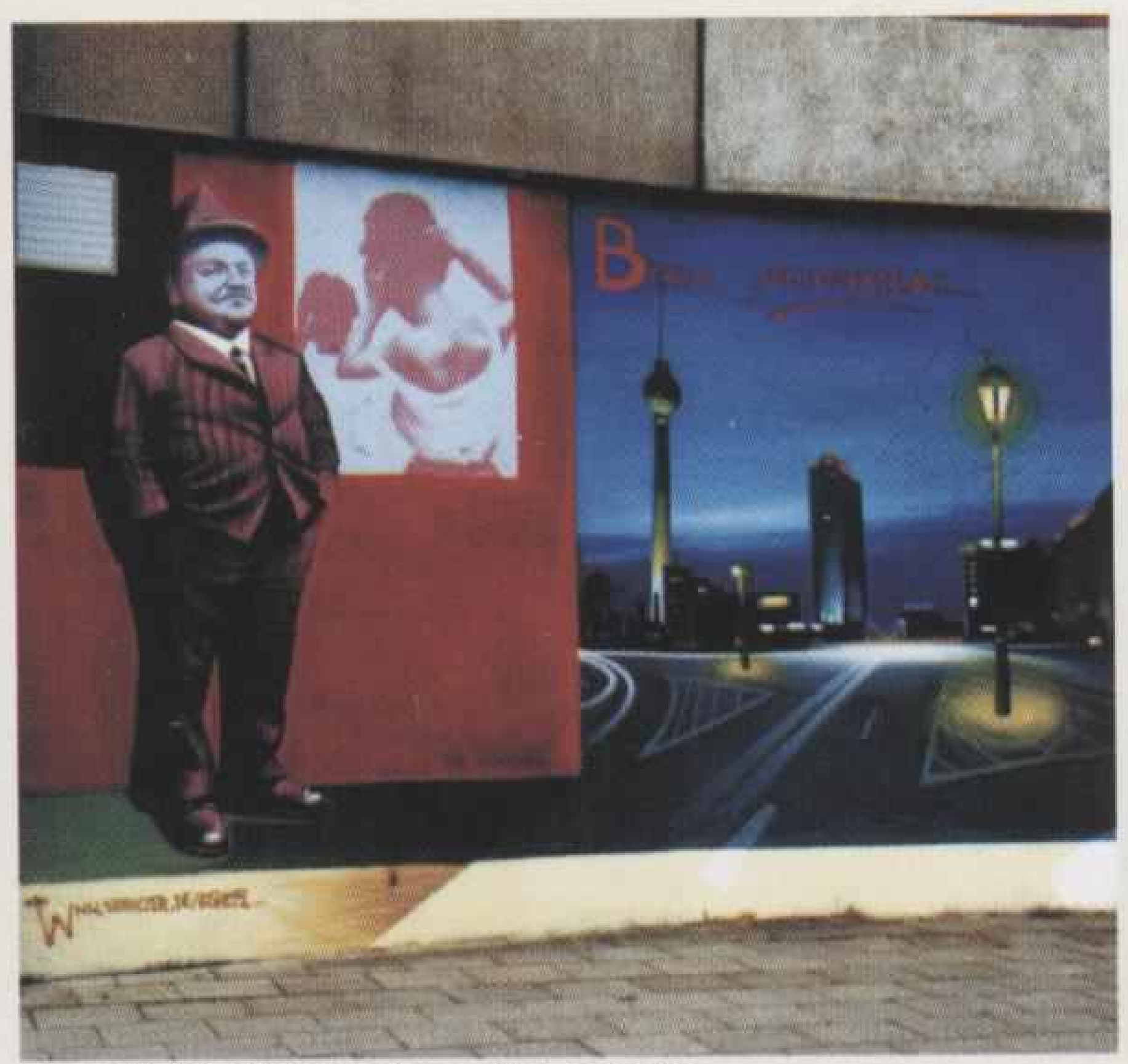

ESHER / RCB Berlin 2000

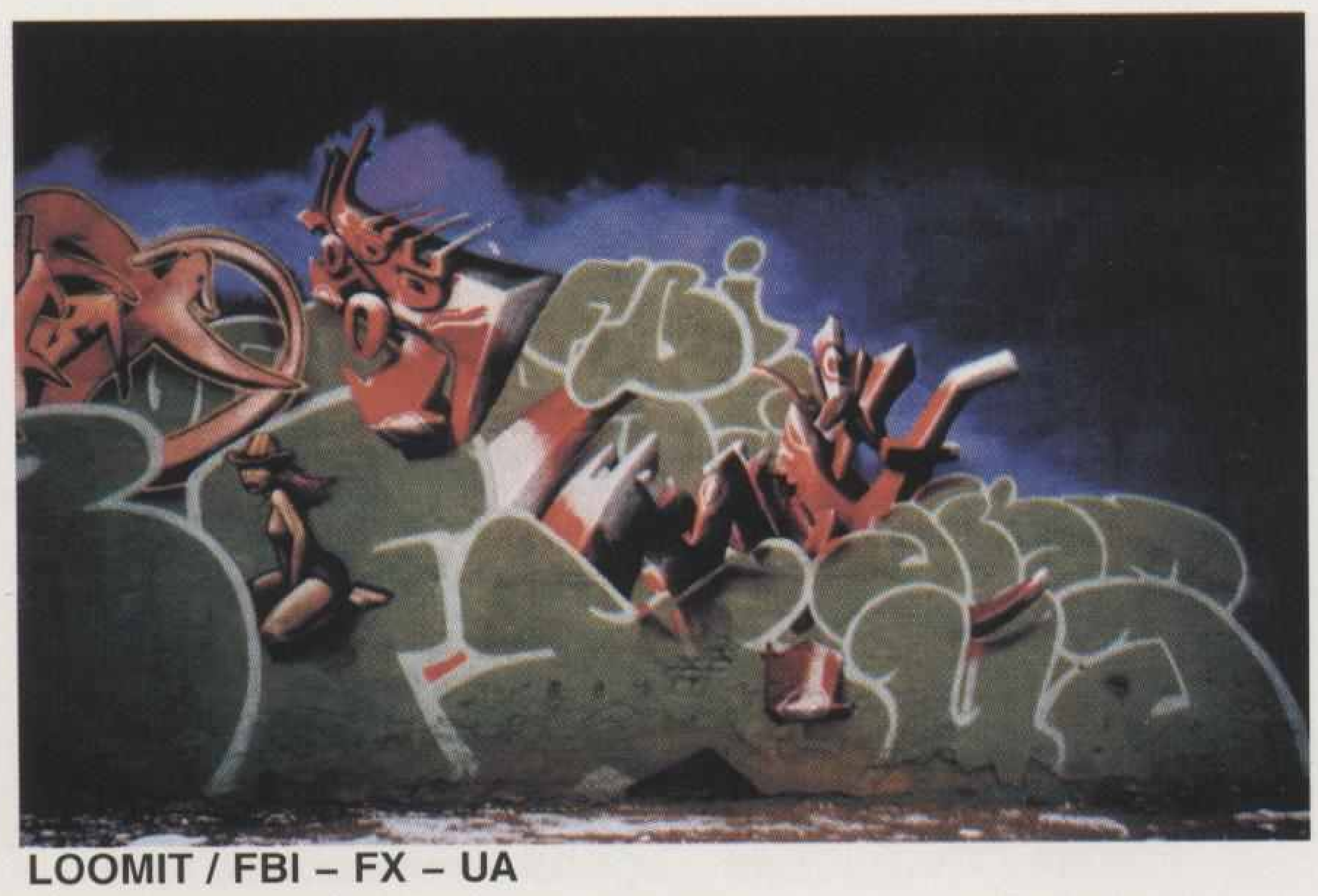

LOOMIT / FBI – FX – UA

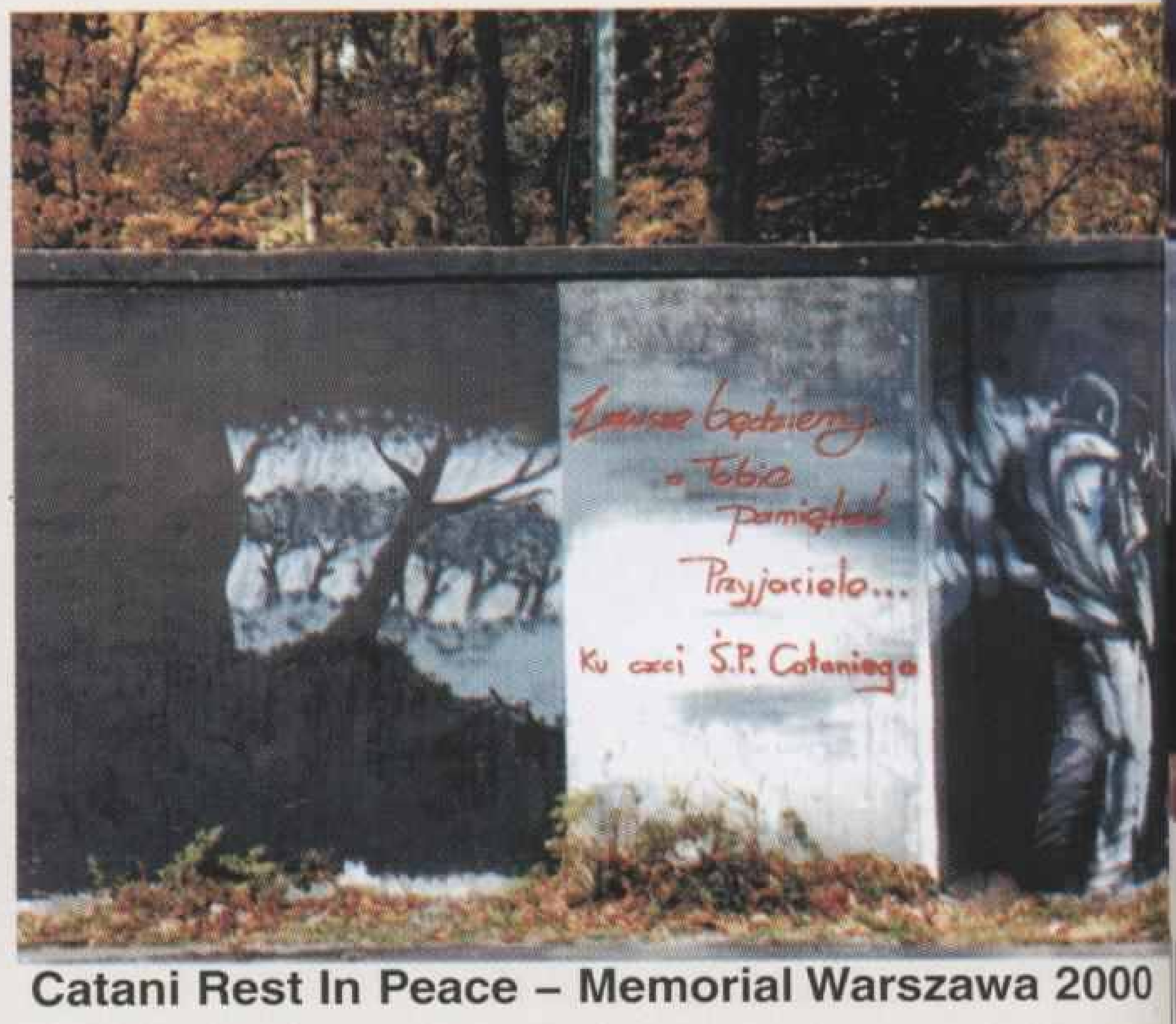
Zawsze będziemy w Tobie pamiętać Przyjaciele...
Ku czci Ś.P. Cataniego

Catani Rest In Peace – Memorial Warszawa 2000

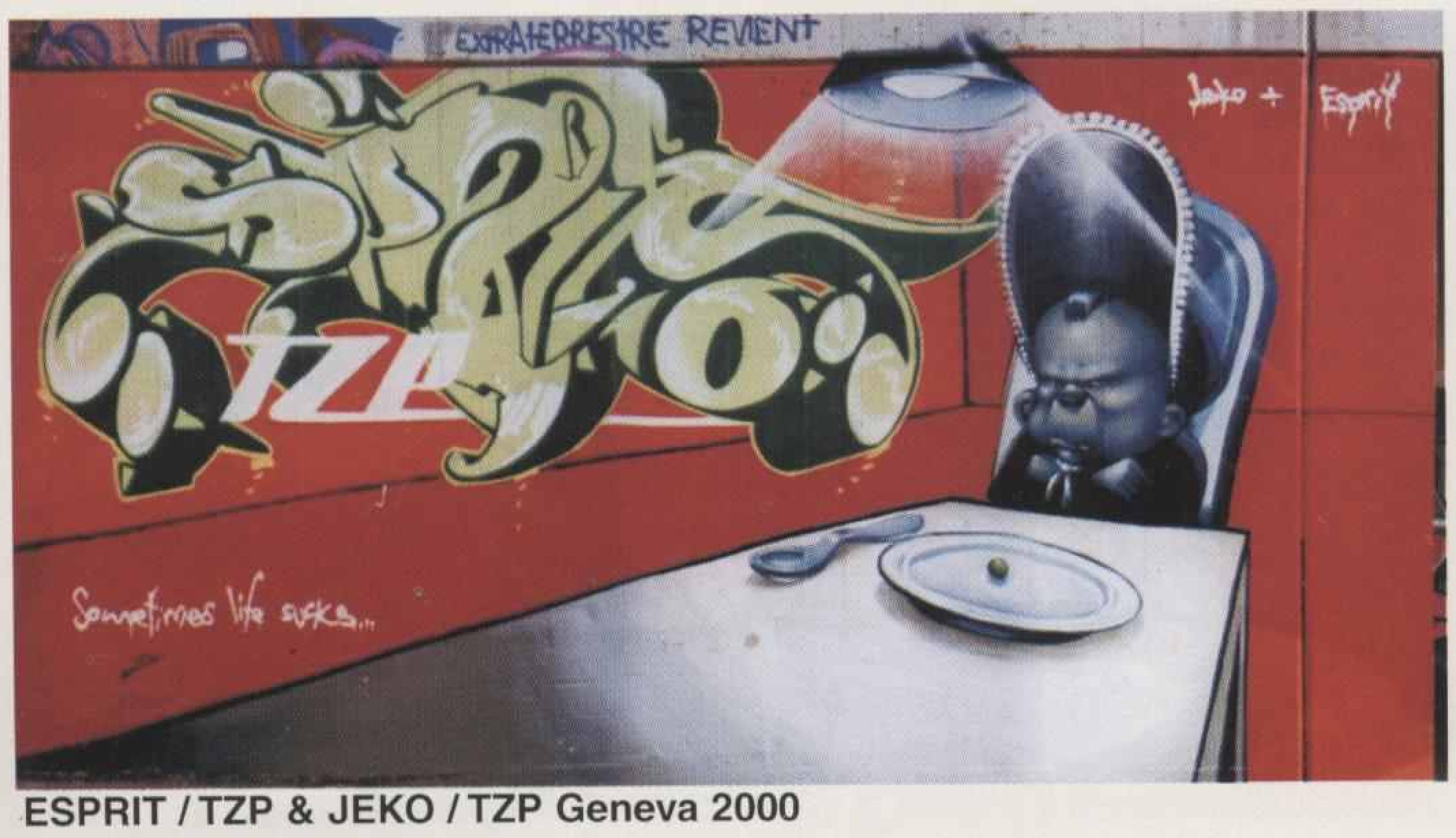
EXTRATERRESTRE REVIENT
Jeko + Esprit
TZP
Sometimes life sucks...

ESPRIT / TZP & JEKO / TZP Geneva 2000

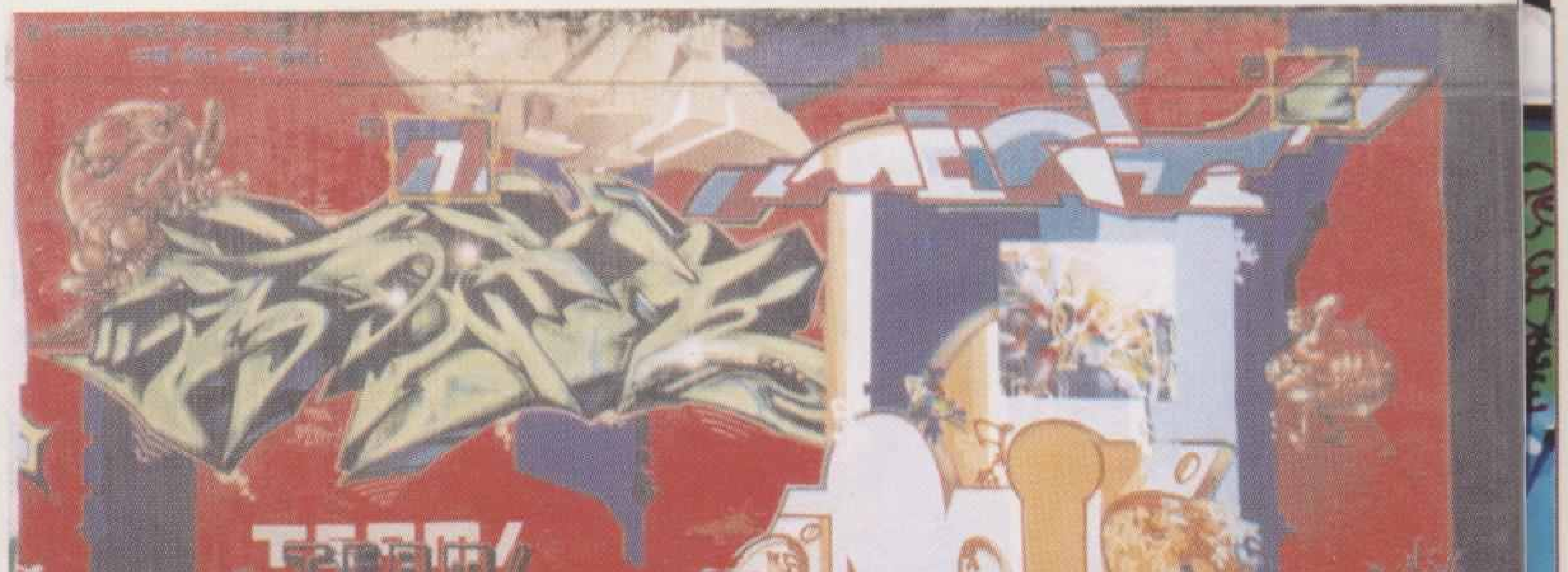
TEAM/CONCEPT

MORITZ & NECK & others. 2 small 2 read. Germany 2000

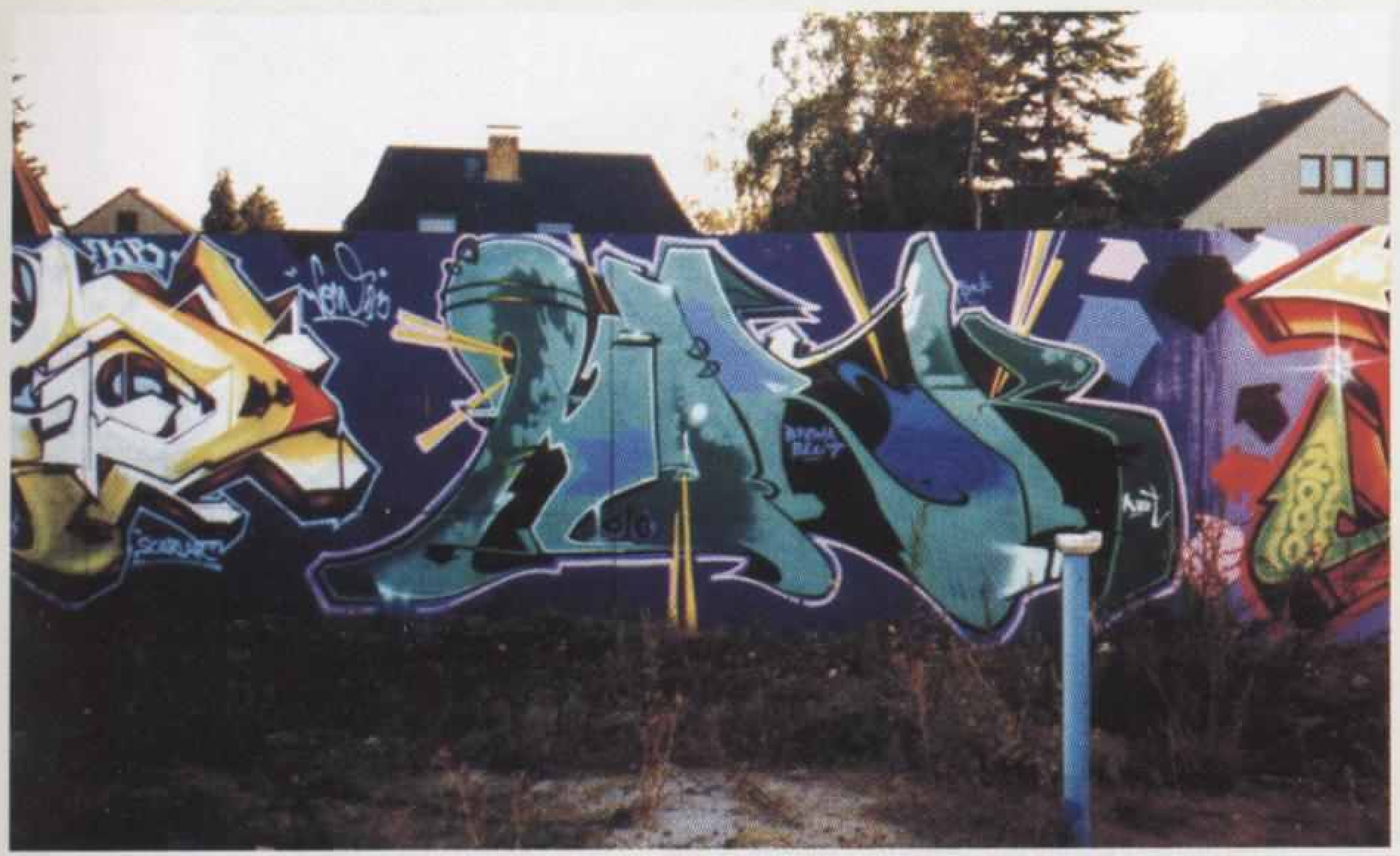

MARK Bremen 2000

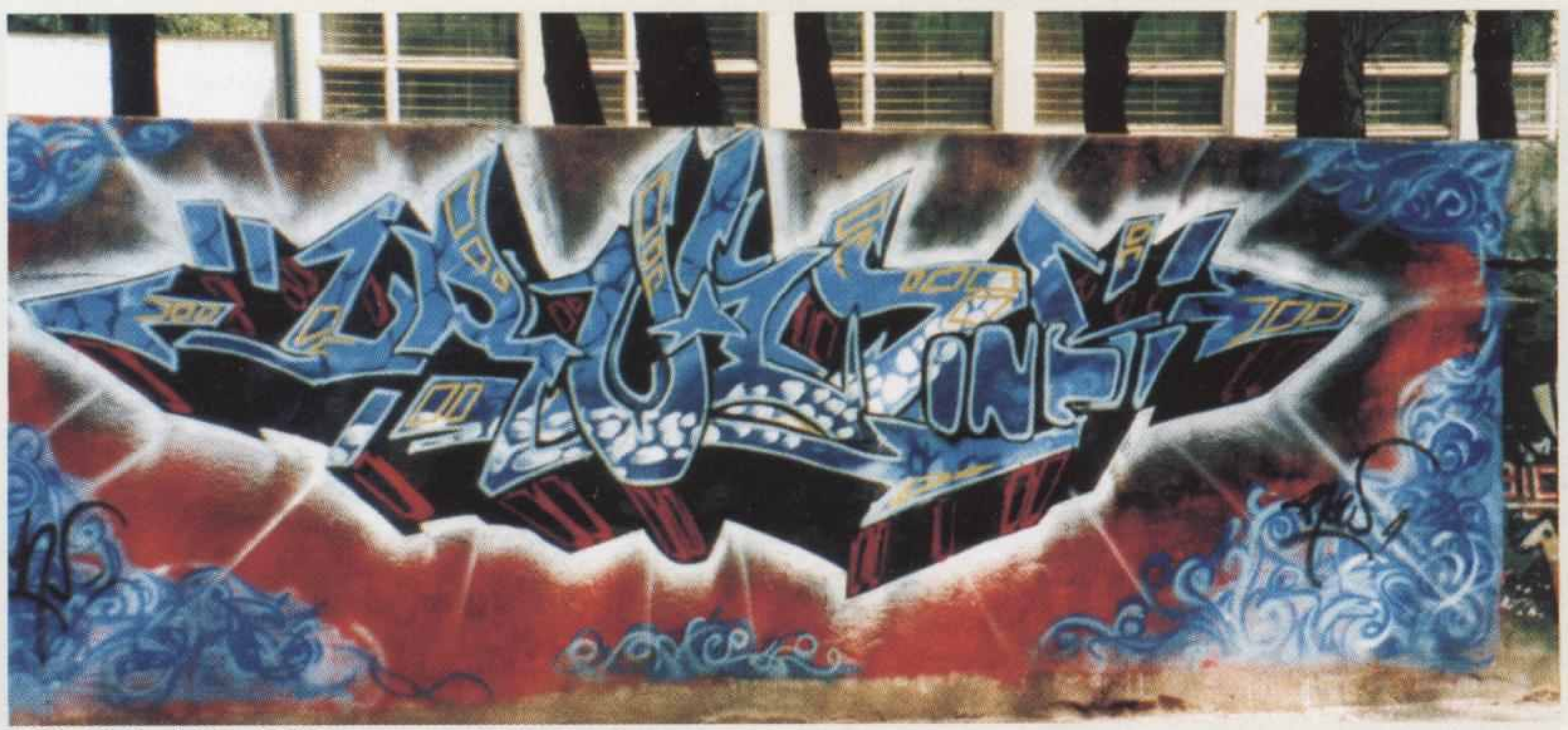

ROES Lublin 2000

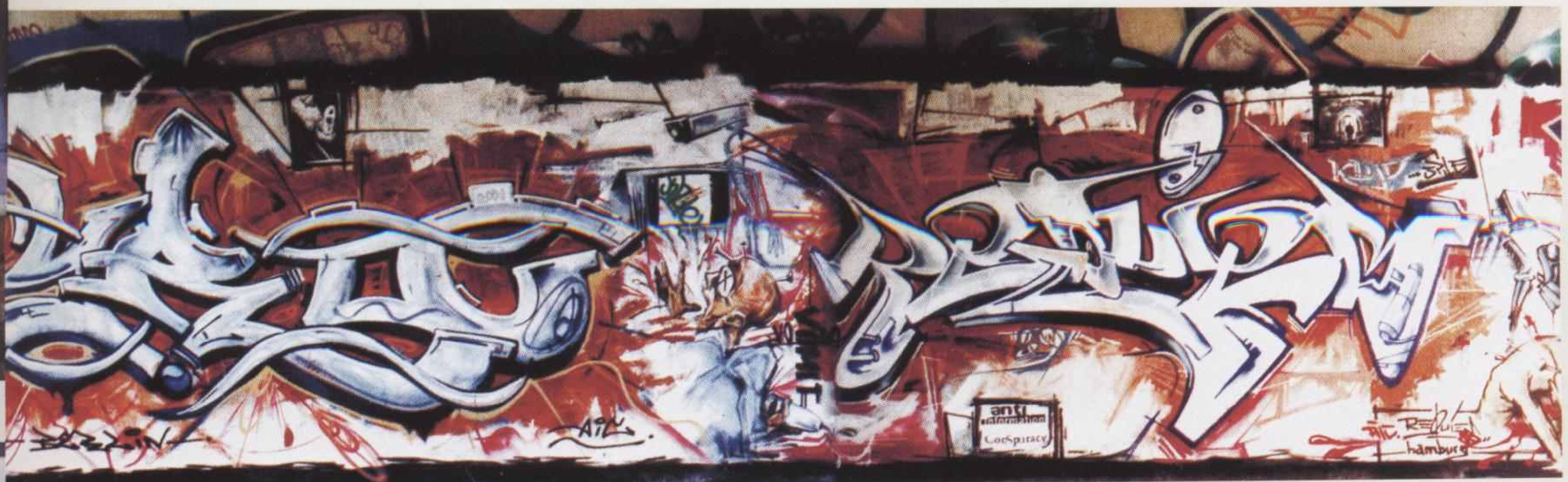

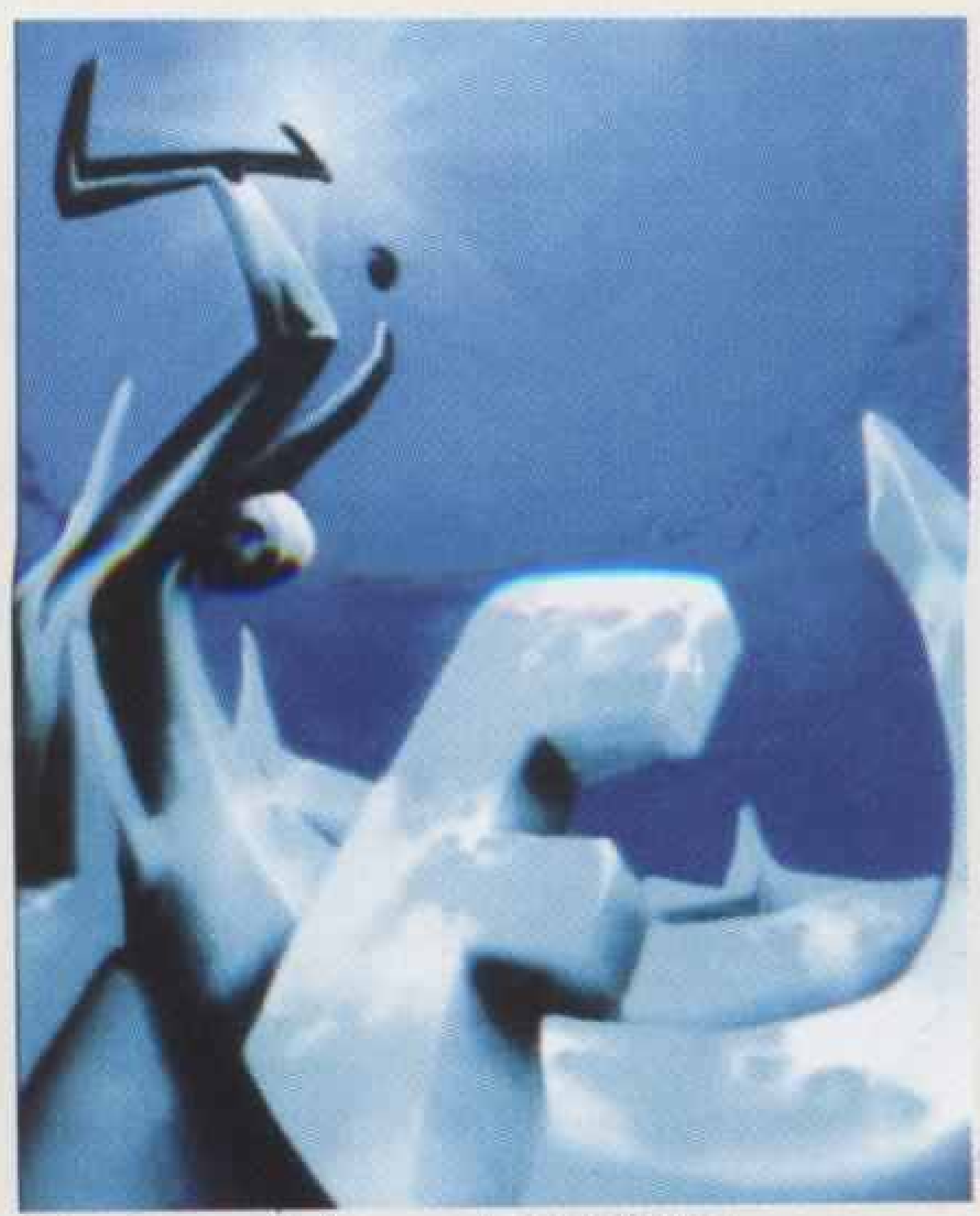

Postcard from LOOMIT

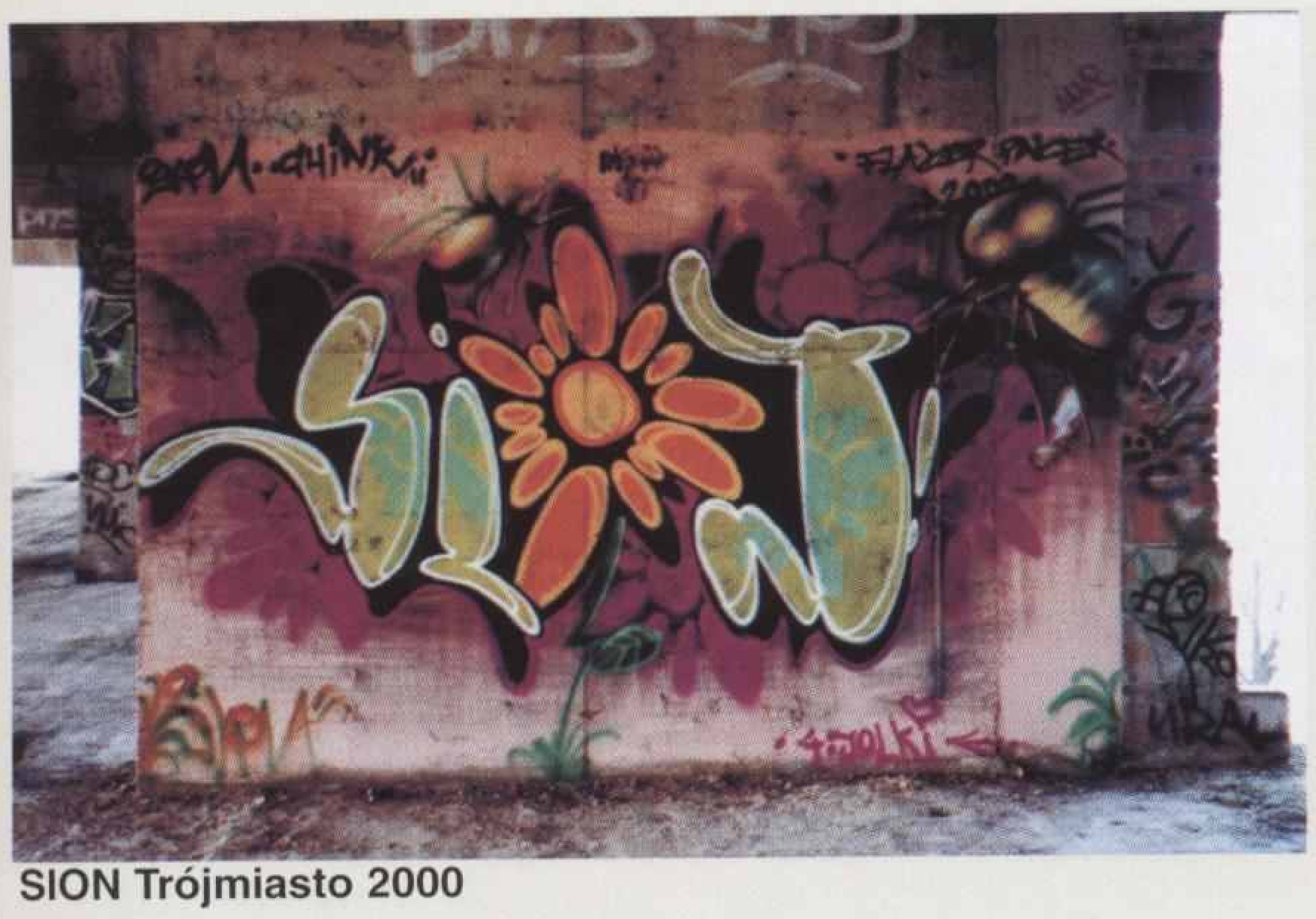

SION Trójmiasto 2000

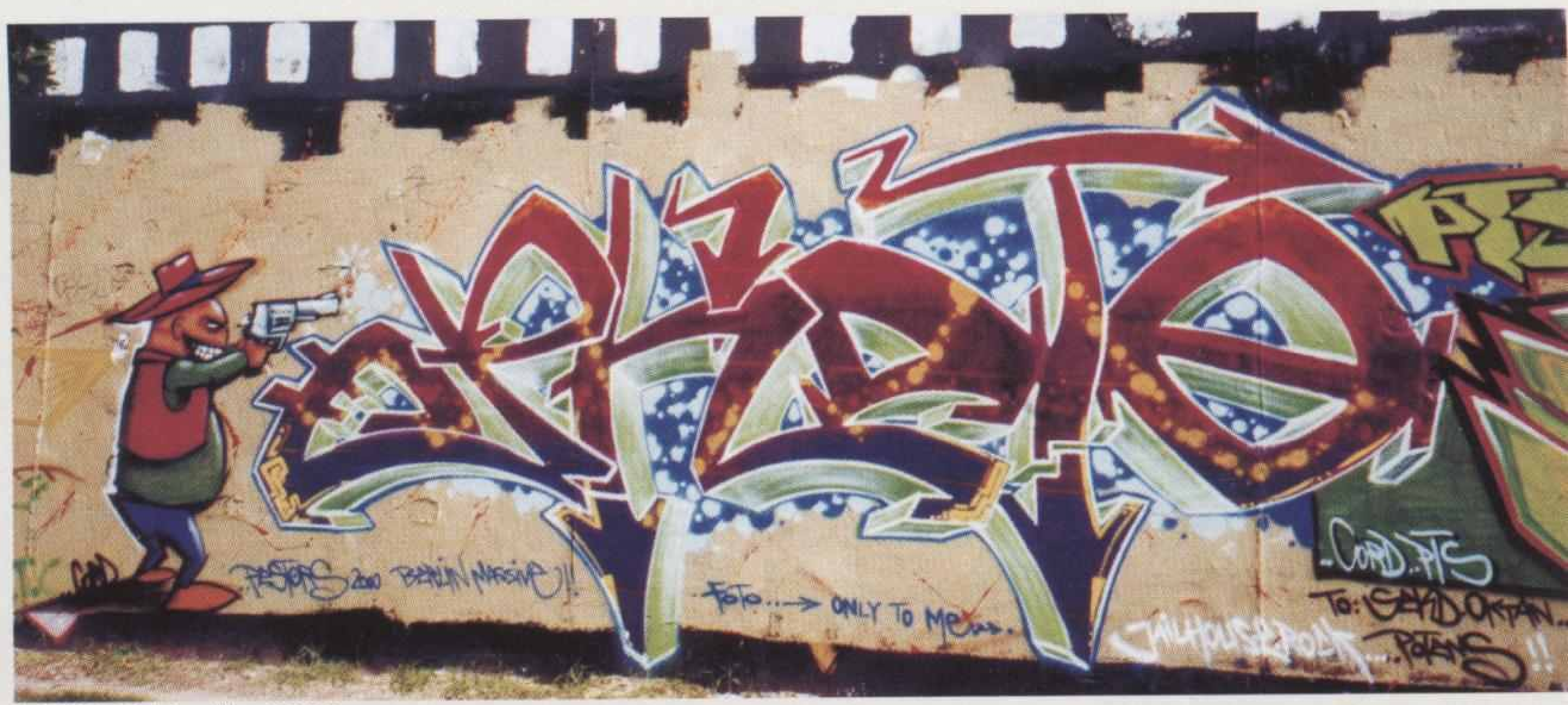

PHOTO Berlin 2000

arszawa 2000

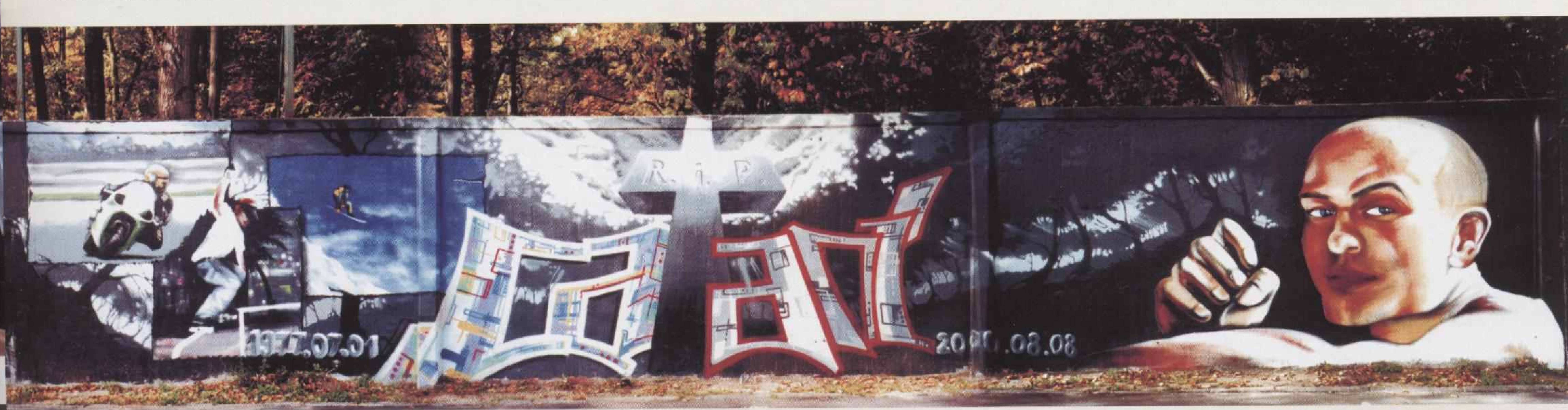

R.I.P
2000.08.08

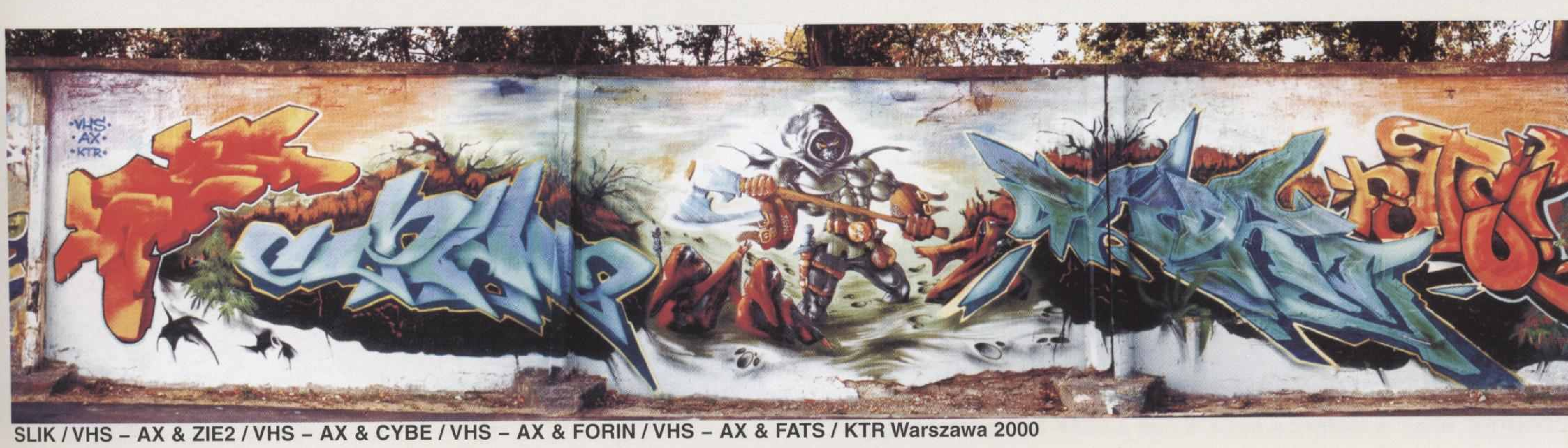

SLIK / VHS – AX & ZIE2 / VHS – AX & CYBE / VHS – AX & FORIN / VHS – AX & FATS / KTR Warszawa 2000

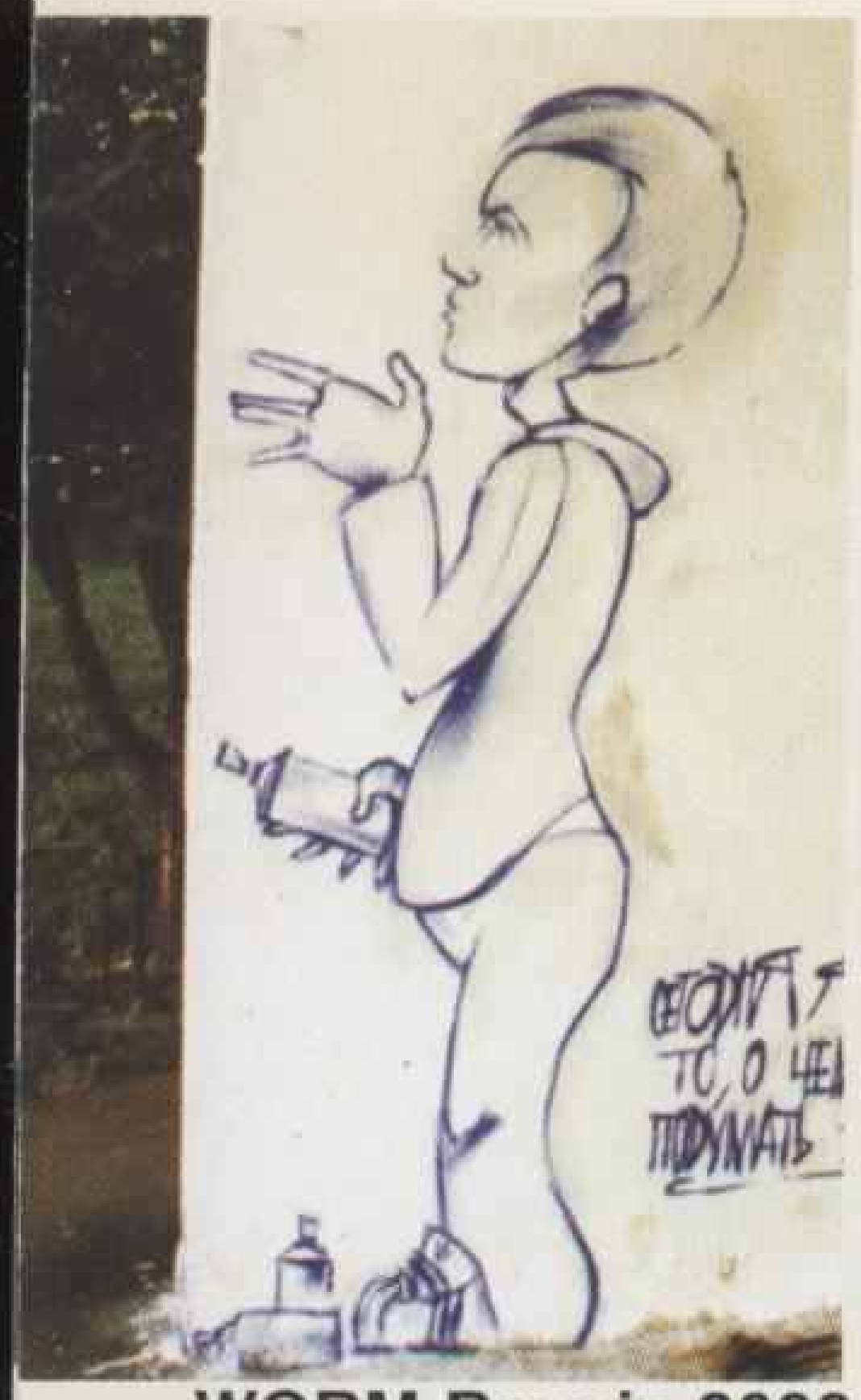

WORM Russia 2000

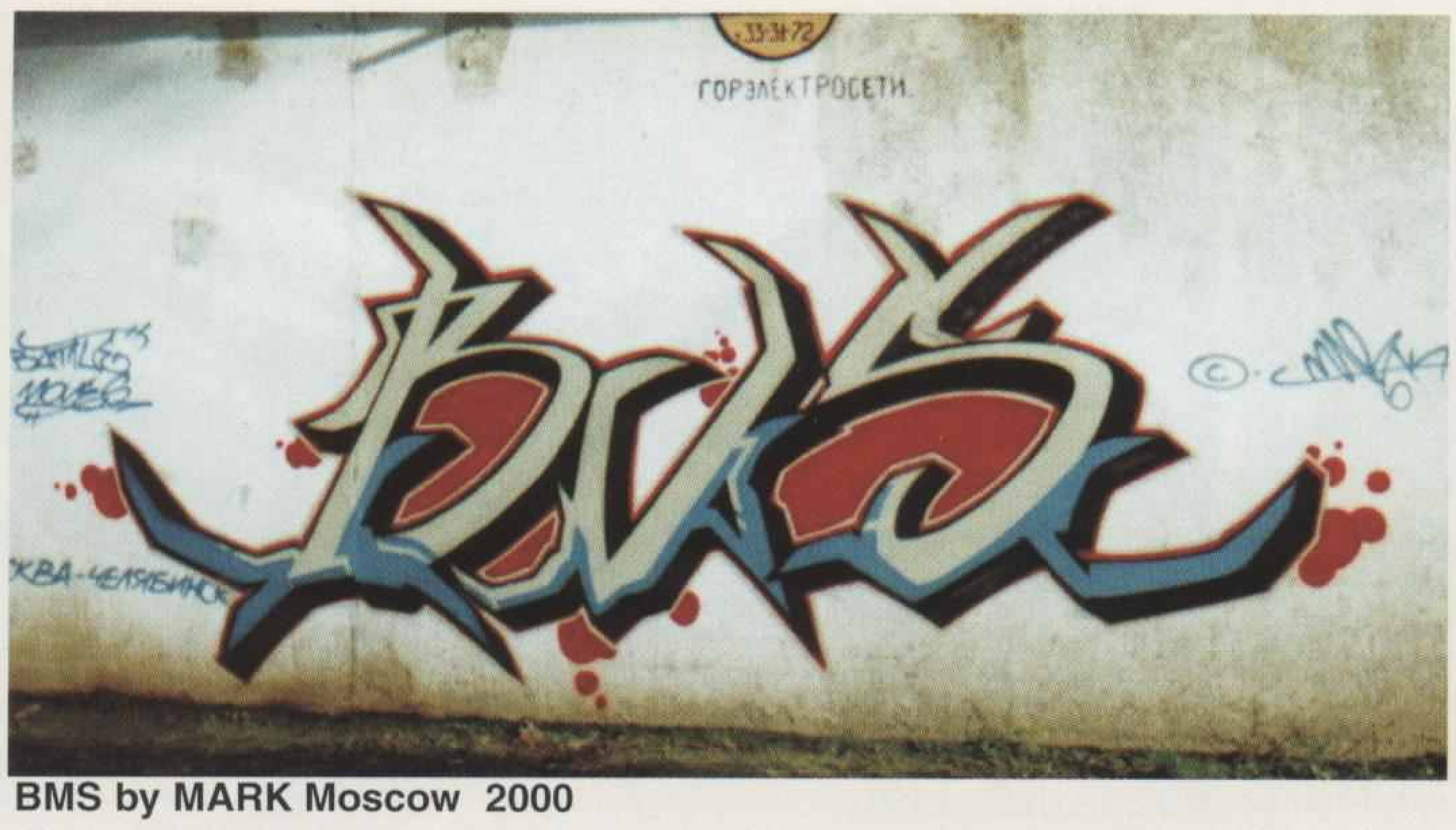

ГОРЭЛЕКТРОСЕТИ
BMS

BMS by MARK Moscow 2000

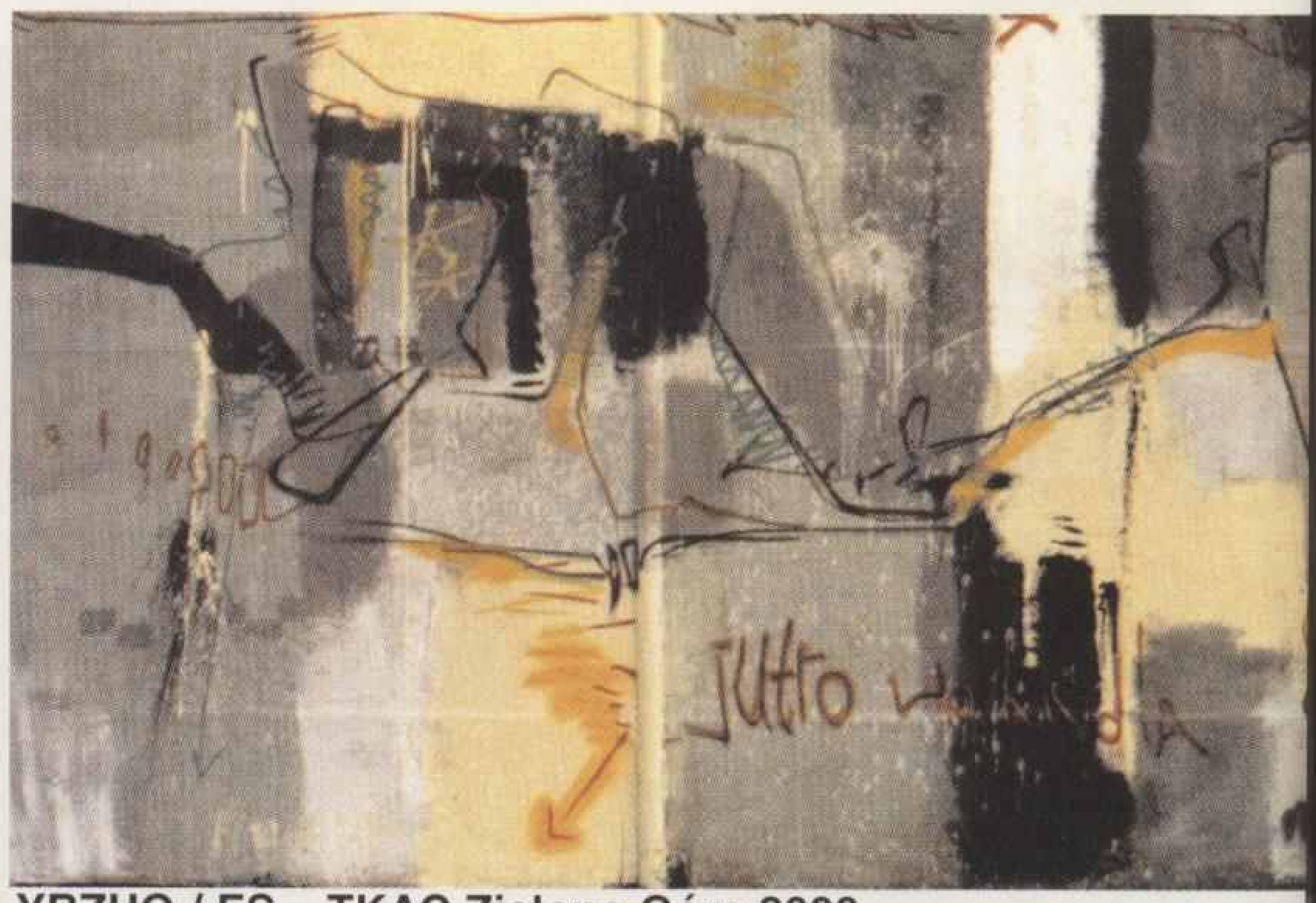

YBZHO / ES – TKAC Zielona Góra 2000

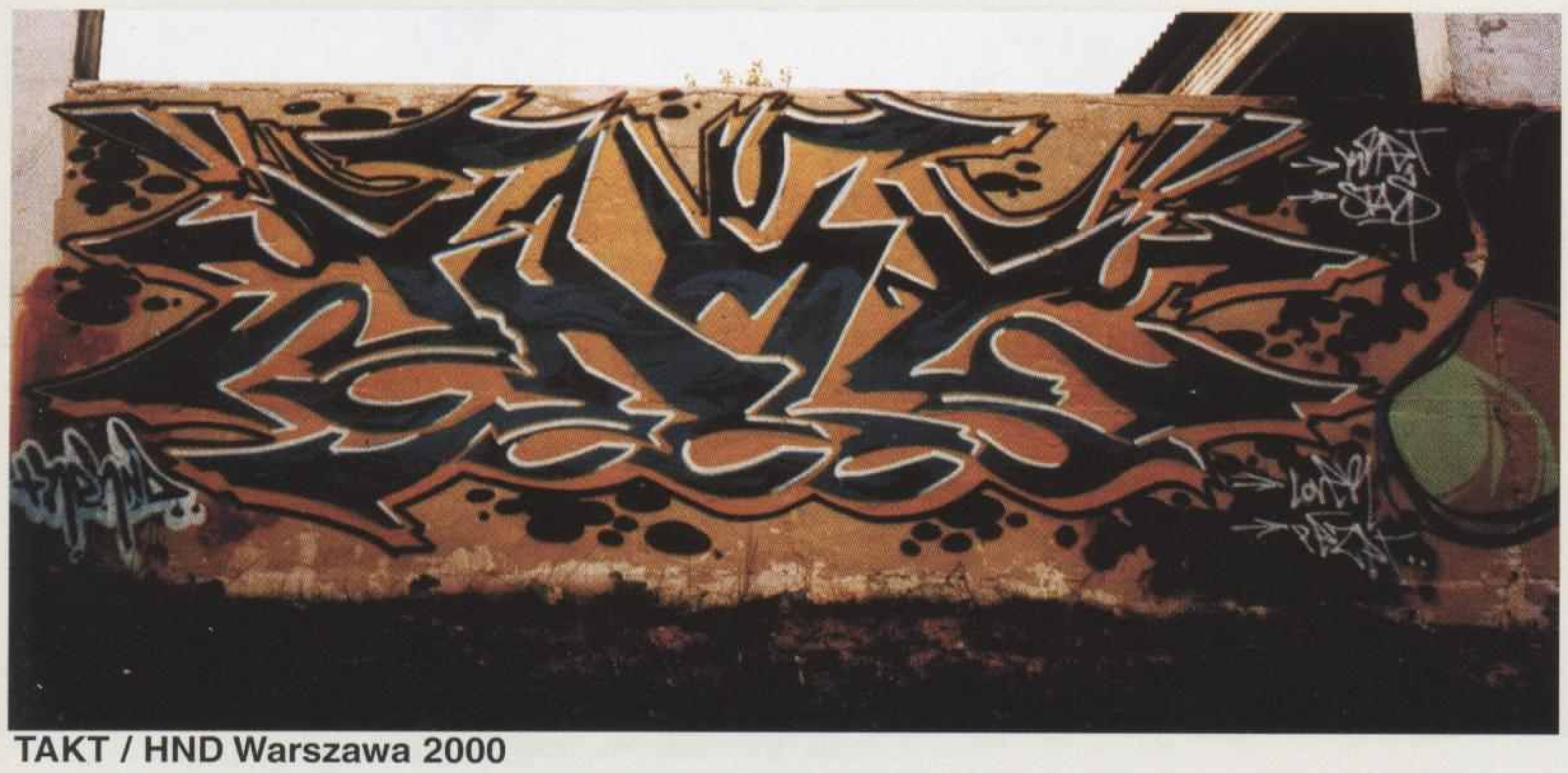

TAKT / HND Warszawa 2000

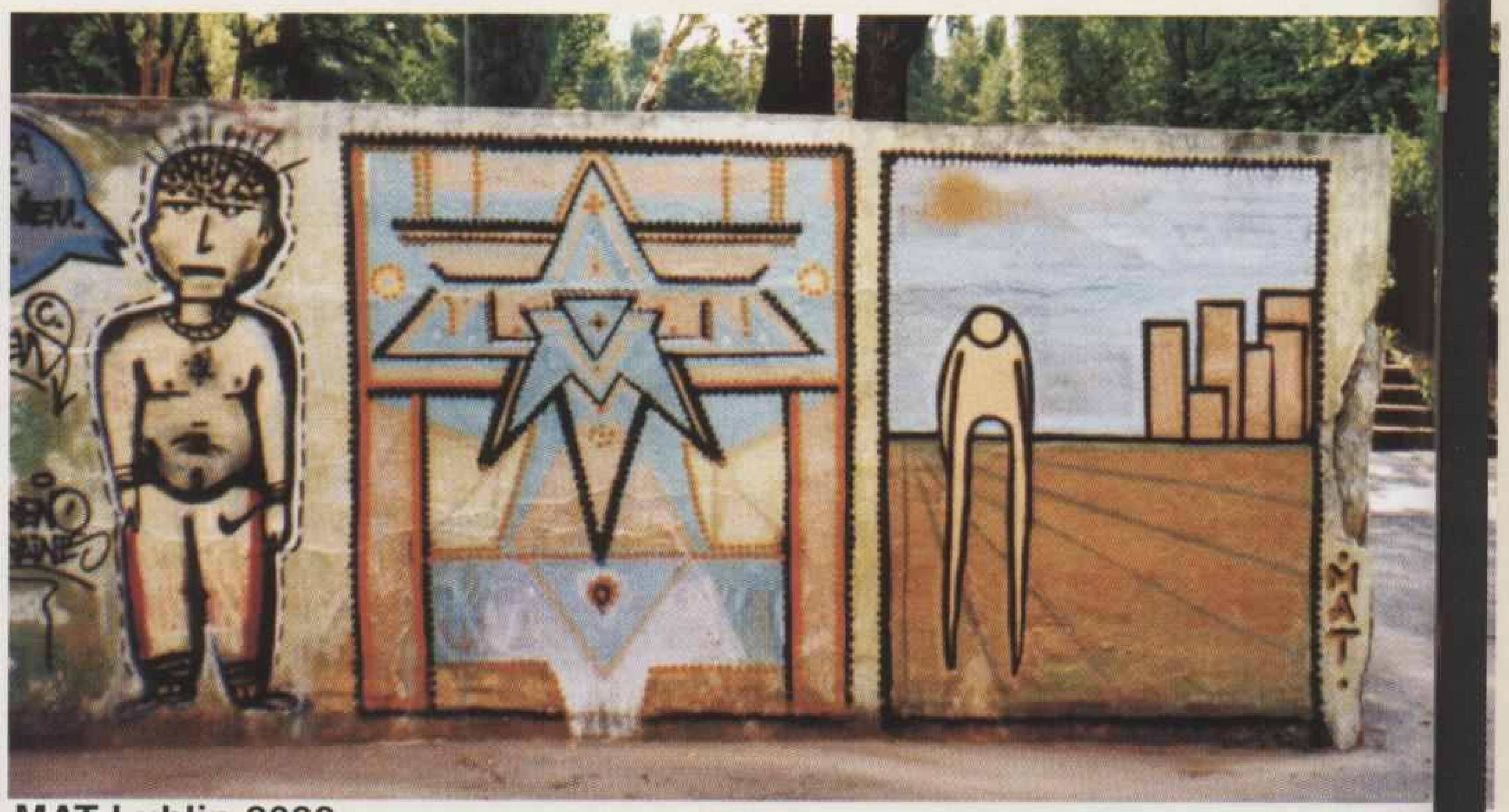

MAT Lublin 2000

RI

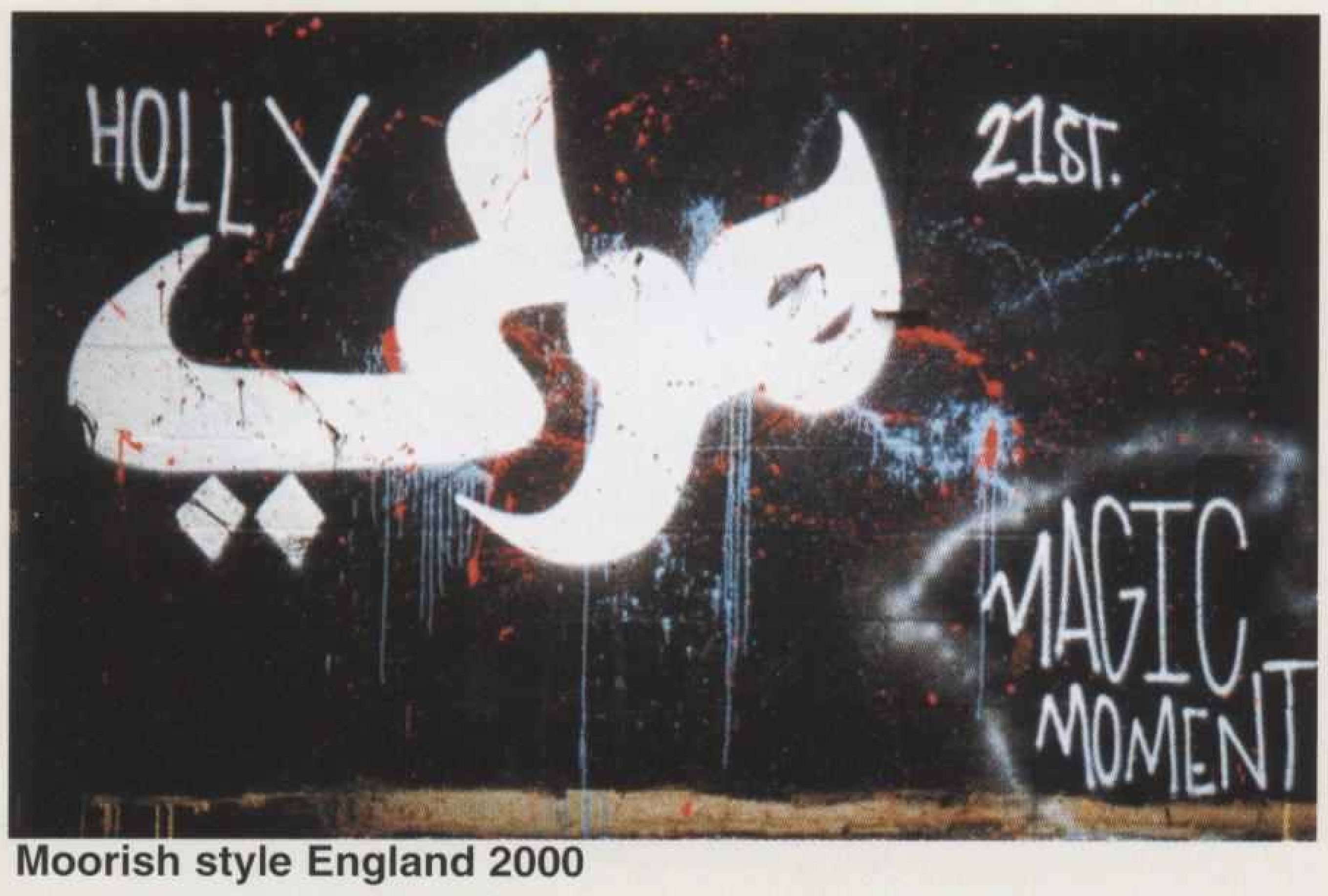

HOLLY
21ST.
MAGIC
MOMENT

Moorish style England 2000

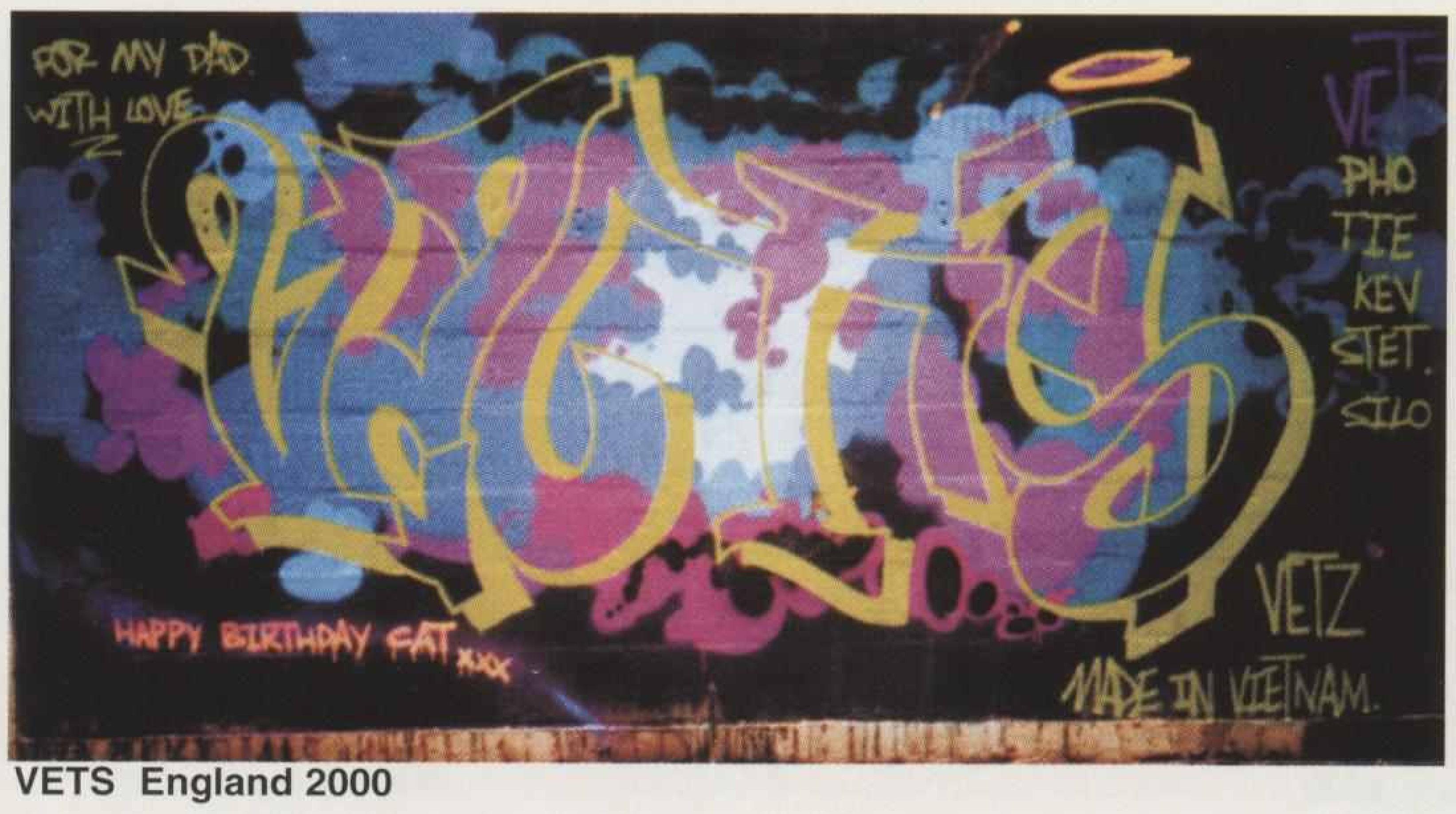

FOR MY DAD
WITH LOVE
VETZ
PHO
TIE
KEV
STET
SILO
HAPPY BIRTHDAY CAT xxx
VETZ
MADE IN VIETNAM.

VETS England 2000

SY

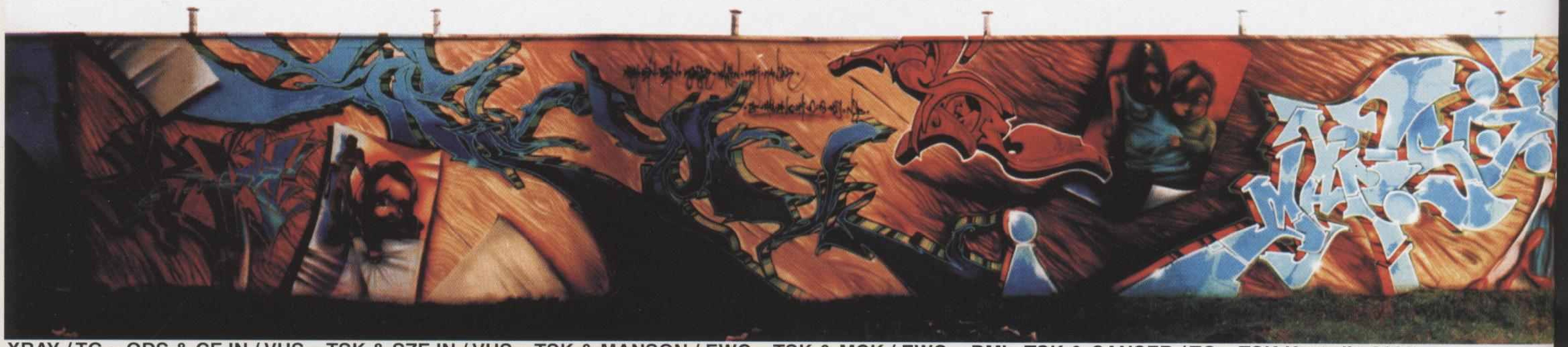

XRAY / TG – ODS & CEJN / VHS – TSK & SZEJN / VHS – TSK & MANSON / EWC – TSK & MCK / EWC – DMI –TSK & CANSER / TG – TSK Koszalin 2000

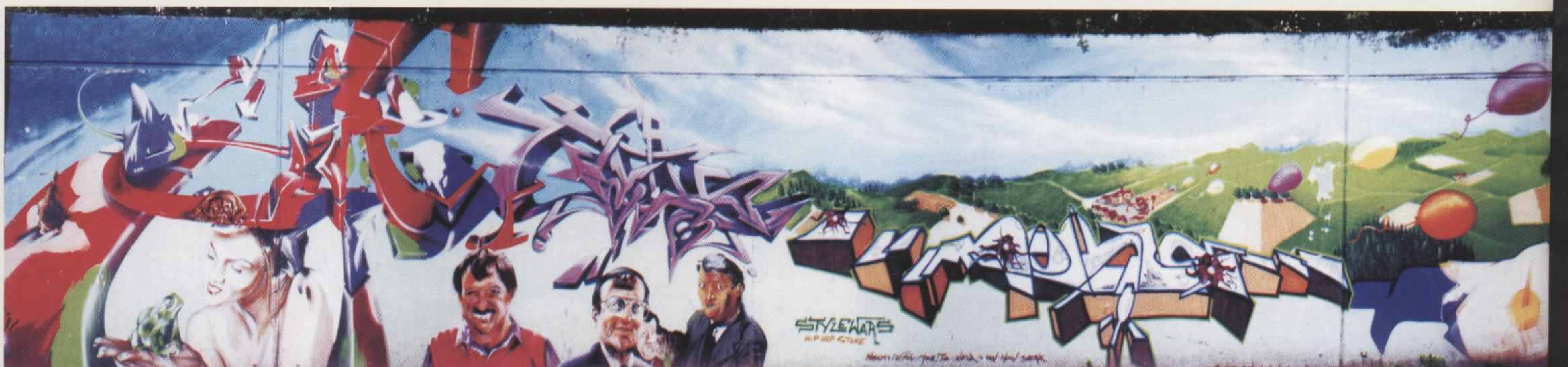

STYLEWARS
HIP HOP STORE

LOOMIT & EFAS & MORITZ & NECK & REZ & SEAK & more. Duesseldorf

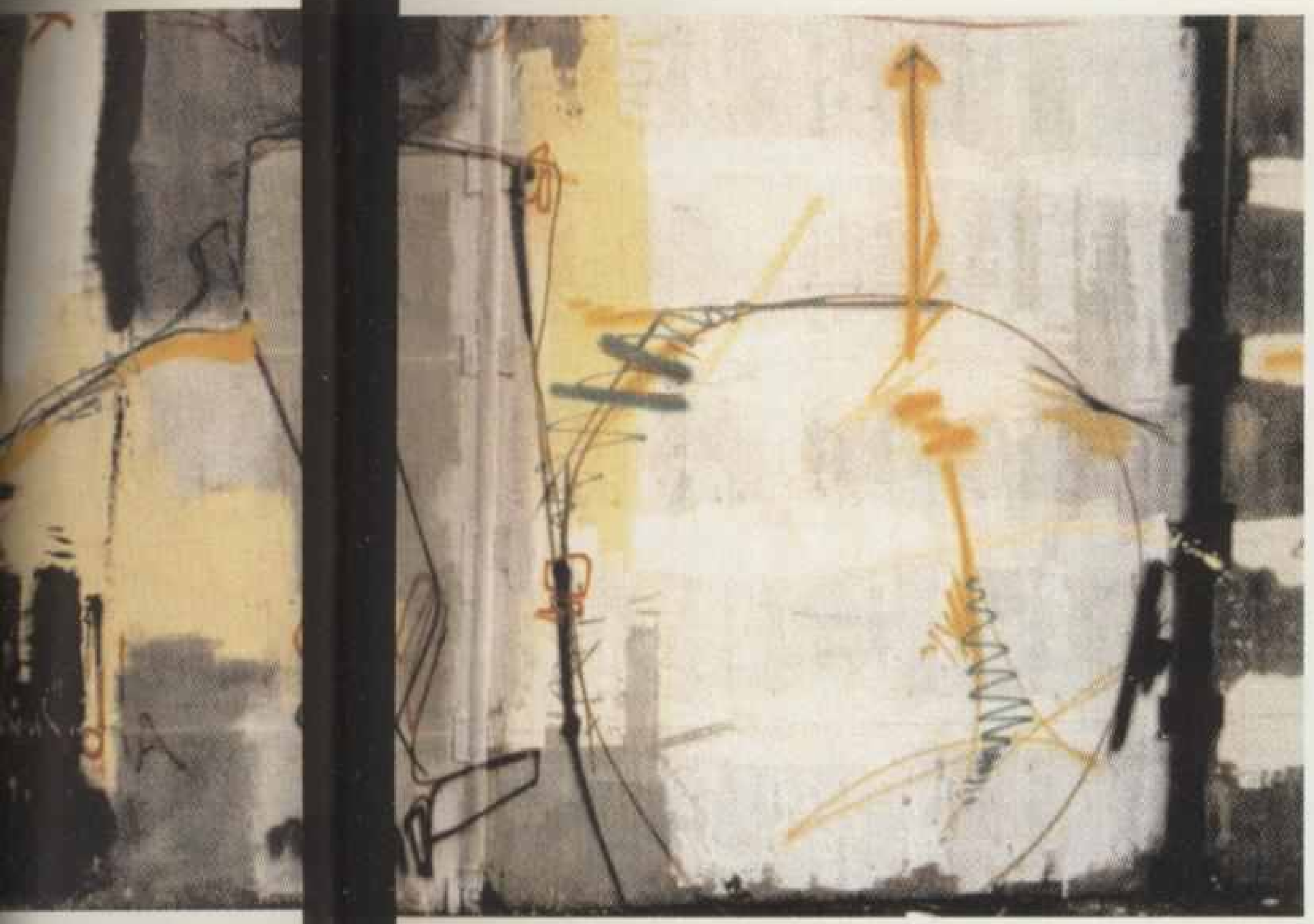

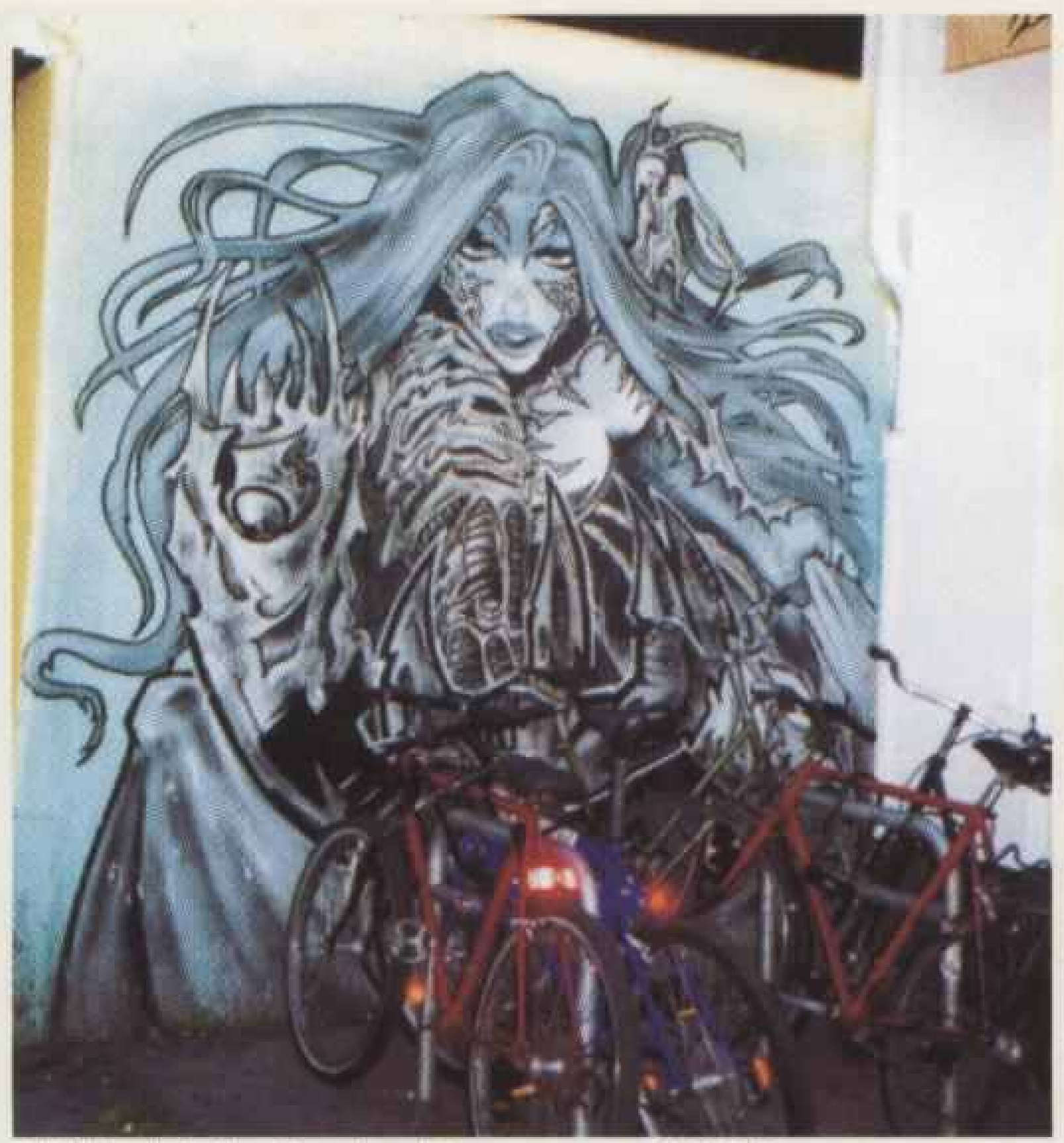

Witchblade in Bremen 2000

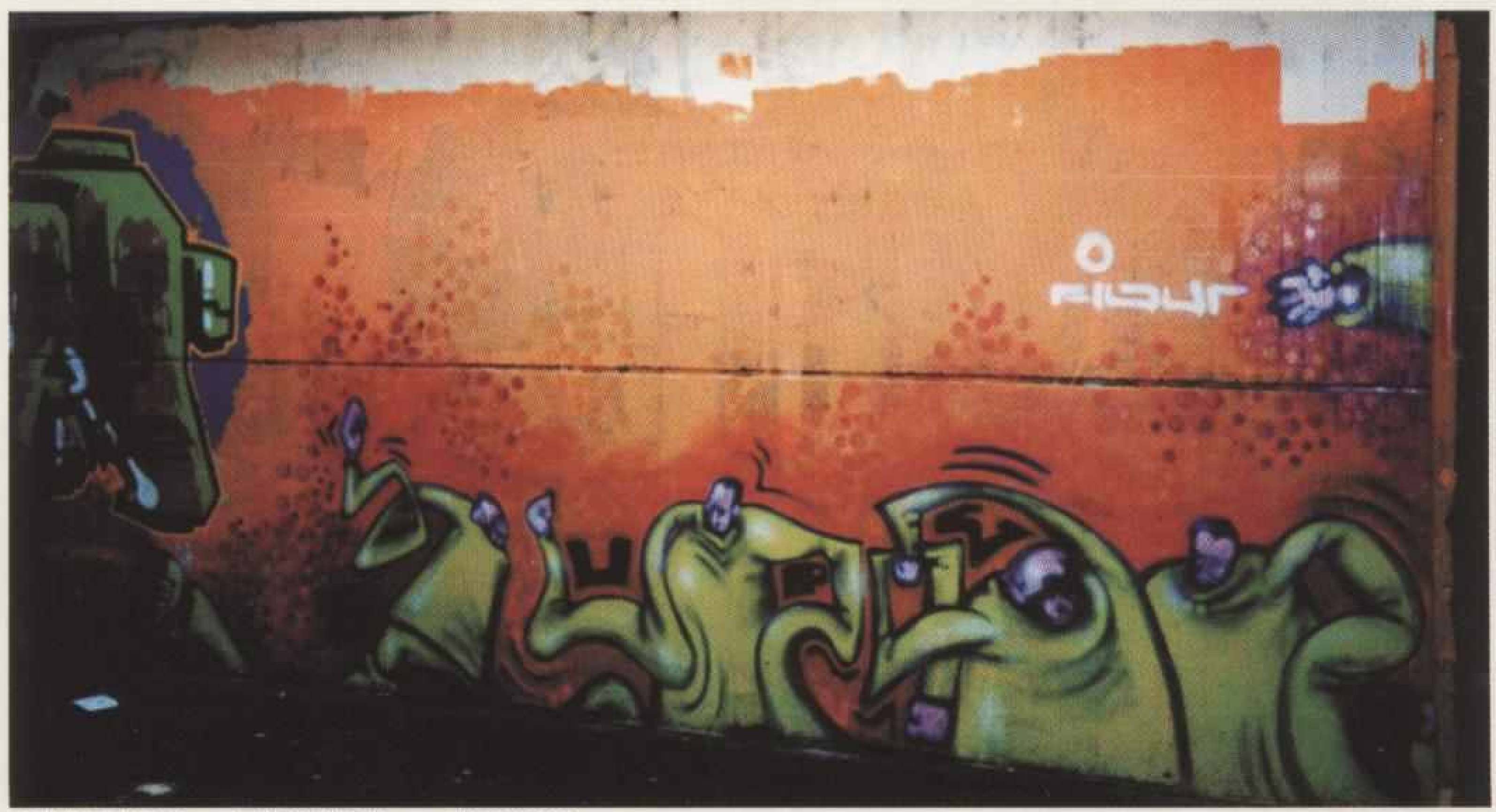

BUPER by FIGUR Lund 2000

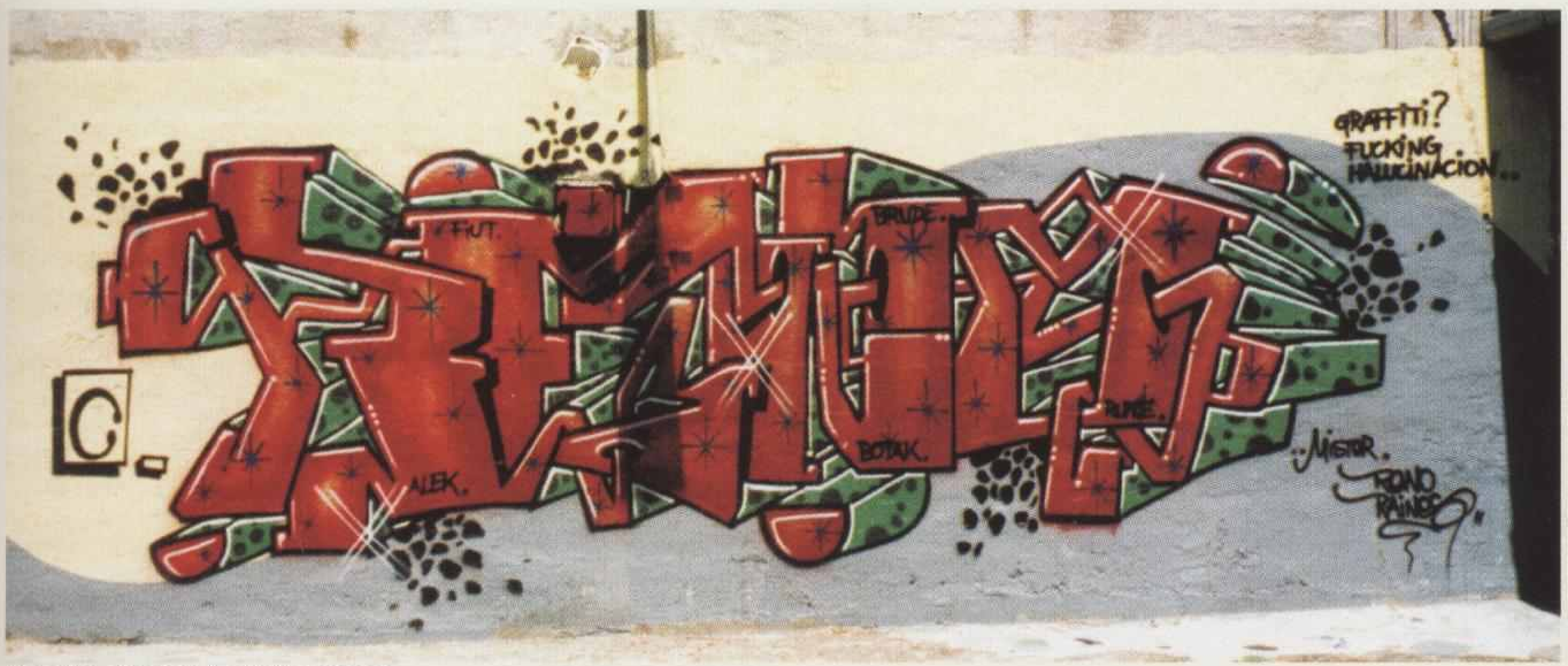

GRAFFITI?
FUCKING
HALUCINACION..

RENO / 7DC Lublin 2000

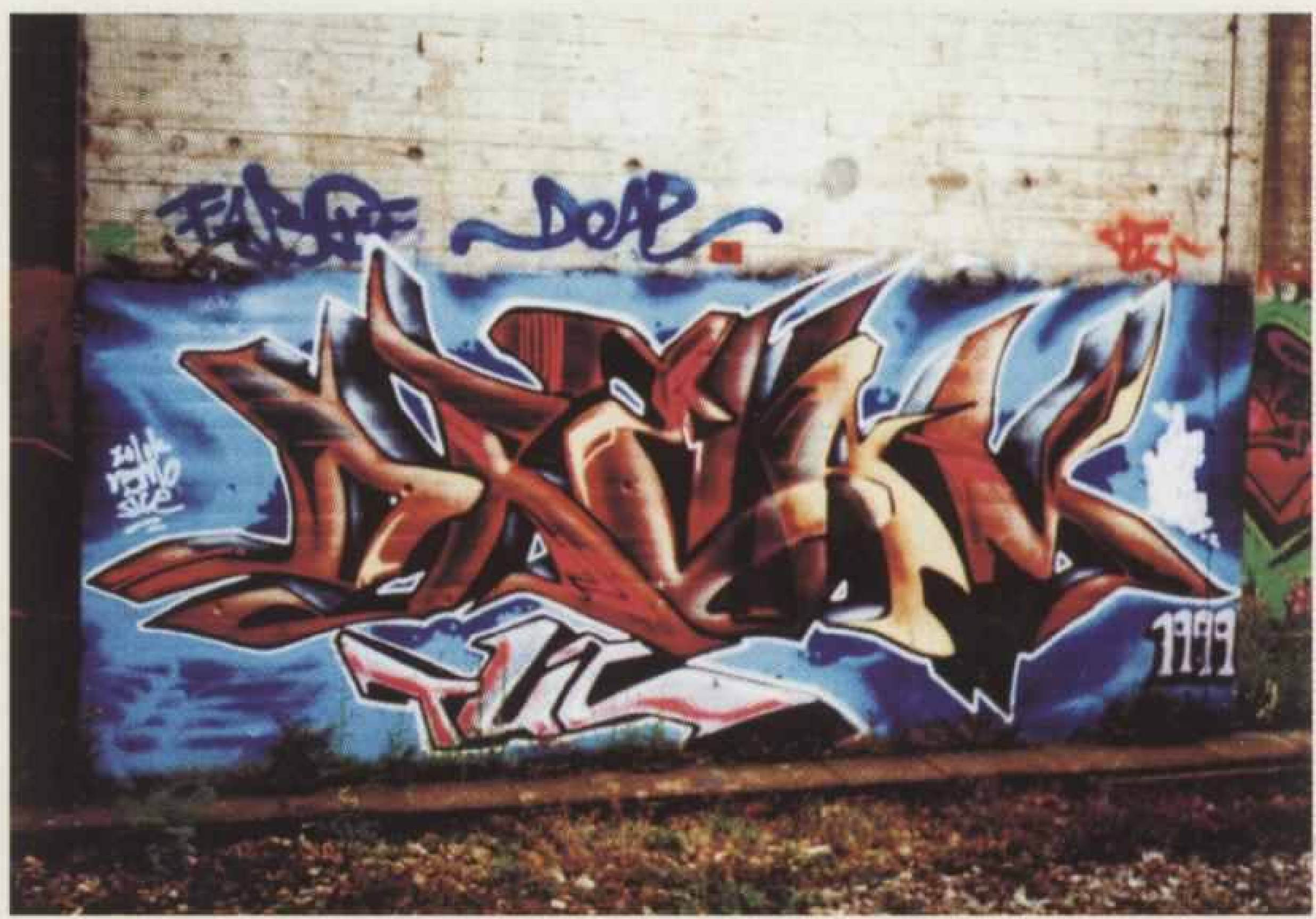

DREAM Denmark 1999

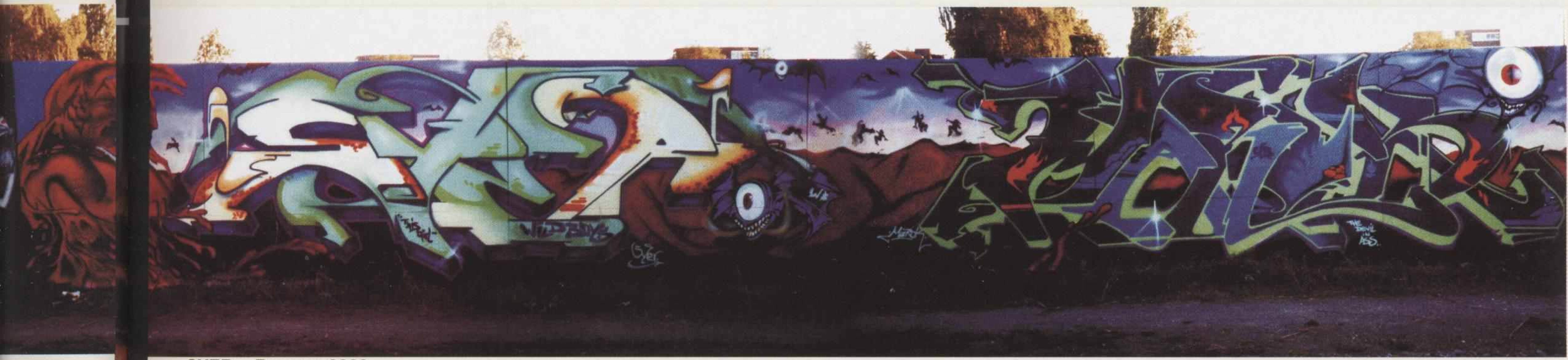

SYER – Bremen 2000

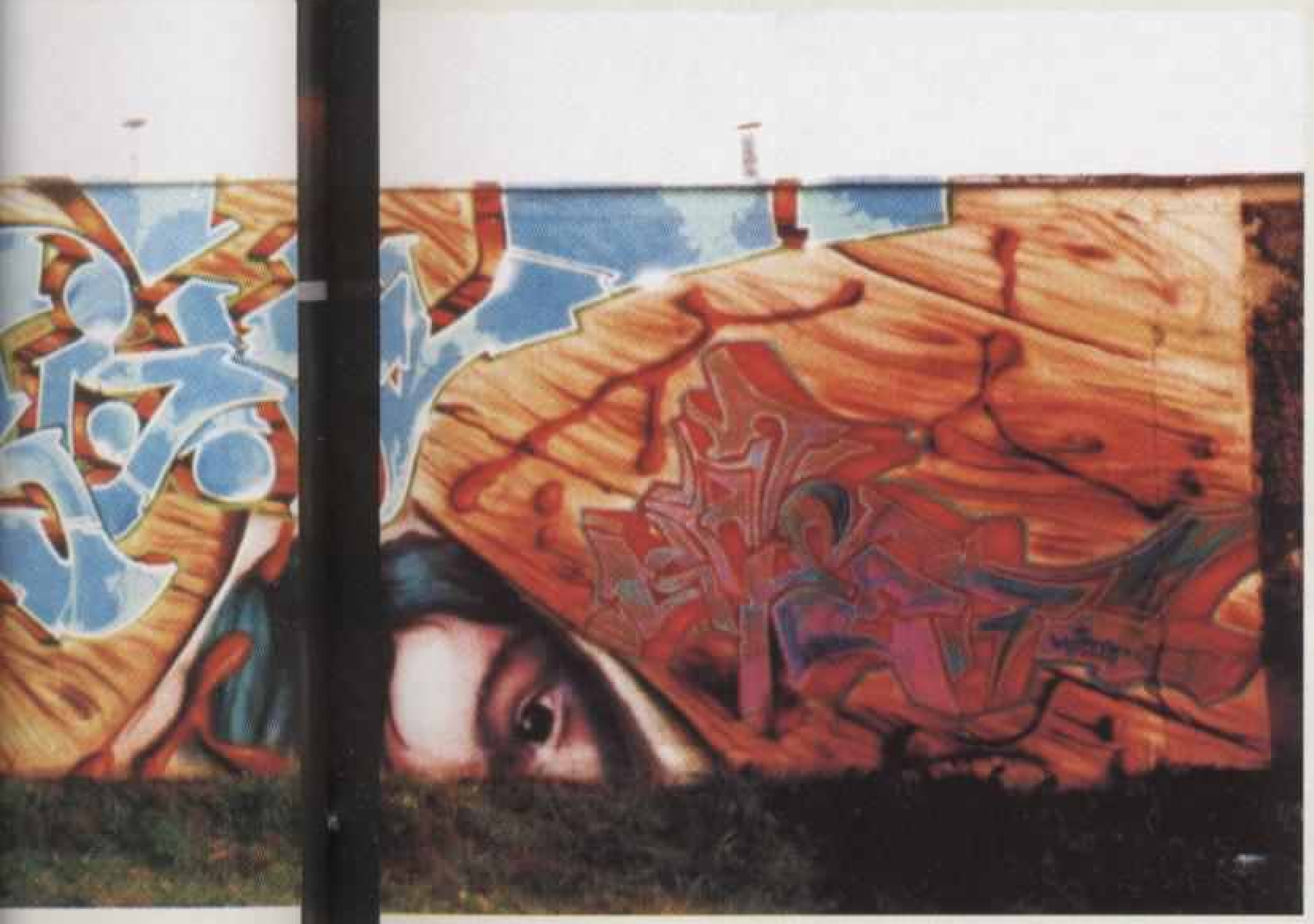

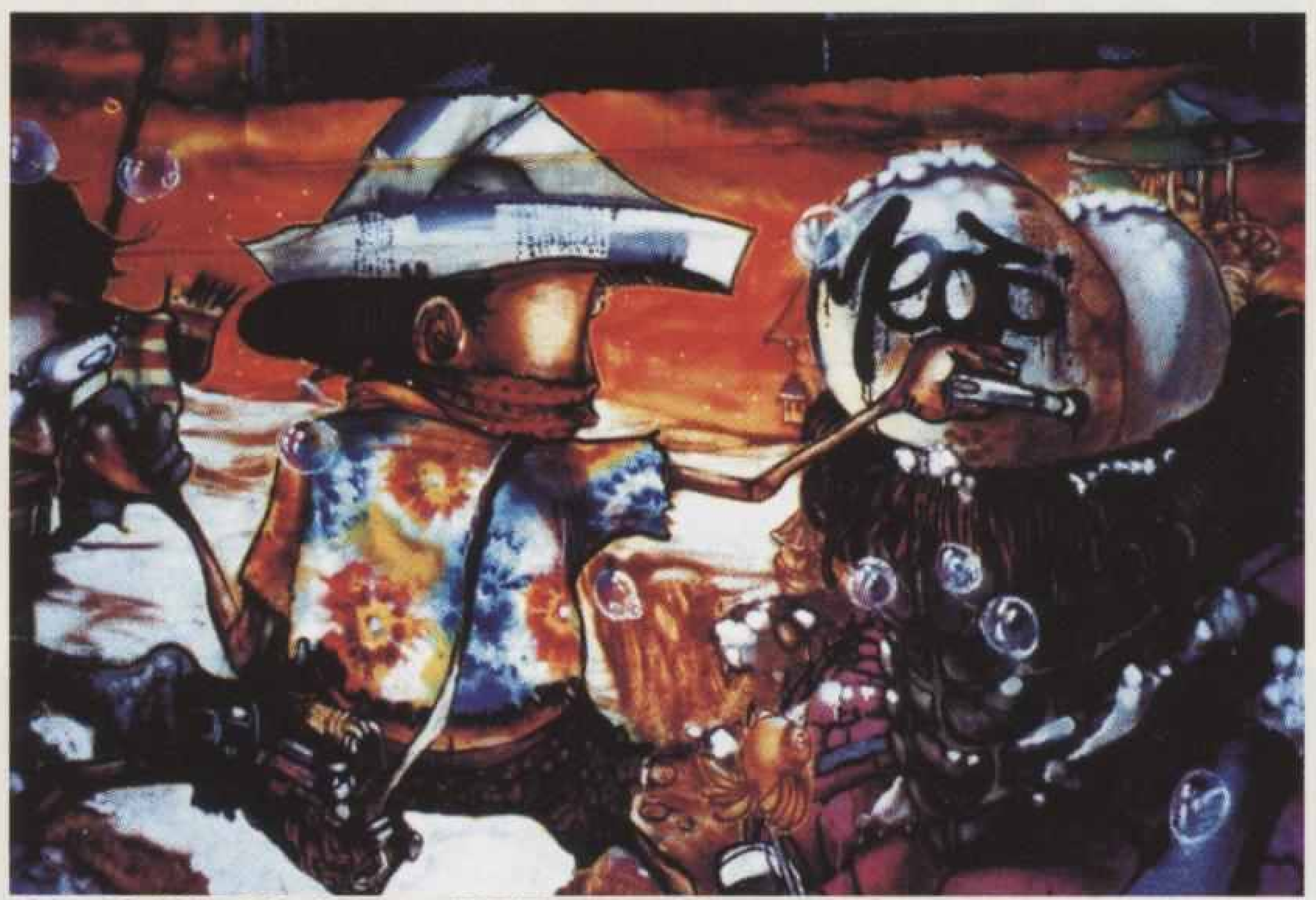

OS GEMEOS / SA – DVE – 156 Sao Paulo 2000

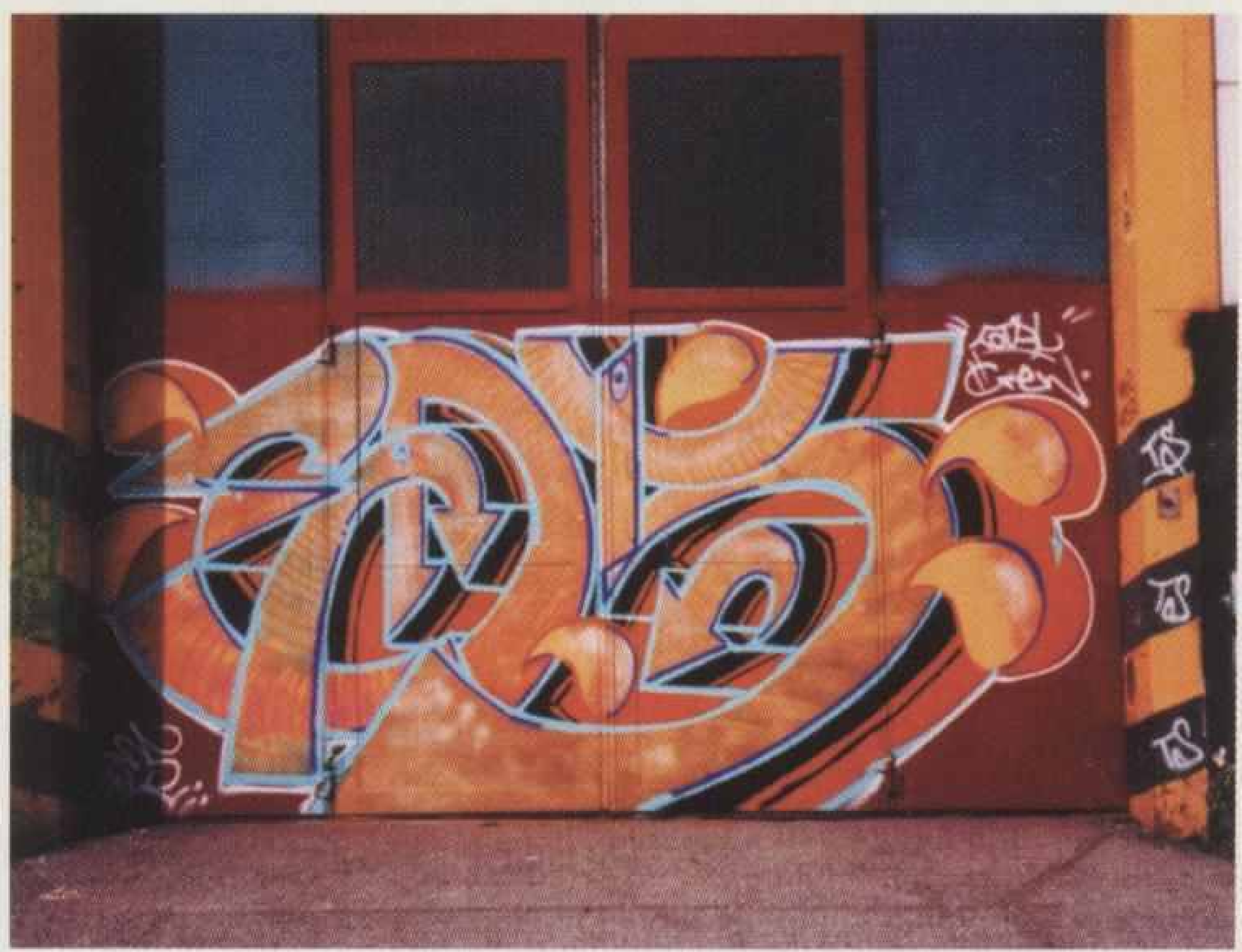

EMS Wien 2000

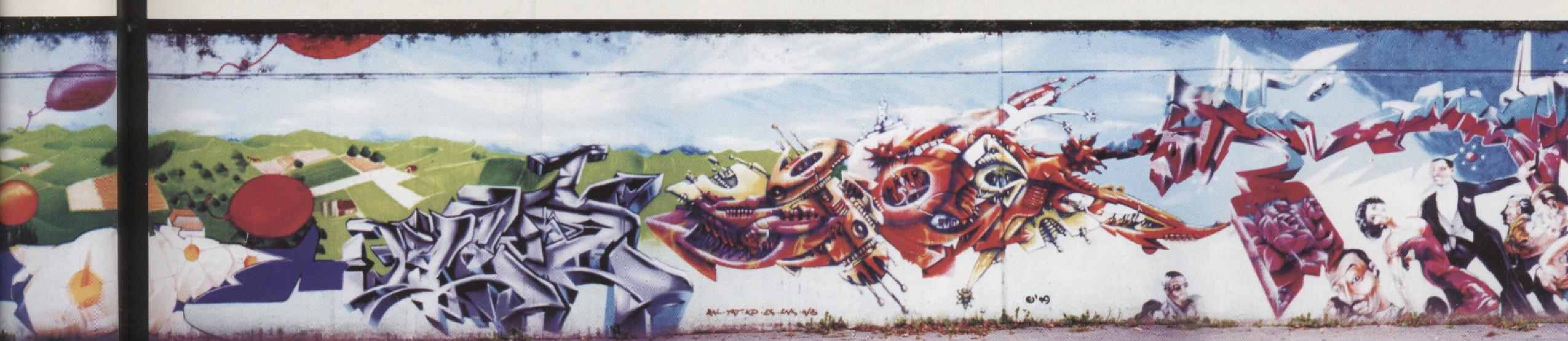

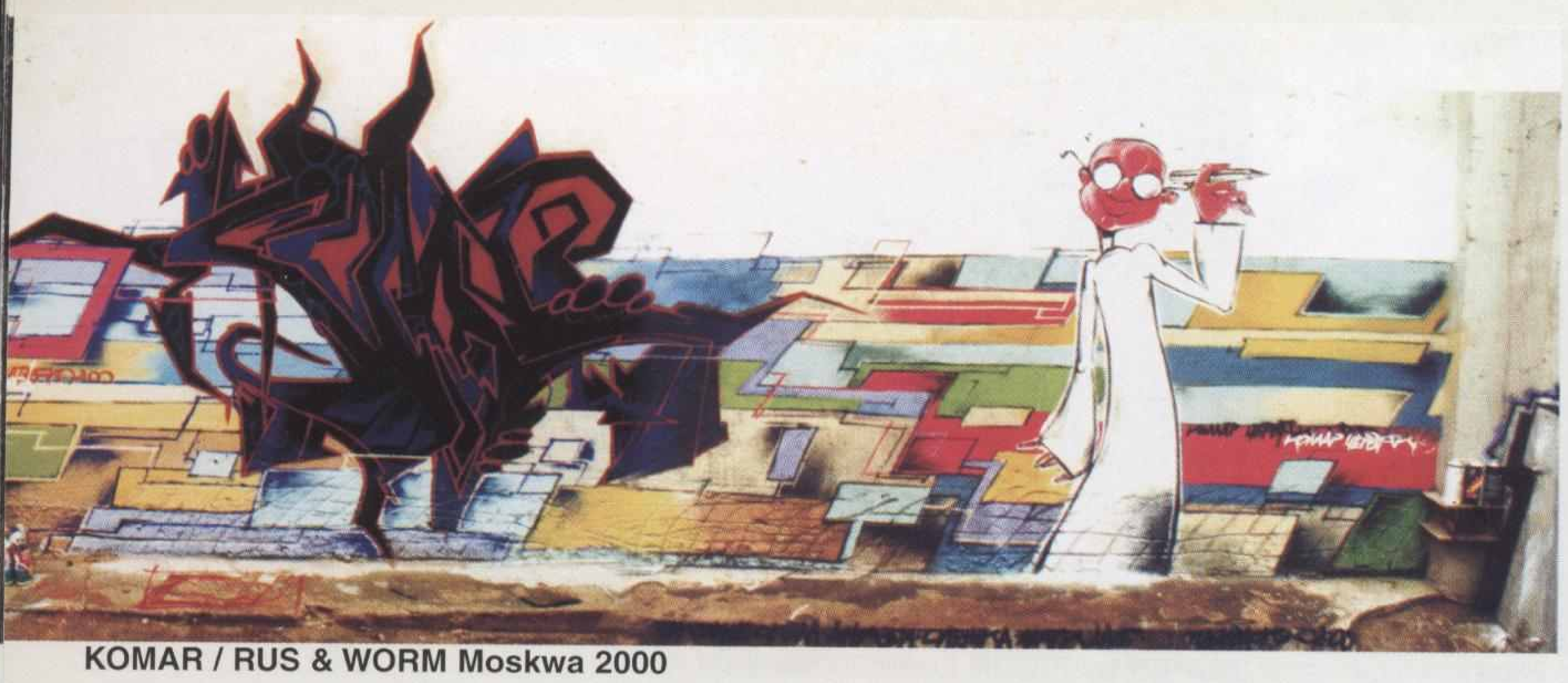

KOMAR / RUS & WORM Moskwa 2000

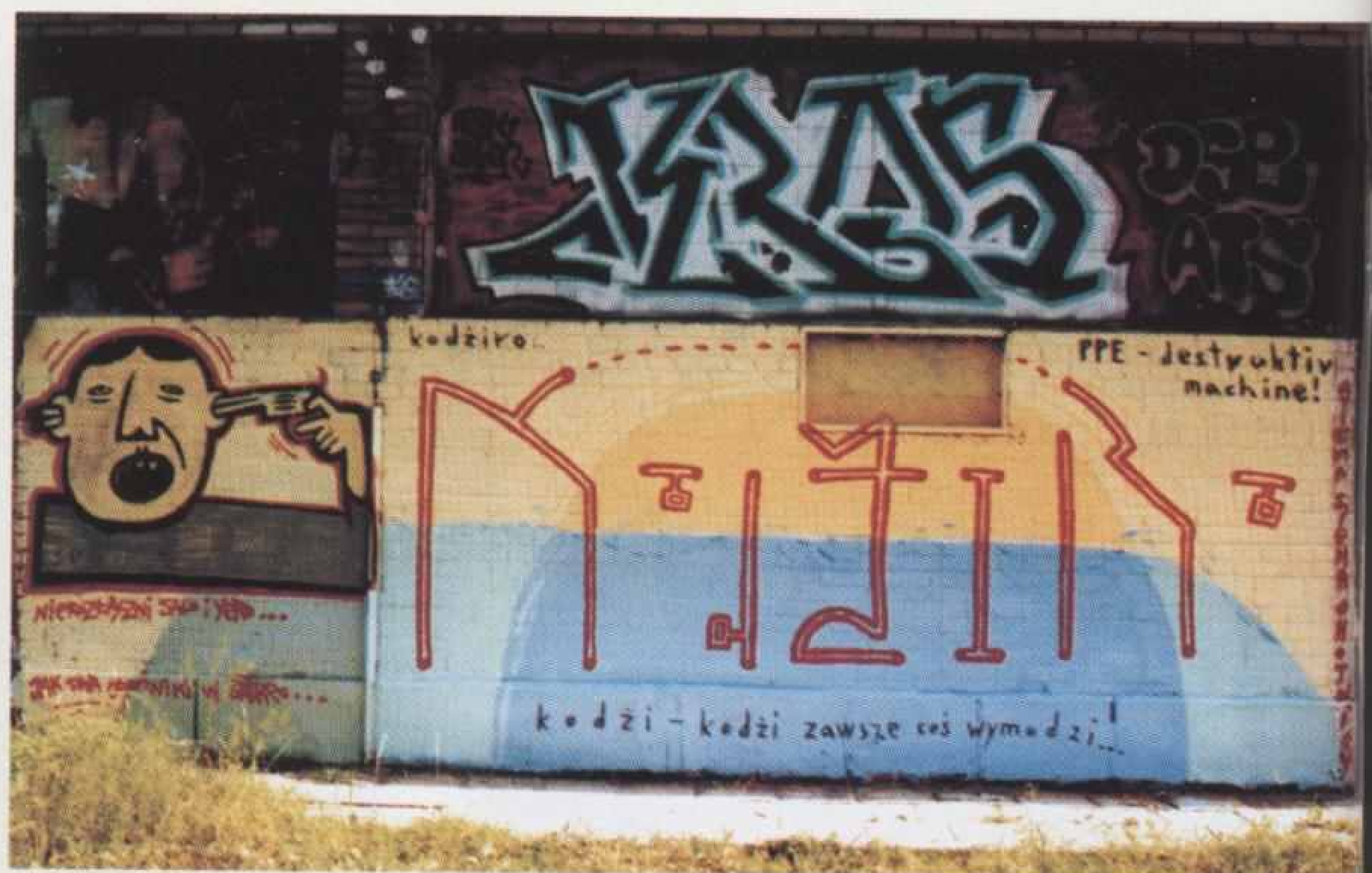
KRAS
DSB
ATS
kodżiro
PPE - destruktiv machine!
kodżi - kodżi zawsze coś wymodzi!

KODZIRO / PPE Warszawa 2000

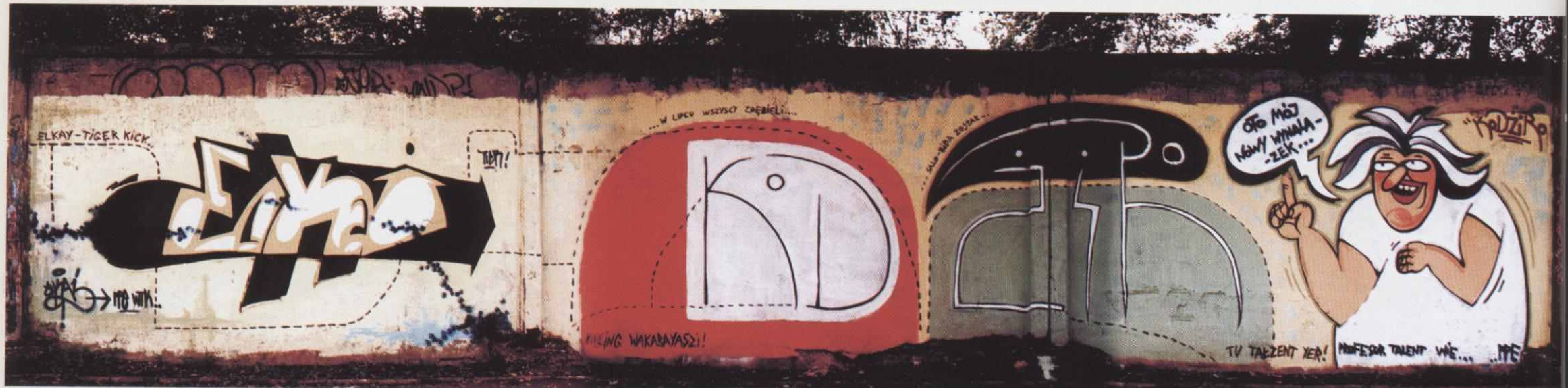
ELKAY - TIGER KICK
W LIPCU WSZYSCY ZAĆBIELI...
OTO MÓJ NOWY WYNALAZEK...
KODZIRO
KOD
TU TALENT YEP!

ELKAI / PPE – WTK & KODZIRO / PPE Warszawa 2000

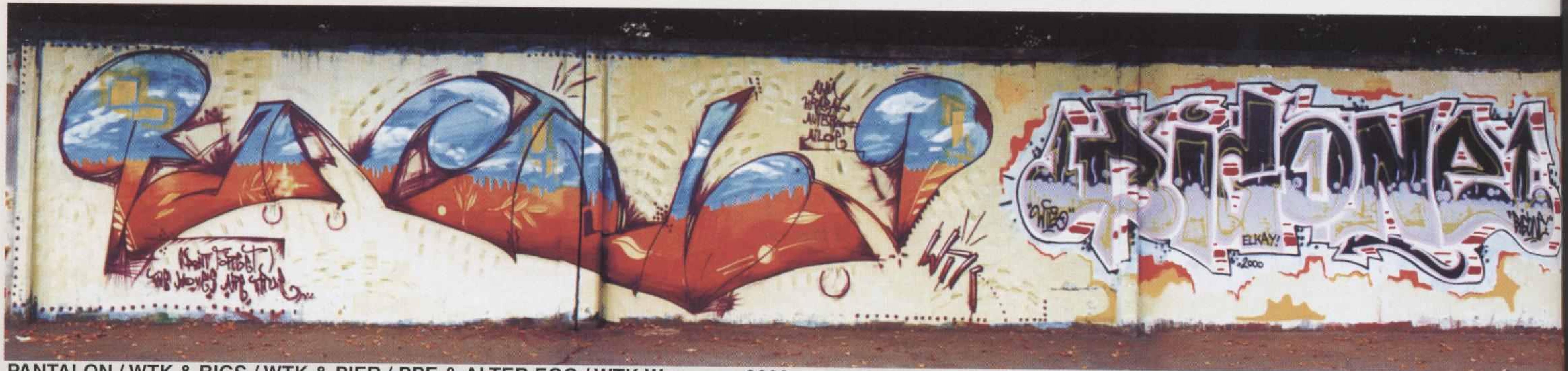

PANTALON / WTK & BIGS / WTK & PIER / PPE & ALTER EGO / WTK Warszawa 2000

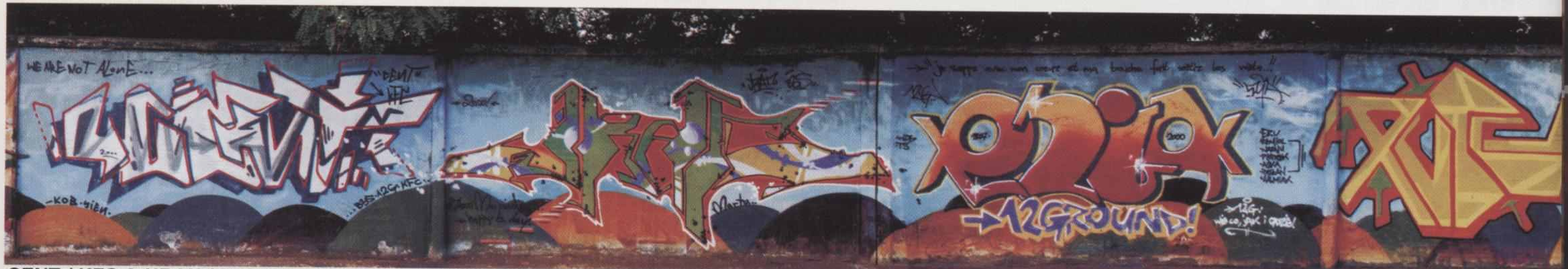
WE ARE NOT ALONE...
12GROUND!

CENT / KFC & URAN / B3S & EZJA / 12G & RUTCH / B3S – 12G & DESUE / ABS & KEST / ABS & SBEC / ABS Warszawa 2000

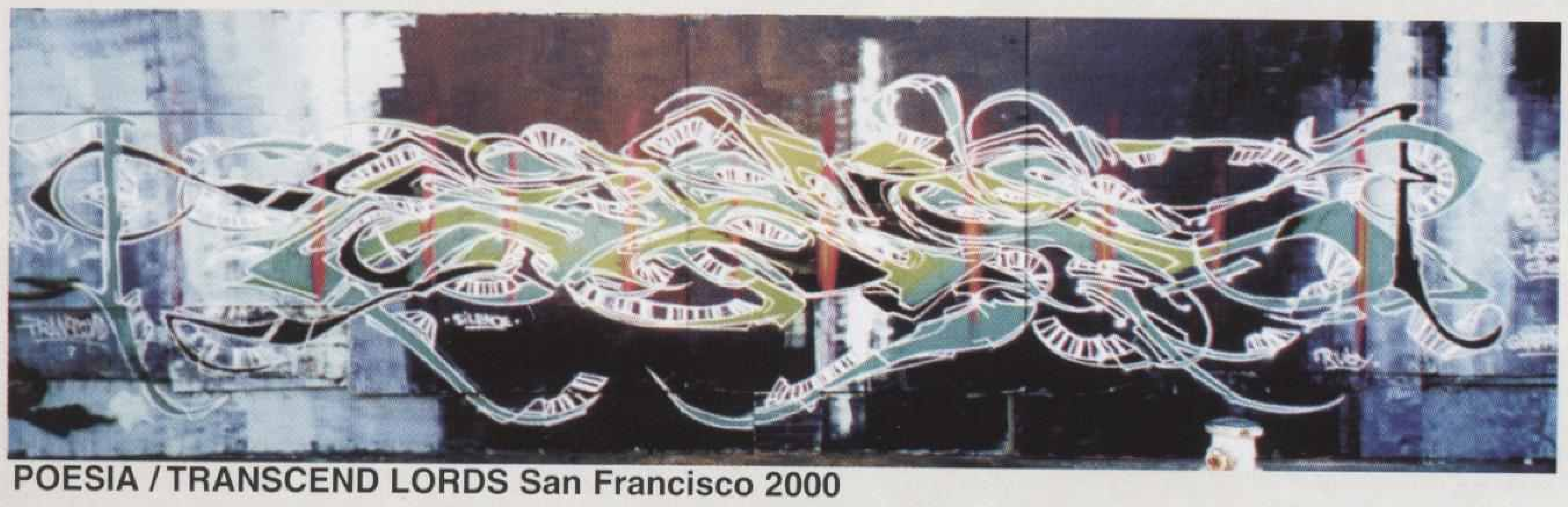

POESIA / TRANSCEND LORDS San Francisco 2000

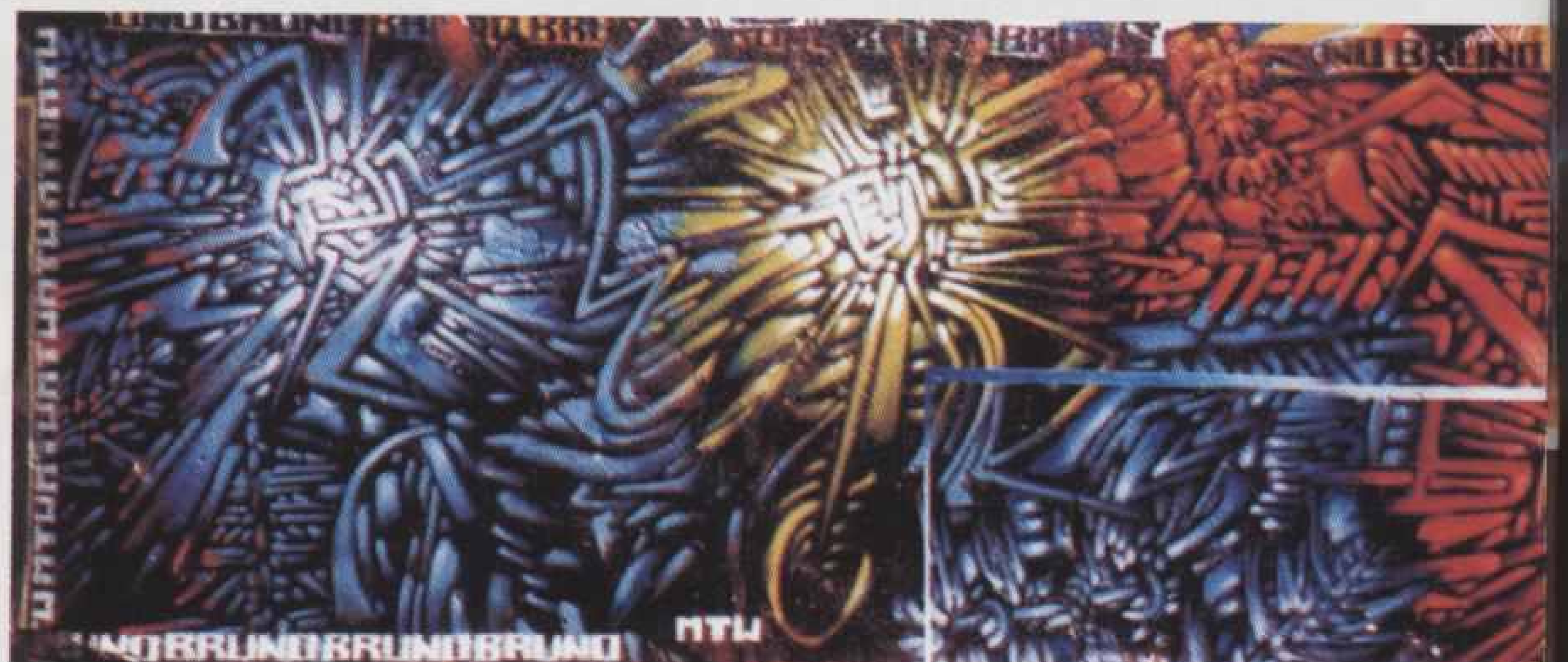

Zagreb 2000

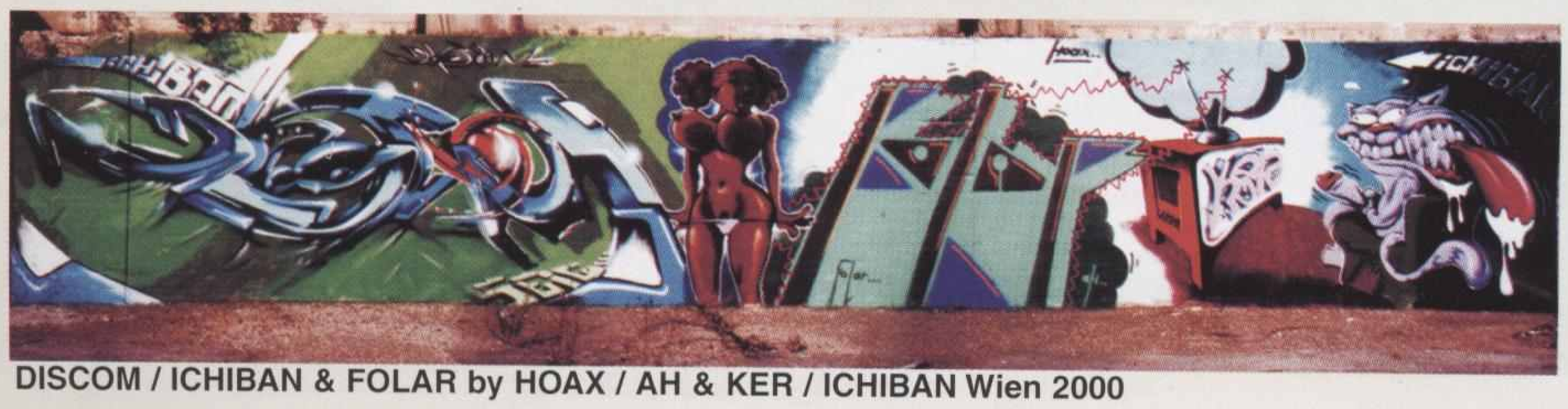

DISCOM / ICHIBAN & FOLAR by HOAX / AH & KER / ICHIBAN Wien 2000

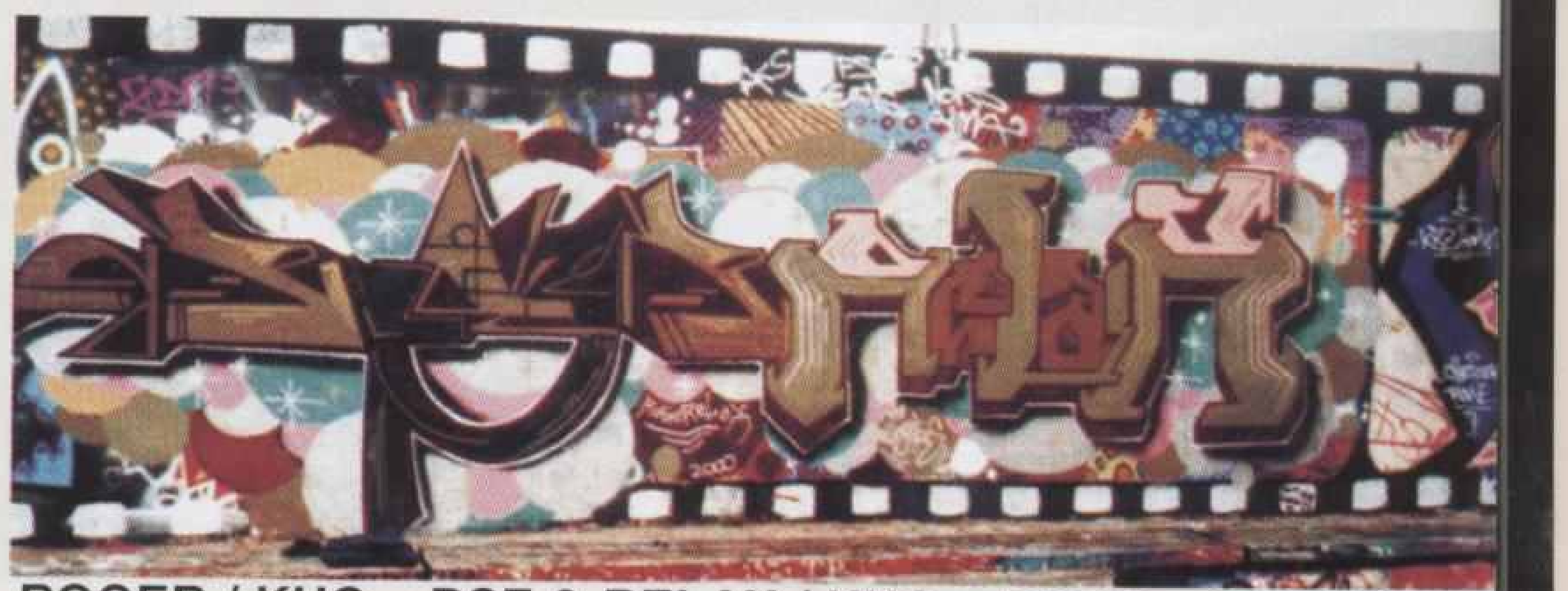

ROGER / KHC – DSF & RELAX / KHC – DSF Berlin 2000

destruktiv
machine!

lin 2000

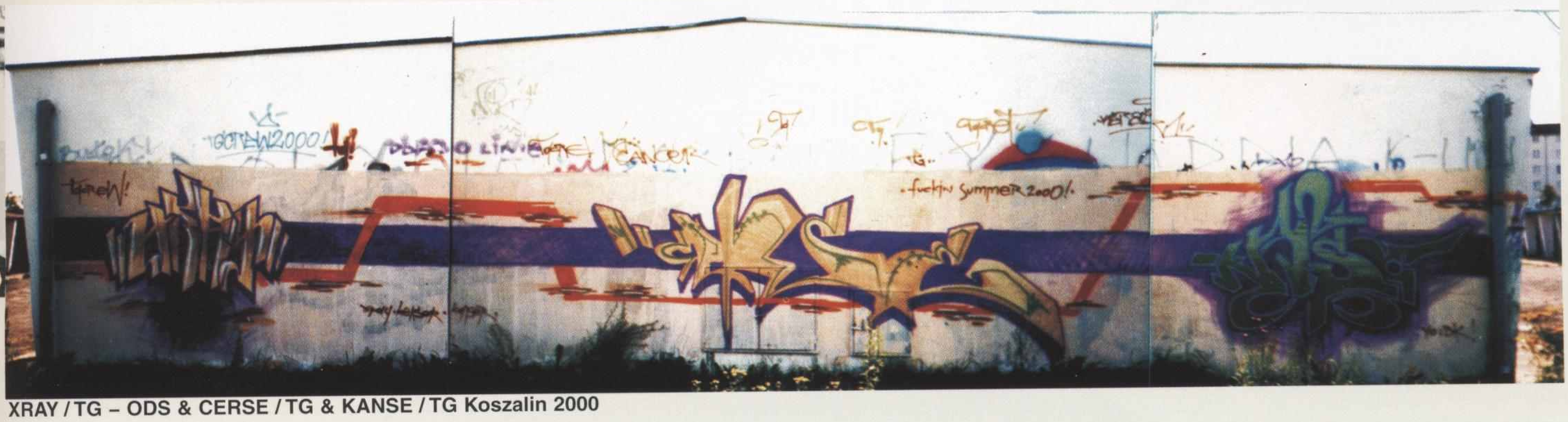
fuckin summer 2000!

XRAY / TG – ODS & CERSE / TG & KANSE / TG Koszalin 2000

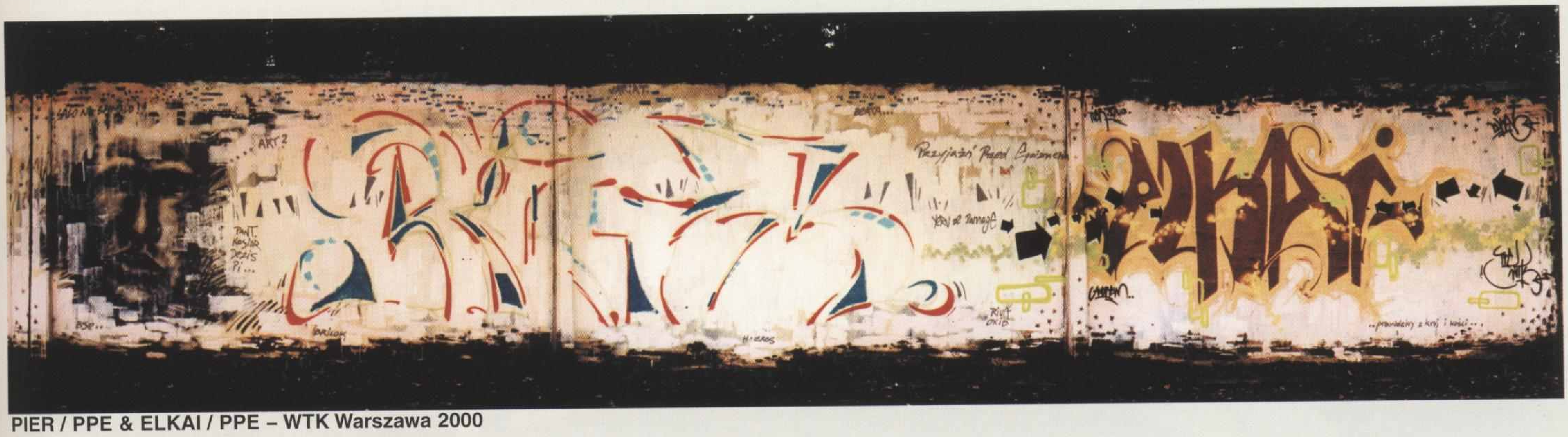

PIER / PPE & ELKAI / PPE – WTK Warszawa 2000

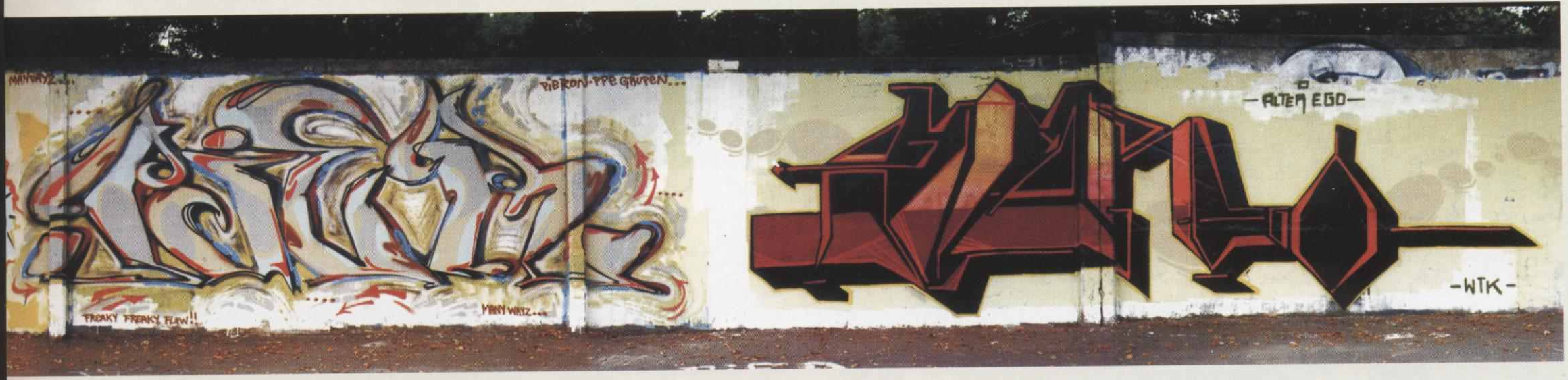
ALTER EGO
WTK
FREAKY FREAKY FLOW!!

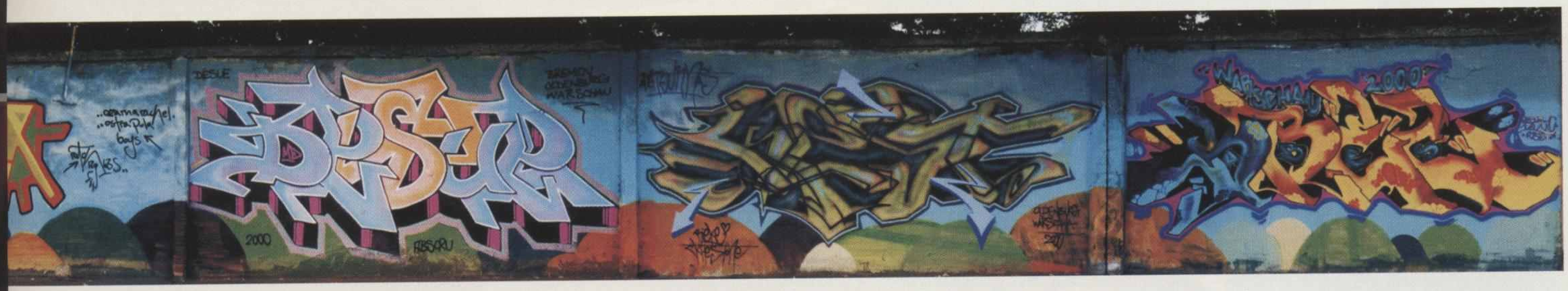

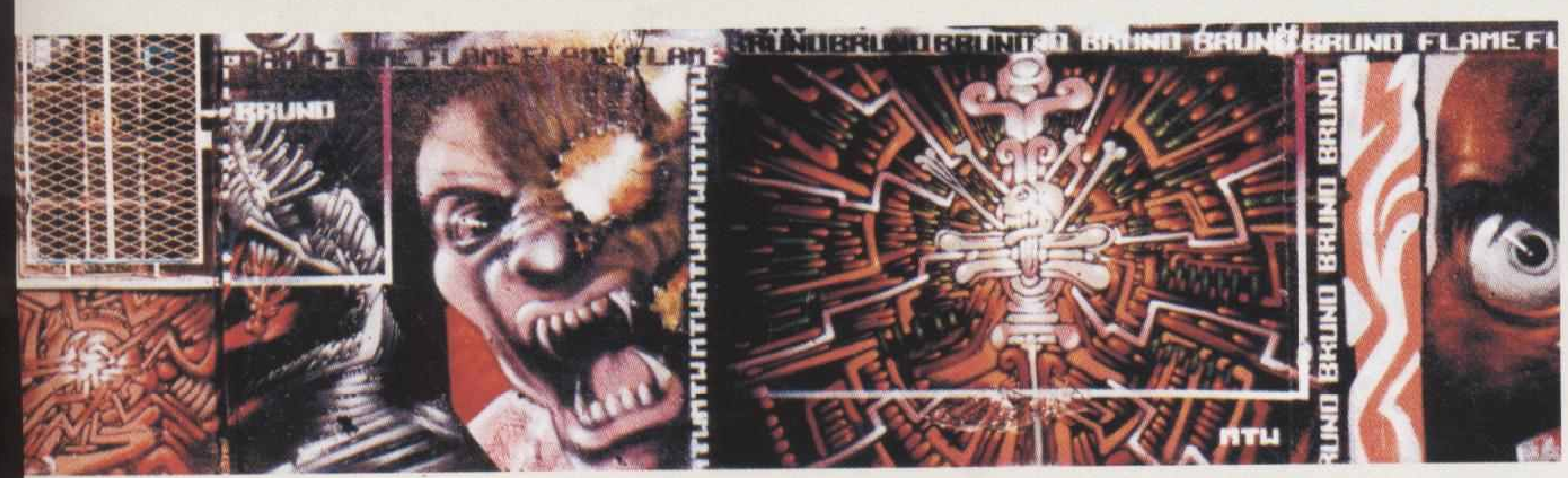
BRUNO FLAME
BRUNO

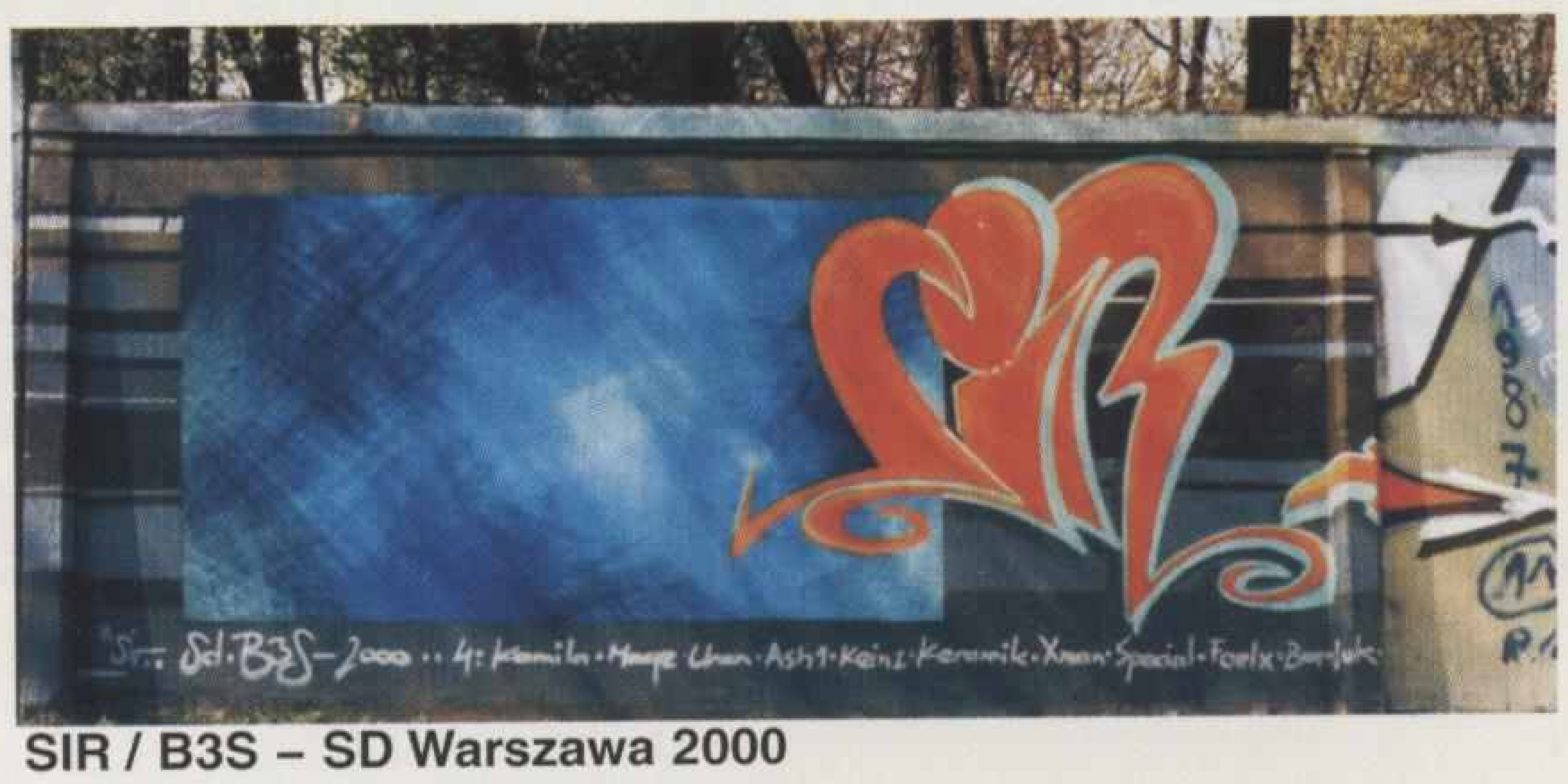

SIR / B3S – SD Warszawa 2000

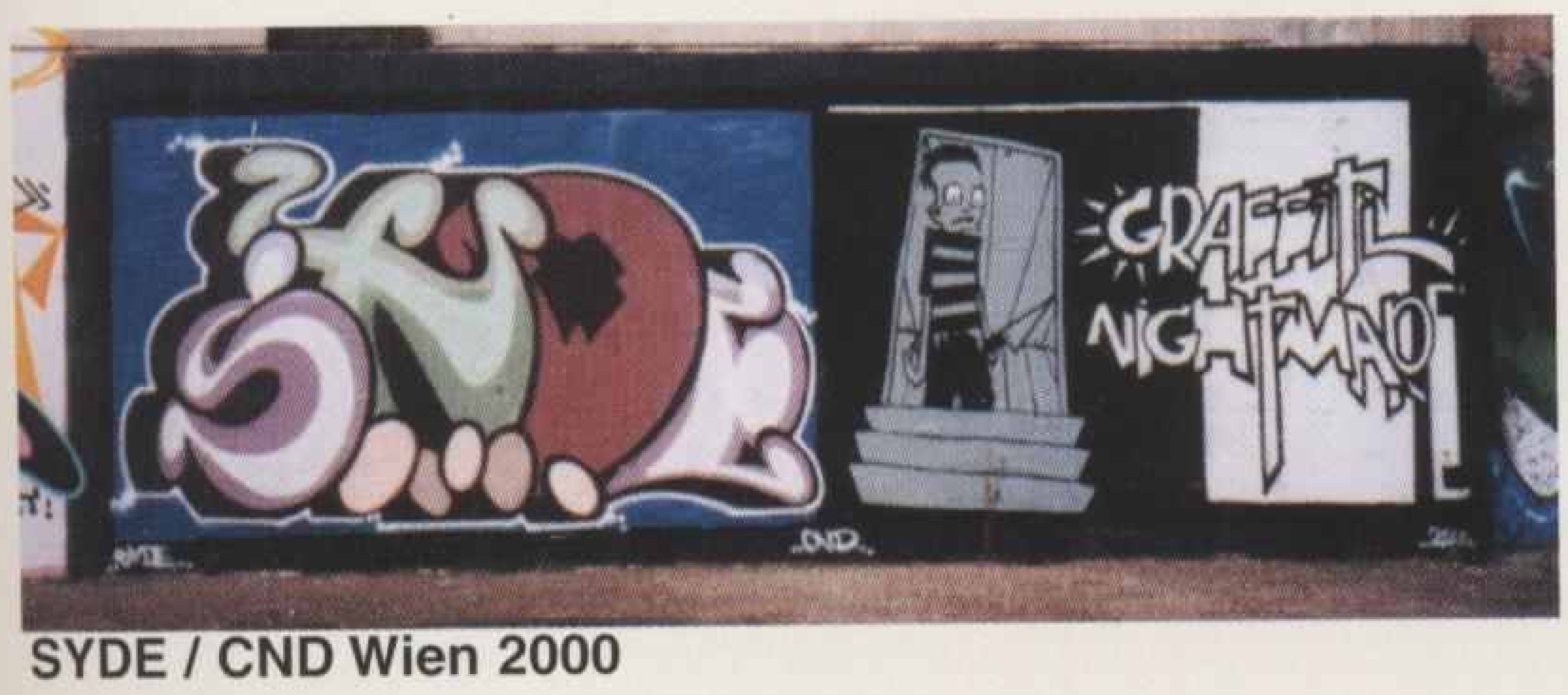
GRAFFITI
NIGHTMAO

SYDE / CND Wien 2000

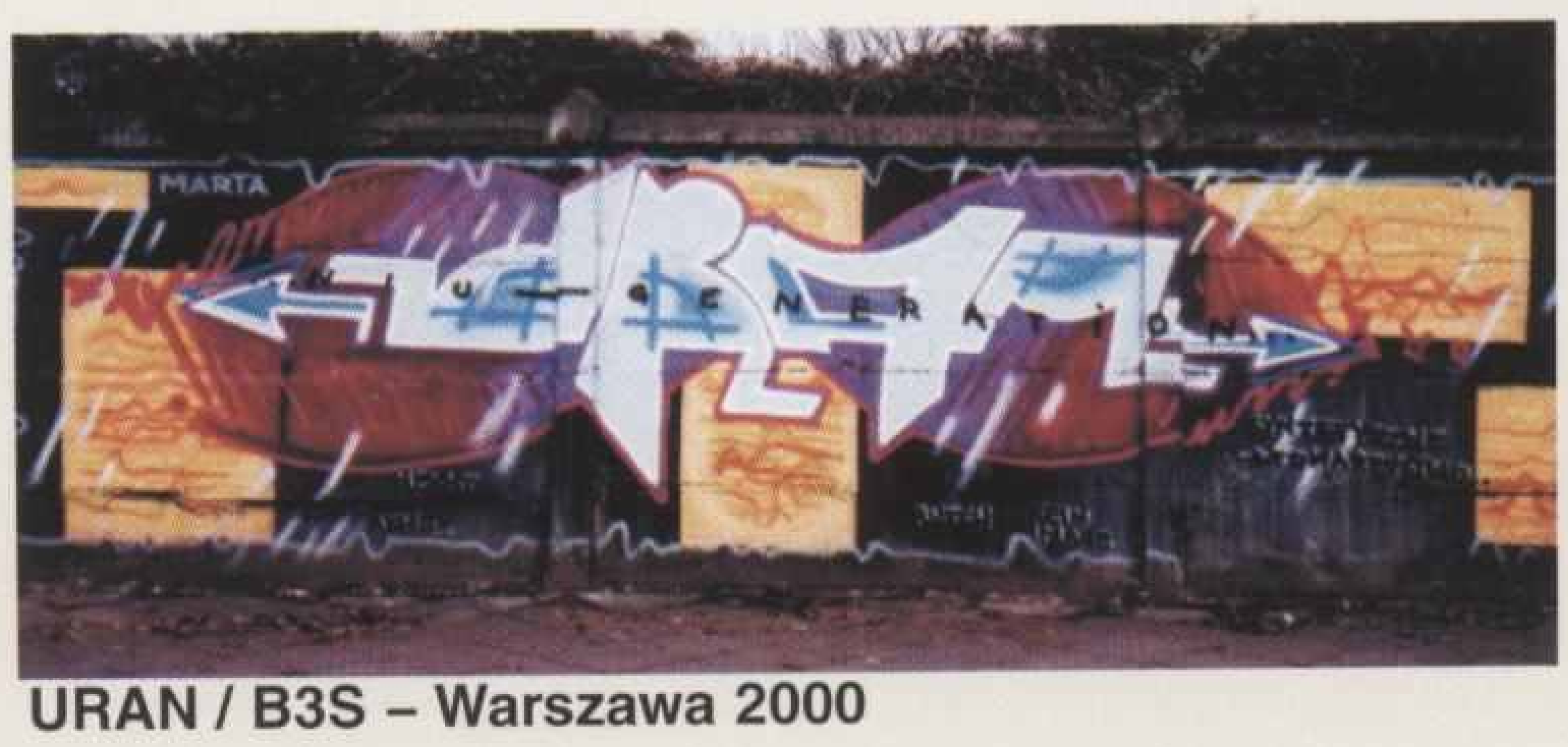

URAN / B3S – Warszawa 2000

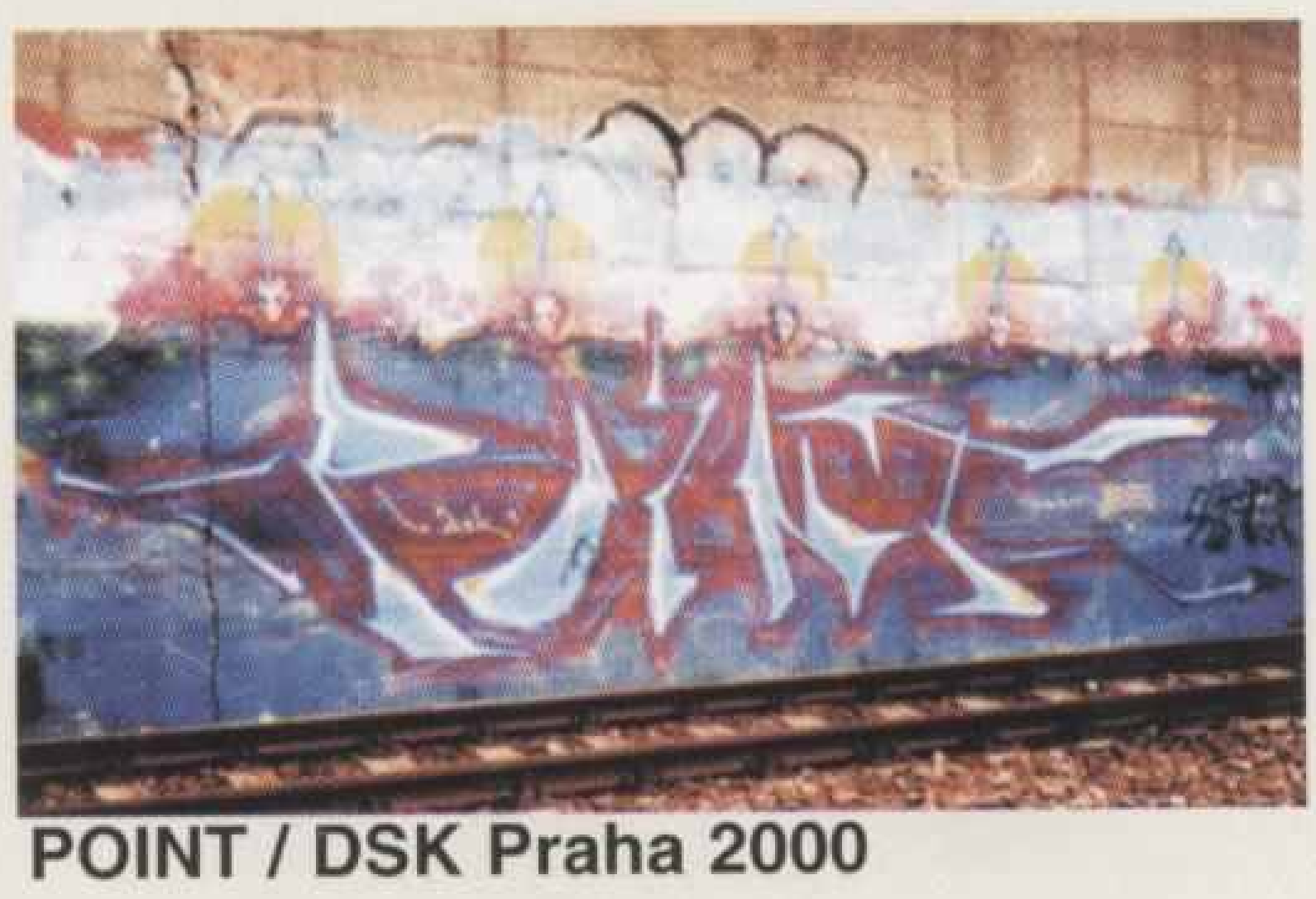

POINT / DSK Praha 2000

‘Some say “bigger is better”, some say “ more is better”, others say “Having style is the best way to go”. I say “Do it all”. A true king lives in his ability to conquer on all fronts.’

DONDI

We asked one of the most interesting and “conquering all fronts” writer, to say something about life, women, and writer`s duty. Now we can proudly present the member of KHC and DSF crews. We bring you interview with

Plozer

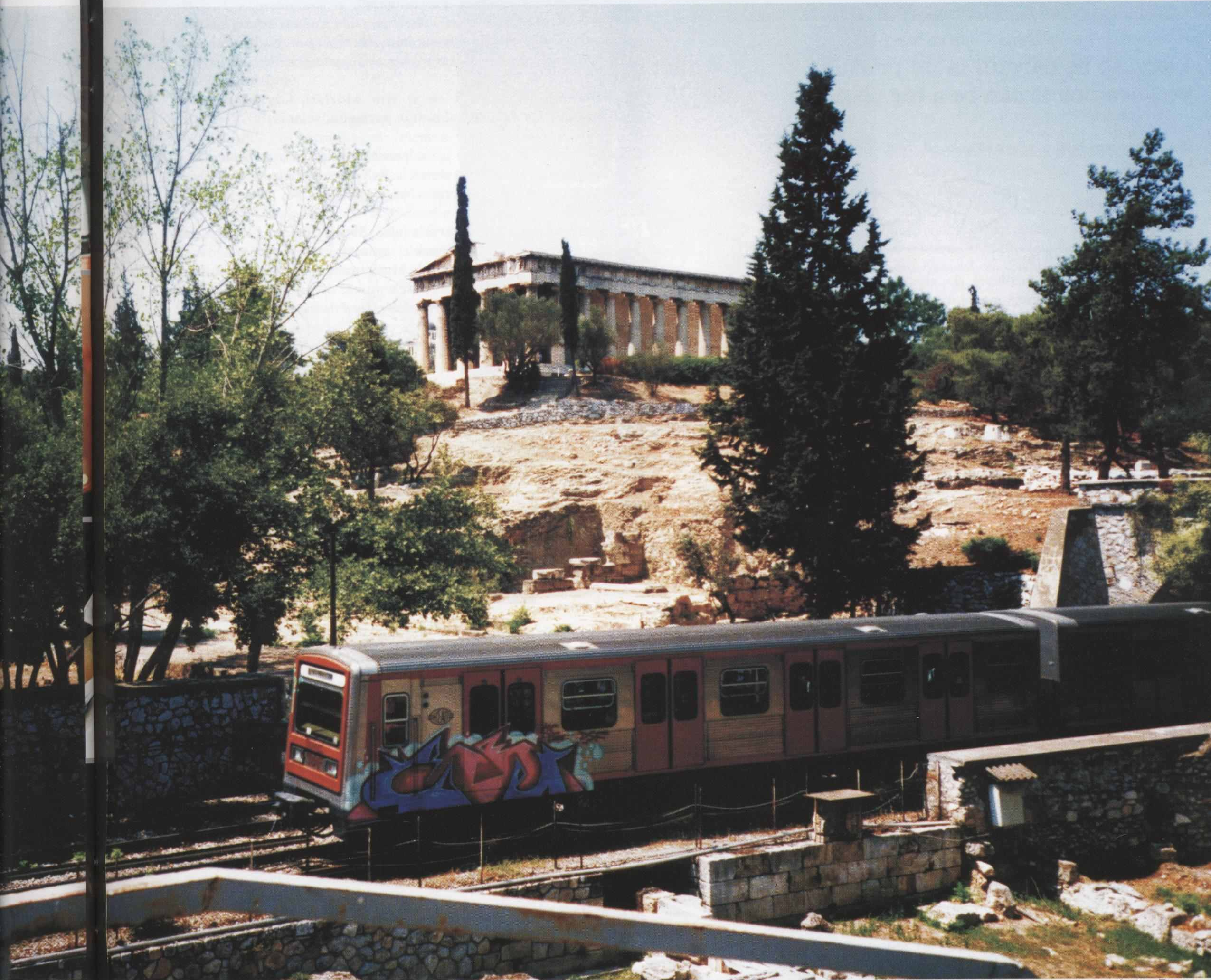

photo: Roger

I say: to be careful is no problem, but if you are not, it can be a big problem.

Brain Damage: Jeśli miałbyś 60 sekund, żeby coś narysować co by to było?

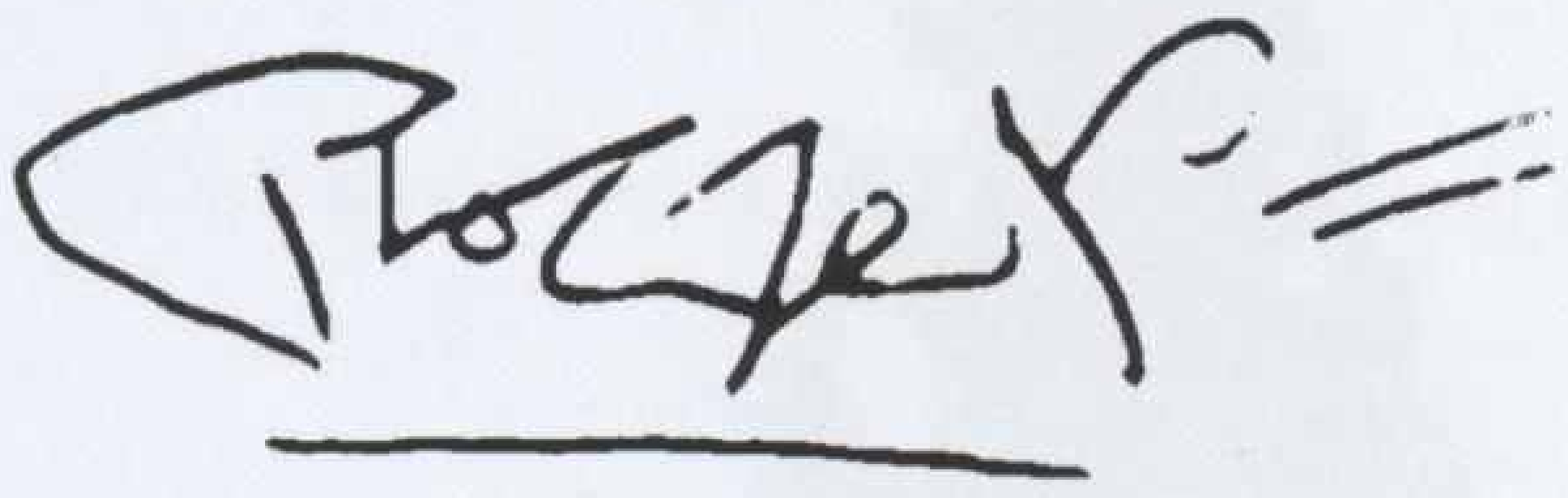

BD: Dlaczego to?

Roger: - Bo to ja!

BD: Po rozgrzewce przejdźmy do rzeczy: kiedy i dlaczego zacząłeś malować i dlaczego nadal to robisz?

Roger: - Zacząłem w 1992-93. Bycie writerem było wtedy bardzo popularne, każdy tagował, więc pomyślałem: "cool" i zacząłem robić to samo. Po krótkim czasie zrobiłem pierwsze wrzuty i ciągle fotografowałem pomalowane pociągi, które nieczyszczone jeździły wtedy po całym mieście. Ponadto chodziłem w miejsca, gdzie malowali dobrzy writerzy, i je też fotografowałem. Coraz bardziej wciągałem się w graffiti, szukałem wciąż nowych pomysłów i stylów. Dlaczego ciągle maluję... Myślę, że naprawdę nie wiem dlaczego. Może dlatego, że fajnie jest zajmować się graffiti, poza tym daje mi to poczucie pewności siebie, ale tak naprawdę nie mogę podać stuprocentowej odpowiedzi.

BD: Czy Twoje studia mają coś wspólnego z grafiką? Jak graffiti wpłynęło na Twoje życie?

Roger: - Moje studia nie są związane z malowaniem. Graffiti wywarło duży wpływ na moje życie. Najważniejszy jest sposób myślenia, który pojawia się podczas próby tworzenia czegoś niezwykłego i nowego. Tym czymś może stać się graffiti. Trzeba się nauczyć swojej formy ekspresji. Mam na myśli muzykę, malarstwo, teatr, grafikę itd.

BD: Inspirują Cię inni writerzy, artyści? Jeśli tak, to którzy i dlacze-go? Może coś innego jest źródłem Twojej inspiracji?

Roger: - Inspiracje są bardzo ważne. Myślę, że writerzy bardzo często mylą to z naśladownictwem, ale to zupełnie inna sprawa. Jeżeli naprawdę podobają się komuś wrzuty innych ludzi, nie powinien się martwić, że jego prace idą w tym samym kierunku. To jest często dobry sposób, żeby nauczyć się więcej o danym stylu, jeśli naprawdę się wie, jak robią to inni. Ale nie można zatrzymać się na stylu innych, bo wtedy będzie to naśladownictwo. Trzeba zrozumieć ideę stylu i pobawić się nią. Wtedy to jest inspiracja, a nie naśladownictwo.
Jest wielu writerów, którzy mnie zainspirowali (bardzo ważne było szwedzkie graffiti), ale nie będę tutaj opowiadał o imionach i przyczynach, bo byłoby tego zbyt wiele jak na jeden wywiad.
Kiedyś czerpałem natchnienie z książki z ornamentyką z okresu Art Nouveau (lata 20. XX wieku). W 1996 r. zrobiłem wiele wrzutów, w których bardzo łatwo było to zauważyć. Myślę, że nadal mi się zdarza nawiązywać do tego stylu.

BD: Jaka jest twoja definicja miłości i szczęścia?

Roger: - Co powinienem odpowiedzieć... hmm. Wielu ludzi próbowało i wciąż próbuje znaleźć definicje tych słów. Uważam, że każdy wie, co one oznaczają dla niego samego. Nie ma ogólnej definicji dla wszystkich, to osobista sprawa.

BD: Parę słów o kobietach w twoim życiu.

Roger: - Jest ich wiele; siostry, moja mama, babcia i moja dziewczyna. Kocham je wszystkie.

BD: I parę słów o malowaniu: czy miałeś problemy z policją? Czy możesz o tym opowiedzieć? Co było najgorsze?

Roger: - Nigdy nie zostałem złapany za malowanie. Było parę takich sytuacji w przeszłości, kiedy wydawało mi się, że nie ma możliwości ucieczki, ale uważam, że miałem dużo szczęścia, ponieważ zawsze znajdowałem zręczny sposób na wydostanie się z pułapki. Za każdym razem staram się być bardzo, bardzo ostrożny. Czasami ludzie z innych krajów (szczególnie Grecy z Aten) śmieją się, że jestem ostrożny aż do paranoi. Mówię im na to: być ostrożnym to nie problem, ale jeśli nie jesteś ostrożny, możesz mieć duży problem.
Nie wiem, która akcja była najgorsza: były takie z psami, bronią i innymi nieciekawymi elementami, ale nie ma jednej najgorszej. Wszystkie te akcje były niemiłe, ale fajnie było sobie z nimi poradzić (ha! ha! ha!).

BD: Dlaczego malujesz i co w tym widzisz? Czy to nie jest uzależnienie? Co daje ci malowanie pociągów, ścian?

Roger: - Myślę, że dałem ci już odpowiedź po pierwszym pytaniu, ale podam ją jeszcze raz w kilku słowach. Po pierwsze, lubię to. Po drugie, daje mi to dużo siły i energii. No i myślę, że to na pewno jest uzależnienie.
Malowanie pociągów jest niezwykle fajne. Myślę, że główną kwestią jest fakt, że znajdujesz się w wariackiej sytuacji, szczególnie jeśli robisz szybkie akcje w dziwnych miejscach. Musisz zawsze być bardzo ostrożny, a ponadto musisz w tym samym czasie wykonać dobrą robotę. Na pewno jest to też swego rodzaju zastrzyk adrenaliny. Nie możesz tak naprawdę myśleć o swoim panelu, tylko po prostu go robisz. I to jest również duża różnica w stosunku do malowania na ścianach. Malowanie ścian w większości przypadków jest bardziej relaksujące i łatwiejsze, no i możesz się całkowicie skoncentrować na swoim obrazku.
Naprawdę podoba mi się zasada: "Nie myśl, tylko maluj", bo wtedy malujesz szybciej i twoje wrzuty wychodzą ci naturalnie, a nie okrężną drogą, przez mózg.
Lubię też robić ściany, bo tu, w Berlinie, kolej bardzo szybko czyści pociągi, więc nie jeżdżą dłużej niż jeden dzień (a i to wtedy, kiedy masz szczęście).
Kiedy robisz ciekawe miejsca na ulicach czy wzdłuż torów, widujesz swój numer codziennie, czasami nawet przez długie lata. Ponadto robienie rooftopów czy wielkich sreber na ulicy to dobra zabawa, a nawet czasem jest to trudniejsze niż robienie pociągu.

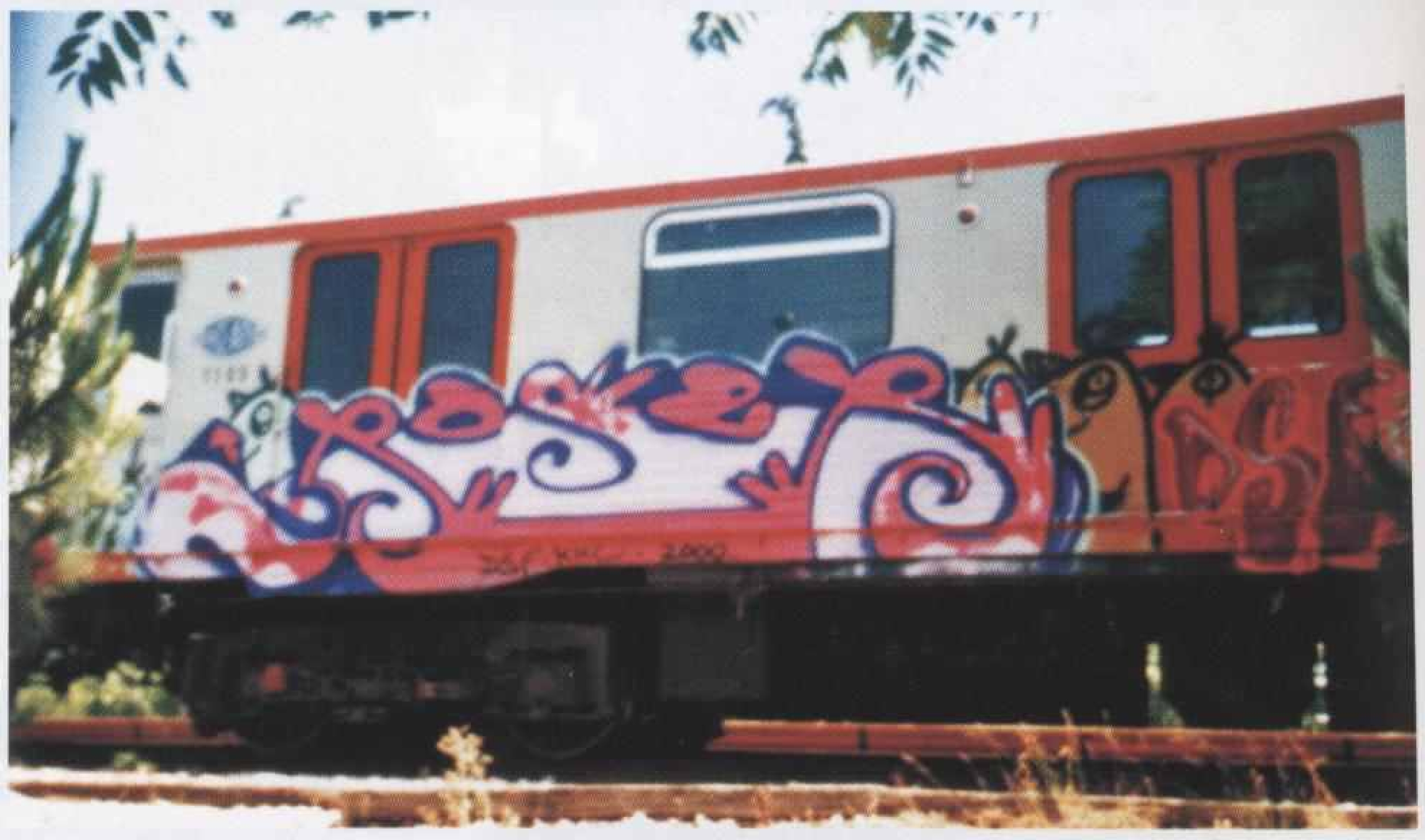

BD: W Hamburgu maluje writer RAGE, który należy do twojej grupy DSF. Wasz styl często wygląda podobnie. Czy to przypadek, czy też jesteście dla siebie nawzajem inspiracją? A może to styl całej grupy?

Roger: - Wiele zrobiłem razem z RAGE'm. To mój dobry przyjaciel. Dużo rozmawiamy o graffiti, stylu itd., więc myślę, że mamy podobne opinie na ten temat. Poza tym jestem pewien, że w kwestii stylu sporo czerpiemy od siebie w obrębie naszej grupy.

BD: Czy spełniasz ambicje swoich rodziców?

Roger: - Nie jestem pewien, ale mam nadzieję, że tak.

BD: Wielu writerów odkreśla grubą linią malowanie legalne i nielegalne, jednocześnie uznając wyłącznie graffiti nielegalne za "prawdziwe". Ty znajdujesz się na granicy, robiąc obie te rzeczy. Jaka jest Twoja opinia na ten temat?

Roger: Myślę, że nie ma problemu, jeśli ktoś uznaje tylko robienie pociągów za prawdziwe, ale powinien szanować tych, którzy mają inną opinię. Lubię różne rodzaje malowania, ale nie mogę powiedzieć, że ludzie, którzy malują tylko legalnie rzeczy dobre, są nieprawdziwi.

BD: Ulubiony cytat (z literatury, filmu czy czegokolwiek)?

Roger: - Słowo ze wszystkich filmów, w których używają krótkofalówek. [od BD: czyżby chodziło o "roger"?]

BD: Co pamiętasz z Polski i jak wspominasz nasz kraj? Co podobało Ci się najbardziej, a co było dziwne? Jaka jest najlepsza i najgorsza rzecz, z którą się tu spotkałeś?

Roger: - Byłem tylko przez tydzień w Gdańsku. To wszystko, co wiem o Polsce. Uważam, że jest tam wielu ciekawych, zrelaksowanych ludzi. Ta zła rzecz, to fakt, że nie mieliśmy zbyt dużo szczęścia. Ostatniego dnia w Gdańsku złapano jednego z naszych przyjaciół i mieliśmy z tego powodu wiele problemów (to długa historia). Ale to i tak była nasza wina.

W Polsce dzieje się wiele dziwnych i śmiesznych rzeczy - zawsze chętnie patrzę na wszystko, co jest inne niż w Niemczech. Najlepsza rzecz w Polsce: łatwe pociągi i dobrzy writerzy. Najgorsza: przekraczanie granicy z Polski do Niemiec z writerskim bagażem w samochodzie, gdy jesteś poszukiwany przez polską policję (poszło dobrze, ale to nie było przyjemne uczucie).

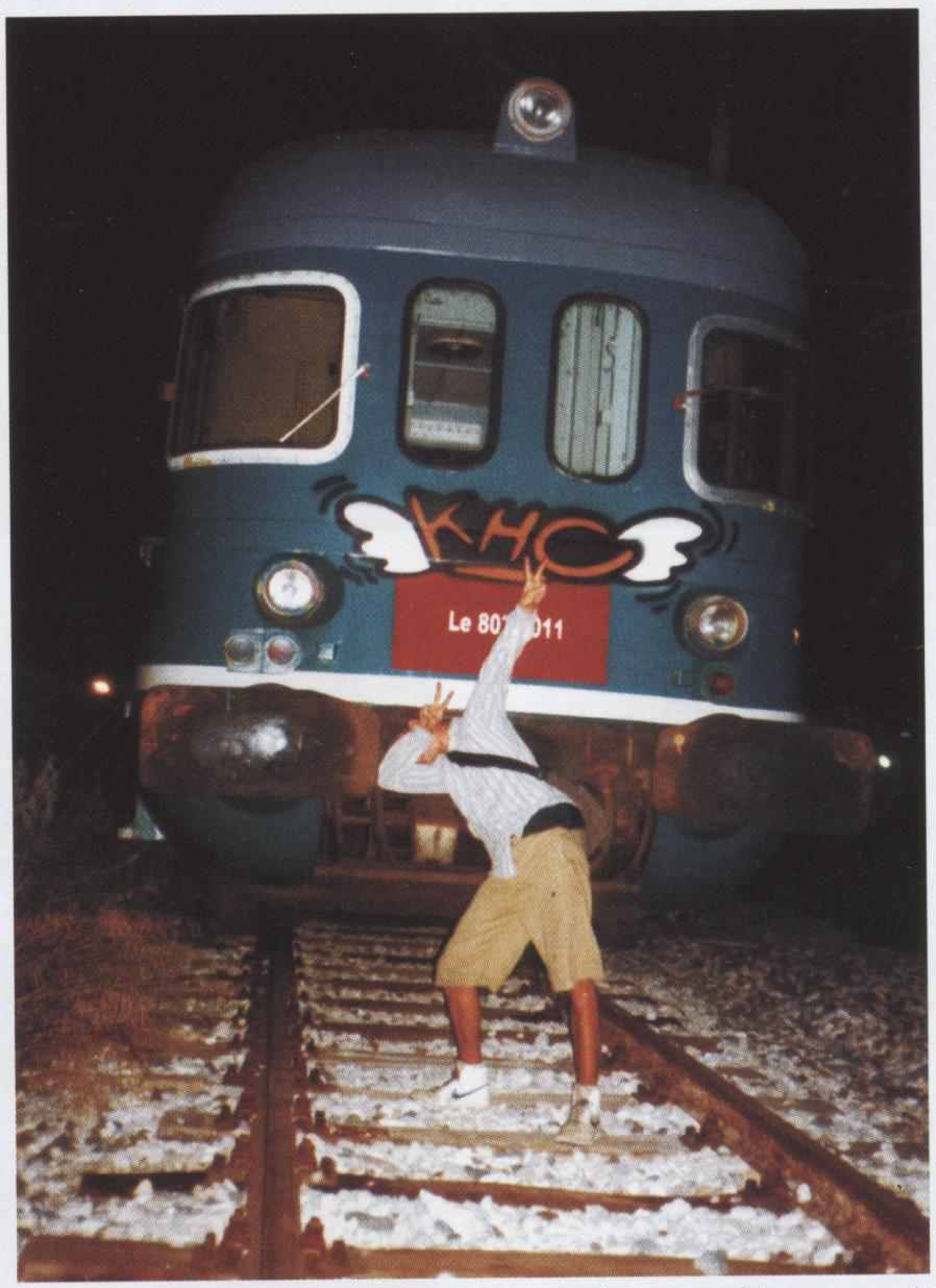

BD: Czy w Berlinie writerzy czy też grupy writerskie prowadzą wojny między sobą? Czy panuje tam normalne współzawodnictwo, czy może przybiera ono bardziej agresywne formy?

Roger: - Bardzo lubię Berlin. To naprawdę świetne miasto. Myślę, że na pewno są jakieś głupie wojny pomiędzy niektórymi writerami, ale nie interesują mnie te bzdury. Parę lat temu ciągle były jakieś kłopoty, ale ja nigdy nie byłem tym zainteresowany. Chciałem tylko malować i nie brać udziału w kłótniach. Dobrzy writerzy w Berlinie są bardzo zrelaksowani, wszystkie problemy biorą się od młodszych malarzy, którzy myślą, że szanować kogoś znaczy bać się go.

BD: Czym dla Ciebie jest malowanie? Jak się czujesz po dwóch tygodniach bez aerozolu?

Roger: - Dwa tygodnie bez farby??? To też musi być fajne, przecież jest wielu szczęśliwych ludzi, którzy nigdy nie mieli w ręku spraya! W ciągu ostatnich ośmiu-dziewięciu lat malowanie stało się częścią mojego życia. Jedną z jego słodkich stron.

BD: Jak to jest - być writerem w Berlinie?

Roger: - To jest niezła rzecz, mamy wielu bardzo dobrych i aktywnych writerów w Berlinie, więc nigdy nie jest nudno. Szkoda, że pociągi są tak szybko czyszczone, ale zabawy i zdjęć nie da się usunąć. Myślę więc, że GiB (Graffiti in Berlin), nasz specjalny oddział policji, nie może nas powstrzymać.

BD: Co sądzisz na temat graffiti i hip hopu w Niemczech? Jaką muzykę lubisz najbardziej?

Roger: - Graffiti w Niemczech rozwija się niezwykle szybko. Jest duża liczba dobrych writerów, ale także wielu idiotów, naciąganych hiphopowców, którym po prostu podoba się ten trend, ale nie wiedzą nic o prawdziwym hip hopie.

Dla mnie hip hop oznacza pewnego rodzaju porozumienie między ludźmi myślącymi podobnie. Czuję to, gdy podróżuję. Uważam, że najlepszym przykładem prawdziwego hip hopu jest to, że możesz pojechać, gdzie chcesz, i zawsze znajdziesz przyjaznych ludzi, którym możesz zaufać, bo macie ten sam sposób myślenia i działania. Znalazłem wielu przyjaciół tylko dzięki temu, że jestem writerem.

Muzyka... teraz jest dużo muzyki, którą bardzo lubię. Moja ulubiona w tym momencie... hmm... może to Lou Reed i The Velvet Underground, ale tak naprawdę to zawsze zależy od nastroju.

BD: Dużo podróżujesz? I skąd bierzesz na to środki?

Roger: - Podróżowanie to jedno z moich ulubionych zajęć. Jest niezwykle ciekawe: przyjeżdżanie do innych miast, oglądanie graffiti - scen i stylów, i oczywiście poznawanie innych writerów. Podróżowanie ma duży wpływ na mój styl, ponieważ oglądając graffiti w innych miastach, zauważam inne pomysły na styl niż w moim własnym mieście, co powoduje, że moja idea stylu staje się coraz bardziej nieskrępowana.

Jedynym problemem podróżowania są pieniądze, ale ja nigdy nie kupuję drogich rzeczy, jak sprzęt hi-fi czy ubrania. Zawsze trzymam kasę na podróże, a czasami dostaję jakieś dobre zlecenia.

BD: Bitwa w graffiti: czy jest potrzebna?

Roger: - Myślę, że są różne bitwy w graffiti. Wiele bitew rozgrywam z przyjacielem, kiedy chcemy trochę poszkicować. Robimy bitwy na szkice - minutowe lub 30-sekundowe. To jest fajne, gdy robisz szkic z obcych liter, czasami może się pojawić kilka dobrych pomysłów w tego typu szkicach. Poważne bitwy nie są u nas obecne. Myślę, że nie możesz porównywać ze sobą stylów naprawdę dobrych writerów, bo oni jednak robią bardzo różne rzeczy.

BD: Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu?

Roger: - Robić coś! No i oczywiście moja rodzina i przyjaciele!

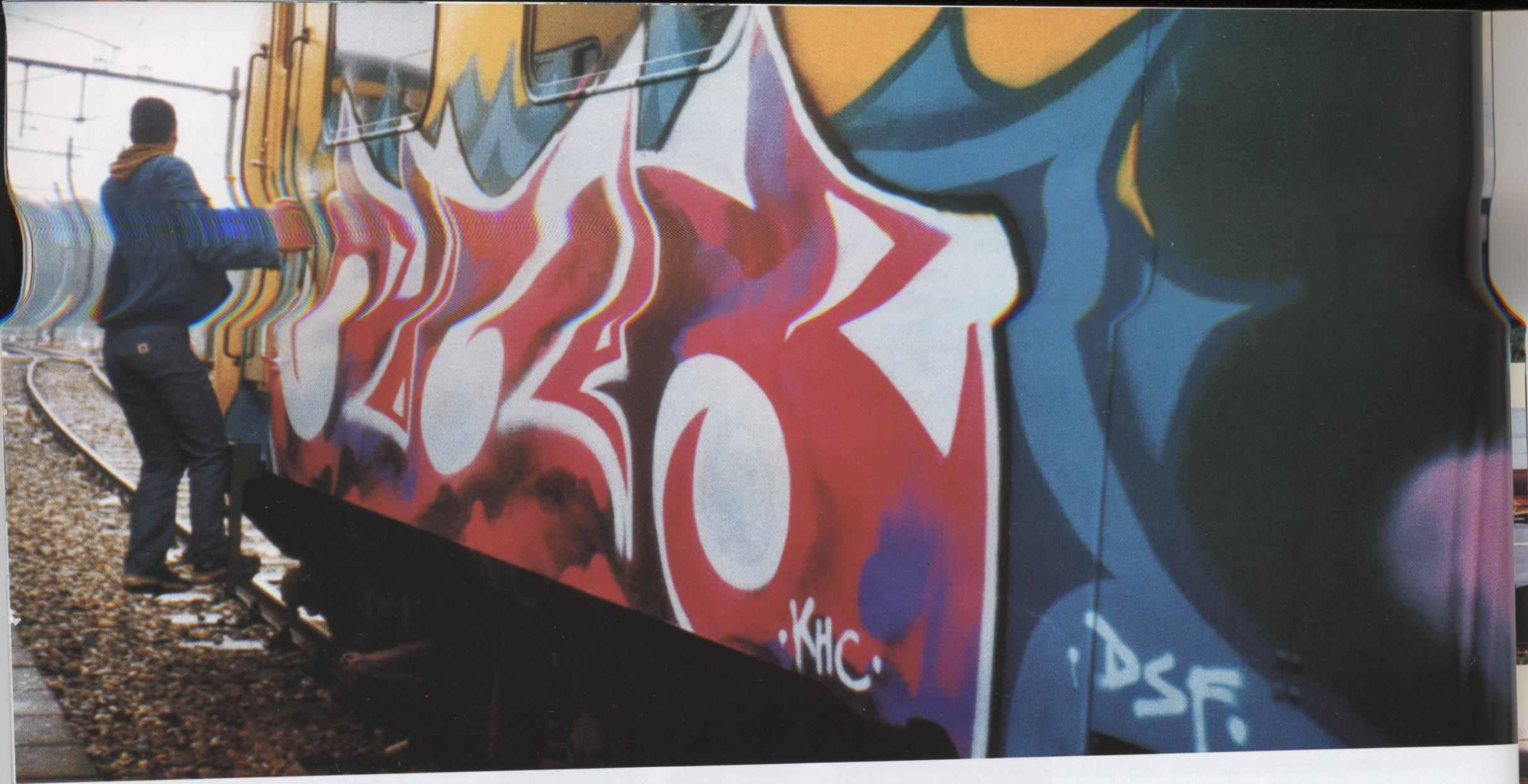

BD: Definicja stylu?

Roger: - Nie ma definicji. Rób, co chcesz, ale miej pewność, że wiesz, co robić i jak to robić.

BD: Co jest potrzebne, aby rozwinąć własny styl?

Roger: - Nie wolno ci zapętlić się w głupich regułach. Obserwuj, jak inni (też w innych formach artystycznych) wyrażają swój styl, bo w graffiti nie ma nauczycieli. Interesuj się tym i rób wiele szkiców. Próbuj, próbuj, próbuj itd. I bądź odważny.

BD: Przypominasz sobie jakąś ciekawą historię związaną z graffiti?

Roger: - To było parę lat temu. Byliśmy w tunelu i chcieliśmy pomalować cały skład (wholetrain). Było nas czterech malujących i jeden filmujący. Ponieważ miała być to akcja do filmu, wszyscy mieliśmy na sobie śmieszne maski i stroje (SONC jako balerina, MEDI jako klaun itd.).

Gdy tylko zaczęliśmy szkice, zobaczyliśmy światła latarek w tunelu. Pobiegliśmy więc w stronę stacji. Na stacji jakiś facet schodził po schodach i zauważył nasze dziwaczne przebrania. Natychmiast wyjął broń (gazową) i zaczął strzelać. Byliśmy w totalnym szoku i wbiegliśmy z powrotem do tunelu, w kierunku pociągu, ale kiedy byliśmy już przy nim, policjanci zaczęli krzyczeć, więc zawróciliśmy i ponownie pobiegliśmy w kierunku stacji. SONC (balerina) znalazł mały szyb na kable, w którym się schował. Nie zauważyliśmy, że zniknął, tylko biegliśmy dalej w stronę stacji. Tam złapałem duży kamień i pobiegłem w kierunku schodów. Facet z bronią był w małym domku na stacji. Nie był dość szybki, żeby nas dogonić. Ja i mój kumpel z kamerą wbiegliśmy po schodach na górę, rzuciłem kamieniem w szklane drzwi stacji, po czym przez nie wyskoczyliśmy. Pozostali dwaj pobiegli przez stację do następnego szybu wentylacyjnego, ale tam czekała policja i w końcu złapała jednego z nich. SONC poczekał, aż policja odejdzie, wyszedł ze swojego ukrycia, wrócił na stację wzdłuż pociągu i wyszedł następnym szybem. ▪

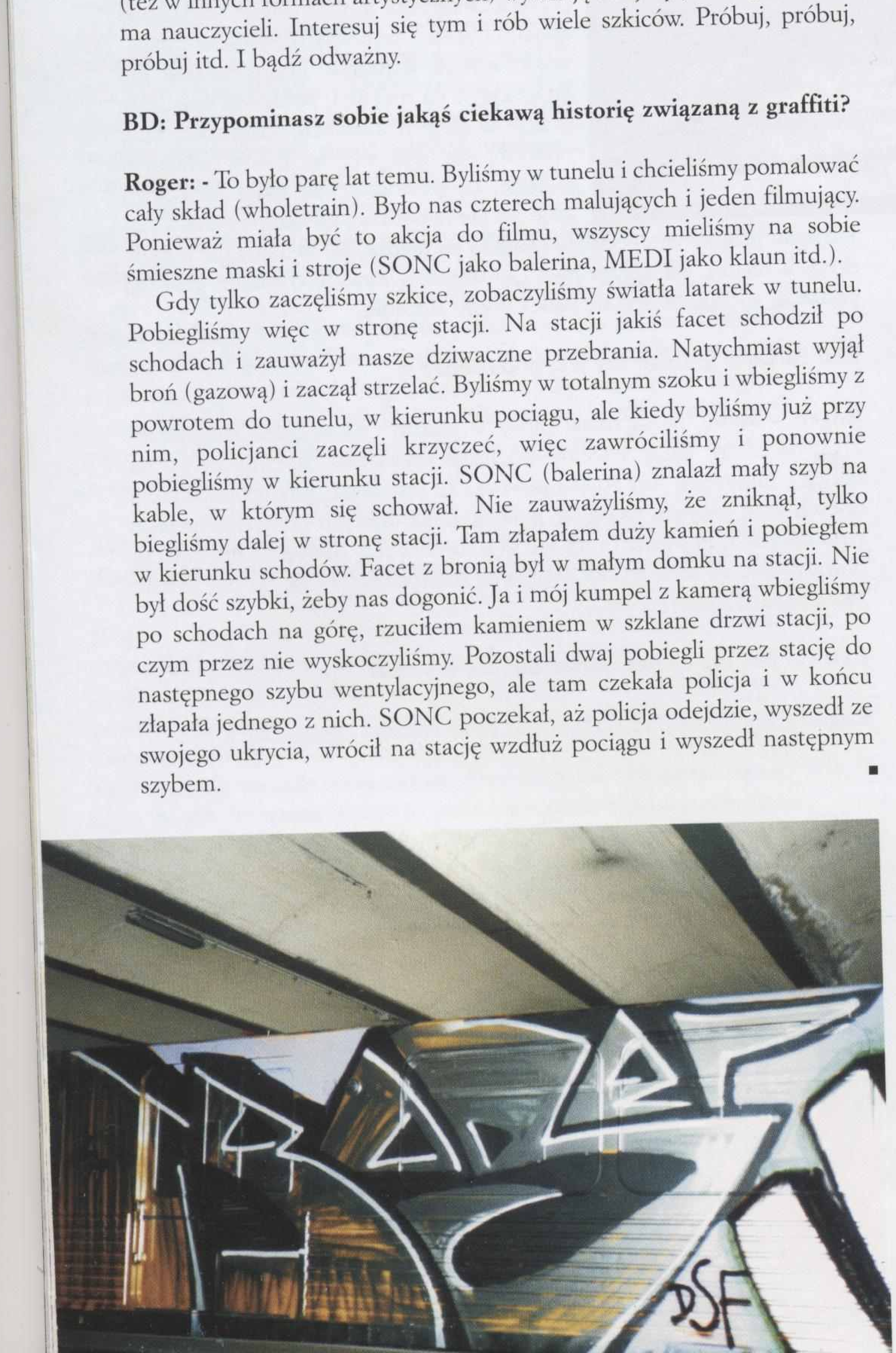

I say: to be careful is no problem, but if you are not, it can be a big problem.

***BrainDamage:** If you had 60 seconds for drawing yourself, what would you draw?*

***BD:** Why THIS?*

-Because that's me!

***BD:** After this short warm up, let's jump into the thing – When did you start painting and why, what makes you still keep painting?*

***Roger:** - I started in 1992-93. It was very popular to be a writer, and everybody did tags, so I thought "cool" and did the same. After a short time I did my first pieces, and always made photos of trains, which were running back then, all over the system. I also went to places, where a lot of good writers did pieces and I took photos there. I got more and more into graff and was always trying to do some new style or idea. What still keeps me painting? I think I really don't know why, maybe because it's a lot of fun to do graff, maybe because it gives a lot of self-confidence to me, but I can't give you the 100% right answer.*

***BD:** How has graffiti influenced your life? Are your studies connected with graphics?*

***Roger:** - Graff influenced my life very much. My studies are not so closely connected to graffiti, but I think the way of thinkin when you try to create something special and new, is important for everything. You just have to learn how to deal with your medium (I mean music, painting, theatre, graphics and so on).*

***BD:** How about inspiration? Writers (and why if any), artists? Something else?*

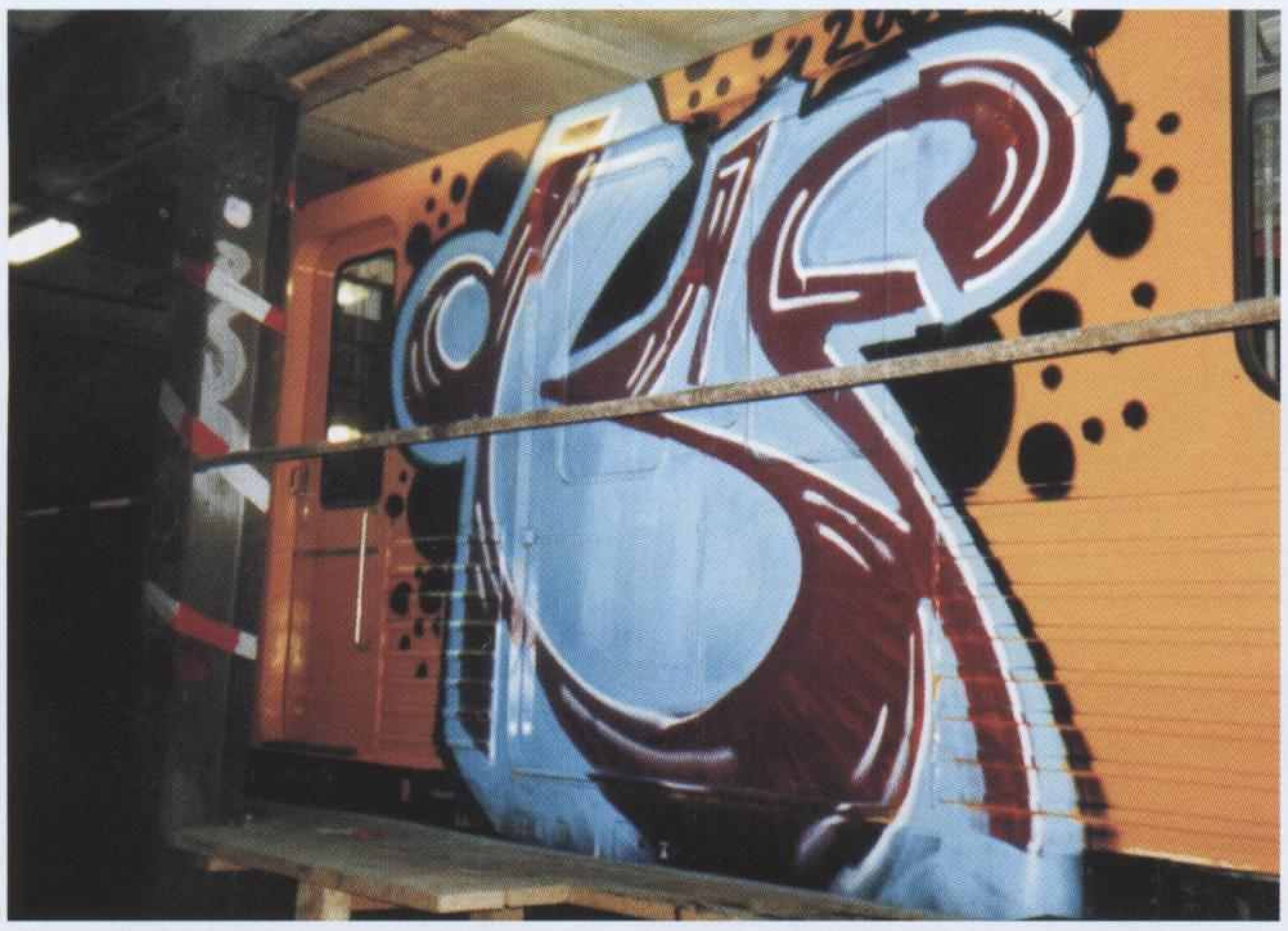

***Roger:** - Inspiration is a very important thing, I think writers very often mix it up with biting, but it's a very different thing. If you really like pieces from other people, don't be afraid when you do stuff that goes in the same direction, it's often a good way to learn more about style if you really know how other people do it. But don't settle down on the style of other people, because then it is biting. Just try to see the idea of the style and play with it, then its inspiration and not copying. There are a lot of writers who have inspired me (Swedish graff was very important), but I cannot tell you names and reasons, because then it would be too much to write here.*

I also got a lot of inspirations from a book with ornamentic stuff from the Art Nouveau time (around 1920). In `96 I did a lot of pieces, where it was very easy to see it in my graff, and I think sometimes its still there.

***BD:** What is your definition of love and how will you define happiness?*

***Roger:** - What should I say to this question... a lot of people have tried and still try to find a definition of this term. I think everybody knows what it means for himself. There is no definition which is proper for everybody, its a private thing.*

***BD:** A couple of words about women in your life?*

***Roger:** - There are a lot of women in my life. My sisters, my mom, grand mom and my girlfriend, I love them all.*

***BD:** And a few words about painting: did you have any trouble with the police? Can you tell us about it? Which was the worst one?*

***Roger:** - I never got caught for painting. There were some situations in the past where I thought there's no way to escape, but I think I had a lot of luck, because I always found a nice way to get out of the trap. I always try to be very, very careful. Sometimes people in foreign countries (especially in Athens) laugh about me because I'm so paranoid. I say: to be careful is no problem, but if you are not, it can be a big problem.*

I don't know which action was my worst, there were some with dogs and guns and other bad stuff, but there isn't worst. All those actions were bad, but its cool to get away from (ha ha ha).

***BD:** Why do you paint, and what have you found in it? Is it an addiction? What does painting on trains give you and what doing walls?*

***Roger:** - I think I gave you the answer before, in the first question, but here is the answer again in a few words: first - I like it, second – it gives a lot of power to me. And I think it is an addiction for sure.*

To paint on trains is really cool, and I think one of the main things about it is that you are in a very crazy situation, especially when you do fast pieces in crazy places. You always have to be very watchful and you also have to do a cool piece in the same time. I think it's a kind of rush. You can't really think about your piece, you just do it. And that's also the big difference to painting on walls. When you do a wall its most times easier and relaxing, and you can give all your concentration to your piece.

I really like the principle "don't think - just paint", because you are faster then and your pieces come out of your body and not with the detour through your brain.

I also like to do walls, because here in Berlin the Train Company is very fast with buffing trains, so they never run longer than one day (if you have a lot of luck). When you do cool places on the lines or on the streets, you can see your piece there everyday, sometimes for years. And its also a lot of fun to do nice rooftops or big street bombings and which are sometimes also harder than doing a train.

***BD:** There is a writer called RAGE in Hamburg who is part of your crew – DSF. Your styles often look similar. Is it an accident or rather do you inspire each other? Maybe its like a crew style?*

***Roger:** - I did a lot together with Rage, he is a very good friend of mine. We talk a lot about graff, style and all this stuff so I think we have the same view on style. And for sure we have a lot of exchange of style in our crew.*

***BD:** Do you fulfill your parents ambitions?*

***Roger:** - I'm not sure, but I hope so.*

***BD:** Many writers make a fat line between legal and illegal graff, proving that just illegal is „real". You are on the border doing both. What is your opinion about that problem?*

***Roger:** - I think its no problem, when somebody thinks that it is just real to paint trains, then its O.K., but we should respect people which have another point of view. I like all the different kinds of painting, but I won't say that people who don't paint illegally, are not real, when they do good pieces.*

***BD:** Favorite citation (from literature, films or whatever)?*

***Roger:** - The word from all the movies where they use radiophones. (would it be „roger"??? – BD crew)*

BD: What do you remember from Poland and how did you like our country? What did you like most? What did you find strange? What`s the best and worse thought about Poland?

Roger: *- I just was one week in Gdansk, that's all I know from Poland. I think there are a lot of cool and relaxed people. The bad thing is that we have been very unlucky there. On my last day in Gdansk, one of our friends got caught, and we had a lot of problems because of that (long story). But that was our fault.*

There are a lot of strange and funny things going on in Poland, but I always like to see all these things which are different to Germany.

My best thought about Poland: easy trains and good writers. Worst thought is crossing the border from Poland to Germany with lot of stuff in the car while you are WANTED by the Polish Police (it went O.K. but it was a fucked up feeling).

BD: How about Berlin? Are there wars between writers or crews? Is it normal competition or more aggressive forms?

Roger: *- I like Berlin very much, it's a really cool city. I think there are some stupid wars between some writers for sure, but I'm not interested in that shit. Some years ago, there was always some trouble, but I was never interested in that stuff - I just want to paint and don't want to fight in wars.*

The most cool writers here in Berlin are very relaxed people, all this trouble is more a problem of younger guys who think that it's the same to respect someone or being afraid of someone.

BD: What is painting for you? How do you feel after 2 weeks without a can?

Roger: *- Two weeks without a can??? Must be cool, there are a lot of happy people who never use a can! Painting became a part of my life during the last 8 or 9 years, for me it became one of the sweetest sides of my life.*

BD: How is it to be a writer in Berlin?

Roger: *- It's cool to be a writer in Berlin, we have a lot of very good and very active writers here, so it never gets boring. Its not cool that the trains here get buffed so fast, but the fun and your photos can't get buffed at all. So I think the GiB (Graffiti in Berlin) – our special Police Squad, cannot stop us.*

BD: What do you think about graffiti and hip hop in Germany? What's your favorite music?

Roger: *- Graffiti in Germany makes a very fast and big development. We have a lot of good writers here, but also a lot of stupid hip hop idiots who just like the trend and know nothing about the real ideas of hip hop.*

For me Hip Hop means this connection that you have to other people through the same way of thinking, and that's what I feel, when I am traveling. I think the best example for real hip hop is that you can go wherever you want, and you will always find some cool people, who you can trust, because you have the same way of acting and thinking. I got a lot of very good friends who I just met because of writing.

Music... There is a lot of music, that I really like, my favorite at the moment is... ah... hmmm... maybe its Lou Reed and the Velvet Underground, but it always depends on the right mood.

BD: Travels? And how can you afford it?

Roger: *- Travels are one of the things, which I like the most. Its very interesting to go to other cities, to see the graff – scenes and the styles there, and of course to meet other writers. Travels have a very big influence on my style, because when you see graff in other cities, you always notice, that writers have different ideas of style than in your own city, so your idea of style becomes bigger and more free.*

One problem with traveling is money, but I never buy very expensive stuff like hi-fi-shit or clothes. I always keep my money for traveling and I have some good jobs sometimes.

BD: Battle in graff? Is it needed? Is it present?

Roger: *- I think there are some different kinds of battles. I do a lot of „battles" with friends, when we are together and want to sketch a little bit. We do minute or 30 seconds battles. Its very cool to do your first sketches with foreign letters, sometimes you find some good ideas in these kinds of sketches. Serious battles are not so present here, I think when you have really good writers with their own styles, you can't compare their styles, because they do such different stuff.*

BD: What is most important in your life for you?

Roger: *- To do something! And of course my family and my friends!*

BD: Style definition?

Roger: *- There is no definition. Do whatever you want, but be sure that you know what you do and how you do it.*

BD: What is needed for the development of style and what can you advise?

Roger: *- Don't get stuck in stupid rules, and look how other people (also other artforms) do their styles, because there are no teachers in graff. Be interested in it and do a lot of sketches. Try, try, try, try, try... And be courageous.*

BD: Can you tell the story for the end?

Roger: *- It was few years ago. We were in a tunnel to do a wholetrain. We were four guys painting and one friend who was filming. All of us had very funny masks and clothes on (SONC as a Ballerina, Medi as a Clown and so on) because of the camera. At the moment when we started the outlines, we saw a flashlight in the tunnel. We ran to the next station. On the station a man was coming down the stairs, when he noticed us in the crazy outfits. He immediately took out a gun (a gas one) and started to shoot. We were shocked like hell, and run back in to the tunnel in the direction of the train, but when we were back there, the Police from the tunnel started shouting and we turned around again to run back to the station. SONC (the Ballerina) found a small shaft for some cables to hide. We didn't notice, that he was gone, we just ran further to the station. At the station I grabbed big stone and started sprinting in the direction of the stairs. The guy with the gun was in a small house on the station. And he wasn't fast enough to come out when he saw us. Me and my friend with the camera went up the stairs, and on the way I threw some stones in the glass door of the station, and we jumped through it. The other two of us run through the station to the next air shaft to go out there, but the police was waiting there, so they caught one of us in the end. SONC (in the cable shaft) waited till the Police was in the station, then he climbed out of his hiding place, walked back, along the train and climbed out to the next air shaft.* ■

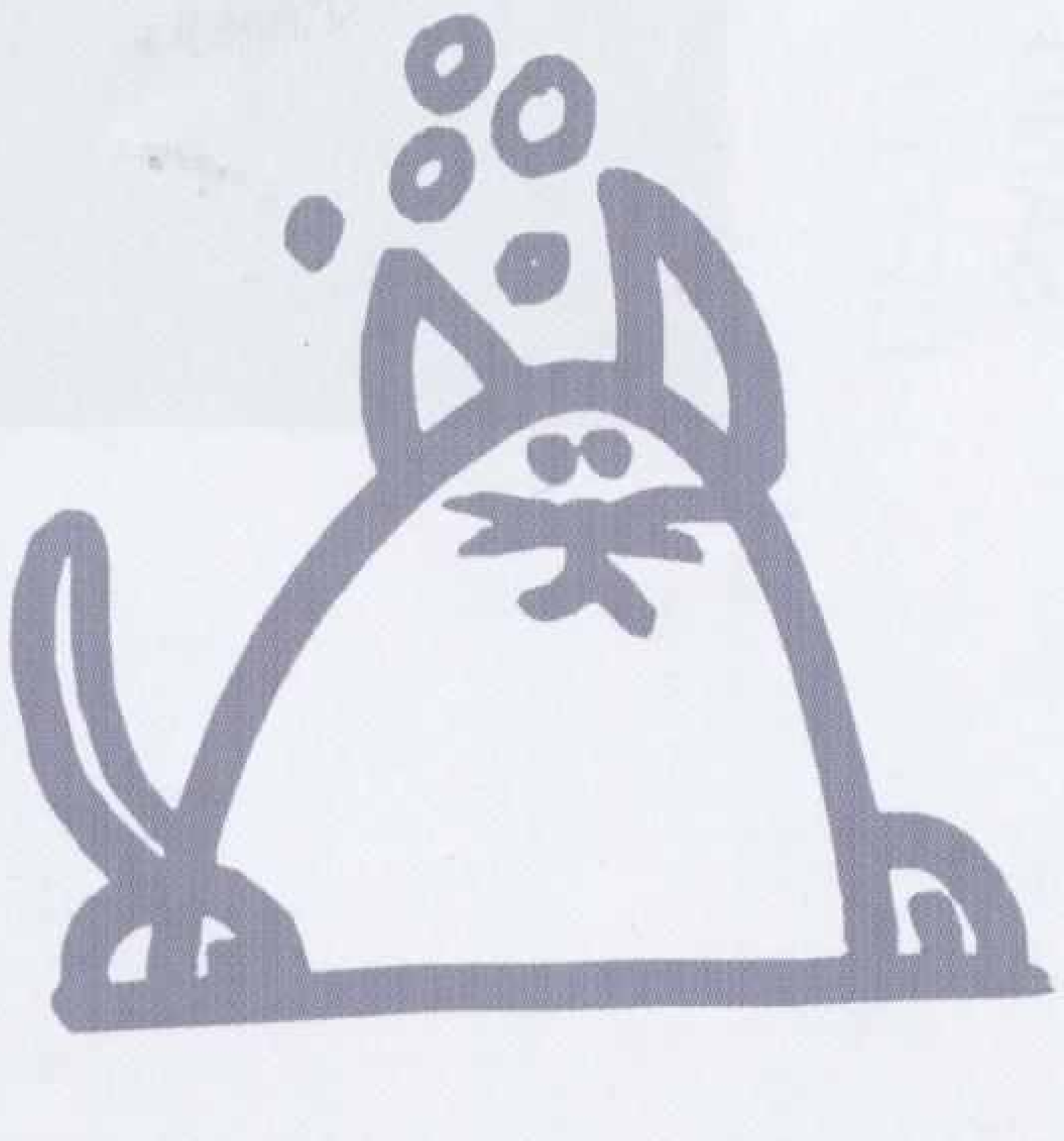

2000
DSF
KHC

Roger

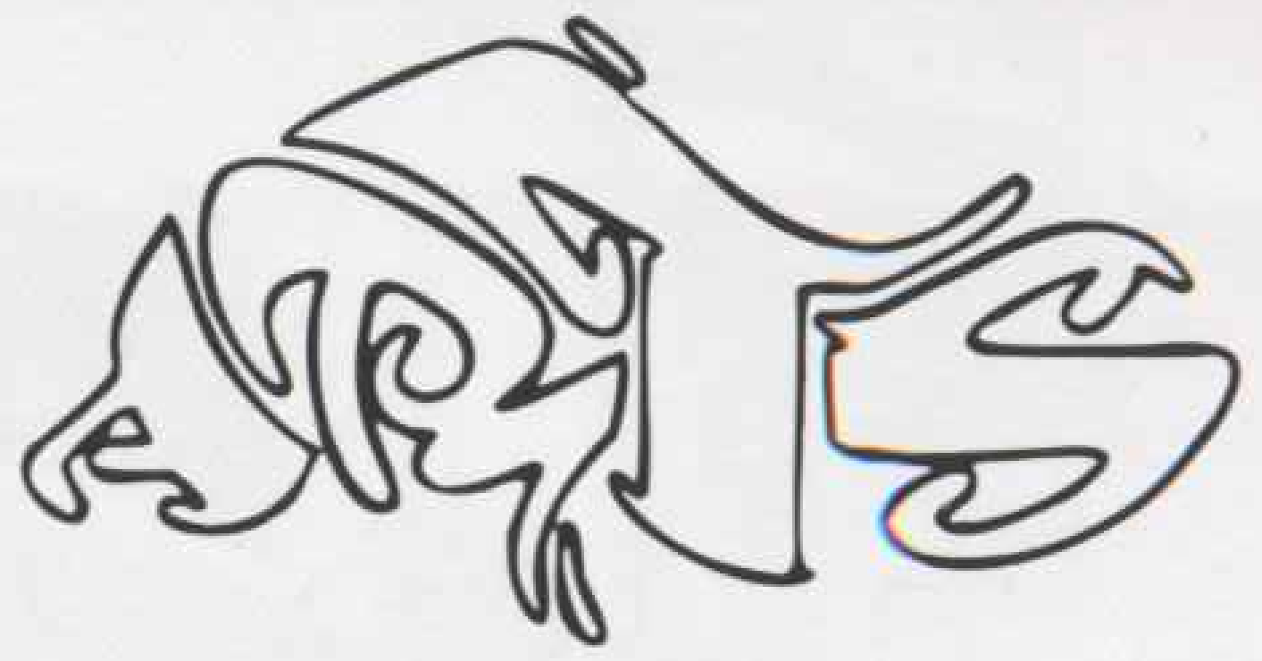

Jeśli graffiti jest drogą, to dokąd się kierować, gdy trafisz na rozdroże? Czy writer potrzebuje drogowskazu? Czy potem, za zakrętem, będzie to wciąż ta sama droga, czy już inna? Czy ktoś już tędy szedł, czy nie? Nie ulega wątpliwości, że writerzy szukają nowych dróg. Wiele z tych ścieżek pozostaje ukrytych – w pracowni, w piwnicy, w szufladzie, na ścianie. Nie jest to i nigdy nie będzie sztuka akademicka, ani nie jest to już sztuka ulicy. Więc jak określić prace prezentowane na kolejnych stronach?

If graffiti is the way, which turn do I take then? Has anyone already taken this route? Writers keep on looking for new directions in which to develop - this is without doubt. Many of those routes which have already been uncovered, remain hidden in workshops, basements, draws and walls etc. But it really never was and never will be academic art nor is it street art completely. So how can you define what is shown on the following pages?

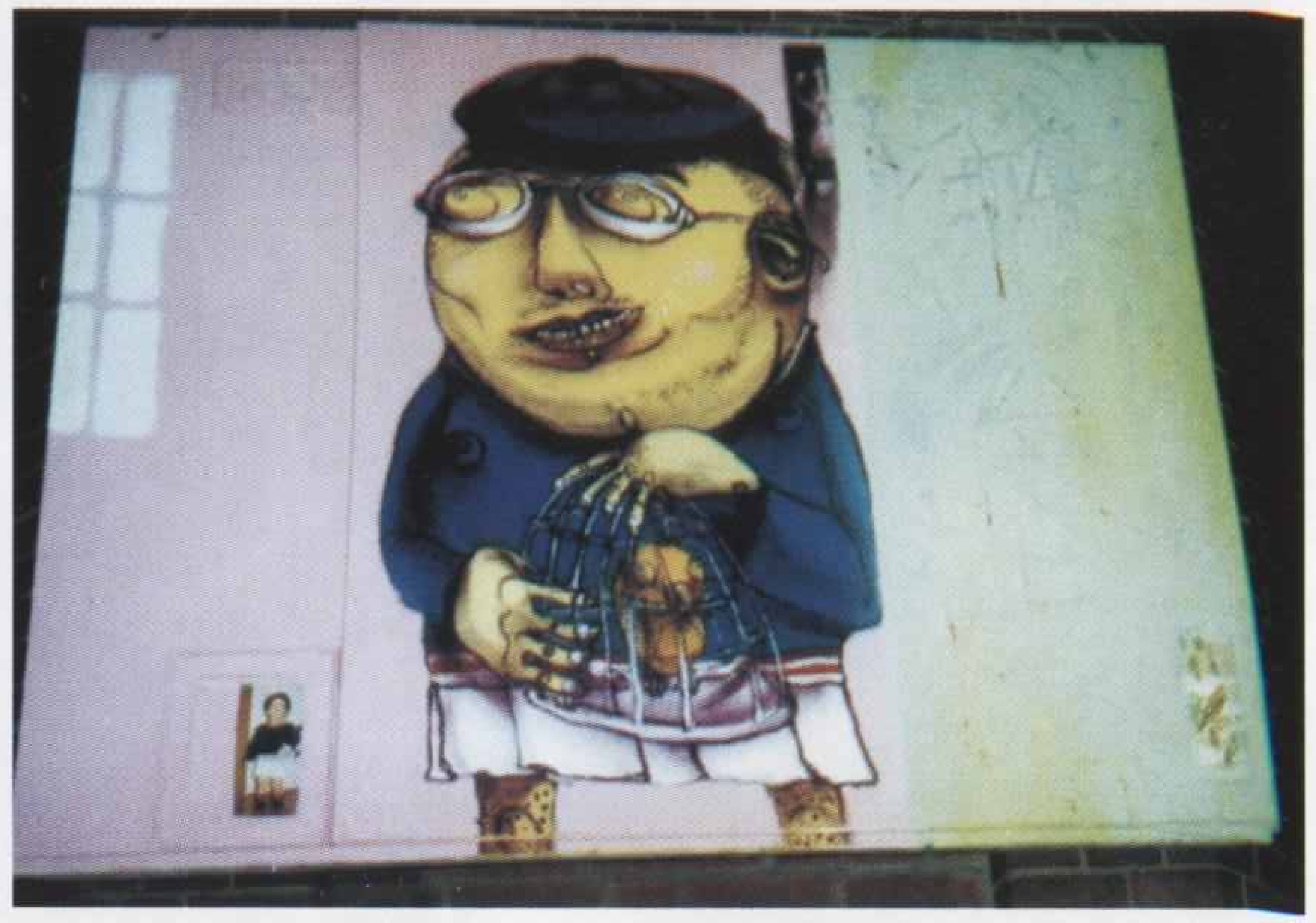

OS GEMEOS

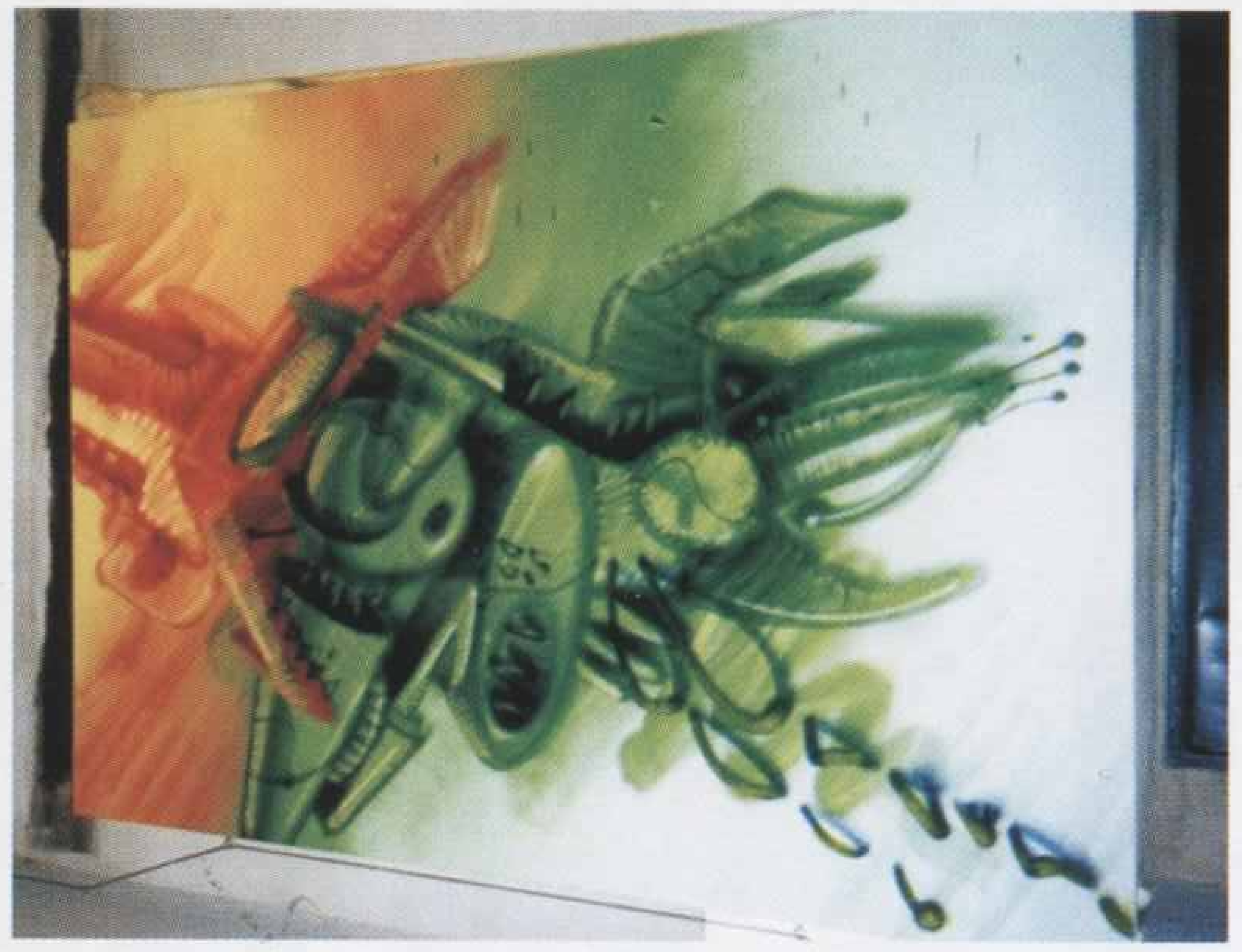

SEAK

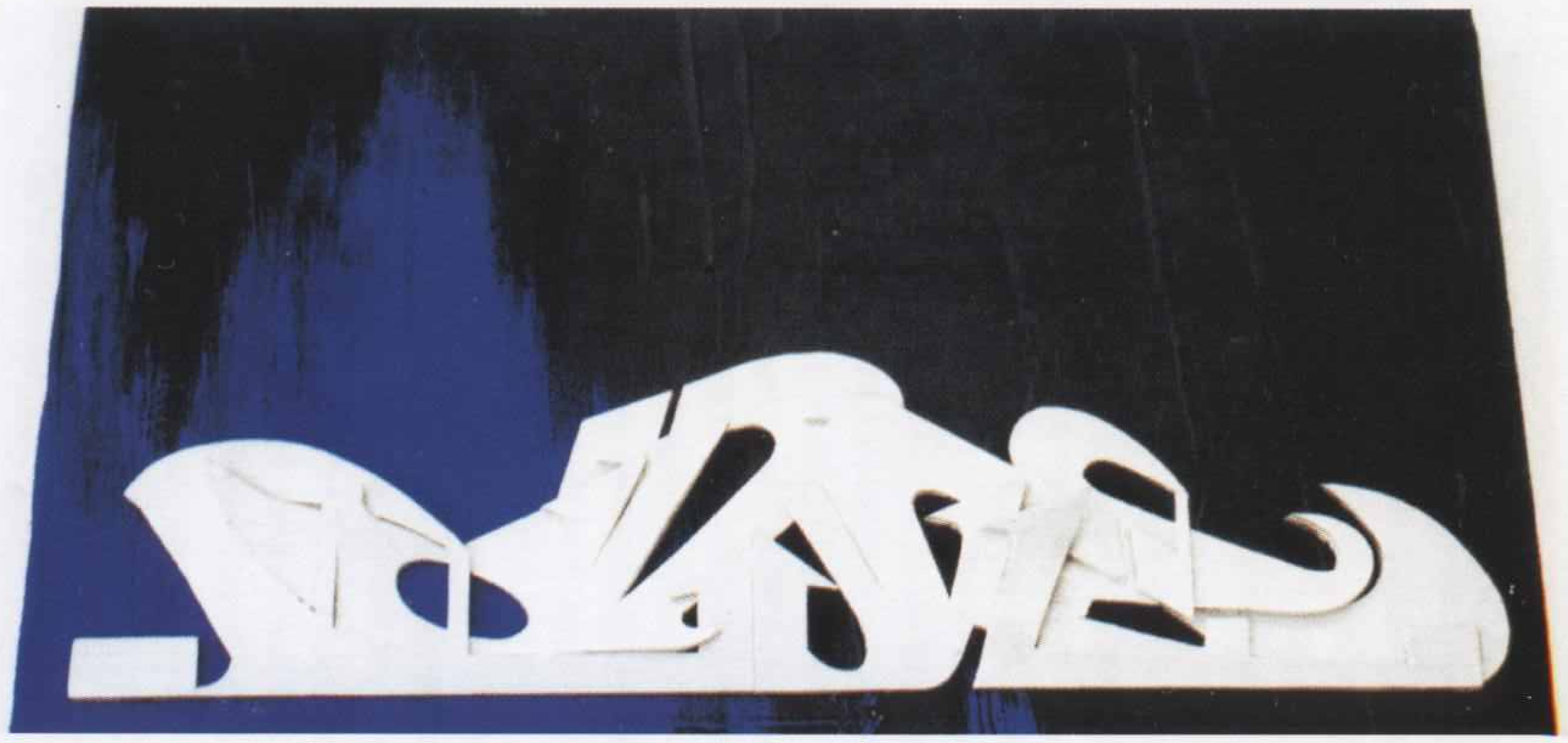

SAND

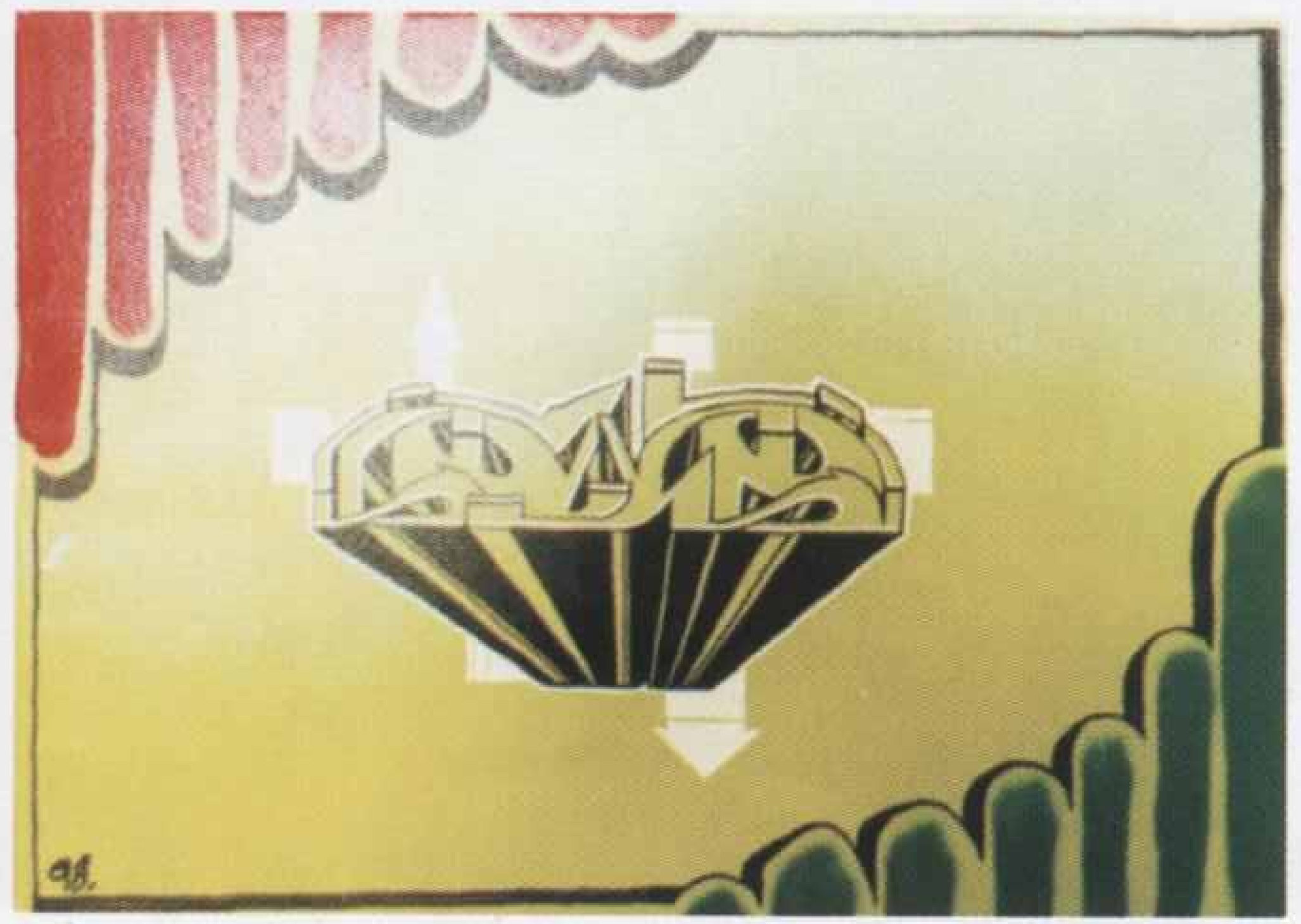

SAND

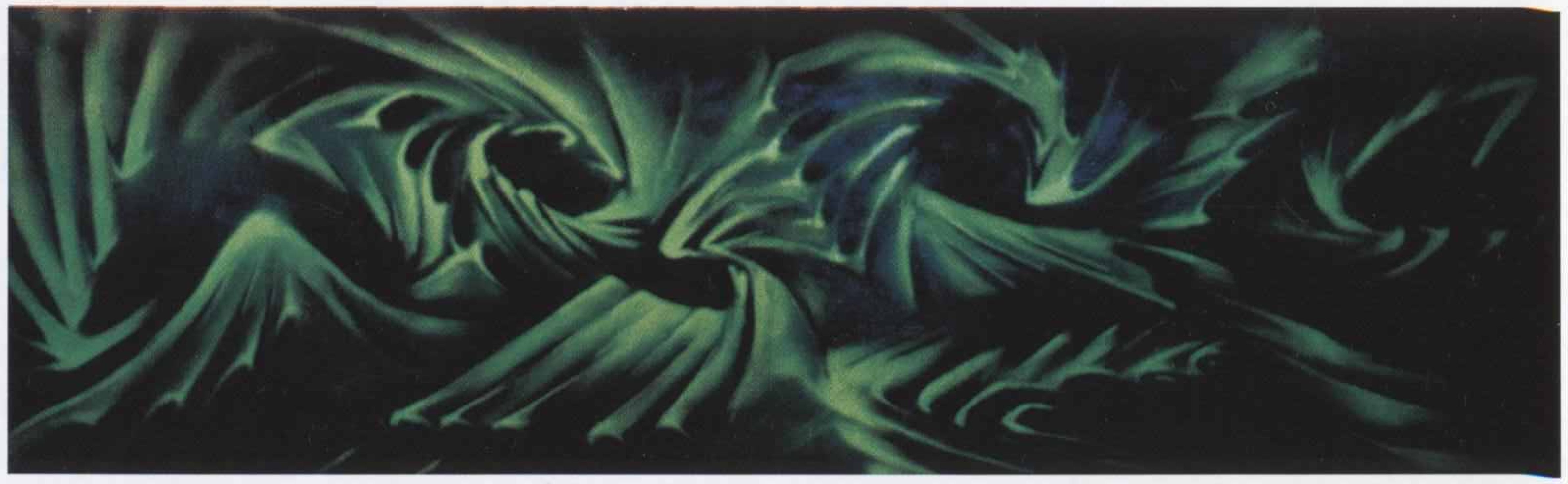

DISKOM

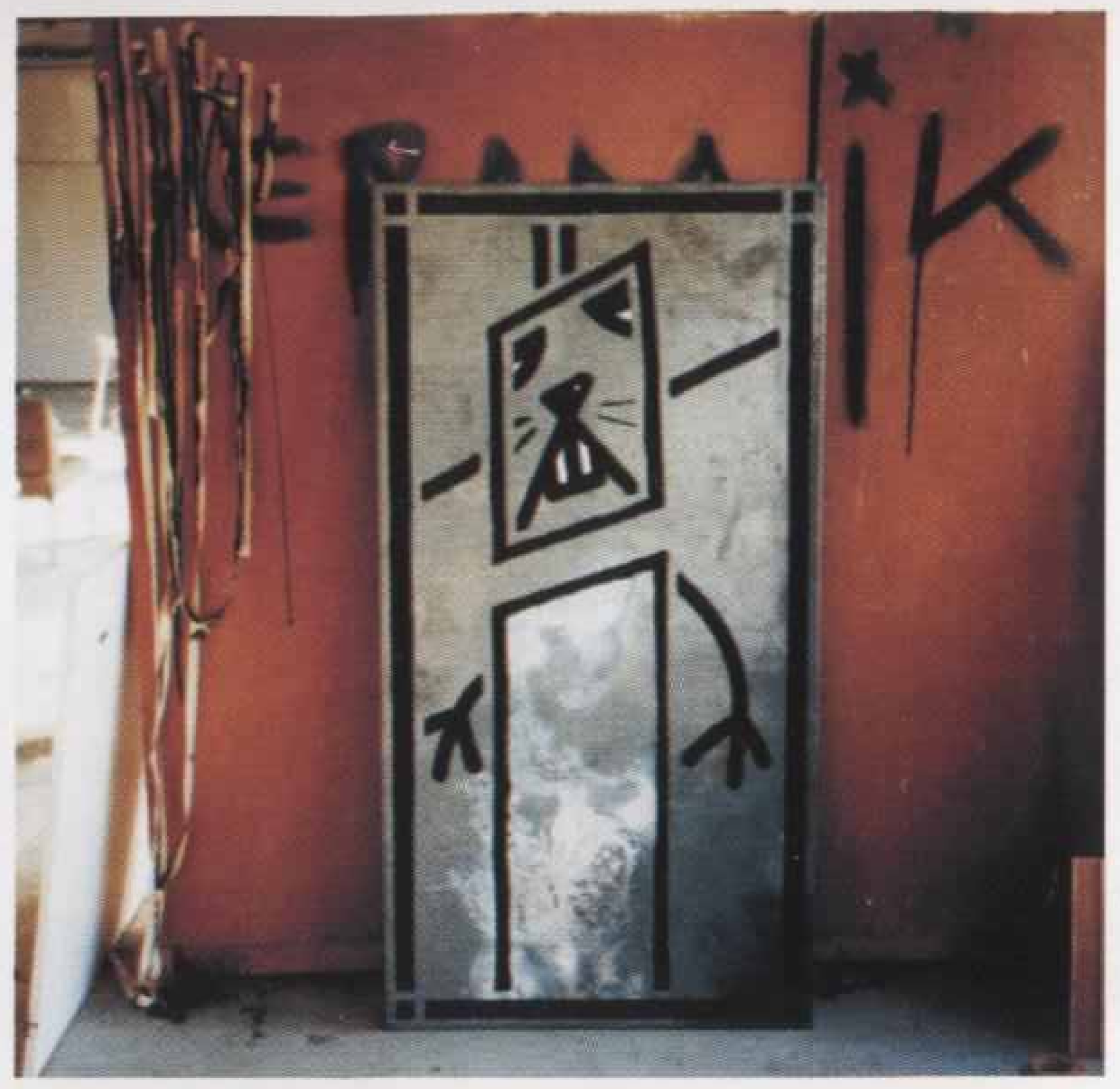

KERAMIK

DELTA

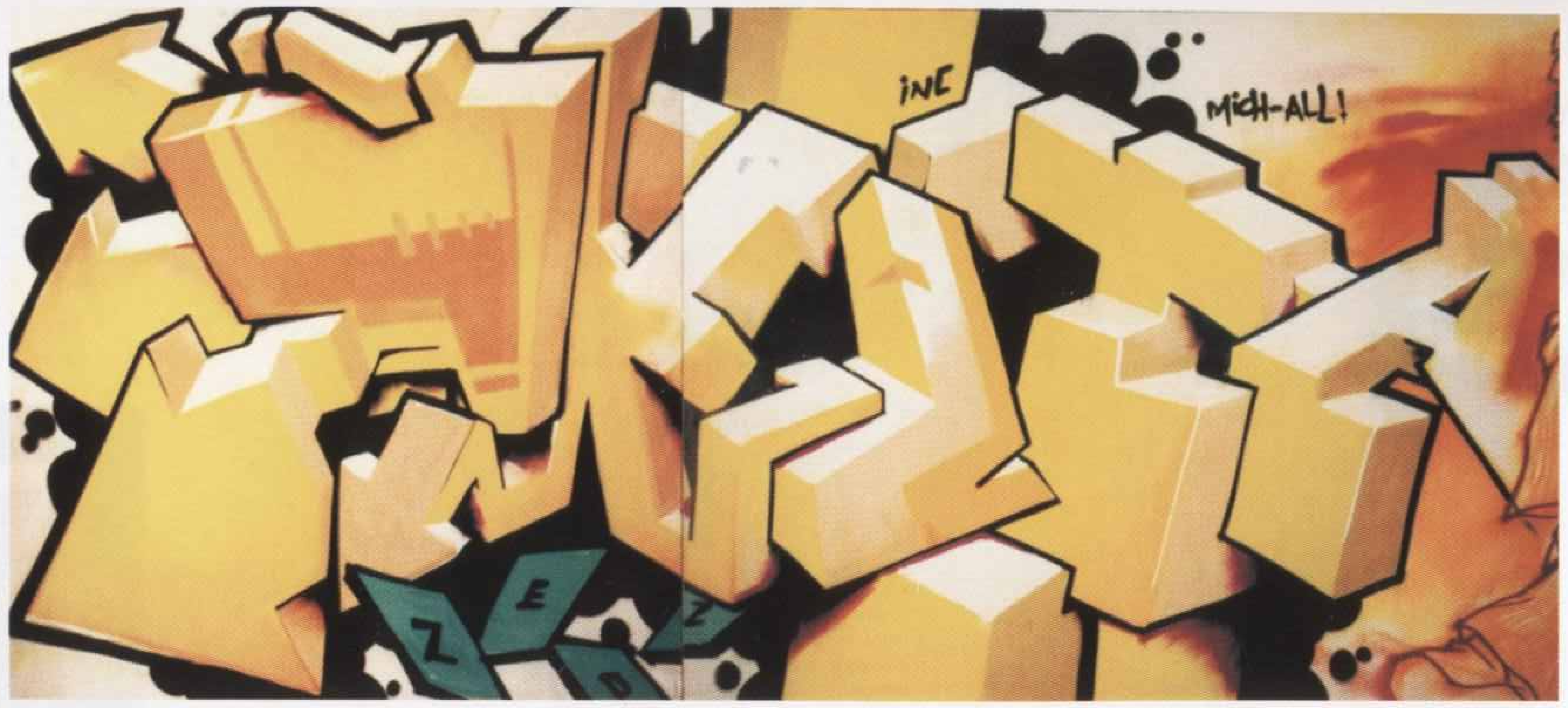
INC
MICH-ALL!

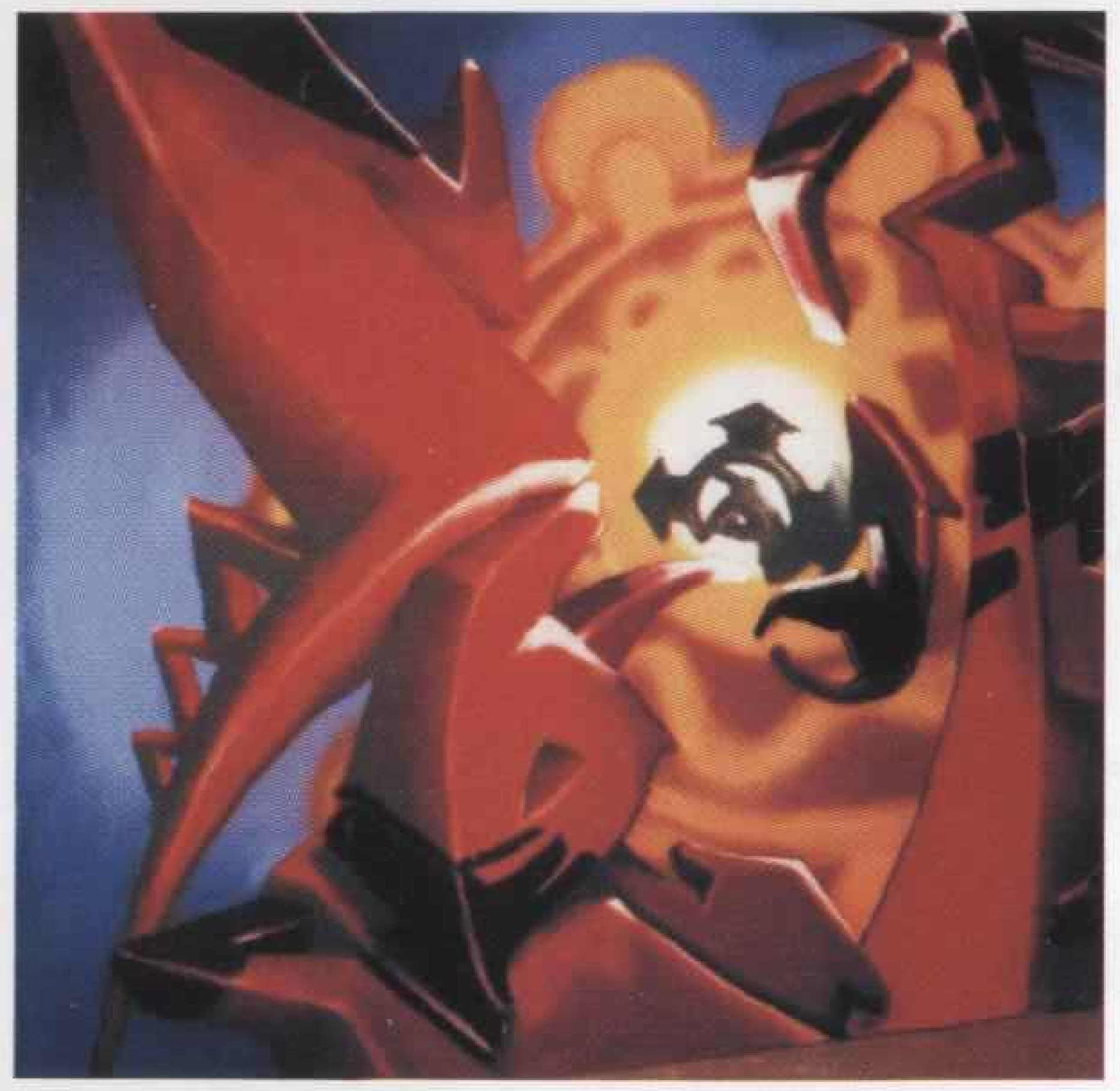

LOOMIT

MODE 2

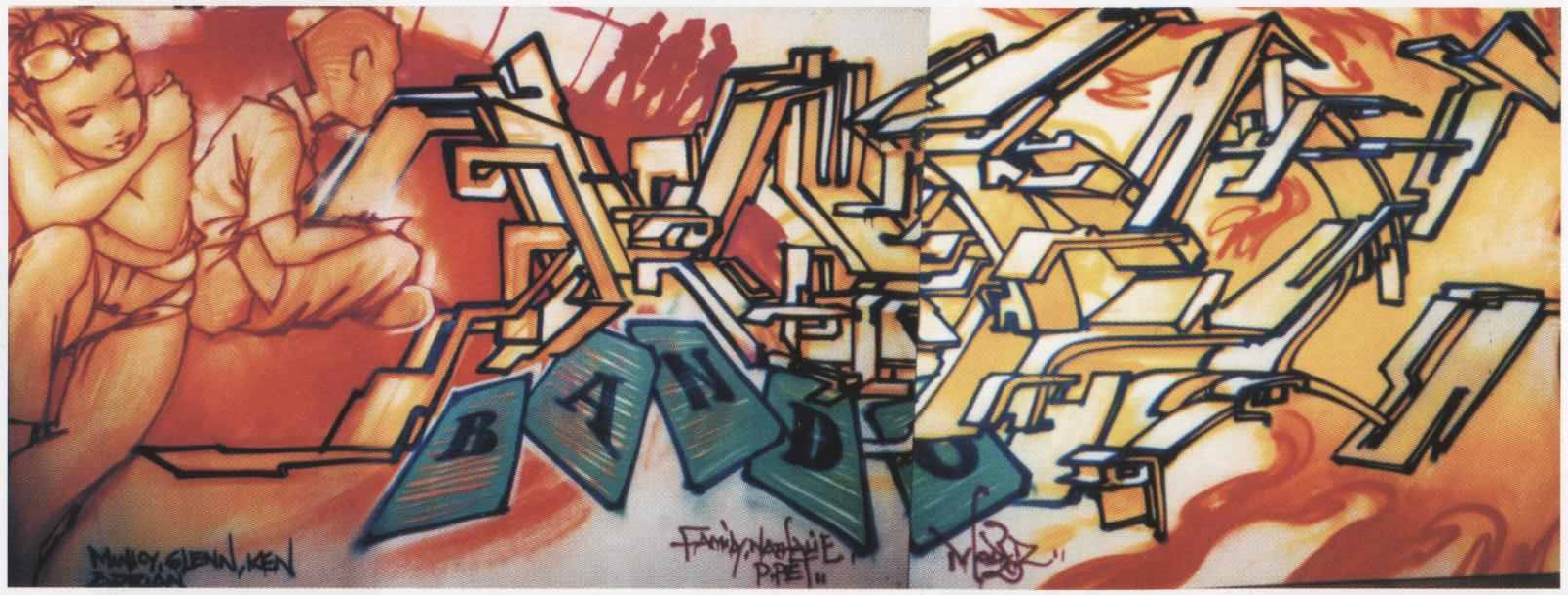

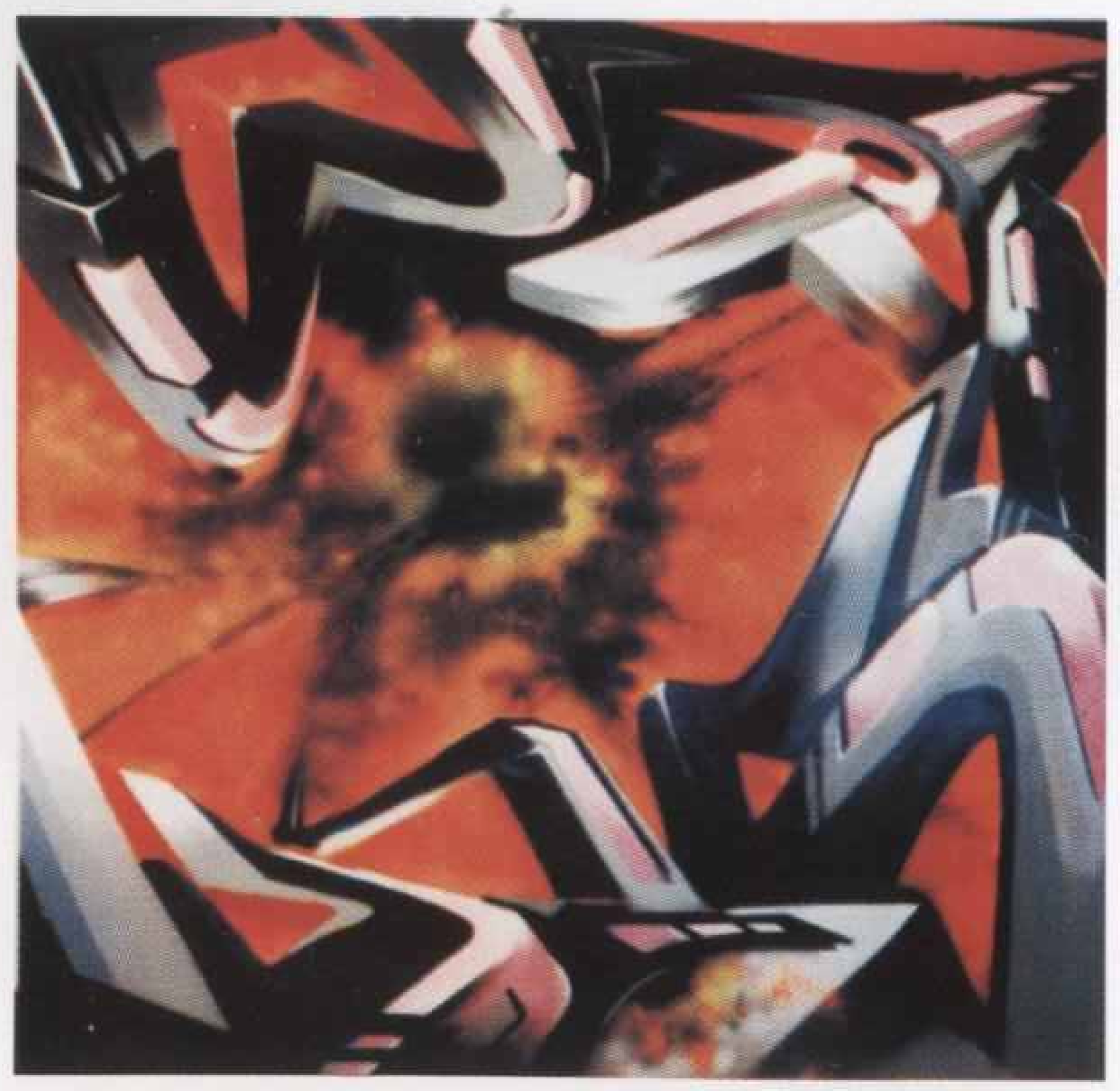

DISKOM

BATES

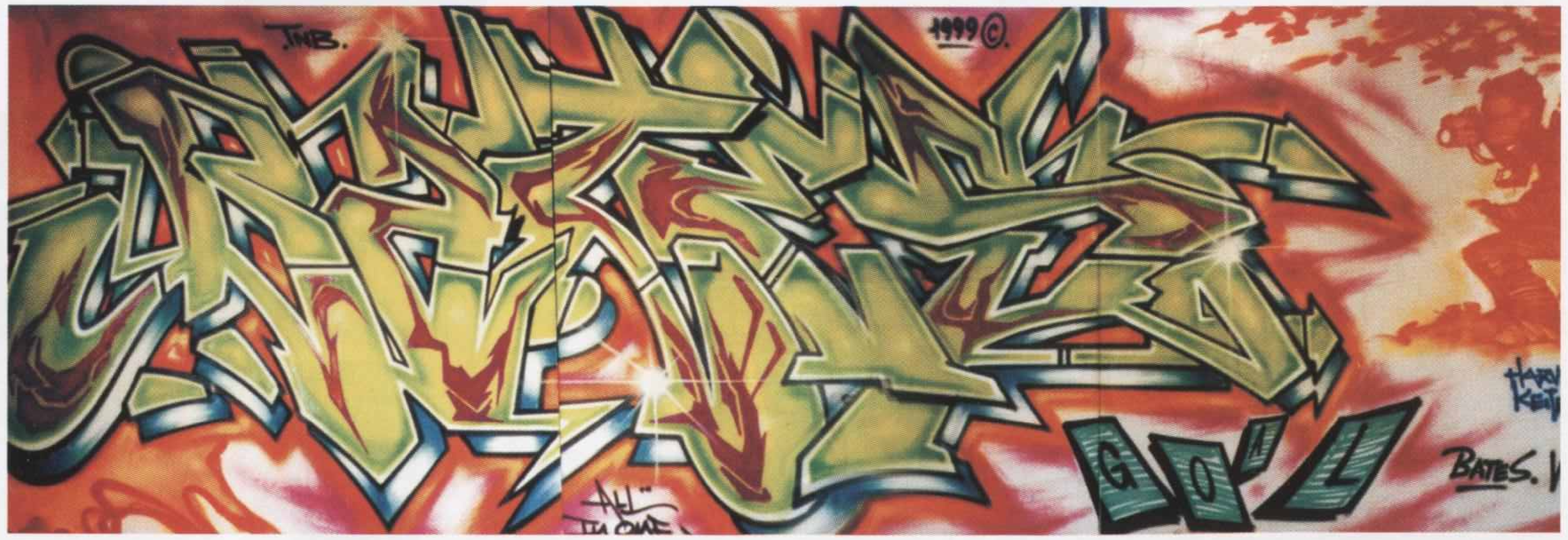
1999©
GOL
BATES.

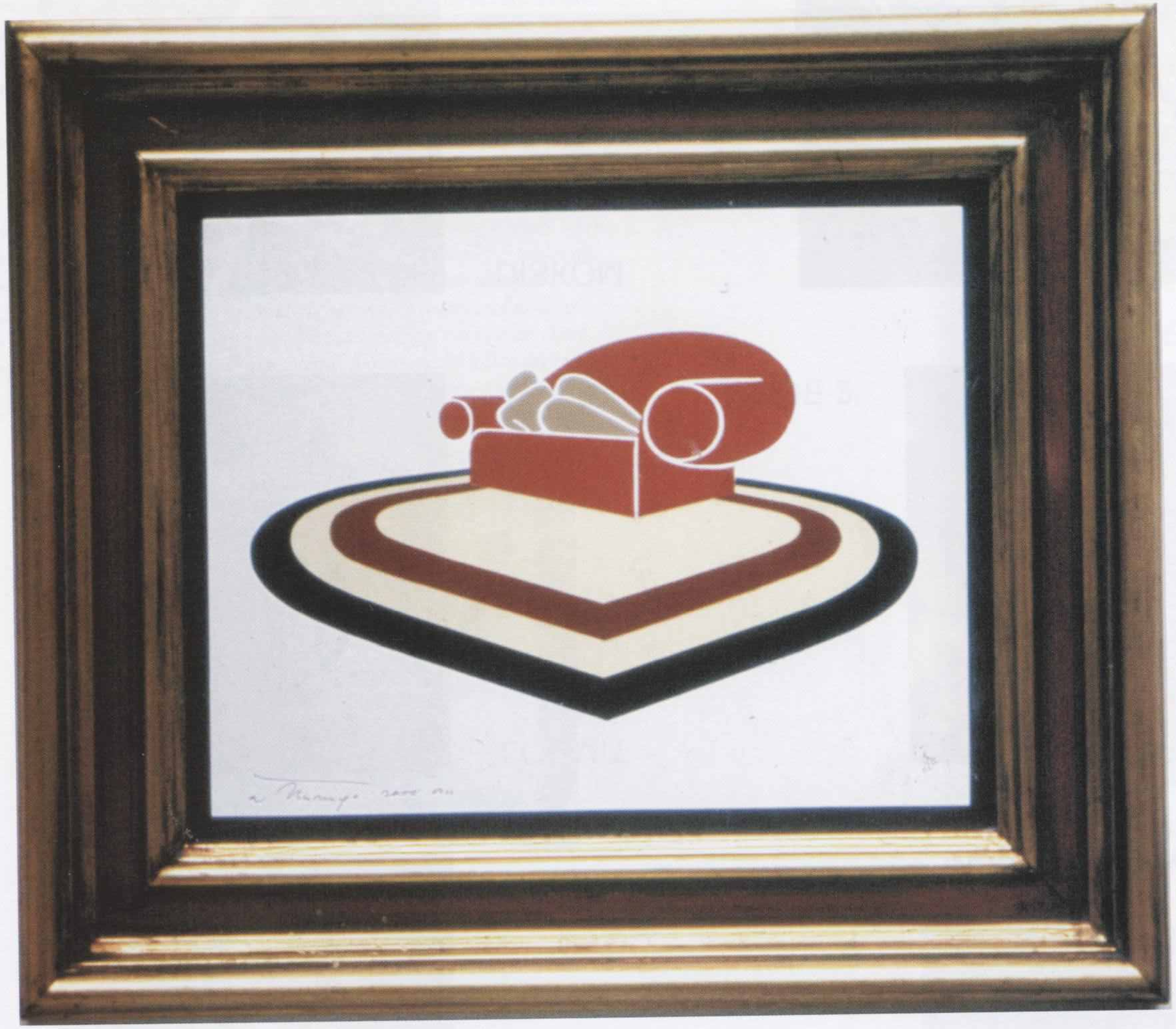

A NUNPO NAME

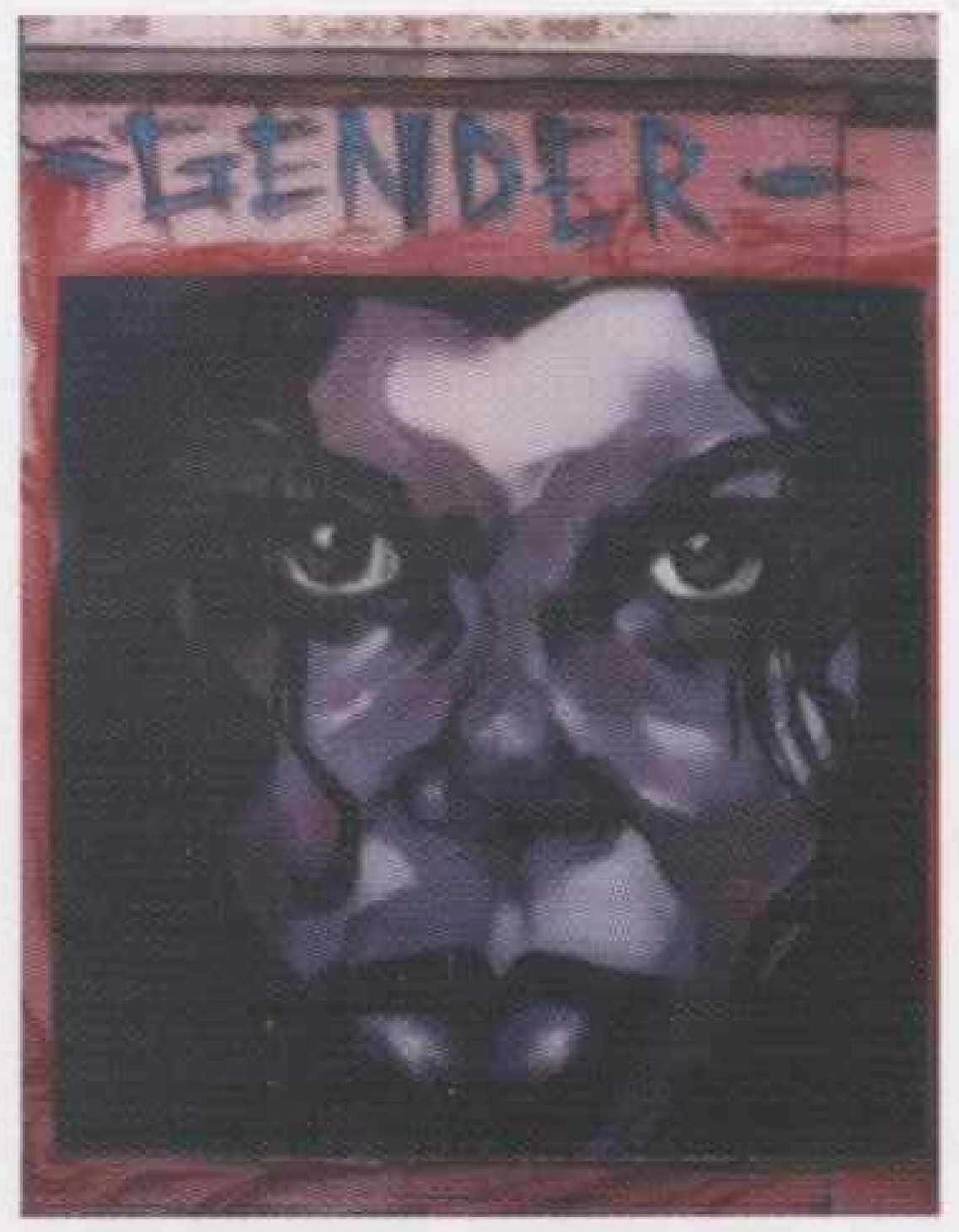

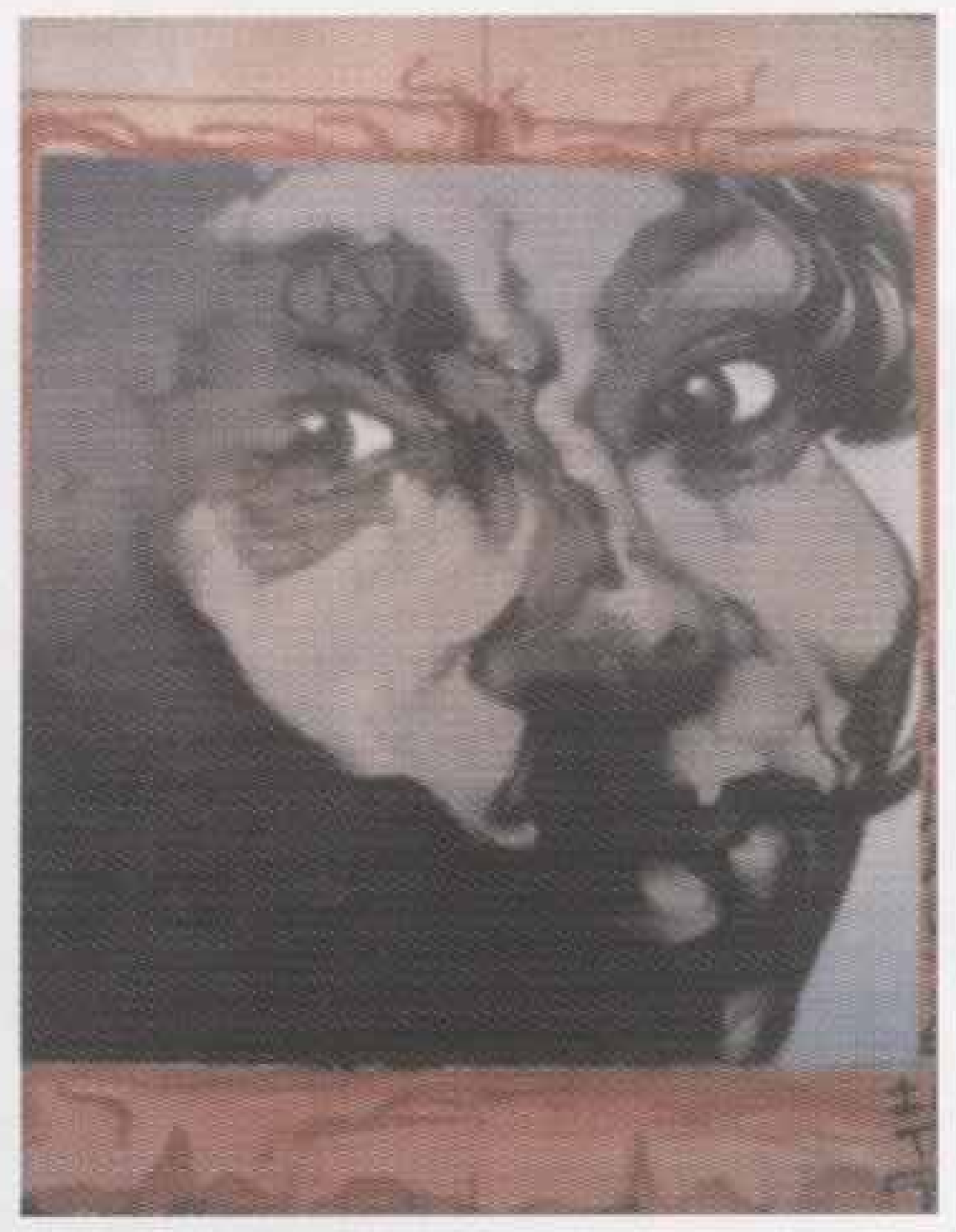

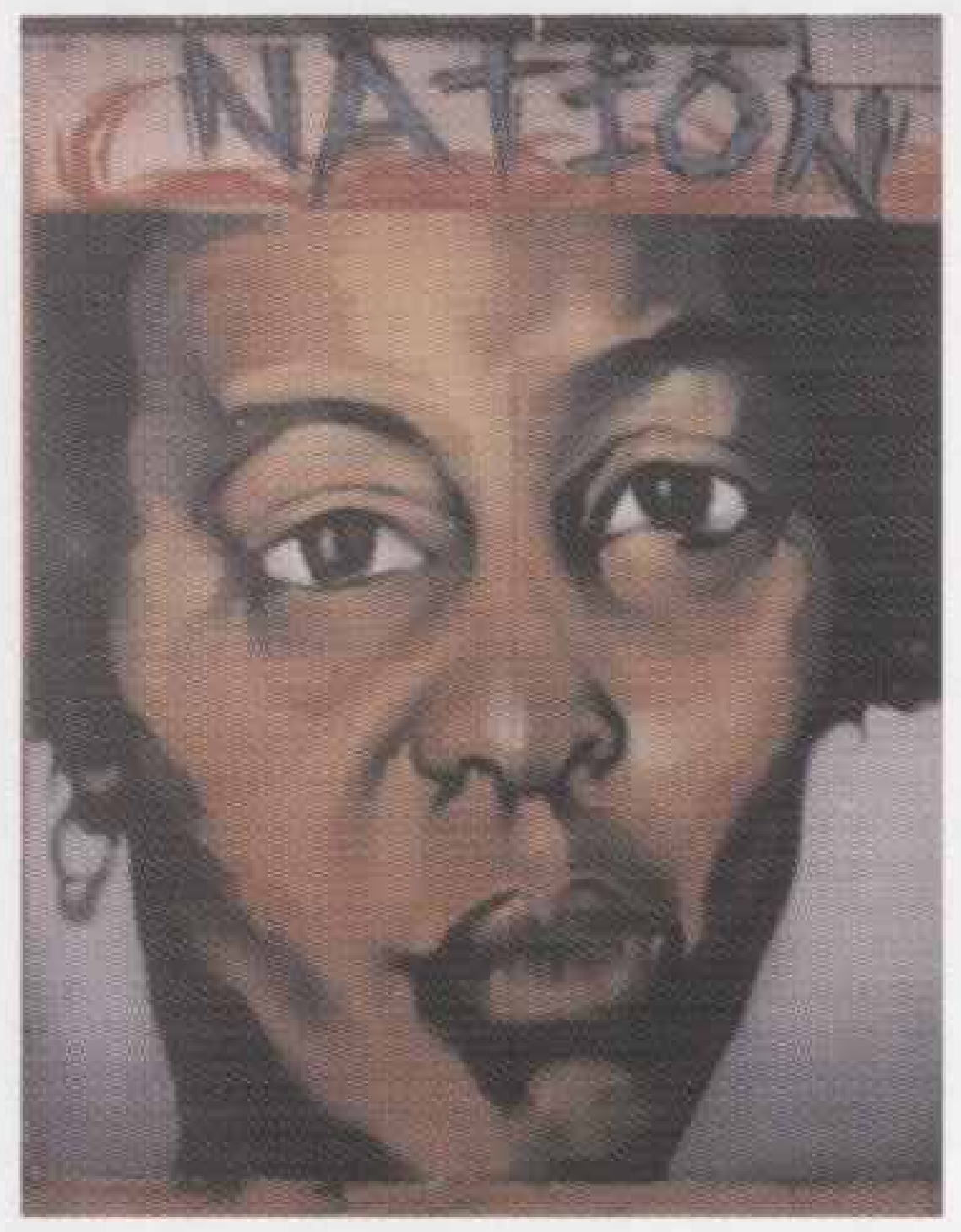

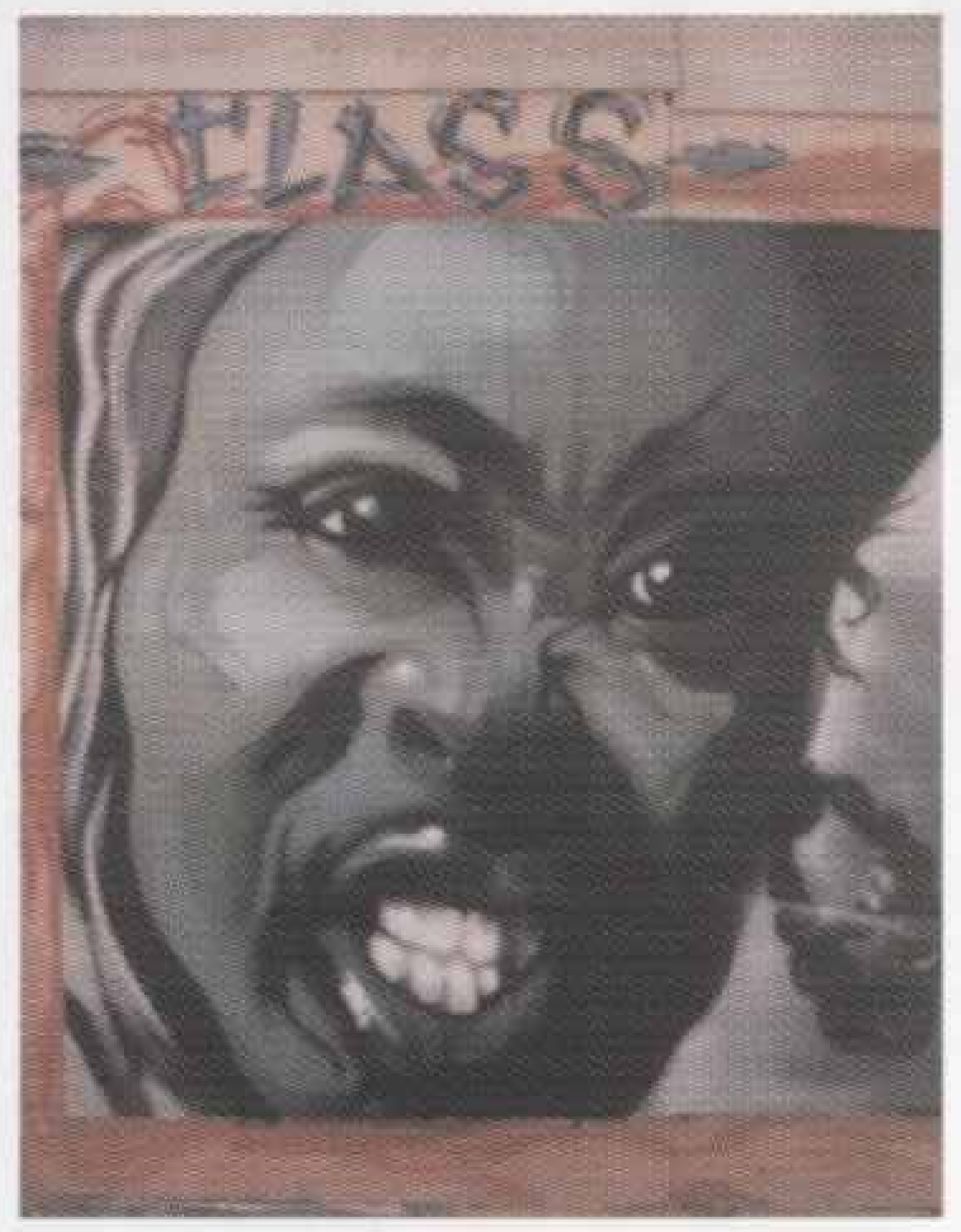

NEW YORK ARTIST

JAZI

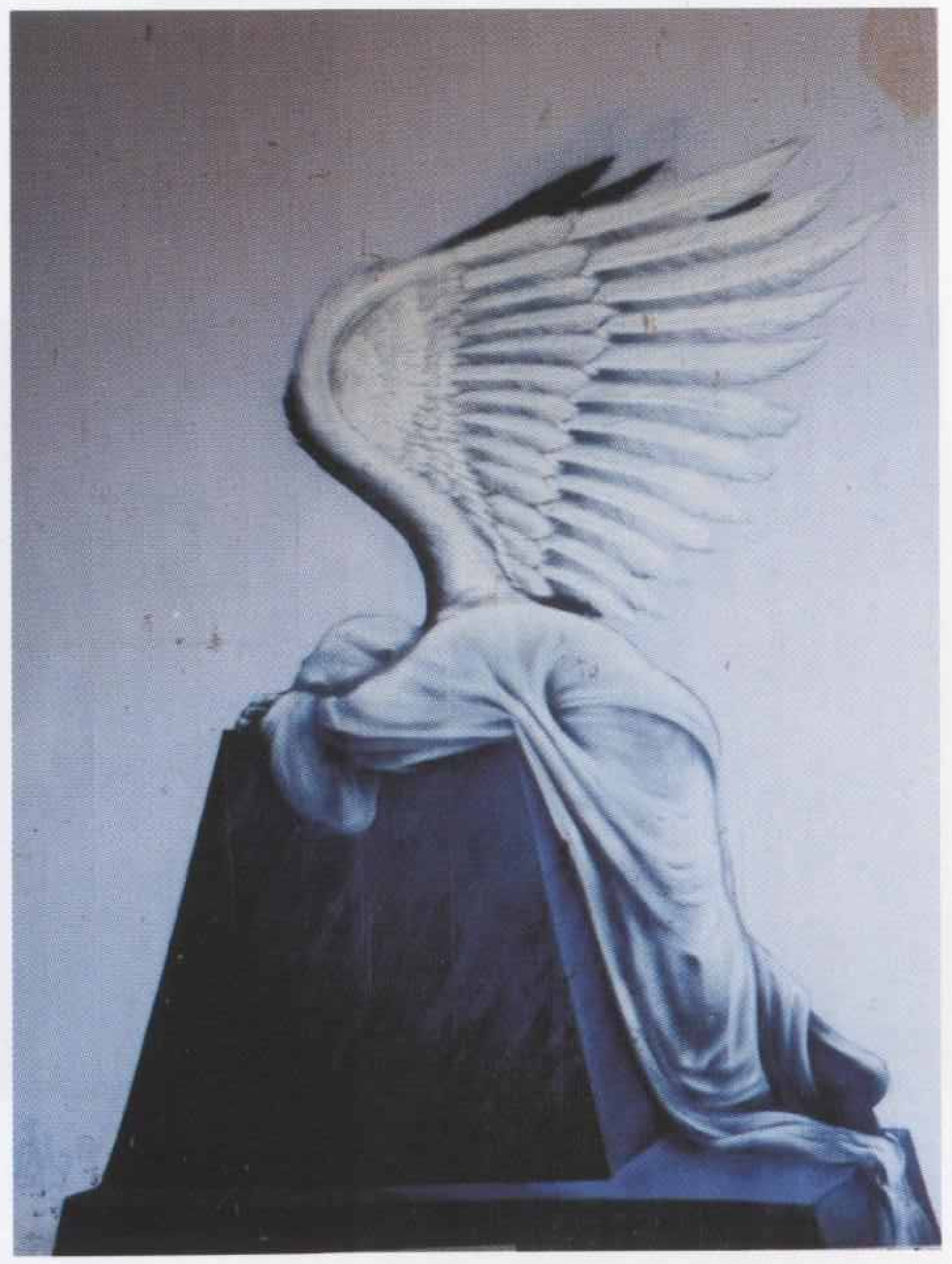

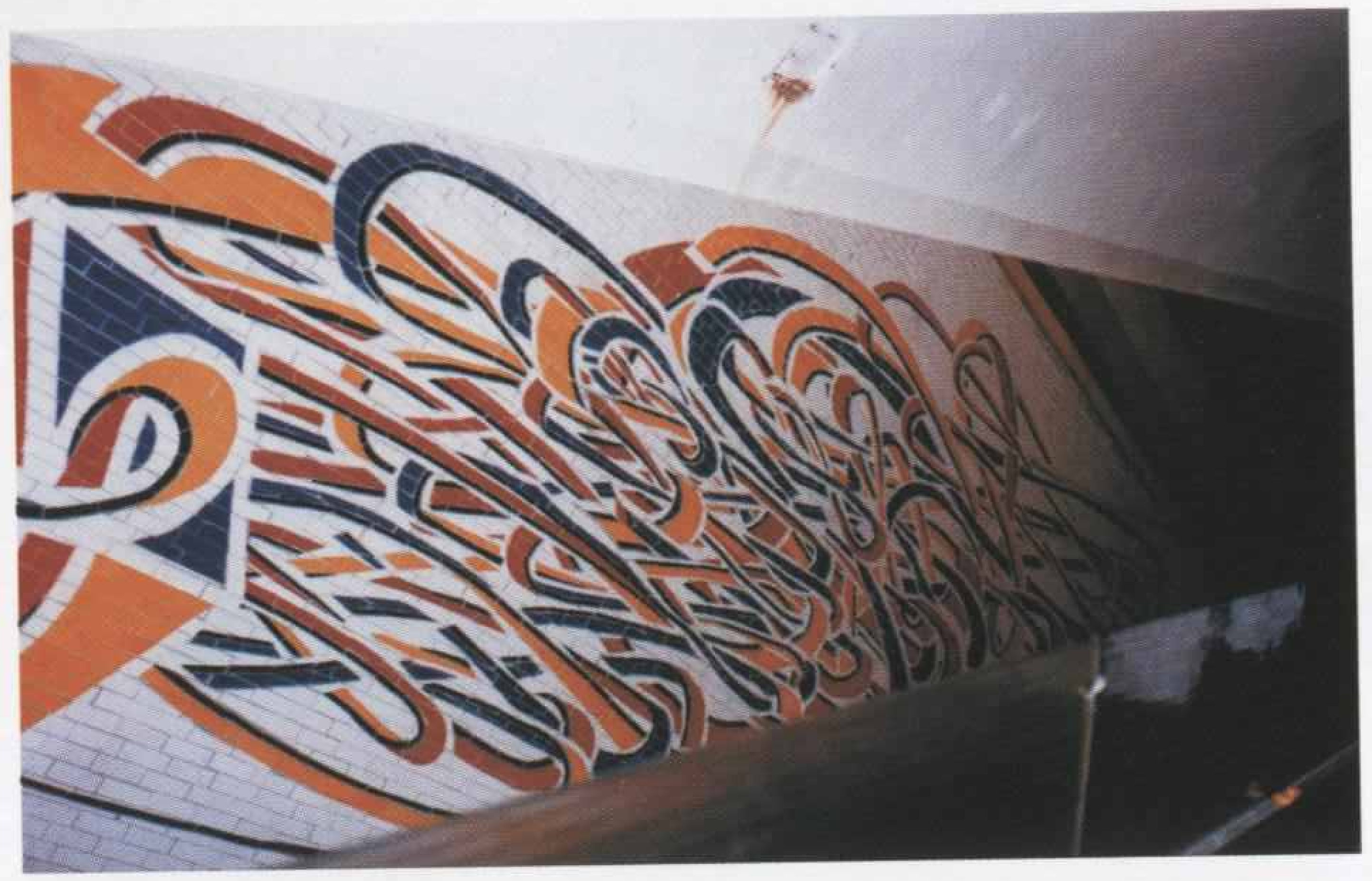

Paris subway

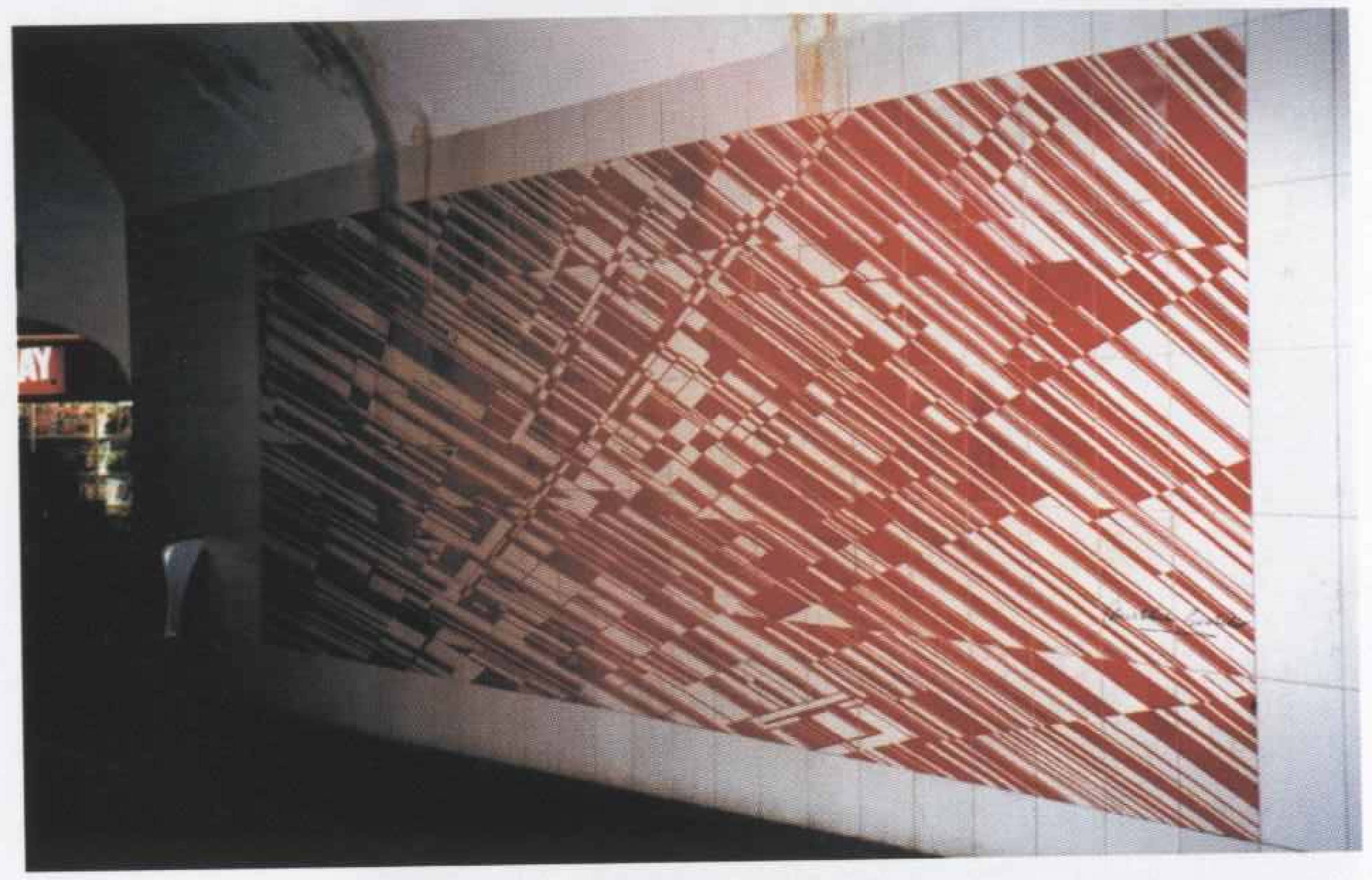

Paris subway

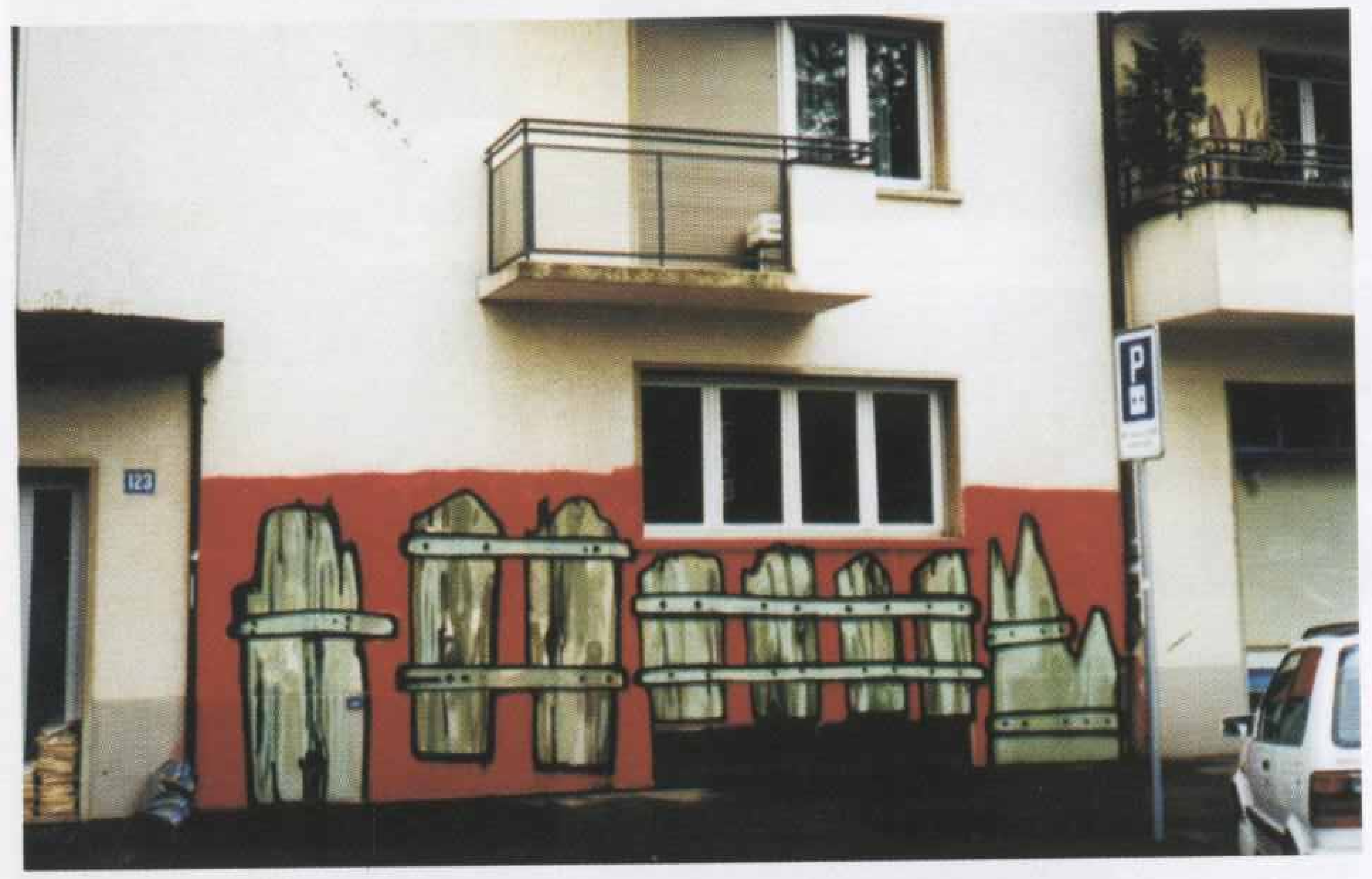

Berlin artist

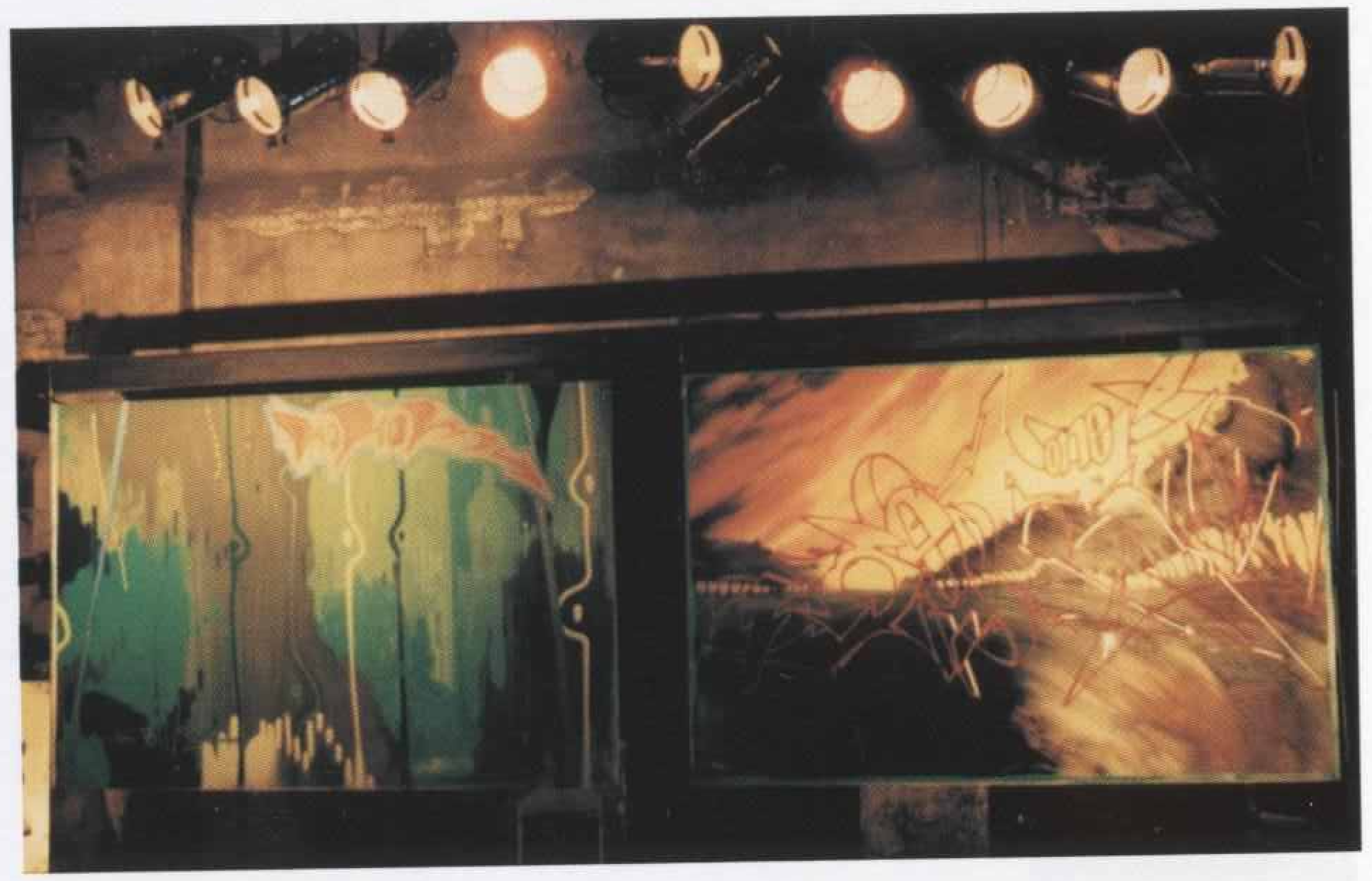

URAN & FORIN

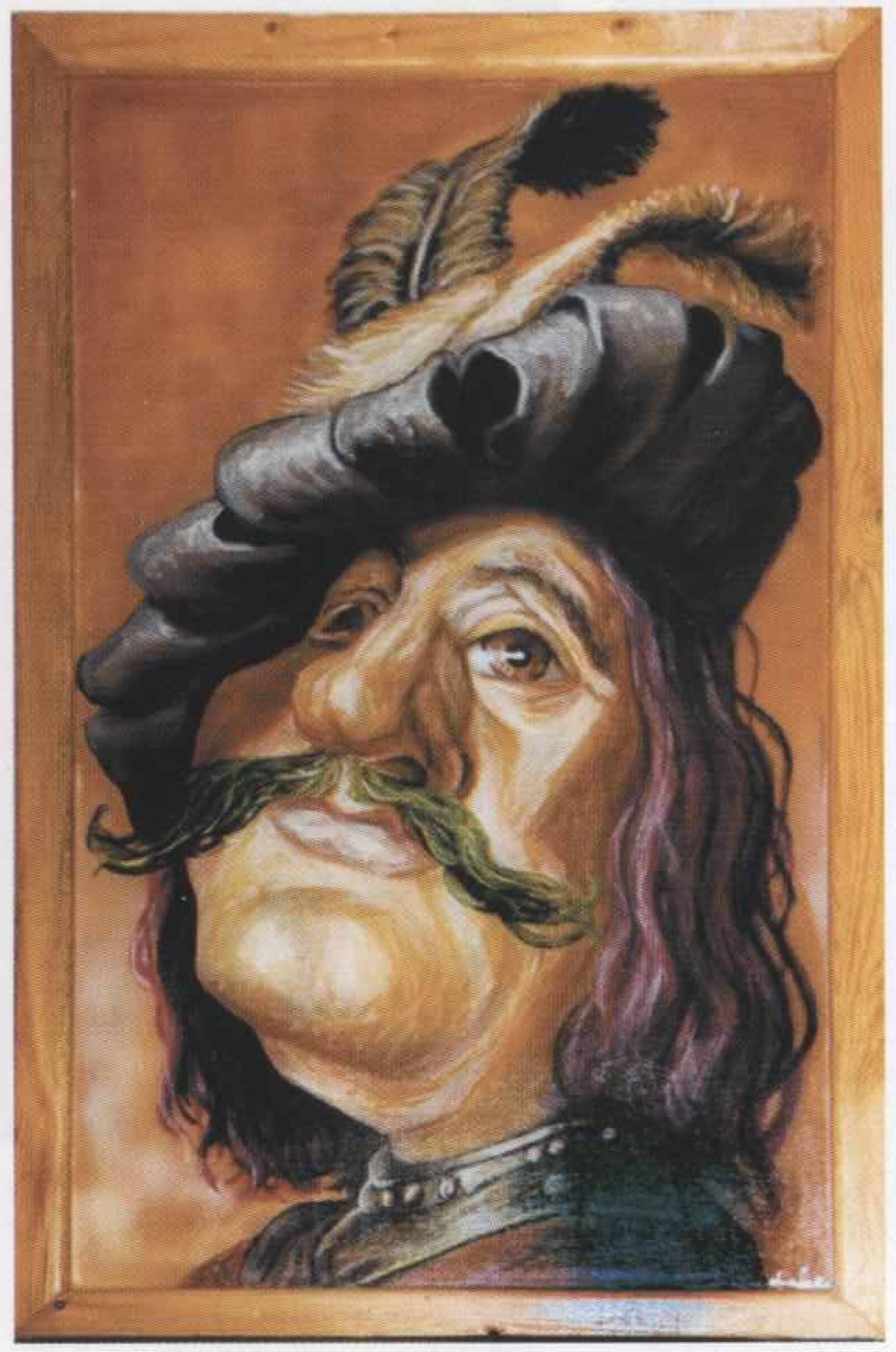

LAKE

ASH ONE & KOBOLT

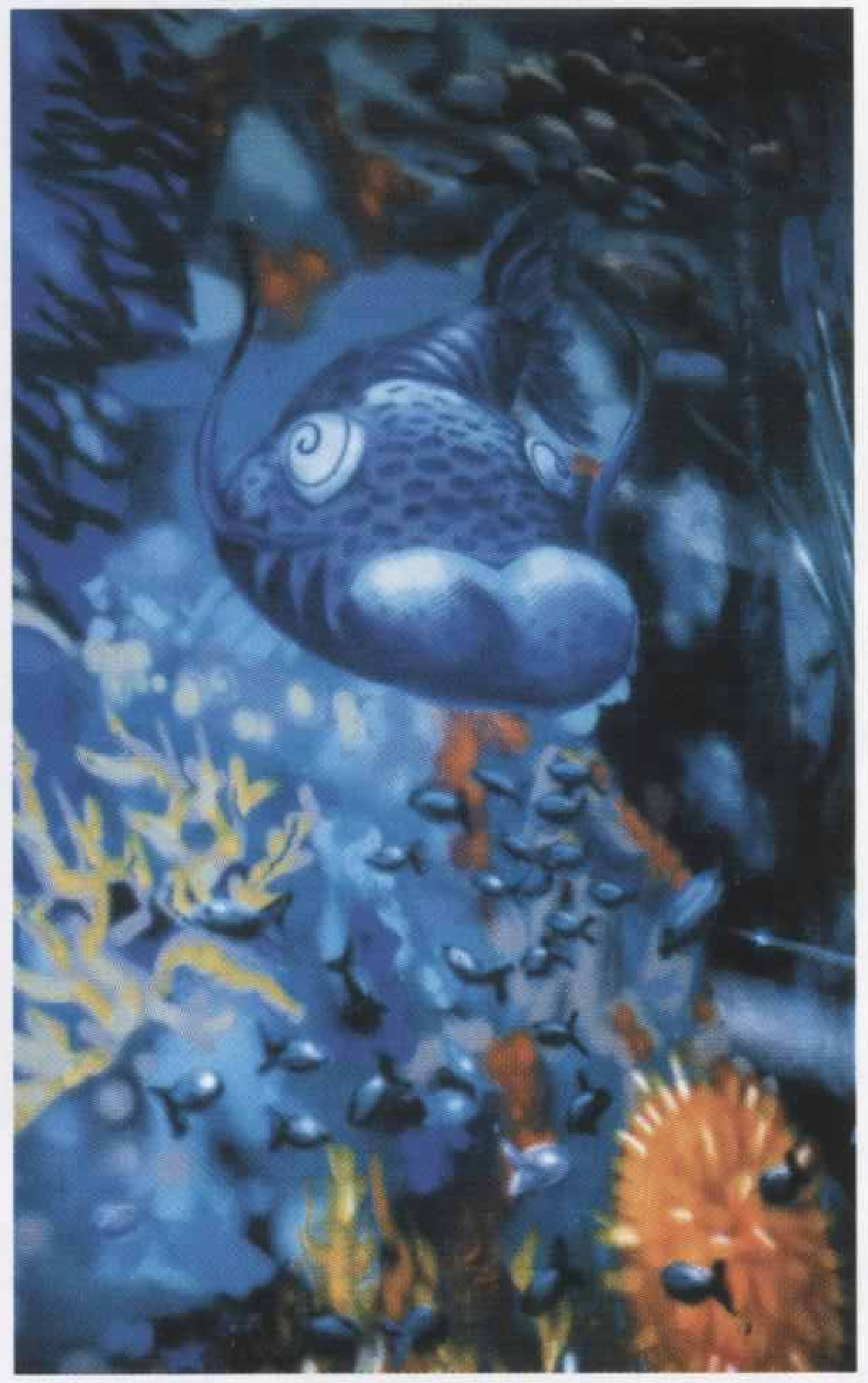

STATIONNEMENT GÊNANT
BOULEVARD DE SEBASTOPOL
CHANTIER INTERDIT AU PUBLIC

ANDRE Paris

REPORT:
BRASIL

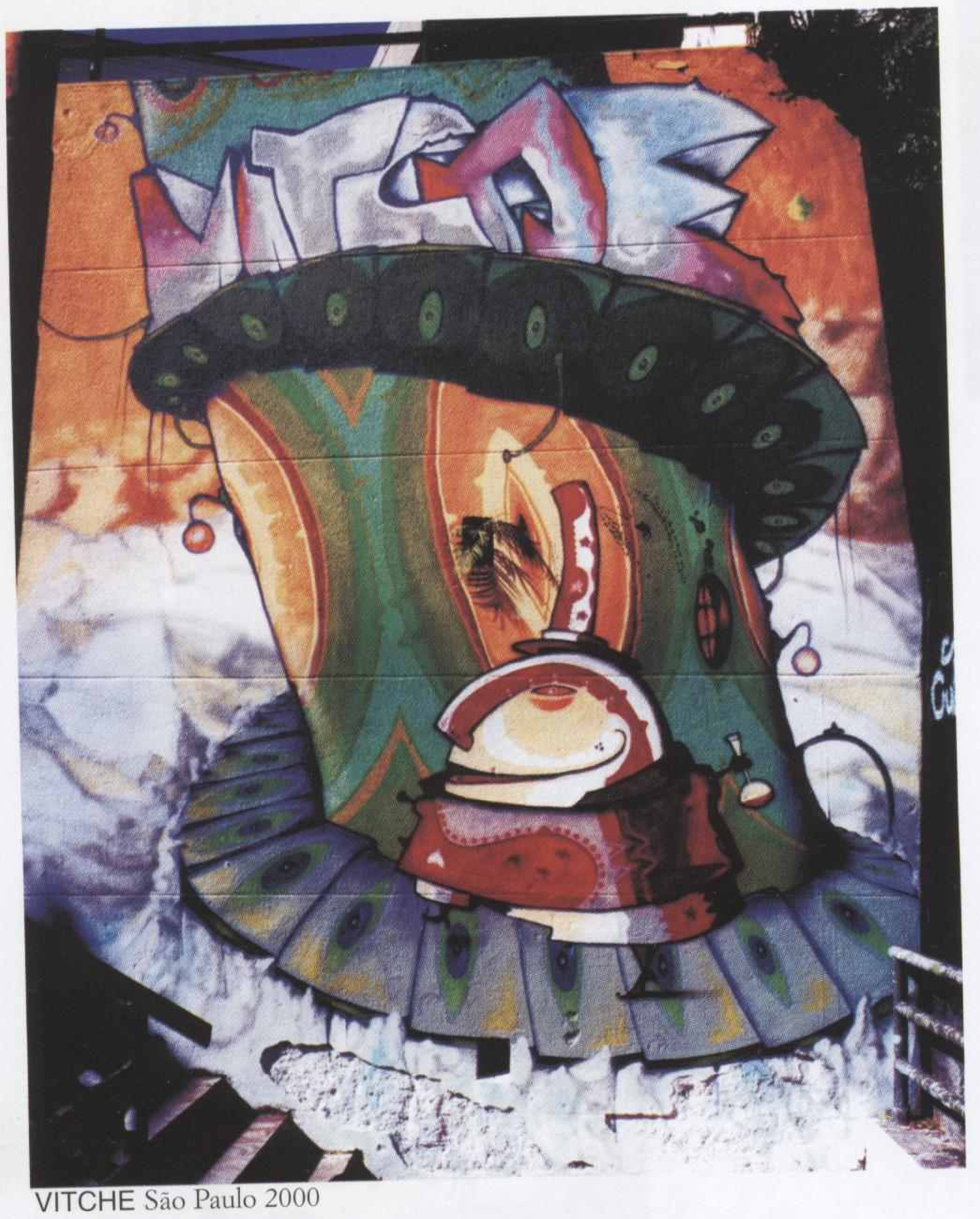

VITCHE São Paulo 2000

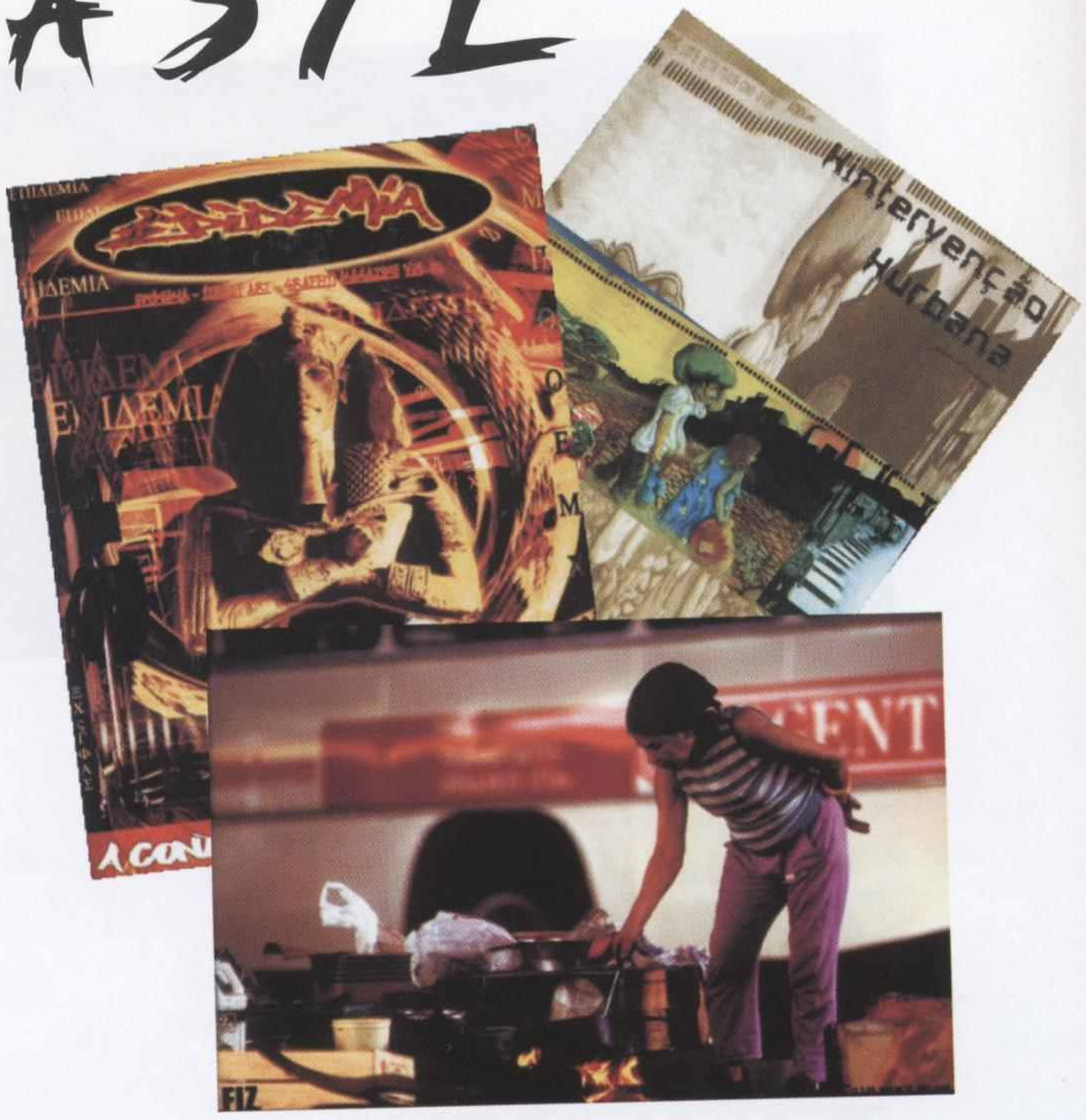

Oto okładki trzech brazylijskich magazynów graffiti: „Epidemia", „Hintervencão Hurbana" i „Fiz". Prócz graffiti pokazują różne formy brazylijskiej twórczości naściennej. Po prawej - strona z „Fiza" ze zdjęciami pixação. Pokrywa ono duży procent budynków w São Paulo i często jest wykonywane z narażeniem zdrowia lub życia.

These are the covers of three Brazilian graffiti magazines: „Epidemia", „Hintervencão Hurbana" and „Fiz". Apart from graffiti, these magazines also document different forms of Brazilian culture. On the right – a page from "Fiz" with photos of pixação. It covers a large amount of buildings in São Paulo.

Europejscy writerzy mają wciąż niewielkie pojęcie o scenie graffiti państw Ameryki Południowej. Prócz kilku osób, które miały okazję tam być, malować i obserwować, większość wie o niej niewiele lub prawie nic. Argentyna, Brazylia, Chile to państwa o własnej, oryginalnej kulturze, z której wyławia się tylko pojedyncze hasła: karnawał w Rio, tango czy generał Pinochet. W następnych numerach będziemy przybliżali niektóre egzotyczne dla Europejczyków lub interesujące z innych powodów miejsca. Na początek króciutki pilot: brazylijskie graffiti z punktu widzenia brazylijskiego writera.

Trudno powiedzieć, kiedy dokładnie pixação*) pojawiło się tu, w São Paulo. Wiadomo natomiast, że było manifestem politycznym końca lat 60. W latach 80. straciło swój polityczny charakter i w założeniach zaczęło być podobne do graffiti – zakręconymi, hieroglificznymi literami dzieciaki wypisywały swoje ksywy lub nazwę grupy na ścianach w całym mieście. I takie jest dzisiejsze pixação – jak graffiti, tyle że jest go dużo więcej i do malowania używa się przeważnie jednego koloru (sprayu lub farby podkładowej) i małych wałeczków.

Graffiti w Brazylii zaczęło się od pixação. Potem przybyły: "Beat street", "Spraycan art", "Subway art" i "Stylewars". Na samym początku writerzy nie wiedzieli nic o czcionkach i literach, więc wprowadzali własne rozwiązania, używając aerozoli wraz z lateksowymi farbami podkładowymi, co było dużo tańsze niż same spraye. Przyczyną, dla której brazylijska scena graffiti tak różni się od scen innych państw, był i prawdopodobnie nadal jest słaby dopływ informacji zarówno z USA, jak i z Europy .

Malowanie w São Paulo typowego, nawet nielegalnego graffiti nie jest trudne. Można malować w dzień, gdyż policja i społeczeństwo dużo bardziej nienawidzą pixação, a kolorowe, hiphopowe graffiti traktują obojętnie lub z aprobatą. Również legalne ściany są bardzo popularne, a wiele pozwoleń wydawanych jest po to, aby zamalować istniejące już pixação. Oprócz tego jest wielu frajerów, którzy, posługując się aerografami przypominającymi technikę graffiti, robią reklamy dla sklepów.

Pociągi i metro bombione są bardzo rzadko, mimo że ochrona jest łatwa do ominięcia. Metro jeździ od niedawna (od 1979 r.) i jest dumą miasta, więc może dlatego rzadko bywa atakowane, i to głównie przez cudzoziemców. Do pociągów towarowych również nietrudno się dostać, ale one też raczej pozostawiane są w spokoju.

Niewiele więcej można powiedzieć o São Paulo**)... Jeśli tu przyjedziesz – nie pożałujesz.

Armis2

---

*) Pixação – wymowa angielska zbliżona do „pee-CHA-sow", malowane są przez pixadores.

**) Jesteśmy pewni, że można!!! I postaramy się tego dowieść w którymś z kolejnych numerów BD – BD crew.

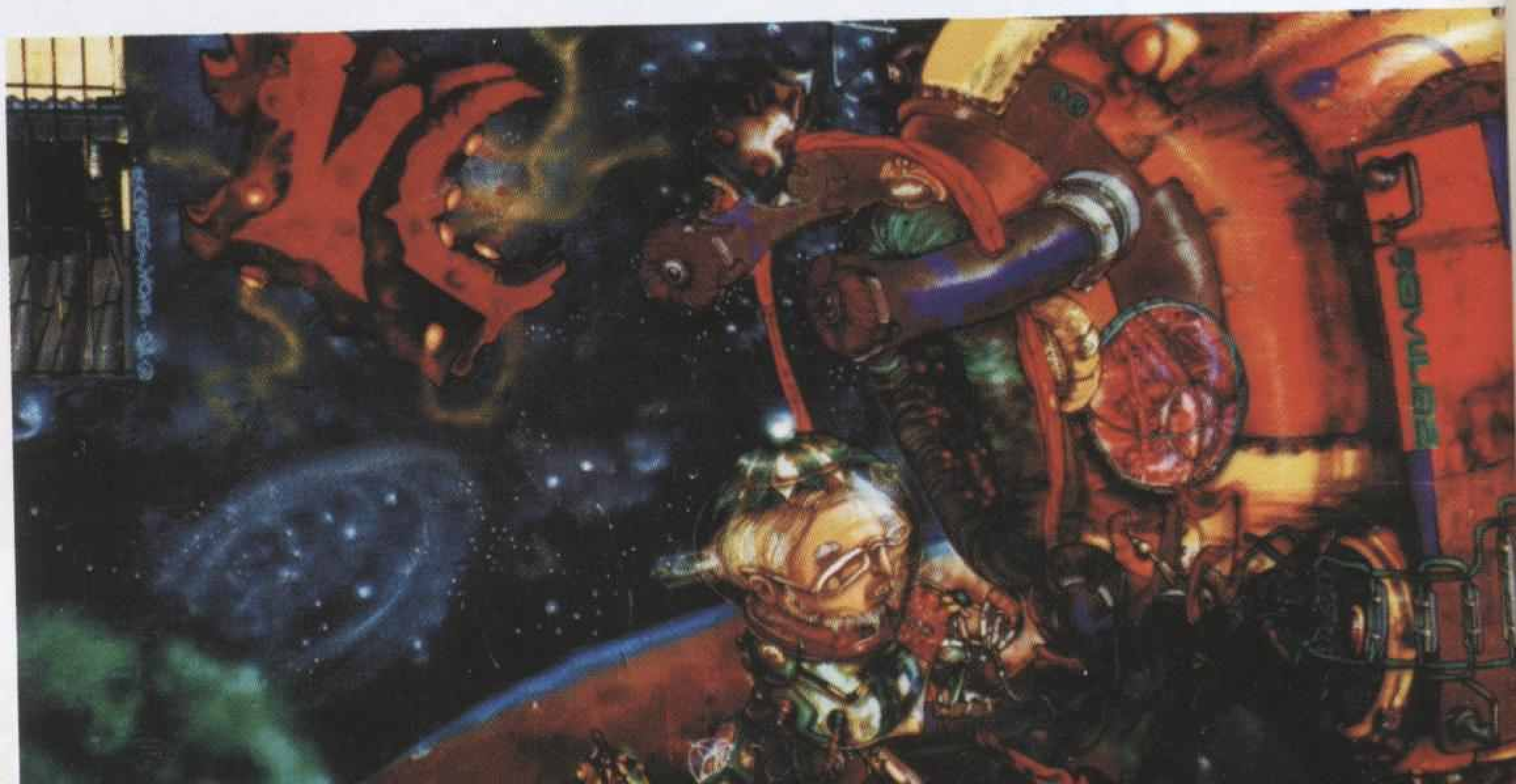

www.zaz.com.br
5505-2492

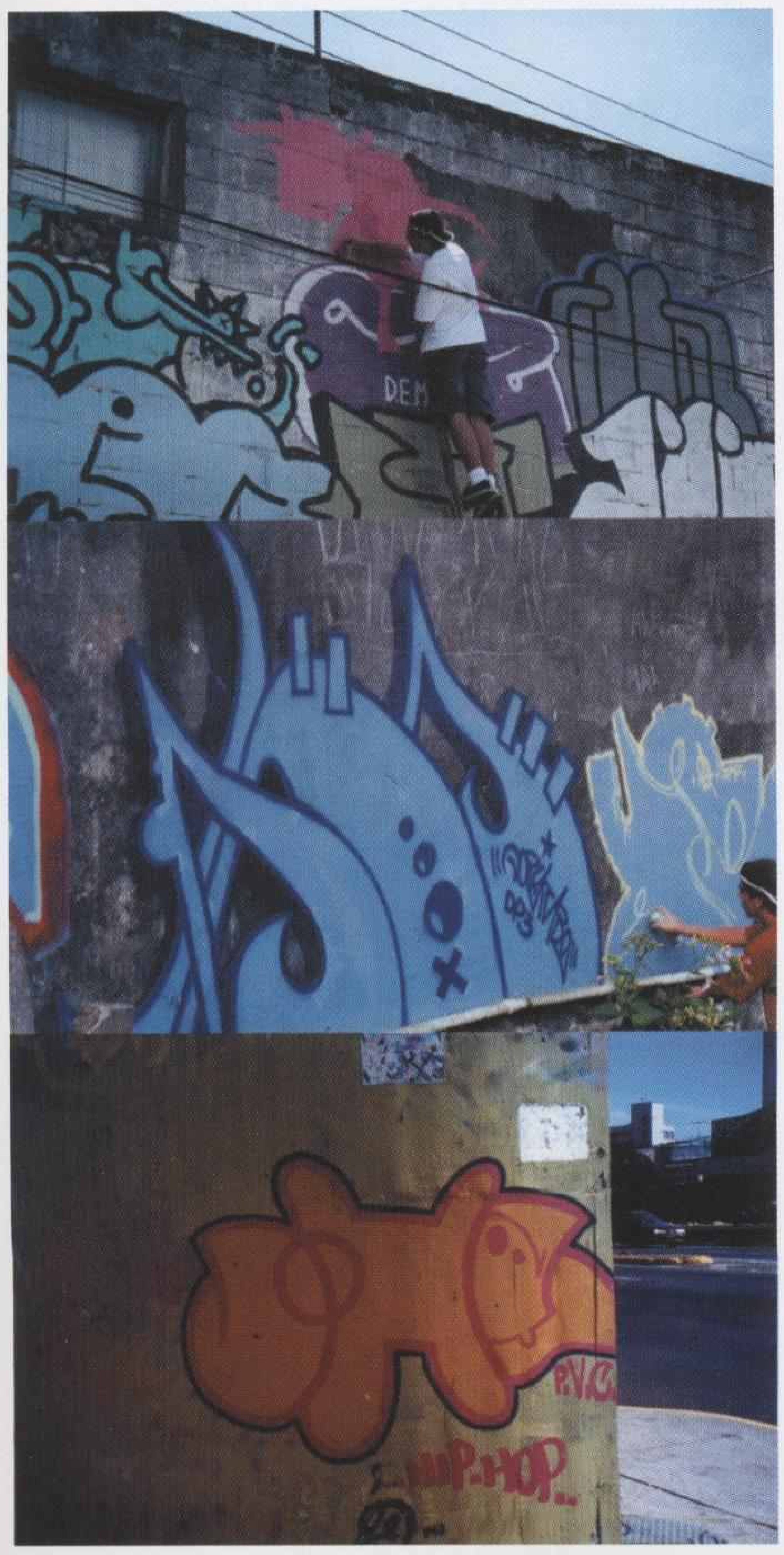

Technika wałka i spraya pozwala na tańsze zamalowanie większej powierzchni. Wpływa to na charakterystyczny dla Brazylii obraz wrzutów. Płaskie, jednokolorowe wypełnienia, kontury o równej grubości oraz detale robione jednym lub kilkoma kolorami farby w aerozolu.

Po lewej: najpierw podkład wałkiem, potem szczegóły i kontur aerozolem (DOISMIL, ARMIS2). Jako trzeci, throw-up GHE zrobiony tylko przy pomocy wałka.
Po prawej - trzy razy OS GEMEOS / SA - DVE – 156.
Na dole strony świat OS GEMEOS i VITCHE.
Na górze, po prawej, bardziej klasyczny bombing (ARMIS2) i styl 3D (DENIS).

The technique of combining aerosol and roller allows for cheaper covering of a large space. This influences Brazilian graffiti immensely. Flat, monochromatic fill-ins, outlines of even thickness and details done by one or more aerosols.

On the top,bottom, the more classic bombing (ARMIS2) and a 3D style (DENIS).
On the left: first the undercoat by roller, then details and the outline by aerosol (DOISMIL, ARMIS2). And the third piece is the typical for Brazil style of the throw-up, done only using a roller.
On the right: three times OS GEMEOS / SA - DVE – 156.
On the bottom the world of OS GEMEOS i VITCHE.

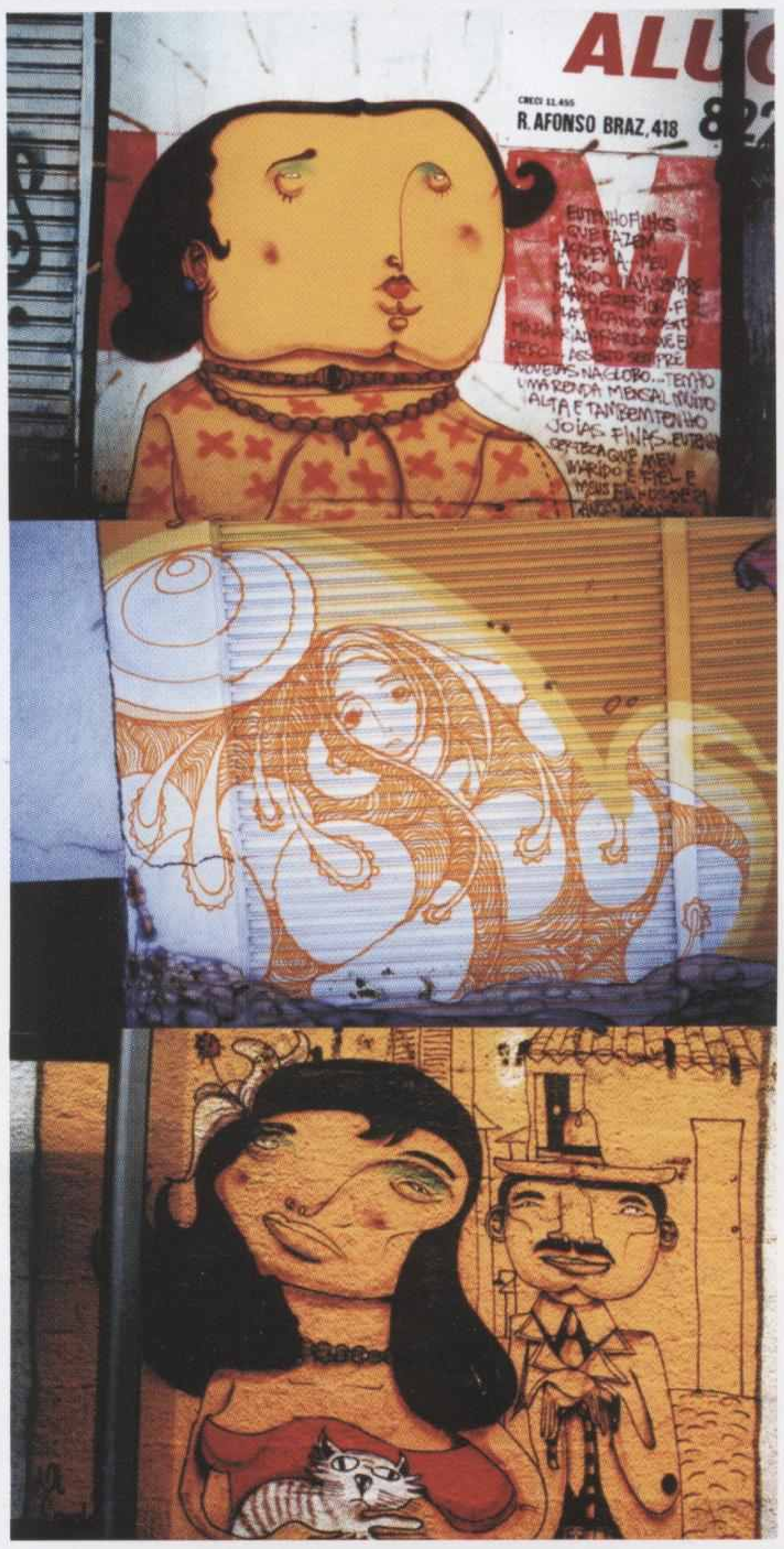

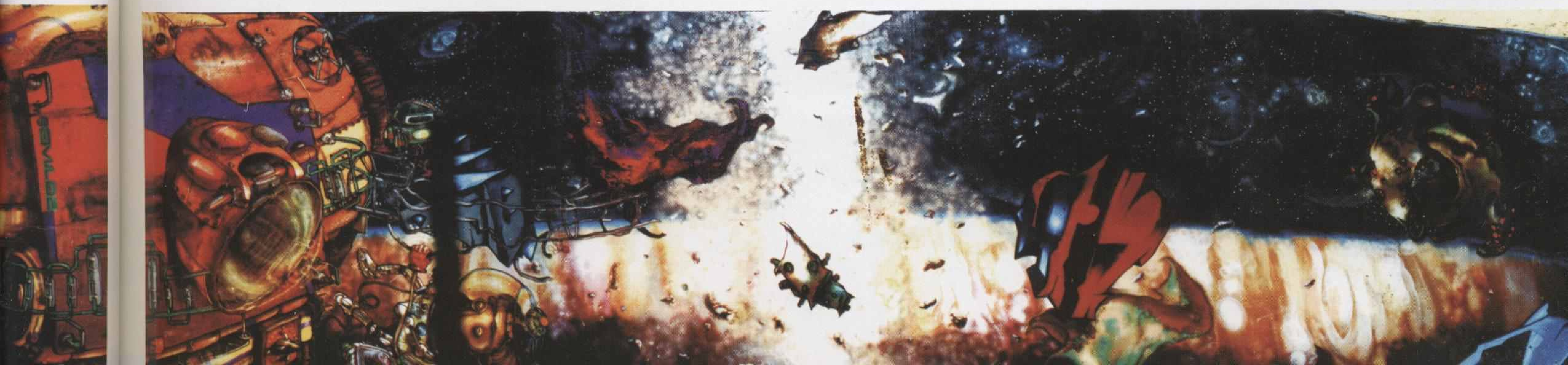

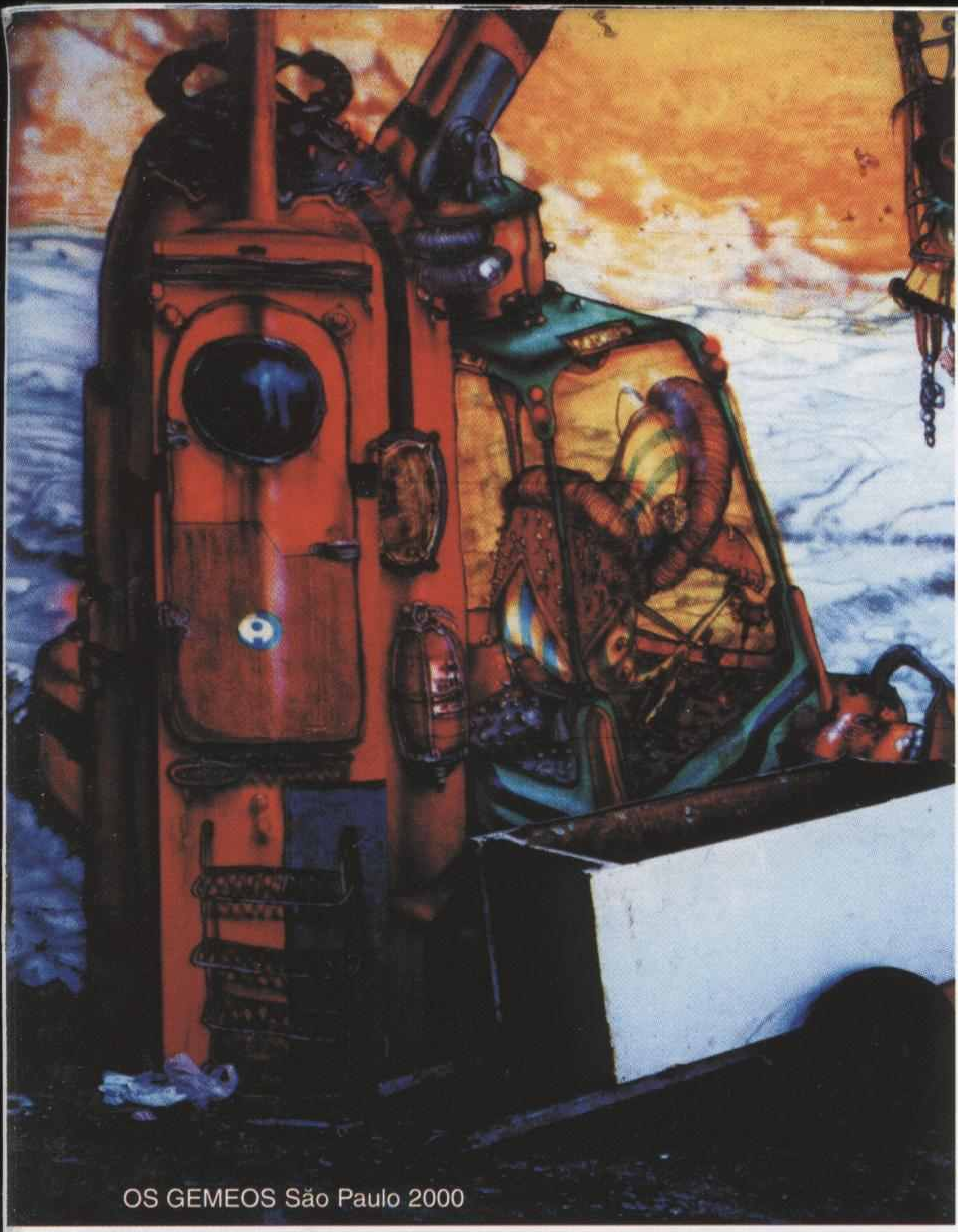
OS GEMEOS São Paulo 2000

Graffiti scene of South America remains unknown to European writers. Except few persons that had opportunity to be there, paint and observe, most know nothing or almost nothing about it. Argentina, Bra-silia, Chile are countries with own, original culture, often totally unknown except Carnival in Rio, tango and general Pinochet. From time to time we will try to show exotic (for Europeans) or interesting `cause of other reasons places. As the beginning, we present short pilot: Brasilian graffiti in one look of Brasilian writer.

There is not a certain date in which pixação) started here in São Paulo, but it is known that it started as a politic`s manifesto, and after it got just like graffiti, kids would put their crew name or their nicknames all over the city with a hieroglyphic writing. This is how pixação is like nowadays, the same as graffiti, but kids bomb much more and use only one color, spraypaint or bucket paint.*

Graffiti here started from pixação at first, and then "Beat street", "Spraycan art", "Subway art" and "Stylewars" came. In the very beginning, writers didn't have much information about fonts, so they would create stuff of their own, using some spray and latex paint, which was much cheaper. The lack of information is probably the reason why graffiti in Brasil is so different from all the scenes in the whole world.

Painting illegal here is something really easy, which can be done in daylight, because the police and the society don't really care about graffiti, because there is pixação, hated much more. Permission walls have been much more popular here, to avoid pixação them, also a lot of suckers are doing stuff with airbrush, making propaganda to stores and shops.

Trains and Subways get painted really rarely here, I don't know really why, 'cause the security ain't the hardest to pass by. Subways are really new (started in 1979), and are the big proud of the population of the city, maybe this is a reason, not too much trains have been painted, and some of them have been made by foreigners. Freights are really easy to paint, but even these don't get painted a lot.

*Well there is nothing much left to say about the city**)... If you want to come around, the fun is assured!*

Armis2

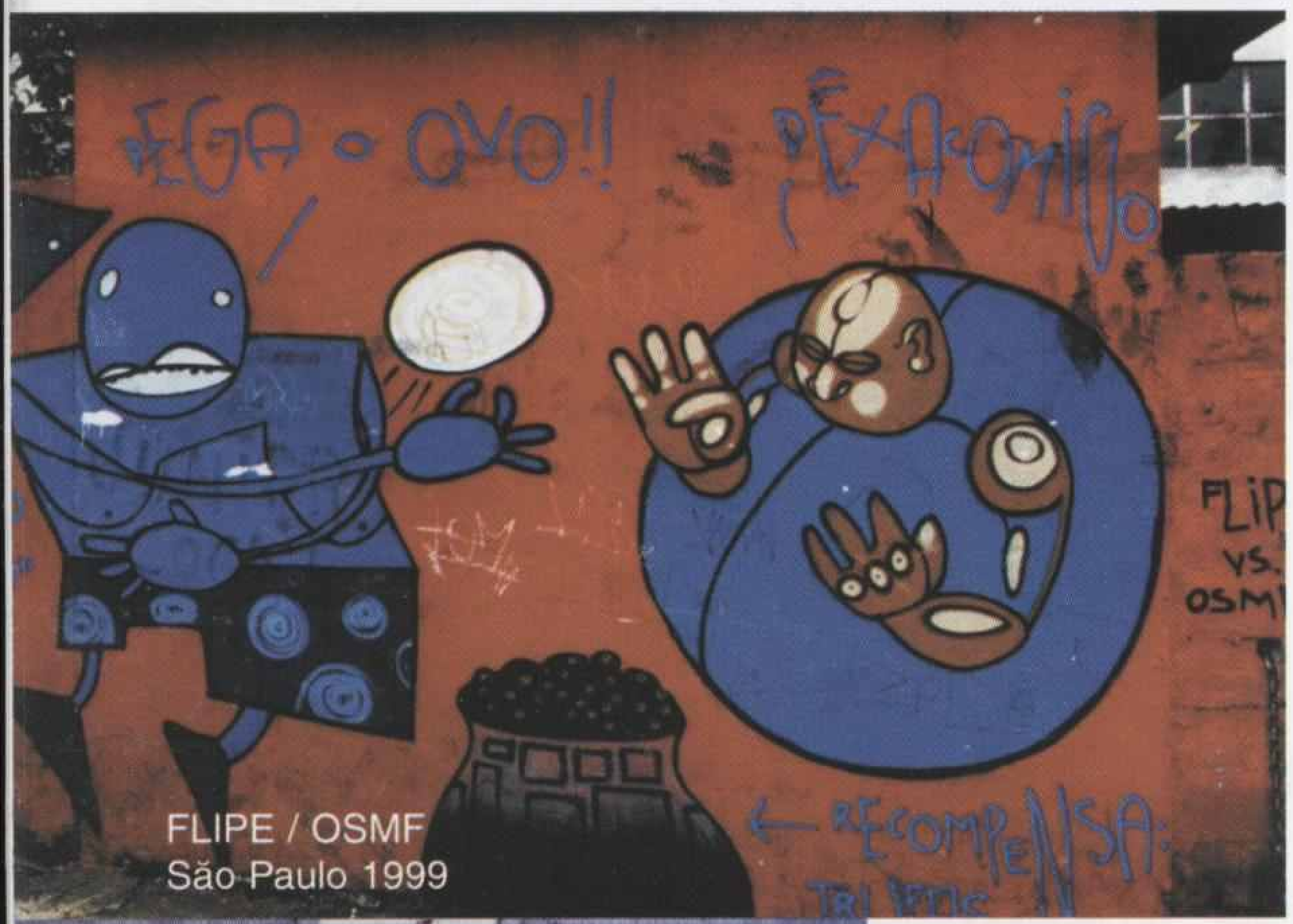

FLIPE / OSMF
São Paulo 1999

**) Pixação – english pronounciation like „pee-CHA-sow", are painted by pixadores.*

***) We are sure there is a lot to say about São Paulo and we try to prove it in one of next issues of Brain Damage - BD crew.*

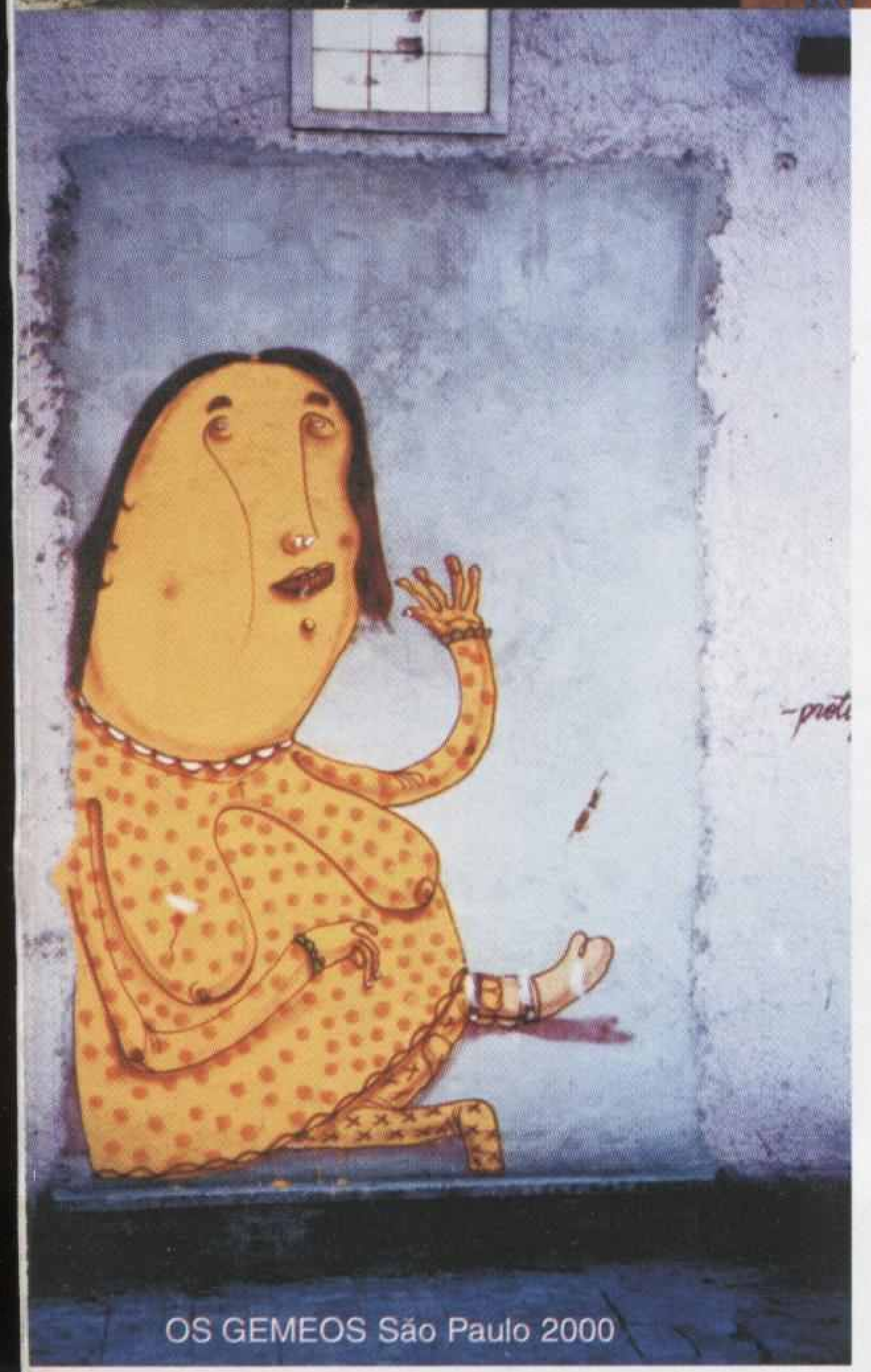
OS GEMEOS São Paulo 2000

"Sao Paulo is a place where it is very difficult to notice the good things in the street, we only notice the bad things because there are so many of them. (...) We often paint simply for the people in the streets and if it makes their life a little easier knowing that we paint just for them, and bring a little color to the streets just for them, it is a means of escaping the reality of the harsh world. These people are able to see these big murals and know that they are not excluded from the rest of the world. We want them to know that they are thought about..(...)
The people in Brazil who do graffiti most predominantly are from shantytowns and very poor backgrounds. They might know some of what is going on in the next neighborhood or city but for them to know what's going on farther afield is impossible, it isn't in their reality."

Os Gemeos

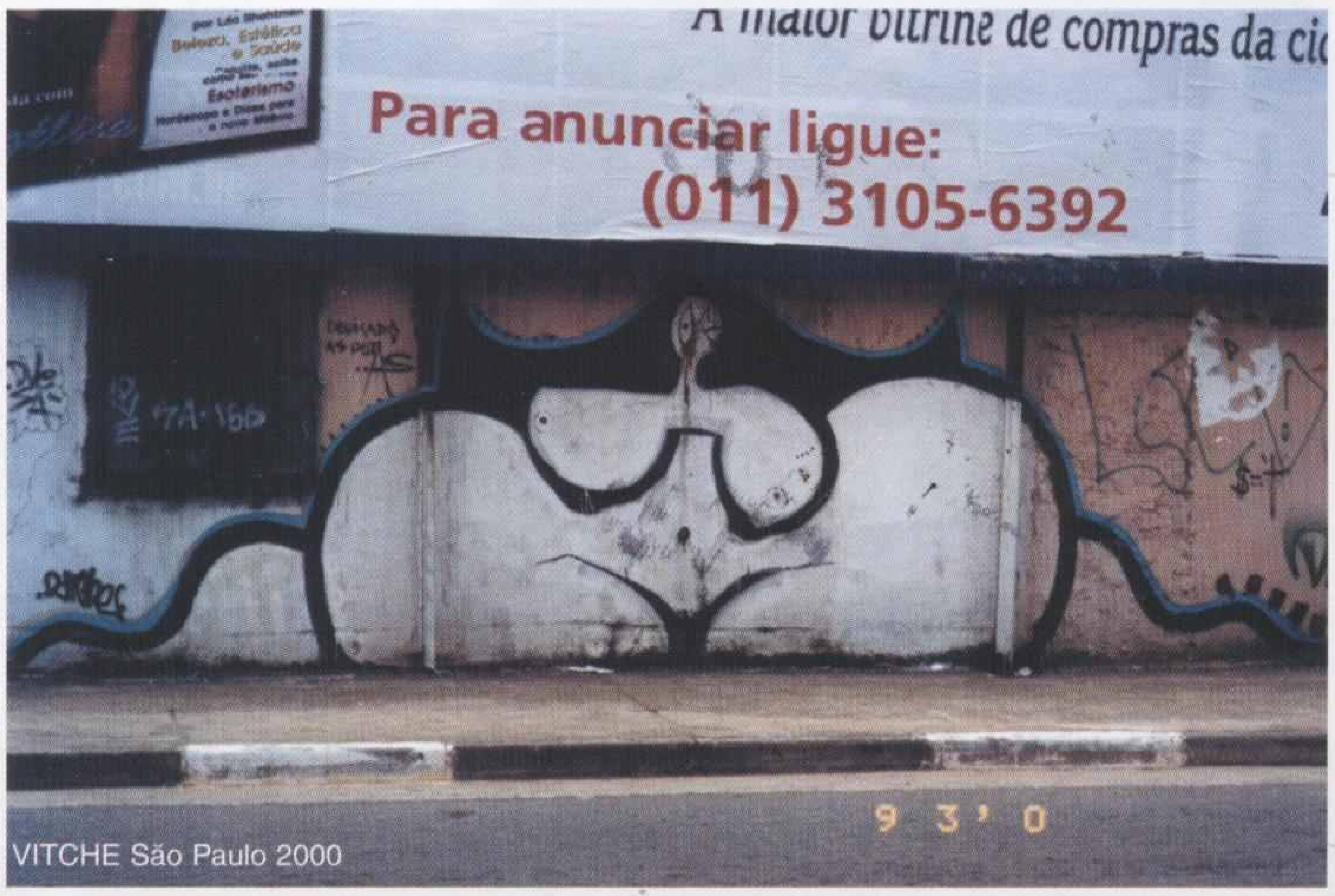

VITCHE São Paulo 2000

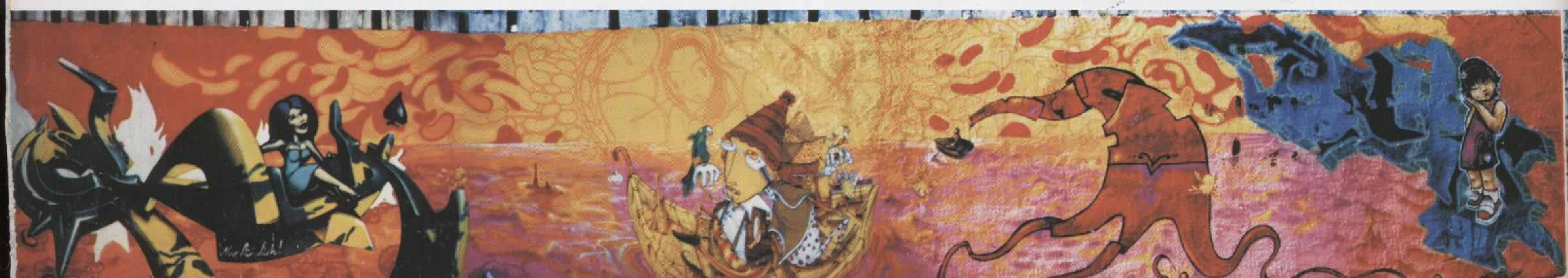
CLAUDIA by LOOMIT & **OS GEMEOS & VITCHE & BINHO** São Paulo 2000

#1

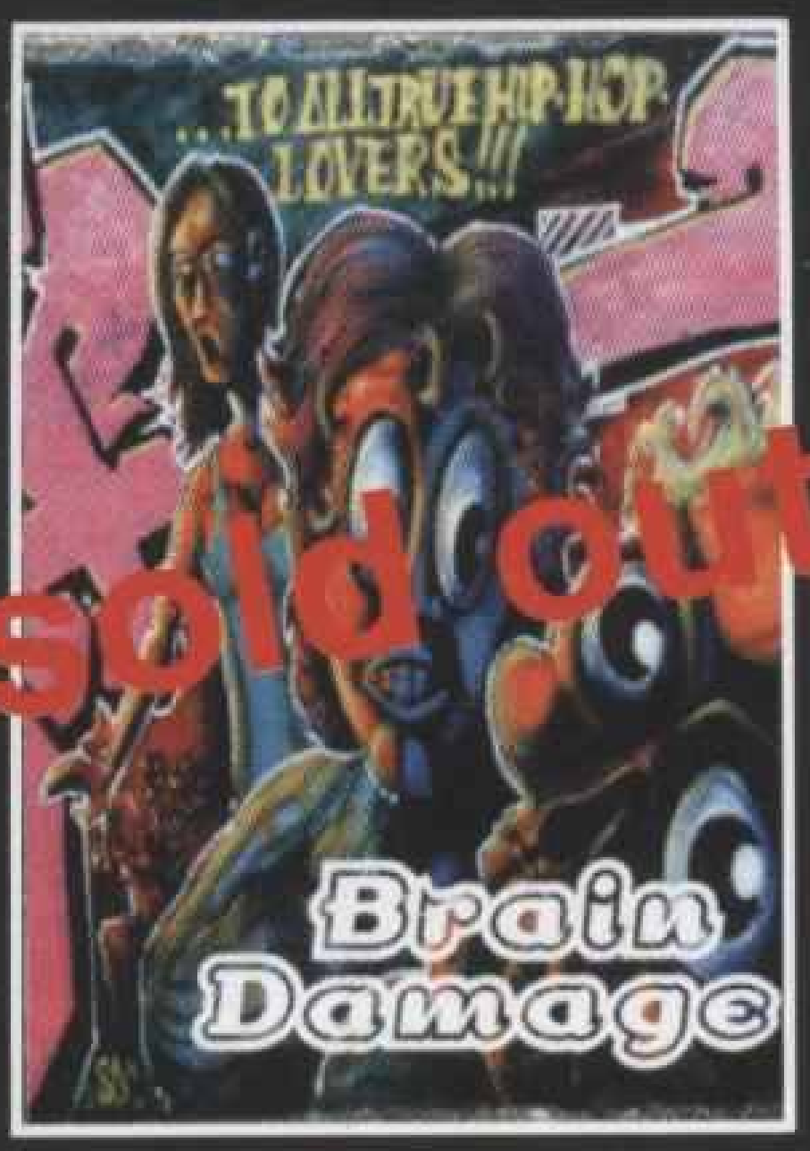
...TO ALL TRUE HIP-HOP LOVERS!!!
sold out
Brain Damage

#2

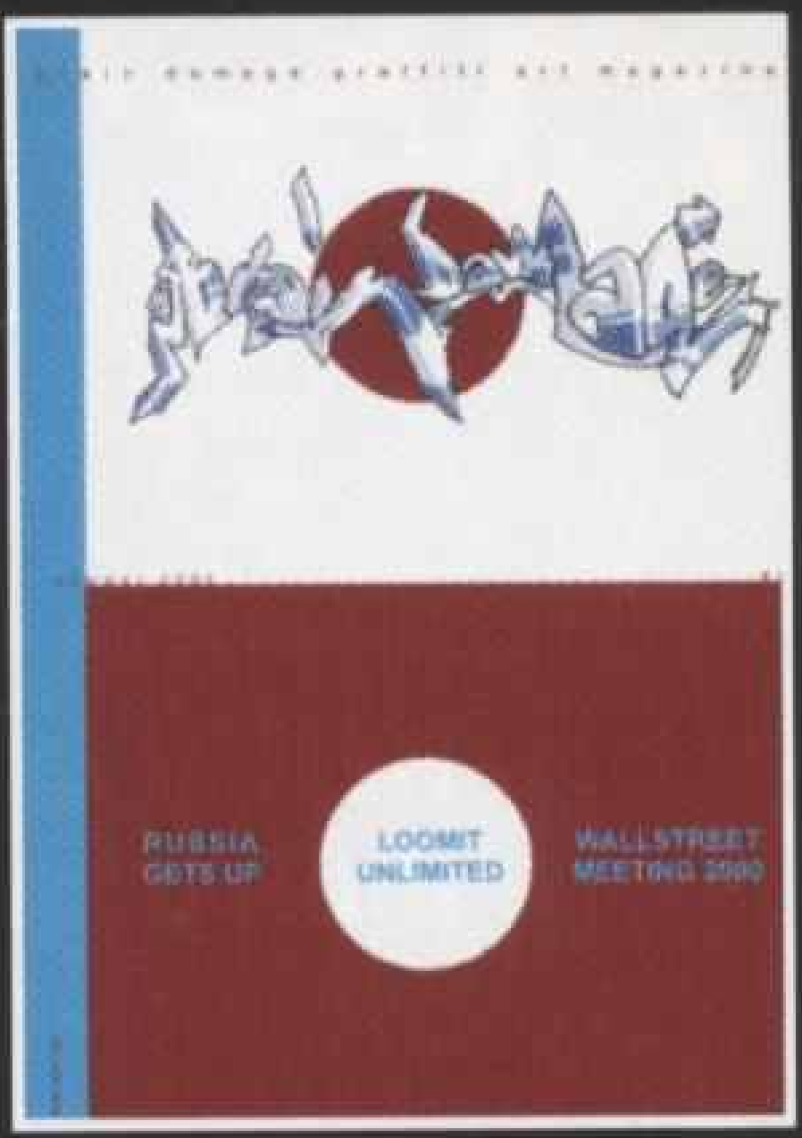
RUSSIA GETS UP
LOOMIT UNLIMITED
WALLSTREET MEETING 2000

#3

#4

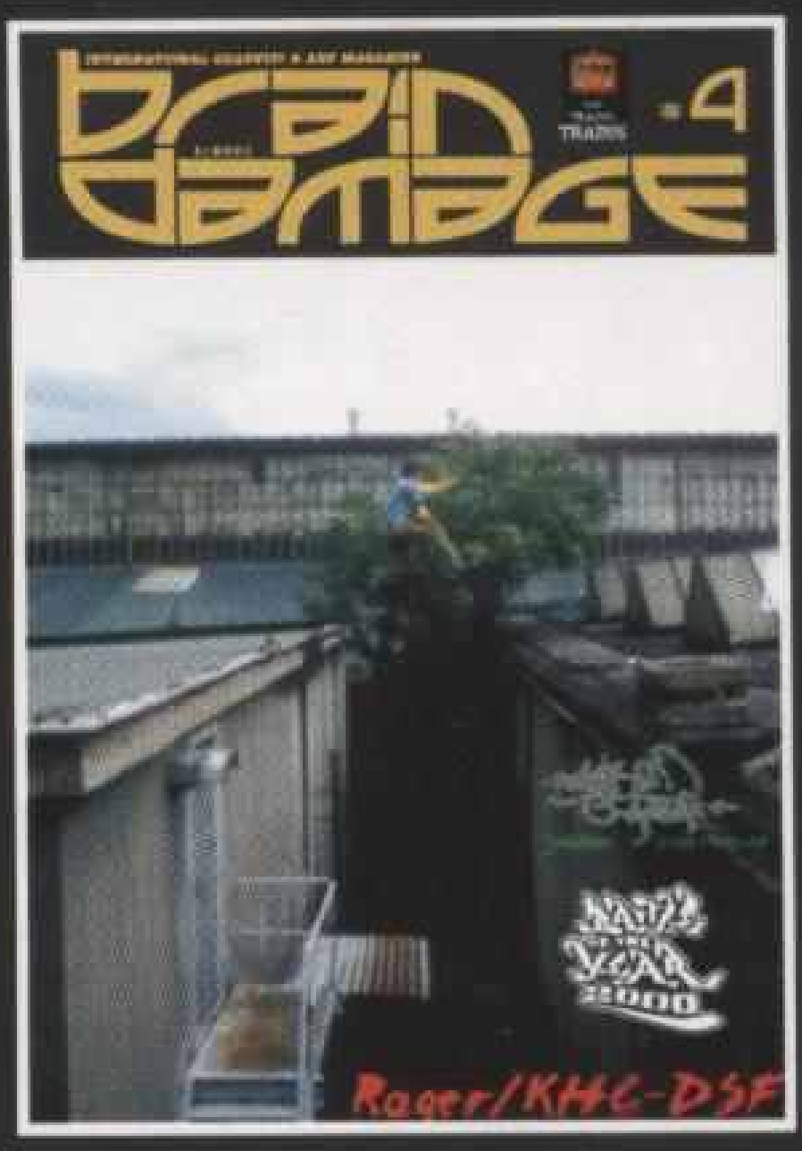
Brain Damage
#4
Roger/KHC-DSF

Aby zamówić Brain Damage należy wpłacić odpowiednią kwotę na nr konta bankowego podany poniżej. Nie należy zapominać o umieszczeniu swojego nazwiska i adresu na formularzu wpłaty. Aby zamówić żądaną ilość egzemplarzy należy w polu „Tytuł wpłaty" wpisać, o który numer chodzi (np. BD#3) i po ukośniku żądaną ilość egzemplarzy (np. BD#4/4 szt.), czyli cztery egzemplarze Brain Damage #4. Formularz wpłaty będzie traktowany jak zamówienie.

Konto nr:
ECLIPSE, ul. Dembowskiego 19 m 26, 02-784 Warszawa.
PKO S.A. IX o/Warszawa
12401125-30125805-2700-421112-001

Cena 1 egzemplarza w sprzedaży wysyłkowej to tylko 14 zł.
Przy zamówieniu pięciu i więcej egzemplarzy na jeden adres - bonifikata - 13 zł za egzemplarz.

Z już wydanych numerów dostępne są #3 oraz #4. Oczywiście można wpłacać za zamówienia na numery kolejne.

-Koszty manipulacyjne związane z dokonaniem wpłaty w banku lub na poczcie ponosi zamawiający.
-Koszty przesyłki Brain Damage na terenie kraju ponosi wydawca.

Zamówione egzemplarze będą dostarczane drogą pocztową na adres zamawiającego.

Jeżeli chcesz dystrybuować Brain Damage skontaktuj się z nami e-mailem: distro@bd.pl lub telefonicznie: 0 501 47-01-47.
Aby otrzymać fakturę VAT należy przysłać na adres wydawnictwa oświadczenie upoważniające do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy oraz zamówienie. Wpłaty przelewem lub gotówką po potwierdzeniu zamówienia.

Dokonanie zamówienia jest równoznaczne z wyrażeniem zgody przez zamawiającego na umieszczenie jego danych osobowych w bazie danych i ich przetwarzania do celów obsługi realizacji zamówień oraz prowadzenia akcji promocyjnych i marketingowych, z prawem zamawiającego do wglądu w nie i ich poprawiania.

NOWY ALBUM
MINUTY
na kasetach, c
i vinylach
UNIVERSAL
MARZEC 200

International ART Convention

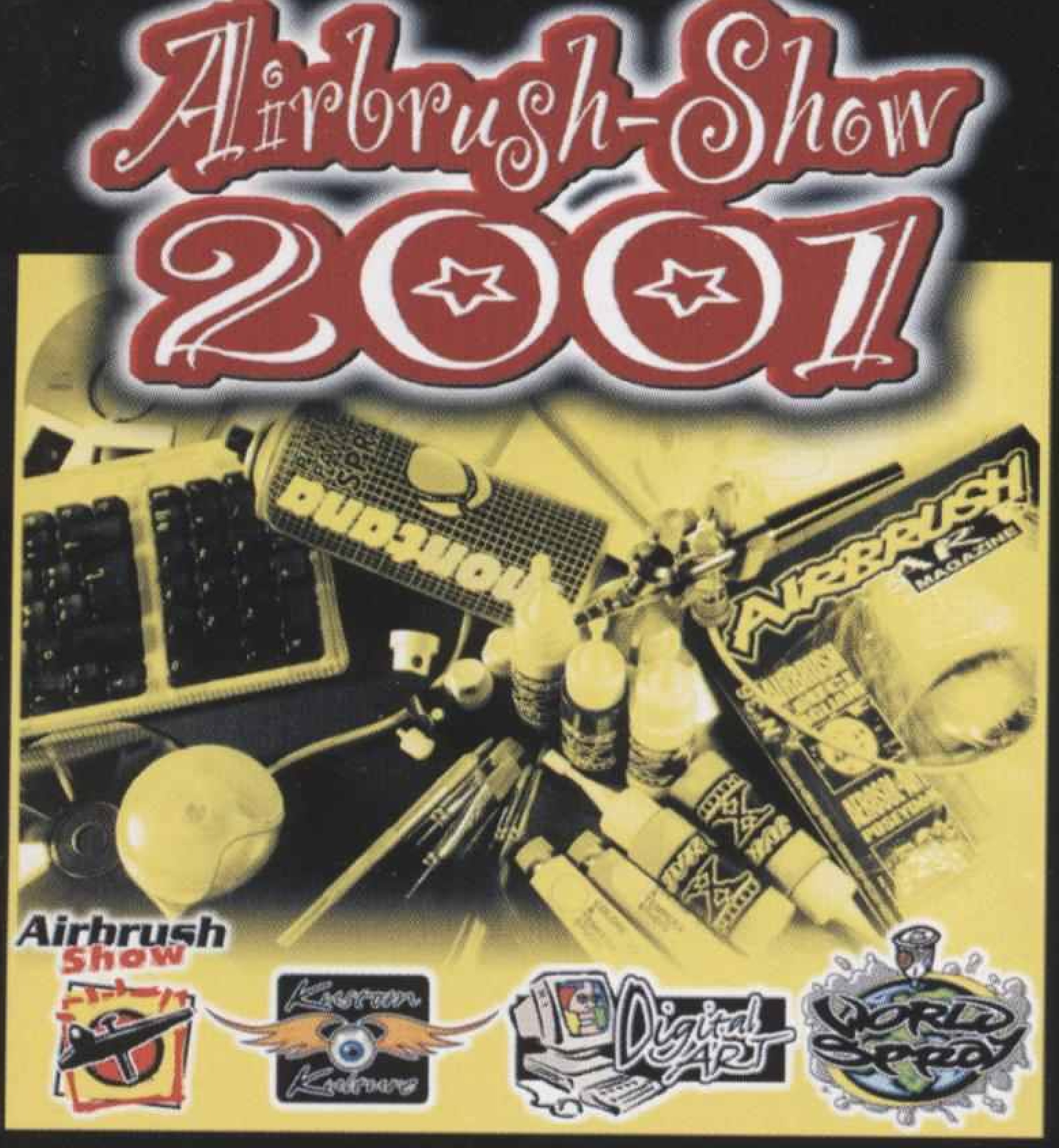

24-25 March Milano Italy

Centro Congrassi
Quark Hotel

Contemporary with:

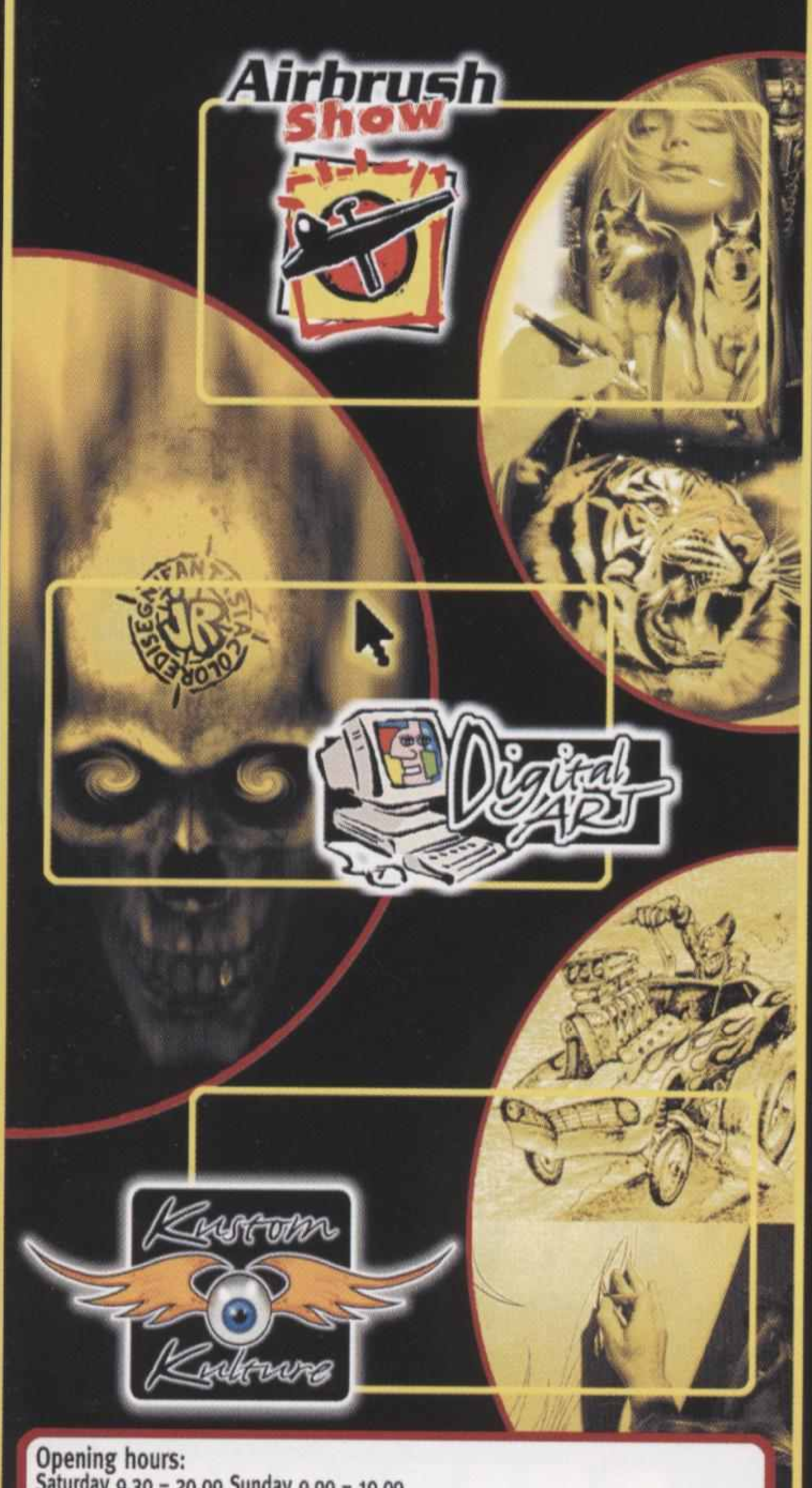

Opening hours:
Saturday 9.30 – 20.00 Sunday 9.00 – 19.00

Entering the Show costs just Lire 15000 (7 US dollars).

The address:
Centro Congressi Quark Hotel – Via Lampedusa 11/A – Milano

How to get there:
-With public transports: from Famagosta (same name underground stop- green line) take bus 95 direction Rogoredo, 4th stop of Via Lampedusa.

-By car: Take Tangenziale Ovest and get out when you read Milano Porta Vigentina then go straight to Milano (4 Km.)

Evento organizzato da:

JR EVENTI

Info Show: Tel. +39 010/613.51.22
Fax +39 010/612.00.21

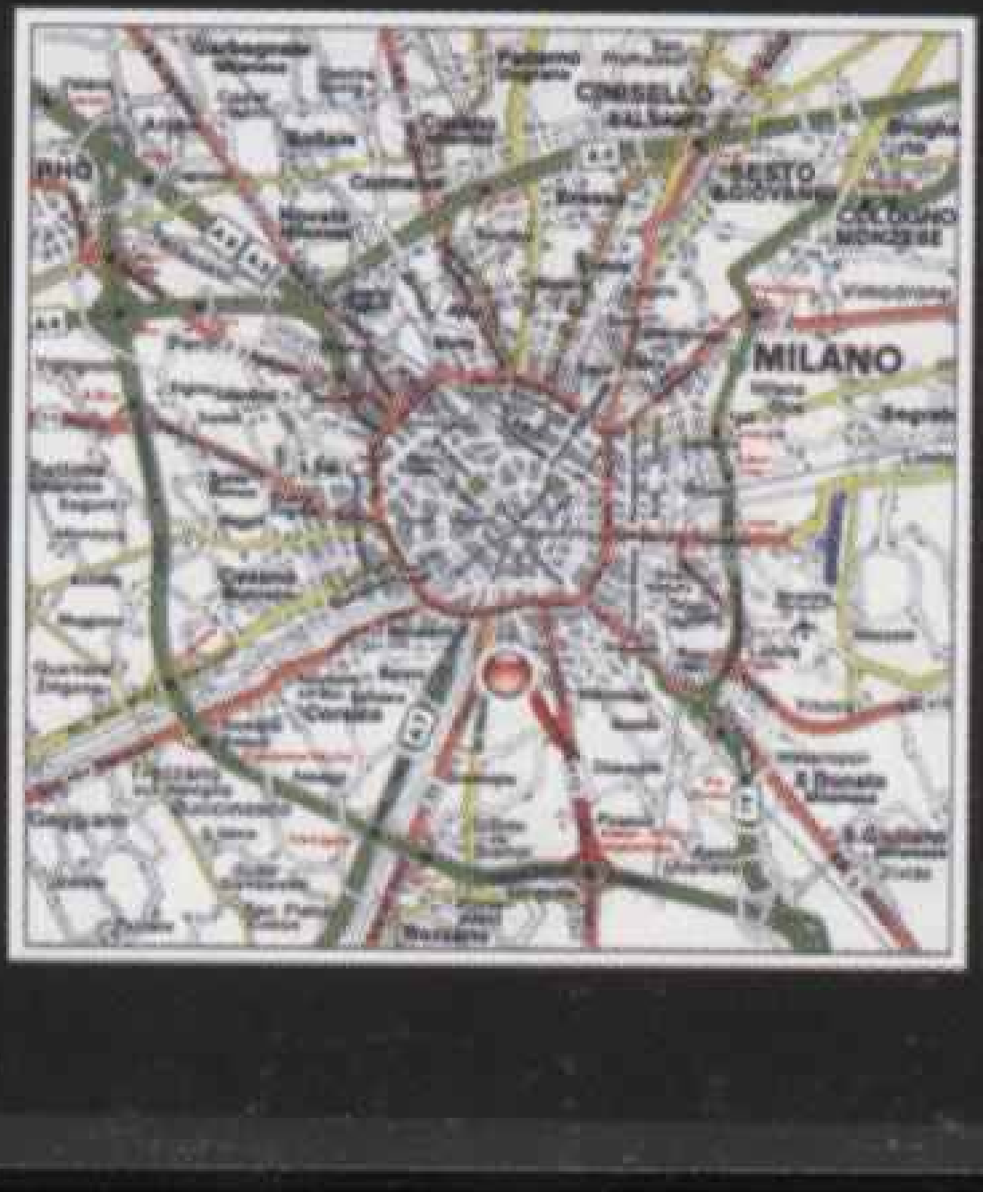

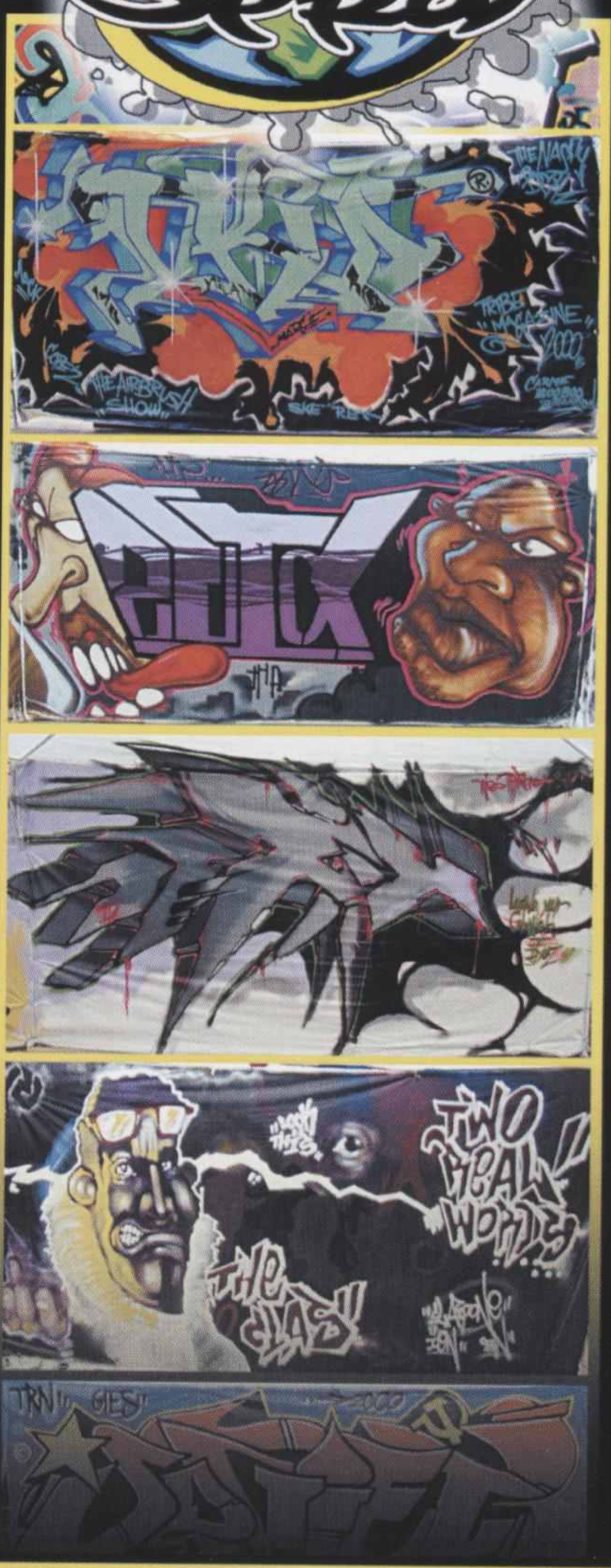

Finally, these are the definitive dates of the art happenning that will be one of the biggest in Europe in 2001. After the incredible success of critics and public (6000 people in 2 days) of the 2000 edition, the United Forces made by Tribe Magazine Crew (Art Direction World Spray) together with JR Eventi Society (Owner of the Show and Art Direction for Airbrush Show and Digital Art), have worked hard since the last months of the 2000 to put on the new event.

The convention is totally unique in its kind. It's a very big Art Xposition that tryies to break that usual, boring art barriers that we all know. Some of the best worldwide artists in Writing, Airbrushing, Digital Art and Customs will be there side by side powerfully mixing their experiences and their techniques. So the crowd of the people will be an interesting melting pot too.

All the art works will be showed in the big, top level rooms of the Quark Hotel Congress Center in Milano, one of the most luxurious hotel in the town; of course there will be also a whole bunch of live painting writers. All the artists will be there during the 2 days, and available to speak with the public if you just want to meet your legends or also if you want to buy their art works.

What more can be said?... the names!!! Here you'll find just the Writers names, in no particular order, if you want to know more about the other kind of artists involved in the convention, go to www.airbrush.it

The Artists

(T.Kid-USA)-(Cope2-USA)-(Lokiss-FR)-(Rae-IT)
(Skah-IT)-(Tawa-IT)--(Dumbo-IT)-(CMP1-DAN)-(Won-DE)
(ZeroT-IT)-(Popof-FR)-(Zen2-IT)-(Raptuz-IT)
(MastroK-IT)-(Cake-IT)-(Soda-IT)-(Daim-DE)-(Toast-CH)
(Eron-IT)-(Spin-DAN)-(Shame-DE)-(Airone-IT)
(DropC-IT)-(Swet-DAN)-(Teatro-IT)-(Poseydon-ESP)
(Robert Williams-USA)-(Jimmy C-USA)-(Coop-USA)
(Mario Leuci-IT)-(Craig Fraser-USA)-(Chaz-USA)-(FlyCat-IT)
(Giampo-IT)-(Alessandro Bavari-IT)-(Blaster-IT)-(Ralf-DE)
(Marcus Pfeil-AU)-(Peter Kolb-DE)-(JR G. Rapetti-IT)
(Giorgio Uccellini-UK)-(Guerrino Boatto-IT)-(Alberto Ponno-IT)-
(Meinrad Froschin-DE)-(Claudio Mazzi-IT)-(Max Monteduro-IT)

Live Painting Artists: Kayone-Ope-Boost-Ban-Dra-Flood-Dosher-Phast-Clap

ORIGINAL SOUND SYSTEM:
DJ SILVER K (Ill Circuito – Varese)

Info and News:

WWW.AIRBRUSH.IT

Graffiti uzależnia

Waiting for panels – Budapest 6 a.m.

Graffiti uzależnia, tak jak każda pasja traktowana poważnie. Zastanawiałem się jednak, czy może ma to więcej wspólnego z nałogiem niż z hobby. Pewna grupa objawów do złudzenia przypomina zespół uzależnienia od heroiny czy innych twardych narkotyków.

Zacznijmy od obserwacji. Dworzec kolejowy, 5 rano. Siedzą dwie zmęczone, ociężałe, przysypiające postacie – to writerzy. Mają nieco przybrudzone i wymięte ubrania i twarze. Gdy na horyzoncie pojawia się pociąg, ożywiają się, sięgają po aparaty fotograficzne, krzyczą coś do siebie. Kilka peronów dalej siedzi para narkomanów: bełkotliwa mowa, nieprzytomny wzrok, powolne, opóźnione reakcje. Ale gdy nadchodzi dostawca, ich ruchy stają się szybsze, widać błysk w oczach. Wymieniają pieniądze na towar i odchodzą, by uśmierzyć głód. Writerzy również mają już to, po co tu przyszli. Tym różnią się jednak od dwójki narkomanów, że są już PO swojej "działce". - Zbieg okoliczności! – powiecie. - Przypadkowe podobieństwo. W zasadzie tak, ale gdy wpadasz w nałóg malowania, twoje życie ulega dość charakterystycznym przemianom:

- zmienia się krąg twoich znajomych – zaczynasz obracać się wyłącznie wśród innych writerów. Po prostu otaczasz się ludźmi, którzy cię rozumieją, podczas gdy inne więzi i kontakty słabną;
- łapiesz się na tym, że prawie wszyscy twoi znajomi mają coś wspólnego z graffiti;
- twoje myśli ciągle krążą wokół jednego tematu: liter, farb, produkcji;
- w każdym mieście jest miejsce spotkań writerów – writer bench, hall of fame;
- bywa i tak, że oddasz ostatnią złotówkę albo nie jesz 3 dni, żeby mieć kolor na outline;
- nie możesz powstrzymać się, żeby nie obejrzeć się za jadącym pociągiem;
- czujesz pogardę dla ludzi spoza kręgu wtajemniczenia;
- im dalej zaszedłeś jako writer, tym większy budzisz podziw SWOJEGO ŚRODOWISKA;
- czujesz dziwny niepokój, jeśli nie zrobiłeś przez cały dzień chociaż jednego taga, przynajmniej palcem na szybie;
- działasz na granicy prawa lub poza nią.

Byłyby to ponure spostrzeżenia, gdyby nie to, że dzięki graffiti wiele zyskujesz:

- rozwijasz w sobie zainteresowania plastyczne, idziesz do szkoły plastycznej lub na studia artystyczne;
- zamiast siedzieć i oglądać ogłupiającą telewizję, szkicujesz, malujesz, zgłębiasz tajniki koloru czy kompozycji;
- zaczynasz interesować się designem, fotografią, malarstwem, historią architektury itp.;
- czasami wybierasz malowanie, rezygnując np. z członkostwa w gangu;
- masz niezależny punkt widzenia i nawet jeżeli twoje zdanie jest podobne do poglądu większości – sam do tego doszedłeś;
- wiesz więcej o życiu miasta, potrafisz rozpoznać sytuacje zagrożenia zanim jest za późno;
- w przeciwieństwie do twardych narkotyków – graffiti nie zabija.

Te przykłady można by długo wymieniać. Wniosek z tego taki, że podobieństwa między bohaterami naszej dworcowej historyjki są czysto zewnętrzne i mylące. Ich motywacje są odmienne, przyszłość diametralnie różna. Heroina ciągnie tylko w dół, graffiti często prowadzi do góry, a tylko w bardzo niewielu przypadkach - na dno. Dlatego jednoznaczne uznawanie graffiti za przestępstwo lub ciężkie przestępstwo (czołem, ustawodawcy!) jest równie krótkowzroczne, jak uznanie pewnych substancji leczniczych za narkotyki. Ale po pierwsze świat nie był, nie jest i nigdy nie będzie sprawiedliwy, a po drugie - wyborców trzeba jakoś zdobyć.

Ash1

Graffiti addicts

Graffiti is addictive, just like every passion that you take seriously. I thought about whether it has more to do with an addiction than with a hobby. Certain behavior in graffiti artists is almost the same as that of addiction to heroin or another hard drug.

Lets begin by observing two situations and comparing them. A train station, 5 AM. Two tired, slightly dirty, dozing characters sitting on a bench waiting – they are writers. As soon as a train approaches suddenly the two characters come alive. They reach for their cameras. They shout something to each other. Two platforms further on, a pair sits together. Their movements are slow and tired, they speak half moaning, half mumbling. Their eyes seem glazed and wild. But when comes the dealer they also come alive. They exchange money for the much-needed chem-icals. They hurry off to relieve their ever-lasting hunger for the drug.
The writers also have what they came for, the difference being they are already AFTER their "blow".
A 'coincidence' you say 'a mere similarity'. In a sense, yes. But:

- *Your whole circle of friends changes- you start to only mingle with other writers.*
  You catch yourself, realizing that all of your friends have something to do with graffiti.
- *Your thoughts constantly revolve around letters, color schemes, paint and productions etc.*
- *You have the same meeting places - the writers bench.*
- *Sometimes you would give your last penny or you`d not eat three days to buy a can of paint for an outline.*
- *You can't stop yourself from looking every time a train passes by.*
- *You surround yourself with people who understand you, whilst other contacts weaken whither.*
- *You feel contempt for those who don't know what graffiti is about.*
- *You feel a strange need to at least do one tag a day even if its on a steamy window with your finger.*
- *You operate beyond the law or on its boundary.*

It would be a sad thing if it weren't for Graffiti that you can:

- *Evolve you artistic talents, you go to an art school or study art at university.*
- *Instead of watching tv, you sketch, paint or learn how color and composition work together.*
- *You become interested in design, photography, architecture etc.*
- *Sometimes you choose painting over being in a gang, for example.*
- *You have an individual point of view and even when it is similar to everyone elses, at least you got there by yourself.*
- *You know more about the city and how it works, you have a better feel for the streets.*
- *In the contrary to hard drugs, graffiti doesn't kill.*

Writers sleeping near the tracks in Milano

We could talk about these examples for a long time. The difference being that the similarity between the two pairs of characters is superficial. Their motivation is different, their future even more so. Heroin only leads to an endless down, graffiti can only lead forwards, and only in very few cases down. Thats why dismissing graffiti as a crime or heavy crime (Hi, you fat paragraph munching Ministers) is just as futureless as dismissing some herbs as drugs. But the world never was, isn't and never will be a fair place, secondly, they do have to get their voters satisfied.

Ash1

VADIM'S WORD

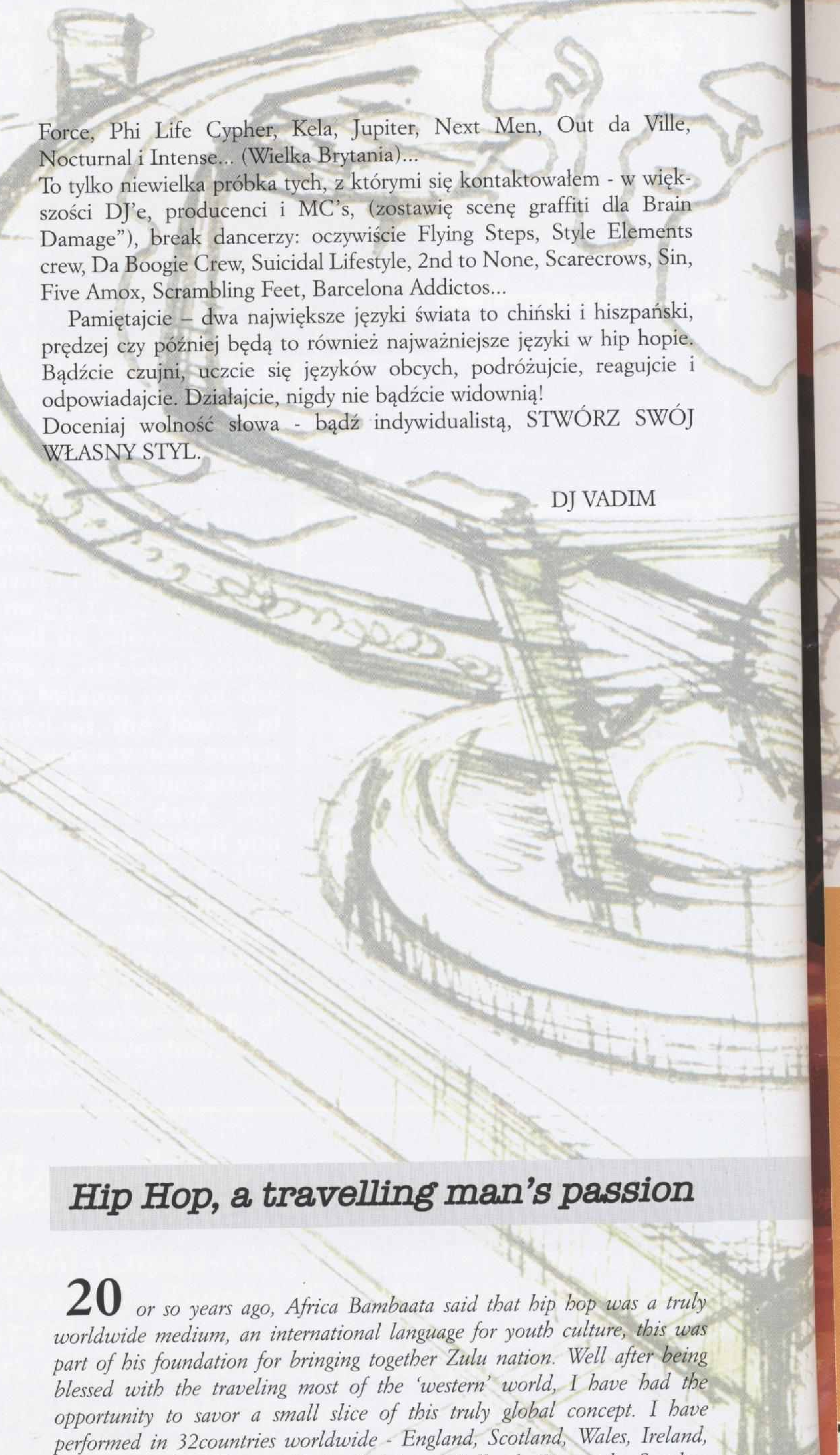

Hip Hop, a travelling man's passion

Około 20 lat temu Africa Bambaata powiedział, że hip hop jest prawdziwie międzynarodowym środkiem przekazu, międzynarodowym językiem kultury młodzieżowej. To było częścią jego wkładu do zjednoczenia Zulu Nation. Mając wspaniałą możliwość zwiedzenia większości Zachodu, mogłem posmakować małego kawałka tej prawdziwie globalnej idei. Występowałem w 32 krajach na świecie - Anglii, Szkocji, Walii, Irlandii, Irlandii Północnej, Francji, Hiszpanii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Niemczech, Włoszech, Austrii, Szwajcarii, Polsce, Białorusi, Rosji, Czechach, Słowacji, Węgrzech, Jugosławii, Słowenii, Japonii, Nowej Zelandii, Australii, USA, Kanadzie, Malezji, Singapurze i Izraelu.

W przyszłym roku wyruszam do Łotwy, Finlandii, Południowej Afryki, Portugalii, Turcji, Ameryki Południowej i w trasę przez całą Rosję.

Wygląda na sporą podróż. I tak, i nie... Miałem dużo szczęścia.

Moja wizja hip hopu jest naprawdę globalna. Nie widzę tego w ten sposób, że tylko grupy z USA, takie jak Jay-Z, podbijają świat, ale wyobrażam to sobie tak, że kwitną sceny lokalne, gdzie różne grupy ze sobą współpracują.

Kiedyś grałem w Minneapolis w USA (tam, gdzie mieszka Prince) i jeden gość był zdumiony, słysząc o artyście hiphopowym z Europy!

Naprawdę niezwykłe jest brzmienie muzyki pochodzącej z Pakistanu, Kazachstanu czy Afganistanu... Miejsc, gdzie ludzie walczą o przetrwanie. Gdy ludzie z krajów takich jak te prezentują rozmaite formy sztuki, to jest to naprawdę niesamowite. Na Zachodzie można zobaczyć, że hip hop może być rozumiany jako trend, moda czy typ muzyki dla zbuntowanej młodzieży. Ta muzyka dotarła wraz z działalnością MTV, VIVA i innych korporacji międzynarodowych do konsumentów na całym świecie, ludzi z kręgu hip hopu, break dance'u czy graffiti. Teraz mamy nawet break dance w teledyskach rockowych czy house'owych...

Hip hop stał się, niestety, sportem do oglądania, w którym zbyt często prawdziwe umiejętności ustępują miejsca komercji. Ale w krajach, gdzie nie ma takiej zamożności i tylu możliwości co na Zachodzie, ludzie wciąż czują i tworzą tę formę artystyczną, może nawet bardziej fanatycznie próbują podnosić swoje umiejętności na najwyższy poziom. Europa Wschodnia, Afryka, Ameryka Południowa, południowo-wschodnia Azja...

To jest niesamowite. Czasami lepiej nawet jest występować tutaj (Praga, Wrocław, Belgrad...), ponieważ ludzie naprawdę Cię doceniają i naprawdę się bawią.

Jeśli kraje zachodnie są przesycone muzyką, to jest jeszcze reszta świata - pozostałe 90 proc. powierzchni globu do rozruszania. Dlaczego w Birmie czy Mongolii ludzie nie mogą się bawić? Na światowych finałach DMC było około 25 uczestniczących krajów, a jest jeszcze pozostałych 197, które wkrótce mogą się tam pojawić. Hip hop rządzi światem, co do tego nie ma wątpliwości. I dalej się rozwija. Założę się, że nawet kosmici się bawią – one nation under a groove.

Jednym z zachwycających zjawisk jest jakość tworzonej muzyki. Z moich podróży wynika, że głównym mocnym punktem jest Europa. Skoro mieszkam w Londynie, a Brain Damage to magazyn europejski, to wymienię parę grup, które moim zdaniem robią coś dla sztuki. Poza tym wszyscy już znają scenę USA, więc nie będę jej opisywał.

Zaczynając od Grammatika, Kalibra 44 (Polska); Peri Stritka Homeboy (Czechy); DJ Hype, DJ Stylewars, Torch, Stieber Twins, Curse, Dark Circle, King Kool Savas, Massive Toene (Niemcy); Les X, TTC, La caution, Arkhenation (IAM), Faf Large, Busta Flex, Crazy B and the Scratch Action Heroes (Francja); Uomini di mare, Gente Guasta, DJ Her, DJ Lugi, Next Level, DJ Taeone (Włochy); 7 Notas 7 Colorez, Solo los Solo, Jazz Too (Hiszpania) Hearing Aid, Looptroop, Gravity, BOB crew (Szwecja), Toast, Jay K, Dj Goo, Dj Ace , Basel City Rockers (Szwajcaria); Tommy T (Norwegia); Radyoyo Soundsystem (Słowenia), DJ Phat Phille (Chorwacja), DJ Mono (Montenegro), Radio B92 and all the freedom fighters in Belgrade (Jugosławia), Radio Tilos Soundsystem (Budapeszt), DJ Tonic (Rosja), DJ Lefto and Brick 9000 (Belgia), Total Caos, Waxolutionists (Austria), Blade, Mark B, Mr Thing, First Rate, Harry Love, Vinyl Dialects, DJ Plus one, MC Mello, Rodney P, Skinny Man, DJ Woody, Roots Manuva, Lewis Parker, Profound, Aspects, Task Force, Phi Life Cypher, Kela, Jupiter, Next Men, Out da Ville, Nocturnal i Intense... (Wielka Brytania)...

To tylko niewielka próbka tych, z którymi się kontaktowałem - w większości DJ'e, producenci i MC's, (zostawię scenę graffiti dla Brain Damage"), break dancerzy: oczywiście Flying Steps, Style Elements crew, Da Boogie Crew, Suicidal Lifestyle, 2nd to None, Scarecrows, Sin, Five Amox, Scrambling Feet, Barcelona Addictos...

Pamiętajcie – dwa największe języki świata to chiński i hiszpański, prędzej czy później będą to również najważniejsze języki w hip hopie. Bądźcie czujni, uczcie się języków obcych, podróżujcie, reagujcie i odpowiadajcie. Działajcie, nigdy nie bądźcie widownią!

Doceniaj wolność słowa - bądź indywidualistą, STWÓRZ SWÓJ WŁASNY STYL.

DJ VADIM

Hip Hop, a travelling man's passion

20 *or so years ago, Africa Bambaata said that hip hop was a truly worldwide medium, an international language for youth culture, this was part of his foundation for bringing together Zulu nation. Well after being blessed with the traveling most of the 'western' world, I have had the opportunity to savor a small slice of this truly global concept. I have performed in 32countries worldwide - England, Scotland, Wales, Ireland, Northern Ireland,France, Spain, Belgium, Holland, Denmark, Sweden, Norway, Germany, Italy, Austria, Switzerland, Poland, Belarus, Russia, Czech Republic, Slovak Republic, Hungary, Yugoslavia, Slovenia, Japan, New Zealand, Australia, USA, Canada, Malaysia, Singapore and Israel.*

Next year I travel to Latvia, Finland, South Africa, Portugal, a full Russia tour, Turkey, and South America. Sounds like a lot - yes and no. I have been very fortunate. My vision of hip hop is truly worldwide, not just one where US groups like Jay-Z take over the world but one where local scenes blossom, where scenes cross collaborate.

I once played in Minneapolis in USA (home to Prince) and this one guy was surprised to hear of a hip hop artist coming from Europe!

What is crazy is when you hear of stuff coming from Pakistan, Kazakstan, Afghanistan.... places where people are just surviving. When people in such places as this represent the art form someway, this becomes really amazing. You see in the 'west', hip hop can be seen as a trend, a fashion, kind of the expected music for your 'youth rebellion' .With MTV and other multinational corporations marketing and advertising using hip hop music, break dancing, graff, this music has reached and saturated the 'consumer

public' worldwide. You even get break dancing now in house music videos or in rock videos...

Hip hop has unfortunately become a spectator sport, skills have all too often been sacrificed for sales. But in other countries where people are not so wealthy, don't have the same 'choices' or as much disposable income, people are still feeling and doing the art form perhaps even more fanatically, try to persue the skills to the highest degree. East Europe, Africa, South America, Southeast Asia...

This is amazing. Sometimes it is even better to perform here (Prague, Wroclaw, Belgrade...) because people really appreciate you, really get down. Of course why shouldn't they. If 'western' societies are oversaturated with music, there is the rest of the world - the other 90% of the world to rock. Why can't there be b-boys getting down in Burma or Mongolia... In the world DMC finals there were about 25 countries competing, there is another 197 who may be there soon. Hip hop rocks the world no doubt and it's growing. I bet even aliens are getting down – 'One nation under a groove'.

The one stunning thing is the quality of what is around. My main strong point is Europe, since most of my travels have been here, I live in London and since this is a euro magazine I will name check peeps here, who I feel put it down for the artform (also everyone knows the US scene anyway!). From Grammatik, Kaliber 44 (Poland), Peri stritka homeboy (Czech); Dj Hype,Dj Stylewars, Torch, Stieber Twins, Curse, Dark Circle, King Kool Savas,Massive Toene (Germany), Les X, TTC, La caution, Arkhenation (IAM), Faf Large, Busta Flex, Crazy B and the Scratch Action Heroes (France), Uomini di Mare,Gente Guasta, Dj Her, Dj Lugi, Next Level , Dj Taeone (Italy), 7 Notas 7Colorez, Solo los solo, Jazz too (Spain), Hearing Aid, Looptroop, Gravity,BOB crew (Sweden), Toast, Jay K, Dj Goo, Dj Ace, Basel City Rockers (Switzerland), Tommy T (Norway), Radyoyo Soundsystem (Slovenia), Dj Phat Phille (Croatia), Dj Mono (Montenegro), Radio B92 and all the freedom fighters in Belgrade (Yugoslavia), Radio Tilos Soundsystem (Budapest), Dj Tonic (Russia), Dj Lefto and brick 9000 (Belguim), Total Caos, Waxolutionists (Austria), Blade, Mark B, Mr Thing, First Rate, Harry Love,Vinyl Dialects, Dj Plus One, MC Mello, Rodney P, Skinny Man, Dj Woody, Roots Manuva, Lewis Parker, Profound, Aspects, Task Force, Phi Life Cypher, Kela, Jupiter, Next men, Out da Ville, Nocturnal and Intense (UK).............. this is just a sample of some of the people I have hooked up - mostly dj's, producers and mc's, breakers - of course Flying Steps, Style Elements, Da Boogie Crew, Suicidal Lifestyle, 2nd To None, Scarecrows, Sin, Five Amox, Scrambling Feet, Barcelona Addictos...

Remember - the 2 biggest languages in the world are Chinese and then Spanish, sooner or later these will be the biggest 2 languages in hip hop music also. Stay sharp learn a foreign language, travel, react and respond. Activate, never spectate! Appreciate freedom of speech - be an individual, CREATE YOUR OWN STYLE.

DJ VADIM

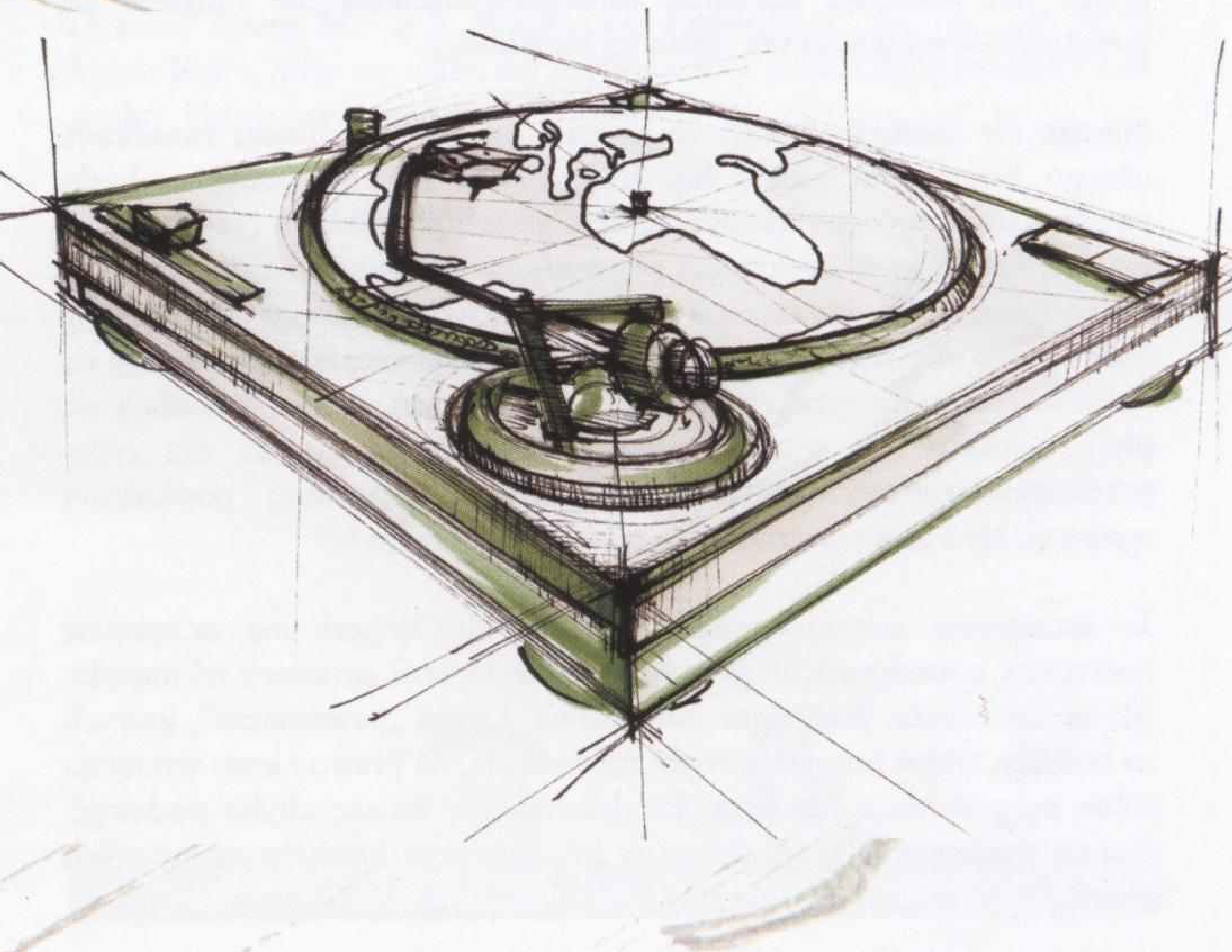

zawsze pełne kolekcje

black zone, blind melon, geronimo,
pro 2, puls, rydel house,
smith's, nasa,
lord of the board i inne

b3s, dickies, etylina, flava,
pro 2, puls, reason, storm,
malita, mc, metoda,
moro, i inne

VERT
HIPHOP & SKATEBOARD FASHION

VERT
HIPHOP & SKATEBOARD FASHION

największy wybór polskiego hiphop'u + vinyle volta

pasaż handlowy przy rivierze rondo jazdy polskiej pawilon 8 i 26
warszawa tel.+48 22/825 96 11, www.vert.pl

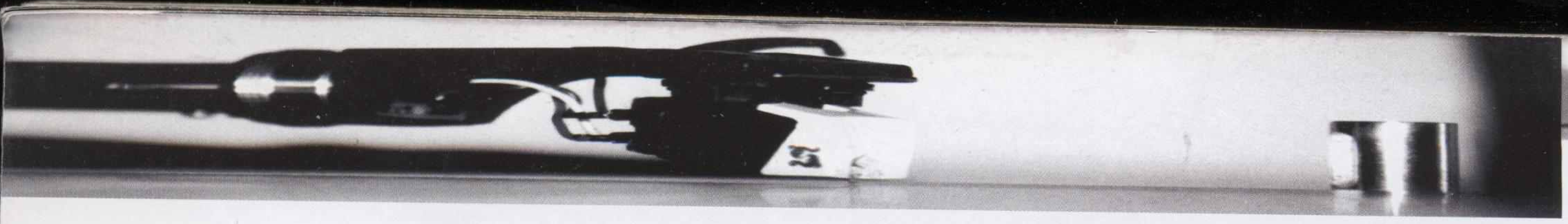

Muzyczna scena hip hop w Polsce pod koniec XX wieku.

Można by pomyśleć, że tytuł ten sugeruje krzewienie się rodzimego hip hopu na naszych ziemiach od co najmniej kilku wieków, choć, jak wiadomo, jest to kwestia co najwyżej ostatnich pięciu lat. Mimo to, pisząc ten tekst na początku nowego tysiąclecia nie mogłem się powstrzymać od użycia tak zgrabnej formułki.

Nikogo nie oświecę, pisząc, że jesteśmy od jakiegoś czasu świadkami istnego boomu na polski hip hop. Dzieje się to zarówno dzięki powstawaniu w coraz większym tempie grup hiphopowych (swoją drogą, ich żywotność to w większości przypadków zapewne kwestia sezonu), jak i wzmożonemu zainteresowaniu mediów i showbiznesu tą dziedziną. Szkoda tylko, że ten hiphopowy boom zbiegł się w czasie z kryzysem na polskim rynku fonograficznym. Z dnia na dzień słabiej sprzedają się płyty i kasety, co w coraz większym stopniu dotyka nie tylko przeinwestowanych produktów rachitycznej polskiej popkultury masowej, ale i autentycznych artystów alternatywnych.

To wzmożone zainteresowanie polskim hip hopem ma oczywiście pozytywne konsekwencje: główna z nich to łatwość promocji tej muzyki. Ale są też i mniej przyjemne następstwa. Liczni „patenciarze", których na polskim rynku fonograficznym nie brakuje, na prawo i lewo wycierają sobie gęby słowem hip hop. Przykładów nie muszę chyba podawać, zresztą wystarczy włączyć telewizję lub otworzyć którąś z muzycznych gazet.

Z falą popularności rodzimego hip hopu w Polsce zbiegły się narodziny dwóch stacji muzycznych - MTV Polska i VIVA Polska, które mimo krótkiego stażu mają już znaczące zasługi dla promocji polskiej muzyki, także hiphopowej. Polskie grupy HH nie nagrywały do tej pory tylu teledysków - nie tylko przez niedoinwestowanie, ale przede wszystkim z powodu braku medium, w którym te clipy mogłyby się pojawić. Na telewizję publiczną oczywiście nie można było liczyć (ta zainteresowana jest tylko masowym odbiorcą lub własnymi przedsięwzięciami muzycznymi), a Atomic TV ze "Stylem Wolnym" - pomimo wielu zasług dla polskiego HH oraz pomysłów i pracowitości Bartka Raczewa nie miał niestety takiej siły oddziaływania, jaką mają w tej chwili oba międzynarodowe koncerny.

Szkoda tylko, że polski hip hop w zbyt dużej mierze opiera się na najmłodszych odbiorcach. Choć dzieci stanowią istotną część naszej publiczności i to dzięki nim udaje się frekwencyjnie większość imprez, to jednak trzeba pamiętać, że młody, niewyrobiony słuchacz jest odbiorcą niewymagającym i bardzo łatwym w „urabianiu". Umiejętnym szumem reklamowym można mu wcisnąć zwykłą tandetę jako największe hiphopowe osiągnięcie w Polsce.

Dobry zwiastun na przyszłość to rosnąca liczba wytwórni i labelów hiphopowych, które ostatnio pracują na pełnych obrotach. Obok dotychczasowego niezależnego potentata RRX rozwijają się też i inne undergroundowe wytwórnie: Asfalt Records (prowadzona przez niżej podpisanego) z Fiszem, będącym odkryciem mijającego roku także dla wielu ludzi spoza sceny, T1- teraz z Grammatikiem, najpopularniejszą w tej chwili grupą nurtu pozytywnego, Blend Records - opiekujący się ciekawym tandemem producenckim Magiera/Lulek, śląski Gigant z długo oczekiwanym debiutem Paktofoniki (tragiczna śmierć Magika w drugi dzień Świąt jest dużą stratą nie tylko dla jego rodziny i grupy ale i dla całej sceny). Wszystkie te wytwórnie mniej lub bardziej systematycznie podrzucają na rynek swoje propozycje: coraz lepiej wydane, opakowane, a co najważniejsze - z coraz lepszą zawartością. Należy też podkreślić wzmożoną aktywność "majorsów", szczególnie Baza Label/Pomaton EMI, choć i BMG po premierze Witryn Odbicia także ma obszerne i ciekawe plany związane z autentyczną polską sceną hiphopową. To dobrze.

Na koniec najcieplejsza dla mnie refleksja. W pracy nad promocją polskiej płyty hiphopowej powoli standardem staje się winylowy singiel lub winylowy album (w tej chwili w swoim dorobku mają je: Trzyha, OMP, Płomień 81, Slums Attack, Ewenement, W Witrynach Odbicia, Zipera, Mor W.A., Grammatik, Fisz/Inespe).

Tytus 04/01/2001

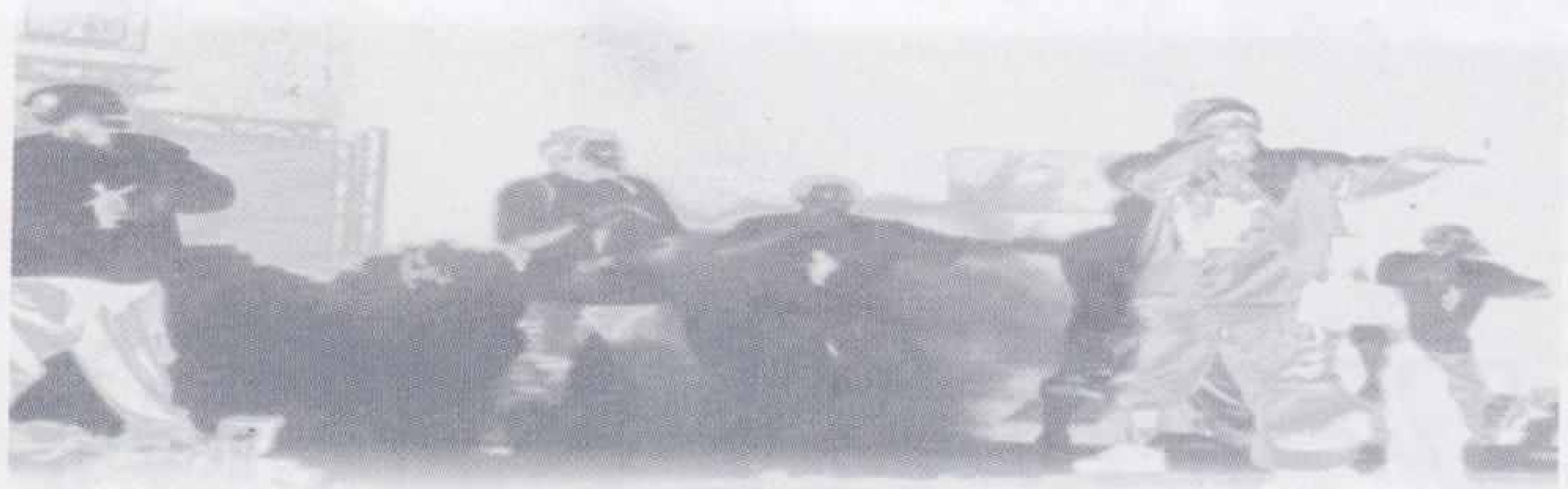

The Polish hip hop scene at the end of the 20th century

The title suggests the notion that the production of hip hop has been going on for at least a couple of centuries, though it is obvious that it really is a question of the last 5 years. However, writing this text on the 13th of December 2000, I couldn't resist using such a cliché.

I won't enlighten anyone, by saying that we are all witnesses of a boom in the popularity of Polish hip hop, with new hip hop acts constantly on the rise (their life expectancy being a matter of the 'season') as well as the new interest of the mass media and following that, showbusiness. It's a shame really that this 'boom' in the Polish hip hop scene, has also synchronized itself with a crisis on the polish phonographic market. CD's and tapes are selling in smaller and smaller numbers, and that in turn more or less doesn't only affect the investments in those projects and the mass pop culture but also authentic Polish alternative artists.

This increased interest in Polish hip hop, has positive consequences of course - the main one being that it is easy to market this music but there are also less interesting outcomes of this. Numerous imitators, of whom there are plenty of on the Polish market, tend to label themselves with the stamp of hip hop whenever they can, I don't think I have to give any examples as all you have to do is switch on the TV or open one of the Polish mass pop culture music magazines and you will see them.

With this wave of interest in Polish hip hop, the creation of two national music TV stations has come about, MTV Polska and VIVA Polska, which even though they have only existed for a short time have been a substantial help in promoting Polish music, hip hop included. Polish hip hop groups haven't only not made music videos due to a lack of money but also due to a lack of medium to promote it by. Public Television is not a reliable medium (as it is only interested in the needs of the majority of the public and its own musical productions) and Atomic TV, however much it has done for the Polish hip hop scene and its numerous ideas and the efforts of Bartek Raczew haven't had the same success as the two new international Media Conglomerates.

It's a shame only because the majority of the Polish hip hop scene is dependant on the younger consumers of the public. Even though the so-called 'kids' are a substantial part of the people who come to our concerts, and thanks to them we can do them at all, however, on the other hand it has to be remembered that the younger ones among us are not experienced listeners and are thus easy to form in to the wrong mold. Using clever marketing you can convince him that complete bullshit is the greatest hip hop ever produced in Poland. The present fashions and other similar superficial interests also play a large role in this.

A good prophecy for the future is the growing number of record companies and hip hop labels, which are working at full speed recently. Next to the present dominant independent label RRX, there are other developing labels: Asfalt Records (run by myself) and Fisz, being the new discovery of the passing year for many people not only from the scene, T1 with Grammatik - the most popular group at the moment which plays a more positive Vibe, Blend Records – representing the producer tandem of Magiera and Lulek, the Silesian Gigant group with their long awaited album, Paktofonika. Different groups release newer, fresher and better pieces all the time, increasing in quality and in content. Another good progresion is the increasing interest of the Major record labels in Polish hip hop. The two 'majors' which are particularly interested in the polish hip hop scene are Baza Label/Pomaton EMI and BMG especially after the success of "W Witrynach Odbicia" the label has extensive plans for the Polish hip hop scene.

An increasing role for the promotion of hip hop is slowly becoming the format Vinyl single/album (at the moment the only people to have achieved this so far are: Trzyha, OMP, Płomien 81, Slums Attack, Ewenement, W Witrynach Odbicia, Zipera, Mor W.A., Grammatik, Fisz/Inespe). The same goes for the Music Video, there are many not so good videos though there are a few good quality Videos out there.

Tytus 04/01/2001

Onar i O$ka

gościnnie DJ Romek

z nadchodzącego albumu Onara i O$

Asfalt Records / Superelax 2001

Tamte prywatki
b/w Marionetki

nakładem Asfalt w styczniu 2001:

Inespe "W Oceanie Szarych Bloków"

O$ka "Kompilacja 2"

www.asfalt

relax for a while...
brain damage